ROCZNIK FILOZOFICZNY IGNATIANUM

THE IGNATIANUM PHILOSOPHICAL YEARBOOK

ISSN 2300-1402/e-ISSN 2720-409X VOL. 30 No. 3 (2024)

RFI
Vol. 30, No. 3 (2024)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Faculty of Philosophy, Ignatianum University in Cracow
Pismo recenzowane / Peer-reviewed journal

Zespół redakcyjny / Editorial Board:
Janusz Smołucha (redaktor naczelny / Editor-in-Chief); Monika Stankiewicz-Kopeć (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Piotr Mazur (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Andrzej Wadas (sekretarz redakcji / Editorial Assistant); Tomasz Homa SJ (członek redakcji / Member of Editorial Team); Adam Jonkisz (członek redakcji / Member of Editorial Team)

Rada naukowa / Scientific Board:
Dionysios Benetos (National and Kapodistrian University of Athens); Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski); Bogusław Dopart (Uniwersytet Jagielloński); Marek Inglot SJ (Pontificia Università Gregoriana, Roma); Wojciech Iwańczak (Polska Akademia Nauk); Agnieszka Januszek-Sieradzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Giovanni Laudizi (Università del Salento); Mirosław Lenart (Uniwersytet Opolski); Enrique Martínez (Universitat Abat Oliba CEU, Barcelona); Theodore Karamansky (Loyola University Chicago); Gościwit Malinowski (Uniwersytet Wrocławski); Witalij Michałowski (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrinczenki); Laszlo Nagy (University of Szeged); Vittorio Possenti (Università Ca' Foscari Venezia); Sabina Tuzzo (Università del Salento); M. Antoni J. Ucerler SJ (Boston College); Berthold Wald (Theologische Fakultät Paderborn); Jacek Wojtysiak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Redaktor tekstów / Copy editor:
Klaudia Bień

Tłumaczenia / Translation:
Karolina Socha-Duśko

Skład i opracowanie techniczne / DTP:
Piotr Druciarek

e-ISSN 2720-409X

Projekt graficzny / Graphic design:
Piotr Druciarek

Okładka / Cover:
Lesław Sławiński – PHOTO DESIGN

Ilustracja na okładce / Cover illustration:
Johannes Vermeer, *Mleczarka*, ok. 1660,
The Rijksmuseum, Amsterdam
(pikselizacja zamierzona)

ISSN 2300-1402

Deklaracja / Declaration:
Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną / The original version of this journal is the print version

Nakład / Print run: 80 egz. / copies

Artykuły zostały sprawdzone systemem antyplagiatowym iThenticate.
The articles have been checked for plagiarism with iThenticate software.

Adres redakcji / Publisher Address:
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, PL
e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl
phone: + 48 12 399 96 62

Czasopismo dofinansowano ze środków Ministra Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój Czasopism Naukowych",
Nr umowy RFI – RCN/SN/0399/2021/1

Spis treści

Janusz Smołucha
Łukasz Burkiewicz
Wstęp 9

Janusz Smołucha
Łukasz Burkiewicz
Introduction 15

Janusz Smołucha
Centrum Badań Śródziemnomorskich i Orientalnych w Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie 21

Janusz Smołucha
Centre for Mediterranean and Oriental Studies at the Jesuit University Ignatianum in Cracow 25

Karolina Wyrwińska
U progu nowej epoki. Wokół wyboru Oktawiana Augusta na urząd *pontifex maximus* 29
At the Dawn of a New Era. Around the Election of Octavian Augustus to the Office of Pontifex Maximus

Veroniki Kostopoulou
„Τῇ καλλίστῃ": *Do Najpiękniejszej*. Ceremonia wyboru cesarskiej żony na dworze bizantyńskim (788–882) 51
"Τῇ καλλίστῃ": To the Fairest One. The Ceremony for Electing an Imperial Wife at the Byzantine Court (788–882)

Christopher David Schabel

Hélie de Chambarlhac, Brother of the Archbishop of Nicosia, Longtime Absentee Bishop of Limassol (1352–1357) and Paphos (1357–1377), Elect of Famagusta (1365), and *Procurator Regis* in Avignon **77**

Hélie de Chambarlhac, brat arcybiskupa Nikozji, długoletni nieobecny biskup Limassol (1352–1357) i Pafos (1357–1377), elekt Famagusty (1365) i *Procurator Regis* w Awinionie

Svetlana Bliznyuk

Die Bulgaren in zypriotischen Chroniken des XIV.–XV. Jahrhunderts **105**

Bułgarzy w cypryjskich kronikach z XIV–XV wieku

Nicholas Coureas

Success or Failure? Multicultural Education on Lusignan Cyprus, An Island Kingdom at the Crossroads of Several Cultures **119**

Sukces czy porażka? Edukacja wielokulturowa na Cyprze Lusignanów, wyspie-królestwie na styku kilku kultur

Łukasz Burkiewicz

Cypr Lusignanów (1192–1474) w późnośredniowiecznych kastylijskich relacjach podróżniczych **143**

Cyprus under the Lusignans (1192–1474) in Late Medieval Castilian Travel Accounts

Olgierd Lenczewski

Polskie badania nad Polonikami w *Navis Peregrinorum* (1561–1695) **177**

Polish Research on Polonica in *Navis Peregrinorum* (1561–1695)

Grażyna Zając

Historia tureckojęzycznej literatury na Cyprze i jej związki z literaturą turecką **191**

The History of Turkish-language Literature in Cyprus and its Connections with Turkish Literature

Magdalena Sadlik

„Cypr jest jednym ze sławnych naszego globu zakątków" – obraz wyspy w podróżopisarstwie XIX wieku **209**

"Cyprus is One of the Renowned Corners of Our Globe" – the Portrayal of the Island in Nineteenth-Century Travel Writing

Kinga Białek

Ochrona materialnego dziedzictwa kulturowego w Nikozji – dwugminne działania po 1974 roku **229**

Protection of the Tangible Cultural Heritage in Nicosia – Bicommunal Activities after 1974

Monika Stankiewicz-Kopeć

Polemika profesorów Fryderyka Skarbka i Feliksa Bentkowskiego dotycząca „dążności ludzi do bogactw i polepszenia bytu" na łamach „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych" (1829) jako wyraz niepokojów i obaw związanych z upowszechnianiem w kulturze polskiej nowych wzorów osobowych inspirowanych franklinizmem **253**

The Controversy Between Professors Fryderyk Skarbek and Feliks Bentkowski Regarding "Human Aspirations Towards Wealth and Improvement of Living Conditions", Featured in the "Warsaw Memoir of Pure and Applied Sciences" (1829), as an Expression of Anxieties and Fears Associated with the Dissemination of New Personal Models Inspired by Franklinism in Polish Culture

Andrzej Wadas

Królestwo Chosŏn i jego mieszkańcy na trasie podróży fregaty „Pallada" (1852–1854) w relacji Iwana Gonczarowa w świetle wczesnych kontaktów rosyjsko-koreańskich **277**

The Kingdom of Chosŏn and its People on the Route of the Voyage of the Frigate *Pallada* (1852–1854) in the Account of Ivan Goncharov in the Light of the Early Russo-Korean Contacts

Bogdan Zemanek
„Takie będą Kitaje, jakie mandarynów chowanie…" Chiny dla przedwojennej młodzieży w książkach Anny Lewickiej 309
"*Such Will the Chinese Be as Their Mandarins Are Raised*"… China for the Pre-War Youth in the Books of Anna Lewicka

Grzegorz Kucharczyk
Niemcy wobec Europy Środkowej na przestrzeni XVIII–XX wieku. Zarys problematyki 329
Germany and Its Relations with Central Europe in the 18th-20th Centuries: An Overview of the Key Issues

Marek Kornat
Polityka odrodzonej Polski w Europie Międzymorza. Trzy koncepcje (1919–1938) 347
The Policy of Poland Reborn in the Intermarium Europe. The Three Concepts (1919–1938)

Mirosław Szumiło
Władze państw komunistycznych wobec papieża Jana Pawła II (1978–1981) 367
The Governments of Communist States towards Pope John Paul II (1978–1981)

Katarzyna Ceklarz
Turyści *halal* w Zakopanem w opinii pracowników HoReCa 395
Halal Tourists in Zakopane from the Perspective of HoReCa Employees

Konrad Oświecimski
Debaty w amerykańskich kampaniach prezydenckich – przykład wyborów 2016 roku 421
Debates in US presidential campaigns – the example of 2016 election

Gordana Rovčanin-Premović
The Ideology and Symbolism of Socialism in the Tourist Architecture of Montenegro 445
Ideologia i symbolika socjalistyczna w architekturze turystycznej Czarnogóry

Hanna Michalak
Jerzy Suchanek
Transparentność i przenikanie w modularnych kompozycjach architektonicznych 463
Transparency and Permeation in Modular Architectural Compositions

Tomasz Śmigla
Kultura bezpieczeństwa w środowiskach firmowych w świetle nowoczesnych metod edukacji pracowniczej 481
Security Culture in Corporate Environments in the Context of Modern Employee Education Methods

MATERIAŁY I RECENZJE

Grzegorz Nieć
Polityka historyczna, red. Joanna Lubecka, Maciej Zakrzewski, seria *Słowniki Społeczne*, red. Wit Pasierbek i Bogdan Szlachta, t. XII (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2023), ss. 392 (rec.). 497

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 9–14
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.1

Janusz Smołucha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Łukasz Burkiewicz

ORCID: 0000-0001-9115-0837
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Wstęp

Pierwszą część niniejszego numeru „Rocznika Filozoficznego Ignatianum" stanowią teksty związane z dziejami śródziemnomorskimi. W większości z nich główną osią rozważań jest Cypr (gr. Κύπρος, tur. Kıbrıs), zwany Wyspą Afrodyty, gdyż to właśnie tutaj, według jednego z mitów, u brzegów wyspy miała z piany morskiej wyłonić się ta najbardziej urodziwa spośród wszystkich bogiń antycznych. Znaczenia i roli kultury śródziemnomorskiej, kolebki cywilizacji klasycznej, nie trzeba przypominać z powodów oczywistych; świat grecko-rzymski ukształtował europejską tożsamość i kulturę oraz miał ogromny wpływ na historię i rozwój polityczny całej Europy. Warto jednak wspomnieć w kilku zdaniach o Cyprze, wyspie będącej częścią Mediterraneum, nieodłącznej części kultury śródziemnomorskiej, miejscem, które przyczyniało się do rozwoju całego regionu.

Współczesny Cypr, a precyzyjniej Republika Cypru (gr. Κυπριακή Δημοκρατία, tur. Kıbrıs Cumhuriyeti), obecnie pozostaje w cieniu innych wydarzeń rozgrywających się w regionie śródziemnomorskim, w szczególności w jego wschodniej części. W dużym stopniu ma na to wpływ wieloaspektowy konflikt pomiędzy grecką i turecką ludnością zamieszkującą wyspę, który w literaturze naukowej oraz przez polityków

i dyplomatów określany jest mianem „problemu cypryjskiego". Od 1974 roku Cypr pozostaje podzielony na dwie części: południową, zamieszkałą w większości przez greckich Cypryjczyków, oraz północną, gdzie powstało nieuznawane przez nikogo prócz Turcji państwo – Turecka Republika Cypru Północnego, zamieszkała przez tureckich Cypryjczyków[1]. Obecnie mija pięćdziesiąt lat od tych wydarzeń, a skutecznych pomysłów na rozwiązanie tej patowej sytuacji nie widać. Greccy i tureccy Cypryjczycy stanowią dwie odrębne grupy, które żyją oddzielone od siebie strefą buforową zwaną „Zieloną Linią", kontrolowaną przez siły pokojowe UNFICYP (United Nations Peacekeeping Force in Cyprus). Jak będzie wyglądać przyszłość wyspy, trudno powiedzieć, ale bez wątpienia jest to wyzwanie w relacjach Turcji z Cyprem, Grecją i Unią Europejską, jak również dla całej społeczności międzynarodowej.

Inaczej sytuacja wyglądała w przeszłości, kiedy wyspa odgrywała znaczącą rolę w basenie Morza Śródziemnego, będąc ważnym ośrodkiem wymiany kulturowej i handlowej, skrzyżowaniem szlaków komunikacyjnych pomiędzy Europą, Afryką i Azją oraz miejscem o istotnym znaczeniu strategicznym. Po rozpadzie imperium rzymskiego Cypr pozostał pod kontrolą Konstantynopola, który w kolejnych wiekach skutecznie bronił wyspy przed ekspansją arabską, dzięki czemu na wyspie cały czas rozwijała się kultura grecka. W 1191 roku wyspa została opanowana przez krzyżowców Ryszarda Lwie Serce, który zapoczątkował trwające 380 lat rządy łacińskie na Cyprze: najpierw epizodyczny zarząd templariuszy (1191–1192), a następnie francuskiej dynastii Lusignanów (1192–1474) i w końcu Wenecjan (1474–1571). Wielu badaczy uważa, że średniowiecze było najbardziej spektakularnym okresem w rozwoju wyspy, która odgrywała wówczas rolę wschodniej rubieży ówczesnego *christianitas latina* reprezentowanego przez panujących na Cyprze Franków. W tamtym okresie władcy wyspy przyjmowali potrójny tytuł królów Cypru, Jerozolimy i Armenii Cylicyjskiej, port w Famaguście był jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych w basenie śródziemnomorskim, a na wyspie wznoszono katedry na wzór francuskich. Co ciekawe, w tym okresie Polskę i Cypr łączyły relacje dyplomatyczne. Należy wspomnieć o bawiącym w Krakowie w 1364 roku królu Cypru Piotrze I z Lusignan oraz o posłach cypryjskich, którzy dotarli do Wiślicy przed oblicze Władysława II Jagiełły w 1432 roku, składając władcy Polski atrakcyjną propozycję przejęcia kontroli nad wyspą. W 1571 roku Osmanowie

1 Istotną sprawą w dyskusji o Cyprze jest użycie prawidłowego określenia mieszkańców wyspy. Wykładnię w tym zakresie przynoszą oficjalne dokumenty ONZ i UE, gdzie używa się określenia „greccy Cypryjczycy" (a nie „Grecy cypryjscy") oraz „tureccy Cypryjczycy" (a nie „Turcy cypryjscy").

opanowali Cypr i zarządzali wyspą przez kolejnych 307 lat, aż do 1878 roku, kiedy to na mocy tzw. konwencji cypryjskiej wyspa przeszła pod administrację Wielkiej Brytanii. Cypryjczycy dążyli do niezależności, co doprowadziło do uzyskania niepodległości w 1960 roku z rąk Brytyjczyków. W kolejnych latach uzyskana samodzielność, w formule nieżyciowej konstytucji narzuconej z zewnątrz przez Wielką Brytanię, Turcję i Grecję, stała się przyczyną przyszłych problemów, których eskalacja nastąpiła w 1974 roku. Badania nad dziejami i kulturą Cypru – niezogniskowane wyłącznie wokół „problemu cypryjskiego" – nadal przynoszą nowe ustalenia i perspektywy badawcze, o czym świadczą publikowane w niniejszym czasopiśmie teksty badaczy reprezentujących ośrodki nie tylko krajowe, ale również zagraniczne.

Nie chcąc zbytnio przedłużać wprowadzenia, zapraszamy Czytelników do pierwszego tekstu w tym numerze „Rocznika", którym jest krótka informacja autorstwa Janusza Smołuchy o powołaniu w murach Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie Centrum Badań Śródziemnomorskich i Orientalnych oraz o celach i zadaniach stawianych przed nową jednostką. O tym, jak potrzebne było powołanie wspomnianej instytucji, niech świadczy fakt, że spośród 21 tekstów opublikowanych w niniejszym numerze aż 13 dotyczy tematyki śródziemnomorskiej i orientalnej.

Właściwą część bieżącego numeru czasopisma otwiera tekst Karoliny Wyrwińskiej; autorka przedstawiła okoliczności wyboru cesarza Augusta na przewodniczącego kolegium pontyfików (*pontifex maximus*). Ten wątek jest interesujący z uwagi na fakt, że August, mimo bezwzględnej dominacji w państwie, nie zdecydował się na odebranie tego tytułu Markowi Emiliuszowi Lepidusowi, który był jego przeciwnikiem politycznym w przeszłości, i sięgnął po niego dopiero po dwudziestu czterech latach, już po śmierci Lepidusa. W kolejnym tekście przenosimy się z Rzymu do Konstantynopola. Veroniki Kostopoulou omówiła specyficzną formę wyłaniania żony przyszłego cesarza, przypominającą konkurs piękności, w trakcie którego wybierano najpiękniejsze i najbardziej cnotliwe kobiety do roli przyszłej cesarzowej. Konkursy te odbywały się w latach 788–882 i były organizowane w przypadku pierwszych zaślubin pierworodnych synów cesarza; autorka tekstu omawia kombinację atrybutów podlegających ocenie.

Kolejnych osiem tekstów dotyczy obszaru lewantyńskiego, w głównej mierze łacińskiego Cypru pod panowaniem królów z dynastii Lusignan i pod zarządzem Wenecjan. Christopher David Schabel przedstawił biografię jednego z biskupów cypryjskiego miasta Pafos, Héliego de Chambarlhac, który przez długi okres był nieobecny na wyspie, pełniąc ważną funkcję stałego ambasadora władców Cypru na dworze papieskim

w Awinionie. Z kolei Svetlana Bliznyuk na podstawie skrupulatnej analizy źródłowej podważyła dotychczasowe ustalenia dotyczące pozycji i roli Bułgarów na Cyprze, w szczególności ich zaangażowania w wojnę cypryjsko-genueńską w latach 1373–1374. Dotychczasowe ustalenia wskazywały, że Bułgarzy byli niewolnikami. Tymczasem Svetlana Bliznyuk dowiodła, że byli oni najemnikami zwerbowanymi w latach 60. XIV wieku do udziału w krucjacie aleksandryjskiej króla Piotra I z Lusignan i po jego zabójstwie w 1369 roku pozostali na wyspie, zatrudnieni przez jego następców. Nicholas Coureas omówił formy edukacji dostępnej dla ludności Królestwa Cypru pod rządami Lusignanów – zarówno Greków, jak i Franków – analizując również zagadnienie związane z podejmowaniem przez nich studiów za granicą. W kolejnym artykule Łukasz Burkiewicz przedstawił wielowymiarowy obraz łacińskiego Cypru w późnośredniowiecznych kastylijskich relacjach podróżniczych – zarówno tych, które się odbyły i zostały opisane w sposób wiarygodny (*libros de viajes*), jak i tych, które odzwierciedlały średniowieczne mirabilia oraz wyszły spod pióra podróżników gabinetowych (*viajeros de gabinete*). Olgierd Lenczewski pozostawia średniowieczny Cypr i przenosi nas do czasów nowożytnych i Ziemi Świętej. Autor przeprowadził rewizję list poloników sporządzonych na podstawie rejestru *Navis peregrinorum* (1561–1695), dokonując nowych ustaleń i korekty błędów oraz proponując inne metody poszukiwania polskich nazwisk w rejestrach pielgrzymów. Grażyna Zając omawia dzieje powstania i rozwoju tureckojęzycznej literatury na Cyprze i jej związki z literaturą turecką. Artykuł Magdaleny Sadlik został poświęcony dziewiętnastowiecznym opisom z podróży przedstawiających Cypr, sporządzonych przez polskich peregrynantów. Autorka dokonała analizy relacji i przedstawiła wrażenia polskich podróżników, którzy najczęściej przybywali na Cypr w trakcie swojej pielgrzymki do Ziemi Świętej. W ostatnim artykule podejmującym tematykę cypryjską Kinga Białek omawiła zagadnienie ochrony materialnego dziedzictwa kulturowego w Nikozji po 1974 roku. Tematyka ta jest trudna i złożona z uwagi na wspomniany już fakt, że Cypr jest podzielony na dwie części zamieszkane przez odrębne grupy, które żyją we wzajemnej pogłębiającej się izolacji. Pomimo że perspektywa rozwiązania „problemu cypryjskiego" jest odległa, funkcjonują formy opieki nad wspólnym dziedzictwem kulturowym, które mogą być odbierane również symbolicznie jako wysiłki na rzecz pojednania.

W trakcie kompletowania artykułów do tegorocznych numerów nagromadziło się sporo innych tekstów na tyle ciekawych i wartościowych, że Redakcja postanowiła nie zwlekać z ich publikacją. W związku

z tym część niezwiązana z tematem przewodnim numeru również jest obszerna, ale mamy nadzieję, że znajdzie to uznanie w oczach Czytelnika.

Monika Stankiewicz-Kopeć omówiła mało znaną w literaturze przedmiotu dyskusję, która rozgorzała w 1829 roku na łamach „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych" między dwoma profesorami Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego – Feliksem Bentkowskim a hr. Fryderykiem Skarbkiem. Polemika ta dotyczyła dokonanego przez hr. Skarbka przekładu dzieła Charles'a Ganilha *Dykcjonarz ekonomii politycznej własnymi uwagami znacznie pomnożony* i w tym kontekście przerodziła się w szerszą dyskusję związaną z niepokojami dotyczącymi upowszechniania się w kulturze polskiej nowych wartości, postaw, obyczajów i wzorów kultury.

Kolejne dwa teksty dotyczą tematyki azjatyckiej. W pierwszym z nich Andrzej Wadas przedstawił obraz XIX-wiecznego Królestwa Chosŏn i jego mieszkańców na podstawie relacji Iwana Gonczarowa. W 1854 roku rosyjska załoga fregaty „Pallada" wielokrotnie zetknęła się z mieszkańcami Królestwa Chosŏn na wyspie Kŏmundo oraz w kilku miejscach podczas rejsu wzdłuż całego wschodniego wybrzeża kraju. W artykule zostały scharakteryzowane relacje rosyjsko-koreańskie w trakcie tego rejsu oraz również wcześniejsze kontakty w szerszym kontekście politycznym i kulturowym. W kolejnym artykule, który wyszedł spod pióra Bogdana Zemanka, autor przypomniał Annę Lewicką, pochodzącą z Lwowa nauczycielkę, pisarkę i redaktorkę, autorkę jedynej w Polsce przedwojennej przeznaczonej dla młodzieży książki o Chinach.

Z tematyką środkowoeuropejską są związane kolejne trzy artykuły. Grzegorz Kucharczyk przedstawił zarys historii stosunku Niemiec do Europy Środkowej od XVIII wieku po koniec wieku XX w kontekście dwóch czynników determinujących niemiecką (pruską) postawę. Po pierwsze, stosowania przez Prusy, a po 1871 roku przez Rzeszę Niemiecką, egoistycznego prymatu Realpolitik w stosunku do Europy Środkowej. Po drugie, podkreślania przez elity niemieckie „kulturowej misji" Niemiec w stosunku do państw środkowoeuropejskich. W pewnym sensie nieodległy jest kolejny tekst autorstwa Marka Kornata, który dokonał analizy trzech koncepcji funkcjonowania odrodzonej w 1918 roku Polski w położeniu pomiędzy Niemcami a Rosją (Sowietami). Wspomniane koncepcje wynikały z realistycznego spojrzenia na układ sił w regionie i ewoluowały od formuły federalistycznej, związanej z przebudową Europy Wschodniej (1919–1920) w celu maksymalnego osłabienia bolszewickiego imperium rosyjskiego poprzez próby prowadzenia polityki środkowoeuropejskiej w formacie „Polska + Czechosłowacja + Węgry" (1921–1924), aż po stworzenie pod egidą Polski bloku państw

środkowoeuropejskich niezależnych od Niemiec i od Związku Sowieckiego, zwaną koncepcją Międzymorza (1937–1938). Trzeci tekst związany z tematyką środkowoeuropejską jest autorstwa Mirosława Szumiły i dotyczy stosunku władz państw komunistycznych wobec papieża Jana Pawła II w latach 1978–1981. Uwaga autora została skoncentrowana na reakcji władz państw bloku wschodniego na wizytę Jana Pawła II w Polsce w czerwcu 1979 roku, głównie PRL-u, Czechosłowacji, Węgier i Związku Radzieckiego.

Artykuł Katarzyny Ceklarz jest związany z bieżącymi zmianami w ruchu turystycznym w Małopolsce i na Podhalu. W związku z rosnącą liczbą turystów z krajów arabskich autorka przeprowadziła badania terenowe w Zakopanem, szukając odpowiedzi na pytania o dostosowanie oferty turystycznej do nowych wyzwań stojących przed branżą. Kolejny artykuł autorstwa Konrada Oświecimskiego porusza problematykę z zakresu nauk o polityce i administracji, analizując znaczenie debat w amerykańskich kampaniach prezydenckich, co wobec zbliżających się wyborów prezydenckich w USA w listopadzie 2024 roku stanowi temat niezwykle aktualny.

Kolejne dwa artykuły są związane z tematyką architektoniczną. Gordana Rovčanin Premović dokonała analizy symbolizmu socjalizmu w architekturze turystycznej Czarnogóry w drugiej połowie XX wieku w kontekście społeczno-politycznym funkcjonowania tej republiki jako składowej części Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Hanna Michalak i Jerzy Suchanek zajęli się zagadnieniem roli światła w połączeniu z oddziaływaniem efektów aktustycznych w prawidłowym czytaniu funkcji kompozycji architektonicznych przez użytkowników obiektów. Poza kwestie architektoniczne wyprowadza nas tekst Tomasza Śmigli. Podjął się on zagadnienia niezwykle istotnego z punktu widzenia współczesnej gospodarki, a mianowicie kultury bezpieczeństwa. Stała się ona odmianą kultury organizacyjnej, będąc odpowiedzią na coraz większe cyberzagrożenia i kładąc duży nacisk na nowoczesne metody edukacji pracowniczej. Numer zamyka recenzja autorstwa Grzegorza Niecia, który podjął się oceny zbioru haseł zatytułowanego *Polityka historyczna*. Jest to kolejny, już dwunasty tom w serii *Słowniki Społeczne*, redagowanej przez Wita Pasierbka SJ oraz Bogdana Szlachtę i wydawanej od 2019 roku przez Ignacjańskie Forum Społeczne działające przy Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie.

Życzymy przyjemnej i pożytecznej naukowo lektury!
Janusz Smołucha
Łukasz Burkiewicz

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 15–20
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.2

Janusz Smołucha
ORCID: 0000-0003-2633-7093
Ignatianum University in Cracow

Łukasz Burkiewicz
ORCID: 0000-0001-9115-0837
Ignatianum University in Cracow

Introduction

In this issue of the *Ignatianum Philosophical Yearbook*, the first section focuses on texts related to Mediterranean history. Many texts center around Cyprus (Greek: Κύπρος, Turkish: Kıbrıs), often referred to as Aphrodite's Island, as it is said to be the birthplace of the most beautiful goddess of antiquity, who, according to myth, emerged from the sea foam on its shores. The significance of Mediterranean culture, the cradle of classical civilization, is well known and needs no elaboration. The Greco-Roman world profoundly shaped European identity, culture, and history, influencing the political development of the continent as a whole. Within this context, Cyprus stands out as a particularly important region. As an integral part of Mediterranean culture, Cyprus has made significant contributions to the development of the broader Mediterranean world.

Modern Cyprus, or more specifically the Republic of Cyprus (Gr. Κυπριακή Δημοκρατία, Tur. Kıbrıs Cumhuriyeti), is currently overshadowed by other developments in the Mediterranean, particularly in the eastern region. A significant factor is the longstanding conflict between the island's Greek and Turkish populations, commonly referred to in academic and diplomatic circles as the "Cyprus problem." Since 1974, Cyprus has remained divided: the southern part is predominantly

inhabited by Greek Cypriots, while the northern part is home to Turkish Cypriots and houses the self-declared Turkish Republic of Northern Cyprus, a state recognized only by Turkey[1]. Almost fifty years have passed since the division, yet no effective solutions have emerged to resolve the impasse. The two communities live separately, divided by a buffer zone known as the Green Line, which is monitored by the United Nations Peacekeeping Force in Cyprus (UNFICYP). The future of Cyprus remains uncertain, but the situation continues to pose challenges for Turkey's relations with Cyprus, Greece, the European Union, and the broader international community.

The Mediterranean has long been a vital center of cultural and commercial exchange, serving as a crossroads between Europe, Africa, and Asia, and holding great strategic importance. After the collapse of the Roman Empire, Cyprus remained under the control of Constantinople, which successfully defended the island from Arab expansion in the ensuing centuries, allowing Greek culture to continue flourishing. In 1191, the island was captured by the Crusaders under Richard the Lionheart, marking the beginning of 380 years of Latin rule. This period included the brief rule of the Knights Templar (1191–1192), followed by the French Lusignan dynasty (1192–1474), and finally the Venetians (1474–1571). Many scholars regard the Middle Ages as the most remarkable period in Cyprus's development. During this time, the island served as the eastern frontier of *Christianitas Latina*, represented by the Frankish rulers of Cyprus. The island's rulers adopted the triple title of Kings of Cyprus, Jerusalem, and Cilician Armenia, while the port of Famagusta became one of the Mediterranean's most important economic centers. Gothic cathedrals modeled after French architecture were also built during this era, symbolizing the island's prominence. Interestingly, Poland and Cyprus had connections during this period. Notably, King Peter I of Lusignan of Cyprus visited Cracow in 1364, and in 1432, Cypriot envoys traveled to Wiślica to offer the Polish ruler, Władysław II Jagiełło, the opportunity to take control of the island. In 1571, Cyprus fell under Ottoman rule, which lasted for 307 years, until 1878, when the island came under British administration following the Cyprus Convention. The Cypriots eventually sought and gained independence in 1960, but the new constitution, imposed externally by Britain, Turkey, and Greece, proved unworkable. This set the stage for future conflicts, which culminated in the events

1 An important issue in discussing Cyprus is the correct definition of the island's inhabitants. Interpretation in this regard is provided by official UN and EU documents, where the terms Greek Cypriots (rather than Cypriot Greeks) and Turkish Cypriots (rather than Cypriot Turks) are used.

of 1974. Research on the history and culture of Cyprus—beyond just the focus on the "Cyprus problem"—continues to generate new insights and perspectives. This is reflected in the papers published in this journal, contributed not only by scholars from Polish institutions but also by researchers from abroad.

Without further ado, we invite readers to the first article in this issue of the *Yearbook*, a brief update by Janusz Smołucha on the establishment of the Centre for Mediterranean and Oriental Studies at the Jesuit University Ignatianum in Cracow, along with the goals and objectives of this new unit. The need for such an institution is underscored by the fact that 13 of the 21 articles in this issue focus on Mediterranean and Oriental themes.

The current issue of the journal opens with a contribution by Karolina Wyrwińska, who explores the circumstances surrounding Emperor Augustus' election as president of the College of Pontifices (*pontifex maximus*). The topic is particularly intriguing given Augustus' decision not to seize the title from Marcus Aemilius Lepidus, a former political rival, even though Augustus held absolute power. Instead, he waited 24 years and assumed the title only after Lepidus' death. In the following article, the focus shifts from Rome to Constantinople. Veronika Kostopoulou examines the unique process of selecting the wife of a future emperor, which resembled a beauty contest. These contests, held between 788 and 882, aimed to choose the most beautiful and virtuous women to become the future empress, specifically for the first marriages of the emperor's eldest sons. The article delves into the combination of qualities that were considered in these contests.

Eight additional texts in this issue focus on the Levant, particularly Latin Cyprus under the Lusignan dynasty and Venetian rule. Christopher David Schabel presents a biography of Hélie de Chambarlhac, the bishop of Paphos, who spent much of his tenure away from the island, serving as the permanent ambassador of Cyprus's rulers to the papal court in Avignon. Svetlana Bliznyuk, through meticulous source analysis, challenges previous conclusions about the status and role of Bulgarians in Cyprus, particularly during the Cyprus-Genoa War of 1373–1374. Earlier research suggested that Bulgarians were slaves, but Bliznyuk demonstrates that they were mercenaries recruited in the 1360s to join King Peter I of Lusignan's Alexandrian Crusade. These mercenaries remained on the island after his assassination in 1369, employed by his successors.

Nicholas Coureas examines the education available to both the Greek and Frankish populations of the Kingdom of Cyprus under the Lusignans, including the opportunity to study abroad. In the following

article, Łukasz Burkiewicz offers a comprehensive portrayal of Latin Cyprus as depicted in late medieval Castilian travel accounts—both real journeys documented in travel books (*libros de viajes*) and imagined ones described by "armchair travelers" (*viajeros de gabinete*) who wove medieval tales of wonder. Olgierd Lenczewski shifts the focus from medieval Cyprus to modern times and the Holy Land, revisiting lists of Polish pilgrims based on the *Navis peregrinorum* register (1561–1695). He makes new discoveries, corrects previous errors, and proposes alternative methods for identifying Polish names in these pilgrim records. Grażyna Zając discusses the history of the emergence and development of Turkish-language literature in Cyprus and its links with Turkish literature. Magdalena Sadlik's article is devoted to 19th-century travel descriptions depicting Cyprus made by Polish travellers. The author analyses the accounts and presents the impressions of the Polish travellers who mostly came to Cyprus during their pilgrimage to the Holy Land. In the last article dealing with Cyprus, Kinga Białek discusses the protection of material cultural heritage in Nicosia after 1974. These topics are difficult and complex, in view of the aforementioned fact that Cyprus is divided into two parts inhabited by separate groups that live in deepening isolation from each other. Although the prospect of a solution to the 'Cyprus problem' is distant, there are forms of care for the common cultural heritage, which can also be perceived symbolically as efforts at reconciliation.

During the preparation of this year's articles, several additional texts were submitted that are both interesting and valuable. As a result, the Editorial Board has decided not to delay their publication. Consequently, the non-thematic section of this issue is quite extensive, but we trust that readers will appreciate this inclusion.

Monika Stankiewicz-Kopeć presents a little-known debate from 1829, which appeared in the *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych* (*Warsaw Diary of Pure and Applied Arts*). The debate took place between two professors from the Royal University of Warsaw: Feliks Bentkowski and Count Fryderyk Skarbek. It centered around Skarbek's translation of Charles Ganilh's *An Inquiry Into the Various Systems of Political Economy*, and evolved into a broader discussion about the potential impact of new values, attitudes, customs, and cultural patterns on Polish culture.

The next two texts explore Asian themes. The first, by Andrzej Wadas, offers a depiction of 19th-century Korea (the Kingdom of Chosŏn) based on the accounts of Ivan Goncharov. In 1854, the Russian crew of the frigate Palladium made several encounters with the people of the Kingdom of Chosŏn on the island of Kŏmundo and along the east coast of

the country. The article examines Russian-Korean relations during this voyage and places these interactions within a broader political and cultural context. The second article, by Bogdan Zemanek, highlights Anna Lewicka, a teacher, writer, and editor from Lviv. Lewicka is noted for authoring the only pre-war Polish book on China for young readers.

The next three texts relate to the scientific conference, Central Europe: A Community of Values—A Community of Interests, which took place on June 16–17, 2023, at the Podhale State Vocational College in Nowy Targ (now the Academy of Applied Sciences in Nowy Targ). The papers presented there have been adapted for this journal.

Grzegorz Kucharczyk provides an overview of Germany's attitude towards Central Europe from the 18th century to the end of the 20th century. He explores two key factors shaping German (Prussian) perspectives: first, Prussia's, and later the German Reich's, application of Realpolitik to Central Europe; and second, the German elites' emphasis on Germany's "cultural mission" towards Central European nations. Marek Kornat analyzes three concepts for how Poland, reborn in 1918, might navigate its position between Germany and Russia (the Soviets). These concepts evolved from a federalist approach aimed at reconstructing Eastern Europe (1919–1920) to weaken the Bolshevik Russian empire, to a Central European policy involving Poland, Czechoslovakia, and Hungary (1921–1924), and finally to the idea of an Intermarium—a bloc of Central European states independent of Germany and the Soviet Union (1937–1938). The third text, by Mirosław Szumiła, examines the response of communist states to Pope John Paul II from 1978 to 1981. The focus is on the Eastern Bloc countries' reactions to John Paul II's visit to Poland in June 1979, particularly in the People's Republic of Poland, Czechoslovakia, Hungary, and the Soviet Union.

Katarzyna Ceklarz's article explores current changes in tourism in Małopolska and Podhale. With the rising number of tourists from Arab countries, the author conducted field research in Zakopane to examine how the tourist industry is adapting to these new challenges. Konrad Oświęcimski's article delves into political science and administration by analyzing the significance of debates in US presidential campaigns. This topic is particularly relevant with the upcoming US presidential election in November 2024. The next two articles focus on architectural themes. Gordana Rovčanin Premović examines the symbolism of socialism in Montenegro's tourist architecture during the latter half of the 20th century, considering the socio-political context of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia. Hanna Michalak and Jerzy Suchanek discuss the role of light and acoustic effects in understanding the functionality

of architectural compositions from the perspective of building users. Beyond architectural issues, Tomasz Śmigel addresses a crucial topic in the modern economy: safety culture. This concept has emerged as a variant of organizational culture in response to growing cyber threats, with a strong emphasis on contemporary methods of employee education.

The issue concludes with a review by Grzegorz Nieć, who evaluates the collection titled *Historical Politics*. This volume is the twelfth installment in the *Social Dictionaries* series, edited by Wit Pasierbek, S.J., and Bogdan Szlachta and published since 2019 by the Ignatian Social Forum at Jesuit University Ignatianum in Cracow.

We wish you an enjoyable and scientifically useful read!

Janusz Smołucha
Łukasz Burkiewicz

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 21–23
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.3

Janusz Smołucha
ORCID: 0000-0003-2633-7093
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Centrum Badań Śródziemnomorskich i Orientalnych w Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie

Odpowiadając na rosnące zainteresowanie relacjami kulturalnymi i historycznymi zachodzącymi między regionem śródziemnomorskim i Azją, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie utworzył Centrum Badań Śródziemnomorskich i Orientalnych.

Relacje historyczne i kulturowe między regionami śródziemnomorskim i azjatyckim w ciągu ostatnich stuleci charakteryzowały się szerokim zakresem interakcji. Te wymiany obejmowały nie tylko aspekty handlowe, ale również religijne, technologiczne i kulturowe. Zrozumienie tych skomplikowanych zależności ma kluczowe znaczenie, zwłaszcza w kontekście definiowania warunków dalszej współpracy międzynarodowej.

Chiny, Korea i Japonia odgrywają obecnie ważną rolę na arenie międzynarodowej. Świat zachodni zetknął się ze społeczeństwami tych krajów na progu epoki nowożytnej. W pierwszej, wczesnonowożytnej, fazie kontaktów oddziaływanie koncentrowało się na wymianie ideowej, w której najważniejszą rolę odgrywali misjonarze jezuiccy. W drugiej połowie XIX wieku interakcja kulturowa poparta została oddziaływaniem politycznym i gospodarczym, których efektem była częściowa westernizacja tych społeczeństw. W ostatnich trzech dekadach obserwujemy napięcie między cywilizacja chińską a zachodnią, będące pochodną politycznej

i gospodarczej rywalizacji. Nakłada się na to głęboki kryzys samej cywilizacji zachodniej, który osłabił jej tkankę społeczną i poczucie tożsamości. To swoiste załamanie jest ściśle związane z odejściem współczesnych generacji od religii chrześcijańskiej oraz tradycji grecko-rzymskiej, stanowiących spoiwo zachodniej cywilizacji. Historycy kultury z Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie wielokrotnie wskazywali, że misjonarze jezuiccy, działający w XVI i XVII wieku w Azji Północno-Wschodniej, wśród których byli także Polacy tacy jak Michał Boym, Jan Mikołaj Smogulecki czy Andrzej Rudomina, pozostawili bogate zasoby archiwalne dotyczące wczesnych kontaktów cywilizacji śródziemnomorskiej ze światem Azji. Te materiały są obecnie badane przez zespół naukowców z Uniwersytetu Ignatianum w ramach projektów grantowych „Nauka dla Społeczeństwa" i „Narodowy Program Rozwoju Nauki".

Jednym ze źródeł intelektualnej inspiracji Centrum jest działalność naukowa zakonu jezuitów w pierwszej fazie globalizacyjnej, która polegała na poznawaniu i badaniu za pomocą narzędzi wypracowanych przez zachodnią tradycję klasyczną (opartą na języku łacińskim i starogreckim) innych wielkich cywilizacji pozaeuropejskich, posługujących się sanskrytem, znakami chińskimi, pismem perskim, arabskim i tureckim. Jednym z zadań Ośrodka będzie prowadzenie wspólnych badań nad tekstami źródłowymi powstałymi w tych językach z wykorzystaniem archiwów jezuickich, które w przeważającej części zawierają zasoby spisane w językach łacińskim, włoskim, portugalskim, hiszpańskim i francuskim.

Oprócz współpracy filologicznej Centrum Badań Śródziemnomorskich silny nacisk kładzie na badania historii powszechnej uwzględniające różne uwarunkowania społeczne i polityczne, w których działał zakon jezuitów: począwszy od kultur plemiennych, obecnych choćby na Filipinach, poprzez wielkie ośrodki miejskie (Indie), aż po stolice imperiów (Pekin, Istambuł, Isfahan). Działalność jezuicka wśród wymienionych cywilizacji obejmowała sferę religijną, polityczną, ekonomiczną, naukową, artystyczną, militarną i edukacyjną, stąd też prowadzone badania powinny mieć charakter interdyscyplinarny z wykorzystaniem metod badawczych z zakresu historii i nauk o kulturze i religii.

Głównym celem Centrum Badań Śródziemnomorskich i Orientalnych jest prowadzenie badań naukowych na podstawie tekstów źródłowych dotyczących przemian i relacji międzykulturowych na wielkim obszarze Euroazji od czasów antycznych po współczesne. Ośrodek grupuje pracowników naukowych z różnorodnych dyscyplin humanistycznych nie tylko z Uniwersytetu Ignatianum, nakierowany jest bowiem na współpracę ze specjalistami z innych uniwersytetów krajowych i zagranicznych.

Jako jednostka naukowa Centrum dążyć będzie do pogłębiania wiedzy o uwarunkowaniach kulturowych, społecznych i religijnych, które kształtowały te obszary od starożytności po współczesność. Ośrodek skupiać się również będzie na rozwoju badań naukowych, organizacji specjalistycznych programów doktoranckich, warsztatów, letnich szkół i kursów online, w ramach których będą się kształcić studenci i które umożliwią współpracę z uczonymi z całego świata.

Jednym z ważnych zadań Centrum jest organizacja konferencji i sympozjów. Będą one stanowiły bazę integracyjną ułatwiającą współpracę międzynarodową z uniwersytetami i instytutami badawczymi na całym świecie, zwłaszcza z USA, Niemcami, Włochami, Grecją, Chinami, Japonią, Koreą oraz państwami Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej.

Ośrodek ma również dbać o rozwój innowatorskich metod badawczych z wykorzystaniem narzędzi technologicznych, takich jak cyfrowe archiwa i bazy danych, które będą dostępne dla globalnej społeczności naukowej. W kontekście przywołanych działań „Rocznik Filozoficzny Ignatianum" ma służyć jako platforma publikacji wyników tych badań.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 25–27
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.4

Janusz Smołucha
ORCID: 0000-0003-2633-7093
Jesuit University Ignatianum in Cracow

Centre for Mediterranean and Oriental Studies at the Jesuit University Ignatianum in Cracow

In response to the increasing interest in the cultural and historical interactions between the Mediterranean and Asia, Jesuit University Ignatianum in Cracow has established a Centre for Mediterranean and Oriental Studies.

Over the centuries, the historical and cultural connections between the Mediterranean and Asian regions have been marked by a rich tapestry of interactions. These exchanges encompassed not only commercial activities but also religious, technological, and cultural aspects. Understanding these complex relationships is essential, particularly for defining the conditions for future international cooperation.

China, Korea, and Japan now play significant roles on the international stage. The Western world first encountered these societies at the dawn of the modern era. In the early phase of this contact, interactions primarily involved exchanges of ideas, with Jesuit missionaries playing a pivotal role. In the second half of the 19th century, cultural interactions were further influenced by political and economic factors, leading to partial Westernization of these societies. In the past three decades, tensions between Chinese and Western civilizations have emerged, largely driven by political and economic rivalries. These tensions are compounded by

a deep crisis within Western civilization itself, marked by a weakening social fabric and diminishing sense of identity. This crisis is closely related to modern generations' departure from Christian religion and Greco-Roman traditions, which historically bonded Western civilization. Cultural historians at Ignatianum have highlighted that Jesuit missionaries active in Northeast Asia during the 16th and 17th centuries—such as Poles Michał Boym, Jan Mikołaj Smogulecki, and Andrzej Rudomina—left behind a valuable archive of early contacts between Mediterranean civilization and the Asian world. A team of researchers at Ignatianum is currently examining these materials as part of grant projects under the Science for Society and National Science Development Program.

One of the Centre's key sources of intellectual inspiration is the scientific work of the Jesuit order during the early phase of globalization. This work involved studying and understanding great non-European civilizations through the tools of the Western classical tradition, which was based on Latin and ancient Greek, and extended to languages such as Sanskrit, Chinese characters, Persian, Arabic, and Turkish. A central task for the Centre will be to conduct joint research on source texts written in these languages, utilizing Jesuit archives that predominantly contain materials in Latin, Italian, Portuguese, Spanish, and French.

In addition to philological research, the Centre for Mediterranean and Oriental Studies emphasizes the study of universal history within the various social and political contexts where the Jesuit order operated. This includes tribal cultures in the Philippines, major urban centers in India, and the capitals of empires such as Beijing, Istanbul, and Isfahan. Jesuit activities in these regions encompassed religious, political, economic, scientific, artistic, military, and educational spheres, requiring an interdisciplinary approach that integrates methods from history, cultural studies, and religious studies. The Centre's primary objective is to conduct research on the transformations and intercultural relations across Eurasia from ancient to modern times, using source texts. It brings together scholars from diverse humanities disciplines, both from Ignatianum and through collaboration with specialists from other national and international institutions. As a scientific unit, the Centre aims to advance knowledge of the cultural, social, and religious conditions that have shaped these regions throughout history. It will also focus on developing research, organizing specialized doctoral programs, workshops, summer schools, and online courses to educate students and collaborate with scholars globally.

A key responsibility of the Centre is to organize conferences and symposia that foster international collaboration with universities and research

institutes worldwide, particularly in the USA, Germany, Italy, Greece, China, Japan, Korea, and the countries of the Middle East and Central Asia. The Centre is also committed to advancing innovative research methods through the use of technological tools, such as digital archives and databases, which will be made accessible to the global scientific community.

In this context, the *Ignatianum Philosophical Yearbook* is intended to serve as a platform for publishing the results of the Centre's research.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 29–49
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.5

Karolina Wyrwińska
ORCID: 0000-0001-8937-6271
Uniwersytet Jagielloński

U progu nowej epoki. Wokół wyboru Oktawiana Augusta na urząd *pontifex maximus*

At the Dawn of a New Era. Around the Election of Octavian Augustus to the Office of Pontifex Maximus

Abstrakt

Artykuł przedstawia okoliczności wyboru Augusta na przewodniczącego kolegium pontyfików (*pontifex maximus*). Chociaż August konsekwentnie sięgał po kolejne uprawnienia (*imperium proconsulare*, *tribunicia potestas*, *censoria potestas*), nie zdecydował się, aż do śmierci Lepidusa, na pozbawienie go funkcji *pontifex maximus*. Nasuwa się pytanie, dlaczego August tolerował taką sytuację przez prawie ćwierć wieku, jakie były powody, dla których nie pozbawił swojego byłego przeciwnika politycznego tej ważnej godności kapłańskiej. W momencie wyboru na *pontifex maximus* pozycja polityczna Augusta była niezachwiana; zakres jego władzy obejmował władzę sprawowaną niegdyś przez najwyższych urzędników republikańskich. Czy powodem sięgnięcia po zwierzchnictwo kolegium pontyfików była jedynie kwestia prestiżu? Wydaje się raczej, że wybór ten był ostatnim ogniwem w pewnym łańcuchu wydarzeń, wyrazem konsekwentnej polityki Augusta zmierzającej do zbudowania, a następnie utrwalenia przez princepsa panowania charyzmatycznego.

Słowa klucze: *pontifex maximus*, wybory, władza cesarska, kolegia kapłańskie, panowanie charyzmatyczne

Abstract

The article outlines the circumstances surrounding the election of Octavian Augustus as head of the College of Pontifices (*pontifex maximus*). However, Augustus, consistently reaching for more powers (*imperium proconsulare, tribunicia potestas, censoria potestas*), did not decide to deprive Lepidus of his position as pontifex maximus. This raises the question of why Augustus tolerated such a situation for almost a quarter of a century, the reasons for not depriving his former political opponent of this important priestly dignity. At the time of his election as pontifex maximus, Augustus's political position was unshakable; the scope of his power included the powers once held by consuls, censors, and plebeian tribunes. Was the reason for reaching for the authority of the college of pontiffs merely a matter of prestige? It rather seems that this choice was the last link in a certain chain of events, an expression of Augustus' consistent policy aimed at building and then consolidating a charismatic reign.

Keywords: *pontifex maximus*, elections, imperial power, priesthood colleges, charismatic reign

August w swojej autobiografii poświęcił sporo miejsca przedstawieniu okoliczności towarzyszących jego wyborowi na *pontifex maximus*. Kluczowy dla dalszych rozważań jest następujący fragment z *Res Gestae Divi Augusti*[1]:

> Odmówiłem zostania *Pontifex Maximus* w następstwie żyjącego jeszcze kolegi, gdy lud zaproponował mi kapłaństwo, które wcześniej sprawował mój ojciec. Kilka lat później przyjąłem ten święty urząd, gdy wreszcie umarł ten, który wykorzystując czas niepokojów społecznych, zagarnął go dla siebie, a na mój wybór, za konsulatu Publiusza Sulpicjusza i Gajusza Walgiusza, zebrał się taki tłum z całej Italii, jakiego nigdy wcześniej nie odnotowano w Rzymie[2].

1 Anc. 10.2.

2 *Res Gestae Divi Augusti*, tłum. Stanisław Łoś, Ewa Wipszycka, w *Źródła do historii starożytnej*, red. Andrzej Stanisław Chankowski (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1995), 179.

Princeps, dumny z faktu, że jego wyborowi na *pontifex maximus* towarzyszył nieprzebrany tłum, który napłynął do Rzymu „z całej Italii", wyraził też zadowolenie z powodu odmowy przyjęcia godności *pontifex maximus* ofiarowanej mu za życia pełniącego tę funkcję kapłana. Można uznać, że ów wybór stanowił symboliczne ukoronowanie kapłańskich dążeń i zamierzeń princepsa. Jednak pełną satysfakcję płynącą z obdarzenia Augusta tym zaszczytem zakłóca poczynione przezeń odwołanie do czasu, gdy funkcję *pontifex maximus* obejmował Marek Emiliusz Lepidus. W wypowiedzi cesarza wyraźna jest niechęć, jaką August żywił do człowieka, któremu zarzucał wykorzystanie niepokojów społecznych dla zagarnięcia sobie tej kapłańskiej godności. Skoro August w dziele opisującym jego życiową drogę i polityczne dokonania zdecydował się wspomnieć czas, gdy jego skompromitowany polityczny przeciwnik, pozostając na wygnaniu, sprawował funkcję zwierzchnika kolegium pontyfików, to oznacza, że niechęć, a nawet wzgarda żywione wobec Lepidusa były żywe. Wobec powyższego nasuwa się pytanie o przyczyny tolerowania przez Augusta przez niemal ćwierć wieku takiego stanu rzeczy, o powody niepozbawienia dawnego przeciwnika politycznego tej ważnej kapłańskiej godności.

Pewną podpowiedź przynosi sformułowanie użyte w tekście dla opisu zachowania Lepidusa: „[...] *Quod sacerdotium aliquod post annos, eo mortuo qui civilis motus occasione occupaverat* [...]". Czasownik *occupo*, *-are* w kontekście uzyskania godności *pontifex maximus* przez Lepidusa można tłumaczyć jako „zagarnąć", „przywłaszczyć sobie" albo jako „wykorzystać okazję". Lektura tekstu autorstwa Kasjusza Diona[3] pozwalałaby uzasadnić sięgnięcie po ostatnie ze wskazanych znaczeń czasownika *occupo*, *-are*. Otóż historyk odwołał się do postanowień uchwały senatu z 44 r. przed Chr., zgodnie z którą godność *pontifex maximus* miała stać się dziedziczna w *gens Iulia*: „[...] postanowiono również, że syn Cezara, jeśliby go spłodził lub nawet adoptował, powinien sprawować wysoki urząd kapłański"[4]. Przekaz Kasjusza Diona odnośnie do istnienia wspomnianej uchwały został podany w wątpliwość[5], w każdym razie brak jest

3 Dio. 44.5.3

4 Kasjusz Dion, *Historia rzymska. Księgi 41–50*, tłum. Ireneusz Ptaszek (Kraków: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2008), 163.

5 Ronald Syme, „Caesar as Pontifex Maximus", w *Approaching the Roman Revolution: Papers on Republican History*, red. Ronald Syme, Federico Santangelo (Oxford: Oxford University Press, 2016), 195; John Scheid, „Auguste et le grand pontificat. Politique et droit sacré au début du Principat", *Revue historique de droit francais et etranger* 77/1 (1999): 4; Lily Ross Taylor, „The Election of the Pontifex Maximus in the Late Republic", *Classical Philology* 37/4 (1942): 424.

informacji o tym, by w ślad za nią została uchwalona ustawa gwarantująca dziedziczenie godności najwyższego pontyfika. Można przypuszczać, że gdyby tak się stało, August wykorzystałby ten fakt, by w majestacie prawa pozbawić Lepidusa sprawowanej godności. „[August] nie pozbawiłby się możliwości uroczystego przywrócenia tradycji, gdyby została zmodyfikowana wątpliwym prawem"[6]. Po zabójstwie Cezara to jednak nie Oktawian, a Lepidus przeszedł do historii jako ostatni republikański zwierzchnik kolegium pontyfików. Doszło do tego przy niebagatelnej pomocy Marka Antoniusza, który zdaniem Kasjusza Diona[7] przywrócił kolegiom utracone wcześniej prawo kooptacji[8] i sam jako augur dokonał *inauguratio* Lepidusa:

> A ponieważ Lepidus dysponował znacznymi oddziałami i wywoływał u Antoniusza spore obawy, postanowił oddać swą córkę za żonę jego synowi i tak pokierował sprawami, by samego Lepidusa mianowano najwyższym kapłanem i by w ten sposób powstrzymać go od mieszania się w to, co robił sam Antoniusz. Żeby zaś przeprowadzić ten plan bez problemów, Antoniusz odebrał prawo wyboru najwyższego kapłana ludowi, przywracając je z powrotem kapłanom; w tych okolicznościach przeprowadził konsekrację Lepidusa, zachowując zaledwie kilka (o ile w ogóle jakiekolwiek) ze zwyczajowo zalecanych rytuałów; całkiem możliwe, że zapewnił tytuł kapłański także i sobie[9].

Lepidus pełnił funkcję *pontifex maximus* dożywotnio, przy tym, co jest zadziwiające, aż przez dwadzieścia cztery lata pozostając jako skompromitowany polityk na wygnaniu w Cyrcejach, niedaleko Cieśniny Mesyńskiej. Okoliczności towarzyszące uzyskaniu tej godności przez Lepidusa jednoznacznie negatywnie ocenili historycy epoki augustowskiej. Liwiusz skwitował je krótko i kąśliwie[10]: „W powszechnym zamieszaniu i nieładzie

6 Scheid, „Auguste et le grand pontificat", 4.

7 Dio. 44.53.6–7.

8 Wyboru *pontifex maximus* w okresie republiki dokonywali początkowo sami pontyfikowie, następnie, u schyłku III w. przed Chr. (istnieją kontrowersje odnośnie do datacji rocznej), wyboru dokonywało wylosowanych 17 spośród 35 *tribus* (*comitia septemdecim tribum*). Od 104 r. przed Chr. (*lex Domitia*) wybór wszystkich kapłanów odbywał się przez wspomniane *comitia*, co usiłował zmienić, przywracając *cooptatio*, Sulla. W 63 r. przed Chr. *lex Labiena* przywróciła wybory dokonywane przez *comitia septemdecim tribum*. Zob. Taylor, „The Election of the Pontifex Maximus", 421.

9 Kasjusz Dion, *Historia rzymska*, 196.

10 Liv. *Per.* 117.

wewnętrznym Lepidus zagarnął stanowisko najwyższego pontyfika”[11]. Podobnie ocenił tę sytuację Wellejusz Paterkulus[12]:

> W tym czasie Lepidus, prawem kaduka wybrany najwyższym kapłanem na miejsce Gajusza Cezara, przebywał wciąż w Galii, jakkolwiek miał przyznane namiestnictwo Hiszpanii. Antoniusz więc przekroczywszy w ucieczce Alpy, od razu próbował dojść z nim do porozumienia, lecz spotkał się z odprawą. Wtedy zaczął coraz częściej ukazywać się w polu widzenia żołnierzy i niebawem został przez nich wpuszczony do obozu od tyłu, przez wyłom w wale; o ile bowiem Lepidus ustępował wszystkim wodzom, Antoniusz, dopóki trzeźwy, wielu przewyższał. Lepidus zachował tytuł imperatora, całość faktycznej władzy przejął Antoniusz[13].

Od negatywnej oceny okoliczności towarzyszących wyborowi Lepidusa, jak i samego wyboru nie uchylają się również współcześni badacze[14]. Zachowaniu Antoniusza przypisuje się interesowność, zaś sam wybór określany jest jako „odebrany”[15] albo jako „akt nielegalny i przejaw przemocy”[16], ewentualnie „nagroda za zapewnienie wyboru”[17], albo co najwyżej jako „nieregularny wybór”[18] czy „urząd wątpliwie zdobyty”[19]:

Przywołane fakty skłaniają do postawienia kolejnych pytań, wśród których najistotniejsze dotyczą doniosłości godności *pontifex maximus* dla samego Augusta oraz przyczyn, które sprawiły, że zrezygnował z sięgnięcia po nią za życia Lepidusa, zaś jego samego oszczędził. Taka postawa princepsa intrygowała już starożytnych, zwraca również uwagę

---

11 Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia Miasta. Księgi XLI–XLV. Periochy ksiąg XLVI–CXLII*, tłum. Mieczysław Brożek (Wrocław: Ossolineum, 1982), 288.

12 Vell. Pat. 2.63.1.

13 Wellejusz Paterkulus, *Historia rzymska*, tłum. Edward Zwolski (Wrocław: De Agostini, 2006), 121.

14 Zob. Ronald Thomas Ridley, „The Absent Pontifex Maximus”, *Zeitschrift für Alte Geschichte* 54/3 (2005) 3: 293; Christopher Simpson, „M. Aemilius Lepidus Brief Speculations on His Appointment and Continued Tenure as <Pontifex Maximus>, 44–13 B.C.”, *Latomus. Revue d'études latines* 65 (2006): 628–633.

15 Auguste Bouché-Leclercq, *Les Pontifes de l'ancienne Rome. Étude historique sur les institutions religieuses de* Rome (Paris: A. Franck, 1871), 338.

16 Gaston Boissier, *La religion romaine d'Auguste aux Antoines*, t. 1 (Paris: Librairie Hachette, 1909), 93.

17 Thomas Rice Holmes, *The Architect of the Roman Empire* (Oxford: Clarendon Press, 1928), 2.

18 John Buchan, *Augustus* (London: Hodder and Stoughton Ltd., 1937), 39.

19 John M. Carter, *The Battle of Actium. The Rise and Triumph of Augustus Caesar* (London: Hamilton, 1970), 150.

współczesnych badaczy i wpisuje się w szerszy kontekst oceny szczerości intencji w polityce Oktawiana Augusta[20].

Seneka Młodszy[21], relacjonując decyzję Augusta, odniósł się do niej z szacunkiem, a nawet podziwem:

> [...] samemu nawet Lepidusowi jakże długo pozwolił pozostać przy życiu! Przez długie lata godził się na to, by ten zachował oznaki najwyższej władzy, a godność najwyższego kapłana dopiero po jego śmierci pozwolił przenieść na siebie. Wolał, aby ta godność była nazywana zaszczytem niż łupem[22].

Nieco bardziej powściągliwie zrelacjonował tę sytuację Swetoniusz[23]:

> Kiedy wreszcie po śmierci Lepidusa przyjął godność najwyższego kapłana, której w żadnym wypadku nie chciał odebrać Lepidusowi za życia, zebrał zewsząd przeszło dwa tysiące wszelkich ksiąg proroczych łacińskich i greckich, nieznanego autorstwa lub mało poważnych pisarzy, które krążyły wśród ludności, spalił je, zachował tylko sybillińskie, i to jeszcze wśród nich dokonawszy wyboru. Następnie kazał je schować w dwu skrzynkach złożonych pod podstawą posągu Apollina Palatyńskiego[24].

Dla porównania, relacja Appiana z Aleksandrii[25] jest czysto faktograficzna, pozbawiona ocen, akcentuje jedynie dożywotni charakter godności *pontifex maximus*:

> Chciał mu też lud ofiarować godność najwyższego kapłana, którą miał Lepidus, jedyną, jaką według prawa wolno piastować aż do śmierci, ale jej nie przyjął, sprzeciwił się też wezwaniu, by Lepidusa zabić jako nieprzyjaciela[26].

---

20 Mason Hammond, „The Sincerity of Augustus", Harvard Studies in Classical Philology 69 (1965): 139–162.

21 Sen., *De clem*. 1.10.1.

22 Lucjusz Anneusz Seneka, *Pisma filozoficzne II. O łagodności. O dobrodziejstwach. Satyra na śmierć Klaudiusza Cezara*, tłum. Leon Joachimowicz (Warszawa: PAX, 1965), 26. Przyjmuje się, że taka postawa Seneki mogła być wynikiem pewnej tęsknoty do czasów już minionych. Zob. Dominika Budzanowska, „Sprawiedliwość a władca w pismach filozoficznych Seneki", *Vox Patrum* 20 (2000): 553–560.

23 Suet., *Aug.* 31.

24 Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów. Tom* I, tłum. Janina Niemirska-Pliszczyńska (Wrocław: De Agostini, 2004), 128.

25 App. *Bell. civ.* 5.131.

26 Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska. Tom* III, tłum. Ludwik Piotrowicz (Wrocław: De Agostini, 2004), 1207.

Dokonywane przez współczesnych uczonych analizy wskazanych źródeł, w poszukiwaniu motywów podjętych przez Augusta decyzji, doprowadziły ich do skrajnie odmiennych wniosków. Wynika to, jak się wydaje, z istotnych różnic w ocenach dotyczących doniosłości pełnienia funkcji *pontifex maximus*[27]. Liczni badacze odmawiają przyznania mu jakiegoś szczególnego statusu. Georg Wissowa wskazał, że *pontifex maximus* nie był wśród pozostałych pontyfików *primus inter pares*, i podkreślił znaczenie kolegialności: kolegium jako takie, w swojej niepodzielności reprezentowane było przez *pontifex maximus*[28]. Mary Beard, John North oraz Simon Price przyjęli, że jedynym obszarem, w którym *pontifex maximus* posiadał własny autorytet religijny, niezależny od autorytetu samego kolegium kapłańskiego, był ten dotyczący rytualnej komunikacji ludzi z bogami[29]. W pozostałym zakresie działał jednak zawsze w czyimś imieniu jako przedstawiciel albo po prostu jako członek kolegium kapłańskiego pontyfików[30]. Według Ronalda Syme'a „[...] godność *pontifex maximus* nie była żadnym wyróżnieniem za osiągnięcia, lecz nagrodą w igrzyskach politycznych"[31], natomiast Max Cary stwierdził wprost, że „sprawowanie najwyższej godności kapłańskiej nie przysporzyło Augustowi władzy politycznej, niemniej jednak była to funkcja ogromnie zaszczytna"[32].

Zupełnie inaczej postrzegali funkcję *pontifex maximus* Auguste Bouché-Leclercq, William E. Heitland i Lily Ross Taylor. Według pierwszego z nich *pontifex maximus* w zakresie odnoszącym się do wyboru kapłanów oraz sprawowania jurysdykcji nad nimi nie występował jako przedstawiciel kolegium oraz przed kolegium nie odpowiadał[33]. Z kolei W. Heitland uważał, że był osobą o pierwszorzędnym znaczeniu[34] z uwagi na kontrolowanie kalendarza, interpretowanie *prodigia* oraz wykonywanie jurysdykcji nad westalkami. Uznał, że *pontifex maximus* sprawował (przynajmniej od czasu Cezara) religijne zwierzchnictwo nad

27 Więcej na temat poglądów badaczy na kwestię oceny odrębności godności kapłańskiej *pontifex maximus* oraz jej rangi zob. Ridley, *The Absent Pontifex*, 280.

28 Georg Wissowa, *Religion und Kultus der Römer* (München 1912: C.H. Beck), 509.

29 Mary Beard, John North, Simon Price, *Religions of Rome,* vol. 1 (Cambridge: Cambridge University Press, 1998), 57–58.

30 *Ibidem.*

31 Ronald Syme, *The Roman Revolution* (Oxford: Oxford University Press, 2002), 447.

32 Max Cary, Howard Hayes Scullard, *Dzieje Rzymu. Od czasów najdawniejszych do Konstantyna,* t. 2, tłum. Jerzy Schwakopf (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001), 20.

33 Bouché-Leclercq, *Les Pontifes*, 291.

34 William Emetron Heitland, *The Roman Republic*, vol. I (Cambridge: University Press, 1909), 61.

państwem[35]. Jeszcze dalej we wnioskach poszła L.R. Taylor, według której *pontifex maximus* był, w przeciwieństwie do będących jedynie „figurantami" *rex sacrorum* i *flamen Dialis*, rzeczywistym spadkobiercą religijnej władzy króla[36] oraz szczególnego rodzaju urzędnikiem: o olbrzymim autorytecie i wpływach, nieposiadającym kolegi na urzędzie i obieranym dożywotnio[37]. Do wspomnianej quasi-urzędniczej funkcji *pontifex maximus* nawiązał również Jochen Bleicken, wskazując, że kapłaństwo nie mogło obejść się bez magistratury, dlatego duchową władzę dawnego króla przekazano nieusuwalnemu i sprawującemu funkcję dożywotnio „sakralnemu zwierzchnikowi", czyli *pontifex maximus*, i obdarzono go *auspicium*[38] oraz *imperium*[39]. Henryk Kowalski, również w tym duchu, analizuje wzrost politycznego znaczenia godności *pontifex maximus* od początku republiki, ze szczególnym uwzględnieniem pontyfikatów Publiusza Korneliusza Scypiona Nazyki[40], Kwintusa Mucjusza Scewoli oraz Juliusza Cezara[41]. I chociaż poglądy uczonych w kwestiach zapatrywania na cele polityczne Cezara oraz jego dążenia do religijnego wywyższenia własnej osoby są niezwykle zróżnicowane[42], to właściwie nie wzbudza kontrowersji fakt, że skumulowanie funkcji kapłańskich zapewniło mu dożywotnio znaczący wpływ na religię w państwie, zaś uzyskanie godności *pontifex maximus* miało stanowić preludium do jego jawnego ubóstwienia za życia[43].

Wszystkie przywołane fakty mogłyby prowadzić do wniosku o istotnie ponadprzeciętnym znaczeniu godności *pontifex maximus*. Niemniej

35 Heitland, *The Roman Republic*, vol. III (Cambridge: University Press, 1909), 90.

36 Lily Ross Taylor, *Party Politics in the Age of Caesar* (Berkeley: University of California Press, 1949), 91.

37 *Ibidem*, 90.

38 Jochen Bleicken przekonująco wywodzi, że *pontifex maximus* nie mogły przysługiwać *auspicia maxima.* Jochen Bleicken, „Oberpontifex und Pontifikalkollegium. Eine Studie zur Römischen Sakralverfassung", *Hermes* 85/3 (1957), 351.

39 *Ibidem*, 347.

40 O roli Nazyki jako przywódcy antygrakchańskiej opozycji zob. Jerzy Linderski, *Śmierć Tyberiusza Grakcha* (Poznań: Wydawnictwo VIS, 1997), *passim*.

41 Henryk Kowalski, „Pontifex maximus w religii i państwie rzymskim", *Vox Patrum* 46-47 (2004): 24, 22.

42 Zob. na ten temat Maria Jaczynowska, „Przemiany religijne w okresie schyłku republiki rzymskiej", w *Świat antyczny. Stosunki społeczne. Ideologia i polityka. Religia. Studia ofiarowane Izie Bieżuńskiej-Małowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Benedetto Bravo, Jerzy Kolendo, Włodzimierz Lengauer (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988), 283.

43 Lily Ross Taylor, *The Divinity of the Roman Emperor* (Middletown: American Philological Association, 1931), 59.

w przedstawionej przez Pompejusza Festusa kolejności rang kapłańskich *pontifex maximus* znalazł się dopiero na piątym miejscu, po królu ofiarniku oraz flaminach: Jowisza, Marsa i Kwiryna[44]. Zestawienie przedstawionych wyżej poglądów o szczególnym, pierwszorzędnym albo przewodnim znaczeniu funkcji *pontifex maximus* z hierarchią kapłańską zaprezentowaną przez Festusa, budzi zastanowienie. Z pewnością pierwotnie to *rex sacrificulus* przejął religijne funkcje władcy, zresztą tylko takie, bowiem nie mógł być wybierany na żadne urzędy[45]. W przekazie Liwiusza[46] ów rozdział funkcji religijnych i politycznych został przedstawiony jako umyślne działania twórców nowego ustroju:

> Z kolei pomyślano o służbie bożej. Mianowicie – niektóre ofiary publiczne składali sami królowie; żeby więc do niczego nie potrzeba było króla, ustanowiony został król ofiarnik, *rex sacrificulus*. Kapłaństwo to jednak podporządkował Brutus władzy arcykapłana, aby ten tytuł z taką godnością nie rzucił cienia na wolność, która wtedy była pierwszą troską każdego[47].

Nie ulega jednak wątpliwości, że owo podporządkowanie króla ofiarnika zwierzchnikowi kolegium pontyfików nastąpiło dużo później[48], zmiana miała charakter ewolucyjny, a wynikała najpewniej z faktu ścisłego powiązania aktów państwowych i sakralnych. Skoro król ofiarniczy nie mógł pełnić funkcji politycznych, kapłani zaangażowani w te akty, w tym pontyfikowie i sam *pontifex maxiumus*, zyskiwali coraz większy prestiż. *Pontifex maximus* brał udział w aktach czy obrzędach państwowych wymagających autorytetu religijnego[49], przez co w sposób naturalny stopniowo rosło jego znaczenie polityczne. Jeśli dodać do tego coraz bardziej powszechne w okresie republiki zjawisko przyjmowania magistratur przez kapłanów, w tym przez *pontifex maximus*[50], co pozwoliło aktywnym urzędnikom na „wejście w kontakt" z bogami, a przez to wzmocnienie bądź ugruntowanie swojego statusu politycznego, to dążenie ambitnych polityków do uzyskania godności kapłańskich, w tym tych politycznie najistotniejszych, staje się w pełni zrozumiałe. H. Kowalski,

44 Fest., *De verb. signif.* 198, red. Wallace Martin Lindsay (Lipsiae: in aedibus B. G. Teubneri, 1913).

45 Beard et al., *Religions of Rome*, 55 wraz z przywołaną tam literaturą.

46 Liv. 2.1.

47 Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia Miasta. Księgi I–V*, tłum. Andrzej Kościółek (Wrocław: Ossolineum 1968), 77. Zob. również Liv. 40.42.

48 Bleicken, „Oberpontifex und Pontifikalkollegium", 347.

49 Beard et al., *Religions of Rome*, 55.

50 Charakteryzuje to zjawisko Jochen Bleicken, „Kollisionen zwischen Sacrum und Publicum. Eine Studie zum Verfall der altrömischen Religion", *Hermes* 85 (1957): 4, 447.

analizując pozycję *pontifex maximus* w tym okresie, uznał, że osiągnięcie tej godności było jednym z najważniejszych elementów kariery politycznej[51]. W tym kontekście trudno przychodzi poszukiwanie uzasadnienia poglądu Ronalda Syme'a, zgodnie z którym „bycie *pontifex maximus* jest, samo w sobie, bez znaczenia dla monarchii czy teokracji"[52]. August, jak można przypuszczać, oczekiwał tej godności dla siebie, jednak dążył do tego, by jego pontyfikat rozpoczął się i przebiegał inaczej zarówno od tego, który sprawował Lepidus i do którego princeps odniósł się z wyraźną niechęcią, jak i od tego, który objął w 63 r. przed Chr. Juliusz Cezar[53], a o którym August zwyczajnie milczy. R. Syme pisał:

> August pogardził wzorowaniem się na swoich poprzednikach: Cezarze zdobywającym urząd przez rażące przekupstwo i popularność wśród rzymskiego motłochu i Lepidusem, który zdobył ją przez przychylność Antoniusza, przez procedurę potępioną jako nieprawidłowa[54].

Można rozważać, z uwagi na tę uważność princepsa w kwestii procedury wyboru, czy jego decyzje mogły zostać spowodowane religijnymi obawami. Wydaje się, że jednak nie miały one decydującego znaczenia, niemniej niechlubny przykład zabójstwa Kwintusa Mucjusza Scewoli przez zwolenników Mariusza[55] zapewne skutecznie powstrzymywał Augusta przed podobnym pomysłem, tym bardziej że jeden z filarów jego władzy miał stanowić religijny tradycjonalizm[56]. „August szanował

---

51 Kowalski, „Pontifex maximus w religii", 23.

52 Syme, „Caesar as Pontifex Maximus", 195.

53 Wybór Cezara na funkcję *pontifex maximus* został zdaniem Swetoniusza (Suet. *Iul.* 13) poprzedzony przekupstwem bez miary, a sam Cezar oświadczył swej matce w dniu wyborów, że jeśli nie zostanie wybrany nie wróci już do domu. Rzeczywiście, w wyborach po zmarłym wtedy Kwintusie Cecyliuszu Metellusie Piusie pokonał dwóch znamienitych konkurentów: Publiusza Serwiliusza Watię Isaurikusa oraz Kwintusa Lutacjusza Katulusa Kapitolinusa.

54 Syme, *The Roman Revolution*, 447.

55 App. *Bell. civ.* 1.88: „[...] Mariusz, nie oczekując już niczego dobrego, spieszył się, aby wpierw wytracić swoich wrogów; wysłał więc do Brutusa, pretora miejskiego, zlecenie, aby zwołał senat pod jakimkolwiek pozorem i kazał zamordować Publiusza Antystiusza, drugiego Papiriusza Karbona, Lucjusza Domicjusza i Mucjusza Scewolę, piastującego godność najwyższego kapłana. Dwóch z nich zostało rzeczywiście zamordowanych w senacie przez siepaczy wprowadzonych do kurii, jak to Mariusz nakazał; Domicjusz, który próbował wybiec stracony został przy wyjściu, a Scewola niedaleko kurii. Ciała ich wrzucono do Tybru, przyjął się bowiem już zwyczaj, by pomordowanych nie grzebać". Zob. Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska. Tom* II, tłum. Ludwik Piotrowicz (Wrocław: De Agostini, 2004), 692.

56 Scheid, „Auguste et le grand pontificat", 4.

struktury religijne, nie chciał wywłaszczać pokonanego (...)"[57]. Konsekwencją tych decyzji była konieczność powstrzymania się od podejmowania jakichkolwiek działań mających na celu pozbawienie Lepidusa sprawowanej godności. Zdaniem wielu badaczy princeps mógł sobie na tego rodzaju długoletnie oczekiwanie pozwolić. „Był w stanie wielkodusznie odmówić"[58] przyjęcia godności *pontifex maximus* po utracie przez Lepidusa autorytetu i wpływów w 36 r. przed Chr.[59] i wysłaniu go na „wygodną, choć niesławną emeryturę w cichym kurorcie Circei"[60] oraz czekać na jego śmierć z „teatralnie okazywaną powściągliwością, w imię tradycyjnych zasad urzędu kapłańskiego"[61]. Dodatkowe wzmocnienie przedstawionego stanowiska znajduje się w przekazie Diona[62], zgodnie z którym August „[...] odrzucił zaoferowany mu urząd kapłański Lepidusa, jako że było rzeczą sprzeczną z prawem odbieranie tego urzędu człowiekowi, który jeszcze żył"[63].

Istotnie, poczynania Augusta, który – podobnie jak wcześniej skutecznie uczynił to Cezar – dążył do kumulowania w swoich rękach poszczególnych funkcji kapłańskich[64], mogą zostać uznane za dowód konsekwentnie realizowanego zamierzenia o przeprowadzeniu „odnowy religijnej". Lesław Morawiecki uznał, że kumulacja symboli kapłańskich na monetach (*lituus*, *capis*, *securis*) była odzwierciedleniem pozycji Cezara w państwie, w tym posiadanej przezeń najwyższej sankcji religijnej. Po tę samą symbolikę sięgnął następnie w 37 r. przed Chr. Oktawian, choć zdaniem Autora uczynił to, by upomnieć się o swoje dziedzictwo także w sferze polityczno-religijnej[65]. Stanowiła ona, zdaniem Adama Ziółkowskiego skutek przeprowadzonej przez Augusta rewolucji politycznej[66]. Trudno

57 Jean Bayet, *La Religión Romana. Historia política y psicológica*, tłum. Miguel Ángel Elvira (Madrid: Ediciones Cristianidad, 1984), 192.

58 Geraldine Herbert-Brown, *Ovid and the Fasti. An Historical Study* (Oxford: Clarendon Press, 1994), 65.

59 App. *Bell. civ.* 5.126.

60 Carter, *The Battle of Actium*, 150.

61 Beard et al., *Religions of Rome*, 189.

62 Dio. 49.15.3.

63 Kasjusz Dion, *Historia rzymska*, 381.

64 Lesław Morawiecki, „Pontificalia atque auguralia insignia and the Political Propaganda in the Coinage of the Roman Republic", *Notae Numismaticae. Zapiski Numizmatyczne* 1 (1996): 48; *idem*, „Symbole urzędów religijnych na monetach republiki rzymskiej", w *Religie w świecie* starożytnym, red. Danuta Musiał, Mariusz Ziółkowski (Toruń 1993: Wydawnictwo UMK), 76–77.

65 *Ibidem*.

66 Adam Ziółkowski, *Historia powszechna. Starożytność* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 792.

nie dostrzec tu paraleli do aktywności princepsa w sferze kumulowania uprawnień zastrzeżonych wcześniej dla magistratur tradycyjnie republikańskich. Interesujący pogląd w kwestii motywów niepozbawienia Lepidusa przez Augusta funkcji *pontifex maximus* wyraził francuski badacz Pierre Gros, który uznał, że August, dążąc do skompensowania braku tej funkcji, gromadził w swoich rękach członkostwo w kolejnych kolegiach kapłańskich[67]. Ten zabieg, zupełnie niezwykły jeszcze w czasach republikańskich (Cezar pełnił jednocześnie „tylko" funkcje pontyfika i augura), spowodował, że August osiągnął niepodważalnie największy wpływ na szeroko pojętą sferę religijną w państwie. Przynależność do kolegium pontyfików uzyskał w 48 r. przed Chr. (w miejsce zabitego pod Farsalos Ahenobarbusa), augurem został w 41 albo 40 r. przed Chr., członkiem *quindecemviri sacris faciundis* pozostawał od ok. 37 r. przed Chr., nadto należał do kolegiów: fecjałów (od 32 r. przed Chr.) i *septemviri epulones* (od 16 r. przed Chr.). Nadto pozostający na wygnaniu Lepidus, oficjalny zwierzchnik kolegium pontyfików, skazany na polityczny niebyt nie mógł w żaden sposób zaszkodzić Augustowi, o którym John Buchan[68] pisał, że już na długo przed 12 r. przed Chr. sprawował rzeczywistą kontrolę nad wszystkimi sprawami religijnymi.

W korespondencji z powyższym stanowiskiem pozostaje inne, wyrażone przez Roberta Paribeniego, zgodnie z którym dla Augusta okazanie respektu, pokory dla niewzruszalności funkcji *pontifex maximus* nie stanowiło żadnej trudności, bowiem podczas posiedzeń kolegium pontyfików status princepsa jako pontyfika był w zasadzie tylko formalnie równy pozostałym członkom, w rzeczywistości zaś istotnie wyższy z uwagi na posiadaną władzę, płynącą z innych uprawnień[69]. Niechętny polityce Augusta R. Syme, odnosząc się do tej kwestii, stwierdził, że princeps „nie pozbawił Lepidusa godności – ostentacyjny w skrupułach, gdy skrupuły nic nie kosztowały"[70].

Przyglądając się sprawie z tej perspektywy, można postawić wniosek o faktycznej kontroli sprawowanej przez Augusta nad poczynaniami Lepidusa, który funkcję *pontifex maximus* pełnił wyłącznie nominalnie[71]. Oznaczałoby to, że August na długie lata przed rzeczywistym wyborem

67 Pierre Gros, *Aurea templa* (Rome: Ecole Rome, 1976), 17.

68 Buchan, *Augustus,* 159.

69 Roberto Paribeni, *L'età di Cesare e di Augusto* (Bologna: Cappelli, 1950), 385.

70 Syme, *The Roman Revolution*, 447.

71 Szczególnie od 29 r. przed Chr. Zob. Dio. 51.20 i uwagi w dalszej części tekstu.

pełnił faktycznie funkcję *pontifex maximus*[72], całkowicie kontrolując poczynania Lepidusa[73].

Przedstawiona narracja rzeczywiście dominuje w literaturze, niemniej prezentowane są również poglądy wobec niej krytyczne. Christopher Simpson przedstawił zgoła odmienne wnioski i w ślad za nimi inaczej ocenił uzyskanie i sprawowanie funkcji *pontifex maximus* przez Augusta. W pierwszej kolejności odniósł się do prezentowanych przez innych autorów poglądów na temat zachowania princepsa podczas sprawowania godności *pontifex maximus* przez Lepidusa. Simpson, odnosząc się do „wielkoduszności odmowy" oraz do „czekania z teatralnie okazywaną powściągliwością w imię dawnych obyczajów", trafnie wskazał, że są one opiniami, pewną interpretacją działań Augusta, nie zaś faktami wynikającymi wprost ze źródeł[74]. Simpson przyjął, że decyzje dotyczące trwania kapłaństwa Lepidusa oraz pozostawienia przy życiu jego samego były autonomicznymi decyzjami princepsa, niewynikającymi z „przestrzegania przez przyszłego Augusta domniemanego prawa, lecz raczej z ogromnego prestiżu tejże funkcji kapłańskiej"[75].

Zaprowadzana przez Augusta konsekwentnie zmiana ustrojowa musiała objąć również sferę religijną. Podejmowane w tej sferze reformy miały z pewnością charakter instytucjonalny i, jak wskazała Jacqueline Champeaux, nie należy ich rozważać w kategorii chęci „odzyskania dusz, których wiara stopniowo się kruszyła"[76]. I o ile w odniesieniu do poprzedników princepsa, którzy uzyskali godność *pontifex maximus*, w pełni uzasadnione są rozbieżne oceny odnoszące się do jej politycznej doniosłości, o tyle omawiana działalność Augusta na niwie religijnej przyniosła zasadniczą zmianę. Funkcja *pontifex maximus* stała się odtąd jedną z najistotniejszych prerogatyw princepsa (a później jego następców[77]), „zbyt istotną, by cesarz mógł ją powierzyć jakiemukolwiek

72 Paul Zanker, *The Power of Images in the Age of Augustus* (Ann Arbor: University of Michigan Press, 1988), 126.

73 Kowalski, „Pontifex maximus w religii", 26.

74 Simpson, „M. Aemilius Lepidus", 630, przyp. 15.

75 *Ibidem*, 631.

76 Jacqueline Champeaux, *La religion romaine* (Paris: Le Livre de Poche, 1998), 162.

77 Zob. Glen Warren Bowersock, „The Pontificate of Augustus", w *Between Republic and Empire. Interpretations of Augustus and His Principate*, red. Kurt Arnold Raaflaub, Mark Toher (Berkeley: University of California Press 1990), 381; Alan Cameron, „Imperial Pontifex", *Harvard Studies in Classical Philology* 103 (2007): 341–384; Danuta Musiał, „The Princeps as the Pontifex Maximus. The Case of Tiberius", *Electrum* 21 (2014): 99; Ryszard Sajkowski, „Kwestia sukcesji Tyberiusza w latach 4–14 n.e.", w *Ad fontes. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*,

obywatelowi"[78]. Postawiony wniosek przywodzi na myśl kolejne pytania, w tym w szczególności o cel tak wytrwale prowadzonej polityki na niwie religijnej. W tej kwestii, podobnie jak w przypadku oceny motywów Augusta towarzyszących sięganiu po kolejne funkcje kapłańskie, w tym po godność *pontifex maximus*, stawiane są rozmaite, często skrajnie odmienne wnioski.

W literaturze przeważa pogląd, zgodnie z którym w 12 r. przed Chr. religia rzymska w osobie Augusta zyskała zwierzchnika. Nowa koncepcja godności *pontifex maximus*, stworzona specjalnie dla niego, zapewniała mu, zdaniem M. Beard, „pełny religijny autorytet w państwie i nieporównywalną z nikim możliwość przeprowadzania reform religijnych"[79]. Bez wątpienia jednak przyczyną takiego stanu rzeczy nie był po prostu wybór princepsa na *pontifex maximus*. Ów wybór był raczej ostatnim ogniwem pewnego łańcucha zdarzeń. Odrębną kwestię stanowi ich ocena, mająca prowadzić do udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, czy wspomniane, poprzedzające wybór zdarzenia były zwieńczeniem zaplanowanego i konsekwentnie realizowanego przez Augusta programu, zmierzającego do uzyskania pełni władzy, obejmującej także sferę religijną. Także i tu oceny motywów Augusta są spolaryzowane. M. Beard, J. North i S. Price, pisząc o pontyfikacie Augusta, zdecydowanie akcentują znaczenie działalności princepsa na niwie religijnej, które ich zdaniem zmierzały do zredefiniowania znaczenia funkcji *pontifex maximus.* Piszą: „Dopiero potem wzmocniła się pozycja *pontifex maximus*, który przejął kontrolę nad wszystkimi miejscami komunikacji między bogami i ludźmi, a jego funkcja stała się jednocześnie polityczną"[80]. Z pewnością jednak utrata niezależności przez kolegia kapłańskie była procesem, który rozpoczął się na długo przed ustanowieniem Augusta *pontifex maximus*. Jego początków można upatrywać w 29 r. przed Chr., kiedy to, podążając za relacją Kasjusza Diona[81], Oktawian uzyskał uprawnienia do wybierania kapłanów ponad przyjętą, obowiązującą liczbę (*supra numerum*). Ten przywilej niewątpliwie zachwiał równowagę w kolegiach kapłańskich[82], a nadto zdecydowanie wpłynął na zredukowanie (i tak już wówczas praktycznie

red. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, Irena Makarczyk (Olsztyn: Pracownia Wydawnicza „Elset", 2006), 367.

78 Charles Merivale, *History of the Romans under the Empire,* t. 3 (London: Longmans, 1865), 458.

79 Mary Beard, „Priesthood in the Roman Republic", w *Pagan Priests. Religion and Power in the Ancient World*, red. Mary Beard, John North (London: Duckworth, 1990), 48.

80 Beard et al., *Religions of Rome*, 55; 191.

81 Dio. 51.20.

82 Bouché-Leclercq, *Les Pontifes*, 343.

skąpych) uprawnień Lepidusa. Erozja niezależności kolegiów postępowała, zaś uzyskanie przez Augusta monopolu w sferze porozumiewania się z bogami miało daleko posunięte konsekwencje polityczne, które obrazowo przedstawił A. Ziółkowski:

> Przede wszystkim jednak jedynowładztwo oznaczało pełną kontrolę władcy nad kontaktami z bogami. Gdy kandydatem na urząd czy wnioskodawcą był on sam lub jego protegowany, bogowie, tak jak ludzie, nie mogli zakłócać przebiegu komicjów. Obnuntiatio i auspicia oblatywne odeszły do przeszłości, ustało regularne zgłaszanie i ekspiacja prodigiów (...). Polityczna rola kolegiów religijnych minęła bezpowrotnie[83].

Czy zatem August wykorzystał głęboko tkwiącą w rzymskiej świadomości potrzebę religii jako fundamentu państwa i swoistego gwaranta jego trwania w czasie? Czy można przypisać mu postawę religijnego utylitaryzmu, z którym koresponduje Owidiuszowskie zdanie *expedit esse deos*? Trudno oprzeć się takiej ocenie wobec wniosków Mieczysława Popławskiego:

> W zakresie religii August szczególnie popierał przywrócenie do życia prastarych wierzeń i obrzędów, w tej myśli, że chociaż stare i archaiczne, to jednak ojczyste i rzymskie, niewątpliwie obudzą szacunek i zwiążą bieżące rządy z przeszłością, dlatego popierał religijny romantyzm, wstąpił do wszystkich starszych kultowych korporacji, odnowił świątynie, niekiedy zmurszałe, pobudował nowe, dbał o kapłańskie kolegia, wzniósł przepiękny Ołtarz Pokoju, a w roku 17 urządził wspaniały, religijny obchód ku czci Apollina i Dany, święto państwowego oczyszczenia, święto zmycia grzechów i wkroczenia narodu w nowy historyczny okres (...)[84].

Inaczej postrzegali motywy Augusta Max Cary i John Scheid. Ten pierwszy, stawiając swoją ocenę działalności princepsa na niwie religijnej, kategorycznie wykluczył motywy osobiste:

> Dążenie Augusta do odrodzenia życia religijnego nie było rezultatem jego amatorskich zainteresowań przeszłością ani próbą wyzyskania religii dla realizacji planów dynastycznych (do wszelkich usiłowań ludu rzymskiego, aby ustanowić w mieście boski kult jego osoby, odnosił się z wielką rezerwą). August szczerze pragnął odnowienia *pax deorum* z przeszłości i przywrócenia dawnej, pogodnej wiary w moc opiekuńczych bóstw Rzymu[85].

83 Ziółkowski, *Historia powszechna,* 792.

84 Mieczysław Popławski, *Oktawian August* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1938), 39.

85 Cary, Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. 2, 32.

W korespondencji z poglądem M. Cary'ego pozostaje stanowisko J. Scheida, zgodnie z którym princeps wierzył w potrzebę religii w państwie i dostrzegał konieczność jego religijnego odrodzenia. Nieodłącznie wiązała się z nim restytucja dawnych, zaniedbanych, a nawet zapomnianych sodalicji[86] (w tym *sodales Titii* i *fratres Arvales*) miały za cel odtworzyć dawną „monarchiczną, romulańską" atmosferę i roztoczyć ją wokół Augusta[87]. Podobny pogląd zaprezentował Bogdan Kupis, który przyjął za główną intencję Augusta wolę odnowy społeczeństwa i odrodzenia dawnego obyczaju przodków (*mos maiorum*)[88].

Przy budowaniu obrazu służącego ocenie polityki religijnej Augusta nie sposób pominąć prac historyków starożytności: Tadeusza Zielińskiego[89], Ludwika Piotrowicza[90], Mieczysława Popławskiego[91] oraz Marii Jaczynowskiej. Wnioski uczonych oraz ich oceny w przedmiocie kultu cesarskiego zebrał i przedstawił Andrzej Gillmeister[92]. W kontekście analizowanym w niniejszej pracy cenne jest spostrzeżenie Marii Jaczynowskiej dotyczące działalności principesa jako reformatora religijnego. Autorka zauważyła, że:

> nie działał on w próżni religijnej, a elementy nowe (zapoczątkowane w większości przez Cezara) wprowadzał powoli i stopniowo. Mógł sobie pozwolić na ten ewolucyjny charakter reform i możliwość przyzwyczajenia do nich społeczeństwa, rządził bowiem samodzielnie przeszło czterdzieści lat, podczas gdy Cezar dysponował tylko kilkoma miesiącami spokoju[93].

86 John Scheid, „Augustus and Roman Religion: Continuity, Conservatism and Innovation", w: *The Cambridge Companion to the Age of Augustus*, ed. Karl Galinsky (Cambridge: Cambridge University Press, 2005), 181, 189.

87 John Scheid, *La religione a Roma* (Bari: Editore Laterza, 1980), 90.

88 Bogdan Kupis, *Religie starożytnego Rzymu,* t. 2 (Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, 1991), 156.

89 Tadeusz Zieliński, *Religia cesarstwa rzymskiego* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1999).

90 Ludwik Piotrowicz, *Kult panującego w starożytności*, red. Leszek Mrozewicz (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2006).

91 Mieczysław Popławski, „L'apothéose de Sylla et d'Auguste", *Eos* 30 (1927): 1, 273–338.

92 Andrzej Gillmeister, „Kult cesarski w polskich badaniach historycznych", w *Świat starożytny, jego polscy badacze i kult panującego. Gnieźnieńskie Studia Europejskie. Seria Monografie*, red. Leszek Mrozewicz, Katarzyna Balbuza, t. 4 (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk), 193–203; tenże, „Augustus Polonus. The Image of the Emperor in Polish Historiography in Inter-War Period. Preliminary Remarks", *Studia Ceranea* 6 (2016), 257–270.

93 Maria Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990), 110.

Można zatem przyjąć, że August konsekwentnie budował, a następnie umacniał panowanie charyzmatyczne, które Max Weber określił jako panowanie o swoiście niepowszednim charakterze, stanowiące ściśle osobisty stosunek społeczny, związany z potwierdzonym dowodami uznawaniem pewnych cech osobistych za charyzmatyczne[94]. Na ugruntowanie jego podstaw niezaprzeczalnie wpłynęła deifikacja Juliusza Cezara, bowiem nadała tej władzy zupełnie nowy wymiar[95] i zakres, którego wcześniej nie znano, choć kult wodzów rozwijał się w Rzymie z powodzeniem od III w. przed Chr.[96] Zdaniem M. Jaczynowskiej „system pryncypatu czerpał swą siłę z umiejętnego zespolenia elementów starych i nowych, z wykorzystania potęgi ideologicznej starego ustroju, która miała teraz wspierać nowy ustrój"[97]. Ów system, o którym pisze M. Jaczynowska, musiał zostać – co oczywiste – stworzony i wzmocniony, by przetrwać. W tym kontekście powraca kwestia politycznej zręczności, zapobiegliwości i osobistych talentów Augusta, wykorzystanych umiejętnie i we właściwym czasie. Kontynuowanie przez Augusta koncepcji cezariańskiej, w tym tej rozpoczętej w sferze religijnej, jest niezaprzeczalne, jednak zastanawia, czy była rezultatem „odnowy zaprogramowanej"[98], czy wynikiem swoistej ewolucji poglądów samego princepsa, która dokonywała się w korzystnych dla niego politycznie okolicznościach.

Nie sposób obecnie przesądzić o motywach, którymi kierował się August, zaś interpretacje znanych faktów mogą być skrajnie różne, tak rozbieżne, jak oceny wyniku działalności princepsa na gruncie religii rzymskiej. Sukcesywne kumulowanie przez Augusta stanowisk kapłańskich nie było z pewnością przypadkowe, podobnie jak decyzja o niepozbawieniu Lepidusa godności *pontifex maximus* za jego życia. Być może uczynił tak z uwagi na prestiż tej funkcji, niewykluczone, że decyzje stanowiły realizację zapoczątkowanej już przez Cezara strategii dynastycznej, której elementem była, stanowiąca już wówczas bezspornie

94 Max Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. Dorota Lachowska (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002), 185.

95 Henryk Kowalski, „Początki kultu wodzów i władzy charyzmatycznej w Rzymie w okresie późnej republiki", *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 30 (2014): 104.

96 *Ibidem*, 101; Maria Jaczynowska, „Kult wodzów w okresie republiki (III–I w. p.n.e.)", *Balcanica Posnaniensia* 3 (1984): 157.

97 Maria Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984), 204.

98 Kupis, *Religie starożytnego Rzymu*, 156.

składową godności najwyższego pontyfika, „duchowa królewskość" (*royauté spirituelle*)[99].

Polaryzacja poglądów w odniesieniu do podejmowanych w literaturze kwestii, dotyczących prestiżu i ewolucji znaczenia godności *pontifex maximus* w dziejach Rzymu, jak również jej doniosłości dla sprawujących ją polityków, w tym dla samego twórcy nowego ustroju, dowodzi złożoności problemu. Warto spojrzeć na godność *pontifex maximus* jak na swoisty „zestaw narzędzi", który mógł okazać się niezwykle pomocny wytrawnemu politykowi, nie służył zaś niezręcznemu. W ten sposób z łatwością można wyjaśnić, że nieobecność pełniącego oficjalnie funkcję *pontifex maximus* Lepidusa w niczym Augustowi nie przeszkodziła[100]. Można również postawić tezę, że dla princepsa najwyraźniej istotna była – wspomniana już – duchowa królewskość, ponieważ potrafił zbudować na niej fundamenty nowego ustroju. Ona zaś sama „oderwana na pięć wieków od władzy doczesnej, dopóki następca Juliusza Cezara nie połączył ich ponownie, by skomponować despotyzm doskonały"[101]. Związane z jej wykonywaniem uprawnienia, które, co niewątpliwe, nabył na długo przed 12 r. przed Chr., pomogły Augustowi utrwalić nowy porządek, zaś spoiwo w postaci odrodzonych wierzeń miało zapewnić most między przeszłością a przyszłością i stworzyć łańcuch między wszystkimi częściami imperium.

Bibliografia

Źródła

Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska. Tom III*, tłum. Ludwik Piotrowicz (Wrocław: De Agostini, 2004).

Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów. Tom I*, tłum. Janina Niemirska-Pliszczyńska (Wrocław: De Agostini, 2004).

Kasjusz Dion, *Historia rzymska. Księgi 41–50*, tłum. Ireneusz Ptaszek (Kraków: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2008).

Lucjusz Anneusz Seneka, *Pisma filozoficzne II. O łagodności. O dobrodziejstwach. Satyra na śmierć Klaudiusza Cezara*, tłum. Leon Joachimowicz (Warszawa: PAX, 1965).

99 Bouché-Leclercq, *Les Pontifes*, 291.

100 Niemniej, nie wydaje się uzasadnione sprowadzanie Lepidusa do roli „nieistotnego, politycznego karła, który tylko niejasnym przypadkiem, w niewytłumaczalny sposób znalazł się w towarzystwie gigantów swoich czasów". Zob. Richard D. Weigel, „Lepidus Reconsidered", *Acta Classica* 17 (1974): 73.

101 Bouché-Leclercq, *Les Pontifes*, 291.

Res Gestae Divi Augusti, tłum. Stanisław Łoś, Ewa Wipszycka, w *Źródła do historii starożytnej*, red. Andrzej Stanisław Chankowski (Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1995).
Sexti Pompei Festi, *De verborum significatu quae Supersunt cum Pauli Epitome*, red. Wallace Martin Lindsay (Lipsiae: in aedibus B. G. Teubneri, 1913).
Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia Miasta. Księgi I–V*, tłum. Andrzej Kościółek (Wrocław: Ossolineum, 1968).
Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia Miasta. Księgi XLI–XLV. Periochy ksiąg XLVI–CXLII*, tłum. Mieczysław Brożek (Wrocław: Ossolineum, 1982).
Wellejusz Paterkulus, *Historia rzymska*, tłum. Edward Zwolski (Wrocław: De Agostini, 2006).

Książki i monografie

Bayet Jean, *La Religión Romana. Historia política y psicológica*, tłum. Miguel Ángel Elvira (Madrid: Ediciones Cristianidad, 1984).
Boissier Gaston, *La religion romaine d'Auguste aux Antoines*, t. 1 (Paris: Librairie Hachette, 1909).
Bouché-Leclercq Auguste, *Les Pontifes de l'ancienne Rome. Étude historique sur les institutions religieuses de Rome* (Paris: A. Franck, 1871).
Buchan John, *Augustus* (London: Hodder and Stoughton Ltd., 1937).
Carter John M., *The Battle of Actium. The Rise and Triumph of Augustus Caesar* (London: Hamilton, 1970).
Cary Max, Scullard Howard Hayes, *Dzieje Rzymu. Od czasów najdawniejszych do Konstantyna*, t. 2, tłum. Jerzy Schwakopf (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2001).
Champeaux Jacqueline, *La religion romaine* (Paris: Le Livre de Poche, 1998).
Gros Pierre, *Aurea templa* (Rome: Ecole Rome, 1976).
Heitland William Emerton, *The Roman Republic*, vol. I (Cambridge: University Press, 1909).
Heitland William Emerton, *The Roman Republic*, vol. III (Cambridge: University Press, 1909).
Herbert-Brown Geraldine, *Ovid and the Fasti. An Historical Study* (Oxford: Clarendon Press, 1994).
Jaczynowska Maria, *Historia starożytnego Rzymu* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984).
Jaczynowska Maria, *Religie świata rzymskiego* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990).
Kupis Bogdan, *Religie starożytnego Rzymu*, t. 2 (Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, 1991).
Linderski Jerzy, *Śmierć Tyberiusza Grakcha* (Poznań: Wydawnictwo VIS, 1997).
Merivale Charles, *History of the Romans under the Empire*, t. 3 (London: Longmans, 1865).
Paribeni Roberto, *L'età di Cesare e di Augusto* (Bologna: Cappelli, 1950).
Piotrowicz Ludwik, *Kult panującego w starożytności*, red. Leszek Mrozewicz (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2006).

Popławski Mieczysław, *Oktawian August* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1938).
Rice Holmes Thomas, *The Architect of the Roman Empire* (Oxford: Clarendon Press, 1928).
Scheid John, *La religione a Roma* (Bari: Editore Laterza, 1980).
Syme Ronald, *The Roman Revolution* (Oxford: Oxford University Press, 2002).
Taylor Lily Ross, *Party Politics in the Age of Caesar* (Berkeley: University of California Press, 1949).
Taylor Lily Ross, *The Divinity of the Roman Emperor* (Middletown: American Philological Association, 1931).
Weber Max, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. Dorota Lachowska (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002).
Wissowa Georg, *Religion und Kultus der Römer* (München: C.H. Beck, 1912).
Zanker Paul, *The Power of Images in the Age of Augustus* (Ann Arbor: University of Michigan Press, 1988).
Zieliński Tadeusz, *Religia cesarstwa rzymskiego* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1999).
Ziółkowski Adam, *Historia powszechna. Starożytność* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009).

Czasopisma

Bleicken Jochen, „Kollisionen zwischen Sacrum und Publicum. Eine Studie zum Verfall der altrömischen Religion", *Hermes* 85/4 (1957): 446–480.
Bleicken Jochen, „Oberpontifex und Pontifikalkollegium. Eine Studie zur Römischen Sakralverfassung", *Hermes* 85/3 (1957): 345–366.
Budzanowska Dominika, „Sprawiedliwość a władca w pismach filozoficznych Seneki", *Vox Patrum* 20 (2000): 553–560.
Cameron Alan, „Imperial Pontifex", *Harvard Studies in Classical Philology* 103 (2007): 341–384.
Gillmeister Andrzej, „Augustus Polonus. The Image of the Emperor in Polish Historiography in Inter-War Period. Preliminary Remarks", *Studia Ceranea* 6 (2016): 257–270.
Hammond Mason, „The Sincerity of Augustus", *Harvard Studies in Classical Philology* 69 (1965): 139–162.
Jaczynowska Maria, „Kult wodzów w okresie republiki (III–I w. p.n.e.)", *Balcanica Posnaniensia* 3 (1984).
Kowalski Henryk, „Początki kultu wodzów i władzy charyzmatycznej w Rzymie w okresie późnej republiki", *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 30/3 (2014): 101–111.
Kowalski Henryk, „Pontifex maximus w religii i państwie rzymskim", *Vox Patrum* 46–47/24 (2004): 19–31.
Morawiecki Lesław, „Pontificalia atque auguralia insignia and the Political Propaganda in the Coinage of the Roman Republic", *Notae Numismaticae. Zapiski Numizmatyczne* 1 (1996): 37–57.

Musiał Danuta, „The Princeps as the Pontifex Maximus. The Case of Tiberius", *Electrum* 21 (2014): 99–106.
Popławski Mieczysław, „L'apothéose de Sylla et d'Auguste", *Eos* 30/1 (1927): 273–338.
Ridley Ronald Thomas, „The Absent Pontifex Maximus", *Zeitschrift für Alte Geschichte* 54/3 (2005): 275–300.
Scheid John, „Auguste et le grand pontificat. Politique et droit sacré au début du Principat", *Revue historique de droit francais et etranger* 77/1 (1999): 1–19.
Simpson Christopher, „M. Aemilius Lepidus Brief Speculations on His Appointment and Continued Tenure as <Pontifex Maximus>, 44–13 B.C.", *Latomus. Revue d'études latines* 65 (2006): 628–633.
Taylor Lily Ross, „The Election of the Pontifex Maximus in the Late Republic", *Classical Philology* 37/4 (1942): 421–424.
Weigel Richard D., „Lepidus Reconsidered", *Acta Classica* 17 (1974): 67–73.

Rozdziały w monografiach

Beard Mary, „Priesthood in the Roman Republic", w *Pagan Priests. Religion and Power in the Ancient World*, red. Mary Beard, John North (London: Duckworth, 1990), 17–48.
Bowersock Glen Warren, „The Pontificate of Augustus", w *Between Republic and Empire. Interpretations of Augustus and His Principate*, red. Kurt Arnold Raaflaub, Mark Toher Berkeley: University of California Press 1990), 380–394.
Gillmeister Andrzej, „Kult cesarski w polskich badaniach historycznych", w *Świat starożytny, jego polscy badacze i kult panującego. Gnieźnieńskie Studia Europejskie. Seria Monografie*, red. Leszek Mrozewicz, Katarzyna Balbuza, t. 4 (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk), 193–203.
Jaczynowska Maria, „Przemiany religijne w okresie schyłku republiki rzymskiej", w *Świat antyczny. Stosunki społeczne. Ideologia i polityka. Religia. Studia ofiarowane Izie Bieżuńskiej-Małowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. Benedetto Bravo, Jerzy Kolendo, Włodzimierz Lengauer (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988), 256–287.
Morawiecki Lesław, „Symbole urzędów religijnych na monetach republiki rzymskiej", w *Religie w świecie* starożytnym, red. Danuta Musiał, Mariusz Ziółkowski (Toruń 1993: Wydawnictwo UMK), 73–80.
Sajkowski Ryszard, „Kwestia sukcesji Tyberiusza w latach 4–14 n.e.", w *Ad fontes. Studia ofiarowane Księdzu Profesorowi Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew, Irena Makarczyk (Olsztyn: Pracownia Wydawnicza „Elset", 2006), 367–374.
Scheid John, „Augustus and Roman Religion: Continuity, Conservatism and Innovation", w *The Cambridge Companion to the Age of Augustus*, red. Karl Galinsky (Cambridge: Cambridge University Press, 2005), 175–194.
Syme Ronald, „Caesar as Pontifex Maximus", w *Approaching the Roman Revolution: Paperson Republican History*, red. Ronald Syme, Federico Santangelo (Oxford: Oxford University Press, 2016), 186–195.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 51–76
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.6

Veroniki Kostopoulou

ORCID: 0009-0000-4263-4157
National and Kapodistrian University of Athens

„Τῇ καλλίστῃ": *Do Najpiękniejszej*. Ceremonia wyboru cesarskiej żony na dworze bizantyńskim (788–882)

"Τῇ καλλίστῃ": To the Fairest One. The Ceremony for Electing an Imperial Wife at the Byzantine Court (788–882)

Abstrakt

W Cesarstwie Bizantyńskim wyłonienie żony cesarza odbywało się w formie konkursu piękności, który stanowił jeden z elementów ogólnej mistyki otaczającej władców Konstantynopola i ich dwór oraz zapobiegał zdobywaniu przez lokalne elity nadmiernych wpływów w otoczeniu władcy państwa. Konkursy te, organizowane wyłącznie dla pierwszych zaślubin pierworodnych synów cesarza, wyłaniały najpiękniejsze i najbardziej cnotliwe kobiety do roli przyszłej cesarzowej. Ceremoniał tego zwyczaju podnosił rangę cesarskich ślubów. Oryginalne źródła bizantyńskie wskazują, że konkursy te odbywały się w latach 788–882, a pierwszy z nich został oficjalnie zorganizowany przez Irenę dla jej syna Konstantyna VI. Kryteria stosowane do wyłonienia zwycięzcy opierały się na kombinacji czynników: wieku, wyglądu, postawy, idealnych rysów twarzy, pełnych wdzięku ruchów i chodu oraz skromnej postawy. Rzymskiemu cesarzowi mogła dorównać jedynie kobieta posiadająca odpowiednie kwalifikacje, a przede wszystkim najbardziej cenioną cnotę tamtych czasów – urodę. Tylko najpiękniejsza

kobieta miała przywilej stanąć u boku cesarza. Dwa symbole używane do przypieczętowania wyboru panny młodej to złote jabłko i złoty pierścień. Bizantyńskie konkursy piękności wywierały czarujący wpływ na poddanych cesarstwa w trakcie i po ich istnieniu. Nawet świat kościelny był urzeczony ich blaskiem, a najbardziej intrygujące informacje na ich temat można znaleźć w kronikach świętych. Celem artykułu jest zaprezentowanie sposobu przedstawiania tej ceremonii w oryginalnych źródłach bizantyńskich oraz we współczesnej historiografii. Ponadto zostaną omówione wpływy tego zwyczaju na politykę oraz okoliczności jego zniknięcia.

Słowa klucze: Cesarstwo Bizantyńskie, konkursy piękności, źródło historyczne, Augusta, ślub cesarski

Abstract

Beauty pageants were used as a ceremonial mechanism during the Byzantine Empire to select the emperor's bride. This practice aimed to maintain the mystique surrounding Constantinople's rulers and prevent local elites from gaining undue influence. These contests were exclusively held for the emperor's firstborn sons during their initial marriages, and they aimed to identify the most beautiful and virtuous women to become empresses, adding magnificence to royal weddings. Primary Byzantine sources indicate that these contests took place between 788 and 882, with the first one officially held by Irene for her son Constantine VI. The criteria used to determine the winner were based on a combination of factors: age, appearance, demeanour, ideal facial features, graceful movements and gait, and modest posture. The Roman emperor could only be matched by a woman possessing the corresponding qualifications and, above all, the most appreciated virtue of the time – beauty. Only the most beautiful woman had the privilege of standing beside the emperor. The two symbols used to seal the bride's choice were the golden apple and the golden ring. The Byzantine bridal pageants exerted their enchanting influence on the subjects of the empire during and after their existence. Even the ecclesiastical world was captivated by their glamour, and the most intriguing information about them can be found in the saints' chronicles. This study aims to explore the portrayal of these bride shows in primary Byzantine sources and other contemporary scholars. Furthermore, it examines the impact of this custom on politics and the reasons behind its eventual extinction.

Keywords: Byzantine Empire, bride-shows, beauty pageants, primary sources, Augustas, imperial weddings

In the Byzantine Empire, selecting a bride for the emperor was quite different from the Western tradition of political alliances. Rather than relying on political interests, a beauty contest was held at the imperial palace to find a suitable match. Empress Irene followed this tradition when selecting a wife for her son Constantine VI (770–797?), sending delegates throughout the empire to find a candidate who met specific criteria, including being of high birth and exceptionally beautiful, as well as a virgin and in excellent health. In addition, details such as height and shoe size were also considered.[1]

There have been times, however, when no attention was paid to whether the chosen one was noble but only to whether she was beautiful. As a result, women of low social class and even those from the lowest classes became empresses because of their good looks and the emperor's feelings for them, undermining the importance of their origin. As examples of this, we can consider Theodora, the wife of Justinian I, and Theophano, the wife of Roman II.[2]

Many were daughters of nobles but not from highly affluent and influential families. It was believed that these requirements were intended to ensure that the emperors' parents could find a daughter-in-law who lacked independent and solid political power. The emphasis on physical beauty allowed them to bypass the local elite, preventing them from gaining privileges through proximity to the throne and avoiding potential conspiracies against the ruling dynasty. Their primary role was to enhance the grandeur of royal weddings through beauty pageants and elevate the prestige of the throne and their dynasties.

According to primary sources, beauty contests, also known as *διαγωνισμοί ομορφιάς* or *καλλιστεία*, have existed since the 8th century and survived until the 9th century, gaining popularity among royal dynasties and the people. The biblical figure of Esther may have inspired this method of selecting a bride: "Let a search be done for beautiful young virgins for the king, and let the king appoint commissioners in each province of his kingdom to assemble all the beautiful young women

1 Κάρολος Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, trans. by Σ. Βουρδούμπα (Αθήναι: Μπεργάδη, 1969), 23; Αναστασία Δ. Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο* (Θεσσαλονίκη: Εκδοτικός Οίκος Αδελφών Κυριακίδη Α. Ε., 1998), 55; Warren T. Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors", *Byzantion* 49 (1979): 398; Fourmy Marie-Henriette, Leroy Maurice (eds.), „La vie de S. Philarète", *Byzantion* 9 (Bruxelles: Revue Internationale des Etudes Byzantines, 1934), 141.

2 There is a debate surrounding whether Roman II selected his wife, Theophano, through a bridal beauty contest. Charles Diehl supports this theory, while W.T. Treadgold rejects it due to Theophano's low birth.

into the harem at the citadel of Susa" […] "Then let the young woman who pleases the king become queen in place of Vashti"[3] or the mythical figure of Paris who handed the apple to Aphrodite, thus gaining Helen, the most beautiful woman. It can be related to this myth through the example of emperor Theophilos choosing Theodora as his bride by giving her a golden apple.

A commission consisting of an imperial family member, a dignitary, and a court advisor evaluated pre-selected candidates based on various criteria such as body posture, grace in movement, age, facial appearance, symmetry, modesty, and religiosity. In addition, candidates had to undergo a medical examination to ensure their virginity and overall health. Finally, the emperor's mother or a female relative assessed the girls' beauty and proportions during the final selection. Likewise, when selecting potential brides for her son Leo VI, Eudokia, the spouse of Basil I: "ταύτας εἰς τὰ βασίλεια μετ' αὐτής ἀγαγοῦσα τήν ἀπόπειραν τούτων ἐν γυμνασίῳ ἐποίει"[4] (trans. *To ensure their suitability, Eudokia took the remaining candidates to the baths to confirm their physical condition and purity*[5]). The chosen one was taken to and presented to the father of the future groom: "ταύτην βασιλικοῖς ἀμφιάσμασιν ἀμφιάζει καὶ ἐκ τῆς δεξιᾶς χειρὸς αὐτὴν συλλαβοῦσα πρὸς τὸν ἄνακτα καὶ σύνευνον αὐτῆς Βασίλειον εἰσῆλθεν· καὶ ταύτην εἰς τοὺς ἐκείνου πόδας βαλοῦσα, ἀξίαν εἶναι νύμφην εἰς τὸν υἱὸν ἐξεφώνει. ὁ δὲ βασιλεὺς καὶ αὐτὸς ἐπὶ τῷ ἀμωμήτῳ κάλλει τῆς κόρης θαυμάσας, ἐξαγαγὼν ἐκ τοῦ κόλπου αὐτοῦ τὸ ἐξ ἰασπίνου λίθου κατασκευασθὲν αὐτῷ δακτυλίδιον εἰς τὴν χεῖρα τῆς νεάνιδος ἐπεμβάλλει"[6] (trans. *After dressing Theophano in imperial robes, Eudocia led her by the right hand to meet her husband, Basil. Eudocia was captivated by the girl's unparalleled beauty and made her kneel before the king to declare her a worthy companion for their son. Enchanted by the maiden's breathtaking beauty, the emperor took his jasper ring from the fold of his robe and placed it on her finger*[7]).

---

3 *Holy Bible*, Esther 2:3. Retrieved from: https://biblehub.com/bsb/esther/2.htm (15.11.2023).

4 *Βίος Θεοφανούς* (Vita Theophanus) (BHG 1794), *Zwei griechische Texte über die hl. Teophano, die Gemahlin Kaisers Leo VI.*, Memoires de l'Academie Imperiale, ed. Eduard Kurtz (St. Petersburg: J. Glasounof, 1898), 6; Φαίδων Κουκουλές, *Βυζαντινών Βίος και Πολιτισμός*, vol. 4 (Αθήνα: Παπαζήση, 1951), 122.

5 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

6 *Vita Theophanus* (BHG 1794), 6.

7 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

Those who did not reach the final stage: "καλὴ μὲν ὑπάρχεις καὶ ὡραία, ἀλλὰ πρὸς βασιλέαν οὐ ποιεῖς"[8] (trans. *You may be beautiful and gentle but unsuitable for a king*[9]) were often married off with generous gifts: "δώσαντες δὲ αὐτὴν δόματα ἀπέλυσαν αὐτήν. ὁμοίως δὲ κατόρδινα θεασάμενοι καὶ τὰς λοιπάς, οὐκ ἠρέσθησαν, δόσαντες καὶ αὐτὰς δῶρα, ἀπέλυσαν αὐτάς"[10] (trans. *They gave her gifts and dismissed her. They also saw the other candidates; they did not like them, so they gave them gifts and dismissed them*[11]), "τὰς δὲ λοιπὰς πάσας δώροις καὶ χρήμασι πολλοῖς φιλοτιμησαμένη, πρὸς τὰ οἰκεῖα ταύτας ἀποστραφῆναι κελεύει"[12] (trans. *They gave gifts and money to the others before sending them home*[13]) while others chose to pursue a monastic life.

According to some scholars, the beauty contests during imperial weddings were simply a customary practice meant to enhance the spectacle of the occasion, even though the winner had already been chosen in advance. On the other hand, F. Koukoules presents a different argument and suggests that families would not have allowed their daughters to compete if they knew they would be turned down.[14] Even if the runners-up were given generous presents upon returning home, it would not ease the disappointment of rejection. However, it is possible that being nominated for the royal bridal pageant was considered the ultimate honour among the Byzantines.

The contests were exclusively organised for the emperor's firstborn sons during their initial marriages. The imperial brides were meticulously chosen for their exceptional beauty and devotion, with Theophano, the wife of Leo VI, and Theodora, the wife of Theophilos, being regarded as saints in Eastern Orthodox Christianity. The bride shows demonstrated that only the most beautiful and virtuous women were deemed worthy of becoming empresses.

The tradition of selecting a royal bride through beauty pageants is connected to the mystical allure surrounding Constantinople's kings and the belief in their holiness and superiority over others. The royal couple was often compared to the sun and the moon, with the emperor embodying the highest male grace and virtue qualities. At the same time,

8 „La vie de S. Philarète," 143.

9 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

10 „La vie de S. Philarète," 143.

11 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

12 *Vita Theophanus* (BHG 1794), 6.

13 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

14 Κουκουλές, *Βυζαντινών Βίος και Πολιτισμός*, 122.

the empress was expected to embody the pinnacle of physical beauty for women. Additionally, the beauty pageant may have been a way to showcase the emperor to his vast territory and demonstrate that only the ideal woman could stand by his side. During the funeral of Basil I, Leo VI gave a speech that exemplified this belief. In his retrospective of the late emperor's life, Leo spoke at length about his marriage to Eudokia Ingerina, praising her dignity and beauty. He also explained that her loss in the beauty pageants organised for Michael III was ultimately due to divine Providence, which reserved her for Basil.[15]

It is acknowledged that the tradition, though with some changes, was also present in France. Louis the Pious, who ruled the Franks in the 9th century, married his second wife Judith using a method that appears to have been modelled after how royal bridal pageants were organised. Scholars support this hypothesis because the Frankish leader lived during the same time as Theophilos and Michael III. Moreover, the practice was also observed in the Russian court, which drew inspiration from Byzantine culture, even up to the 17th century.[16]

The custom's impact on politics in various situations

From 788 to 882, beauty pageants were officially held to select brides for the throne. Many candidates were not only chosen for their beauty but also for their social status. Those of noble birth were often preferred, as they could cohabit with large families. For instance, Constantine VI married Maria of Amnia, who hailed from a noble provincial family in Paphlagonia. Theophilos married Theodora, the daughter and niece of Armenian military officials. The wife chosen for Staurakios, Theophano, by Nikephoros was related to Empress Irene.

On the other hand, Theophano, picked by Basil I for his son Leo VI, came from the renowned Martinaki family. Pulcheria, who wanted to marry her brother Theodosius II, started this tradition by searching for daughters of noble origin who were beautiful and pure. However, she

15 Photeini P. Bourboulis, *Studies in the History of Modern Greek Story Motives*, vol. 8 (Thessaloniki: Etaireia Makedonikon Spoudon, 1953), 36–37.

16 Bourboulis, *Studies in the History of Modern Greek Story Motives*, 32; John Bagnell Bury, *A History of the Eastern Roman Empire: From the Fall of Irene to the Accession of Basil I (A.D. 802–867)* (Cambridge: Cambridge University Press, 2015), 82; Judith Herrin, *Byzantium: The Surprising Life of a Medieval Empire* (Princeton: Princeton University Press, 2009), 324.

ended her search early upon meeting Athenais, who came to Constantinople from Athens.

The first official bridal pageants were organised by Irene, the wife of Leo IV, for the wedding of her son Constantine VI in 788. Irene intentionally chose Maria of Amnia, the granddaughter of Saint Philaretos, for her son's wedding. Her family's lack of political influence suited Irene's desire for power, as she wanted a bride who would not overshadow her power. Maria may have come from an aristocratic background. Still, she did not have much financial support and lacked influential relatives who could have helped Constantine if he ever faced conflicts with his mother. Unfortunately, when Constantine decided to leave Mary and marry someone else, his decision proved very unpopular and ultimately led to his downfall.[17]

In 807, Nikephoros I arranged a marriage for his son Staurakios, following the example set by Irene. Given Staurakios's physical and mental weakness, his father sought an experienced wife. After careful consideration, they chose Theophano, a betrothed woman from Athens and a relative of former Empress Irene. She was separated from her suitor to be betrothed to Staurakios.[18]

Theophilos, Michael III and Leo VI chose their wives through beauty contests. Following Theophilos' death, his wife Theodora, who venerated the icons, ended the Byzantine Iconoclasm (814–843), and is recognized as a saint in the Eastern Orthodox Church.[19] Michael III, the son of the empress above, disregarded the beauty pageant winner chosen for him and instead had a relationship with his mistress, leading to unclear consequences for the dynasty.[20] Leo VI entered into a marriage with Theophano Martinakia, who was selected through a similar competition process, but the two had vastly different personalities, which resulted in significant issues. Adding to this, Leo also had a mistress. Unfortunately, this was the first of four unsuccessful marriages for Leo.[21]

---

17 Bourboulis, *Studies in the History of Modern Greek Story Motives*, 13; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 400.

18 *Theophanis Chronographia*, CSHB, ed. Ioannis Classen (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1839), 750; Bury, *A History of the Eastern Roman Empire*, 15.

19 Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 409.

20 *Ioannis Zonarae Epitome historiarum*, CSHB, vols. IV, ed. Ludovicus Dindorfius (Lipsiae: Aedibus B. G. Teubneri, 1871), 22; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 406.

21 Κουκουλές, *Βυζαντινών Βίος και Πολιτισμός*, 121; Bourboulis, *Studies in the History of Modern Greek Story Motives*, 12; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 407–408.

Theories on why the custom became extinct

Based on historical records, the tradition mentioned was last documented during the weddings of Leo VI in 881.[22] After that, it gradually disappeared, and the marriage of Leo VI and Theophano is believed to be the last instance. There are speculations that the tumultuous consequences of Leo VI's controversial Tetragamy, which caused upheaval in both the Church and the empire, may have played a role in the decline of these beauty competitions.[23]

According to certain scholars, Emperor Leo may have ended a particular tradition by organising a new beauty pageant for his third marriage to Eudokia Baïana in 900.[24] This belief is backed up by a passage in Theophanes Continuatus, which details the third wife of the emperor: "ἠγάγετο δὲ καὶ κόρην ἐκ τοῦ Ὀψικίου, ὡραίαν τε καὶ περικαλλῆ, τοὔνομα Εὐδοκίαν, ἣν δὴ καὶ ἔστεψεν. ἐγκύμων δὲ γενομένη καὶ μέλλουσα τίκτειν ἀπέθανε καὶ αὐτὴ καὶ τὸ ἔμβρυον"[25] (trans. *He also brought and married a beautiful and graceful girl from the Opsikion theme, Eudocia, and proclaimed her empress. However, she became pregnant, and during childbirth, she and the child died*[26]). The text suggests that Eudokia's rise to the throne was due to her physical attractiveness. In addition, a beauty pageant for a third marriage would carry a different weight than one for a first marriage.

Both society and the Eastern Orthodox Church looked down upon second and third marriages. In the ninth century, Theodore of Stoudios criticized Emperor Constantine V Copronymos for setting a negative example by marrying three times.[27] This situation could have made parents hesitant to offer their daughters for the emperor's third marriage, as parental consent was required for participation in the pageant.

While some scholars believe that strict social and religious views led to the decline of multiple marriages, it takes work to pinpoint the exact cause. However, others argue that even Leo VI understood the seriousness

22 Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 406.

23 Timothy E. Gregory, *A History of Byzantium* (Oxford: Blackwell Publishing, 2005), 228; Steven Runciman, *Schizma Wschodnia*, trans. J. Gawroński (Warszawa: PAX, 1963), 38.

24 Bourboulis, *Studies in the History of Modern Greek Story Motives*, 37.

25 *Theophanes continuatus*, CSHB, ed. Immanuelis Bekker (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1838), 364; *Ioannis Scylitzae Synopsis historiarum*, CFHB, ed. Ioannes Thurn (Berlin – New York: Series Berolinensis, 1973), 180.

26 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

27 John Meyendorff, „Christian Marriage in Byzantium: The Canonical and Liturgical Tradition," *Dumbarton Oaks Papers* 44 (1990), 103.

of trigamy and would not have taken any action that could cause a scandal. The Church strictly enforced punishment for this behaviour, and there was no evidence that organising a beauty pageant was necessary for the emperor to find a suitable spouse.[28]

Accounts of beauty contests held for brides during the Byzantine era

Theodosius II and Athenais – Eudocia

Theodosius, who would later ascend to the throne as emperor, was brought up under the care of his sister, Pulcheria. At sixteen, Pulcheria was honoured with the title of Augusta in 414 and assumed the role of governing her brother. She supervised his upbringing, education, conduct, and religious instruction. When Theodosius was prepared for marriage, he turned to Pulcheria for assistance in selecting a suitable spouse. Despite her role in raising and governing the empire on her brother's behalf, Pulcheria agreed to aid him in perpetuating the dynasty.

Theodosius was open to marrying someone from an imperial or patrician family but was not overly eager or insistent. He placed great importance on the virtue of his potential wife and sought a pure and morally upright partner. While financial status was not a concern for him, he desired a woman of exceptional beauty who would stand out from all others in Byzantium: "Ἐγώ θέλω εὑρεῖν νεωτέραν εὔμορφον πάνυ, ἵνα τοιοῦτον κάλλος μή ἔχῃ ἄλλη γυνή ἐν Κωνσταντινουπόλει, καί ἐξ αἵματος βασιλικοῦ. Εἰ δέ μή ἐστιν καλή εἰς ὑπερβολήν, οὐ χρείαν ἔχω οὔτε ἀξιωματικοῦ οὔτε βασιλικοῦ αἵματος οὔτε πλουσίαν, ἀλλά καί εἰ τινος δήποτε εάν ἐστι θυγάτηρ, μόνον εὐπρεπής πάνυ, αὐτήν λαμβάνω"[29] (trans. *I want to find a young girl who is morally impeccable and irreproachably beautiful, with a beauty that no other girl can match in Constantinople. I do not care whether she is royal, patrician, or wealthy; all I want is her unparalleled beauty, and I will marry her*[30]).

Pulcheria and Paulinos, a dear friend of Theodosius, embarked on a quest to find a virgin of noble lineage, possessing unparalleled beauty

28 Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο*, 109.

29 *Chronicon paschale*, CSHB, vols. I-II, ed. Ludovicus Dindorfius (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1832), 575–576; *Ioannis Malalae Chronographia*, CSHB, ed. Ludovicus Dindorfius (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1831), 352–353.

30 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

and unwavering purity, who would be deemed worthy of the royal throne. Their search took them among the aristocracy of the realm and the empire, but their messengers had yet to discover the chosen one.

When Athenais arrived in Constantinople from Athens, she faced a challenging situation. Despite her education and dignified behaviour, her father, a wealthy pagan philosopher teaching at the Academy of Athens, left all his property to his sons after his passing, leaving Athenais with no inheritance except the hope that her beauty would bring her success.

Undeterred, Athenais bravely left her father's home and sought refuge with her mother's sister. Together, they travelled to Constantinople to stay with another aunt. The two women encouraged Athenais to take action and claim her rightful inheritance by seeking refuge in the palaces. With their unwavering support, Athenais secured an audience with Augusta and explained her plight.

Pulcheria was immediately taken with Athenais' striking appearance. At twenty years old, Athenais possessed a statuesque elegance, with curly blonde locks and a rosy complexion. Her lively, intelligent eyes, delicate Greek nose, and poised demeanour complemented her graceful gait. The author of the Chronicon Paschale emphasizes Athenais' stunning beauty through his use of descriptive language: "νεωτέρα καθαράν, εὔστολον, λεπτοχαράκτηρον, εὔρινα, ἀσπροτάτην ὡσεί χιών, μεγαλόφθαλμον, ὑποκεχαρισμένην, οὐλοξανθόκομον, σεμνόποδα, ἐλλόγιμον, Ἑλλαδικήν, παρθένον"[31] (trans. *I met a young Greek woman who is tall, has curly blonde hair, fair skin as white as snow, large bright eyes, and a thin nose. She is also eloquent, carries herself with grace and has a dignified gait*[32]).

Athenais's fluent Greek and pagan upbringing had piqued Pulcheria's interest. Intrigued by Athenais's story, Pulcheria made inquiries with her aunts and ultimately decided to keep Athenais in the palace. Excited to relay this development to her brother, Pulcheria was eager to share the news.[33] Athenais's charm seemed to have effectively halted the search for a suitable royal bride. However, some suggested that Pulcheria had chosen Athenais as a safe option that would not undermine her power or influence.[34]

Theodosius was intrigued by his sister's story and became fascinated by the mysterious woman. He asked Augusta to arrange a secret

31 *Chronicon paschale*, CSHB, 577–578; *Ioannis Malalae Chronographia*, CSHB, 354–355.

32 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

33 *Chronicon paschale*, CSHB, 577–578; *Ioannis Malalae Chronographia*, CSHB, 354–355.

34 Θόδωρος Καρζής, *Η Γυναίκα στο Μεσαίωνα: Χριστιανισμός, Δυτική Ευρώπη, Βυζάντιο, Ισλαμισμός* (Αθήνα: Φιλιππότη, 1989), 272.

meeting with her. Accompanied by his friend Paulinos, they sneaked into Pulcheria's rooms and, hidden behind a curtain, caught a glimpse of Athenais. Paulinos was filled with admiration, while Theodosius was captivated by her. Several weeks later, after the patriarch had converted the bride-to-be to Christianity and given her the name Eudocia, she married the emperor in 421: "ὁ δε ἀκούσας, ὡς νεώτερος, ἀνήφθη· καί μεταστειλάμενος τόν συμπράκτορα αὐτοῦ καί φίλον Παυλῖνον ᾔτησε τήν ἑαυτοῦ ἀδελφήν ὡς ἐπ' ἄλλῳ τινί εἰσαγαγεῖν τήν Ἀθηναΐδα τήν καί Εὐδοκίαν ἐν τῷ αὐτῆς κουβικλείῳ, ἵνα διά τοῦ βήλου θεάσηται αὐτήν ἅμα Παυλίνου δέ θαυμάσαντος αὐτήν. καί εἰσήχθη· καί ἑωρακώς αὐτήν ἠράσθη αὐτῆς, καί χριστιανήν ποιήσας, ἦν γάρ Ἕλλην, καί μετονομάσας αὐτήν Εὐδοκίαν, ἔλαβεν αὐτήν εἰς γυναῖκα, ποιήσας αὐτῇ βασιλικούς γάμους"[35] (trans. *Theodosius was captivated by the unknown beauty and felt attracted to her. He pleaded with his sister to secretly show him the young girl. Behind a curtain, he and Paulinus watched Athenais unnoticed in Pulcheria's quarters. Paulinus was amazed, and Theodosius fell deeply in love with her. Shortly after, the royal weddings were celebrated, but before that, the bride was baptized as a Christian because she was Greek. She was given the name Eudocia*[36]).

When Theodosius married Athenais, her humble origins did not concern him. The wedding likely occurred in the imperial church of Evdomos or Hagia Sophia, officiated by Patriarch Atticus. Although there is no evidence of a grand ceremony, chroniclers noted that imperial weddings in Constantinople were celebrated with public spectacles and horse races.[37] After giving birth to her daughter Eudoxia, named after Theodosius' mother, in 423, Athenais-Eudocia was crowned Augusta.[38]

Despite her conversion to Christianity and involvement in religious poetry, Athenais's pagan inclinations persisted. She likely modified the strict monastic atmosphere enforced by Pulcheria in the court once she gained influence in the palaces. Disagreements between Athenais and Pulcheria were not uncommon, as both possessed strong personalities. Theodosius' previous obedience to Pulcheria had diminished, and it was evident that two opposing forces were at play within the palace, creating an environment where courtiers and church officials

35 *Ioannis Malalae Chronographia*, CSHB, 355.

36 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

37 Kenneth G. Holum, *Theodosian Empresses: Women and Imperial Dominion in Late Antiquity* (Berkeley, California: University of California Press, 1989), 115.

38 *Ibidem*, 123.

could employ cunning tactics to influence the situation. Additionally, the tension between Hellenism and Christianity exacerbated the growth of Nestorianism.[39]

The union of Theodosius and Athenais-Eudocia held great importance for the empire, signifying a historic moment. For the first time, a woman from Athens – the birthplace of Greek civilisation – ascended to the throne of Constantinople. Moreover, this occasion marked the beginning of the full Hellenization of the Royal Court of Constantinople.[40]

However, the marriage did not end happily, as chronicled by Leo Grammaticus.[41] According to his writings, Theodosius sent Augusta a giant apple to symbolise love or a test of loyalty. Augusta gave the apple to Paulinos as a gift since he was ill. Unaware of its significance, Paulinos gave the apple to the emperor. Out of jealousy, Theodosius demanded that Augusta reveal the apple's fate. However, Augusta claimed to have eaten it. The couple became distant and cold, and the emperor eventually murdered Paulinos.[42] When Athenais learned of this, she was profoundly saddened and left for the Holy Land, where she passed away in Jerusalem.[43]

Constantine VI and Maria of Amnia

Constantine VI was initially betrothed to Rotrud, Charlemagne's eldest daughter. During their engagement, the two corresponded, and Rotrud prepared for her future role as a Byzantine empress by studying the Greek language and Byzantine protocol. However, Irene, Constantine's mother, ultimately annulled the engagement and instead organized a beauty pageant. The purpose of the beauty pageant was to uphold the tradition of weddings started by Pulcheria for Theodosius II and to demonstrate that the legitimacy of the Roman emperor rested solely

39 Κωνσταντίνος Παπαρρηγόπουλος, *Ιστορία του ελληνικού έθνους*, vols. 4, 9 (Αθήνα: Ν. Δ. Νίκας, 1930), 619–621; Ιωάννης Ε. Καραγιαννόπουλος, *Ιστορία Βυζαντινού Κράτους. Ιστορία μέσης βυζαντινής περιόδου (565–1081)*, vols. 1–2 (Θεσσαλονίκη: Σάκκουλας, 1981), 255.

40 Παπαρρηγόπουλος, *Ιστορία του ελληνικού έθνους*, 618–619.

41 *Leonis Grammatici Chronographia*, CSHB, ed. Immanuelis Bekker (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1842), 107.

42 *Ioannis Zonarae Epitome historiarum*, CSHB, vol. III, 111.

43 Βλάσιος Ι. Φειδάς, *Εκκλησιαστική Ιστορία: Απ' αρχής μέχρι την Εικονομαχία*, vol. 1 (Αθήνα: Αποστολική Διακονία, 2022), 660.

with her son, Constantinople, and the East. Despite this, Constantine had developed feelings for Rotrud from afar.[44]

Irene embarked on a quest to find a suitable wife for her son, dispatching emissaries throughout the empire to seek out the most beautiful women and bring them to Constantinople:

"[…] κατὰ δὲ τὸν καιρὸν ἐκεῖνον, βασιλεύοντος τῆς φιλοχρίστου Εἰρήνης αὐγούστης σὺν ἄνακτι τῷ υἱῷ αὐτῆς Κωνσταντίνῳ, ἐζήτει ἡ βασίλισσα κόρην ἐπιλέξασθαι ἐν πάσῃ τῇ τῶν Ῥωμαίων χώρᾳ ἀπὸ ἀνατολῶν ἕως δυσμᾶς πρὸς τὸ ζεῦξαι τὸν υἱὸν αὐτῆς τὸν βασιλέα"[45] (trans. *During the reign of Augusta Irene and her son Constantine, the empress decided to find a suitable bride for her son, who would be chosen from across the country of the Romans, from east to west*[46]).

The empress established specific requirements, including age, height, physique, and shoe size, to narrow the search for potential candidates. Every eligible young woman was included in this competition.[47]

The envoys journeyed to the village of Amnia, near Gangre in Paphlagonia, and were welcomed into the home of a local lord, Philaretos, who had three granddaughters of marriageable age and exceptional beauty. Following the empress's directives, the envoys conducted a series of assessments on the granddaughters, including height measurements, comparison of facial features to an ideal portrait, and evaluation of proportions against an ideal figure. All three granddaughters met the criteria for participating in the competition, with Maria meeting the empress's exacting standards.[48]

The delegates identified ten additional contestants, all equally beautiful and hailing from noble and affluent families. However, despite their best efforts, the contestants still needed to meet the judges' expectations fully in Constantinople and were dismissed with generous gifts.[49]

The grace and modesty of Philaretos' three granddaughters made a lasting impression on everyone present. Constantine was engaged to the eldest daughter, Maria, while the patrician Constantinakios was promised to the second daughter, Myranthia. The third daughter, Evanthia,

44 *Theophanis Chronographia*, CSHB, 718; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 396; Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο*, 140–141.

45 „La vie de S. Philarète," 135.

46 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

47 „La vie de S. Philarète," 135; *Vita Theophanus* (BHG 1794), 52; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 23; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 398.

48 „La vie de S. Philarète," 141; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 24; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 398.

49 „La vie de S. Philarète," 143.

solidified a strong alliance between Byzantium and the Lombards by marrying the Prince of Benevento.[50]

When Constantine married Mary, he graciously welcomed her family to meet them. He was impressed by their appearance and decided to gift them with estates, clothing, gold, silver, priceless objects adorned with precious stones, and magnificent buildings near the palaces.[51]

Saint Philaretus' biography, believed to have been written by Nikitas, the cousin of Maria of Amnia, is the primary source of this beauty contest. However, it does not include specific essential details mentioned in Theophanes's Chronography. According to the chronicler, Emperor Constantine was pressured by Irene to marry Mary despite his love for Rotrud. Constantine's lack of affection for Mary eventually led to his downfall. After having two daughters with Mary, Constantine divorced her and confined her to a convent.[52] He then fell in love with Theodote, a lady-in-waiting of Irene, and married her, crowning her empress.[53] This caused a scandal and severely damaged his popularity, ultimately leading to his tragic fate. Irene took absolute power and had Constantine arrested and blinded in the very same room he was born in, the Purple Chamber of the imperial palace.[54]

Staurakios and Theophano of Athens

In December 807, Nikephoros I held the second known bridal pageant for his son and future heir, Staurakios. Young women from all over the Byzantine territory gathered at the palace, and the contest ended with Theophano being chosen from Athens. This selection may appear unorthodox given the typical requirements for a potential bride, as mentioned by Theophanes in his Chronography. However, it is essential to consider that Theophanes, the only source of these events, had a prejudice against Nikephoros, raising doubts about the impartiality of the recorded events.[55]

---

50 *Ibidem*.

51 *Ibidem*, 145.

52 *Theophanis Chronographia*, CSHB, 718.

53 George Ostrogorski, *History of the Byzantine State*, vol. 2 (New Jersey: Rutgers University Press, 1969), 49.

54 Παπαρρηγόπουλος, *Ιστορία του ελληνικού έθνους*, 463–465; Καραγιαννόπουλος, *Ιστορία Βυζαντινού Κράτους*, 182; Στήβεν Ράνσιμαν, *Βυζαντινός Πολιτισμός* (Αθήνα: Ερμείας, 1993), 78; Ostrogorski, *History of the Byzantine State*, 50.

55 *Theophanis Chronographia*, CSHB, 750; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 401.

"[…] τῇ δὲ εἰκάδι τοῦ Δεκεμβρίου μηνὸς Νικηφόρος μετὰ πολλὴν ἐκλογὴν παρθένων ἐκ πάσης τῆς ὑπ' αὐτὸν ἐξουσίας εἰς τὸ ζεῦξαι Σταυράκιον, τὸν υἱὸν αὐτοῦ, ποιησάμενος, Θεοφανὼ τὴν Ἀθηναίαν, προσγενῆ τῆς μακαρίας Εἰρήνης, μεμνηστευμένην ἀνδρὶ καὶ πολλάκις αὐτῷ συγκοιτασθεῖσαν, χωρίσας αὐτὴν ἀπ' αὐτοῦ τῷ ἀθλίῳ Σταυρακίῳ συνέζευξεν"[56] (trans. *During December, Nikephoros decided to marry off his son, Staurakios. He gathered many young women in the palace and finally chose Theophano of Athens. Theophano was already betrothed to someone else, but Nikephoros separated her from her fiancé and married her off to his son. Theophano was a relative of the late Empress Irene*[57]).

Theophano was chosen as a wife for Staurakios, not for her beauty or moral character, as she was already engaged. Instead, her selection likely aimed to legitimize Nikephoros' new dynasty due to her relation to Empress Irene of Athens and her status as the only link to the previous Isaurian dynasty. Theophano's connection to Irene was her most significant advantage, and this marriage was viewed as a means to legitimize Nikephoros' dynasty and garner support from both the people and the church. However, this decision did create tension within the church.[58]

Following Nikephoros's death in a battle against the Bulgarians, the marriage ended abruptly. Staurakios sustained severe injuries during the battle and attempted to designate Theophano as empress.[59] However, his efforts were foiled by a coup, resulting in Michael I Ragaves being proclaimed emperor. Both Staurakios and Theophano probably withdrew to a monastery.[60]

Theophilos and Theodora

The story of Theophilos is brimming with captivating details, such as the emperor's tradition of bestowing a golden apple upon the victor of his contest. This aspect should not be dismissed as mere mythological adornment, as the apple likely held significance in Byzantine wedding processions, serving as a widely acknowledged symbol of love in common traditions.

---

56 *Theophanis Chronographia*, CSHB, 750.

57 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

58 Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο*, 159; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 401.

59 Ράνσιμαν, *Βυζαντινός Πολιτισμός*, 78.

60 Παπαρρηγόπουλος, *Ιστορία του ελληνικού έθνους*, 500–502; Καραγιαννόπουλος, *Ιστορία Βυζαντινού Κράτους*, 200–201; *Theophanis Chronographia*, CSHB, 768.

Multiple Byzantine chroniclers extensively recorded Theophilos's marriage process. They chronicled the careful selection process for the royal bride, which involved sending messengers to the provinces to find girls of unparalleled beauty and exceptional spiritual grace who were deemed worthy to become Augusta. After carefully choosing the best candidates, they brought them to the palace for the final judgment. Theophilos initially selected six or seven women and outlined the decisive selection process for the next round. The following day, his stepmother Euphrosyne gave him a golden apple to deliver to the chosen bride.[61]

Theophilos was entranced by the beauty of one of the candidates, Kassiani. Intrigued, he decided to test her by discussing the origin of sin and suffering being linked to Eve's transgression. However, Kassiani quickly countered with a reference to the hope of salvation brought about by the Incarnation of Christ through the Virgin Mary, emphasizing the positive impact of women: […] – "Ὡς ἄρα διά γυναικός ἐρρύη τὰ φαῦλα. – Ἀλλά καὶ διά γυναικός πηγάζει τά κρείττω"[62] (trans. *From woman came the worst. – From woman also came the best*[63]).

Theophilos was deeply troubled by the young woman's intelligence and assertiveness. Due to the woman's unacceptable level of feminist audacity, he chose to offer the apple to another candidate, Theodora. After her disappointment, Kassiani retreated from the world and established a monastery, where she found inspiration to compose poems and epigrams that are still revered today.

The monk who wrote The Life of Theophilos' wife, Theodora, did not find the story of Theophilos' pageants with Kassiani in the leading role suitable. He disagreed with the idea that Theodora was chosen because the emperor rejected a rival who dared to challenge him. As a result, he presented a different version of events in which Kassiani was ignored entirely. According to the biographer of The Life of Theodora, the bride's events were sealed by God's providence. The emperor chose seven candidates and gave each of them an apple. The next day, he called them back and asked for the apples to be returned. Only Theodora had two apples, the first being the royal apple and the second symbolizing a reward, representing

61 *Theophanes continuatus*, CSHB, 789–790; *Leonis Grammatici Chronographia*, CSHB, 213–214; *Ioannis Zonarae Epitome Historiarum*, CSHB, vol. IV, 354; *Michaelis Glycae Annales*, CSHB, vol. IV, ed. Immanuelis Bekker (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1836), 535.

62 *Ioannis Zonarae Epitome historiarum*, CSHB, vol. III, 354; *Theophanes continuatus*, CSHB, 790.

63 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

a son for Theophilos.[64] On her way to Constantinople, a holy man gave her the second apple and prophesied her future election as empress.

The wedding celebrations for Theodora and Theophilos were magnificent events, including a grand procession at the church of Agios Stefanos and the palace of Daphne. Theodora was bestowed with the title of Augusta, and her family received various benefits and appointments following tradition. Furthermore, her mother, Theoktiste, was granted the prestigious title of *zoste patrikia*.[65]

Theodora was raised in a home that upheld the veneration of icons, while Theophilos strongly opposed icon worship, influenced by his father's beliefs. It is suggested that Theophilos' stepmother, Euphrosyne, who organized the beauty contest, played a significant role in selecting participants and strongly influenced his election. Multiple factors influenced her selection of Theodora. First, Theodora's background, originating from the provincial aristocracy of Paphlagonia, created a sense of shared heritage with the empress. Second, and most importantly, Theodora's alignment as an iconophile, similar to Euphrosyne, likely influenced her selection by Theophilos. This choice ultimately led to the restoration of icons in 843 after Theophilos' death, marking the end of Byzantine Iconoclasm.[66]

The two Eudokias and Michael III

Following the death of Theophilos in 842, his three-year-old son and successor, Michael III, was placed under the regency of his mother, Theodora. In 855, Theodora and her advisors orchestrated a marriage between the 16-year-old Michael and Eudokia Dekapolitissa to prevent him from marrying another woman, particularly his mistress, Eudokia Ingerina, whom Theodora strongly opposed. Theodora's disapproval of Michael's mistress is vividly depicted in the writings of the chronographers, as recorded in the Chronicle of Leo Grammatikos:

"Βουλήν ουν ποιήσασα Θεοδώρα Αύγουστο μετά του λογοθέτου Θεοκτίστου δούναι γυναίκα Μιχαήλ τω υίώ αυτής· εγνω γαρ ώς συνεφιλιώθη Ευδοκία τη τοῦ "Ιγγερος, μισουμένη τφ λογοθέτη κα'ι τη

64 *Βίος τῆς αὐτοκράτειρας Θεοδώρας* (BHG 1731), ed. Αθανάσιος Μαρκόπουλος, vol. 5, *Byzantina Symmeikta* (1983): 259.

65 *Theophanes continuatus*, CSHB, 90.

66 Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο*, 176; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 404.

δεσποίνη σφοδρώς δι' όναίδειαν"[67] (trans. *Augusta Theodora sought to find a wife for her son Michael with the assistance of the logothetes Theoktistos. They were aware of Eudocia, the daughter of Inger, whom they detested due to her impudence*[68]).

Leo Grammatikos supports this information, stating that Eudokia's rejection was a result of her impudence (*άναίδειαν*), which indicated her strong character and potential threat to Theodora's influence. Additionally, Eudokia Ingerina's background from an iconoclast family likely played a role in the negative perception of her. In 855, Theodora organized a beauty contest for her son, as described by Leo VI in his parents' Epitaph, suggesting that the event was a legitimate method of selecting a wife for the young basileus once he was of marriageable age.[69]

It is interesting to note that information about royal beauty contests is often found in the lives of saints. In this case, the source for organising beauty contests in honour of Michael is the Life of Agia Irini of Neotera. The anonymous hagiographer recounts that Theodora and her son Michael, who was heir to the throne, decided that he should marry a woman from a pious family known for its Orthodox faith. The chosen woman was to be distinguished for her virtue, noble soul, and physical beauty, surpassing her peers. Proclamations were sent throughout the Byzantine Empire, inviting beautiful candidates for the throne to gather at the imperial palaces on a specific day.[70]

Families from various places with young daughters prepared them and sent them to the capital. Among them were the parents of the beautiful Irene, famous for her soul's beauty and her body's grace. They decided to send her, accompanied by her sister, from her birthplace of Cappadocia to Constantinople, equipping her with expensive and suitable luggage for the occasion. On her way to Basileuousa, however, she was visited by a holy man who prophesied that she would become a nun and then abbess of the Chrysovalantou monastery in Constantinople, and indeed she did. Despite her provincial background, Irene came from the noble and wealthy family of Gouveria.[71]

Eudokia Ingerina eventually gained entry into the bridal contest, possibly thanks to Michael's involvement in organising the pageants. However, Theodora could reject Eudokia Ingerina and instead choose

67 *Leonis Grammatici Chronographia*, CSHB, 229–230.

68 The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

69 Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο*, 190.

70 *Vita Irenes* (BHG 952): vol. Julii VI (Acta Sanctorum, 1729), 603–605.

71 *Ibidem*.

Eudokia Dekapolitissa. The young prince had no choice but to go along with the decision and marry the chosen bride, even though it meant temporary separation from the woman he truly loved. The winning bride may have been of little significance, which could have been Theodora's reason for selecting her. Throughout her twelve-year marriage to Michael, Eudokia Dekapolitissa remained humble and unassuming, never seeking attention or recognition.[72]

In 855, Michael III and Eudokia exchanged vows at the chapel of St. Stephen in the Palace of Daphne within the Great Palace. Despite this union, Michael maintained his relationship with his mistress, Eudokia Ingerina, as if his marriage to Eudokia Dekapolitissa had not occurred. His affection for her persisted until his passing. To keep her close, he orchestrated her marriage to Basil the Macedonian, who had grown close to the emperor and was gaining influence at court.[73]

Leo VI the Wise and Theophano Martinakia

When Leo, the son of Basil I and Eudokia Ingerina, reached the age of sixteen, Basil I took it upon himself to seek a suitable wife for his son.[74] In keeping with tradition, twelve of the most stunning women in the empire were assembled under the watchful eye of Empress Eudokia at the palace of Magnaura. It is important to note that Eudokia did not strongly prefer beauty pageants to choose a royal bride, as Theodora had previously utilised this method to distance herself from Michael III. However, over the years, this custom became firmly established.[75]

The sole account of bride selection for Leo is documented in the Life of Saint Theophano. The author of the biography describes the meticulous process of identifying young women with both beauty and virtue to potentially become Leo's bride, the eldest son of Basileios and co-emperor. Basil sent out messengers across the empire to locate suitable candidates. Empress Eudokia also sought out girls from her own country to participate in the selection process, with Theophano among

72 Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο*, 192; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 405; Bury, *A History of the Eastern Roman Empire*, 156.

73 Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 182; *Ioannis Zonarae Epitome historiarum*, CSHB, vol. III, 414.

74 *Vita Theophanus* (BHG 1794), 5.

75 *Ibidem*, 5–6; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 201; Κουκουλές, *Βυζαντινών Βίος και Πολιτισμός*, 121; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 406.

those chosen. Twelve candidates were ultimately chosen to convene at the Palace of Magnaura, where they awaited the royal couple's arrival.[76]

The biography contains a noteworthy event that foreshadows future occurrences. During this event, a young woman from Athens who could foresee the future through omens suggested a lighthearted competition. All participants were to sit on the floor and place their shoes before them. The winner would be the first to stand up, put on her shoes, and bow to the emperor as soon as he entered. All agreed, and the following day, when the royal couple arrived, Theophano from the esteemed Martinaki family was the first to execute the agreed-upon actions.[77]

Admiring her beauty and grace, Eudokia approached Theophano, inquired about her lineage and homeland, and handpicked her, along with the girl from Athens and another known as the "daughter of Trivounos". She then presented them to the emperor. The rest of the women were returned to their homelands, each rewarded with gifts and money. The three chosen women were escorted to the royal chambers, where they were carefully examined in the bath. Theophano's beauty far surpassed the others, and she was adorned in imperial robes and escorted by Eudokia to Basil. The emperor, enchanted by her incomparable beauty, placed a ring made of jasper on her finger and declared her a fitting companion for his son.[78]

The winter wedding ceremony of 881–882 was a lavish affair, complete with opulent feasts, charitable donations, prisoner pardons, and the bestowing of honours and positions. The public rejoiced with cheers and hymns as Patriarch Photius blessed the newly married couple.[79]

Leo had never met Theophano prior to their arranged marriage by his parents. He harboured feelings for Zoe, the daughter of Stylianos Zaoutzis, a respected figure at court and a close family friend of the emperor. Leo's affection for Zoe made him hesitant to marry Theophano, but he complied with his father's wishes out of filial concern. Leo's resentment towards his arranged marriage fueled his bitterness, which was evident in his response to Patriarch Euthymius' accusation of an illicit relationship with Zoe. Leo defended himself by explaining that his marriage was not by choice.[80]

---

76 *Vita Theophanus* (BHG 1794), 5–6.

77 *Vita Theophanus* (BHG 1794), 5–6; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 201.

78 *Ibidem*.

79 *Ibidem*, 5–6, 52; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 408; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 202.

80 Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 408.

Theophano had concerns about her husband's fidelity and turned to Basil for comfort. The emperor orchestrated a marriage between Zoe and Theodoros Yunatzitzis to address the situation.[81] While Basil was alive, the couple's relationship remained harmonious. However, after Basil died in 886, Theophano's and Leo's relationship began to decline, particularly after the loss of their only child, Eudokia, in the winter of 892. After the tragic loss of her child, Theophano, due to her asceticism, became seriously ill. So, it is easy to understand that Leo was tired of his wife and life with her.[82] That is why he decided to reconnect with his old lover. The man whom Basil had obligingly given to Zoe was murdered by poisoning, and since then, Zoe has been openly living with Leo.[83] For the sake of her father, Stylianos Zaoutzes, Leo invented the unique title of *basileopator*, which he gave him to honour him and entrusted him with the complete management of the affairs of the state.[84]

After learning of her husband's unfaithfulness, Theophano turned to the esteemed holy man, Euthymius, for counsel. She expressed her desire to enter a monastery and seek a divorce, citing her husband's adultery as the reason. Euthymius subsequently approached the emperor, Leo, to admonish him for his actions and appeal to his sense of fairness. However, Leo was satisfied with the situation, as it would allow him to marry his mistress.[85]

Leo's deep affection for Zoe and his intense yearning for a male heir to solidify the Macedonian dynasty's future prompted him to end his marriage. As his health deteriorated and his brother Alexander lived a solitary existence, the urgency of a third person guaranteeing the succession of the throne became paramount. This political imperative was deemed essential to rationalize Leo's infidelity in the eyes of his peers and Theophano's advocates.[86]

Theophano suffered in silence and ultimately passed away on November 10, 893, before reaching the age of 30. Leo honoured her with a lavish burial, and she was interred next to her daughter in the imperial chapel

81 Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 202.

82 *Ibidem*.

83 *Theophanes continuatus*, CSHB, 357; *Ιωάννου Σκυλίτζη: Σύνοψις Ιστοριών*, Βασιλική Σπυροπούλου (ed.), vol. 1 (Αθήνα: Κανάκη, 2011), 510; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 206.

84 *Ibidem*; *Ιωάννου Σκυλίτζη: Σύνοψις Ιστοριών*, 510–511; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 207; Καραγιαννόπουλος, *Ιστορία Βυζαντινού Κράτους*, vol. II, 322.

85 Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 204–205.

86 *Ibidem*, 205.

of the Holy Apostles.[87] The Church later canonized her as a Saint. Following Theophano's passing, Leo ultimately wed Zoe in 894. Unfortunately, Zoe succumbed to a mysterious illness towards the end of 896, leaving behind their only daughter, Princess Anna.[88]

Leo's choice to marry for a third time was motivated by dynastic considerations. However, it was a decision that required careful thought due to the Church's disapproval of such unions and the negative public perception of them for an emperor. Despite his deep love for Zoe and genuine grief over her passing, Leo hesitated to enter another relationship for some time. Finally, in 899, he decided to marry for the third time in the summer of 900, selecting Eudokia Baïana as his new wife.[89]

Some scholars[90] have suggested that Eudokia Baïana was selected through another bridal beauty contest based on a passage from the chronicles,[91] but there is no historical evidence to support the idea of organizing a beauty pageant to choose a bride.

Following the tragic death of his third wife, Eudokia Baïana, and their newborn son during childbirth on April 12, 901,[92] Leo decided to take up residence in the palace with Zoe Karbonopsina. In 905, Zoe gave birth to their son, Constantine VII. Despite facing opposition, Leo was resolute in his determination to marry Zoe, a choice that stirred controversy within the Church and led to the persecution and exile of dissenters. The

87 *Theophanes continuatus*, CSHB, 361; *Leonis Grammatici Chronographia*, CSHB, 269–270; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 204–206; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 408; Ostrogorski, *History of the Byzantine State*, 134.

88 *Leonis Grammatici Chronographia*, CSHB, 270–271: It is said that her tombstone read "*θυγάτηρ Βαβυλῶνος ἡ ταλαίπωρος*" (trans. *The poor woman was a daughter of Babylon*). The author of the paper translated and paraphrased the passage into English; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 209.

89 Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 408; *Theophanes continuatus*, CSHB, 364; *Ioannis Zonarae Epitome historiarum*, CSHB, vol. III, 445; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 209; Ostrogorski, *History of the Byzantine State*, 135.

90 Bourboulis, *Studies in the History of Modern Greek Story Motives*, 37; Romilly Jenkins, *Byzantium: The Imperial Centuries, A. D. 610–1071* (Toronto: University of Toronto Press, 1966), 214.

91 *Ιωάννου Σκυλίτζη: Σύνοψις Ιστοριών*, 524: *"ἠγάγετο δὲ καὶ κόρην ἐκ τοῦ Ὀψικίου, ὡραίαν τε καὶ περικαλλῆ, τοὔνομα Εὐδοκίαν, ἥν δὲ καὶ ἔστεψεν. ἐγκύμων δὲ γενομένη καὶ μέλλουσα τίκτειν ἀπέθανε καὶ αὐτὴ καὶ τὸ ἔμβρυον"* (trans. *He also brought and married a beautiful and graceful girl from the Opsikion theme, Eudocia, and proclaimed her empress. However, she became pregnant, and during childbirth, she and the child died*). The author of the paper translated and paraphrased the passage into English; *Theophanes Continuatus*, CSHB, 364.

92 *Theophanes continuatus*, CSHB, 364; *Ioannis Zonarae Epitome historiarum*, CSHB, vol. III, 445; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 209; Καραγιαννόπουλος, *Ιστορία Βυζαντινού Κράτους*, vol. II, 332–333.

Roman Catholic Church also became involved, further deepening the divisions within the Church. Despite these challenges, Leo married Zoe, granting her the title of Augusta and crowning his son as co-emperor on May 15, 908.[93]

Fourmy-Leroy, in the introduction to the biography of Saint Philaretos the Merciful, highlighted the significant impact of Leo's multiple marriages on the tradition of choosing royal brides. This controversy ultimately resulted in the perception that the process was frivolous, leading to the decline of the tradition.[94]

Conclusions

The Byzantine bridal beauty contests held great sway in the empire and the ecclesiastical world, as evidenced in hagiographies and monks' chronicles, demonstrating the impact that the captivating tales of royal beauty contests had on the lives of Byzantines.[95] These competitions were intended to elevate the Byzantine ruler as a figure of holiness and superiority over the ordinary people. The Roman emperor was seen as the embodiment of the highest human attributes, and candidates for these competitions were selected based on ideal measurements and descriptions from the palace. Officially, marriages between Greek emperors and foreign dynasties to strengthen alliances were prohibited.[96] At that

93 *Theophanes continuatus*, CSHB, 370; *Ioannis Zonarae Epitome historiarum*, CSHB, vol. III, 446; Ντιλ, *Βυζαντινές Μορφές*, 210–215; Καραγιαννόπουλος, *Ιστορία Βυζαντινού Κράτους*, vol. II, 333.

94 „La vie de S. Philarète," 104; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 408; Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Ίάμος στο Βυζάντιο*, 215; Lennart Rydén, „The Bride Shows at the Byzantine Court-History or Fiction," *Eranos 83* (1985): 178.

95 Κουκουλές, *Βυζαντινών Βίος και Πολιτισμός*, 122; Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 411, 413.

96 *Constantine Porphyrogenitus De administrando imperio*, CFHB, ed. Gyula Moravcsik (Washington: Dumbarton Oaks, 1967), 70–72: "Καὶ περὶ ταύτης τῆς ὑποθέσεως παραγγελία καὶ διάταξις φοβερὰ καὶ ἀπαραποίητος τοῦ μεγάλου καὶ ἁγίου Κωνσταντίνου ἐναπογέγραπται ἐν τῇ ἱερᾷ τραπέζῃ τῆς καθολικῆς τῶν Χριστιανῶν ἐκκλησίας τῆς ᾽Αγίας Σοφίας" τοῦ μηδέποτε βασιλέα Ῥωμαίων συμπενθεριάσαν μετὰ ἔθνους μάλιστα δὲ ἀλλοπίστου καὶ ἀβαπτίστου, εἰ μὴ μετὰ μόνων τῶν Φράγγων᾽ τούτους γὰρ μόνους ὑπεξείλετο ὁ μέγας ἐχεῖνος ἀνήρ, Κωνσταντῖνος ὁ ἅγιος, ὅτι καὶ αὐτὸς τὴν γένεσιν ἀπὸ τῶν τοιούτων ἔσχε μερῶν, ὡς συγγενείας καὶ ἐπιμιξίας πολλῆς τυγχανούσης Φράγγοις τε καὶ Ρωμαίοις. Καὶ διὰ τί μετὰ τούτων μόνων προετρέψατο συνιστᾶν γαμικὰ συναλλάγια τοὺς βασιλεῖς Ρωμαίων. Διά τὴν ἄνωθεν τῶν μερῶν ἐκείνων καὶ γενῶν περιφάνειαν καὶ εὐγένειαν. Μετ᾽ ἄλλου δέ του οἱουδήποτε ἔθνους μὴ δυναμένους τοῦτο ποιεῖν, ἀλλ᾽ ὁ τοῦτο ποιῆσαι τολμήσας ἵνα, ὡς παραβάτης πατρικῶν εἰσηγήσεων καὶ βασιλείων θεσμῶν, ἀλλότριος κρίνοιτο τῶν Χριστιανῶν

time, the main criterion for choosing an emperor's wife was her beauty, possibly due to internal politics and dynasty strengthening.[97]

Most marriages arranged through bride shows were unhappy, except for Theophilos and Theodora's. These marriages resulted from a competition in which the groom had no say in choosing his wife. Even the exceptional beauty of the winner could not make him forget his true love. These unhappy marriages often destroyed those involved.

The imperial bride-shows took place between 788 and 882 for the first marriage of an emperor or heir to the throne, but the custom eventually fell out of practice. Subsequent emperors could not hold pageants for various reasons, such as existing marriages or dynastic issues. During the Komnenos dynasty, closer relations with Europe became necessary due to political expediency and the gradual weakening of Byzantium. Although the custom of bridal beauty contests would be remembered, it no longer had significant influence.[98]

Abbreviations

CFHB: Corpus Fontium Historiae Byzantinae

CSHB: Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae

Teubneriana: Bibliotheca scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana

Bibliography

Primary sources

Chronicon paschale, CSHB, vols. I-II, ed. Ludovicus Dindorfius, L. (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1832).

καταλόγων καὶ τῷ ἀναθέματι παραδίδοιτο" (trans. *There is a rule engraved on the sacred table of St. Sophia, the universal church of the Christians, which was put in place by Emperor Constantine. According to this rule, no emperor of the Romans should marry a person from a nation with customs that differ from and are alien to those of the Roman order, especially if they are infidel and unbaptized. The only exception is the Franks because Constantine came from that region and felt a kinship with them. He believed the Franks were famous, noble, and worthy of intermarrying with Roman emperors. However, this rule applies to no other nation, and anyone who violates it will be considered an outsider and subject to anathema*). The author of the paper translated and paraphrased the passage into English.

97 Βακαλούδη, *Καλλιστεία και Ιάμος στο Βυζάντιο*, 243.

98 Treadgold, „The Bride-Shows of the Byzantine Emperors," 413; Πλάτων Ροδοκανάκης, *Η Βασίλισσα και αι Βυζαντιναί Αρχόντισσαι* (Αθήνα: Μιχαήλ Σ. Ζηκάκης, 1920), 40.

Constantine Porphyrogenitus De administrando imperio, CFHB, ed. Gyula Moravcsik (Washington: Dumbarton Oaks, 1967).
Georgius Monachus, CSHB, ed. Immanuelis Bekker (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1838).
Ioannis Malalae Chronographia, CSHB, ed. Ludovicus Dindorfius (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1831).
Ioannis Scylitzae Synopsis historiarum, CFHB, ed. Ioannes Thurn (Berlin – New York: Series Berolinensis, 1973).
Ioannis Zonarae Epitome historiarum, CSHB, vols. III-IV, ed. Ludovicus Dindorfius, Teubneriana (Lipsiae: Aedibus B. G. Teubneri, 1871).
La vie de S. Philarète. In Byzantion, Tome IX, eds. Marie-Henriette Fourmy, Maurice Leroy (Bruxelles: Revue Internationale des Éctudes Byzantines, 1934).
Leonis Grammatici Chronographia, CSHB, ed. Immanuelis Bekker (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1842).
Michaelis Glycae Annales, CSHB, vol. IV, ed. Immanuelis Bekker (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1836).
Theophanes continuatus, CSHB, ed. Immanuelis Bekker (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1838).
Theophanis Chronographia, CSHB, ed. Ioannis Classen (Bonnae: Impensis Ed. Weberi, 1839).
Vita Irenes (BHG 952): vol. Julii VI. (1729). Acta Sanctorum.
Βίος τῆς αὐτοκράτειρας Θεοδώρας (BHG 1731). Byzantina Symmeikta, ed. Αθανάσιος Μαρκόπουλος, vol. 5 (1983), 249–285.
Βίος Θεοφανούς (*Vita Theophanus*) (BHG 1794), Zwei griechische Texte über die hl. Teophano, die Gemahlin Kaisers Leo VI., Memoires de l'Academie Imperiale, ed. Eduard Kurtz (St. Petersburg: J. Glasounof, 1898).
Ιωάννου Σκυλίτζη: Σύνοψις Ιστοριών, ed. Βασιλική Σπυροπούλου, vol. 1 (Αθήνα: Κανάκη, 2011).

References

Bourboulis Photeini P., *Studies in the History of Modern Greek Story Motives*, vol. 8 (Thessaloniki: Etaireia Makedonikon Spoudon, 1953).
Bury John Bagnell, *A History of the Eastern Roman Empire: From the Fall of Irene to the Accession of Basil I (A.D. 802–867)* (Cambridge: Cambridge University Press, 2015).
Connor Carolyn L., *Women of Byzantium* (London: Yale University Press, 2004).
Garland Lynda, *Byzantine Empresses. Women and Power in Byzantium AD 527–1204* (London – New York: Routledge, 2002).
Gregory Timothy E., *A History of Byzantium* (Oxford: Blackwell Publishing, 2005).
Herrin Judith, *Byzantium: The Surprising Life of a Medieval Empire* (Princeton: Princeton University Press, 2009).
Herrin Judith, *Unrivalled Influence. Women and Empire in Byzantium* (New Jersey: Princeton University Press, 2013).

Holum Kenneth G., *Theodosian Empresses: Women and Imperial Dominion in Late Antiquity* (Berkeley: University of California Press, 1989).
Jenkins Romilly, *Byzantium: The Imperial Centuries, A. D. 610–1071* (Toronto: University of Toronto Press, 1966).
Ostrogorski George, *History of the Byzantine State*, vol. 2 (New Jersey: Rutgers University Press, 1969).
Runciman Steven, *Schizma Wschodnia*, trans. Jan Gawroński (Warszawa: PAX, 1963).
Βακαλούδη Αναστασία Δ., *Καλλιστεία και Γάμος στο Βυζάντιο* (Θεσσαλονίκη: Εκδοτικός Οίκος Αδελφών Κυριακίδη Α. Ε, 1998).
Καραγιαννόπουλος Ιωάννης Ε., *Ιστορία Βυζαντινού Κράτους. Ιστορία μέσης βυζαντινής περιόδου (565–1081)*, vols. 1–2 (Θεσσαλονίκη: Σάκκουλας, 1981).
Καρζής Θόδωρος, *Η Γυναίκα στο Μεσαίωνα: Χριστιανισμός, Δυτική Ευρώπη, Βυζάντιο, Ισλαμισμός* (Αθήνα: Φιλιππότη, 1989).
Κουκουλές Φαίδων, *Βυζαντινών Βίος και Πολιτισμός*, vol. 4 (Αθήνα: Παπαζήση, 1951).
Ντιλ Κάρολος, *Βυζαντινές Μορφές*, trans. by Στέλλα Βουρδούμπα (Αθήναι: Μπεργάδη, 1969).
Παπαρηγόπουλος Κωνσταντίνος, *Ιστορία του ελληνικού έθνους*, vols. 4, 9 (Αθήνα: Ν. Δ. Νίκας, 1930).
Ράνσιμαν Στήβεν, *Βυζαντινός Πολιτισμός* (Αθήνα: Ερμείας, 1993).
Ροδοκανάκης Πλάτων, *Η Βασίλισσα και αι Βυζαντιναί Αρχόντισσαι* (Αθήνα: Μιχαήλ Σ. Ζηκάκης, 1920).
Φειδάς Βλάσιος Ι. *Εκκλησιαστική Ιστορία: Απ' αρχής μέχρι την Εικονομαχία*, vol. 1 (Αθήνα: Αποστολική Διακονία, 2022).

Journals

Rydén Lennart, „The Bride Shows at the Byzantine Court-History or Fiction," *Eranos* 83 (1985), 175–191.

Chapters in Collected Works

Meyendorff John, „Christian Marriage in Byzantium," in *The Canonical and Liturgical Tradition*, vol. 44 (Washington: Dumbarton Oaks Papers, 1990), 99–107.
Treadgold Warren T., „*The Bride-Shows of the Byzantine Emperors,*" in *Byzantion* 49 (1979), 395–413.

Internet source

Holy Bible, Esther 2:3. Retrieved from: https://biblehub.com/bsb/esther/2.htm (15.11.2023)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 77–103
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.7

Christopher David Schabel
ORCID: 0000-0001-5508-6516
University of Cyprus

Hélie de Chambarlhac, Brother of the Archbishop of Nicosia, Longtime Absentee Bishop of Limassol (1352–1357) and Paphos (1357–1377), Elect of Famagusta (1365), and *Procurator Regis* in Avignon[1]*

Hélie de Chambarlhac, brat arcybiskupa Nikozji, długoletni nieobecny biskup Limassol (1352–1357) i Pafos (1357–1377), elekt Famagusty (1365) i *Procurator Regis* w Awinionie

Abstrakt

Niniejszy artykuł jest jedną z kilku prac składających się na serię szczegółowych biografii biskupów Pafos w okresie pontyfikatu awiniońskiego. Na

1 * I thank Peter Edbury and, especially, Nicholas Coureas for their insightful comments. This article is mostly based on the full text of papal letters from the manuscripts the Vatican, but published summaries are cited where they apply.

pierwszy rzut oka życie Héliego de Chambarlhac wydaje się być zwykłym odzwierciedleniem nepotyzmu, pluralizmu i absencji Kościoła zachodniego w ogóle, a zwłaszcza duchowieństwa łacińskiego na frankijskim Cyprze w XIV wieku. Protegowany kardynałów i brat arcybiskupa, pomimo pozornego braku wyższego wykształcenia, Périgordin Hélie otrzymał liczne beneficja i stanowiska, których kulminacją było ćwierć wieku jako w dużej mierze nieobecny biskup, najpierw Limassol, a następnie Pafos. Istnieją jednak dowody na to, że miał duże doświadczenie w dyplomacji i administracji pod rządami swojego brata Filipa de Chambarlhac. W związku z tym dokładna analiza dokumentów papieskich ujawniła, że długa nieobecność Héliego na Cyprze wynikała z jego dwudziestoletniej służby jako stałego agenta królewskiego w kurii papieskiej, w czasie, gdy inne państwa również ustanawiały stałych ambasadorów w Awinionie.

Słowa klucze: Cypr Franków, papiestwo awiniońskie, rezydujący agenci królewscy, absencja, Périgord

Abstract

This paper is one of a series of detailed biographies of the bishops of Paphos during the Avignon papacy. At first glance, the life of Hélie de Chambarlhac seems to be a mere reflection of the nepotism, pluralism, and absenteeism of the Western Church in general and of the Latin clergy on Frankish Cyprus in particular during the fourteenth century. Protegé of cardinals and brother of an archbishop, despite his apparent lack of higher education, the Périgordin Hélie received numerous benefices and positions, culminating in a quarter century as largely absentee bishop, first of Limassol and then of Paphos. Yet there is evidence that he had extensive early experience in diplomacy and administration under his brother Philippe. Accordingly, a careful examination of papal letters reveals that Hélie's long absence from Cyprus is due to his two decades of service as permanent royal agent at the papal curia, at a time when the larger kingdoms were also establishing fixed ambassadors in Avignon.

Keywords: Frankish Cyprus, Avignon papacy, resident royal agents, absenteeism, Périgord

This is the third article in a series on the Latin bishops of Paphos during the Avignon papacy.[2] Hélie de Chambarlhac was the longest

2 Chris Schabel, "Géraud de Veyrines, Bishop of Paphos, and the Defense of the Kingdom of Armenia in the 1320s," *Perspectives on Culture* XXX/III (2020): 81–103, and Chris Schabel, "Aimery de Nabinaud, OFM (†1326), Counsellor of Henry II, Bishop of Paphos, Papal Diplomat between Cyprus and Armenia, and Debtor," *Perspectives on*

serving of such bishops in the history of the Lusignan Kingdom of Cyprus (1191–1489), reigning just over two decades, outlasting his predecessor, Eudes de Cauquelies, by a couple of months, although Hélie also had connections to the other three sees of Cyprus: he had served as bishop of Limassol for a few years, was elected bishop of Famagusta by the chapter of the cathedral, and his brother Philippe was archbishop of Nicosia from 1342 to 1360. Hélie's comparatively low profile in the sources might lead one think that he did not play the type of role in papal or royal administration that had been assigned to the four previous bishops of Paphos during the Avignon papacy: James More (1309–1321/22), Aimery de Nabinaud (1322–1326), Géraud de Veyrines (1326–1335/36, followed by the election and quick death of Philippe Aleman), and Eudes de Cauquelies (1337–1356/57). Nevertheless, there are enough clues for us to suggest that in fact Hélie long acted as an agent or *procurator regis* of Kings Hugh IV and Peter I at the papal curia in Avignon, a development parallel to what happened with other kingdoms at the time. The notorious absenteeism of members of the Latin clergy of Cyprus was thus not always detrimental to local affairs.

Origins and Early Ecclesiastical Career

Hélie de Chambarlhac was one of the many clerics from the diocese of Périgueux who came to Cyprus during the Avignon papacy, starting with the Franciscan Aimery de Nabinaud, the first of several members of the Nabinaud family to arrive.[3] Although local archives of the Périgord may tell us more about him, the first papal mention of his name comes in a letter of Pope John XXII dated 17 April 1328 in which Hélie was given the parish church of La Douze (*Ladoza*) in the diocese of Périgueux, just southeast of the city, following the resignation of the incumbent through his agent at the Apostolic See. According to the letter, Hélie already possessed the position of prior of the secular church of Sablonières in that

Culture XLII/III (2023): 291–316; see also Jean Richard, "Un évêque de Paphos nonce du pape au XIVe siècle: Eudes de Cauquelies," in *Nea Paphos. Fondation et développement urbanistique d'une ville chypriote de l'antiquité à nos jours*, ed. Claire Balandier (Bordeaux: Ausonius, 2016), 349–354.

3 Guillaume Salles, "L'Église de Chypre... colonie périgordine au XIVe siècle," *Bulletin de la Société Historique et Archéologique du Périgord* CXXXIV (2007): 243–268, esp. 256–259 on Hélie; Schabel, "Aimery de Nabinaud," 293–294 and 312–314.

diocese, just south of the city.[4] Remarkably, Hélie received the position on the recommendation of the pope's nephew, Arnaud de Via, cardinal-deacon of San Eustacio, who, like his uncle, was from the region.[5] With such backing, it is doubtful that Hélie had to wait much past the minimum age to receive such posts, so we can estimate that he was born not long before April 1304. There is no mention of his knowledge of letters or any degrees, so we can assume that Hélie had no university education, unlike many of his future colleagues in the Cypriot church.

When next mentioned in papal correspondence fifteen years later, in a letter of Clement VI of 20 March 1343, Hélie still possessed the priory of Sablonières, but he also held the parish church of Savignac just northeast of Périgueux.[6] Since the parish church of La Douze is not mentioned, he must have exchanged his parishes in the intervening decade and a half, probably in the reign of Pope Benedict XII (1334–1342), who did not interfere as often in such business as his did predecessor and successor. As we shall see, Hélie would trade both benefices in 1347. In the letter of 1343 the pope granted Hélie a canonry in Nicosia Cathedral with the expectancy of a prebend and a dignity, although if and when he received his prebend and dignity he would have to relinquish the parish church of Savignac, but he could keep the priory of Sablonières.[7]

Clement VI's grant was not out of the blue, of course, but was connected to the fact that Hélie's older brother, Philippe de Chambarlhac, had been appointed archbishop of Nicosia on 25 September 1342,[8] and the 1343 letter relates that "Philippe, asserting that you are his brother, humbly requested" the canonry for Hélie. The Chambarlhac family originated in Agonac, about 12 kilometers north of Périgueux.[9] Described as

4 Jean XXII, *Lettres communes analysées d'après les registres dits d'Avignon et du Vatican*, ed. Guillaume Mollat (Paris: A. Fontemoing, 1904–1947), no. 40915.

5 Salles, "L'Église de Chypre," 249.

6 *Bullarium Cyprium III: Lettres papales relatives à Chypre 1316–1378*, eds. Charles Perrat and Jean Richard with Christopher Schabel (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2012), no. t-30.

7 Contrary to the summary in *Bullarium Cyprium III*, no. t-20.

8 *Bullarium Cyprium III*, no. t-21.

9 Guillaume Salles, "«Je ne craing pas que mal m'en vieigne». Jean de Chambrillac, chevalier périgordin," *Bulletin de la Société Historique et Archéologique du Périgord* CXXXVI (2009): 37–64, at 38–40; not Agonec, *pace* Wipertus Hugo Rudt de Collenberg, "État et origine du haut clergé de Chypre avant le Grand Schisme d'après les Registres des Papes du XIII^{e} et du XIV^{e} siècle," *Mélanges de l'Ecole française de Rome. Moyen Âge, temps modernes* XCI (1979): 197–332, at 252.

"maison de la plus ancienne chevalerie,"[10] the Chambarlhac family was rather prominent in the area and in the Church. For example, Gaumarus de Chambarlhac was canon of Périgueux in 1264 and a half century later Guy de Chambarlhac was noted as canon there on 15 July 1312.[11] Philippe shows up in papal correspondence on 20 June 1324, when he was a law professor given an expectancy of a benefice in the diocese of Périgueux and an expectant canonry in the cathedral. In late December of 1326 Philippe was given a canonry and prebend in Mende on the recommendation of Cardinal Arnaud and, more importantly, a canonry and prebend in St Peter's Basilica in Rome. By late 1332 Philippe was addressed with the title of "Master," presumably of canon law, and he was a papal chaplain. In September of 1332 he had also been given a canonry and prebend in Compostella.[12]

Philippe's administrative responsibilities increased in 1333, when he was vice-rector of the patrimony of St Peter in Tuscany and papal nuncio. To supplement Philippe's income, on 8 October of that year the archdeaconate of Ghent in the church of Tournai was added to his portfolio as well as an expectant canonry in the latter cathedral.[13] By early 1334, Philippe was rector of the patrimony of St Peter in Tuscany, in which capacity he was addressed numerous letters over the next couple of years until he was replaced in the late summer of 1335.[14] In early 1336, as papal nuncio, he was assigned by Pope Benedict XII to negotiate a peace accord in areas of Catalonia,[15] and then in northern France and England the fall of 1336 between King Philip VI of France and King Edward III of England.[16] The latter talks did not succeed, and Philippe was ordered to

10 Viton de Saint-Allais Nicolas, *Nobiliaire universel de France*, vol. 16, part 1 (Paris: de Moreau, 1874), 147, n. 1.

11 Urbain IV, *Les régistres d'Urbain IV*, ed. Jean Guiraud (Paris: de Boccard, 1901–1906), no. 1049; Clement V, *Regestum Clementis papae V* (Rome: Ex Typographia Vaticana, 1885–1892), no. 8554.

12 Jean XXII, *Lettres communes*, ed. Mollat, nos. 19794–19795, 27391, 27396, and 58443; Jean XXII, *Lettres secrètes et curiales relatives à la France*, eds. Auguste Coulon and Suzanne Clémencet (Paris: de Boccard, 1900–1972), no. 5021.

13 Jean XXII, *Lettres communes*, ed. Mollat, nos. 60597, 60902, and 61667–61668.

14 Benoît XII, *Lettres closes, patentes et curiales se rapportant à la France*, ed. Georges Daumet (Paris: A. Fontemoing, 1899–1920), nos. 576 and 592.

15 Benoît XII, *Lettres closes et patentes intéressant les pays autres que la France*, eds. Jean-Marie Vidal and Guillaume Mollat (Paris: A. Fontemoing, 1913–1950), nos. 835–839, 845, and 895)

16 Benoît XII, *Lettres closes, patentes et curiales se rapportant à la France*, ed. Daumet, nos. 238, 241–242, and 244; Benoît XII, *Lettres closes et patentes intéressant les pays autres que la France*, eds. Vidal and Mollat, no. 1155.

return to Avignon in early 1337,[17] but he was rewarded with a canonry and prebend back home in Périgueux.[18] In the summer of 1337 Philippe was assigned another peace mission between Savoy and the Dauphiné, a task that continued into 1338.[19]

It was presumably because of his activities in the area that Pope Benedict appointed Philippe de Chambarlhac bishop of the wealthy diocese of Sion in present Switzerland on 22 May 1338.[20] Via local documents, we know a lot about Philippe's adventures as bishop of Sion until his transfer to Nicosia on 25 September 1342,[21] including his losing participation in a local war, defeated at the Battle of Lopen on 22 June 1339.[22] For our purposes, the important element is that these documents reveal that Philippe took his younger brother Hélie with him to Sion, appointing Hélie, rector of Savignac, one of his three vicars in spiritual and temporal affairs on 20 June 1338.[23] In the nearly 200 pages of documents surviving from Philippe's episcopate, Hélie is called Philippe's brother four times in May 1339 and appears in acts of 23 September 1338, 13 and 19 March 1339, 16–28 May 1339, and 26 January 1340, in which the earlier assignment of Philippe's vicars is repeated.[24]

Given what happened in Sion, it could very well be the case that Hélie de Chambarlhac had accompanied his brother on his various missions in Tuscany, Catalonia, England, and Savoy. If so, Hélie would have had experience at the highest levels of political and ecclesiastical affairs when his brother was given the lucrative post of archbishop of Nicosia. By the time of Philippe's transfer, clerics of Périgueux had

17 Benoît XII, *Lettres closes, patentes et curiales se rapportant à la France*, ed. Daumet, nos. 264 and 270.

18 Benoît XII, *Lettres communes*, ed. Jean-Marie Vidal, 3 vols. (Paris: A. Fontemoing, 1903–1911), no. 4191)

19 Benoît XII, *Lettres closes, patentes et curiales se rapportant à la France*, ed. Daumet, nos. 355, 357, and 402; Benoît XII, *Lettres communes*, ed. Vidal, nos. 5154 and 6354–6355.

20 Benoît XII, *Lettres communes*, ed. Vidal, no. 5273; *Taxae pro communibus servitiis ex libris obligationum ab anno 1295 usque ad annum 1455 confectis*, ed. Hermann Hoberg (Vatican City: Biblioteca Apostolica Vaticana, 1949), 108.

21 *Bullarium Cyprium III*, no. t-21.

22 Henri de Montégut-Lamorelie, "Philippe de Chamberlhac. Grand archidiacre de Gand, en Flandre, 1333–1338; évêque de Sion dans le Valais (Suisse), 22 mai 1338–1342; archevêque de Nicosie dans l'île de Chypre, 1344–1359 (?); archevêque de Bordeaux, 1361," *Bulletin de la Société historique et archéologique du Périgord* XXXIV (1911): 186–192.

23 *Documents relatifs à l'histoire du Vallais. Tome IV (1331–1350)*, ed. Jean Gremaud (Lausanne: Georges Bridel, 1880), 142.

24 *Documents relatifs à l'histoire du Vallais*, ed. Gremaud, 184 no. 1733; 197 and 200 no. 1741; 225–226 and 230–231 nos. 1758–1761; and 271 no. 1793.

another patron in the purple in Hélie Talleyrand, son of the count of Périgueux, who had became cardinal-priest of San Pietro in Vincoli on 25 May 1331 and later rose to cardinal-bishop of Albano on 4 November 1348.[25] In the 1343 letter granting Hélie de Chambarlhac the expectancy in Nicosia, he is described as a familiar of Cardinal Talleyrand. Since Philippe remained archbishop until his transfer to Bordeaux on 21 July 1360 and Talleyrand remained active until his death on 17 January 1364, there was plenty of time for Hélie to advance further with their support.

At some point before the summer of 1346 the position of treasurer in Nicosia Cathedral became vacant and Hélie was able to obtain the post on the basis of the papal letter of 1343. Hélie claimed to be unsure whether the position was a dignity and hence whether he could accept the job without giving up the parish church of Savignac as required, so he asked the pope for a solution. On 20 August 1346,[26] Pope Clement granted that, regardless of whether the position of treasurer was a dignity, Hélie could keep the parish church, along with the priory of Sablonières, which together did not have an annual income exceeding 100 livres tournois. A few months later Hélie managed to obtain the canonical prebend in Nicosia of the late Antoine Marbre, and on 26 February 1347 the pope confirmed that he could keep the prebend and his benefices of Savignac and Sablonières.[27] Five weeks later, Hélie traded his two benefices in the diocese of Périgueux for the benefice of Olivier de la Faye in Agonac in the same diocese, the hometown of the Chambarlhac family.[28] The papal letter specifies that the two resigned their benefices in Avignon into the hands of the new papal chamberlain Étienne Aldebrand, then bishop of Saint-Pons. We also learn that the benefice of Savignac actually consisted of two churches annexed together, Saint-Christophe and Saint-Martin, as did that of Agonac, Saint-Martin and Saint-Astier. Clement reiterated that Hélie could also keep his canonry, prebend, and office of treasurer in Nicosia.

Before he actually received these posts in Cyprus, however, there was no financial incentive for Hélie to be on the island. This may have been the case even after he obtained them, for on 21 May 1350 Pope Clement granted that Hélie could receive the incomes from his benefices while

25 Norman P. Zacour, *Talleyrand: The Cardinal of Périgord (1301–1364)* (Philadelphia: American Philosophical Society, 1960).

26 *Bullarium Cyprium III*, no. t-207, misdated 27 February; misdated 22-IX-1345 in Rudt de Collenberg, "État et origine du haut clergé de Chypre," 284.

27 *Bullarium Cyprium III*, no. t-315; misdated 29-III-1346 in Rudt de Collenberg, "État et origine du haut clergé de Chypre," 295.

28 Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Vat. 173, ff. 330v–331r, no. 643.

absent for three years.[29] Although I have not yet found any earlier dispensation, the 21 May 1350 letter may have been a renewal of a dispensation granted in the spring of 1347 after Hélie received his Nicosia prebend. Whatever the case, it is doubtful that he took possession in person instead of via an agent, for it appears from his trade with Olivier de la Faye that Hélie was in Avignon in early 1347. Perhaps Hélie was then acting as his brother's liaison at the curia, or maybe he was unsure of his future, for by the summer of 1350 Hélie had also obtained a canonry and prebend back home in Saint-Front Cathedral in Périgueux. We learn this from a letter of Pope Clement dated 16 July 1350 in which he grants Hélie the important post of archdeacon of Nicosia, vacated after George Hominisdei's promotion to and consecration as bishop of Modon in Frankish Greece, on 4 November 1349 and 17 January 1350 respectively, while George himself was in Avignon.[30]

Interestingly, Clement wrote a second letter the same day, 16 July 1350, on the same topic, correcting the first.[31] In the first, Clement had listed Hélie's benefices as the post of treasurer of Nicosia, canonries and prebends in Nicosia and Périgueux Cathedrals, and the united parish "churches" of Saint-Martin and Saint-Astier in Agonac, stipulating that Hélie would have to give up the post of treasurer and the parish "church" once he became archdeacon of Nicosia. After the arenga the second letter, beginning "Today," the pope said that *nuper* (earlier that day?) he was shown Hélie's petition that stated that in his earlier supplication concerning the archdeaconate he had forgotten to ask to be allowed to retain his post as treasurer and the parish churches after becoming archdeacon, and hence the pope remarked that this clause was missing in the papal letter as well. The pope granted that he could keep the parish church but not the post as treasurer. The same day Clement wrote a third letter, this one to Bernard Anselm, cleric of Nîmes, conferring on him the post of treasurer of Nicosia that was anticipated to become vacant once

29 *Bullarium Cyprium III*, no. t-462.

30 *Bullarium Cyprium III*, no. t-473; Chris Schabel, "George Hominisdei (†1360/61), Itinerant Armenian in the Latin Church and Chaplain to the Ban of Bosnia, the Count of Korykos, and the Cardinal of Nicosia," in *L'Arménie et les Arméniens, entre Byzance et le Levant. Mélanges offerts à Gérard Dédéyan*, eds. Isabelle Augé, Marie-Anne Chevalier, Claude Mutafian, Isabelle Ortega 2 vols. (Montpellier: Presses universitaires de la Méditerranée, 2023), vol. 2, 247–263, at 255–256.

31 Not distinguished in *Bullarium Cyprium III*, no. 473.

Hélie assumed the position of archdeacon, although even if Hélie died beforehand Bernard would become treasurer.[32]

Strangely, almost exactly a year later, on 12 July 1351, we find the same pope addressing the same Hélie still as treasurer of Nicosia, in an hitherto unknown letter granting that Hélie can give the post of notary to two qualified persons.[33] The letter is formulaic, and one could perhaps claim that the curia made a mistake, were it not for the fact that in a letter dated two months later, 8 September 1351, which moreover has been published in full, Pope Clement VI tells King Hugh IV of Cyprus that the latter's *procurator*, Hélie de Chambarlhac, treasurer of Nicosia, had delivered the royal gifts to the pope.[34] It is only in another previously unknown letter, dated 28 February 1352,[35] that we learn the reason: Hélie decided not to accept the post of archdeacon, a decision he was still maintaining a year and a half after the initial offer, so Clement instead gave the post to Philippe Jaumar, who in previously scholarship was known to have held the archdeaconate on 29 May 1358 and who had died by late 1361 when Pope Innocent gave the post to Thomas Foscarino on 21 December.[36]

It is not hard to guess why Hélie did not choose to become archdeacon of Nicosia: he was waiting for an even better position to open up. For a cleric hoping to rise in the ranks, the Black Death certainly was a boon that provided opportunity. Yet not every promotion was beneficial, since every change of position meant paying the annates to the papal camera for the new post and losing the income from the old post, so while gaining a new canonry was profitable, going from treasurer to archdeacon resulted in a short-term loss. In any case, Hélie knew he had the support not only of his brother, but also of the king and of Talleyrand, who had become the high-ranking cardinal-bishop of Albano in November 1348.[37] Whether or not King Hugh had sent Hélie to Avignon on business or he was already there, Hélie was a royal *procurator* at the curia and must have relayed to the curia the Cypriot business that resulted in several other letters: Clement recommended the new Patriarch Guillaume of Jerusalem to King Hugh; asked Hugh to allow Archbishop Philippe to

32 *Bullarium Cyprium III*, no. t-521; misdated 25-VII-1350 in Rudt de Collenberg, "État et origine du haut clergé de Chypre," 284.

33 Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Vat. 209, f. 209v, no. 20.

34 *Bullarium Cyprium III*, no. t-620; Jean XXII, *Lettres closes, patents et curiales intéressant les pays autres que la France*, eds. Eugène Déprez and Guillaume Mollat (Paris: de Boccard, 1960–1961), no. 2495.

35 Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Vat. 207, ff. 114v–115r, no. 83.

36 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-174 and u-282.

37 Zacour, *Talleyrand*.

come to the curia; thanked Hugh for releasing his son, the future King Peter I, from prison; told the master and convent of the Hospital that they did not have to observe the agreement between them, Venice, and King Hugh of Cyprus on the number of galleys that had to be maintained against the Turks, since the agreement had not been implemented; freed Hugh of the obligation to pay 10,000 florins for the defense of Smyrna, since the union against the Turks had not been realized; and ordered the archbishop and his suffragans to abstain until further notice from preaching the crusade against the Turks as previously ordered, because of the loss of soldiers to the plague.[38]

The letter of 28 February 1352 concerning Hélie's refusal of the post of archdeacon reveals that he was then called Cardinal Talleyrand's "familiaris," and indeed the new archdeacon, Philippe Jaumar, is even labelled the cardinal's "dilectus familiaris suus continuus commensalis." The extent of Talleyrand's patronage is indicated in a letter from a few days later, 9 March 1352,[39] granting a post in the diocese of Périgueux to a "chambrier et familier" of Talleyrand Roland de Chambarlhac – probably Hélie's cousin – who already possessed a canonry with prebend in Nicosia Cathedral since 4 May 1349.[40] Another probable cousin, Aymeri de Chambarlhac, had received a canonry and prebend in Nicosia even earlier, on 14 May 1347, when another Périgordian, Hélie Ortici (here *Urtici*), resigned the post he had received on 1 September 1343 to take up one in Saint-Front of Perigueux itself, although Hélie Ortici would return to Cypriot affairs later.[41]

An excellent opportunity eventually opened up for on Hélie 13 July 1351, when Bishop Francesco d'Arezzo of Limassol died. At first Pope Clement may have offered the post to Léger de Nabinaud, who has succeeded his brother Itier as bishop of Famagusta in 1348, since a papal letter dated 22 September is addressed to Léger as bishop of Limassol. Perhaps the chancery committed a simple error in recording the letter in the register, but if not, since the move from a populous Famagusta and its great cathedral to a Limassol in decline would not have been attractive, Léger refused the transfer, just as Hélie de Chambarlhac has

38 *Bullarium Cyprium III*, nos. t-617–621; Jean XXII, *Lettres closes, patents et curiales intéressant les pays autres que la France*, eds. Déprez and Mollat, nos. 2492–2494.

39 Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Vat. 207, ff. 110v–111r, no. 76.

40 *Bullarium Cyprium III*, no. t-404; Salles, "«Je ne craing pas que mal m'en vieigne»," 37–40.

41 Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Vat. 161, f. 178r–v, no. 32; *Bullarium Cyprium III*, no. t-218.

refused the promotion to archdeacon. Thus on 30 May 1352, Hélie, still in Avignon, was appointed bishop of Limassol.[42]

Bishop, *Procurator Regis*, and *curialis* in Avignon

In 2010 Nicholas Coureas remarked on Hélie's two decades at bishop of Paphos that "Little is known about his activities there," except that Gregory XI gave him orders on a financial matter on 18 June 1372.[43] The explanation may be that Hélie was away in Avignon for much of this time. In 1980 W.H. Rudt de Collenberg published a detailed study of the choice of executors in bulls of appointment to Cypriot posts during the Avignon papacy. Although Rudt de Collenberg was often loose about the details, leading to frequent headaches for those who have tried to follow up on his discoveries, his numerous articles based on research in the Vatican Archive have proven fruitful for further research. In the case of the executors of these papal bulls, traditionally three, one was normally at the papal curia. For the papacy of Innocent VI (1352–1362), Rudt de Collenberg labelled a bull involving Jean du Bois the younger and dated 11 June 1360 as "irregular" because there did not seem to be any *curialis* among the three executors, who were the bishops of Paphos and Limassol and the official of Nicosia.[44] Still, he admitted that another bull from much later, under Pope Gregory XI, hinted that Hélie de Chambarlhac, bishop of Paphos, was part of the papal curia. The bull of Gregory involved Guy de Nephin and was dated 30 December 1372, the executors being the bishop of Paphos and the officials of Nicosia and Famagusta. Rudt de Collenberg also labelled this "irregular," otherwise "it would be necessary to admit that in 1372 the bishop of Paphos, Hélie de Chambarlhac, was at the curia," which should have been considered a possibility, given the 1360 bull.[45] Finally, when he was discussing the case of a bull of 21 December 1361 involving Bernard de Saint-Astier with executors the

42 Chris Schabel, "The Church of Limassol at the Death of Bishop Francesco, 1351," *Crusades* XVIII (2019): 129–163, at 137–140.

43 Nicholas Coureas, *The Latin Church in Cyprus 1313–1378* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2010), 198.

44 Wipertus Hugo Rudt de Collenberg, "Le choix des exécuteurs dans les bulles de provision au XIV^{e} siècle (d'après les bulles accordées à Chypre par les papes d'Avignon)," *Mélanges de l'Ecole française de Rome. Moyen Âge, temps modernes* XCII (1980): 393–440, at 461; *Bullarium Cyprium III*, no. u-230.

45 Rudt de Collenberg, "Le choix des exécuteurs," 426; *Bullarium Cyprium III*, no. w-164.

archbishop of Nicosia and the bishops of Paphos and Famagusta, Rudt de Collenberg again had to admit that perhaps Hélie was the *curialis*.[46]

The previous year, 1979, Rudt de Collenberg had published another groundbreaking article on the high clergy of Cyprus before the Great Schism, in which he mentioned that Hélie de Chambarlhac was a "great friend of Cardinal Talleyrand" and formed part of the cardinal's retinue when the latter visited Emperor Charles IV in 1356.[47] Although he cites no source for this, he must have meant a papal embassy to the Imperial Diet at Metz that took place from mid-November 1356 until early January 1357, on which occasion Charles promulgated the Golden Bull at Christmas. Among the members of Talleyrand's retinue, which arrived on 21 December and departed on the 29th, was Bishop Hélie of Limassol. Talleyrand had left Avignon on 21 June 1356 on a long and failed diplomatic mission for peace between England and France, and it is possible that Hélie departed with him, especially if he had earlier experience in the same business. On 2 January 1357 Pope Innocent sent a copy *In eundem modum* of a letter to members of the entourage to Hélie, apparently assuming that Hélie would still be among them when he received it, but how long Hélie stayed with Talleyrand before the latter's return to Avignon in April 1359 is unknown.[48] Philippe de Chambarlhac seems to have returned to the West in 1357,[49] and when Talleyrand drew up his testament in Avignon on the Feast of St Front, 25 October 1360, he included as executors Bishop Hélie of Paphos, Archbishop Philippe of Bordeaux, and Talleyrand's familiar Raymond de la Pradèle (who would succeed Philippe as archbishop of Nicosia three months later), in the presence of, among others, their relatives Bernard de Saint-Astier and Jaumar de Chambarlhac, both of the Nicosia Church.[50] At least we can say that Hélie was with Talleyrand's household in late 1356 and early 1357, and Rudt de Collenberg should not have been so surprised to find evidence that Hélie was a *curialis* in 1360, 1361, and 1372.

We have seen that on 8 September 1351, while still treasurer of Nicosia, Hélie was described as King Hugh's *procurator* or agent when he was

46 Rudt de Collenberg, "Le choix des exécuteurs," 430; *Bullarium Cyprium III*, no. u-283.

47 Rudt de Collenberg, "État et origine du haut clergé de Chypre," 251 and n. 103.

48 Zacour, *Talleyrand*, 52a–61a, esp. 54 and n. 23; Innocent VI, *Lettres secrètes et curiales*, eds. Pierre, Gasnault and Marie-Hyacinthe Laurent (Paris: de Boccard, 1959–1976), no. 2516; Salles, "L'Église de Chypre," 256–258.

49 Salles, "L'Église de Chypre," 259.

50 *Thesaurus novus anectorum*, vol. 1, eds. Edmond Martène and Ursin Durand (Paris: F. Delaulne, 1717), cols. 1476–1477; *Bullarium Cyprium III*, no. u-255.

in Avignon.[51] The publication of the third volume of the *Bullarium Cyprium* in 2012 provided more evidence for Hélie's presence at the curia. On 11 June 1360, the same day of the bull that Rudt de Collenberg found to suggest that Hélie was a *curialis*, Hélie was in fact in Avignon presenting a veritable *rotulus* of supplications in the context of the embassy of John Carmain and Raymond Babin concerning King Peter I's succession.[52] Hélie's supplication begins thus: "Most holy father, with blessing for your holiness your devout creature Bishop Hélie of Paphos desires to cross over to the island of Cyprus." The phrasing implies that Hélie was not part of the embassy, but rather was acting as a permanent royal *procurator* in Avignon, probably appointed by Hugh IV, whose death and the succession of Peter I perhaps occasioned his desire to sail to Cyprus.

This would account for Hélie's catalogue of eight requests, the sort of things a newly appointed bishop would seek and receive before setting off for his distant see, with one notable exception. In the final item, he asked that his vicar general, Raymond Séguin de Altigiis, licensed in law, receive an expectant canonry in Agen, although he had a priory in the West and an expectancy in Paphos itself since 11 December 1358, as requested by Hélie, who told Pope Innocent VI that Raymond was "his beloved familiar."[53] In 1336, a person of the same name, a bachelor of canon law and an Austin Canon, had been received as canon of Toulouse around 25 years earlier, placing his date of birth around 1290.[54] Despite the name and the legal studies, it is likely that this person was an uncle or great-uncle of our Raymond, who in 1359 had been described as the official of Paphos, and by late 1362 he was counsellor and judge of the chancery of the king when he finally received a prebend in Agen. Raymond was offered the position of archdeacon of Famagusta on 7 July 1363, on the condition that he give up the post in Agen. Raymond must have declined, and instead he became archdeacon of Paphos itself on 21 September 1363, this time without having to give up his canonical prebend in Agen or his priory. Archdeacon Raymond died in Orgon, 20 kilometers southeast of Avignon, on the road to Marseille, returning from the curia to Cyprus, shortly before 26 June 1376, when his

51 See also Coureas, *The Latin Church in Cyprus 1313–1378*, 81 and 188.

52 Peter Edbury and Chris Schabel, "The Papacy and King Peter I of Cyprus," in *Crusading, Society, and Politics in the Eastern Mediterranean in the Age of King Peter I of Cyprus*, eds. Alexander D. Beihammer and Angel Nicolaou-Konnari (Turnhout: Brepols, 2022), 175–237, at 178–179 and 185–186; *Bullarium Cyprium III*, no. u-229.

53 *Bullarium Cyprium III*, no. u-199.

54 Benoît XII, *Lettres communes*, ed. Vidal, no. 3751; Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Vat. 122, f. 173r-v, no. 544.

archdeaconate was granted to Antoine Michel.[55] The important point is that while Hélie was in Avignon in 1360 he had a vicar general with legal expertise for his affairs, presumably stationed on Cyprus, who would occupy the most important position in the cathedral until his death just a year before Hélie's own passing.

So how long had Hélie been in Avignon and when did he actually leave? We have seen that he seems to have been in Avignon in February 1347, May 1350 (allowed to stay away for three years), July 1350, September 1351, and February 1352, and there is no evidence that he set foot on Cyprus during this period. Following his appointment as bishop of Limassol on 30 May 1352, Hélie was still in Avignon on 3 September when he promised in person at the apostolica camera to pay the common services for his new post, 1000 florins plus some smaller amounts, half on the Feast of the Nativity of the Virgin the following year, 8 September 1353, and the other half by the same date in 1354.[56] Elsewhere I have described how, upon his appointment, Hélie immediately became embroiled in a dispute over Bishop Francesco d'Arezzo of Limassol's legacy, keeping him busy in Avignon until late 1353 or early 1354, although the issue was not resolved as far as Hélie was concerned until the late summer of 1355.[57] Most of the financial documents of this period in the Vatican are still unpublished, but one, dated 11 September 1354,[58] relates that Hélie paid 250 florins for his main common services and 37 for the remainder, implying that in 1352 he had paid 500 florins but that in 1353 he had only paid half of the remainder, 250 florins. The 1354 document relates that Hélie paid via Master Hélie de Lascoutz, papal scriptor, which may mean that Bishop Hélie was not then in the curia. Yet on 25 July 1355 the bishop of Limassol acted as executor in a matter unrelated to Cyprus, surely as the *curialis*,[59] and on 10 September 1355, apparently in person, Hélie promised the apostolic camera to settle the matter of the legacy of his predecessor by paying 283 florins at the following Easter, which fell on 24 April in 1356.[60] If so, we are already rather close to the Imperial

55 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-212, v-4, v-53.2, v-77, and w-340.

56 *Taxae pro communibus servitiis*, ed. Hoberg, 86b; Archivum Apostolicum Vaticanum, Obligationes et solutiones 22, f. 131r; Biblioteca Apostolica Vaticana, Borgh. lat. 125, f. 130v.

57 Schabel, "The Church of Limassol at the Death of Bishop Francesco, 1351," 140–147.

58 Misdated 1353 in the *Bullarium Cyprium III*, no. u-22.

59 Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Aven. 134, ff. 230v–231r.

60 Archivum Apostolicum Vaticanum, Coll. 497, f. 55v.

Diet in Metz, when Hélie was with Cardinal Talleyrand. Thus there is no good evidence that Hélie was ever on the island as bishop of Limassol.

As mentioned, on 21 April 1357 Pope Innocent VI transferred Hélie from Limassol to Paphos. The letter of appointment is typical, as is the letter dated the same day to Guy d'Ibelin, whom the pope appointed bishop of Limassol following Hélie's transfer. Both letters are accompanied by a copy addressed to King Hugh IV. What is unusual is another letter that Innocent sent to Hugh a couple of weeks later, on 7 May 1357, which Jean Richard summarized more than once:[61]

> To the most dear son in Christ Hugh, the illustrious king of Cyprus. Since recently the church of Paphos, left destitute of the solace of a pastor by the death of Bishop Eudes of Paphos of good memory, was vacant, some of our brothers [the cardinals], knowing beforehand of this vacancy, insisted to us that we deign to transfer our venerable brother Bishop Hélie of Paphos, then of Limassol, to the same church of Paphos, absolving him of the chain by which he was bound to the church of Limassol, over which he then presided, and we gave our assent to these brothers' insistence, especially out of consideration for you [Hugh], whose *procurator* at the Apostolic See the same bishop was and is, believing that this would please you, and out of regard to the uprightness of the bishop. Then, having received with paternal benignity your letter via which you insisted upon the promotion of the beloved son Guy, [bishop-] elect of Limassol, your blood relative, to the same church of Paphos, we realized that we could hardly backtrack with decency from the promise we made to our said brothers [the cardinals]. So that your insistence would not be rendered void of any fruition, we appointed the same Guy bishop and pastor of the aforesaid church of Limassol, then vacant via the transfer of said bishop [Hélie] to the same church of Paphos. For these reasons we diligently ask your serenity not to be annoyed if it was not possible to satisfy your wishes fully at present, which you should know we will try to satisfy as much as we can in good time in the increase of the promotion of said [bishop-]elect and in other things that we know are pleasing to you.

The chancery and pope had been made aware of Bishop Eudes' death by 13 April 1357, eight days before the appointments, and on 20 April Innocent named Pierre Domand as Eudes' replacement as papal nuncio in Cyprus.[62] Perhaps Talleyrand and other cardinals had already been informed, since Innocent claims that they were *prescii* of the vacancy.

---

61 *Bullarium Cyprium III*, no. u-149; Richard, "Un évêque de Paphos nonce du pape au XIV[e] siècle," 353.

62 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-132–133.

It is indeed possible that the king's embassy arrived after the pope had promised the position to Hélie, for the end of April saw a flurry of activity at the chancery regarding Cyprus, starting 22 April and running through the month of May. A number of Cypriot knights received indulgences, such as Jean d'Ibelin, Jacques Béduin, Jean Gorap, Raymond Visconte, and Simon de Montolif the bailli of the king's Secrète. Jacques de Nores the Turcopolier may have been present, since he was later a frequent ambassador, and he is listed first in a collective supplication copied twice with slightly different dates.[63] Nevertheless the actual ambassador of King Hugh IV was Hélie's brother, Archbishop Philippe of Nicosia, who was in Avignon to negotiate a naval pact with Venice and the Hospital regarding the maintenance of six galleys against the Turks and the defense of Smyrna, two galleys from each party. Perhaps because of the damage to the register, the summary in the *Bullarium Cyprium* III says nothing about Philippe.[64] The crucial point here is that Hélie "was and is" King Hugh's "*procurator* at the Apostolic See" in Avignon, although likely still away with Talleyrand, and the pope assumed that the king would be pleased with the promotion.

A month after his appointment, on 23 May 1357, via Hélie Ortici, since Hélie de Chambarlhac was probably still with Talleyrand, the new bishop of Paphos promised the apostolic camera in person to pay the common services for his new post, this time 2000 florins, since Paphos was assessed at twice the value of Limassol. Half was due by the Feast of John the Baptist the following year, 24 June 1358, and the remainder on the same date in 1359.[65] Before he paid up, Hélie had to deal with the legacy of his predecessor again, this time that of Bishop Eudes of Paphos. Initially the papal nuncios Goffredo Spanzota, archdeacon of Famagusta, and Pierre Domand conducted an investigation over Eudes' legacy and compiled an inventory of Eudes' money and goods in the episcopal residences in Paphos and Nicosia, in the bishopric's casale of Marona, and among the merchants of Famagusta, in the last four months of 1357, with a total value of about 3750 florins.[66]

---

63 *Bullarium Cyprium III*, no. u-152; Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Suppl. 29, ff. 133v and 142v.

64 *Bullarium Cyprium III*, no. u-140.

65 *Taxae pro communibus servitiis*, ed. Hoberg, 86b–87a and 93a; Archivum Apostolicum Vaticanum, Obligationes et solutiones 22, f. 203r; Biblioteca Apostolica Vaticana, Borgh. lat. 125, f. 189v.

66 Jean Richard, "Les comptes du collecteur de la Chambre Apostolique dans le royaume de Chypre (1357–1363)," *Επετηρίδα του Κέντρου Επιστημονικών Ερευνών* XIII–XVI

Apparently, however, this did not represent everything that Eudes had possessed, and on 1 April 1359 Pope Innocent wrote to Hélie explaining that he had reserved the spoils of the previous bishop "a long time before the final illness by which he died," so he tasked Hélie with recovering them, describing how he was involving others in the case. Thus on the same day he wrote to the bishop of Famagusta, the abbot of Beaulieu, and Pierre Domand, archdeacon of Limassol and papal nuncio, telling them that they could appeal to the secular powers to secure the return of the late bishop's property, if necessary.[67]

As was often the case, however, Eudes himself had been in debt, so around that time Hélie came to an agreement with the apostolic camera over the *bona mobilia, debita, et credita* of the late Eudes, which had been reserved by the Apostolic See. Hélie agreed to pay 5000 florins over a five-year period beginning 30 March 1359, with the first payment on 30 March 1360, although he ended up paying 2000 florins by the 24 June 1361, the Feast of John the Baptist, via the well-known Narbonnais merchant Raymond Sarralher, as we learn from an entry into books of the apostolic camera dated 4 December 1361.[68] If this sum of 5000 corresponds to the 5000 florins that Hélie eventually paid the apostolic camera for the *lapidares*, a term associated with episcopal successions on Cyprus, then it took the bishop of Paphos the better part of a decade to settle this debt.[69] That Hélie was having trouble paying we learn from a letter of 5 April 1359 to Pierre Domand and Raymond Séguin, then official of Paphos. Hélie had informed the pope that he owed considerable amounts of money to the pope, the college of cardinals, and some others, both for himself and for his predecessors, both of Limassol and of Paphos. Yet he claimed that he was unable to pay these sums because for some time Pierre Lascoutz, a cleric of a prominent family of the diocese of Périgueux, and others received the incomes of both churches in Hélie's name and in his time as bishop without rendering proper accounts and turning over the remainder to him. Hélie's absenteeism, remaining in Avignon in the king's service, thus cost him control over his finances in

(1984–1987): 1–47, at 16–28; reprinted in Idem, *Croisades et états latins d'Orient* (Aldershot: Ashgate, 1992), no. XV.

67 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-210–211.

68 *Die Einnahmen der Apostolischen Kammer unter Innozenz VI.*, vol. 1, ed. Hermann Hoberg (Paderborn: F. Schöningh, 1955), 375.

69 Archivum Apostolicum Vaticanum, Instrumentum Miscellanium 4602, f. 11v; Jean Richard, "La succession de l'évêque de Famagouste et la remise en ordre de la collectorie de Chypre (1365–1374)," *Mélanges de l'Ecole française de Rome. Moyen Âge, temps modernes* CXIII (2001): 637–661, at 654 and n. 53.

Cyprus, so Hélie asked the pope to order them to do the accounts properly and to reduce his debt to the pope accordingly. The addressees were instructed to investigate Hélie's claims and, if true, see to the matter.[70]

It is possible that Hélie had gone in person to Paphos after his transfer, but there is no evidence, he may still have been with Talleyrand, and his complaint to the pope suggests that he may have watched the situation on the island from a distance. We thus have no solid proof that he had ever set foot in Cyprus before 11 June 1360, when he announced his intention to leave Avignon for Cyprus. Yet Rudt de Collenberg's research suggests that Hélie may have been back, or still, in Avignon on 21 December 1361. On the one hand, this date does coincide with yet another Cypriot embassy to Avignon, led by John of Morphou and Thomas of Montolif, which seems to have arrived by early November and stayed at least to the end of the year.[71] On the other, Hélie may have postponed his journey because of the transfer of his brother Philippe from Nicosia to Bordeaux, which Pope Innocent announced on 21 July 1360, just a few weeks after Hélie's supplication, although Philippe seems to have been back in the West since 1357.[72] If Hélie remained with his brother in Avignon, he would also have stayed the winter. By 29 June 1361 the chancery had been informed of Philippe's death outside the curia, on his way to Bordeaux, an event that might account for even further delay on Hélie's part.[73]

A letter of Pope Urban V dated 28 April 1363 suggests that when the cantor of Paphos Pons Pagès died, Bishop Hélie and the chapter conferred the post on Guillaume Gallioti.[74] The problem is that we do not know when this happened: this is the last we hear of Pons after Hélie's transfer to Paphos in 1357, and the letter itself states that Guillaume then took up the position and held and possessed it in peace and quiet until he worried that there had been a papal reservation, since he was granted the chantry on the condition that there was none. Guillaume was noted as a priest of Nicosia and chaplain of King Hugh IV on 8 September 1350,[75] but we hear nothing more, and he could even have become cantor during Innocent VI's papacy and only began to worry after Urban V was consecrated on 6 November 1362. Nor does the letter specify that Hélie

70 *Bullarium Cyprium III*, no. u-212.

71 Edbury and Schabel, "The Papacy and King Peter I of Cyprus," 179–180 and 186–187.

72 Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Aven. 143, f. 78r–v, no. 23; Salles, "L'Église de Chypre," 259.

73 *Bullarium Cyprium III*, no. u-257; Salles, "L'Église de Chypre," 261–262.

74 *Bullarium Cyprium III*, no. v-20.41.

75 *Bullarium Cyprium III*, no. t-526.

participated in the decision in a meeting with the chapter in Paphos. What we do know is that Guillaume had become the chaplain of Hugh's son, King Peter I, out of whose consideration Urban approved what Hélie and chapter had done.

As Coureas has noted, we hear very little about Hélie as bishop of Paphos. After Urban's letter of 28 April 1363, the next time Hélie is mentioned by name in papal correspondence, and the last time before his death, is almost precisely a decade later, on 23 April 1373.[76] We do not even know his whereabouts during a curious episode that was described by Jean Richard in 2001.[77] Instrumentum Miscellaneum 4604 of the Vatican Archive consists of a dossier of documents concerning the aftermath of the death of Léger de Nabinaud, bishop of Famagusta, on 30 September 1365. By then the tradition of the papal reservation of episcopal appointments was firmly established, and it is unlikely that the chapter of Famagusta was unaware of this, especially the experienced Archdeacon Goffredo Spanzota and Canon Béranger Grégoire, also dean of Nicosia, both of whom were serving as papal nuncios at the time. A document in the dossier dated in the treasury of Famagusta Cathedral on 19 October 1365 and authored by Goffredo and the chapters of Famagusta and Tortosa (united since 1295) selected the agents and nuncios of the chapter for dealing with the business of the episcopal transition in Avignon, including Béranger Grégoire himself. Among other things, Béranger was to present to Pope Urban V the chapters' earlier election of Bishop Hélie of Paphos as their new bishop of Famagusta and Tortosa. According to a later inquiry, probably because of the dangers of sailing in late fall and winter, Béranger did not leave Cyprus until 3 May 1366. Had the chapter acted more quickly and sent Béranger to Avignon immediately, they might have been successful. As it happened, word of Léger's death reached Avignon so fast that Pope Urban was able to appoint Arnaud de Quinbal bishop on 17 December, just two and a half months after Léger's death. In fact, while Béranger was sailing to Avignon in May 1366, Bishop Arnaud's agents were sailing to Famagusta, arriving that same month to take up the post.[78]

Besides suggesting that the position of bishop of Famagusta had become more prestigious and perhaps more lucrative than that of bishop

76 *Bullarium Cyprium III*, no. w-188.

77 Richard, "La succession de l'évêque de Famagouste," 646.

78 I will soon published the text of Archivum Apostolicum Vaticanum, Instrumentum Miscellaneum 4604.

of Paphos, which was taxed at a higher rate,[79] the episode reveals that the chapter of Famagusta had a strong preference for Hélie de Chambarlhac, bishop of the relatively distant see of Paphos, over 170 kilometers of difficult travel to the west. Yet Hélie is not mentioned as having been involved in or even aware of the election, and one of the attractions of choosing Hélie may very well have been his access to the curia, or even his habitual absence, leaving the chapter along to run his cathedral's affairs.

Bishop Hélie in Paphos

We know little about Hélie de Chambarlhac's period as bishop of Limassol other than his efforts to bring to a successful close the problem of the legacy of his precedessor, which he seems to have done while in Avignon.[80] Otherwise, in early 1353 the new Pope Innocent VI issued him a couple of minor indulgences,[81] and Hélie managed to obtain an expectancy in Limassol for his chaplain, Pierre de Cloto, priest of the diocese of Périgueux,[82] who would perform tasks for Hélie at the papal palace in early 1354 and the spring of 1355.[83] On 26 July 1354 Hélie also succeeded in securing a grant of a canonry in the West, at Saint-Omer, for a protégé.[84] As expected, none of this suggests that Hélie ever went to his see, which is why Hélie *ex officio*, qua bishop of Paphos, acted as executor on just four occasions, all in 1353, when he was definitely in Avignon: two involved his cousin Hélie Aymeri de Siorac, who became treasurer of Paphos Cathedral,[85] another was for an expectant canonry granted to a relative of his, Bernard de Saint-Astier, at the request of Talleyrand, who as chamberlain of Talleyrand eventually received the canonry of the deceased Aymeri of Chambarlhac in 1356,[86] and the fourth was for a familiar of Eleanor of Aragon, Prince Peter's wife.[87]

79 *Taxae pro communibus servitiis*, ed. Hoberg, 53a–b and 93a.

80 Schabel, "The Church of Limassol at the Death of Bishop Francesco, 1351," 140–147 and 156–163, nos. 2–4.

81 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-3, u-6, and u-31.

82 *Bullarium Cyprium III*, no. u-7.

83 Schabel, "The Church of Limassol at the Death of Bishop Francesco, 1351," 144–145 and 156–157, no. 2.

84 *Bullarium Cyprium III*, no. u-43.

85 *Bullarium Cyprium III*, no. u-10; Archivum Apostolicum Vaticanum, Reg. Vat. 224, f. 371r–v, no. 953)

86 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-1 and u-120.

87 *Bullarium Cyprium III*, no. u-9.

His next business as executor was assigned to the bishop of Paphos shortly after Hélie's transfer to Paphos, at which point he was in the West, on 30 April 1357,[88] then on 29 May 1358 for Philippe Jaumar who had taken the post of archdeacon of Nicosia, another on 22 December of that year, then one for his cousin Jaumar de Chambarlhac on 5 November 1359 who had Talleyrand's support, and finally on 3 January 1360 for another Périgordan, backed by Archbishop Philippe.[89] With such personal connections, nothing would have required Hélie to be in Cyprus, as when by name Hélie was instructed to grant marriage dispensations on 20 June 1360, when he was surely still in Avignon, and on 22 December 1360.[90] Similarly, after 11 June 1360, when Innocent VI next tasked the bishop of Paphos as executor, it was at the request of Talleyrand on 21 December 1361: one for the successor of the late Philippe Jaumar as archdeacon of Nicosia, Thomas Foscarino, who was both canon of Paphos and former chaplain and familiar of Talleyrand, and the other for Bernard de Saint-Astier, now the cardinal's chaplain, for a canonry in Périgueux, one of the bulls that Rudt de Collenberg saw as evidence that Hélie was *curialis*.[91]

Under Urban V, however, the bishop of Paphos was assigned as judge-conservator along with other Cypriot prelates on several occasions starting on 23 December 1362, again on 6 June 1363, and finally on 19 August 1368, while still being tasked as executor on 9 January and 14 July 1363.[92] With the evidence of the letter of 28 April 1363 describing Hélie and his chapter's appointment of Guillaume Gallioti, perhaps together with Hélie's election as bishop of Famagusta in 1365, we seem to have a weak indication that Hélie had indeed gone to Cyprus. Our best evidence for Hélie's being on the island comes from the so-called *Chronicle of Leontios Makhairas,* in a section missing in the Oxford manuscript, where the Ravenna version relates that the bishop of Paphos was present in Cyprus at an event, and the Venice codex adds the garbled name of Helias de Chambarlhac: "σιρ Λίεσ τε Καρμπεπαή," "Sir Lies de Carmbepai." This was the meeting of the High Court in Nicosia on 24 December 1370, when Peter II came of age.[93]

88 *Bullarium Cyprium III*, no. u-142.

89 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-174, u-200, u-220, and u-222.

90 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-246 and u-253.

91 *Bullarium Cyprium III*, nos. u-282–283.

92 *Bullarium Cyprium III*, nos. v-13, v-15, v-46, v-56, and v-208.

93 Leontios Makhairas, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled 'Chronicle'*, ed. and trans. Richard M. Dawkins, 2 vols. (Oxford: Clarendon Press, 1932), vol. 1, 308–309 §323; Leontios Makhairas, *Χρονικό της Κύπρου. Παράλληλη διπλωματική έκδοση των χειρογράφων*, eds. Michalis Pieris, Angel Nicolaou-Konnari (Nicosia:

Still, during the papacy of Gregory XI Rudt de Collenberg again wondered whether Hélie could have been at the curia on 30 December 1372, because the bishop of Paphos was accompanied by the officials of Nicosia and Famagusta as executor.[94] Hélie had taken on local assignments as bishop on 6 January and 8 May 1371,[95] and when he was named an executor on 3 January 1371, the day of Gregory's coronation,[96] the *curialis* in the letter must have been the dean of Saint-Pierre in Avignon, suggesting that Hélie was in Cyprus. The same is the case with a bull of 10 April 1372, when the dean of Saint-Pierre again seems to be the *curialis*.[97] By 23 July 1372, however, the bishop of Paphos appears as executor with the archbishop of Nicosia and the abbot of Stavrovouni.[98] If Rudt de Collenberg's suspicions about Hélie's whereabouts at the end of 1372 are correct, there is a possible explanation: King Peter II had sent an embassy to Avignon following his coronation as king of Cyprus in Nicosia, consisting of Chancellor Philippe de Mézières and Guy de Nephin, treasurer of Limassol, as Gregory related on 13 June 1372.[99] It is in this context that on 18 June 1372 the pope ordered the bishop of Paphos to see to it that Thomas Foscarino, papal nuncio in Cyprus, received the fruits of his canonical prebend in Cyprus while absent, both present and future.[100] Perhaps Hélie de Chambarlhac accompanied the ambassadors?

If so, there is reason to believe that Hélie eventually returned to Cyprus. On 23 April 1373 Hélie and Raymond Robert, archdeacon of Famagusta, were tasked with securing the legacies of Peter Thomas, patriarch of Constantinople, who had died in 1366, and Archbishop Peter of Smyrna, who was transferred to Olena in 1362 and died before the spring of 1370. On 26 July 1373, Pope Gregory instructed the bishop of Paphos to grant permission to King Peter II, his mother Eleanor, and his uncle John, prince of Antioch, for the foundation of a convent of Poor Clares. It is of course possible that Hélie was still in Avignon, perhaps about to depart, but the published summary in the *Bullarium Cyprium* III of an important bull dated 23 September 1373 concerning yet another Cypriot

---

Cyprus Research Centre, 2003), 246. Pace Salles, "L'Église de Chypre," 263, this was not the coronation of King Peter II of Jerusalem in Famagusta on 10 October 1372.

94 *Bullarium Cyprium III*, no. w-164.

95 *Bullarium Cyprium III*, nos. w-2 and w-32.

96 *Bullarium Cyprium III*, no. w-170, misdated 1372.

97 *Bullarium Cyprium III*, no. w-93.

98 *Bullarium Cyprium III*, no. w-134.

99 *Bullarium Cyprium III*, no. w-102.

100 *Bullarium Cyprium III*, w-105 (the same letter appears as w-50, misdated 1371).

embassy is in error in including the bishop of Paphos among the pope's interlocutors: the manuscript has instead the bishop of Famagusta.[101]

The most likely scenario, then, is that Hélie de Chambarlhac first arrived on Cyprus in the spring of 1362 and remained on the island except for a possible embassy to Avignon in mid-1372. At least Hélie's little *rotulus* of 11 June 1360 can give us an idea of what he wanted to do as bishop of Paphos.[102] He asked to be able to grant a full indulgence at the point of death to "25 of his familiars, continual table companions, present and future, to be named in the chancery," which gives us a picture of how large a household he expected to maintain in Cyprus. The longest clause is reserved for one particular continual familiar at table, the cleric Raoul de Aciaco, for whom the bishop requested an ecclesiastical benefice in the power of the abbot and monks of the Benedictine abbey of Bec in Normandy, although Raoul already held the chaplaincy of the chapel of St Andrew in the abbey of Saint-Denis outside Paris. Hélie wished to be able to choose worthy persons to whom he could grand expectant canonries in Paphos on apostolic authority, even if they were pluralists. He also sought the power to dispense 20 people of illegitimate birth so they could obtain benefices. He also wanted the right to give license to 50 people wishing to visit the Holy Sepulcher and other such places in Outremer. Hélie requested that whenever he celebrated the divine office or preached in a church in Cyprus in the presence of the king or queen of Cyprus, those penitent who had confessed would receive a relaxation of 100 days penance.

If Hélie was in Cyprus in the mid-1360s, he was surrounded by friends, despite the departure and death of his older brother and the demise of their supporter, Cardinal Talleyrand. Just in his own chapter, the archdeacon of Paphos was his familiar Raymond Séguin; the cantor was Guillaume Gallioti, King Peter I's familiar and chaplain, whom Hélie and the chapter had chosen; and the treasurer was Hélie's cousin, Jaumar de Chambarlhac. Among the canons were the papal nuncio Thomas Foscarino and Hélie Ortici of the diocese of Périgueux, who was connected to Talleyrand and the Chambarlhac family and formerly Philippe's familiar.[103] The bishop of Paphos had residences in Paphos, in his casale of Marona, and in Nicosia, where there were plenty of other clerics who had made the long journey from the Périgord and nearby regions. In short Hélie was quite at home in Cyprus.

101 *Bullarium Cyprium III*, nos. w-188, w-203, and w-221.

102 *Bullarium Cyprium III*, no. u-229.

103 *Bullarium Cyprium III*, nos. t-218 and u-44.2.

On 12 October 1377, Pope Gregory appointed Raymond Robert as Hélie's successor, after the latter's death outside the Roman curia. Although it is not specified that Hélie died on Cyprus, it is probably the case.[104] He was in his mid-70s, having spent almost half of his life in connection to Cypriot affairs, although perhaps only fifteen years on the island, having served Cypriot political and ecclesiastical interests at the papal curia in Avignon much if not all of the previous two decades.

Conclusion

In an age when the idea of a permanent ambassador was still in its infancy, the evolution of the fixed post of *procurator regis* at the papal curia in Avignon was gradual. In the thirteenth century, kings preferred to seek the services of foreign residents at the curia, mainly Italians when the popes were in or near Rome, but in the fourteenth century sovereigns sent their own men to the papacy, now based in Avignon. At first the term *procurator regis* was ambiguous and usually applied to representatives on stays of limited duration, but around 1350, perhaps in reaction to a complaint of Pope Clement VI about too many embassies coming and going, the kings of France and England began to maintain permanent *procuratores* in Avignon, even if they could also act on behalf of others.[105] It is precisely as this point that Hélie de Chambarlhac appears as *procurator* of King Hugh IV of Cyprus at the curia, before he became bishop. What is perhaps unusual is that Hélie seems to have remained *procurator regis* in Avignon for another decade while bishop, into the reign of King Peter I. The circumstances may explain this: there was comparatively little need for the Latin bishops of Limassol and Paphos to reside *in situ* to carry out liturgical functions, especially after the Black Death; Hélie was already in Avignon and remained in the retinue of the powerful Cardinal Talleyrand; and Hélie surely preformed tasks for his brother Philippe, archbishop of Nicosia in 1342–1360. With Hélie far away from Cyprus, perhaps arranging for supplications, pursuing issues at the chancery, receiving papal letters and forwarding them to their addressees, representing clients at tribunals, having acts drawn up for

104 *Bullarium Cyprium III*, no. w-359.

105 Bernard Barbiche, "Les procureurs des rois de France à la cour pontificale d'Avignon," in *Aux origines de l'état moderne: Le fonctionnement administratif de la papauté d'Avignon* (Rome: École française de Rome, 1990), 81–112; Karsten Plöger, *England and the Avignon Popes: The Practice of Diplomacy in Late Medieval Europe* (Abingdon: Legenda 2005), section 3.2.1.

processes, arranging for the payments of common services at the apostolic camera, dealing with the resignation of benefices, and so on,[106] it is little wonder that he did not attract attention on the island and hence his possibly significant role in Cypriot affairs went unrecorded in his day.

Bibliography

Primary Sources

Archivum Apostolicum Vaticanum

Benoît XII, *Lettres closes et patentes intéressant les pays autres que la France*, eds. Jean-Marie Vidal and Guillaume Mollat (Paris: A. Fontemoing, 1913–1950).

Benoît XII, *Lettres closes, patentes et curiales se rapportant à la France*, ed. Georges Daumet (Paris: A. Fontemoing, 1899–1920).

Benoît XII, *Lettres communes*, ed. Jean-Marie Vidal, 3 vols. (Paris: A. Fontemoing, 1903–1911).

Bullarium Cyprium III: Lettres papales relatives à Chypre 1316–1378, eds. Charles Perrat and Jean Richard, with Christopher Schabel (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2012).

Clement V, *Regestum Clementis papae V* (Rome: Ex Typographia Vaticana, 1885–1892).

Die Einnahmen der Apostolischen Kammer unter Innozenz VI., vol. 1, ed. Hermann Hoberg (Paderborn: F. Schöningh, 1955).

Documents relatifs à l'histoire du Vallais. Tome IV (1331–1350), ed. Jean Gremaud (Lausanne: Georges Bridel, 1880).

Innocent VI, *Lettres secrètes et curiales*, eds. Pierre Gasnault and Marie-Hyacinthe Laurent (Paris: de Boccard, 1959–1976).

Jean XXII, *Lettres closes, patents et curiales intéressant les pays autres que la France*, eds. Eugène Déprez and Guillaume Mollat (Paris: de Boccard, 1960–1961).

Jean XXII, *Lettres communes analysées d'après les registres dits d'Avignon et du Vatican*, ed. Guillaume Mollat (Paris: A. Fontemoing, 1904–1947).

Jean XXII, *Lettres secrètes et curiales relatives à la France*, eds. Auguste Coulon and Suzanne Clémencet (Paris: de Boccard, 1900–1972).

Makhairas Leontios, *Recital Concerning the Sweet Land of Cyprus Entitled 'Chronicle'*, ed. and trans. Richard M. Dawkins, 2 vols. (Oxford: Clarendon Press, 1932).

Makhairas Leontios, *Χρονικό της Κύπρου. Παράλληλη διπλωματική έκδοση των χειρογράφων*, eds. Michalis Pieris and Angel Nicolaou-Konnari (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2003).

106 Barbiche, "Les procureurs des rois de France à la cour pontificale d'Avignon," 81–82.

Taxae pro communibus servitiis ex libris obligationum ab anno 1295 usque ad annum 1455 confectis, ed. Hermann Hoberg, Vatican City: Biblioteca Apostolica Vaticana, 1949).

Thesaurus novus anectorum, vol. 1, ed. Edmond Martène, Ursin Durand (Paris: F. Delaulne, 1717).

Urbain IV, *Les régistres d'Urbain IV*, ed. Jean Guiraud (Paris: de Boccard, 1901–1906).

Books and Monographs

Coureas Nicholas, *The Latin Church in Cyprus 1313–1378* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2010).

Plöger Karsten, *England and the Avignon Popes: The Practice of Diplomacy in Late Medieval Europe* (Abingdon: Legenda 2005).

Viton de Saint-Allais Nicolas, *Nobiliaire universel de France*, vol. 16, part 1 (Paris: de Moreau, 1874).

Zacour Norman P., *Talleyrand: The Cardinal of Périgord (1301–1364)* (Philadelphia: American Philosophical Society, 1960).

Journals

Montégut-Lamorelie Henri de, "Philippe de Chamberlhac. Grand archidiacre de Gand, en Flandre, 1333–1338; évêque de Sion dans le Valais (Suisse), 22 mai 1338–1342; archevêque de Nicosie dans l'île de Chypre, 1344–1359 (?); archevêque de Bordeaux, 1361," *Bulletin de la Société historique et archéologique du Périgord* XXXIV (1911): 186–192.

Richard Jean, "La succession de l'évêque de Famagouste et la remise en ordre de la collectorie de Chypre (1365–1374)," *Mélanges de l'Ecole française de Rome. Moyen Âge, temps modernes* CXIII (2001): 637–661.

Richard Jean, "Les comptes du collecteur de la Chambre Apostolique dans le royaume de Chypre (1357–1363)," *Επετηρίδα του Κέντρου Επιστημονικών Ερευνών* XIII–XVI (1984–1987): 1–47; reprinted in Richard Jean, *Croisades et états latins d'Orient* (Aldershot: Ashgate, 1992), no. XV.

Rudt de Collenberg Wipertus Hugo, "État et origine du haut clergé de Chypre avant le Grand Schisme d'après les Registres des Papes du XIII^{e} et du XIV^{e} siècle," *Mélanges de l'Ecole française de Rome. Moyen Âge, temps modernes* XCI (1979): 197–332.

Rudt de Collenberg Wipertus Hugo, "Le choix des exécuteurs dans les bulles de provision au XIV^{e} siècle (d'après les bulles accordées à Chypre par les papes d'Avignon)," *Mélanges de l'Ecole française de Rome. Moyen Âge, temps modernes* XCII (1980): 393–440.

Salles Guillaume, "«Je ne craing pas que mal m'en vieigne». Jean de Chambrillac, chevalier périgordin," *Bulletin de la Société Historique et Archéologique du Périgord* CXXXVI (2009): 37–64.

Salles Guillaume, "L'Église de Chypre… colonie périgordine au XIVe siècle," *Bulletin de la Société Historique et Archéologique du Périgord* CXXXIV (2007): 243–268.

Schabel Chris, "Aimery de Nabinaud, OFM (†1326), Counsellor of Henry II, Bishop of Paphos, Papal Diplomat between Cyprus and Armenia, and Debtor," *Perspectives on Culture* XLII/III (2023): 291–316.

Schabel Chris, "Géraud de Veyrines, Bishop of Paphos, and the Defense of the Kingdom of Armenia in the 1320s," *Perspectives on Culture* XXX/III (2020): 81–103.

Schabel Chris, "The Church of Limassol at the Death of Bishop Francesco, 1351," *Crusades* XVIII (2019): 129–163.

Chapter in Collected Works

Barbiche Bernard, "Les procureurs des rois de France à la cour pontificale d'Avignon," in *Aux origines de l'état moderne: Le fonctionnement administratif de la papauté d'Avignon* (Rome: École française de Rome, 1990), 81–112.

Edbury Peter and Schabel Chris, "The Papacy and King Peter I of Cyprus," in *Crusading, Society, and Politics in the Eastern Mediterranean in the Age of King Peter I of Cyprus*, eds. Alexander D. Beihammer and Angel Nicolaou-Konnari (Turnhout: Brepols, 2022), 175–237.

Richard Jean, "Un évêque de Paphos nonce du pape au XIVe siècle: Eudes de Cauquelies," in *Nea Paphos. Fondation et développement urbanistique d'une ville chypriote de l'antiquité à nos jours*, ed. Claire Balandier (Bordeaux: Ausonius, 2016), 349–354.

Schabel Chris, "George Hominisdei (†1360/61), Itinerant Armenian in the Latin Church and Chaplain to the Ban of Bosnia, the Count of Korykos, and the Cardinal of Nicosia," in *L'Arménie et les Arméniens, entre Byzance et le Levant. Mélanges offerts à Gérard Dédéyan*, eds. Isabelle Augé, Marie-Anne Chevalier, Claude Mutafian, and Isabelle Ortega 2 vols. (Montpellier: Presses universitaires de la Méditerranée, 2023), vol. 2, 247–263.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 105–117
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.8

Svetlana Bliznyuk

ORCID: 0002-8533-0863
(Unabhängige Forscherin, Garmisch-Partenkirchen, Deutschland)

Die Bulgaren in zypriotischen Chroniken des XIV.–XV. Jahrhunderts

Bułgarzy w cypryjskich kronikach z XIV–XV wieku

Abstrakt

Artykuł analizuje zaangażowanie Bułgarów w wojnę cypryjsko-genueńską w latach 1373–1375, podważając powszechnie panujące przekonanie, że ci Bułgarzy byli niewolnikami na Cyprze, którzy zostali zorganizowani w jednostkę wojskową. Ten dominujący pogląd opiera się na kilku wzmiankach cypryjskich kronikarzy. Autorka wykazuje jednak, że Bułgarzy wspomniani w tych kronikach nie byli niewolnikami, ale najemnikami, czyli zawodowymi żołnierzami. Najprawdopodobniej zostali oni zwerbowani na terenie Europy Wschodniej do udziału w krucjacie i ekspedycjach przeciwko Mamelukom i Turkom organizowanych przez króla Piotra I z Lusignan. Po śmierci króla pozostali oni na wyspie i zostali zatrudnieni przez władze regencyjne i Piotra II z Lusignan w konflikcie przeciwko Genueńczykom. Wśród tych najemników bez wątpienia znajdowali się rdzenni mieszkańcy Bułgarii, od których pochodzi nazwa całego kontyngentu. Niemniej jednak grupa ta obejmowała również wielu Greków i innych mieszkańców Europy Południowej i Wschodniej. Dlatego też termin „Bułgarzy" służył jako zbiorcze określenie dla wszystkich zagranicznych najemników pochodzenia wschodnioeuropejskiego i przedstawicieli świata bizantyjskiego, znanych Cypryjczykom.

Słowa klucze: Cypr, Bułgarzy, Słowianie, najemnicy, niewolnicy, wojsko, wojna cypryjsko-genueńska, krucjaty

Zusammenfassung

Der Artikel analysiert die Geschichte der Teilnahme der Bulgaren am zypriotisch-genuesischen Krieg von 1373 bis 1375. Die Autorin widerlegt die weithin bekannte Ansicht, dass die Bulgaren sich auf Zypern als Sklaven befunden hätten und aus ihnen eine militärische Abteilung gebildet worden wäre. Diese Ansicht basiert auf Erwähnungen zypriotischer Chronisten. Im Artikel wird jedoch der Beweis dargelegt, dass die in den Chroniken erwähnten Bulgaren keine Sklaven waren, sondern Söldner, d.h. professionelle Krieger. Die Autorin ist überzeugt, dass sie in Osteuropa während der Europareise des Königs Pierre I. Lusignan speziell für seinen Kreuzzug rekrutiert wurden. Die Ermordung des Königs verhinderte, sie in der Kreuzfahrerarmee einzusetzen. Sie nahmen jedoch im Krieg gegen die Genuesen teil. Unter ihnen befanden sich zweifellos in Zypern Heimische aus Bulgarien, nach denen die gesamte Armeeabteilung als „Bulgaren" benannt wurde. Unter ihnen gab es jedoch sowohl Griechen oder griechisch sprechende Menschen, als auch Menschen aus anderen Völkern Süd- und Osteuropas. Daher ist der Name Bulgaren als eine Sammelbezeichnung für alle ausländischen Söldner osteuropäischer Herkunft als Vertreter der byzantinischen Welt zu verstehen, die den Zyprioten wohlbekannt waren. Die Kommunikationssprache zwischen den „Bulgaren" und den Zyprioten war Griechisch.

Stichwörter: Zypern, Bulgaren, Slawen, Söldner, Sklaven, Militär, Zypriotisch-Genuesischer Krieg, Kreuzzüge.

Die Anwesenheit von Bulgaren und Slawen im Allgemeinen in der Geschichte Zyperns ist kein häufiges Phänomen, wenn nicht sogar äußerst selten. Die einzigen Quellen, in denen wir sie manchmal finden, sind notarielle Urkunden über den Verkauf und Kauf von Sklaven. Der zypriotische Markt bot, wie auch andere Märkte im östlichen Mittelmeerraum, eine reiche Auswahl der Schwarzmeer-Sklaven, unter denen sich manchmal auch Bulgaren befanden. Trotzdem waren auch dort die Bulgaren eine exotische Ware. In den Tausenden notariellen Dokumenten von Lamberto di Sambuceto aus dem Ende des 13. – frühen 14. Jahrhunderts ist kein einziger bulgarischer Sklave zu finden. In den Dokumenten von Nicolà de Boateriis von 1360–1362 finden wir nur zwei bulgarische Sklaven und einige Personen aus der Region: einen aus der Walachei, einen aus Kaffa und einen aus Mesembria.[1] Wenn wir jedoch

1 *Nicola de Boateriis notaio in Famagosta e Venezia (1355–1365)*, ed. Antonio Lombardo (Venice: Comitato per la Pubblicazione delle Fonti Relative alla Storia di Venezia, 1973), nos. 44, 68, 73, 74, 113.

in den Chroniken oder Annalen die Erwähnung eines ganzen Volkes finden, deutet dies darauf hin, daß solch eine ethnische Gruppe eine wichtige Rolle in der Geschichte des Staates oder in den internationalen Beziehungen gespielt hat. Und diese Rolle, sei sie positiv oder negativ, verdient eine Geschichtsschreibung, ihre Aufnahme in die Chroniken, d.h. sie ist der historischen Erinnerung würdig. Und diese Rolle sollte besonders wichtig sein, wenn es sich um Ausländer handelte.

Die Bevölkerung Zyperns war im Mittelalter schon immer vielfältig. Dabei behielten die Lateiner, Griechen, Syrer, Armenier oder Juden ihre nationale Identität und Individualität, spielten kleine ethnische Gruppen wie Albaner, Illyrer oder Georgier im gesellschaftlichen und politischen Leben des Königreichs jedoch eine geringere Rolle. Dennoch erfüllten sie auch ihre soziale Funktion in der Gesellschaft, z. B. um die Insel vor Piraten und Korsaren zu schützen, wie sie ihnen noch zur Zeit von Kaiser Justinian I übertragen worden war.[2] In dieser bunten ethnischen Palette waren die Bulgaren für Zypern besonders ungewöhnlich.

Die zypriotische Chronik von Leontios Makhairas deckt die Zeit von der Herrschaft Kaiser Konstantinos I ab, d. h. die Zeit vom Anfang des 4. Jahrhunderts, bis 1458. Und nur einmal tauchten die Bulgaren darin auf. Sie erscheinen völlig unerwartet. Wir beobachten sie für einen sehr kurzen Zeitraum von 1373 bis 1375, d. h. während des Zypriotisch-Genuesischen Krieges, auf dem Höhepunkt der Feindseligkeiten. Es kann jedoch nicht gesagt werden, daß wir detaillierte Informationen über ihre Handlungen haben. Im Gegenteil, die ist sehr einfach und eintönig. Aus dem Text der Chronik geht hervor, daß es auf der Insel eine große militärische Abteilung von Bulgaren unter der Führung ihres Anführers gibt, den alle zypriotischen Chronisten, die auf Makhairas folgen, Koromilos (Κορομίλος) nennen. Nach Angaben aller zypriotischen Chronisten flohen die Bulgaren vor den Genuesen aus Paphos und traten auf die Seite des Königs über.[3] Laut Makhairas hatte Koromilos eine ganze Armee

2 *Étienne de Lusignan*, *Description de tout l'isle de Chypre*, ed. Guillaume Chaudière (Paris, 1580): 68, 71; 72, 75; Costas Kyrris, "Mercenaires Albanaisen Chypre au Moyen Âge," *Rivista di Studi Byzantini e Slavi* 4 (1984): 117–133; Costas Kyrris, "Military Colonies in Cyprus in the Byzantine Period: their Character, Perpose and Extent," *Byzantinoslavika* XXXI/2 (1970): 157–181; Costas Kyrris, "ΤηλλύροικαιΤηλλύρια," *Κυπριακός λόγος* 3 (1971): 7–9, 186–188; Costas Kyrris, "ΤηλλύροικαιΤηλλύρια," *Κυπριακός λόγος* 4 (1972): 65–71, 115–118; Costas Kyrris, "ΤηλλύροικαιΤηλλύρια," *Κυπριακός λόγος* 5 (1973): 52–55.

3 Leontios Makhairas, *Recital concerning the Sweet Land of Cyprus entitled 'Chronicle'*, vol. 1–2. ed. and trans. Richard M. Dawkins (Oxford: Oxford University Press, 1932): §§ 377, 378, 427; Florio Bustron, *Chronique de l'île de Chypre*, publ. par René Mas-Latrie (Paris: Collection de documents inédits sur l'histoire de France. Mélanges

unter seinem Komando (τὰ φουσάτα τοῦ Κορομίλου).[4] Die Bulgaren waren gut organisiert und in sich selbst diszipliniert, wurden aber von außen schlecht kontrolliert. Sie waren großartige Krieger, die Schlagkraft der Armee, doch sie hatten ein sehr gewalttätiges und grausames Wesen, das den Menschen Angst und Schrecken einflößte. Wenn wir alle ihre Aktionen sammeln, die in Chroniken Sichtfeld fielen, erhalten wir Folgendes: Die Bulgaren kamen, griffen an, nahmen gefangen, plünderten, töteten und zerstörten alles. Auf dies Weise endete jeder Kampf, an dem sie beteiligt waren. Man mußte immer sehr vorsichtig mit ihnen sein, auch wenn sie auf deiner Seite kämpften. Ein solches kollektives psychologisches Porträt blieb im Gedächtnis der Chronisten und mit ihnen im Gedächtnis aller Zyprioten.

Folgende Fragen bleiben vor allem offen, nämlich woher sie eigentlich gekommen sind, was sie auf Zypern machten und wer sie wirklich waren. Wir wissen aus den Chroniken, daß die Bulgaren zunächst auf der Seite des Feindes handelten, d.h. auf der Seite der Genuesen, aber dann, aus unbekannten Gründen, auf die Seite der Zyprioten übertraten und begannen mit Enthusiasmus einstimmig zu rufen: „Viva König Pierre! Es lebe der König!".[5] Der Text enthält einen Satz, anhand dessen der bulgarische Forscher P. Tivchev vor vielen Jahren die Bulgaren der zypriotischen Chronik als Sklaven identifizierte.[6] Wir lesen in der Chronik von Makhairas: „Wir werden alle Sklaven, Perücken,[7] Mörder, Diebe, die zu uns (d. h. zu den Genuesen – S.B.) kommen wollen, aufnehmen und

Historiques V (1886), 313; reprinted in Florio Bustron, *Historia overo commentarii de Cipro* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 1998); Francesco Amadi, *Chronique de Chypre*, publ. par René Mas-Latrie (Paris: Collection de documents inédits sur l'histoire de France Paris, 1891), 444, 455; reprinted in Amadi Francesco, *Cronaca di Cipro*, ed. Sylvain Béraud, Theodōros Papadopoullos (Nicosia: Hidryma Archiepiskopoy Makarioy G, Grapheion Kypriakēs Historias, 1999); Svetlana V. Bliznyuk, *Leontios Makhairas i ego khronika „Povest' o sladkoj zemle Kipr"* (Moscow: Academia, 2018), §§ 377, 378, 427.

4 Makhairas, *Recital*, § 427; Bliznyuk, *Leontios Makhairas*, § 427.

5 *Ibidem*, § 455.

6 *Peter Tivchev, "Izvestijata na khronikata na Leontij Makhera za blgari robi na ostrov Kipr prez vtorata polovina na XIV v.," Voenno-istoricheskij sbornik 5–6 (1966):* 51–55; Peter Tivchev, „Stranizi ot sozialnata istorija na Kipr pres XIV-XV vv.," *Istoricheskij pregleg* 5 (1971): 38–39; Peter Tivchev, „Leontij Makhera kak istorik Kipra," *Vizantijskij vremennik* 35 (1973): 167; Tivchev Peter, „Leontij Makhera kak istorik Kipra," V*izantijskij vremennik* 36 (1974): 122–134.

7 Makhairas verwendet den byzantinischen Begriff „Perücken" (παροῖκοι), um einen abhängigen Bauern zu bezeichnen.

ihnen eine gute Partnerschaft bieten;[8] und sie werden frei sein, völlig frei, und sie werden mit uns leben, und wir mit ihnen". Und eine Gruppe Bulgaren versammelte sich;und die Genueser kamen mit ihnen;und die Sklaven raubten alles, was sie brauchten, und trugen es mit sich. Und so versammelten sich die Bulgaren, Römer (Ρωμαῖοι) und Tataren, etwa zweitausend Menschen, und sie gingen und nahmen die Festung von Paphos ein".[9] F. Amadi bezeugt, daß es nur 2000 Bulgaren auf der Insel gab („schlavi bulgari, dei quali eran el paese circa 2000").[10] Zwei Tausend Bulgaren in einer Militäreinheit! Diese Zahl ist so groß, daß man es kaum glauben kann. Selbst wenn alle Sklaven des Königreichs gesammelt würden, gäbe es kaum 2000. So werden die Bulgaren tatsächlich unter Kriminellen, Sklaven und abhängigen Bauern erwähnt. Wenn man von den Tataren durchaus sagen kann, daß sie Sklaven sind, weil sie die beliebteste Ware auf dem Sklavenmarkt von Famagusta waren,[11] dann sind die „Ρωμαῖοι" Vertreter der autochthonen Bevölkerung der Insel. Die griechischen Zyprioten waren größtenteils Bauern-Perücken. Sie können kaum als Sklaven eingestuft werden. Das Einzige, was wir tatsächlich aufgrund dieser Passage aus der Chronik sagen können, ist, daß die Bulgaren in der zypriotischen Gesellschaft eine sehr niedrige Stellung einnehmen und zu den Kriminellen und der unfreien oder halbfreien Bevölkerung des Königreichs zählen. Außerdem ist das klar, daß diese Gruppe nicht monoethnisch war, obwohl sie alle Bulgaren genannt wurden.

Der Grad ihrer Abhängigkeit wird jedoch in keiner Weise bestimmt. Als sie zu den Genuesen gekommen waren, bildeten sie sofort eine spezielle Militärabteilung, die laut Makhairas sofort über den Ausgang der Schlacht zwischen den Zyprioten und den Genuesen entschied und letzteren half, die Festung von Paphos einzunehmen.[12] Gleichzeitig deutet die Bemerkung: „Eine Gruppe Bulgaren versammelte sich, und die Genuesen kamen mit ihnen" darauf hin, daß die Genuesen gezielt nach ihnen suchten, sie sammelten, rekrutierten und in ihre Dienste stellten. Die Tatsache, daß die Bulgaren unter den Mördern, Dieben und Räubern genannt werden, ist keineswegs überraschend und widerspricht nicht

8 Wörtlich: „Partnerschaft" oder „Gesellschaft" (καὶ νὰ τοὺς ποίσουμεν καλὴν συντροφίαν).

9 Makhairas, *Recital*, § 377; Bliznyuk, *Leontios Makhairas*, § 377.

10 Amadi, *Chronique*, 444.

11 Svetlana V. Bliznyuk, *Mir torgovli i politiki v korolevstve krestonostsev na Kipre* (Moscow: University Press, 1994), 117

12 Makhairas, *Recital*, § 377–378; Bliznyuk, *Leontios Makhairas*, § 377–378.

der Logik der Geschichte der Chronisten, denn genau diesen Ruhm haben sie sich offenbar auf der Insel erworben. Ein weiterer indirekter Beweis dafür findet sich in der Chronik von Makhairas: Als der Chronist versucht, den Grund für den Fall von Famagusta zu analysieren und alles mit den Sünden der reichen Einwohner der Stadt und der Strafe Gottes für sie erklärt, schreibt er Folgendes: „Die Bulgaren sowie Sklaven und Genueser ... begannen, sie auszurauben und gefangen zu nehmen, ihre Frauen zu demütigen und ihr Eigentum zu entweihen" Makhairas, § 482; Makhairas, 2003, 339 (9–11); Bliznyuk, 2018, § 482.[13] Das heißt, die Bulgaren waren Gottes Strafe für die Zyprioten, nicht minder als die Genuesen. Und nachdem die Bulgaren als Diebe, Mörder, Sklaven und schlimmste Feinden der Genuesen identifiziert werden, verwandeln sie sich plötzlich in eine militärische Eliteeinheit der zypriotischen Armee, die die Armee von Koromilos (τὰ φουσάτα τοῦ Κορομίλου) genannt wird. Makhairas sagt, daß sie vor den Genuesen geflohen seien. Es stellt sich die Frage: Warum? Jacques de Lusignan, Connetable von Zypern, und die Königinmutter Eleonore von Aragon garantierten zweifellos ihre Freiheit. Die Genuesen taten dies jedoch noch früher! Das heißt, dies ist nicht der Grund für ihren Wechsel auf die andere Seite. Der Connetable versprach außerdem, die Küste unter ihren Schutz zu stellen. Sie sollten ein Lager in der Nähe von Kyrenia, einer Hochburg des zypriotischen Widerstands gegen die Genuesen, aufschlagen und alle Annäherungen zur Festung kontrollieren.[14] Ende 1373 wagte sich der Connetable mit Unterstützung der großen Abteilung der Bulgaren von Kyrenia nach Nikosia, der Hauptstadt des Königreichs, zu gehen, um sie vom Feind zurückzuerobern.[15] Die Bulgaren beteiligten sich an der Belagerung der Hauptstadt. Sie kontrollierten auch die Schlucht, durch die man nach Kyrenia gelangen konnte.[16] Sie nahmen an der Verteidigung von Kyrenia teil und bewiesen wunderbaren Mut und Einfallsreichtum. Sie griffen genuesische Militärkonvois an, zerstörten feindliche Belagerungswaffen, machten Gefangene, vernichteten Feinde, überrumpelten sie und bewegten sich gleichzeitig sehr frei zwischen Saint Hillarion und Kyrenia und erreichten sogar die Hauptstadt des Königreichs Nikosia.[17] Makhairas

13 In den Manuskripten von Oxford und Ravenna lautet der Text wie folgt: „Und sie nahmen ihre Frauen und (entzogen – S.B.) sie ihres Eigentums und erniedrigten sie {schwer}."

14 Makhairas, *Recital*, § 427; Bliznyuk, *Leontios Makhairas*, § 427.

15 *Ibidem*, § 434.

16 *Ibidem*, § 466, 468.

17 *Ibidem*, § 471, 481, 483, 496, 504.

betont immer wieder, daß die Genuesen, nachdem sie von der Anwesenheit der Bulgaren erfahren haben, einfach vor Angst stirben und es nicht riskierten, in die Offensive zu gehen.[18] Nach einem solchen Versuch, die Schlucht zu durchbrechen, sind jedoch viele Bulgaren umgekommen, und der Rest zog sich in die Festung Saint Hillarion zurück, wo sich der Prinz von Antiochia, Jean de Lusignan, verschanzte. Die bulgarischen Verluste beliefen sich nach dieser Schlacht auf etwa hundert Tote.[19] Nach dieser Schlacht wurden die Bulgaren offenbar zwischen Kyrenia und Saint Hillarion verteilt. Der Text zeigt auch, daß die Bulgaren eine Abteilung Bogenschützen bildeten. Darüber hinaus beherrschten sie einen Bogen sowie einen Speer und ein Schwert.[20] Sie waren auch für den Schutz von Gefangenen verantwortlich, die trotz entgegenstehenden Befehlen beliebig getötet werden konnten.[21] Sie fungierten als Boten und überbrachten dem König, der in Famagusta in den Händen der Genuesen blieb, die wichtigsten Botschaften. Makhairas schreibt: „Und mit Hilfe der Bulgaren wurden der König und der Admiral in Famagusta informiert," daß die genuesische Offensive auf Kyrenia gescheitert war.[22] Zudem wurde die Bewachung der Königinmutter, Eleonore von Aragon, ihnen anvertraut. Makhairas betont besonders: „Und sobald sie nach Kyrenia kommt, sollen sie sie mit all ihren Augen bewachen" (Makhairas, § 427; Bliznyuk, 2018, § 427).[23] Somit bildeten die Bulgaren die stärkste Einheit der zyprischen Armee, trotz ihrer Disziplinlosigkeit, Unbezähmbarkeit und Eigenwilligkeit, und niemand zweifelte an ihrer Stärke. Das bedeutet, daß die Bulgaren ursprünglich Berufskrieger waren und keine einfachen Perücken oder Sklaven, die vor ihren Herren flohen. Unter ihnen waren tatsächlich Ausländer,die für ein Gehalt dienten. Sie erwähnen ein Land,[24] in das sie nach der Bezahlung ihrer Dienstleistung zurückgehen wollen (νἄ χωμεν τὸ πλέρωμάν μας καὶ θέλομε νὰ πᾶμεν ἔσσω μας).[25] Unter ihnen waren auch die Griechen („Ρωμαῖοι"), höchstwahrscheinlich auch die Zyprioten. Darüber schreibt auch Leontios Makhairas selbst.[26] Es sollte auch beachtet werden, daß der

18 *Ibidem*, § 434, 466, 556, 558.

19 *Ibidem*, § 469.

20 *Ibidem*, § 455, 460.

21 *Ibidem*, § 456.

22 *Ibidem*, § 503.

23 Wörtlich: „wie ihre eigene Augen"(„ώς γοιὸν τὰ μμάτιὰ τους").

24 „ἔσσω" – wörtlich „Zuhause", „Heim".

25 *Ibidem*, § 503.

26 *Ibidem*, § 377.

Name ihres Anführers rein griechisch war – Κορομίλος, was „Pflaume" bedeutet. Man könnte diesen Namen mit einem Spitznamen verwechseln. Aber in der Chronik von Makhairas finden wir noch einen Mann mit gleichem Namen. Er war der Koch des Kardinals von Zypern: Georg der Sohn von Koromilos (Γεώργης του Κορόμηλου).[27] Also ist das der Familienname, der auf Zypern bekannt war. Daher war dieser Anführer der Bulgaren ein Grieche. Die Frage ist nur, war er Zypriot oder war er aus der Byzantinischen Welt gebürtig. F. Amadi und F. Bustron nennen noch einen Name des bulgarischen Anführers: Gonnari, – der sowohl als Griechisch (Κοννάρι – „κόνναρον"[28]), als auch Bulgarisch („Гоннари" – Mordskerl, oder Gunnari (Gunaar) – Kürschner) interpretiert werden könnte.[29] Im 14.-15. Jahrhundert lebte in Mesemvria und Anchialos eine bulgarische, jedoch griechisch sprachige Bevölkerung, die einen speziellen griechischen Dialekt namens „Romeka" sprach. Vasil Güzelev fand eine Sklavin aus dieser Region. Auf die Frage, was für ein Mensch sie sei, antwortete sie: „*Bulgara, de lingua Grecorum!*".[30] Es ist also durchaus möglich, dass Gonnari von Makhairas ein Bulgare mit griechischem Namen war. Allerdings halte ich diese Interpretation für zu kompliziert und den griechischen Ursprung seines Namens (Κοννάρι) für wahrscheinlicher. Bei den Namen der beiden bulgarischen Anführer kann es sich sowohl um Spitznamen als auch um Nachnamen der genannten Personen handeln. Für uns ist es jedoch wichtig zu betonen, dass beide, Koromilo und Gonnari, griechisch sprechende Menschen waren und wahrscheinlich von Geburt an zur byzantinischen Welt gehörten.

In dieser Weise kämpften die Bulgaren auf der Seite des Königs für ein Gehalt, d.h. sie waren echte Söldner. Sie bekamen ihre Gehälter aus der königlichen Schatzkammer. Die Verantwortung, Geld zur Bezahlung ihrer Dienste zu sammeln, lag jedoch auf den Schultern der gesamten Bevölkerung Zyperns. In der Chronik, bei der es sich um Nahrungsmittelknappheit in der belagerten Festung Kyrenia handelt, lesen wir: „Und wenn die Stadtbewohner sich geweigert hätten, etwas einzusammeln, wären die Bulgaren weggegangen".[31] Das ist auch ein direkter Hinweis auf den Söldnercharakter der bulgarischen Armee. Warum denn stellten die

27 *Ibidem*, § 699.

28 Das bedeutet eine Pflanze „Zizyphus spina-christi" oder „Jujube," die in Levant sowie im nördlichen und östlichen Afrika weit verbreitet ist.

29 Amadi, *Chronique*, 455; Bustron, *Chronique*, 313.

30 Vasil Güselev, „Nabludenije vrkhu visantijskoto prisstvie v blgarskoto Chernomorie ot kraja na XII do sredata na XV vek", *Istoria* 3–4 (1992), 9.

31 Makhairas, *Recital*, § 532; Bliznyuk, *Leontios Makhairas*, § 532.

Genuesen in diesem Fall die Bulgaren nicht zufrieden? Die Ligurische Republik konnte ihre militärische Arbeit vollständig bezahlen. Die Frage der persönlichen Freiheit stellte sich für sie nicht. Beide Seiten garantierten die Freiheit der bulgarischen Söldner. Die Frage ist jedoch, was sie mit dieser Freiheit meinten und wie sie sie wahrnahmen. Es scheint, daß die Genuesen versucht haben, sie einem einzigen Kommando unter der Führung von Admiral Pietro Campofregoso zu unterstellen. Im Gegensatz zur zypriotischen Seite hatten die Genuesen solches Kommando. Sie hatten auch Disziplin und Unterordnung in der Armee. Das Gleiche gilt nicht für die zypriotische Armee, die in mehrere praktisch unabhängige Widerstandszentren aufgeteilt war. Das erste war dies die Festung von Kyrenia, die vom Connetable von Zypern, Jacques de Lusignan, verteidigt wurde. Das zweite war die Festung Saint Hillarion, in der der Widerstand vom Prinz von Antiochia, Jean de Lusignan, angeführt wurde. Zwischen ihnen agierte die Partei der Königinmutter Eleonore von Aragon, die ihre eigenen Interessen im zyprisch-genuesischen Krieg hatte.[32] Die Bulgaren, die sowohl dem Connetable als auch dem Prinz dienten, blieben gleichzeitig recht unabhängig, d.h. frei in ihrem Handeln. Es ist kein Zufall, daß große Gebiete unter ihre Kontrolle kamen: die Küste oder die Schlucht bei Kyrenia, wo es keine Kontrolle über sie gab. Dort waren sie frei. Es war eine Guerilla-Form der Freiheit der Kämpfer, die jederzeit bereit waren, zu rebellieren und ungehorsam zu sein. Vielleicht deshalb erwies sich die zypriotische Seite attraktiver als die genuesische. Wahrscheinlich war es genau dieser Umstand, der zum Übertritt der Bulgaren auf die Seite des Königs beitrug.

Zu Beginn des Jahres 1375, kurz nach der Unterzeichnung des Friedensvertrages zwischen Zypern und Genua und dem Ende des Krieges, wurden alle Bulgaren von ihren ehemaligen Wohltätern und Kommandanten, nämlich dem Prinzen von Antiochia, getötet. Makhairas erklärt alles mit der Angst und Intrige der Königinmutter vor der Macht des Prinzen von Antiochia, auf dessen Seite eine große Abteilung Bulgaren kämpfte. Die Angst, daß er die Macht auf der Insel mit Hilfe der Bulgaren übernehmen würde, zwang sie zu einem heimtückischen Plan: Sie teilte dem Prinzen mit, daß die Bulgaren gegen ihn eine Verschwörung planten und ihn töten würden. Laut Makhairas, der freundliche und naive Prinz, – der er überhaupt nicht war, – glaubte aus irgendeinem Grund leicht an die Verleumdung durch der Königin und beschloß,

32 Svetlana V. Bliznyuk, *Korolevstvo Kipr i ital'ianskie morskie respubliki v XIII–XV vv.* (Moscow: Academia, 2016), 260–286; Svetlana Bliznyuk, *Το Βασιλείο της Κύπρου και οι ιταλικές θαλλάσιες δημοκρατίες13ος-15ος αιώνας* (Nicosia: Centre de Recherche Scientifique, 2023), 215–236.

seine bulgarischen Krieger loszuwerden. Der Chronist schreibt: „…er (der Prinz) führte sie auf die Spitze der Festung, und er selbst blieb drinnen (in der Zitadelle – S.B.) und rief sie einen nach dem anderen. Und auf seinen Befehl wurden sie aus dem Fenster geworfen. Und sie wurden getötet, indem sie aus großer Höhe hinab gestoßen wurden. Aber der letzte von ihnen wurde durch den Willen des Herrn gerettet. Er wurde hinabgeworfen, aber er überlebte den Sturz. Und er erzählte, wie unberechtigt sie getötet wurden. Und er lebte noch lange danach.[33] Tatsächlich versuchte die Königin, den Prinzen zu schwächen, indem sie ihm die bulgarischen Söldner entzog, um dann ihn zu töten. Und es gelang ihr. Aber es schien dem Prinz in diesem Moment auch, daß er keine freien Wachen mehr brauchte, von denen er alles erwarten und befürchten konnte.

Die letzte Frage bleibt trotzdem: Wie kamen die Bulgaren oder diejenigen, die Chronisten Bulgaren nennen, nach Zypern? Und warum wurden alle, die in dieser Militärabteilung waren, Bulgaren genannt? Dies ist vielleicht die schwierigste Frage, da es in den Chroniken nicht den geringsten Hinweis darauf gibt. Es war einfach unmöglich, eine solche Anzahl bulgarischer Sklaven zu rekrutieren und sie auch nur zu einem professionellen Militärkontingent zusammenzustellen.

In diesem Fall ist es jedoch angebracht, an die Kreuzzüge des Königs von Zypern, Pierre I. Lusignan, zu erinnern, der seine Armee in ganz Europa zusammenstellte. Auf seiner ersten Europareise in 1362–1365 zu diesem Zweck besuchte er nahezu alle europäischen Länder: Frankreich, England, Italien, sowie Deutschland und Polen. Wir sehen ihn am Hofe des polnischen Königs Kasimir III in Krakau und bei dem Kaiser Karl IV in Prag. Die Geographie seiner Reisen durch Europa wurde von Jean Froissart genau aufgezeichnet.[34] Das zweite Mal, Ende 1367–1368, als er von fast allen seinen traditionellen Verbündeten im Stich gelassen wurde, war er gezwungen, auch in den Ländern Osteuropas Unterstützung zu suchen, obwohl seine Route Richtung Italien ging: Rhodos, Neapel,

33 Makhairas, *Recital*, § 551, 552; Bliznyuk, *Leontios Makhairas*, § 551, 552.

34 *Les chroniques de sire Jean Froissart*, publ. par Jean Alexandre C. Bouchon (Paris: Société du Panthéon Littéraire 9, 1879), 461–469, 470, 474, 483; Łukasz Burkiewicz, "Podróż króla Cypru Piotra I z Lusignan po Europie w latach 1362–1365 i jego plany krucjatowe" [Journey of the King of Cyprus, Peter I of Lusignan around Europe in the Years 1362–1365 and His Crusade Plans], *Studia historyczne* 1/197 (2007): 3–29; Svetlana V. Bliznyuk, „Korol´ Kipra Piere I Lusignan: ot geroja do tirana i obratno," *Izvestiya Uralskogo federalnogo universiteta. Seriya 2: Gumanitarnye nauki*, 24/3 (2022), 233–234, Malgorzata Dabrowska, „Peter of Cyprus and Casimir the Great in Cracow," *Byzantiaka* 14 (1994), 260–267.

Rom, Toskana, Venedig.[35] Vermutlich waren zu dieser Zeit zwischen zwei Reisen von Pierre I Lusignan die sogenannten bulgarischen Söldner in Osteuropa, meistens auf dem Balkan, rekrutiert worden, die den Sammelnamen „Bulgaren" erhielten, obwohl sich unter ihnen Griechen und Vertreter anderer Völker befanden. Aber sie waren nicht dazu bestimmt, an den Kreuzzügen des zyprischen Königs teilzunehmen. Der König und Kreuzfahrer Pierre I Lusignan kehrte im September 1368 nach Zypern zurück und im Januar 1369 wurde er ermordet. Die Söldner waren deshalb in der Klemme auf der fremden Insel und außerdem ohne versprochene Löhne. Sie mußten demgemäß ihr tägliches Brot selbst verdienen. Dies erklärt möglicherweise ihren Ruf als Mörder, Diebe, Räuber und Vergewaltiger. Und wenn sie zu Kriminellen wurden, musste man sie irgendwie isolieren, unter Kontrolle bringen, d. h. ihre Freiheit einschränken. Sie haben den Kriegsausbruch benutzt, um auf die Seite des Feindes überzutreten und sich damit zu befreien. Dann, nachdem sie Garantien von der zypriotischen Regierung erhalten hatten, kehrten sie wieder zu den Zyprioten zurück. Nach dem brutalen Massaker von 1375 werden wir die Bulgaren nie wieder in der Geschichte Zyperns sehen, außer vielleicht unter den Sklaven auf dem Sklavenmarkt von Famagusta. Ihr Auftritt jedoch auf der zyprischen politischen Bühne war so beeindruckend, wenn auch nur von kurzer Dauer, und der Gewaltakt gegen sie war so brutal, daß die Zyprioten ihre Taten nicht vergessen konnten. Laut Makhairas war ihr Schicksal wie eine Belehrung für alle anderen Herrscher. Und zwar, ein Herrscher, der seinen Verbündeten tötet, muss selbst sterben. Daher wird die Ermordung des Prinzen von Antiochia Jean de Lusignan als gerechte Vergeltung für seine Heimtücke und Grausamkeit gegenüber den Bulgaren angesehen.

Bibliographie

Primärquellen (Gedruckte Quellen)

Amadi Francesco, *Chronique de Chypre*, publ. par René Mas-Latrie (Paris: Collection de documents inédits sur l'histoire de France Paris, 1891); reprinted in Amadi Francesco, *Cronaca di Cipro*, ed. Sylvain Béraud, Theodōros Papadopoullos (Nicosia: Hidryma Archiepiskopoy Makarioy G, Grapheion Kypriakēs Historias, 1999).

Bustron Florio, *Chronique de l'île de Chypre*, publ. par René Mas-Latrie (Paris: Collection de documents inédits sur l'histoire de France. Mélanges

35 George Hill, *History of Cyprus* (Cambridge: University Press, 1948), II, 241.

Historiques V (1886); reprinted in Florio Bustron, *Historia overo commentarii de Cipro* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 1998).

Lamberto di Sambuceto, *Actes de Famagouste du notaire genois Lamberto di Sambuceto (décembre 1299 – septembre 1300)*, publ. par Michel Balard, William Duba, Chris Schabel (Nicosie: Centre de recherche scientifique sources et études de l'histoire de Chypre LXX, 2012).

Lamberto di Sambuceto, *Notai Genovesi in Oltremare. Atti rogati a Cipro*, a cura di Valeria Polonio, Romeo Pavoni, Michel Balard (Genova: Collana Storia di fonti e studi 31, 32, 39, 49, 1981–1987).

Lamberto di Sambuceto e Giovanni de Rocha, *Notai genovesi in Oltremare. Atti rogati a Cipro da Lamberto di Sambuceto e Giovanni de Rocha*, a cura di Michel Balard (Genova: Collana storica di fonti e studi 43, 1984).

Les chroniques de sire Jean Froissart, publ. par Jean Alexandre C. Bouchon (Paris: Société du Panthéon Littéraire 9, 1879).

Lusignan Étienne de, *Description de tout l'isle de Chypre*, ed. Guillaume Chaudière (Paris, 1580).

Makhairas Leontios, *Recital concerning the Sweet Land of Cyprus entitled 'Chronicle'*, vol. 1–2. ed. and trans. Richard M. Dawkins (Oxford: Oxford University Press, 1932).

Makhairas Leontios, *Λεοντίου Μαχαιρά Χρονικό της Κύπρου. Παράλληλη διπλωατική έκδοση των χειρογράφων*, ed. Μιχάλης Πιερής, Άγγελ Νικολάου-Κόνναρη (Nicosia, Κέντρο Επιστημονικών Ερευνών XLVIII, 2003).

Nicola de Boateriis notaio in Famagosta e Venezia (1355–1365), ed. Antonio Lombardo (Venice: Comitato per la pubblicazione delle Fonti Relative alla Storia di Venezia, 1973).

Monographien und Bücher

Bliznyuk Svetlana V., *Leontios Makhairas i ego khronika „Povest' o sladkoj zemle Kipr"* (Moscow: Academia, 2018).

Bliznyuk Svetlana V., *Mir torgovli i politiki v korolevstve krestonostsev na Kipre* (Moscow: University Press, 1994).

Bliznyuk Svetlana V., *Το Βασιλείο της Κύπρου και οι ιταλικές θαλλάσιες δημοκρατίες 13ος-15ος αιώνας* (Nicosia: Centre de Recherche Scientifique, 2023).

Bliznyuk Svetlana V., *Korolevstvo Kipr i ital'ianskie morskie respubliki v XIII–XV vv*. (Moscow: Academia, 2016).

Hill George, *History of Cyprus*, vol. II (Cambridge: University Press, 1948).

Zeitschriften

Bliznyuk Svetlana V., „Korol' Kipra Piere I Lusignan: ot geroja do tirana i obratno", *Izvestiya Uralskogo federalnogo universiteta. Seriya 2: Gumanitarnye nauki* 24/3 (2022): 230–242.

Burkiewicz Łukasz, "Podróż króla Cypru Piotra I z Lusignan po Europie w latach 1362–1365 i jego plany krucjatowe" [Journey of the King of Cyprus, Peter I of Lusignan around Europe in the Years 1362–1365 and His Crusade Plans], *Studia historyczne* 1/197 (2007): 3–29.

Dabrowska Malgorzata, "Peter of Cyprus and Casimir the Great in Cracow," *Byzantiaka* 14 (1994): 255–267.

Güselev Vasil, „Nabludenije vrkhu visantijskoto prisstvie v blgarskoto Chernomorie ot kraja na XII do sredata na XV vek", *Istoria* 3–4 (1992): 1–11.

Kyrris Costas, "Mercenaires Albanaisen Chypre au Moyen Âge," *Rivista di Studi Byzantini e Slavi* 4 (1984): 117–133.

Kyrris Costas, "Military Colonies in Cyprus in the Byzantine Period: their Character, Perpose and Extent," *Byzantinoslavika* XXXI/2 (1970): 157–181.

Kyrris Costas, "ΤηλλύροικαιΤηλλύρια," *Κυπριακός λόγος* 3 (1971): 7–9, 186–188.

Kyrris Costas, "ΤηλλύροικαιΤηλλύρια," *Κυπριακός λόγος* 4 (1972): 65–71, 115–118.

Kyrris Costas, "ΤηλλύροικαιΤηλλύρια," *Κυπριακός λόγος* 5 (1973): 52–55.

Tivchev Peter, "Izvestijata na khronikata na Leontij Makhera za blgari robi na ostrov Kipr prez vtorata polovina na XIV v.," *Voenno-istoricheskij sbornik* 5–6 (1966): 51–55.

Tivchev Peter, „Leontij Makhera kak istorik Kipra," *Vizantijskij vremennik* 35 (1973): 165–181.

Tivchev Peter, „Leontij Makhera kak istorik Kipra," *Vizantijskij vremennik* 36 (1974): 122–134.

Tivchev Peter, „Stranizi ot sozialnata istorija na Kipr pres XIV-XV vv.," *Istoricheskij pregleg* 5 (1971): 22–42.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 119–141
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.9

Nicholas Coureas
ORCID: 0000-0001-8903-8459
Cyprus Research Centre in Nicosia

Success or Failure? Multicultural Education on Lusignan Cyprus, An Island Kingdom at the Crossroads of Several Cultures

Sukces czy porażka? Edukacja wielokulturowa na Cyprze Lusignanów, wyspie-królestwie na styku kilku kultur

Abstract

In this paper the kinds of education available to the population of the Lusignan Kingdom of Cyprus, founded in 1192 following the island's conquest by King Richard I of England during the Third Crusade, shall be discussed. The extent to which Latins and Greeks on Cyprus made use of the education available on the island or pursued studies abroad on account of the lack of suitable schools of further education, a theme that has relevance today, will be dealt with, as will differences in the education received by the clergy, Latin and Greek, and by lay persons, given that much though by no means all of the education on offer was offered by members of the clergy, Latin or Greek. The availability of libraries, language education, especially when one considers that Arabic was widely spoken on Cyprus as well as Greek and the Romance languages, and the phenomenon of Cypriot students studying abroad will also be examined

and discussed. Trends and developments in education on Cyprus will be analysed within a wider contemporary European context. The subjects studied by most students going abroad, law, theology, medicine, and art, as well as the reasons why they were studied will also be examined. Finally, the shortcomings of the education available in Cyprus, what was done to remedy such shortcomings and to what extent these attempts succeeded is a theme running right through this paper.

Keywords: education, schools, teachers, libraries, universities, translations, grammar, scholarships

Abstrakt

Niniejszy artykuł omawia typy edukacji dostępnej dla ludności Królestwa Cypru pod rządami Lusignanów, państwa założonego w 1192 roku po zdobyciu wyspy rok wcześniej przez króla Ryszarda I Lwie Serce w trakcie jego wyprawy do Ziemi Świętej, którą historycy później nazwali III wyprawą krzyżową. Zostanie poruszona kwestia, w jakim stopniu Łacinnicy i Grecy na Cyprze korzystali z dostępnej na wyspie edukacji lub podejmowali studia za granicą z powodu braku odpowiednich szkół wyższego szczebla. Omówione zostaną także różnice w edukacji otrzymywanej przez duchowieństwo, zarówno łacińskie, jak i greckie, oraz osoby świeckie, zważywszy na fakt, że znaczna, choć nie cała, część dostępnej edukacji była oferowana przez członków duchowieństwa, łacińskiego lub greckiego. Przeanalizowana zostanie dostępność bibliotek, edukacji językowej, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że na Cyprze powszechnie używano arabskiego, greckiego i języków romańskich, oraz obecność cypryjskich studentów podejmujących studia za granicą. Trendy i rozwój edukacji na Cyprze zostaną przeanalizowane w szerszym, współczesnym kontekście europejskim. Przedmiotem analizy będą również przedmioty wybierane przez większość studentów wyjeżdżających za granicę, takie jak prawo, teologia, medycyna i sztuka, a także powody, dla których były one studiowane. Ponadto zostanie również poruszony temat bolączek związanych z dostępną na Cyprze edukacją, działań mających na celu ich uzupełnianie oraz stopnia efektywności takich prób.

Słowa klucze: edukacja, szkoły, nauczyciele, biblioteki, uniwersytety, tłumaczenia, gramatyka, stypendia

Introduction

The Lusignan kings ruled Cyprus between the years 1191–1474, following the conquest of the island from Byzantium by King Richard I of

England during the Third Crusade. Under their rule a multicultural society developed. It included Latins, namely people of French, Italian and Spanish origin, who comprised the ruling group and numerous merchants and artisans, Greeks, the majority population mainly based in the countryside, but also various denominations of Oriental Christians and Jews. The various religious and ethnic groups educated their members in the religious and cultural traditions of their group. The extant source material on education, however, concerns Latins and Greeks. Therefore, this paper will examine and discuss their education and how it developed over time during the thirteenth and fourteenth centuries. Reference will be made to the schools and teachers imparting education to the Latins and Greeks as well as to the library collections that existed in Cyprus in the possession of prominent individuals. The different opportunities for education available to the clergy and laity among both Latins and Greeks will be examined. The education of Cypriots outside Cyprus and the reasons why they went abroad to study will also be discussed.

Education on Cyprus and its Limitations

The earliest information on education in Lusignan Cyprus derives from the Foundation Rule of the Greek monastery of Our Lady of Makhairas in the Nicosia district, completed in 1210. A chapter of the rule states that the boys of the laity should not come to the monastery to learn sacred texts before beginning to grow a beard. It also states that boys wishing to become monks can be placed in a specially designated cell in the monastery to learn the divine offices, the psalter "and all the other services."[1] Other major Greek monasteries like St George of Mangana near Nicosia or the monastery of Neophytos the recluse near Paphos must have had similar arrangements, but no contemporary evidence survives. The education offered by Greek monastic schools was based on the Scriptures and the rhetorical traditions of the Church, especially homiletics as formulated by Gregory Nazianzus and John Chrysostom of Cappadocia and the epitomes of the classical religious authors, lexica, and grammars available in Cyprus. Such monastery schools functioned on Cyprus throughout the Lusignan and later Venetian periods. The well-known

1 Nicholas Coureas (ed.), *The Foundation Rules of Medieval Cypriot Monasteries: Makhairas and St Neophytos* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2003), 109, Chapter 115.

Cypriot literary figure George Lapithes taught the Scriptures at such schools in around 1340.[2]

Such schools nonetheless had their limitations. Those Greeks desirous of obtaining a broader based secular education could hardly find it on Cyprus and had to go abroad. A salient example is George of Cyprus, the future Patriarch Gregory II of Constantinople. Born in around 1240, he acquired the rudiments of learning from his parents. He then attended a school in Nicosia hoping for a better education, but was disappointed to find that the teachers there taught nothing besides "the usual and humble elements of letters." This impelled him to leave and enter a school catering for the Latin population, where he attempted to master grammar taught in Latin. He encountered great difficulty in mastering this "strange and bastard tongue" as he described it and so left Cyprus for Nicaea in Byzantine Asia Minor. There, despite initial difficulties, he successfully completed his education and pursued an ecclesiastical career, serving as Patriarch of Constantinople between the years 1283–1289.[3]

Latins were also disenchanted with the standards of education offered on Cyprus. In a report written in 1249 the papal legate Eudes of Châteauroux observed that Cyprus lacked church schools for the teaching of grammar and philosophy, despite the decision to found such schools taken at the Fourth Lateran Council of 1215. This decision stipulated that every cathedral should have a teacher of grammar and every diocese a professor of theology for the education of the clergy. As the decision had not been implemented on Cyprus the clergy there were described as "the blind leading the blind." Obstacles such as distance from places possessing schools, the bad condition of the roads and the perils attendant on travelling by sea were also mentioned as thwarting access to education. Eustorge, the incumbent Latin archbishop of Nicosia, was given strict instruction to provide for teachers of grammar and theology in Nicosia. The suffragan bishops of Limassol, Famagusta and Paphos were likewise instructed to provide for teachers of grammar at their

2 Gilles Grivaud, *Entrelacs chyprois: Essai sur les lettres et la vie intellectuelle dans le royaume de Chypre 1191–1570* (Nicosia: Moufflon Publications, 2009), 34–35; Stathis Birdachas, *Koinonia, politismos kai diakybernese sto benetiko kratos tes Thalassas* (Salonica: Vanias Publications, 2011), 171 and note 1.

3 Vasiliki Nerantzi-Varmazi (ed.), *Syntagma byzaotinon pegon kypriakes historias, 4os-15os aionas* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 1996), 136–137; George Hill, *A History of Cyprus*, 4 vols. (Cambridge: Cambridge University Press, 1940–1952), vol. 3 (1948), 1068 and 1105; Costas N. Constantinides, *Higher Education in Byzantium in the Thirteenth and Early Fourteenth Centuries (1204–ca. 1310)* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 1982), 25–26.

cathedral churches.[4] The Hospitallers on Rhodes, which they conquered from the Byzantines in 1309, had a similar problem. According to the Hospitaller historian Giacomo Bosio, under Grand Master Jacques de Milly (1454–1461) it was decided to hire a teacher to teach Latin to the Hospitaller clergy daily and to lead the church choir.[5]

Schools of grammar and theology were indeed established on Cyprus and George of Cyprus's attendance of one of them, as mentioned above, constitutes evidence of this. Nevertheless, their educational standards were still below par. In a Latin provincial synod held in Nicosia in June 1313 the papal legate Peter de Pleine Chassaigne denounced the ignorance of the local Latin clergy, who were deficient in lection of texts and in reading music. They were told to learn these subjects soon, as well as to improve their grasp of grammar, to understand what was being said or sung in church and not end up ignorant of ideas like the laity. Citing the Bible, the legate observed that 'the Lord often seeks and does not find it in these areas as would be proper, [asking] through the prophet [Isaiah 33.18]; 'Where is the learned? Where is he that pondereth the words of the Law?' Despite these remonstrations, the level of education of the island's Latin clergy continued to show defects. As late as 1392 the papal authorities were demanding that the canons of the cathedral of Famagusta should sit exams in Latin to ascertain whether they had a satisfactory knowledge of the language.[6]

Education overseas as a supplement to education on Cyprus

Cypriots or persons resident in Cyprus were not necessarily obliged to receive their education in the island, and this is especially true of the Latin clergy. As early as 1204 the papal legate, Cardinal Peter Capuano, wrote a letter to the incumbent Latin archbishop of Nicosia and the suffragan Latin bishops of Paphos, Limassol and Famagusta stating that in accordance with their own advice permission would be granted to the canons of Latin churches on Cyprus to go abroad for up to five years to study theology, so long as a replacement could be found for them

4 Christopher Schabel (trans.), *The Synodicum Nicosiense and other Documents of the Latin Church of Cyprus, 1196–1373* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2001), 160–163.

5 Zacharias Tsirpanlis, "Hellenike kai Latinike Paideia sten Rhodo (14os – 16os ai)," in *He Rhodes kai hoi Noties Sporades sta chronia ton Ioanniton Hippoton (14os – 16os ai)* (Rhodes: Ekdose Grapheiou Mesaionikes Polis Rhodou, 1991). XV, 341–412.

6 Schabel, *Synodicum*, 210–211 (VI); Grivaud, *Entrelacs*, 39–40.

whilst abroad. Such canons would continue receiving their incomes while studying "for the lips of the priest shall keep knowledge, and they shall seek the law at his mouth, because he is the angel of the Lord of hosts" [Malachi 2.7].[7]

Latin clerics based in Cyprus continued to study abroad even after the implementation of the legate Eudes of Chateauroux's instructions in his report of 1249. In February 1328 the Latin canon Leodegard de Nabinaux received permission from Pope John XXI to receive his ecclesiastical incomes for up to five years while studying abroad in a *studium generale*, as major schools of theology of the Roman Catholic Church were called. The pope granted similar permission in October 1328 to the canon John de Montolif to study in such a *studium* for a period of three years. Following his studies overseas Leodegard de Nabinaux became a canon of Nicosia in 1333, dean of the cathedral of Nicosia in 1340 and finally bishop of Famagusta, an office held from 1348 until his death in 1365. His progress affords an indication of the career opportunities available for educated clergy. Sometime before November 1374 Cyprus had acquired its own school of theology, for a letter of Pope Gregory XI of 12 November 1374 alludes to a Franciscan school of theology in Nicosia, even if it was probably not considered the equal of major European *studia* in cities like Paris, Oxford, Cambridge and their equivalents in southern France or North Italy.[8]

Sometimes schooling on Cyprus was followed by study abroad. One example is Eudes de Cancaliis, a Latin cleric born in the Latin East before the fall of Acre and Tyre in 1291, first went to school in Cyprus and then continued his studies in Europe. There he acquired a doctorate in Law and taught this subject for many years in the bishopric of Narbonne in southern France. On returning to Cyprus, he served as canon in the churches of Paphos and Famagusta, treasurer of the church in Nicosia and finally as bishop of Paphos, an office Pope Benedict XII granted him in 1337 and which he held until his death sometime before early 1357. The Franciscan friar John de Chevaigné constitutes another example. Making use of the facility the Franciscans in Cyprus had of sending two students overseas for further study at the Franciscan *studium* in Paris he went there after studies in Cyprus and in Lyon. In November 1374 Pope Gregory XI wrote to John de Calore, dean of the University of Paris, asking him to promote John de Chevaigné to that university's chair of theology, and

7 Schabel, *Synodicum*, 284, no. 5 [3].

8 Nicholas Coureas, *The Latin Church in Cyprus 1313–1378* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2010), 26, 232–233 and 325.

mentioning how he had studied theology for eight years, five of which had been spent at the schools of theology in Cyprus and Lyon.[9]

The Dominicans, the second great mendicant order of the Roman Catholic Church, had a school in Nicosia on Cyprus. Thomas Aquinas taught there from 1266 until the spring of 1268. Following the fall of Acre and Tyre in 1291 to the Muslims the Dominicans obtained permission to send two to three friars each year to Rome or Lombardy to complete their studies in theology. In 1306 the Dominican Nicholas de Marsilly recalled teaching the works of Thomas Aquinas at the school in Nicosia as part of the curriculum. Sporadic references exist to Franciscans who had taught in the Franciscan schools of Nicosia and Famagusta, such as Raimondo de Albaterra in 1338, John de Carmesson in 1366 and perhaps Christopher of Cyprus in 1460. In around 1340–1342 the Franciscan Peter Frumenti taught theology in Famagusta. In September 1321, moreover, Pope John XXII appointed the Franciscan Matthew of Cyprus as a member of the committee set up in Rome to examine aspects of Marino Sanudo Torcello's treatise on the crusades, evidence that the level of education offered at the Franciscan schools in Cyprus was considered satisfactory.[10] Little evidence exists for schools or educational activity of the other monastic and mendicant orders in Cyprus, such as the Augustinian canons, Praemonstratensians, Cistercians, Benedictines, and Carmelite friars. Nonetheless some were highly educated, such as the Augustinian William Goneme, who acquired a doctorate of theology in Nicosia in 1433 before departing for Rome to complete his studies. He was appointed Latin archbishop of Nicosia in 1463. The Carmelite Nicholas Audeth, a Cypriot of Syrian extraction, joined the Order in 1495, studied at their house in Nicosia and continued his studies in Italy, where by 1510 he had become a lecturer in theology at the University of Parma.[11]

Multilingualism in Education

Besides the clergy, merchants visiting or resident in Cyprus had use for education and especially the services of educated interpreters. The Augustinian friar James of Verona, who visited Cyprus in 1335, remarked

9 Coureas, *Latin Church 1313–1378*, 171, 197–198 and 343.

10 Christopher Schabel, "Elias of Nabinaux, Archbishop of Nicosia, and the Intellectual History of Later-Medieval Cyprus," in *idem.*, *Greeks, Latins, and the Church in Early Medieval Cyprus* (Farnham: Ashgate Publishing, 2010), VIII, 35–52; Coureas, *Latin Church 1313–1378*, 294; Grivaud, *Entrelacs*, 38–39.

11 Grivaud, *Entrelacs*, 39.

that the Cypriots, while mainly Greek speaking, also spoke the Saracen and Frankish tongues, namely Arabic and the Romance languages. The German cleric Ludolph von Suchen, resident in Cyprus between the years 1336 and 1341, remarked that on account of its location at the borders of the Christian world Cyprus was a mandatory stop for merchants and pilgrims the world over. Because of this, numerous languages were spoken there and taught at special schools, although unfortunately he does not specify their location or say anything about those teaching in them.[12] The Byzantine scholar Athanasios Lependrenos in a letter written in 1350 to his counterpart Nicephoros Gregoras observed that Cypriots knowledgeable in three languages and able to translate Latin and Arabic into Greek could be found, an observation that corroborates Ludolph of Suchen's remark on the language schools in Cyprus. The fifteenth century Greek Cypriot chronicler Leontios Makhairas opined that whereas Greek and Syriac had been used in Cyprus prior to the Latin conquest of 1191, afterwards people began to learn French, so that Cypriot Greek was corrupted and barbarized to a degree that made it incomprehensible to non-Cypriots.[13]

Clerics as well as merchants found uses for translations. The Spanish Dominican and scholar of Arabic Alfonso de Buenhombre who resided in Famagusta from 1339 to 1442 translated religious works from Arabic into Latin to provide Catholic missionaries in the eastern Mediterranean with suitable materials. Large numbers of eastern Christians from Egypt and Syria were living in Famagusta at this time. In February 1341 he dedicated to Cardinal Peter de Sotomayor a history of St Anthony's life he had discovered in a manuscript that was found in the Coptic monastery of the saint in Famagusta. Buenhombre ardently wished to draw closer together Roman Catholics and eastern Christians. He lamented the fact that few of the mendicants in Famagusta knew Arabic, while few eastern Christians knew Latin. In consequence of this Arabic-speaking Christians had no access to the works of the great fathers of the Latin Church such as Isidore of Seville and St Thomas Aquinas while Latin Christians likewise had no access to the works of the Egyptian anchorite fathers and of Ephraim the Syrian. This was a deficiency that translations could remedy.[14]

12 Claude Delaval Cobham (trans.), *Excerpta Cypria: Materials for a History of Cyprus* (Cambridge: Cambridge University Press, 2008), 17 and 20.

13 Nerantzi-Varmazi, *Syntagma*, 167; Leontios Makhairas, *Recital concerning the Sweet Land of Cyprus entitled 'Chronicle,'* ed. and trans. Richard M. Dawkins, 2 vols. (Oxford: Oxford University Press, 1932), vol. 1, 142–143, para. 158.

14 Grivaud, *Entrelacs*, 65.

Libraries in Lusignan Cyprus

Then as now libraries constituted a fundamental component of education, and the issue of the availability of libraries in Lusignan Cyprus must be addressed. The extant sources, although offering valuable information, are exiguous and concern chiefly the Latin Church and its clergy. Two bishops of the Latin Church recorded as possessing libraries were Eudes de Cancaliis, bishop of Paphos between the years 1337 and 1357, and Guy d'Ibelin, a Dominican friar who was bishop of Limassol between the years 1357 and 1367, and who belonged to the most prominent noble family in Cyprus. The library of the former, whose social origins are unknown and who was possibly a Catalan in ethnic origin, included among its books a missal, an ordinary, an anthology of the saints titled *Flores sanctorum*, and the encyclopaedic work of Bartholomew of England titled *de proprietatibus rerum*. In addition, it included a small medical treatise titled *Liber de urinis* by the Jewish doctor Isaac ben Solomon, a resident of Kairouan in present day Tunisia, translated by Constantine the African and considered one of the most famous works of the medical school near Salerno in Naples. The presence of this work attest to the dissemination of Jewish medieval medical knowledge in Cyprus, and Jewish physicians are recorded as resident in Cyprus. The small number of books in Eudes' library, however, indicates a person of limited literary interests.[15]

The library of Bishop Guy de Ibelin shows indubitably a person of broader literary interests, even if in this case also one cannot speak of someone with profound intellectual curiosity. They included a journal for the use of preachers, later sold for the paltry sum of four bezants to Thomas Foscarini, archdeacon of Nicosia and a collector of papal taxes, and of a large conspicuous breviary that Guy used to keep in his private chapel. The books in question numbered 52 all told. This was a modest number compared to corresponding libraries of certain Latin bishops in the West, but comparable to the 60 books possessed by Guy de Bagnolo, the Venetian physician of King Peter I. Besides, it compared favourably to the eight volumes containing 18 works in the possession of the Byzantine monk in Constantinople Joseph Bryennios. The only book not pertaining to religion in Guy's library was a treatise on medication for horses, which testifies to his aristocratic social background and to his equine interests as the owner of three race horses and two pack horses.

15 Coureas, *Latin Church 1313–1378*, 291 and 293; Nicholas Coureas, "He iatrike sten Kypro kata ton Mesaiona," in *He iatrike sten Kypro apo ten arkhaioteta mekhri ten anexartesia*, M. Vryonidou-Yiangou, ed. (Nicosia: Laiki Bank Publications, 2006), 111–112, 116 and 141.

All the other books fall into three main groups. The first has works on theology and philosophy, including two volumes of St Thomas Aquinas' *summae theologicae*, some of his other works, various commentaries on Peter Lombard's *Sentences* and on Aristotle, a treatise on logic by Walter Burleigh, the same author's commentary on Aristotle's *Physics* and numerous source-books on *quaestiones* and *quodlibeta*. Peter Lombard's four books of the *Sentences* formed the standard theological textbook in western universities during the later medieval period. Among the commentaries Guy owned are included those of the Dominican Robert Holcot, who lectured in Oxford during the years 1331–1333, the Augustinian hermit Thomas of Strasbourg who lectured in Paris during the years 1334–1335, commentaries by an anonymous author and those by a certain Bernadina, possibly the Cistercian or 'Bernadine' John of Mirecourt who likewise lectured in Paris during the years 1344–1345.[16]

The second group is made up of books serving as aids to preaching, collections of sermons or *exempla* supplemented by works on hagiography and mystical theology. As for the third group, this consisted of volumes of canon law, Gratian's Decretals, the *Sextus* of Pope Boniface VIII with some commentaries on it, and a treatise on those sins that should be remitted before the archbishop. The books, notwithstanding their legal content, reflect the concern of a diocesan rather than an inclination towards studying canon law, while the more numerous books of sermons and of theological speculation reflect Bishop Guy's training as a Dominican friar in their house in Nicosia. One notes that among the latter group is a collection of sermons attributable to Peter de la Palude, titular Latin Patriarch of Jerusalem from 1329 until 1342, whom Guy may have known given that prior to becoming patriarch Peter de la Palude had been the Dominican master of theology at the University of Paris. The school the Dominicans maintained at their house in Nicosia was mentioned by Friar Nicholas de Marsilly in 1306 when recounting his recollections on the teaching of St Thomas Aquinas' works there as part of their course. There was also a school of theology attached to the Franciscan house in Nicosia. The fact that a Latin who was native to Cyprus was educated at the Dominican house in Nicosia and went on to become a bishop of Limassol shows that this school functioned as an

16 Jean Richard, "La bibliothèque d'un évêque dominicain de Chypre," in: *idem*, *Les relations entre l'Occident et l'Orient au Moyen Age* (Aldershot: Ashgate Publishing Ltd, 1992, 19993), VI, 447–454; Grivaud, *Entrelacs*, 54, 81 and 85; Schabel, "Elias of Nabinaux," 45.

educational centre for Latin Cypriot clergy, fulfilling their educational requirements, as did the corresponding Franciscan school of theology.[17]

The period of writing of these books shows that most were written in the first half of the fourteenth century. None postdate this period and very few antedate the early thirteenth century, an indication that Bishop Guy did not wish to acquaint himself directly with the works of the early fathers of the church, being satisfied with the summary transmission he could find in the thirteenth and fourteenth century works in his possession. Furthermore, this bishop did not trouble to acquire works written after his formative educational years in the Dominican house of Nicosia. The time frame of his library is significant in offering possible proof that the Dominicans of Cyprus, within and outside their order, were engaged in the regular production of books, although they were inevitably less than up to date in relation to the western houses. No classical or historical works indicating that the bishop was in the vicinity of the Holy Land and the world of classical Greece are included. He possessed one treatise, the 'liber aulmorozii' seemingly translated from Arabic, but the Dauphin notary Anthony Michel de Voiron who drew up the inventory of these books unfortunately disfigured its title in transcribing it. All told the collection belonged to a moderately learned and dutiful prelate who lacked outstanding intellectual ability.[18]

Together with the libraries of the two Latin bishops discussed above mention must be made of that of Guy de Bagnolo, the Venetian physician of King Peter I and King Peter II of Cyprus between the years 1360–1364. This physician was also interested in philosophy, astronomy, history, and oratory, and in this last field he had differences of opinion with the famous Italian poet Petrarch. Bagnolo's wide range of interests was reflected in his library, numbering 60 books as mentioned above, which was transferred in 1368, one year before the physician's death, to Italy, where an inventory of its contents was made in 1380. Included in his library collection were 38 medical manuscripts that included a good number of translations from Arabic works, seven works of the physician Galen, a work of Hippocrates and an additional twelve works of

17 Richard, "La bibliothèque," 449–450 and 454; Jean Richard, "Culture franque, culture grecque, culture arabe, dans le royaume de Chypre au XIII[e] et au début du XV[e] siècle," in *idem*, *Francs et Orientaux dans le monde des croisades* (Aldershot: Ashgate Publishing, 2003) XXI, 241; John Moorman, *A History of the Franciscan Order* (Oxford: Oxford University Press, 1968, 19982), 454 and note 5; Jean Dunbabin, *A Hound of God: Pierre de la Palud and the Fourteenth Century Church* (Oxford: Oxford University Press, 1991), 53–91.

18 Richard, "La bibliothèque," 450; Schabel, "Elias of Nabinaux," 44; Grivaud, *Entrelacs*, 81.

philosophy, among them Aristotle, Avicenna, Averroes, and John of Damascus, seven works of astronomy including the Almagest of Claudius Ptolemaeus and three works of geometry. All these works, drawn from the Arabic, Latin and Greek literary traditions, indicate how on Cyprus secular persons as well as clergy could possess libraries encompassing a wide range of interests and reflecting a broadly based education. Even so, one must remember that Guy de Bagnolo is an isolated example of a secular person with such a library in Cyprus, and he himself was not native to the island.[19]

Crete affords useful comparisons with Cyprus regarding libraries. It was similar in size to Cyprus, with a predominantly but not wholly Greek population and under Venetian rule since 1211, when Venice seized it in the wake of the Fourth Crusade. Literary instruction was offered by teachers of Latin and Italian, of Greek, mainly priests, and in Hebrew, and as with Cyprus there are recorded libraries and manuscript collections. An inventory of 1417 of the manuscripts in the possession of the Franciscans on Crete shows that they had 195 manuscripts in their library of scientific works, almost all in Latin. In 1370 the prior of the Augustinians in Crete placed two Greek manuscripts in the hands of the prior of the daughter house of the Greek monastery of Mt Sinai, located in Candia, the Cretan capital, so that the latter could sell them. There were medical manuscripts on Crete as well, for in 1358 the cleric Ludovico di Costula of Parma sold eight volumes of medicinal and philosophical texts to a physician practising in Candia for 62 Venetian ducats. These volumes included a work by Galen, one by Pietro d'Abono called the Conciliator, and additional works by Guillielmo da Piacenza, Giovanni da Masseni, Avicenna, and Giovanni Serapion. Even before the arrival of Greek refugees on Crete following the Ottoman capture of Constantinople in 1453 Greek teachers are mentioned quite often in the extant sources and there were well known Greek Cretan poets such as Stephanos Sachlichi and Leonardo della Porta. Even if the literary man Manuel Calecas writing from Crete to Manuel Raoul in Cyprus stated that "Cyprus too was an ancient homeland of the Greeks, and not unworthy of them in the literary word," he nonetheless eventually decided to study in Italy on account of the poor cultural environment Cyprus offered. Most Byzantine men of letters leaving Constantinople in the later 15th century preferred Crete

19 Grivaud, *Entrelacs*, 54 and 81–84.

to Cyprus, founding Greek schools and boosting the dissemination of Greek letters on renaissance Crete.[20]

Education in the Later Lusignan and Venetian Periods

Education in the later Lusignan period suffered the same problems as in the earlier period, namely the island's inability to meet demand in full, which impelled Cypriots and others based in Cyprus to study abroad. As in the earlier period such students could obtain scholarships. A salient example was the scholarship fund established in 1393 by the admiral of Cyprus Peter de Cafrano, which enabled four Cypriot students every year to pursue studies at the University of Padua in Italy in the disciplines of law, medicine, theology, and the fine arts. The provisions of this will, composed in March 1393, stipulated that the sum of 5,000 ducats were to be deposited in the lending fund of the Commune of Venice (*columna mutuorum Comuni Venetiarum*) drawing interest of three per cent per annum. This yearly interest amounting to 150 ducats would then be invested by the trustees of the will to yield an annual sum of 200 ducats, to be divided by four among the four Cypriot student beneficiaries. Students would be chosen by a five-man committee headed by the vicar of the Latin archbishop of Nicosia, the other four being three of the deceased's relations and the head of the Carmelite friars on Cyprus. Although this fund was meant to contribute towards the creation of a Cypriot administrative and professional class educated according to Venetian norms, and one observes here that in 1405 Venice annexed Padua, it was only partially successful. This was because only some of the Cypriot beneficiaries returned to Cyprus on their graduation, the remainder remaining in Italy to pursue careers there.[21]

This scholarship funding continued right into the later eighteenth century. Not all beneficiaries of the grants were indigent. On the contrary, many of them originated from the most prominent noble families of Lusignan Cyprus and were interconnected among themselves. Among

20 Sally McKee, *Uncommon Dominion: Venetian Crete and the Myth of Ethnic Purity* (Philadelphia: University of Pennsylvania Press, 2000), 116–121; Grivaud, *Entrelacs*, 34–35; Nerantzi-Varmazi, *Syntagma*, 175.

21 Agamemnon Tselikas, "He diatheke tou Petro di Cafrano kai hoi praxeis epiloges Kyprion phoiteton gia to panepistemio tes Padovas (1393, 1436–1569)," *Epeteris Kentrou Epistemonikon Ereunon*, 17 (1987–1988): 261–292; Bianca Betto, "Nuove ricerche su studenti ciprioti all'Università di Padova (1393–1489)," *Thesaurismata*, vol. 23 (1993): 40–80; Grivaud, *Entrelacs*, 41.

these families were included relative newcomers of Greek or Syrian origin, such as the Podocataro, the Urri and the Careri, three families from which numerous beneficiaries of the grant originated. An examination of the records of those obtaining scholarships reveals that on occasion the number of beneficiaries exceeded the standard number of four. On such occasions, however, the sum each beneficiary received was reduced correspondingly. The beneficiaries, moreover, had the option of pursuing post-graduate studies in subjects other than the one they had graduated in. Nor was this the only scholarship for Cypriot students wishing to study abroad. In 1556 the Latin archbishop of Nicosia established another scholarship fund enabling three Cypriot students annually to study at Italian schools or universities. Among them was the University of Bologna, although it never attracted Cypriot students on the same scale as Padua.[22] Cretan and Rhodian students likewise studied at the University of Padua. In 1471, moreover, a poet named Laudivio Zacchia joined the Hospitaller Order and was granted a scholarship to study in Bologna or at some other university, on condition that he returned to Rhodes on completing his studies. Few Rhodians studied at Padua compared to Cypriots and Cretans, but then Rhodes had a far smaller population, around 8.000 in the mid-fifteenth century as compared to over 100.000 each for Cyprus and Crete.[23]

An attempt to improve the quality of education available on Cyprus itself was made under King James II, the penultimate ruler of Cyprus from 1464 to 1473. He brought Cypriot professors from overseas to found a school in Nicosia for the education of the children of the Cypriot nobility. A memorandum sent from Cyprus to the Venetian government in 1490, by which time Venetian rule had been established there, alludes to how under King James II a teacher of public instruction was paid a salary of 100 ducats per annum, with one to two such teachers being employed on the island. An echo of this measure is found over a century later in 1601 when Duke Charles Emmanuel II of Savoy, then planning the conquest of Cyprus from the Ottomans who had captured it in 1570, promised to found and maintain schools of clerical and secular learning in all the towns of Cyprus if he succeeded in conquering it. The assizes of the kingdom, the law code applied in the Court of Burgesses of Nicosia and the courts under its jurisdiction, also decreed that the parents of minors

22 Betto, "Nuove ricerche," 48–69 and 80; Grivaud, *Entrelacs*, 40.

23 Tsirpanlis, "Hellenike kai Latinike Paideia," 344–345, 356 and 407; Peter Edbury, *The Kingdom of Cyprus and the Crusades* (Cambridge: Cambridge University Press, 1991), 14–15; Charalampos Gasparis, *Physiko kai Agrotiko Topeio ste Mesaionike Krete* (Athens: Goulandris-Horn Foundation, 1994), 40–41.

who attended school to acquire some degree of specialization were liable to pay the fees if the student in person failed to pay them in full, or any money that he had borrowed to pursue a course of study. This measure clearly aimed to compel parents to pay for their children's studies if the latter attempted to avoid paying their tuition fees or living expenses.[24]

The teaching of Arabic is attested in late Lusignan Cyprus. The chronicle of George Boustronios, written in the early sixteenth century and recounting the island's history from the death of King John II in 1458 to the Venetian incorporation of Cyprus to its overseas territories in 1489, recounts how during the civil war of 1460–1464 between the supporters of Queen Charlotte and those of her brother James, the future King James II, Mamluk troops supporting the latter kidnapped the two sons of a priest named Phantes. The boys were then brought to Nicosia, where, after being compelled to learn Arabic, they were then converted to Islam. The fact that they were brought to Nicosia for instruction in Arabic indicates the existence of a school or at least of teachers of Arabic in the capital. Perhaps following the Mamluk invasion of 1426, the defeat of King Janus of Cyprus at the battle of Khirokitia and the reduction of the kingdom to tributary status it was deemed necessary to offer instruction in Arabic for those Cypriots entrusted with dealings with the new Mamluk suzerains of Cyprus.[25]

Secular Education in Venetian Cyprus

Shortly after the abdication of Catherine Corner in 1489 and the imposition of direct Venetian rule the local nobles and urban residents submitted various requests to the Venetian authorities in the years 1490–1491 or a little earlier. Among them was the provision of a teacher of grammar for the children of the nobles and urban residents of Nicosia. This request was a sequel to the request submitted to Venice in 1487 by Thomas Ficard, the emissary of Queen Catherine in Venice, in 1487, who on arriving there in July 1487 requested the dispatch to Cyprus of "uno magistro bombarderio et uno magistro putiorum". Venice appears to have responded to Ficard's initial request, for on receiving the subsequent requests sent in the years 1490–1491 the Venice authorities responded

24 Hill, *History*, vol. 3, 646 and note 4 and 841; Nicholas Coureas (trans.), *The Assizes of the Lusignan Kingdom of Cyprus* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2002), Codex One, 170, Article 209, Codex Two, 337, Article 207.

25 Nicholas Coureas (trans.), George Boustronios, *A Narrative of the Chronicle of Cyprus 1456–1489* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2005), 100, para. 60).

that a few years earlier they had approved the yearly salary for a teacher of grammar, amounting to 40 ducats in cash along with 25 demijohns of wine and 25 measures of barley. This salary, however, was too low to attract suitable applicants, and as the option of sending their children to Venice for their education was too costly for the nobles and urban residents of Nicosia they continued to remain without instruction. Finally, Venice, accepting the second request submitted, issued instructions for the hiring of a teacher with the salary of 80 ducats per annum plus an additional 20 ducats payable in wine and grain, which in fact was the salary drawn by teachers of grammar previously under the Lusignans. This salary, if paid, seems to have been reduced subsequently, for in 1556 the accounts prepared by the fiscal office known as the camera record a salary of 60 ducats per annum for the teacher of grammar in Nicosia. Nevertheless, a Venetian document dated 1560 records the payment of an annual salary of 80 ducats to the teacher of grammar in the town of Limassol.[26]

In 1491 the members of the urban assembly of Famagusta likewise submitted via their representative Giovanni Andreuci a request for the appointment of a teacher of grammar for their children, with an annual salary of 400 bezants payable by the state "as happens in all the cities of the Serenissima". Venice approved the request, but with the proviso that the teacher's annual salary would be only 250 bezants. As the bezant was worth only one tenth of the Venetian ducat, the teacher in Famagusta would receive less than his counterparts in either Nicosia or Limassol, which explains why "mal se attrova persona docta et idonea." Because of this, in 1507 the urban assembly of Famagusta submitted a new request, stating that even though the teacher's salary had already increased to 50 ducats per annum it proposed an additional increase, but in kind as opposed to cash. This proposed increase would consist of 80 measures of wheat and 50 demijohns of wine, whereby the salary of the teacher in Famagusta would resemble that of his counterpart in Nicosia. The urban assembly of Famagusta also undertook to monitor this teacher's performance and so decide every three years whether to renew his contract or replace him if he were unsatisfactory. The accounts of the fiscal office known as the camera, already mentioned, state for the year 1556 that he

26 Evangelia Skoufari, *Cipro veneziana (1473–1571): Istituzione e culture nel regno della Serenissima* (Rome: Viella Libreria Editrice, 2011), 133 and 134 note 14; Grivaud, *Entrelacs*, 42.

continued to draw an annual salary of 50 ducats, which suggests that the proposed increase, albeit in kind, had not been given.[27]

It is interesting to note by way of comparison that in the year 1510 Latin and Greek burgesses on Rhodes, numbering 29 in total, submitted a request before the Council of the Hospitaller Order for the hiring of a teacher of Latin and Greek grammar for all children, rich and poor. They proposed the transfer from Famagusta in Cyprus of a certain Mattheus Laurus, reputed to be "highly educated in both tongues." In terms of salary, he would be paid 150 Rhodian florins from the public treasury, 50 Rhodian florins from the Grand master's private purse and another 100 Rhodian florins from the 29 burgesses who had applied for this teacher, although only for a biennium. It is not known whether Mattheus Laurus accepted the offer to transfer from Famagusta to Rhodes and teach there, but the salary offered to him compared favourably to the annual salaries received by teachers in Candia on Crete and in Famagusta at the beginning of the sixteenth century, amounting to around 100 Rhodian florins or slightly above this sum.[28]

Under Venice there was a demand for instruction in Greek as well as in Latin or Italian, a situation resembling that in Crete, as mentioned above. In 1552 the representatives of the inhabitants of Kerynia, the *protopapas* (head priest) Porphyrios Trypsis and Baliarios Pontos, informed the Venetian authorities that within Kerynia "there were many who wished to learn letters but were unable to do so on account of the lack of teachers of Greek and Latin". Subsequently the appointment was approved "of two teachers, one for Greek and another for Latin, so that their children could learn Greek and Latin letters." It should be understood here that the references to Latin and Latin letters probably refer to Italian. The teachers' salaries, payable by the *camera fiscale* of Nicosia, were not to exceed 25 ducats per annum for each teacher. Whether such teachers were appointed in Kerynia, or if so appointed whether their contracts were renewed, is questionable. The accounts of the *camera fiscale* for the year 1556, already mentioned above, does not record any salary given to them, an indication that their employment, if ever begun, had in fact ceased. In 1521, the urban assembly of Famagusta had also pointed out the need to create a school in the town with instruction in Greek,

27 Louis de Mas Latrie, *Histoire de l'île de Chypre sous le règne des princes de la maison de Lusignan*, 3 vols. (Paris: Imprimerie Imperiale, 1852–1861), vol. 2 (1855), 491, no. 17; George S. Ploumides, "Kanonismoi tes nesou Kyprou (Capitola dell'isola de Cipro)," *Dodone* (1987) Annexe no. 32, 51 and 85; Skoufari, *Cipro veneziana*, 134; Grivaud, *Entrelacs*, 42.

28 Tsirpanlis, "Hellenike kai Latinike Paideia," 398–406.

for use by the young people of the community who would use this language daily. The salary of this teacher, set at 25 ducats annually plus 25 measures of wheat, was one half of the salary drawn by the teacher of the school offering instruction in Latin (or Italian) that was already in existence. This difference in salary is perhaps attributable to the fact that the solvent Greek citizens of the town willing and financially able to send their children to attend the school offering instruction in Greek were fewer, and perhaps not as wealthy, than their Latin opposite numbers. In Cyprus, as elsewhere, indigence limited educational opportunities.[29]

One person benefiting from the education offered in Famagusta under the Venetians was Solomon Rodinos. Ethnically Greek and originating from the village of Potamiou in the district of Limassol, he attended school in Famagusta, possibly the one located near the Latin cathedral church of St Nicholas, in 1530. According to his son Neophytos, a well-known Cypriot prose writer of the seventeenth century, his father in Famagusta learnt 'a little bit of letters, grammar and poetry, and of the Italian language.' Neophytos recounts how his father, who witnessed the conquest of Cyprus in 1570 by the Ottomans, as well as the natural and human devastation that followed, wrote a chronicle of these events in simple diction, and accompanied by illustrations, although this has not survived unfortunately. Nevertheless, Neophytos Rodinos' testimony on the instruction offered in Famagusta is invaluable in showing how the schools there were accessible to persons of a secular background, and in his father's case to persons of a rural background.[30]

Some of those teaching in Cyprus originated from abroad, mainly Italy. In the summer of 1521 Sebastiano Foscarini, a counsellor of the Venetian government, arrived in Cyprus to teach philosophy and logic, remaining there until the summer of 1523. He was then appointed a counsellor of the kingdom of Cyprus, as Cyprus continued to be described by the Venetians, for reasons of diplomatic prestige, even after its annexation in 1489. Nearly thirty years after Foscarini's arrival, in 1552, Giovanni Giustiniani, a scion of the aristocratic Venetian family of that name established in Crete, was invited to come to Cyprus and to teach there, but friends of his dissuaded him from doing so on account of his advanced years and he eventually died in Italy. Another teacher from overseas arriving in Cyprus to teach was an unnamed Fleming mentioned by the German voyager Charles Fürer as teaching the liberal arts in Famagusta.

29 Ploumides, "Kanonismoi," 70 and 89; Skoufari, *Cipro veneziana*, 134; Grivaud, *Entrelacs*, 42.

30 Grivaud, *Entrelacs*, 269–271.

Of all teachers coming to Cyprus from abroad, however, the one causing the most trouble for the Venetians was the Rhodian James Diassorinos, who studied in Chios, Zante and finally Venice, where he also worked as a pharmacist and thereby acquired some medical knowledge. On arriving in Cyprus in late 1561 he began teaching grammar and theology in Nicosia from 1562 onwards. He acquired popularity among the Greeks by teaching them the glories of classical Greece, as well as by offering medical services. He used his popularity to turn people against Venice, for he harboured ambitions to overthrow the Venetian government in Cyprus, invite the Ottomans to invade and then to rule the island as an Ottoman governor. But the Venetians got wind of his plans through a Cretan agent who had gained his confidence. In late 1562 or early 1563 they had him arrested in Paphos and brought to Nicosia. The popular demonstrations in his favour following his entry to the capital impelled the Venetian authorities to have him tried, sentenced, and strangled on the night following his arrival. The popularity he acquired by teaching shows how on Cyprus education could be used for political as well as cultural ends, even if he constitutes an isolated and ultimately unsuccessful example.[31]

It is noteworthy that under the Venetians interest in the Arabic language was rekindled in 1539, despite the conquest of the Mamluk sultanate in 1517 by the Ottomans and so the end of Mamluk suzerainty over Cyprus. In that year the Venetian Council of Ten sent letters to the local administration of Cyprus, instructing them to hire suitably educated Copts in Nicosia, Famagusta or elsewhere on Cyprus as teachers of Arabic. This would be done to promote the learning and dissemination of the contents of Arabic medical treatises in manuscript form in the possession of the Coptic monastery in the Pentadaktylos Mountains, the subsequent Armenian monastery of Sourp Makar. Suitable persons would receive an annual salary of 20 Venetian ducats for a biennium, with the prospect of their services being extended indefinitely if this was considered justifiable.[32]

31 Mas Latrie, *Histoire*, vol. 2, 491 note 2; Cobham, *Excerpta Cypria*, 28; Hill, *History*, vol. 3, 773–775, 801 and note 6 and 839–841; Grivaud, *Entrelacs*, 36–37 and 42–43; Birdachas, *Koinonia, Politismos kai Diakybernese*, 115–117.

32 Aikaterini Aristeidou (ed.), *Anekdota engrapha tes kypriakes historias apo to kratiko arkheio tes Benetias*, 4 vols. (Nicosia: Cyprus Research Centre, 1990–2003), vol. 4 (2003), 271–274, no. 137.

Ecclesiastical Education in Venetian Cyprus

Ecclesiastical education on Cyprus under Venice exhibits continuity with the earlier Lusignan period. According to a request submitted to Venice in 1490 by the urban assembly of Nicosia via the Venetian lieutenant on Cyprus the Latin cathedral churches in Nicosia, Famagusta, Limassol and Paphos had from way back appointed preachers to instruct the Gospels, as well as teachers of grammar to instruct the deacons and the other ordained clergy celebrating the divine offices. The urban assembly requested the Venetian government to continue this practice, a request that was approved, with instructions issued for its implementation. In March 1507 the urban assembly of Nicosia also submitted a request for the appointment of a preacher to the Latin cathedral church of the Holy Wisdom in Nicosia, with an annual salary of 30 ducats, as well as the appointment of a teacher of grammar to the same cathedral. One observes that the preacher's salary was one half that of the teachers of Latin in secular schools in the capital.[33]

The Greek Church under the Venetians likewise continued to offer education. In 1521 the urban assembly of Nicosia forwarded a request to the Venetian authorities for the instruction of the Greek clergy and laity of Cyprus, which sought to compel the abbots of all Greek monasteries on the island to contribute in accordance with their means for a sum of 100 ducats to be raised every year. This would constitute the annual salary of two educating clerics entrusted with educating the children of the people "so that the clouds of ignorance can be blocked and the laity as much as the clergy might enter the road of truth and of moral living." The Venetian authorities approved this request, although only one cleric was employed in receipt of an annual salary of 50 ducats, paid by the Greek abbots. Other measures taken included the obligation every Greek bishop had to employ a preacher "with enough learning in theology so as to preach the divine Word to the Lord's people," so that the Greeks, like their Latin counterparts, might have people able to explain the Gospels to them. The application of these measures is confirmed in the instance of Manolis the son of the Priest Michael, who for five years received instruction in the monastery of Hagioi Anargyroi (SS Cosmas and Damian) in Nicosia, even if he was not an apt pupil, as he himself admitted. Symeon of Leuka offers another example of someone receiving

33 Louis de Mas Latrie, "Documents nouveaux servant de preuves à l'histoire de l'île de Chypre sous le règne des princes de la maison de Lusignan," in : *Collection des documents inédits: Mélanges historiques*, vol. 1 (Paris: Imprimerie Nationale, 1882), 531 [III]; Skoufari, *Cipro veneziana*, 134–135; Ploumides, "Kanonismoi," 31–32 and 81.

instruction in a Greek monastery. He is recorded as having learnt letters at the monastery of Our Lady of Krinea, a daughter house of the monastery of St George of Mangana, the wealthiest Greek monastery in Venetian Cyprus.[34]

Conclusion

Education in Latin, Greek and Arabic was available on Cyprus for most if not all the Lusignan period as well as throughout the period of Venetian rule, which ended with the Ottoman conquest of the island in 1570. Nevertheless, it is clear from the above that the island was deficient in specialized education, a problem that was never fully remedied in situ and which compelled Cypriots and others based in Cyprus to pursue further studies overseas, mainly in the theological schools, universities, and other centres of higher learning in France and above all in Italy. The phenomenon of Cypriots fortunate enough to obtain scholarships or having the wherewithal to pursue studies abroad at their own expense was not confined to the Lusignan period. On the contrary, it continued into the Venetian and well into the Ottoman periods of the island's history.

Bibliography

Primary Sources

Anekdota engrapha tes kypriakes historias apo to kratiko arkheio tes Benetias, ed. Aikaterini
Aristeidou, 4 vols. (Nicosia: Cyprus Research Centre, 1990–2003), vol. 4 (2003).
The Assizes of the Lusignan Kingdom of Cyprus, trans. Nicholas Coureas (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2002).
"Documents nouveaux servant de preuves à l'histoire de l'île de Chypre sous le règne des princes de la maison de Lusignan," ed. Louis de Mas Latrie, in *Collection des documents inédits: Mélanges historiques*, vol. 1 (Paris: Imprimerie Nationale, 1882).
Excerpta Cypria: Materials for a History of Cyprus, trans. Claude D. Cobham (Cambridge: Cambridge University Press, 1908).
The Foundation Rules of Medieval Cypriot Monasteries: Makhairas and St Neophytos, trans. Nicholas Coureas (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2003).

34 Skoufari, *Cipro veneziana*, 135–136; Darrouzès, "Notes pour servir à l'histoire de Chypre," IV, *Kypriakai Spoudai*, 23 (1959): 33–34; Grivaud, *Entrelacs*, 34–35.

George Boustronios, *A Narrative of the Chronicle of Cyprus 1456–1489*, trans. Nicholas Coureas (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2005).
Leontios Makhairas, *Recital concerning the Sweet Land of Cyprus entitled 'Chronicle,'* ed. and
trans. Richard M. Dawkins, 2 vols. (Oxford: Oxford University Press, 1932).
The Synodicum Nicosiense and other Documents of the Latin Church of Cyprus 1196–1373, trans. Christopher Schabel (Nicosia: The Cyprus Research Centre, 2001).
Syntagma byzantinon pegon kypriakes historias 4os-15os aionas, ed. Vasiliki Nerantzi-Varmazi
(Nicosia: Cyprus Research Centre, 1996).

Books and Monographs

Birdachas Stathis, *Koinonia, politismos kai diakybernese sto benetiko kratos tes Thalassas* (Salonica: Vanias Publications, 2011).
Constantinides Costas N., *Higher Education in Byzantium in the Thirteenth and Early Fourteenth Centuries (1204–ca. 1310)* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 1982).
Coureas Nicholas, *The Latin Church of Cyprus 1313–1378* (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2010).
Dunbabin Jean, *Hound of God, Pierre de la Palud and the Fourteenth Century Church* (Oxford:
Oxford University Press, 1991).
Edbury Peter W. (1991). *The Kingdom of Cyprus and the Crusades 1191–1374* (Cambridge:
Cambridge University Press, 1991).
Gasparis Charalampos, *Physiko kai Agrotiko Topeio ste Mesaionike Krete* (Athens: Goulandris-
Horn Foundation, 1994).
Grivaud Gilles, *Entrelacs chyprois: Essai sur les lettres et la vie intellectuelle dans le royaume
de Chypre 1191–1570* (Nicosia: Moufflon Publications, 2009).
Hill George, *A History of Cyprus*, 4 vols. (Cambridge: Cambridge University Press, 1940–1952), vol. 3 (1948).
Mas Latrie Louis de, *Histoire de l'île de Chypre sous le règne des princes de la maison de Lusignan*, 3 vols. (Paris: Imprimerie Imperiale, 1852–1861), vol. 2 (1855).
McKee Sally, *Uncommon Dominion: Venetian Crete and the Myth of Ethnic Purity* (Philadelphia: University of Pennsylvania Press, 2000).
Moorman John, *A History of the Franciscan Order* (Oxford: Oxford University Press, 1968, 19982).
Skoufari Evangelia, *Cipro veneziana (1473–1571): Istituzione e culture nel regno della Serenissima* (Rome: Viella Libreria Editrice, 2011).

Journals

Betto Bianca, "Nuove ricerche su studenti ciprioti all'Università di Padova (1393–1489)," *Thesaurismata*, 23 (1993): 40–80.

Darrouzès Jean, "Notes pour servir à l'histoire de Chypre," IV, *Kypriakai Spoudai*, 23 (1959): 25–56.

Ploumides George S., "Kanonismoi tes nesou Kyprou (Capitola dell' isola di Cipro)," *Dodone* (1987), Annexe no. 32, 5–102.

Tselikas Agamemnon, "He diatheke tou Petro di Cafrano kai hoi praxeis epiloges Kyprion phoiteton gia to panepistemio tes Padovas (1393, 1436–1569)," *Epeteris Kentrou Epistemonikon Ereunon*, 17 (1987–1988): 261–292.

Chapters in Collected Works

Coureas Nicholas, "He iatriki sten Kypro kata ton Mesaiona," in *He iatriki sten Kypro apo ten*
arkhaioteta mekhri ten anexartesia, ed. Marina Vryonidou-Yiangou (Nicosia: Laiki Bank Publications, 2006), 101–149.

Richard Jean, "La bibliothèque d'un évêque dominicain de Chypre," in Jean Richard, *Les relations entre l'Occident et l'Orient au Moyen Age* (Aldershot: Ashgate Publishing Ltd, 1992, 19993), VI, 447–454.

Richard Jean, "Culture franque, culture grecque, culture arabe, dans le royaume de Chypre au XIII^{e} et au début du XV^{e} siècle," in Jean Richard, *Francs et Orientaux dans le monde des croisades* (Aldershot: Ashgate Publishing, 2003), XXI, 235–245.

Schabel Christopher, "Elias of Nabinaux, Archbishop of Nicosia, and the Intellectual History of Later-Medieval Cyprus," in Christopher Schabel, *Greeks, Latins, and the Church in Early Medieval Cyprus* (Farnham: Ashgate Publishing, 2010), VIII, 35–52.

Tsirpanlis Zacharias, "Hellenike kai Latinike Paideia sten Rhodo (14os – 16os ai)," in Zacharias Tsirpanlis, *He Rhodes kai hoi Noties Sporades sta chronia ton Ioanniton Hippoton (14os – 16os ai)* (Rhodes: Ekdose Grapheiou Mesaionikes Polis Rhodou, 1991), XV, 341–412.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024), s. 143–176
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.10

Łukasz Burkiewicz
ORCID: 0000-0001-9115-0837
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Cypr Lusignanów (1192–1474) w późnośredniowiecznych kastylijskich relacjach podróżniczych

Cyprus under the Lusignans (1192–1474) in Late Medieval Castilian Travel Accounts

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie wizerunku łacińskiego Królestwa Cypru (1192–1474) w późnośredniowiecznych kastylijskich relacjach podróżniczych. Cypr pod panowaniem francuskiej dynastii Lusignanów stał się ważnym strategicznie punktem we wschodniej części Morza Śródziemnego. Łączył wpływy zachodnioeuropejskie, bizantyjskie i muzułmańskie, będąc obowiązkowym miejscem postoju podczas podróży kupców i pielgrzymów z Europy do Palestyny lub Egiptu. Wśród badanych relacji podróżniczych na pierwszy plan wysuwa się dzieło pochodzącego z Kastylii podróżnika Pero Tafura, który odwiedził wyspę w 1437 roku. Jego szczegółowy opis życia politycznego na wyspie dostarcza cennych informacji o ówczesnym Królestwie Cypru. Tematyka cypryjska pojawiała się również w dziełach, które stanowiły wyimaginowaną formę relacji z podróży. Kastylijscy podróżnicy i autorzy relacji tworzyli wiarygodne, aczkolwiek niepozbawione błędów, opisy rzeczywistości na Cyprze. Badania nad tekstami kastylijskich relacji podróżniczych, znanych jako *libros de viajes*, przynoszą głębsze zrozumienie roli łacińskiego Królestwa Cypru w średniowiecznej Europie, a także

wpływu doświadczeń podróżników kastylijskich na rozwój humanizmu w Królestwie Kastylii i Leónu.

Słowa klucze: Pero Tafur, Pedro de Larraondo, Nuño de Guzmán, infant Pedro (Piotr) Portugalski, Carceran Suárez

Abstract

This article presents a comprehensive analysis of the landscape of the Latin Kingdom of Cyprus (1192–1474) as depicted in late medieval Castilian travel accounts. Governed by the French Lusignan dynasty, Cyprus became a strategically vital hub in the eastern Mediterranean, blending Western European, Byzantine, and Muslim influences. It served as a crucial stopping point for travellers en route to Palestine or Egypt. Among the various accounts, the narrative of Pero Tafur, a traveller from Castilia who visited the island in 1437, stands out for its detailed depiction of Cypriot political life. His observations offer valuable insights into the Kingdom of Cyprus during that period. Additionally, Cypriot themes appear in other works which were an imaginary form of travel accounts. Castilian travellers and chroniclers produced accounts that, though not without errors, provide reliable descriptions of life in Cyprus. The study of these Castilian travel accounts, known as *libros de viajes*, enhances our understanding of the role of the Latin Kingdom of Cyprus in medieval Europe and highlights the influence of these travel experiences on the development of humanism in the Kingdom of Castile and León.

Keywords: Pero Tafur, Pedro de Larraondo, Nuño de Guzmán, Infante Pedro (Peter) of Portugal, Carceran Suárez

Późnośredniowieczna Kastylia oraz Cypr to nie tylko dwa skrajnie położone punkty na mapie basenu Morza Śródziemnego, ale przede wszystkim zachodnia i wschodnia rubież ówczesnego *christianitas latina*. Królestwo Kastylii i Leónu, a w szczególności jej pograniczny region Andaluzja, było miejscem styczności pomiędzy chrześcijańskimi królestwami Iberii a muzułmańskim emiratem Granady. Z kolei Królestwo Cypru stanowiło granicę między łacińskim chrześcijaństwem a muzułmańskim Wschodem. Pomimo podobieństw w położeniu strategicznym rola polityczna królestw diametralnie się różniła. W XV wieku pozycja Kastylii była zdecydowanie lepsza niż Cypru: od 1246 roku emirowie Granady byli lennikami królów Kastylii i Leónu (co nie przeszkadzało im z nimi walczyć), tymczasem w 1426 roku władcy Cypru zostali wasalami mameluckich sułtanów Egiptu.

Chrześcijańskie państwa Półwyspu Iberyjskiego – królestwa Portugalii, Aragonii, Nawarry oraz Kastylii i Leónu – charakteryzowały się w późnym średniowieczu wyjątkową mobilnością swoich poddanych. Portugalia, jako niewielki kraj liczący w XV wieku milion mieszkańców, rozpoczęła ekspansję morską, a później terytorialną, o ogromnym zasięgu. Szczególnie istotnie w dziejach odkryć geograficznych zapisał się syn króla Jana I Wielkiego (1385–1433), książę Henryk, któremu później w XIX wieku nadano przydomek Żeglarz i który stał się symbolem portugalskiej ekspansji. Z kolei Aragonia, a właściwie Korona Aragonii składająca się z trzech prowincji (Katalonii, Walencji i Aragonii), w której panowali władcy z dynastii barcelońskiej na przestrzeni XIII i XIV wieku, ale także w XV wieku, przeżywała apogeum rozwoju politycznego i gospodarczego, jak również oddziaływania kulturowego na regiony sąsiednie. Dominowała w basenie Morza Śródziemnego dzięki swojej flocie i ekspansji terytorialnej, która wiodła etapami poprzez podporządkowywanie władzy aragońskiej kolejnych obszarów: Majorki i pozostałych wysp Balearów (1229–1287, ostatecznie inkorporowanych do Korony Aragonii w latach 1343–1344), Sycylii (1282), w 1297 roku papież Bonifacy VIII (1294–1303) przekazał prawa do Sardynii i Korsyki (*Regnum Sardiniae et Corsicae*), które częściowo stały się aragońską domeną dopiero w wyniku podboju Sardynii w latach 1324–1326, oraz Neapolu, który po długoletnich zmaganiach z Andegawenami został w 1442 roku opanowany przez króla Alfonsa V (1416–1458). Wpływy aragońskie sięgały również do Aten, Afryki Północnej i Ziemi Świętej, gdzie po upadku Akki w 1291 roku król Aragonii Jakub II Sprawiedliwy (1291–1327) zaangażował się w próby uzyskania u sułtanów mameluckich koncesji dla pielgrzymów chrześcijańskich udających się do Ziemi Świętej[1]. Bez wątpienia bardzo aktywni byli katalońscy kupcy, którzy prowadzili rozległe interesy z niemal całym basenem śródziemnomorskim, w tym również z portami i miastami cypryjskimi[2]. Także Nawarra, pozostająca nieco na uboczu najważniejszych wydarzeń w średniowiecznej Iberii i będąca pod wpływem Aragonii i Francji, mogła pochwalić się jednym z najsłynniejszych

1 Nicholas Coureas, „La Influencia de la Corona de Aragon en el Oriente Mediterraneo a fines de la Edad Media (1276–1479)", w *Aragon, Reino y Corona*, dir. Dimas Fernández-Galiano, coord. Ana L. Durán Boldova, Nieves Lozano Chavarría, Alicia Orozco, Juan Ulibarri Arganda (Madrid: Gobierno de Aragón, 2000), 155–165; Wojciech Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku* (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica" z siedzibą w Instytucie Historii UJ, 2001), 31–32.

2 Nicholas Coureas, „Profits and Piracy: Commerce between Cyprus and Catalonia from 1291 to 1420", *Επετηρίδα Κέντρου Επιστημονικών Ερευνών* 23 (1997): 27–55; *idem*, „Trade between Cyprus and Aragonese Sicily in the Late Thirteenth and Fourteenth Centuries", *Επετηρίδα Κέντρου Επιστημονικών Ερευνών* 32 (2006): 79–108.

żydowskich podróżników epoki Beniaminem z Tudeli, który pomiędzy 1161 a 1173 rokiem (najprawdopodobniej) odbył spektakularną podróż, docierając również do Persji (Bagdad)[3].

Tymczasem Kastylia odgrywała najważniejszą rolę w procesie podporządkowywania terenów należących do muzułmanów i następnie zjednoczenia Półwyspu Iberyjskiego. Nie bez znaczenia dla ekspansji zewnętrznej Kastylii, jak i dla wspomnianej wcześniej Portugalii, był pokój pomiędzy tymi królestwami (1411), który kończył trwający od drugiej połowy XIV wieku iberyjski etap wojny stuletniej. Kastylijczycy już wtedy chętnie podróżowali, głównie w celach handlowych, wzdłuż wybrzeża atlantyckiego do Francji, Anglii i Niderlandów, gdzie szczególnie w Brugii posiadali silną pozycję. W tym okresie zaczęli również wykazywać zainteresowanie odległymi od półwyspu sprawami. Przykładem tych zainteresowań było co najmniej dwukrotne poselstwo do Timura wysłane przez króla Kastylii i Leónu Henryka III (1390–1406); na czele jednego z nich stał Ruy González de Clavijo, bohater relacji z tej podróży[4]. Wielkim podróżnikiem późnego średniowiecza był pochodzący z Andaluzji Pero (Pedro) Tafur, którego relacje z podróży, razem z opisem wyprawy Clavijo, uchodzą za *libros de viajes*. Do grupy mobilnych Kastylijczyków należy zaliczyć między innymi Nuño de Guzmána i Carcerana Suáreza, choć o ich podróżach wiemy znacznie mniej. Wspominam również osobę Baska Pedro de Larraondo, poddanego korony Kastylii i Leónu, który został opisany w dziele Tafura, a którego historia

3 Anna Katarzyna Dulska, *Diaspora żydowska na Bliskim Wschodzie oczami sefardyjskiego podróżnika Beniamina z Tudeli* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015); tam też literatura przedmiotu (109–118).

4 Literatura na ten temat jest niezwykle obszerna. W polskiej historiografii na temat kastylijskich misji dyplomatycznych do Timura zob. Łukasz Burkiewicz, „Two Christian princesses offered as Timur›s present for King Henry III of Castile. The analysis of the introduction to Ruy Gonzalez de Clavijo's narrative (1403-1406), *Perspektywy Kultury* 13 (2015): 159–178; *idem*, *Życie codzienne w podróży na przykładzie* Ambasady do Tamerlana *(1403–1406). Z badań nad relacjami międzykulturowymi* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2019), tam też bibliografia zagadnienia (417–461). Należy również wspomnieć o polskiej badaczce Karolinie Zygmunt zajmującej się średniowiecznymi relacjami podróżniczymi w kontekście literackim, jak również o jej badaniach w kontekście dawnych podróży po Jedwabnym Szlaku i ich recepcji w czasach współczesnych, m.in. w turystyce, zob. Karolina Zygmunt, „La Ruta de la Seda: entre el relato medieval, la novela histórica y los textos contemporáneos", *Quaderns de Filologia: Estudis Literaris* 23 (2018): 63–78; *eadem*, „Construyendo una poética para el relato de viaje en la Edad Media: entre la Embajada a Tamorlán y Andanças y viajes de Pero Tafur", w *Entresiglos: de la Edad Media al Siglo de Oro (II). Estudios en homenaje al profesor Joan Oleza*, coord. Josefa Badía Herrera, Luz Celestina Souto (València: Universitat de València, Departamento de Filología Española, 2020), 556–567.

życia pokazuje drogę, jaką przyszło przechodzić wielu ówczesnych *hidalgos*. Co więcej, to zainteresowanie sprawami orientalnymi przejawiało się również w postaci tworzenia w Kastylii literatury dworskiej opartej na kompilacjach fantastycznych podróży, czego przykładem była *Księga infanta Pedro Portugalskiego, który podróżował po czterech częściach świata* (*Libro del infante don Pedro de Portugal, el cual anduvo las cuatro partidas del mundo*).

Tymczasem położony po przeciwnej stronie śródziemnomorskiego *orbis Christianus* Cypru pozostawał w latach 1192–1474 w rękach francuskiej dynastii Lusignanów[5]. Upadek Królestwa Jerozolimskiego (1291) oraz zniszczenie Aleksandrii (1365) doprowadziły do wzrostu znaczenia portów cypryjskich, szczególnie Famagusty, dzięki czemu Cypr stał się przedmiotem zainteresowania państw zewnętrznych[6]. W latach 70. XIV wieku Genueńczycy narzucili Lusignanom ogromne kontrybucje oraz zajęli wspomnianą Famagustę[7]. W kolejnych latach władcy wyspy wdali się w konflikt z panującymi w Egipcie i Syrii Mamelukami, w konsekwencji czego wyspa została przez nich podbita (1426), a sułtan Egiptu stał się formalnie zwierzchnikiem królów Cypru[8].

---

5 Literatura na temat średniowiecznego Cypru jest już znaczna. W literaturze polskiej dzieje średniowiecznego Królestwa Cypru zostały opisane przez Mariusza Misztala, *Historia Cypru* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, 2012), rozdział 7; Jerzego Hauzińskiego, „Cypr", w *Encyklopedia Historyczna Świata*, red. Zdzisława Otałęga [i in.]; oprac. Marek M. Dziekan, t. 10, Azja, cz. 1 (Kraków: Opres, 2002), 169–175; Małgorzata Glinicka, *Greeks, Latins and Muslims in Lusignan Cyprus The Depiction of Interdenominational Relations in the Chronicle of Leontios Makhairas*, Travaux de l'Institut des Cultures Méditerranéennes et Orientales de l'Académie Polonaise des Sciences, t. 12 (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2022); oraz w pracach piszącego te słowa. Wątki cypryjskie w swoich badaniach w różnym kontekście poruszali również między innymi Małgorzata Dąbrowska oraz Wojciech Mruk.

6 *Famagusta 2: History and Society*, eds. Gilles Grivaud, Angel Nicolaou-Konnari, and Christopher Schabel, Mediterranean Nexus 1100–1700, vol. 8 (Turnhout: Brepols Publishers, 2020).

7 George Hill, *A History of Cyprus*, 4 vols. (Cambridge: Cambridge University Press, 1940–1952), vol. 2 (1948), 412–415.

8 Nicholas Coureas, „Latin Cyprus and its relations with the Mamluk Sultanate, 1250–1517", w *The Crusader World*, ed. Adrian J. Boas (New York: Routledge Taylor and Francis Group, 2016), 391–418; *idem*, „Losing the War but winning the Peace: Cyprus and Mamluk Egypt in the Fifteenth Century", w *Egypt and Syria in the Fatimid, Ayyubid and Mamluk Eras*, eds. Urbain Vermeulen, Kristof d'Hulster, Jo Van Steenbergen, vol. 7, Orientalia Lovaniensia Periodica, vol. 223 (Leuven: Peeters, 2013), 351–361; *idem*, „Piracy in Cyprus and the Eastern Mediterranean during the Later Middle Ages (14–15th Centuries)", *Mesogeios* 12 (2001): 195–212; Mustafa M. Ziada, „The Mamluk Conquest of Cyprus in the fifteenth century", *Bulletin of Faculty of Arts, University of Egypt* 1 (1933): 90–113; 2 (1934): 37–58; Hill, *A History of Cyprus*, vol. 2, 492–494.

Bez wątpienia najwięcej informacji o Cyprze pośród kastylijskich relacji podróżniczych przynosi dzieło pochodzącego z Andaluzji podróżnika Pero Tafura, stąd jego opisem chciałbym zająć się w pierwszej kolejności[9]. Dzieło Tafura jest istotne z kilku powodów: jest to doskonały przykład jednego z zamożnych i wykształconych podróżników, którzy eksplorowali Europę i Lewant przed samym upadkiem Konstantynopola (1453); Tafur był również ostatnim Europejczykiem, który opisał Konstantynopol przed zdobyciem miasta przez Turków osmańskich; i w końcu Kastylijczyk spotkał się osobiście z jednymi z najważniejszych postaci czwartej dekady XV wieku: papieżem Eugeniuszem IV (1431–1447), cesarzem Janem VIII Paleologiem (1425–1448), królem Cypru Janem II z Lusignan (1432–1458), sułtanem Al-Aszraf Sajf ad-Din Barsbajem (1422–1438) oraz weneckim podróżnikiem Niccolò dei Contim (ok. 1395–1469).

Pero Tafur był podróżnikiem, którego wyprawa była determinowana innymi pobudkami niż większość średniowiecznych peregrynacji. Opis swojej podróży pozostawił w dziele zatytułowanym *Przygody i podróże Pero Tafura po różnych zakątach świata* (*Andanças y viajes de Pero Tafur, por diversas partes del mundo avidos*). Niewiele wiadomo o Tafurze, a prawie wszystko, co o nim wiemy, pochodzi z informacji, które sam podaje w swoim dziele[10]. Początkowo sądzono, że pochodził z Kordoby, na co miał wskazywać Rafael Ramírez de Arellano w swoim studium biograficznym poświęconym podróżnikowi[11]. Jednak obecnie, na podstawie informacji, które Tafur umieścił w swojej relacji, uważa się, że urodził się on w Sewilli, najprawdopodobniej pomiędzy 1405 a 1410 rokiem, i z tym

9 Szerzej o Pero Tafurze w polskiej literaturze naukowej, zob. Burkiewicz, *Życie codzienne w podróży*, 221, 222, 243, 245; *idem*, „Kastylijczyk Pero Tafur i jego egipska misja dyplomatyczna z 1437 r. w służbie cypryjskich Lusignanów", *Perspektywy Kultury* 40 (2023): 193–206; *idem*, „Kariery dragomanów pochodzenia żydowskiego w Egipcie na tle sytuacji Żydów w Sułtanacie Mameluków (XV – początek XVI wieku)", *Studia Żydowskie. Almanach* 13 (2023): 25–40. O Tafurze w kontekście jego obecności w Kaffie i Konstantynopola wspominała Danuta Quirini-Popławska, *Włoski handel czarnomorskimi niewolnikami w późnym średniowieczu* (Kraków: Universitas, 2002), 83, 106, 150–151, 289. Epizodycznie Tafura wymienił Mariusz Malinowski, pisząc o nim jako o znanym na całym Półwyspie Iberyjskim pisarzu z Kordoby, zob. Mariusz Malinowski, *Społeczeństwo Kordoby w czasach Kolumba, inkwizycji i rekonkwisty (przełom XV i XVI wieku)* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2000), 93.

10 Rafael Ramírez de Arellano, „Estudios biográficos: Pero Tafur", *Boletín de la Real Academia de la Historia* 41 (1902): 273–293; wstęp o charakterze biograficznym w edycji źródłowej przygotowanej przez Miguela Ángela Péreza Priego, zob. Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, edición de Miguel Ángel Pérez Priego, 1ª ed. Letras Hispánicas, 802 (Madrid: Cátedra, 2018), 13–21.

11 Ramírez de Arellano, „Estudios biográficos", 273–274.

miastem był związany przed wyruszeniem w swoją podróż[12]. W Sewilli spędził większą część swojej młodości, gdzie wychowywał się w domu mistrza zakonu Kalatrawa (1407–1443), Luisa Gonzáleza de Guzmána[13]. Nie wiadomo, w jaki sposób się tam znalazł. Poznał w tym mieście Fernando de Guzmána, któremu później zadedykował swoją relację z podróży[14]. W latach 1431–1432 brał udział w walkach z Maurami w okolicach miasta Jaén i korzystając z pokoju z muzułmanami ustanowionego przez króla Kastylii i Léonu Jana II (1405–1454), postanowił w maju 1436 roku wyruszyć w podróż[15]. Po powrocie do Kastylii w 1439 roku osiadł w Kordobie, gdzie pojął za żonę Juanę de Horozco i miał z nią syna, Juana, który prawdopodobnie nie przeżył ojca, oraz trzy córki, z których też jedna zmarła młodo. Swoje wspomnienia z podróży spisywał pomiędzy 1453 a 1457 rokiem, czyli 14–18 lat po jej odbyciu[16]. Był szanowanym obywatelem Kordoby i wiernym poddanym królów Kastylii, pełniącym urząd rajcy miejskiego, podobnie jak jego wspomniany syn Juan[17]. Pero zmarł prawdopodobnie około 1484, gdyż jego żona wspomina go jako zmarłego pięć lub sześć lat wcześniej w testamencie sporządzonym w 1490 roku[18].

Pero Tafur swoją podróż rozpoczął w maju 1436 roku i opuścił Sewillę, udając się początkowo pod Gibraltar, gdzie dołączył do oblegającego tamtejszych Maurów swojego kuzyna Enrique de Guzmána, hrabiego Niebla[19]. Następnie trasa podróży Tafura, częściowo drogą morską, a częściowo lądem, biegła przez Sanlúcar de Barrameda, Kadyks, położony na wybrzeżu berberyjskim nieopodal przylądka Spartel port Asila, Tanger, Ceutę, Malagę, Kartagenę, Zatokę Lwią (Zatoka Lionska), Niceę, Sabaudię i Genuę, gdzie dotarł na przełomie 1436 i 1437 roku i tam

12 *Ibidem*, 273; Tafur, *Andanzas y viajes*, 140, 196.

13 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 14.

14 *Ibidem*, 63.

15 *Ibidem*, 14; Alexander A. Vasiliev, „Pero Tafur, A Spanish Traveller of The Fifteenth Century and His Visit To Constantinople, Trebizond and Italy", *Byzantion* 7–1 (1932): 78; José Vives Gatell, „Andanças e Viajes de un hidalgo español (Pero Tafur, 1436–1439) con una descripción de Roma", *Analecta Sacra Tarraconensia. Revista de historia y ciències eclesiàstiques* 19 (1946), 130, 146. Dokładną datę rozpoczęcia podróży przez Tafura – 17 maja 1436 roku – podaje Colbert I. Nepaulsingh w swojej pracy *Pero Tafur and Cyprus*, Sources for the History of Cyprus, vol. 4, eds. Paul W. Wallace, and Andreas G. Orphanides (New York: Greece and Cyprus Research Center, 1997), 54.

16 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 39.

17 *Ibidem*, 15–16.

18 Vasiliev, „Pero Tafur, A Spanish Traveller", 78; Vives Gatell, „Andanças e viajes de un hidalgo español", 128.

19 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 67–68.

odnajdujemy pierwszy wątek dotyczący Cypru[20]. Pomijając pozostawiony przez Tafura szczegółowy opis Genui, nie tylko architektoniczny, ale również dotyczący mitycznych początków miasta, przejdę do części najbardziej nas interesującej.

> To miasto wraz z całym swoim majątkiem jest rządzone przez lud, który dzięki swojej pracowitości i mądrości zdobył wiele miast, miasteczek i zamków na lądzie, a także wiele wysp na morzu. Posiadają Chios i Mitylenę[21], a na wyspie Cypr są właścicielami miasta zwanego Famagusta, które zajęli, kiedy schwytali króla Cypru i jego żonę, i zabrali ich do Genui. Ojciec obecnego króla przyszedł na świat tam, w wieży Farón[22], i nazywał się Janus, ponieważ urodził się w Genui. Posiadają także Perę, miasto przylegające do Konstantynopola, oraz miasto zwane Kaffa na końcu Morza Czarnego, które jest tak duże lub nawet większe niż Sewilla. Posiadają również twierdze na Morzu Azowskim oraz inne w Turcji[23].

Wydarzenia, które skończyły się przejęciem Famagusty przez Genueńczyków, rozpoczęły w dniu koronacji Piotra II z Lusignan (1369–1382) na króla Jerozolimy, która miała miejsce w katedrze św. Mikołaja w Famaguście 10 października 1372 roku (koronacja na króla Cypru odbyła się na początku roku – 6 stycznia w Nikozji)[24]. Doszło wówczas do zamieszek, w trakcie których wielu Genueńczyków zostało zabitych, a kilkudziesięciu rannych[25]. Republika Genui wykorzystała ten incydent jako pretekst i za zgodą papieża Grzegorza XI (1370–1378) wysłała ekspedycję przeciwko Cyprowi[26]. Famagusta została zdobyta, a król Piotr II pojmany i zmuszony do podpisania upokarzającego pokoju w dniu 21 października 1374 roku, na mocy którego zobowiązywał się do przekazywania Genui

20 *Ibidem*, 72–74, 75.

21 Mitylena jest największym miastem wyspy Lesbos i od wieków nazwa tego miasta jest używana do tytułowania całej wyspy. Formalnie wyspa Lesbos była lennem Bizancjum w rękach genueńskiej rodziny Gattilusio (1355–1462).

22 *Ibidem*, 77. „La torre del Farón", czyli latarnia morska w Genui – La Lanterna – znajduje się na wzgórzu San Benigno. Przylądek, na którym stoi Lanterna, był kiedyś półwyspem, zanim linia brzegowa została wypełniona i zmieniona. Dziś wzgórze niemal całkowicie zniknęło, z wyjątkiem niewielkiego wzniesienia, na którym stoi latarnia morska.

23 *Ibidem*, 77–78.

24 Leoncjusz Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru* Cronaca*, to jest* Kroniką*, zwany*, przeł. z dialektu cypryjskiego, wstępem, przypisami, słownikiem i indeksem opatrzyła Małgorzata Borowska (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2022), 187–192; Hill, *A History of Cyprus*, vol. 2, 379–380.

25 Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 188–189.

26 *Ibidem*, 196.

corocznego trybutu oraz zapłaty kupcom i flocie genueńskiej olbrzymiej kontrybucji[27]. Ponadto Famagusta miała znajdować się pod kontrolą Genui, a stryj Piotra II, Jakub, wraz z żoną Heloizą z Brunszwiku został wysłany do Genui jako zakładnik realizacji postanowień pokojowych[28]. Piotr II zmarł bezdzietnie w 1382 roku i tron przypadł jego wujowi, Jakubowi I (1382–1398), przetrzymywanemu w Genui[29].

Tafur, twierdząc, że król Cypru został uwięziony w Genui wraz z żoną, był w błędzie, ponieważ to wuj króla Jakub, a nie Piotr II, został zabrany jako zakładnik do Genui, zaś kiedy przetrzymywano go w Genui, nie był jeszcze królem Cypru. Po śmierci Piotra II przetrzymywany w niewoli Jakub przybył na wyspę dopiero 23 kwietnia 1385 roku, a w maju tego roku został koronowany w Nikozji na króla Cypru[30]. Jakub zmarł w 1398 roku, a tron objął jego syn, który przyszedł na świat w 1375 roku w Genui, we wspomnianej wieży latarni morskiej. Otrzymał on wówczas imię na cześć Janusa, mitologicznego założyciela miasta Genua, i panował na Cyprze w latach 1398–1432[31].

Tafur opuścił Genuę i udał się do Wenecji przez Pizę, Florencję, Bolonię i Ferrarę. W Wenecji dowiedział się, że statki pielgrzymów nie odpływają do Jerozolimy przed majem, co dawało mu trzy miesiące oczekiwania do rozpoczęcia podróży[32]. Poświęcił ten czas na zwiedzanie; w ten sposób odwiedził Rzym, Viterbo, Perugię, Asyż, Gubbio, Urbino, Rimini i Rawennę, zanim wrócił do Wenecji i tam spędził ponad miesiąc, oczekując na statek do Ziemi Świętej[33]. W Bolonii Tafurowi udało się uzyskać audiencję u przebywającego tam papieża Eugeniusza IV, w trakcie której poprosił go o zgodę na udanie się do Ziemi Świętej, co wynikało z generalnej zasady obowiązującej dla pielgrzymów udających się na tereny podległe sułtanowi Egiptu[34]. Odpłynął do Jafy w Dniu Wniebowstąpienia,

27 Hill, *A History of Cyprus*, vol. 2, 413–416.

28 Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 268–284. Leoncjusz Machieras relacjonuje, o czym Tafur nie wspomina, że Heloiza mieszkała nieopodal wieży, w której był przetrzymywany jej mąż, i zarabiała na utrzymanie szyciem i haftowaniem. W pewnym momencie, kiedy Lusignanowie sprzymierzyli się z Wenecjanami, Genueńczycy uwięzili Jakuba w wiszącej żelaznej klatce, z nogami zakutymi w dyby, karmiąc chlebem i wodą.

29 *Ibidem*, 305, 309–310.

30 *Ibidem*, 315.

31 *Ibidem*, 320

32 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 79–81.

33 *Ibidem*, 87–100.

34 Od początku XIV wieku obowiązywała zasada zakazująca pielgrzymowania do Ziemi Świętej bez specjalnego pozwolenia papieskiego, a za jego brak groziła ekskomunika. Wynikało to z faktu, że chrześcijańscy pielgrzymi udający się do Ziemi Świętej

czyli 17 maja 1437 roku[35]. Jego podróż, która najprawdopodobniej trwała od 30 do 50 dni, biegła klasycznym szlakiem z Wenecji do Jafy przez Parenzo (ob. Poreč) na półwyspie Istria, Zarę (ob. Zadar), Raguzę (ob. Dubrownik), Korfu, Modon, Kandię (ob. Heraklion) na Krecie, Rodos, przy czym galera nie zatrzymała się w wówczas niezamieszkałym z uwagi na złe powietrze i wodę mieście Pafos na Cyprze, ale pielgrzymi bezpośrednio popłynęli do Ziemi Świętej[36].

Trudno powiedzieć, jak długo w Palestynie przebywał Tafur, ale bez wątpienia liczba odwiedzonych miejsc, nie tylko w Jerozolimie, ale i w jej okolicach świadczy, że nie był to krótki pobyt. Kastylijczyk pragnął również udać się do klasztoru św. Katarzyny u stóp Góry Synaj, ale kiedy dowiedział się, że karawana podążająca do Egiptu właśnie wyruszyła, postanowił udać się na Cypr, gdzie zamierzał uzyskać od brata króla Cypru, kardynała, pozwolenie na odbycie wspomnianej pielgrzymki[37].

Z Jafy udał się do Bejrutu, a stamtąd statek popłynął na północ w kierunku wybrzeża Armenii Cylicyjskiej, mijając brzegi Syrii.

> Płynąc dalej wzdłuż wybrzeża, zobaczyliśmy zamek Curco, który dawniej nazywano Colcos, gdzie była Medea, oraz wyspę, po której biegał Złoty Baran. Ten zamek należy do królów Cypru, i z tego powodu wszyscy oni nazywani są królami Armenii. (…) Naprzeciw tego zamku znajduje się wyspa i Królestwo Cypru, a w tej części, która jest naprzeciw Armenii, leży miasto Famagusta, starożytne miasto, które zdobyli Genueńczycy, gdy wzięli do niewoli króla Cypru i przywieźli go wraz z jego żoną do Genui; tam królowa urodziła syna o imieniu Janus, ojca obecnie panującego króla. To miejsce jest opuszczone z powodu złego powietrza i złej wody. Mówią, że jest tam jezioro, które nazywają Gostança, i że powoduje choroby w tym rejonie, choć całe Królestwo Cypru w większości jest niezdrowe[38].

Tafur wspomina, że w trakcie podróży mijał Kolchidę (Colcos), skąd miała pochodzić Medea, oraz wyspę, na której miała znajdować się skóra

---

dostarczali dochodów Mamelukom, które później mogły zostać wykorzystane na cele wojskowe. Zob. Danuta Quirini-Popławska, „Wenecja jako etap w podróży pielgrzymów do Ziemi Świętej (XIII–XV wiek)", w *Peregrinationes. Pielgrzymki w średniowiecznej Europie*, red. Halina Manikowska, Hanna Zaremska (Warszawa: Instytut Historii PAN, 1995), 131–132; Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej*, 79–80, 107–108.

35 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 101–109.

36 *Ibidem*, 108–115. O czasie trwania podróży z Wenecji do Ziemi Świętej, zob. Quirini-Popławska, „Wenecja jako etap w podróży pielgrzymów", 137, 142; Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej*, 102.

37 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 115–130.

38 *Ibidem*, 131–132.

wraz z sierścią z mitycznego skrzydlatego, złotego barana. Najprawdopodobniej Kolchidą było miasto Korikos (Gorigos, ob. Kızkalesi) z zamkiem na niewielkiej wyspie oddalonej o kilkaset metrów od lądu, które w latach 1360–1448 znajdowało się w rękach królów Cypru[39]. Następnie statek z Tafurem na pokładzie odbił od brzegów Cylicji i skierował się w stronę Cypru, gdzie dotarł do portu w Famaguście[40]. W tym fragmencie dzieła Kastylijczyk opowiada historię zdobycia miasta przez Genueńczyków, pojmania króla Cypru, zabrania go do Genui, gdzie jego żona powiła syna o imieniu Janus, który był ojcem obecnego władcy wyspy. Jak już zauważyliśmy wcześniej, Tafur myli się w kwestii tego, kto został zabrany do Genui; król Piotr II został pojmany przez Genueńczyków w 1373 roku i był przetrzymywany na wyspie, ale rok później odzyskał wolność, a zakładnikiem, który udał się do Genui, był jego stryj, Jakub[41]. O Famaguście Tafur wypowiada się negatywnie; wspomina, że są tam złe powietrze oraz woda i z tego powodu miasto jest opuszczone. W pobliżu znajduje się jezioro Gostança, które można zidentyfikować jako Stanza, a jego wyziewy przyczyniają się do wielu chorób u mieszkańców wyspy[42]. Zresztą jak tylko Tafur zszedł na ląd i w trakcie podróży z Famagusty do Nikozji – „głównego miasta Królestwa, i najświętszego, gdzie królowie zwykle mają swój dwór, a panowie Królestwa mają tam swoje siedziby" – zachorował[43].

> Ponieważ było już późno, musiałem zatrzymać się w gospodzie, dwie ligi od miasta. Podczas podróży nagle zaczęły mnie dręczyć okropne bóle głowy, aż pomyślałem, że niechybnie umrę. Ból przeniósł się do nóg i zaatakował żołądek, brzuch, biodra, uda i kolana aż do stóp, trwając całą noc i następny dzień do nieszporów. Nie mogłem przestać myśleć, że jeśli każda z tych boleści miałby trwać trzy godziny, na pewno bym umarł. Tej nocy wyruszyłem i dotarłem do miasta Nikozji, gdzie wówczas przebywał król, i zatrzymałem się w gospodzie[44].

39 Po tym jak wiosną 1360 roku król Cypru Piotr I z Lusignan opanował Korykos (Gorigos), a w sierpniu kolejnego roku również w jego rękach znalazła się Attalia, bejowie Alayi (Scandelore) i Monovgat złożyli mu hołd. Zob. Łukasz Burkiewicz, *Polityczna rola Królestwa Cypru w XIV wieku* (Kraków: Wydawnictwo Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydawnictwo WAM, 2013), 190–193.

40 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 131.

41 Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 223.

42 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 131–132.

43 *Ibidem*, 132.

44 *Ibidem*.

Opinia o Cyprze, w szczególności o złym powietrzu i wodzie, wyrażona przez Tafura w odniesieniu do Pafos i Famagusty, oraz nagła choroba, która mogła być następstwem tych czynników, nie były odosobnione. Pochodzący ze Szwajcarii dominikanin Felix Fabri (1441–1502), który podróżował z niemieckimi peregrynantami do Ziemi Świętej w latach 1483–1484, zawarł w Wenecji kontrakt z właścicielem galery, zawierający zapis, że galera nie pozostanie w cypryjskich portach dłużej niż trzy dni z uwagi na tamtejsze niezdrowe powietrze. Dodał, że podróżujący z nim pielgrzymi posiadają „tradycyjne przekonanie, że powietrze na Cyprze jest niezdrowe dla Niemców"[45].

We wspomnianej gospodzie Pero Tafur, zmorzony chorobą, spędził prawie dwa dni i kiedy ból ustąpił drugiego dnia wieczorem, wyruszył do Nikozji. Następnego dnia rano uczestniczył w mszy świętej w kościele św. Jerzego, gdzie w trakcie nabożeństwa podszedł do niego jeden z rycerzy Agnieszki, siostry zmarłego króla Janusa, który zaprosił Kastylijczyka do jej siedziby[46]. Tafur pozostawił opis tego spotkania.

> Była to bardzo szlachetna dama, lecz niezamężna, gdyż w młodości postanowiła pozostać dziewicą, i stale uczestniczyła w radach królewskich, mając wielki wpływ na większość spraw Królestwa. Miała około pięćdziesięciu lat. Po odpoczynku następnego dnia zaprowadziła mnie do króla, swojego bratanka, oraz do kardynała, swojego brata. Oddałem im pokłon, a oni przyjęli mnie bardzo łaskawie, a ja wyjaśniłem cel mojej podróży, mówiąc, że przede wszystkim przybyłem odwiedzić króla i jego dwór, a po drugie, aby uzyskać bezpieczny przejazd do Babilonu[47] i na Górę Synaj. Pokazałem im moje listy od mojego króla Jana, polecające mnie kardynałowi Cypru, który wówczas przebywał w Italii, lecz teraz znalazłem go tutaj, i obiecał mi pomóc w miarę swoich możliwości. Na tym spotkaniu obecny był również mosén[48] Suárez, admirał Cypru, który zbliżył się do mnie

45 Felix Fabri, *Wanderings of Felix Fabri (circa 1480–1483 A.D.)*, trans. Aubrey Stewart, vol. 1, part 2 (London: London Committee of the Palestine Exploration Fund, 1896), 87.

46 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 132.

47 Nazwy Babilon używano jako synonimu Kairu lub po prostu państwa Fatymidów (909–1171) i Ajjubidów (1174–1250) w Egipcie, a później Mameluków od połowy XIII wieku. Przyczyną tego było podobieństwo między nazwami Babilon i egipskim miastem Bāb-al-yūn, które ostatecznie wchłonął Kair. Zob. Andrew Scheil, *Babylon under Western Eyes: A Study of Allusion and Myth* (Toronto: University of Toronto Press, 2016).

48 Gdyby nie relacja Pero Tafura, trudno byłoby zidentyfikować Suáreza, ponieważ inne źródła nie zapisują jego imienia poprawnie. Tafur wyjaśnia, że Suárez urodził się w Kastylii, ale nadaje mu również aragoński (kataloński) tytuł „mosén", co jest odpowiednikiem „señor" w pozostałych częściach Iberii. Zob. Nepaulsingh, *Pero Tafur and Cyprus*, 57.

> z wielką przyjaźnią, mówiąc, że jest Kastylijczykiem, tak jak ja, i poprosił króla, kardynała oraz Panią Agnieszkę o pozwolenie, aby mnie ugościć. Początkowo Pani Agnieszka wyraziła sprzeciw, lecz ostatecznie zgodziła się, i udałem się z nim do jego domu[49].

Najprawdopodobniej Tafur skorzystał z gościny u Agnieszki, pozostał na noc i następnego dnia w jej towarzystwie udał się do króla Jana II z Lusignan, który jednocześnie był jej bratankiem, i do jej brata arcybiskupa Nikozji, kardynała Hugona Lancelota z Lusignan[50]. Król Cypru i arcybiskup Nikozji przyjęli Tafura bardzo życzliwie, pytając o powód podróży. Tafur opowiedział o planowanej podróży do Egiptu i przekazał na ręce władcy Cypru listy od króla Kastylii Jana II, w których polecał on Tafura kardynałowi Hugonowi Lancelotowi, a którego zamierzał spotkać w Bazylei przy okazji obrad soborowych, a dotarł do niego na Cyprze. W trakcie tego spotkania był również obecny admirał Cypru Kastylijczyk Carceran Suárez, tytułowany przez Tafura aragońskim tytułem „mosén", który bardzo życzliwie przywitał gościa i zaprosił do swojego domu w Nikozji[51]. Pochodził on z rodziny Cernadilla z Segowii i jako młody człowiek dotarł na wyspę dokładnie w dniu bitwy wojsk władcy Cypru z siłami sułtana, a jego dzielna postawa w trakcie bitwy ocaliła króla Janusa od śmierci[52].

Tafur od Suáreza dowiedział się nie tylko o okolicznościach wydarzeń, w trakcie których uratował on życie królowi Cypru, ale również o kontekście całej sytuacji, w której znalazło się Królestwo Cypru, i jego roli, jaką odegrał w odzyskaniu wolności przez władcę wyspy[53]. Najważniejszym wydarzeniem w całej opowieści była bitwa pod Chirokitią z 7 lipca 1426 roku. O jej przebiegu i roli samego Suáreza na polu bitwy dowiadujemy się również od najważniejszego cypryjskiego dziejopisa epoki, jakim był Leoncjusz Machieras, sekretarz jednego z majętnych frankijskich rycerzy, dzięki czemu możemy pozytywnie zweryfikować przekaz Tafura[54].

---

49 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 132–133.

50 *Ibidem*, 132.

51 *Ibidem*, 133; o tym epizodzie wspominałem w jednym ze swoich tekstów, zob. Burkiewicz, „Kastylijczyk Pero Tafur", 193–206. Szerzej o osobie Carcerana Suáreza, zob. Cécile Khalifa, „The itinerary of Carceran Suárez, from Segovia in Spain to Nicosia in Cyprus, at the court of the Lusignan kings (15th century)", referat wygłoszony na konferencji *Geographical Mobility and Cultural Itineraries during the Late Middle Ages. Mobilitat geegràfica i itineraris culturals a l'Edat Mitjana* zorganizowanej przez Uniwersytet w Gironie w dniach 20–22.04.2022.

52 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 133.

53 *Ibidem*, 133–134.

54 Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 339–347.

Powody inwazji Mameluków na Cypr wynikały z polityki króla Janusa z Lusignan, ojca panującego Jana II, z którym Tafur rozmawiał. Janus wspierał łupieżcze wyprawy Cypryjczyków, ale i Rodyjczyków, w tym również joannitów, i Katalończyków na żeglugę muzułmańską w regionie lewantyńskim oraz plądrował pozostające pod kontrolą Mameluków wybrzeża Egiptu i Syrii[55]. Kiedy w marcu 1425 roku król Janus zaatakował Tyr, spotkało się to ze stanowczą odpowiedzią sułtana Barsbaja, który wysłał na Cypr armię. Ta pod wspomnianą Chirokitią rozgromiła wojska Janusa, a on sam został wzięty do niewoli i sprowadzony do Kairu razem z innymi możnymi panami, w tym z Carceranem Suárezem[56].

Z relacji Tafura wynika, że król Janus i Carceran Suárez w Egipcie byli traktowani lepiej, niż mogłoby to wynikać z sytuacji, w której się znaleźli. Przede wszystkim Tafur stwierdził, że wbrew panującym w świecie islamu zasadom dotyczącym jazdy konnej[57], która była zarezerwowana w większości przypadków dla muzułmanów, król Janus i Suárez zostali zaprezentowani w Kairze 13 sierpnia 1426 roku przed obliczem sułtana Barsbaja na jego specjalne życzenie na koniach.

> I tego dnia, kiedy król jako więzień wjechał do Babilonu, przyprowadzono dwa konie: jeden dla króla, a drugi dla mosén Suáreza, a gdy zostali zaprowadzeni przed sułtana, ten, dowiedziawszy się prawdy o tym, co się wydarzyło, rozkazał, aby Suárezowi oddano takie same honory, jak królowi[58].

Według Tafura sułtan był pod wrażeniem odwagi i poświęcenia Suáreza na polu bitwy i docenił go, oddając mu szacunek, podobny do tego okazanego Janusowi. Jednak ta relacja różni się od przekazów arabskich i mameluckich, które w swoim dziele przytoczył brytyjski historyk George Hill[59]. Co ciekawe, zgodna z przekazem Tafura jest narracja weneckiego arystokraty Gianfrancesco Loredano (1607–1661), którego kronika Cypru jest w rzeczywistości zbiorem zmyślonych historii i w ocenie

55 Coureas, „Latin Cyprus and its relations", 391–418; *idem*, „Losing the War", 351–361; Johannes Pahlitzsch, „The Mamluks and Cyprus: Transcultural Relations Between Muslim and Christian Rulers in the Eastern Mediterranean in the Fifteenth Century", w *Acteurs des transferts culturels en Méditerranée médiévale*, hrsg. Rania Abdellatif, Yassir Benhima, Daniel König, Elisabeth Ruchaud (München: Oldenbourg Verlag, 2013), 111–119; Mohamed Ouerfelli, „Les relations entre le royaume de Chypre et le sultanat mamelouk au XV^{e} siècle", *Le Moyen Âge: revue d'histoire et de philologie* 110/2 (2004): 327–344; Hill, *A History of Cyprus*, vol. 2, 470.

56 Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 341–345.

57 Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej*, 16.

58 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 133–134.

59 Hill, *A History of Cyprus*, vol. 2, 486.

współczesnych badaczy nie możemy jej traktować poważnie[60]. Hill podaje, że Janus nie jechał na koniu, ale na ośle i jechał nim na oklep, będąc co chwilę zmuszany do zatrzymywania się i całowania ziemi. Zanim dosiadł osła, prowadził on boso pochód jeńców, z zakutymi w łańcuchy stopami, z ogoloną głową, trzymając królewską chorągiew odwróconą na znak klęski i wlókł ją po ziemi[61]. Być może historia z jazdą na koniu i przyjaznym przyjęciem została stworzona w celu podniesienia oceny rangi osiągnięć Kastylijczyka Carcerana Suáreza na polu bitwy, a historia z upokorzeniem w Kairze została przez Suáreza, a i być może przez Tafura, przemilczana. Co ciekawe, na ten temat milczy również największy dziejopis Cypru Leoncjusz Machieras.

Stosunkowo szybko sułtan zaproponował królowi Janusowi możliwość wykupu z niewoli i w tym celu uwolnił Suáreza, który miał zgromadzić środki na ten cel. Carceran Suárez powrócił w listopadzie 1426 roku na Cypr.

> I po kilku dniach, gdy rozmawiano o wykupie króla, sułtan powiedział mosén Suárezowi, że jeśli chce przyczynić się do uwolnienia króla, to pozwoli mu odejść na słowo, że wróci z okupem lub przynajmniej wróci sam. Mosén Suárez złożył takową obietnicę, a sułtan rozkazał przygotować wszystko, czego potrzebował (…). Po powrocie na Cypr, po konsultacjach z kardynałem, panią Agnieszką i ich doradcami, zdecydowano wysłać rycerzy do królów i książąt chrześcijańskich, aby prosili o pomoc w wykupieniu króla – widziałem rycerza, który został wysłany do Kastylii, nazywał się Jakub Guiri – a los wyznaczył mosén Suáreza na posła do papieża w Rzymie. W końcu każdy powrócił z misji, przynosząc tyle, ile zdołał zebrać, a po uzyskaniu niezbędnych gwarancji, mosén Suárez wraz z członkami rady zebrał sumę 300 000 dukatów w złocie i wyruszył z nią do króla[62].

Wydaje się, że kwota 300 tys. dukatów była uzgodniona w Kairze z sułtanem i stanowiła wartość okupu. Po uzgodnieniach z kardynałem Hugonem z Lusignan, pełniącym funkcję regenta na czas niewoli króla, oraz Agnieszką i innymi możnymi wkrótce z Cypru w różnych kierunkach Europy udali się posłowie Lusignanów, prosząc o wsparcie w zbieraniu środków na wykup króla z niewoli: Suárez miał udać się do Rzymu, a wspomniany przez Tafura Jakub Guiri (Gurri) wyruszył do króla Kastylii

60 Gianfrancesco Loredano, *Histoire des rois de Chypre de la maison de Lusignan*, transl. Henri Giblet, t. 2 (Paris: chez Guillaume Saugrain, 1732), 164.

61 Hill, *A History of Cyprus*, vol. 2, 486.

62 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 134.

i Leónu. Co prawda nie posiadamy informacji o przebiegu tych misji, ale podobne wyprawy, już po uwolnieniu króla Janusa z niewoli, były kontynuowane również w kolejnych latach, ale już w nieco innej intencji[63].

> Gdy dotarli do Babilonii, sułtan dowiedział się o ich przybyciu, kazał ich uroczyście przywitać i oddał mosén Suárezowi tyle honorów, jakby Kastylijczyk był jego własnym synem. Uwolnienie króla zostało w ten sposób uzgodnione: sułtan wziął złoto, a dodatkowo król Cypru zobowiązał się corocznie przesyłać 8000 dukatów, i tak sprawa została zakończona[64].

Nieco różniące się informacje od tych przytoczonych przez Pero Tafura podaje tzw. wenecka kronika Francesco Amadiego, czyli anonimowy rękopis zwany tak od nazwiska właściciela manuskryptu[65]. Według wspomnianego źródła w trakcie negocjacji w sprawie uwolnienia króla Janusa z niewoli ustalono początkowo wysokość okupu na 200 tys. dukatów, a roczny trybut na 5 tys. dukatów. Z tego źródła dowiadujemy się, że władca Cypru działał pod wielkim przymusem, ponieważ sułtan początkowo zażądał od niego wyrzeczenia się wiary chrześcijańskiej oraz

63 W kolejnych latach król Janus poszukiwał wsparcia finansowego w Europie w celu uwolnienia się, zapewne w sposób militarny, od zależności od Egiptu. Jedna z takich wypraw dotarła do Polski przed oblicze króla Władysława Jagiełły. W marcu 1432 roku do przebywającego wówczas w Wiślicy króla Polski przybyło liczące dwustuosobowe poselstwo Janusa i przekazało prośbę o rękę Jadwigi, córki Jagiełły, dla dziedzica tronu Cypru oraz o udzielenie pożyczki na walkę z Mamelukami. Wątek ten praktycznie był nieznany w literaturze zachodniej dotyczącej średniowiecznego Cypru i właściwie dzięki *Rocznikom* Jana Długosza znamy jej szczegóły. Zob. Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 11, Ks. 12, 1431–1444, kom. red. Krzysztof Baczkowski et al.; oprac. tekstu łac. Czesława Pirożyńska; przekł. na jęz. pol. Julia Mrukówna; weryfikacja przekł. i red. Jerzy Wyrozumski; koment. Lidia Korczak (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 75–76. O delegacji króla Cypru po rękę córki cesarza bizantyńskiego (w istocie króla Polski) wspomina nieprecyzyjnie cypryjski kronikarz Leoncjusz Machieras, zob. Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 356. Analiza epizodu na podstawie materiału źródłowego, zob. Łukasz Burkiewicz, „A Cypriot royal mission to the Kingdom of Poland in 1432", *Crusades* 10 (2011): 103–112; *idem*, „Jadwiga Jagiellonka (1408–1431) i jej prawie cypryjska korona", w *Świat kobiet w Polsce i Czechach w średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej*, red. Janusz Smołucha, Wojciech Iwańczak, Agnieszka Januszek-Sieradzka (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2019), 15–37.

64 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 133–134.

65 Nicholas Coureas, „The Tribute Paid to the Mamluk Sultanate, 1424–1517: The Perspective from Lusignan and Venetian Cyprus", w *Egypt and Syria in the Fatimid, Ayyubid and Mamluk Eras*, eds. Urbain Vermeulen, Kristof d'Hulster, Jo Van Steenbergen, vol. 7, Orientalia Lovaniensia Periodica, vol. 223 (Leuven: Peeters, 2013), 363–380.

zapłaty miliona dukatów okupu, a w przypadku niespełnienia oczekiwań groził dekapitacją[66].

Pomimo że Tafur i kronika Amadiego różnią się co do kwoty okupu, to najprawdopodobniej jednak dwa źródła podają prawdziwe dane. Badania Nicholasa Coureasa wskazują, że pomiędzy listopadem 1426 roku a początkiem lat 30. XV wieku doszło do podniesienia trybutu z 5 tys. (Amadi) do 8 tys. dukatów (Tafur)[67]. Co więcej, w okresie panowania Jakuba II z Lusignan (1464–1473) doszło do dalszego wzrostu tej kwoty, z 8 do 16 tys. dukatów, o czym dowiadujemy się z kroniki Georgiosa Boustroniosa, który jednocześnie potwierdza, że w okresie panowania Janusa królestwo było zobowiązane do płacenia 8 tys. dukatów rocznego trybutu[68]. Przy okazji Leoncjusz Machieras wspomina, że trybut częściowo był płatny w kamlotach, wysokiej jakości tkaninach wykonywanych z włosia wielbłądziego oraz koziego i produkowanych oraz farbowanych w zakładach rzemieślniczych na wyspie, głównie w Nikozji[69].

Tafur wspomina o wdzięczności, którą Janus wyraził w stosunku do Carcerana Suáreza oraz tłumacza sułtana, również Kastylijczyka, który opiekował się w Kairze królem Cypru.

> Sułtan rozkazał przygotować wszystko, co było potrzebne, i statki, aby przewieźć króla do jego kraju. Król okazywał wielką życzliwość zarówno mosén Suárezowi, jak i głównemu tłumaczowi sułtana, rodowitemu Kastylijczykowi, który był Żydem z Sewilli i renegatem, za usługi świadczone mu w trakcie jego niewoli. Obecny król wysyła mu co roku 200 dukatów. Po powrocie do swojego królestwa i rozmowie z panami, król wziął mosén Suáreza za rękę, posadził go obok siebie i powiedział, że jeśli nie będzie miał prawowitego syna, przekaże mu królestwo. Król wezwał również jedną ze swoich nieślubnych córek i wydał ją za mosén Suáreza, czyniąc go swoim admirałem i dziedzicem[70].

66 „Chronique d'Amadi", w *Chroniques d'Amadi et de Strambaldi*, publiées par M. Réne de Mas Latrie, t. 1 (Paris: Imprimerie nationale, 1891), 514.

67 Coureas, „The Tribute Paid to the Mamluk Sultanate", 365.

68 George Boustronios, *A Narrative of the Chronicle of Cyprus 1456–1489*, trans. Nicholas Coureas, Texts and Studies in the History of Cyprus (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2005), §89.

69 Najprawdopodobniej początkowo trybut był płacony wyłącznie w kamlotach, które były niezwykle cenione na rynkach egipskich i syryjskich. Dopiero z czasem inne tkaniny i środki finansowe zaczęły stanowić jego część, zob. Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 352; Coureas, „The Tribute Paid to the Mamluk Sultanate", 364.

70 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 133–134.

12 maja 1427 roku król Janus z Lusignan przybył na Cypr z niewoli egipskiej[71]. Carceran Suárez otrzymał liczne przywileje za oddanie i pomoc okazaną władcy, a przez długi czas pełnił urząd admirała Cypru, o czym wspomnę w dalszej części niniejszego tekstu.

Tymczasem powracając do Pero Tafura, odnajdujemy go w domu Suáreza w Nikozji. Po kilku dniach spędzonych u swojego krajana kardynał Hugon wezwał Tafura do siebie i zaproponował udanie się w służbie króla Cypru do Egiptu.

> Po czterech lub pięciu dniach spędzonych w domu admirała mosén Suáreza kardynał wezwał mnie i powiedział, że mam pójść z królem na mszę i że otrzymam okazję do podróży do Babilonu oraz że będę jego gościem na obiedzie. Po mszy król udał się na bok, do rogu kościoła, wraz z kardynałem, swoją ciotką i radcami, a po chwili kardynał przyszedł i powiedział mi w imieniu króla, że wie o moim pragnieniu podróży do Babilonu i na Górę Synaj, a ponieważ król musi wysłać posła do sułtana w swoich sprawach, zapytał, czy przyjąłbym tę funkcję, służąc w ten sposób królowi. Wiedziałem, że kardynał przedstawia tę sprawę w taki sposób, aby mnie uhonorować, i odpowiedziałem, że jestem zadowolony służyć królowi w ten sposób, gdyż wiem, że jest chrześcijaninem i pochodzi z ludu francuskiego[72].

Z dzieła Tafura dowiadujemy się, jakie cele zostały postawione przed jego misją do sułtana Egiptu. Po pierwsze, król Cypru prosił o to, aby sułtan ograniczył liczebność corocznej misji mameluckiej wysyłanej na wyspę w celu odebrania trybutu, która jest dużym obciążeniem dla skarbca Lusignanów. Po drugie, Janowi II zależało na tym, aby sułtan przeliczał wartość kamlotów, przekazywanych jako część trybutu, w cenach egipskich, które były wyższe od tych cypryjskich. W końcu, po trzecie, władca Cypru prosił o możliwość sprzedaży soli cypryjskiej w Syrii bez konieczności uiszczania cła[73].

Jeszcze przed samym wyruszeniem do Egiptu Tafur ponownie na własnej skórze przekonał się o niezbyt sprzyjających warunkach do życia na wyspie.

> Wyruszyłem do Pafos, gdzie król nakazał, aby mnie przyjęto w wiosce na górze, ponieważ w Pafos panowała zaraza, a ta wioska jej uniknęła. Zamieszkałem w domu Diego Thenorio, kastylijskiego giermka, z którym spędziłem wiele przyjemnych chwil. Po trzech dniach do Pafos przypłynął

71 Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 351.

72 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 135.

73 *Ibidem*, 144.

> statek z osiemnastoma wioślarzami, który miał zabrać mnie oraz królewskiego tłumacza, który mi towarzyszył. Statek był zaopatrzony tak dobrze, jakby przygotowano go dla samego króla[74].

O szczegółach pobytu Tafura w Kairze pisałem w innych moich tekstach, w związku z tym odniosę się jedynie do kwestii tam nieporuszanych[75]. Głównym tłumaczem sułtana, zwanym dragomanem, a w języku kastylijskim *truxamán*, był Sajf al-Dīn Shāhīn al-Tarjumān, pochodzący z Kastylii Żyd, który jako małe dziecko przeniósł się wraz z ojcem z Sewilli do Jerozolimy, a po jego śmierci trafił do Egiptu i prawdopodobnie przeszedł na islam[76]. Misja Tafura skończyła się się sukcesem i Kastylijczyk otrzymał pozytywne odpowiedzi na trzy prośby króla Cypru. Ponadto sułtan wręczył mu bogato zdobioną orientalną szatę wykonaną z zielono-czerwonej tkaniny ozdobionej złotem i podszytej futrem gronostajowym[77]. Gest ten symbolizował utrzymanie statusu lennego Cypru[78].

Tafur przygotował sprawozdanie z audiencji u sułtana dla króla Jana II z Lusignan i wysłał ją za pośrednictwem galery, która czekała na niego w Damietcie, sam zaś udał się z pielgrzymką do klasztoru św. Katarzyny u stóp Góry Synaj[79]. Tam też spotkał weneckiego kupca i podróżnika Niccolò dei Contiego, który odradził Kastylijczykowi rozważaną przez niego podróż do Indii. Razem powrócili do Kairu, a droga upłynęła Tafurowi na słuchaniu opowieści Wenecjanina o Indiach i o dworze legendarnego kapłana (księdza) Jana[80]. W Kairze Tafur i Niccolò dei Conti uzgodnili, że będą codziennie spotykać się w kościele św. Marty, w którym miał być pochowany pochodzący z Kastylii Pedro de Larraondo, do którego powrócę na kolejnych stronach niniejszego tekstu[81].

---

74 *Ibidem*, 135.

75 Burkiewicz, „Kastylijczyk Pero Tafur", 193–206; *idem*, „Kariery dragomanów", 25–40.

76 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 140; John Wansbrough, „A Mamluk Ambassador to Venice in 913/1507", *Bulletin of the School of Oriental and African Studies* 26/3 (1963): 503–530; Burkiewicz, „Kariery dragomanów", 34–35; *idem*, „Kastylijczyk Pero Tafur", 199–201; Pahlitzsch, „The Mamluks and Cyprus", 114.

77 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 144.

78 Coureas, „Envoys between Lusignan Cyprus and Mamluk Egypt", 728.

79 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 146.

80 *Ibidem*, 155–172. O kapłanie Janie zob. *W poszukiwaniu Królestwa Kapłana Jana*, wybór, wstęp i redakcja naukowa Jerzy Strzelczyk (Gdańsk: Wydawnictwo Novus Orbis, 2006).

81 Ferrer i Mallol, „Transportistas y corsarios", 522–524.

Tymczasem Tafur powrócił przez Damiettę do Pafos, ponownie podkreślając, że Cypr jest bardzo niezdrowym miejscem.

> I wyruszyłem w morze i po siedmiu dniach wylądowałem w porcie w Pafos, skąd wypłynąłem, w miejscu bardzo dotkniętym nieszczęściem; i tego samego dnia, kiedy przybyłem, zmarli biskup i dwóch jego służących, a Bóg okazał mi miłosierdzie[82].

Tafur niezwłocznie udał się do Nikozji, gdzie został przywitany bardzo uroczyście przez króla, kardynała i wielu panów królestwa, w obecności których Jan II wyraził wdzięczność za to, co zrobił Tafur dla jego państwa[83]. Tafur przy okazji pobytu w Nikozji był świadkiem rozruchów, które wybuchły przeciwko Jakubowi Guiri, pełniącemu funkcję sędziego i będącemu zaufanym człowiekiem króla. Król schronił się w twierdzy w Nikozji i również udzielił opieki Guiriemu, ale pod naciskiem swojego wujka i ciotki wygnał go na rok z królestwa[84]. Władca Cypru pragnął zatrzymać Tafura na wyspie, ale widząc jego pragnienie dalszej podróży, wydał mu list żelazny, obdarował prezentami oraz przygotował statek, który zabrał go na Rodos[85]. Oczywiście kolejny raz w relacji Tafur musiał przypomnieć o niezdrowych warunkach panujących na wyspie.

> Bez wątpienia, gdyby jego kraj nie był tak niezdrowy, z chęcią oddałbym się na jego służbę na pewien czas, ale życie cudzoziemca w tak nieprzyjaznym kraju jest prawie niemożliwe, więc z tego powodu, a także z powodu konieczności powrotu do Kastylii na wojnę z Maurami, musiałem kontynuować moją podróż najszybciej, jak mogłem[86].

Kolejne etapy podróży Pero Tafura są imponujące. Z Cypru przez Rodos, wyspy Morza Egejskiego udał się do Pery i Konstantynopola, gdzie był świadkiem wyjazdu cesarza Jana VIII Paleologa w dniu 24 listopada 1437 roku do Włoch. Następnie przez Adrianopol udał się do Trapezuntu, Kaffy, aby następnie powrócić ponownie do Konstantynopola. Ze stolicy Bizancjum Tafur, podróżując przez wyspy Lesbos i Andros, Modon, Raguzę i Ankonę, udał się do Wenecji, gdzie dotarł 22 maja 1438 roku, a następnie po dłuższym pobycie w mieście wyruszył do Ferrary. Następnie przez Parmę, Piacenzę, Mediolan i Przełęcz Gotarda dotarł do Bazylei. Później udał się na północ. Kolejnymi miejscami, do których

82 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 173.

83 *Ibidem*, 174.

84 *Ibidem*, 174; Hill, *A History of Cyprus*, vol. 3, 498.

85 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 174–175.

86 *Ibidem*, 176.

dotarł Pero, były Strasburg, Moguncja, Koblencja, Kolonia, Nijmegen, Lille i Bruksela. Stamtąd wyruszył do Brugii, Arras, Gandawy i Antwerpii, a następnie zaczął podążać na południe i przez Leuven, Nijmegen, Frankfurt, Kolonię, Moguncję, Bazyleę, Konstancję, Ulm, Nördlingen, Norymbergę, Pragę i Miśnię dotarł do Wrocławia. Z Wrocławia przez Wiedeń, Budę, Wiener Neustadt, Treviso udał się do Padwy i w końcu do Ferrary, gdzie 16 stycznia 1439 roku był świadkiem wyjazdu z miasta papieża Eugeniusza IV i cesarza Jana VIII Paleologa na obrady soborowe do Florencji. Dalej itinerarium Tafura biegło przez Wenecję, Vicenzę, Weronę, Florencję, Piza, Bolonię i ponownie Wenecję, gdzie miesiąc oczekiwał na statek płynący w stronę Kastylii. Kiedy wypłynął na statku handlowym, odnotował, że podróżował przez Rawennę, Brindisi, a następnie spędził sporo czasu, opływając niemal dookoła Sycylię, wpływając do portów w Mesynie, Patti, Palermo, Trapani, Syrakuzach i Katanii. Następnie, kiedy płynęli w kierunku Sardynii, wiatr zepchnął ich do brzegów afrykańskich, na redę portu w Tunisie[87]. Najprawdopodobniej w Tunisie nie zabawili dłużej, gdyż ostatni zapis w dziele Tafura brzmi:

> (…) dotarliśmy na wyspę Sardynię, która należy do króla Aragonii, i wpłynęliśmy do portu w Cagliari, które jest pięknym miejscem na wyspie. Wyładowaliśmy nasz towar i pozostaliśmy tam dwa dni. Ta wyspa jest bardzo niezdrowa, ma złe powietrze i złą wodę[88].

Przy tych ostatnich słowach na marginesie rękopisu zapisano „de sette. a octe. de 1439”[89].

Podczas pobytu na Cyprze Pero Tafur usłyszał, że joannici z Rodos wspierali plany małżeństwa króla Jana II z Lusignan z jedną z córek aragońskiego hrabiego Urquel Jakuba II, która była siostrą żony Piotra (Pedro), księcia Coimbry, syna króla Jana I Dobrego (1385–1433) i brata Henryka Żeglarza, infanta i regenta Portugalii w latach 1439–1448[90]. Co prawda pierwszą żoną króla Cypru ostatecznie została Amadea Paleolog z Montferratu[91], ale wspomniany w tle tych planów małżeńskich książę Piotr jest bohaterem relacji z podróży o charakterze fantastycznym, zatytułowanej *Księga infanta Pedro Portugalskiego, który podróżował po czterech częściach świata* (*Libro del infante don Pedro de Portugal, el cual anduvo las cuatro partidas del mundo*), będącej całkowicie innym

87 *Ibidem*, 181–326.

88 *Ibidem*, 326–327.

89 *Ibidem*, 327.

90 *Ibidem*, 176.

91 Hill, *A History of Cyprus*, vol. 3 (1948), 526.

rodzajem literatury niż relacja Pero Tafura[92]. Jest to przykład średniowiecznej literatury fantastycznej powstałej w XV wieku w kastylijskim obszarze kulturowym i opartej na wcześniejszych relacjach podróżniczych. *Księga infanta Pedro Portugalskiego* była jednym z najważniejszych tekstów kultury iberyjskiej na przestrzeni XVI–XIX wieku i odgrywała podobną rolę jak *Podróże* tzw. Jana z Mandeville dla pozostałej części Europy[93].

Bohaterem tej niewielkiej objętościowo relacji jest książę Piotr, który udał się wraz z dwunastoma towarzyszami do Ziemi Świętej, na Cypr i na dwór legendarnego kapłana Jana[94]. Co prawda fabuła *Księgi* jest fikcyjna, ale w rzeczywistości książę Piotr dużo podróżował, za co otrzymał przydomek *Infanta Siedmiu Wyjazdów* (*Infante das Sete Partidas*) i odegrał ważną rolę w dziejach Portugalii, będąc również regentem królestwa w latach 1439–1448[95].W 1425 roku wyruszył w niemal 3,5-letnią podróż po Europie; itinerarium jego podróży biegło przez Anglię, Flandrię (Brugia), Kolonię, Norymbergę, Ratyzbonę, Wiedeń, Węgry i dwór Zygmunta Luksemburskiego (1426–1428), Treviso, Wenecję, Padwę, Bolonię, Ferrarę, Florencję, Rzym, Pizę, Barcelonę, Walencję i w końcu przez Kastylię powrócił pod koniec września 1428 roku do Portugalii[96].

Autorstwo *Księgi infanta Pedro Portugalskiego* nie jest jasne, gdyż informacje, jakie posiadamy o autorze, są niezwykle skąpe, a większość badaczy uważa, że rzeczywistym autorem był przebywający na dworze władców kastylijskich bliżej nieznany duchowny kastylijski, który przyjął

92 Elena Sánchez Lasmarías, „Edición del *Libro del infante don Pedro de Portugal*, de Gómez de Santisteban", *Memorabilia* 11 (2008): 1–30.

93 Barry Taylor, „Los libros de viajes de la Edad Media hispánica: bibliografía y recepción", w *Actas do IV Congresso da Associaçao Hispânica de Literatura Medieval*, coord. por Aires Augusto Nascimento, Cristina Almeida Ribeiro, Vol. 1, 1993 (Sessões plenárias) (Lisboa: Cosmos, 1993), 63; Wojciech Mruk, „Drogi z Europy do Ziemi Świętej ukazane w XIV-wiecznej relacji Johna Mandeville'a", *Peregrinus Cracoviensis* 1 (1995): 139–145.

94 María Victoria Navas Sánchez-Élez, „*Falsos amigos* y *verdaderos amigos* en el *Livro do Infante D. Pedro de Portugal* (1644)", *Revista de Filología Románica* 22 (2005): 59–95; Julia Roumier, „*El Libro del Infante don Pedro de Portugal.* Les fonctions de l'exemplarité religieuse dans un récit de voyage fictif (XV^{e} siècle)", w *Exemples et exemplarité en péninsule Ibérique*, ed. Ghislaine Fournès (Bordeaux: Presses Universitaires de Bordeaux, 2011), 167–188.

95 Francis M. Rogers, *The Travels of the Infante Dom Pedro of Portugal* (Cambridge: Harvard University Press, 1961), 11–12, 16.

96 *Ibidem*, 34–45, 52; Paolo Sambin, „Il dono di una reliquia di s. Antonio a Pietro principe del Portogallo (1428)", *Rivista* 1/2 (1961): 91–93; Roumier, „*El Libro del Infante*", 168–169; Francisco Leite de Faria, „A visita do Infante D. Pedro a Pádua e algumas edições do folheto que descreve as suas imaginárias viagens", *Studia* 13–14 (1964): 377–485.

imię Gómez de Santiesteban i stworzył w języku kastylijskim omawiane dzieło[97]. Najnowsze ustalenia wskazują, że *Księga infanta Pedro Portugalskiego* powstała przed rokiem 1471–1476[98], gdyż jej fabuła miała istotny wpływ na baskijskiego historyka Lope García de Salazara (1399–1476) i jego kronikę zatytułowaną *Księga szczęścia i fortuny* (*Libro de las bienandanzas y fortunas*)[99]. Autor *Księgi* musiał mieć w pamięci jeszcze żywą historię wspomnianego już wcześniej poselstwa Clavijo do Samarkandy oraz znał relację Pero Tafura, która najprawdopodobniej była komentowana w otoczeniu dworu królewskiego. Temat tego dzieła poruszałem w innym moim tekście, więc nie będę tutaj zgłębiał szerzej jego autorstwa, konstrukcji i symboliki, skupiając się w głównej mierze na wątku cypryjskim[100]. Jest on skromny, jeśli chodzi o objętość, ale odgrywa istotną rolę z punktu widzenia wykorzystania przez autora fabuły do podkreślenia znaczenia Hiszpanii, czyli Królestwa Kastylii i Leónu. Wskazuje on na to królestwo jako na bastion chrześcijaństwa w Europie[101].

> Udaliśmy się prosto w naszą drogę do miasta Wenecji, sprzedaliśmy nasze zwierzęta w miejscu oddalonym o jedną milę od Wenecji i wszyscy zaokrętowaliśmy się na statku należącym do Bernala Fordasa, który zabrał nas przez morze aż do Królestwa Cypru. Udaliśmy się tam, aby oddać hołd królowej Cypru w mieście Nikozja, która była bardzo smutna z powodu swojego męża przetrzymywanego w niewoli przez Turków[102].

Następnie w *Księdze* znajduje się dialog pomiędzy współtowarzyszem księcia Piotra, który pełnił rolę tłumacza, a królową Cypru:

> Tłumacz Garcia Ramírez powiedział: Jesteśmy wasalami króla Leona panującego w Hiszpanii na Zachodzie, i dlatego jest z nami jego krewny. Na to

97 Sánchez Lasmarías, „Edición del *Libro*", 1; Harvey L. Sharrer, „Evidence of a fifteenth-century *Libro del Infante don Pedro de Portugal* and its relationship to the Alexander cycle", *Journal of Hispanic Philology* 1 (1997): 85–98.

98 Sharrer, „Evidence of a fifteenth-century", 85–98; Carmen Mejía Ruiz, „El libro del Infante don Pedro de Portugal: estudio crítico y problemas de transmission", *Revista de Filología Románica* 15 (1998): 215–232.

99 Lope García de Salazar, *Las bienandanzas e fortunas*, 4 tomos, ed. Ángel Rodríguez Herrero (Bilbao: Diputación Foral de Vizcaya, 1984).

100 Łukasz Burkiewicz, „*Libro del infante don Pedro de Portugal*: przykład fikcji w średniowiecznej iberyjskiej literaturze podróżniczej", *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 21 (2023): 3–16.

101 Gómez de Santiesteban, „Libro del Infante don Pedro de Portugal", w Elena Sánchez Lasmarías, „Edición del *Libro del infante don Pedro de Portugal*, de Gómez de Santisteban", *Memorabilia* 11 (2008): 12–13.

102 *Ibidem*, 12.

> królowa rzekła: Oby Bóg sprawił, aby prowincja króla Leona z Hiszpanii była blisko ziem króla Cypru, abyśmy mogli sobie wzajemnie pomagać i osłabić potęgę wrogów wiary[103].

Czy w XV wieku miała miejsce sytuacja, w której królowa Cypru opłakiwała męża przebywającego w niewoli tureckiej? Żaden władca wyspy nie przebywał w niewoli tureckiej. Jedynym królem Cypru, który znajdował się w niewoli muzułmańskiej, ale egipskiej, a nie tureckiej, był Janus z Lusignan, którego historię znamy między innymi z relacji Pero Tafura. Janus przebywał w niewoli mameluckiej w latach 1426–1427 i wówczas był już wdowcem, gdyż od kilku lat już nie żyła jego druga żona Szarlota Burbon[104]. Zatem jeśli to nie żona opłakiwała króla Cypru, to być może była to jedna z sióstr króla: Izabela lub Agnieszka, o której również wspominał Pero Tafur[105].

Pośród potencjalnych kandydatek możemy jeszcze wymienić Szarlotę z Lusignan, córkę Janusa, która panowała na Cyprze w latach 1458–1464, przy czym od 1461 roku przebywała poza wyspą w Italii i na Rodos. W latach 1456–1457 Szarlota była żoną Jana, księcia portugalskiego i syna bohatera *Księgi infanta Pedro Portugalskiego*, czyli samego infanta Piotra[106]. Książę Jan został najprawdopodobniej otruty z rozkazu swojej teściowej i matki Szarloty, Heleny Paleolog[107]. Oczywiście posiadamy jeszcze jedną kandydatkę w postaci weneckiej patrycjuszki Katarzyny Cornaro, która od 1472 roku była żoną Jakuba II z Lusignan i po śmierci męża (1473), a później syna Jakuba III (1474), jeszcze przez kilkanaście lat samodzielnie panowała na wyspie i w 1489 roku abdykowała, przekazując wyspę swojej ojczyźnie[108]. Jednak przyjmując, że *Księga* powstała na początku lat 70. XV wieku, to jej kandydatura jest najmniej prawdopodobna. Reasumując, najbardziej prawdopodobną królową Cypru wymienioną w *Księdze* jest Agnieszka z Lusignan, siostra króla Janusa

103 *Ibidem*, 12–13. Dyskusja na temat identyfikacji króla Leona, zob. Rogers, *The Travels of the Infante*, 281–286.

104 Hill, *A History of Cyprus*, vol. 3, 1158.

105 Rogers, *The Travels of the Infante*, 82, 160.

106 Łukasz Burkiewicz, „Stout-hearted Queen Charlotte of Lusignan (1458–1464). The 'Greek' Queen of Latin Cyprus", w *Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów*, red. Anna Obara-Pawłowska, Anna Miączewska, Dariusz Wróbel (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017), 101–122.

107 Hill, *A History of Cyprus*, vol. 3, 531–532, 534–536.

108 Danuta Quirini-Popławska, *Urbs populosissima, opulentissima, liberalissima. Mit czy rzeczywistość późnośredniowiecznej Wenecji?* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1997), 151–152.

z Lusignan, która co prawda nigdy nie nosiła tego tytułu, ale była ważną postacią na dworze cypryjskim.

Na sam koniec chciałbym wspomnieć o trzech Kastylijczykach, którzy pojawiają się w kontekście dzieła oraz życia Pero Tafura.

Pierwszy z nich to wspomniany już wcześniej Carceran Suárez, rycerz z kastylijskiej Segowii, admirał floty cypryjskiej, a później konstabl królestwa, wierny poddany królów Janusa, później Jana II i w końcu Szarloty z Lusignan. Zbyt wiele o nim nie wiemy i właściwie wszystko, co o nim wiadomo, zostało opowiedziane w kontekście spotkania z Pero Tafurem w Nikozji i dzięki niemu zachowane. Identyfikacja również nie jest jednoznaczna, gdyż Leoncjusz Machieras nazywa go Katalończykiem[109]. Tafur z kolei używa wobec niego aragońskiego zwrotu szlacheckiego, ale nazywa go Kastylijczykiem, a wiemy, że różnica pomiędzy Katalończykiem a Kastylijczykiem mogła u Mameluków kosztować głowę, o czym przekonał się Tafur w Damietcie, oczekując na statek do Kairu[110]. Nie jest również znane itinerarium jego podróży z Kastylii do Lewantu, powody jego podróży do Lewantu oraz to, co robił przed 1426 rokiem. Suárez, obok wielu innych rycerzy z zachodniego kręgu kulturowego, jak choćby Polaka Piotra z Bnina, stanowi interesujący przykład tworzenia przez władców Cypru dworu z napływających z Europy śmiałków pragnących żyć na tej odległej wyspie, będącej rubieżą łacińskiego chrześcijaństwa we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Ciekawym, ale pobocznym wątkiem, który również dotyczy pobytu Kastylijczyków w tej części świata, jest historia Pedro de Larraondo, o którym wspomina Tafur w swoim dziele, opisując go jako „Kastylijczyka zwanego Pedro de la Randa"[111]. Pedro de Larraondo pochodził z Bilbao, czyli był z pochodzeniem Baskiem, ale tereny te należały do korony Kastylii i Leónu, a Bilbao było ważnym portem dla kupców handlujących z Anglią i Flandrią. Początkowo był marynarzem i zajmował się transportem produktów do różnych krajów Europy Północnej oraz w region lewantyński, wykonując usługi dla działającej w Brugii, a pochodzącej z Florencji, kupieckiej rodziny Alberti[112]. Legalną profesją zajmował się prawdopodobnie do końca XIV stulecia, kiedy to porzucił uczciwe życie

109 Machieras, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru*, 344.

110 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 137.

111 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 167.

112 María Teresa Ferrer i Mallol, „Transportistas y corsarios vascos en el Mediterráneo medieval: las aventuras orientales de Pedro de Larraondo (1406–1409)", *Itsas Memoria* 2 (1998): 515.

marynarza na rzecz korsarstwa[113]. Nieco informacji o dziejach jego życia odnajdujemy u weneckiego kupca i konsula w Aleksandrii Emanuele Pilotiego (ok. 1370–1441)[114]. Wspomina on, że w 1402 roku Pedro de Larraondo przechwycił statek muzułmański na wodach wokół Cypru i uprowadził go z cennym ładunkiem oraz 150 ludźmi, których następnie sprzedał weneckiemu władcy Księstwa Naksos Giacomo I Crispo (1397–1418)[115]. W 1411 roku został pojmany przez Katalończyków, być może na zlecenie Wenecjan, którzy ostrzegali księcia Naksos, aby nie pomagał korsarzom atakującym muzułmanów z uwagi na to, że może to podłamać relacje handlowe z Egiptem[116]. Istnieją dwie wersje wydarzeń, które później nastąpiły: według pierwszej, autorstwa Emanuela Pilotiego, został przekazany przez Katalończyków sułtanowi Egiptu i przez niego stracony[117]; druga wersja, znacznie dłuższa, jest autorstwa Pero Tafura[118].

Tafur podaje wersję wydarzeń, opierając się na opowieści, którą usłyszał od tłumacza sułtana w Kairze, kiedy powrócił z pielgrzymki do klasztoru św. Katarzyny[119]. Mianowicie dowiedział się, że Pedro de Larraondo został początkowo schwytany przez polującą na niego flotę muzułmańską, ale szybko znalazł się w rękach Katalończyków. Zdobyli oni muzułmański statek na którym był przetrzymywany. Wówczas wszedł w porozumienie z dowódcą Katalończyków i w kolejnych miesiącach już wspólnie napadali na żeglugę muzułmańską. Jednak jedna z następnych wypraw zakończyła się klęską i Pedro de Larraondo został pojmany w Damiettcie razem ze wspomnianym Katalończykiem. Szybko zostali oddani w ręce sułtana, najprawdopodobniej Nasira-ad-Din Faraja (1399–1412), który dał im wybór: śmierć lub przyjęcie islamu i związana z tym łaska. Początkowo Pedro nie przyjął tej propozycji, ale kiedy towarzyszący mu Katalończyk oznajmił, że stanie się muzułmaninem, wówczas według relacji Tafura Pedro de Larraondo podszedł do sułtana i powiedział: „Mój panie, zostanę Maurem, jeśli pomścisz mnie,

113 Pierre-Herman Dopp, „Un corsaire du quinzième siècle, Pedro de Laranda", *Bulletin of the Faculty of Arts Fouad I University* XI (1949): 10–19.

114 *Traité d'Emmanuel Piloti sur le passage en Terre Sainte (1420)*, publié par Pierre-Herman Dopp, Publications de l'Université Lovanium de Léopoldville, t. 4 (Louvain: Nauwelaerts; Paris: Béatrice-Nauwelaerts, 1958), 201–202.

115 Ferrer i Mallol, „Transportistas y corsarios", 516.

116 *Traité d'Emmanuel Piloti*, 221–222; Ferrer i Mallol, „Transportistas y corsarios", 522; Dopp, „Un corsaire du quinzième siècle", 19.

117 *Traité d'Emmanuel Piloti*, 222.

118 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 167–171.

119 *Ibidem*, 167.

zabijając mojego towarzysza"[120]. Sułtan przystał na taką propozycję i kazał ściąć Katalończyka, który jeszcze zdążył usłyszeć od Pedro de Larraondo: „Przyjacielu, nie możemy już uratować naszych żyć, bo nawet jeśli wyrzeklibyśmy się wiary, sułtan zdecydował, że nas zabije. A skoro tak jest, przyjmijmy męczeństwo od Boga jako pokutę za nasze grzechy"[121]. Po egzekucji Katalończyka sułtan zwrócił się do Pedro i powiedział: „Spełniłem swoją część umowy, teraz ty spełnij swoją"[122]. Na co Pedro odpowiedział: „Sułtanie, zrobiłem to tylko po to, aby ocalić duszę mojego towarzysza, ponieważ jego duch był tak słaby, że ze strachu przeszedłby na islam: teraz rób ze mną, co uważasz za stosowne"[123]. Zaskoczony sułtan okazał łaskę Kastylijczykowi i nakazał mu służbę w jego flocie, obiecując, że nie będzie musiał walczyć z chrześcijanami, przy czym miał otrzymać tyle wina, aby nie tęsknił za swoją ojczyzną. Jednak niebawem kolejny sułtan wezwał przed swoje oblicze Pedro de Larraondo i nakazał mu przyjąć islam, a kiedy ten odmówił, to wówczas został stracony[124]. W ten sposób żywot Pedro de Larraondo, Baska z pochodzenia, poddanego królów Kastylii i Leónu, najpierw marynarza, następnie korsarza i męczennika za wiarę, zakończył się w sposób tragiczny. Maria Teresa Ferrer i Mallol uważa, że wersja Emanuela Pilotiego jest bliższa prawdy, aczkolwiek nie wyklucza, że Pedro de Larraondo mógł służyć sułtanowi jakiś czas przed egzekucją[125]. Ponadto kościół św. Marty w Kairze, o którym wspominał Tafur, nigdy nie istniał[126]. Pierre-Herman Dopp sugeruje, że Tafur mógł mieć na myśli koptyjski kościół św. Marii de la Cava w Kairze[127].

W końcu trzecią postacią, o której należy wspomnieć w kontekście podróży Pero Tafura, jest Nuño de Guzmán, na którego sylwetkę należy spojrzeć przez pryzmat ówczesnego Królestwa Kastylii i Leónu, Andaluzji i w końcu Kordoby z połowy XV wieku. Wówczas w tym drugim co do wielkości mieście Kastylii mieszkali obok siebie Tafur i wspomniany Nuño de Guzmán, niedoceniona postać hiszpańskiego humanizmu, który mógł stanowić inspirację dla Pero Tafura nie tylko w kategoriach

120 *Ibidem*, 169.
121 *Ibidem*, 170.
122 *Ibidem*.
123 *Ibidem*.
124 *Ibidem*, 170–171.
125 Ferrer i Mallol, „Transportistas y corsarios", 522–524.
126 *Ibidem*, 524.
127 Dopp, „Un corsaire du quinzième siècle", 20–28.

literackich, ale i podróżniczych[128]. W swoją podróż wyjechał w 1430 roku, kiedy to podjął pielgrzymkę do Jerozolimy i na Synaj, a następnie, powracając przez Kair, wyspy na Morzu Egejskim, Wenecję, Rzym, Sienę, Bolonię, Genuę, Mediolan, Czechy, Bazyleę, Kolonię, Lyon i Tours, dotarł na dwór księcia Burgundii Filipa III Dobrego (1419–1467) w Brugii, gdzie jesienią 1432 roku otrzymał ważne stanowisko (*magistratus*), prawdopodobnie w gospodarstwie żony księcia, Izabeli Aviz, córki króla Portugalii Jana I Dobrego[129]. Około 1435 roku Nuño de Guzmán powrócił do Kastylii i być może wówczas spotkał się z Tafurem i opowiedział mu o swojej podróży. Wobec tego, że popadł w niełaskę u ojca, wyruszył w 1439 roku ponownie do Burgundii, ale zdecydował się najpierw odwiedzić Florencję, której atmosfera go oczarowała. Porzucił zamysł powrotu do Brugii i poświęcił się studiowaniu prac humanistów. Tam nauczył się dialektu toskańskiego i utrzymywał bliskie relacje z przedstawicielami włoskiego humanizmu, szczególnie z Leonardo Brunim, i bibliofilem Vespasiano da Bisticcim, który poświęcił Kastylijczykowi szerszy opis biograficzny[130]. W trakcie swojego pobytu we Florencji zajmował się zlecaniem przekładów i kolekcjonowaniem dzieł autorów klasycznych i współczesnych mu toskańskich humanistów, jak również sam je tłumaczył z języku łacińskiego na dialekt toskański, a po powrocie do Kordoby także na język kastylijski[131].

Obraz Cypru, przedstawiony czy też rysowany przez opisanych autorów i bohaterów kastylijskich relacji podróżniczych, jest różny. Dzieło Tafura przedstawia doskonały obraz polityczny Królestwa Cypru z okresu 1425–1437, burzliwego i trudnego czasu w dziejach wyspy. Możemy się również dowiedzieć, w jaki sposób funkcjonował dwór cypryjski oraz jak wyspa wyglądała w oczach podróżujących – była niezdrowa, a podróżnicy podkreślali, że na wyspie występowały zła woda i powietrze. Nawet w fikcyjnym (fantastycznym) dziele o infancie Piotrze możemy dostrzec zarys prawdziwych wydarzeń rozgrywających się na Cyprze, do których

128 Mario Schiff, *La Bibliothèque du marquis de Santillane* (Paris: Librairie Émile Bouillon, 1905), Appendiće 1: Nuño de Guzmán, 449–459.

129 Jeremy N.H. Lawrance, „Nuño de Guzmán and Early Spanish Humanism: Some Reconsiderations", *Medium Aevum* 51 (1982): 55–82; *idem*, „Guzmán, Nuño de (d. ca. 1467/1490)", w *Key Figures in Medieval Europe: An Encyclopedia*, ed. Richard K. Emmerson, associate ed. Sandra Clayton-Emmerson (New York: Routledge, 2006), 288–289.

130 Vespasiano da Bisticci, *Vite di uomini illustri del secolo XV*, a cura di Paolo d'Ancona, Erhard Aeschlimann (Milan: Ulrico Hoepli, 1951), 235–238; Alfred Morel-Fatio, „Notice sur trois manuscrits de la Bibliothèque d'Osuna", *Romania* 53 (1885): 104–106; Lawrance, „Nuño de Guzmán and Early Spanish Humanism", 55–56.

131 Lawrance, „Nuño de Guzmán and Early Spanish Humanism", 55–56.

odwoływał się autor *Księgi* i które funkcjonowały w świadomości elit dworskich nawet na drugim krańcu Morza Śródziemnego.

Ponadto przytoczone historie wspomnianych Kastylijczyków pokazują istotną obecność Kastylii w tym regionie. W tamtym okresie Cypr, pomimo odległości dzielącej wyspę od Iberii, był miejscem docelowej podróży dla wielu rycerzy pochodzących z zachodnich rubieży Europy, nie tylko dla wspomnianego Tafura czy Carcerana Suáreza, Pedro de Larraondo i Nuño de Guzmána, ale również dla niewymienionych w tym tekście Pedro de Ávila, Onufrego de Requesensa, Juana Péreza Fabricio czy Diego Tenorio[132]. W ten sposób dwór cypryjskich Lusignanów był zasilany przez przybyszów z państw zachodniego (łacińskiego) kręgu kulturowego, stanowiących przeciwwagę dla greckich poddanych władców Cypru.

Bibliografia

Źródła drukowane

„Chronique d'Amadi", w *Chroniques d'Amadi et de Strambaldi*, publiées par M. Réne de Mas Latrie, t. 1 (Paris: Imprimerie nationale, 1891).

Bisticci Vespasiano da, *Vite di uomini illustri del secolo XV*, a cura di Paolo d'Ancona, Erhard Aeschlimann (Milan: Ulrico Hoepli, 1951).

Boustronios George, *A Narrative of the Chronicle of Cyprus 1456–1489*, trans. Nicholas Coureas, Texts and Studies in the History of Cyprus (Nicosia: Cyprus Research Centre, 2005).

Długosz Jan, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Ks. 11, Ks. 12, 1431–1444, kom. red. Krzysztof Baczkowski et al.; oprac. tekstu łac. Czesława Pirożyńska; przekł. na jęz. pol. Julia Mrukówna; weryfikacja przekł. i red. Jerzy Wyrozumski; koment. Lidia Korczak (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009).

Fabri Felix, *Wanderings of Felix Fabri (circa 1480–1483 A.D.)*, trans. Aubrey Stewart, vol. 1, part 2 (London: London Committee of the Palestine Exploration Fund, 1896).

García de Salazar Lope, *Las bienandanzas e fortunas*, 4 tomos, ed. Ángel Rodríguez Herrero (Bilbao: Diputación Foral de Vizcaya, 1984).

Gianfrancesco Loredano, *Histoire des rois de Chypre de la maison de Lusignan*, transl. Henri Giblet, t. 2 (Paris: chez Guillaume Saugrain, 1732).

Machieras Leoncjusz, *Wykład o słodkiej ziemi Cypru* Cronaca*, to jest* Kroniką*, zwany*, przeł. z dialektu cypryjskiego, wstępem, przypisami, słownikiem

132 Pero Tafur, *Andanzas y viajes*, 133, przypis 268.

i indeksem opatrzyła Małgorzata Borowska (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2022).

Santiesteban Gómez de, „Libro del Infante don Pedro de Portugal", w Elena Sánchez Lasmarías, „Edición del *Libro del infante don Pedro de Portugal*, de Gómez de Santisteban", *Memorabilia* 11 (2008): 11–30.

Tafur Pero, *Andanzas y viajes*, edición de Miguel Ángel Pérez Priego, 1ª ed. Letras Hispánicas, 802 (Madrid: Cátedra, 2018).

Traité d'Emmanuel Piloti sur le passage en Terre Sainte (1420), publié par Pierre-Herman Dopp, Publications de l'Université Lovanium de Léopoldville, t. 4 (Louvain: Nauwelaerts; Paris: Béatrice-Nauwelaerts, 1958).

W poszukiwaniu Królestwa Kapłana Jana, wybór, wstęp i redakcja naukowa Jerzy Strzelczyk (Gdańsk: Wydawnictwo Novus Orbis, 2006).

Książki i monografie

Burkiewicz Łukasz, *Polityczna rola Królestwa Cypru w XIV wieku* (Kraków: Wydawnictwo Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydawnictwo WAM, 2013).

Burkiewicz Łukasz, *Życie codzienne w podróży na przykładzie* Ambasady do Tamerlana *(1403–1406). Z badań nad relacjami międzykulturowymi* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2019).

Dulska Anna Katarzyna, *Diaspora żydowska na Bliskim Wschodzie oczami sefardyjskiego podróżnika Beniamina z Tudeli* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015).

Famagusta 2: History and Society, eds. Gilles Grivaud, Angel Nicolaou-Konnari, and Christopher Schabel, Mediterranean Nexus 1100–1700, vol. 8 (Turnhout: Brepols Publishers, 2020).

Hill George, *A History of Cyprus*, 4 vols. (Cambridge: Cambridge University Press, 1940–1952), vol. 2 (1948), vol. 3 (1948).

Lawrance Jeremy N.H., *Tres opúsculos de Nuño de Guzmán y Giannozzo Manetti: un episodio del proto-humanismo español* (Salamanca: Diputación de Salamanca, 1989).

Małgorzata Glinicka, *Greeks, Latins and Muslims in Lusignan Cyprus The Depiction of Interdenominational Relations in the Chronicle of Leontios Makhairas*, Travaux de l'Institut des Cultures Méditerranéennes et Orientales de l'Académie Polonaise des Sciences, t. 12 (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2022).

Malinowski Mariusz, *Społeczeństwo Kordoby w czasach Kolumba, inkwizycji i rekonkwisty (przełom XV i XVI wieku)* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2000).

Misztal Mariusz, *Historia Cypru* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, 2012).

Mruk Wojciech, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku* (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica" z siedzibą w Instytucie Historii UJ, 2001).

Nepaulsingh Colbert I., *Pero Tafur and Cyprus*, Sources for the History of Cyprus, vol. 4, eds. Paul W. Wallace, and Andreas G. Orphanides (New York: Greece and Cyprus Research Center, 1997).
Quirini-Popławska Danuta, *Urbs populosissima, opulentissima, liberalissima. Mit czy rzeczywistość późnośredniowiecznej Wenecji?* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1997).
Quirini-Popławska Danuta, *Włoski handel czarnomorskimi niewolnikami w późnym średniowieczu* (Kraków: Universitas, 2002).
Rogers Francis M., *The Travels of the Infante Dom Pedro of Portugal* (Cambridge: Harvard University Press, 1961).
Scheil Andrew, *Babylon under Western Eyes: A Study of Allusion and Myth* (Toronto: University of Toronto Press, 2016).
Schiff Mario, *La Bibliothèque du marquis de Santillane* (Paris: Librairie Émile Bouillon, 1905).

Czasopisma

Burkiewicz Łukasz, „A Cypriot royal mission to the Kingdom of Poland in 1432", *Crusades* 10 (2011): 103–112.
Burkiewicz Łukasz, „Kariery dragomanów pochodzenia żydowskiego w Egipcie na tle sytuacji Żydów w Sułtanacie Mameluków (XV – początek XVI wieku)", *Studia Żydowskie. Almanach* 13 (2023): 25–40.
Burkiewicz Łukasz, „Kastylijczyk Pero Tafur i jego egipska misja dyplomatyczna z 1437 r. w służbie cypryjskich Lusignanów", *Perspektywy Kultury* 40 (2023): 193–206.
Burkiewicz Łukasz, „*Libro del infante don Pedro de Portugal*: przykład fikcji w średniowiecznej iberyjskiej literaturze podróżniczej", *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 21 (2023): 3–16.
Burkiewicz Łukasz, „Two Christian princesses offered as Timur's present for King Henry III of Castile. The analysis of the introduction to Ruy Gonzalez de Clavijo's narrative (1403–1406)", *Perspektywy Kultury* 13 (2015): 159–178.
Coureas Nicholas, „Piracy in Cyprus and the Eastern Mediterranean during the Later Middle Ages (14–15th Centuries)", *Mesogeios* 12 (2001): 195–212.
Coureas Nicholas, „Profits and Piracy: Commerce between Cyprus and Catalonia from 1291 to 1420", *Επετηρίδα Κέντρου Επιστημονικών Ερευνών* 23 (1997): 27–55.
Coureas Nicholas, „Trade between Cyprus and Aragonese Sicily in the Late Thirteenth and Fourteenth Centuries", *Επετηρίδα Κέντρου Επιστημονικών Ερευνών* 32 (2006): 79–108.
Cuenca Almenar Salvador, „Las correcciones e interpolaciones de Nuño de Guzmán al compendio de la *Ética nicomáquea* (s. XV)", *Revista de Poética Medieval* 32 (2018): 49–72.
Dąbrowska Małgorzata, „Peter of Cyprus and Casimir the Great in Cracow", *Byzantiaka* 14 (1994): 257–267.

Dopp Pierre-Herman, „Un corsaire du quinzième siècle, Pedro de Laranda", *Bulletin of the Faculty of Arts Fouad I University* XI (1949): 10–19.
Faria Francisco Leite de, „A visita do Infante D. Pedro a Pádua e algumas edições do folheto que descreve as suas imaginárias viagens", *Studia* 13–14 (1964): 377–485.
Ferrer i Mallol María Teresa, „Transportistas y corsarios vascos en el Mediterráneo medieval: las aventuras orientales de Pedro de Larraondo (1406–1409)", *Itsas Memoria* 2 (1998): 509–524.
Lawrance Jeremy N.H., „Nuño de Guzmán and Early Spanish Humanism: Some Reconsiderations", *Medium Aevum* 51 (1982): 55–82.
Mejía Ruiz Carmen, „El libro del Infante don Pedro de Portugal: estudio crítico y problemas de transmission", *Revista de Filología Románica* 15 (1998): 215–232.
Morel-Fatio Alfred, „Notice sur trois manuscrits de la Bibliothèque d'Osuna", *Romania* 53 (1885): 94–108.
Mruk Wojciech, „Drogi z Europy do Ziemi Świętej ukazane w XIV-wiecznej relacji Johna Mandeville'a", *Peregrinus Cracoviensis* 1 (1995): 139–145.
Navas Sánchez-Élez María Victoria, „*Falsos amigos* y *verdaderos amigos* en el *Livro do Infante D. Pedro de Portugal* (1644)", *Revista de Filología Románica* 22 (2005): 59–95.
Ouerfelli Mohamed, „Les relations entre le royaume de Chypre et le sultanat mamelouk au XV^e^ siècle", *Le Moyen Âge: revue d'histoire et de philologie* 110/2 (2004): 327–344.
Ramírez de Arellano Rafael, „Estudios biográficos: Pero Tafur", *Boletín de la Real Academia de la Historia* 41 (1902): 273–293.
Sambin Paolo, „Il dono di una reliquia di s. Antonio a Pietro principe del Portogallo (1428)", *Rivista*, 1/2 (1961): 91–93.
Sánchez Lasmarías Elena, „Edición del *Libro del infante don Pedro de Portugal*, de Gómez de Santisteban", *Memorabilia* 11 (2008): 1–30.
Sharrer Harvey L., „Evidence of a fifteenth-century *Libro del Infante don Pedro de Portugal* and its relationship to the Alexander cycle", *Journal of Hispanic Philology* 1 (1997): 85–98.
Vasiliev Alexander A., „Pero Tafur, A Spanish Traveller of The Fifteenth Century and His Visit To Constantinople, Trebizond and Italy", *Byzantion* 7–1 (1932): 75–122.
Vives Gatell José, „Andanças e Viajes de un hidalgo español (Pero Tafur, 1436–1439) con una descripción de Roma", *Analecta Sacra Tarraconensia. Revista de historia y ciències eclesiàstiques* 19 (1946): 123–240.
Wansbrough John, „A Mamluk Ambassador to Venice in 913/1507", *Bulletin of the School of Oriental and African Studies* 26/3 (1963): 503–530.
Ziada Mustafa M., „The Mamluk Conquest of Cyprus in the fifteenth century", *Bulletin of Faculty of Arts, University of Egypt* 1 (1933): 90–113; 2 (1934): 37–58.
Zygmunt Karolina, „La Ruta de la Seda: entre el relato medieval, la novela histórica y los textos contemporáneos", *Quaderns de Filologia: Estudis Literaris* 23 (2018): 63–78.

Rozdziały w monografiach

Burkiewicz Łukasz, „Jadwiga Jagiellonka (1408–1431) i jej prawie cypryjska korona", w *Świat kobiet w Polsce i Czechach w średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej*, red. Janusz Smołucha, Wojciech Iwańczak, Agnieszka Januszek-Sieradzka (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2019), 15–37.

Burkiewicz Łukasz, „Stout-hearted Queen Charlotte of Lusignan (1458–1464). The 'Greek' Queen of Latin Cyprus", w *Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów*, red. Anna Obara-Pawłowska, Anna Miączewska, Dariusz Wróbel (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017), 101–122.

Coureas Nicholas, „La Influencia de la Corona de Aragon en el Oriente Mediterraneo a fines de la Edad Media (1276–1479)", w *Aragon, Reino y Corona*, dir. Dimas Fernández-Galiano, coord. Ana L. Durán Boldova, Nieves Lozano Chavarría, Alicia Orozco, Juan Ulibarri Arganda (Madrid: Gobierno de Aragón, 2000), 155–165.

Coureas Nicholas, „Latin Cyprus and its relations with the Mamluk Sultanate, 1250–1517", w *The Crusader World*, ed. Adrian J. Boas (New York: Routledge Taylor and Francis Group, 2016), 391–418.

Coureas Nicholas, „Losing the War but winning the Peace: Cyprus and Mamluk Egypt in the Fifteenth Century", w *Egypt and Syria in the Fatimid, Ayyubid and Mamluk Eras*, eds. Urbain Vermeulen, Kristof d'Hulster, Jo Van Steenbergen, vol. 7, Orientalia Lovaniensia Periodica, vol. 223 (Leuven: Peeters, 2013), 351–361.

Coureas Nicholas, „The Tribute Paid to the Mamluk Sultanate, 1424–1517: The Perspective from Lusignan and Venetian Cyprus", w *Egypt and Syria in the Fatimid, Ayyubid and Mamluk Eras*, eds. Urbain Vermeulen, Kristof d'Hulster, Jo Van Steenbergen, vol. 7, Orientalia Lovaniensia Periodica, vol. 223 (Leuven: Peeters, 2013), 363–380.

Hauziński Jerzy, „Cypr", w *Encyklopedia Historyczna Świata*, red. Zdzisława Otałęga [i in.]; oprac. Marek M. Dziekan, t. 10, Azja, cz. 1 (Kraków: Opres, 2002), 169–175.

Lawrance Jeremy N.H., „Guzmán, Nuño de (d. ca. 1467/1490)", w *Key Figures in Medieval Europe: An Encyclopedia*, ed. Richard K. Emmerson, associate ed. Sandra Clayton-Emmerson (New York: Routledge, 2006), 288–289.

Pahlitzsch Johannes, „The Mamluks and Cyprus: Transcultural Relations Between Muslim and Christian Rulers in the Eastern Mediterranean in the Fifteenth Century", w *Acteurs des transferts culturels en Méditerranée médiévale*, hrsg. Rania Abdellatif, Yassir Benhima, Daniel König, Elisabeth Ruchaud (München: Oldenbourg Verlag, 2013), 111–119.

Quirini-Popławska Danuta, „Wenecja jako etap w podróży pielgrzymów do Ziemi Świętej (XIII–XV wiek)", w *Peregrinationes. Pielgrzymki w średniowiecznej Europie*, red. Halina Manikowska, Hanna Zaremska (Warszawa: Instytut Historii PAN, 1995), 126–143.

Roumier Julia, „*El Libro del Infante don Pedro de Portugal*. Les fonctions de l'exemplarité religieuse dans un récit de voyage fictif (XV^e^ siècle)", w *Exemples et exemplarité en péninsule Ibérique*, ed. Ghislaine Fournès (Bordeaux: Presses Universitaires de Bordeaux, 2011), 167–188.

Taylor Barry, „Los libros de viajes de la Edad Media hispánica: bibliografía y recepción", w *Actas do IV Congresso da Associaçao Hispânica de Literatura Medieval*, coord. por Aires Augusto Nascimento, Cristina Almeida Ribeiro, vol. 1, 1993 (Sessões plenárias) (Lisboa: Cosmos, 1993), 57–70.

Zygmunt Karolina, „Construyendo una poética para el relato de viaje en la Edad Media: entre la Embajada a Tamorlán y Andanças y viajes de Pero Tafur", w *Entresiglos: de la Edad Media al Siglo de Oro (II). Estudios en homenaje al profesor Joan Oleza*, coord. Josefa Badía Herrera, Luz Celestina Souto (València: Universitat de València, Departamento de Filología Española, 2020), 556–567.

Inne

Khalifa Cécile, „The itinerary of Carceran Suárez, from Segovia in Spain to Nicosia in Cyprus, at the court of the Lusignan kings (15th century)", referat wygłoszony na konferencji *Geographical Mobility and Cultural Itineraries during the Late Middle Ages. Mobilitat geegràfica i itineraris culturals a l'Edat Mitjana* zorganizowanej przez Uniwersytet w Gironie w dniach 20–22.04.2022.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 177–190
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.11

Olgierd Lenczewski

ORCID: 0000-0001-6567-328X
Szkoła Doktorska Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika

Polskie badania nad Polonikami w *Navis Peregrinorum* (1561–1695)

Polish Research on Polonica in *Navis Peregrinorum* (1561–1695)

Abstrakt

W niniejszym artykule podjęto próbę rewizji list poloników sporządzonych na podstawie rejestru *Navis peregrinorum* (1561–1695). Początki polskich badań nad tymi wykazami sięgają drugiej połowy XIX wieku. Spisy sporządzali polscy franciszkanie posługujący w Kustodii Ziemi Świętej oraz podróżnicy goszczący w Jerozolimie. Do czasu przeprowadzonej w roku 2019 kwerendy liczba Polaków odnotowanych w księdze wahała się od 29 do 65 nazwisk. Powody tej rozbieżności należy tłumaczyć tym, że pierwsi badacze księgi kierowali się rozmaitymi, nie zawsze precyzyjnymi kryteriami przy określaniu „polskości" pątnika, takimi jak: wyznanie, słowiańskie brzmienie nazwiska oraz towarzysząca temu adnotacja „Polacco/Polacca" w *Navis peregrinorum*. Dane pątników zostały zniekształcone również przez włoskich mnichów, którzy podczas dokonywania wpisu do księgi latynizowali je. Każdy z badaczy próbował zidentyfikować tożsamość pielgrzyma, stąd pojawiło się wiele różnych wersji nazwisk peregrynantów. Do tej pory udało się ustalić personalia tylko niektórych z nich.

Słowa klucze: *Navis peregrinorum*, Ziemia Święta, pielgrzymki do Jerozolimy, podróże, onomastyka

Abstract

This article attempts to revise the lists of Polonics compiled from the *Navis peregrinorum* register (1561–1695). The origins of Polish research on these lists date back to the second half of the nineteenth century. The lists were compiled by Polish Franciscans serving in the Custody of the Holy Land and by travelers visiting Jerusalem. By the time of the 2019 search, the number of Poles recorded in the book ranged from 29 to 65 names. The reasons for this discrepancy can be explained by the fact that the book's early researchers followed various, not always precise criteria in determining a pilgrim's „Polishness," such as religion, the Slavic sound of the surname and the accompanying annotation „Polacco/Polacca" in *Navis Peregrinorum*. The pilgrims' data was also distorted by Italian monks who latinized the data when making an entry in the book. Each researcher tried to identify the identity of the pilgrim, hence many different versions of the peregrinants names appeared. So far it has been possible to establish the personalities of only some of them.

Keywords: *Navis peregrinorum*, Holy Land, pilgrimages to Jerusalem, travels, onomastics

W Archiwum Historycznym Kustodii Ziemi Świętej w Jerozolimie znajduje się rękopis pt. *Navis peregrinorum (1561–1695)*. W manuskrypcie zamieszczono notatki o rozmaitych peregrynantach przybyłych do Jerozolimy. Oryginał nie przetrwał do naszych czasów, gdyż został w znacznym stopniu zniszczony przez insekty[1]. Spowodowało to pewien ubytek w spisie, który wynikał z braku systematycznej konserwacji księgi. Aby nie dopuścić do utraty dalszych zapisków, kustosz Ziemi Świętej o. Paolo da Lodi OFM w 1633 r. zlecił sporządzenie odpisu wcześniejszych notat o pielgrzymach, którzy zostali uwiecznieni w *Navis*. Przypuszcza się, że odtwarzanie księgi rozpoczęto niezwłocznie[2]. Odpisu zapisów z lat 1561–1634 dokonał o. Vincenzo a Gallicano OFM.

W 1668 r. na polecenie kustosza o. Francesco Rhini da Polizio OFM zaczęto prowadzić kolejną księgę, która obecnie znajduje się w Archiwum

1 Bertrand Zimolong, „Zur Einfürung", w *Navis peregrinorum: ein Pilgerverzeichnis aus Jerusalem von 1561 bis 1695: mit Angaben über Pilger aus Deutschland, England, Frankreich, Italien und den Niderlanden, sowie aus anderen europäischen Ländern*, herausgegeben von Bertrand Zimolong (Kö1n: Verlag J. P. Bachem G. M. B. H., 1938), VIII.

2 *Ibidem*, X.

Historycznym Kustodii[3]. Zdaniem o. Bertranda Zimolonga OFM całościowego odpisu dokonano w latach 1695–1709. Widoczne są w nim błędy, które jego zdaniem zapewne wyszły spod tej samej ręki. Pracę prawdopodobnie zlecono zakonnikowi z Włoch[4].

Po raz pierwszy listę pielgrzymów z *Navis* opublikowano na łamach kwartalnika „Diarium Terrae Sanctae" (1908–1911)[5]. Jednakże z powodu zamknięcia periodyku wykaz peregrynantów doprowadzono do 1636 r. włącznie[6]. Dopiero w 1938 r. wydano w całości *Navis peregrinorum*. Edycji dzieła dokonał wyżej wspomniany o. Zimolong. W rejestrze podano informacje dotyczące ok. 3650 osób. W spisie obok imienia i nazwiska zapisano następujące dane: narodowość, przynależność wyznaniową, parafię, diecezję, stan cywilny, zawód, datę wpisu oraz dodatkowe informacje o towarzyszach podróży, służbie, dalszych losach pątnika. Niekiedy dane te ograniczano do minimum, podając jedynie imię i nazwisko. Zdarzało się, że pielgrzymi na własne życzenie prosili, aby nie uwzględniano ich danych w rejestrze[7].

Wśród osób udających się do Jerozolimy od XVI w. trafiali się też innowiercy. Przy ich nazwiskach dopisywano: *inconfessus* („nie wyspowiadał się") lub *hereticus perversus et induratus* („heretyk przewrotny i zatwardziały") albo *a fide catholica alienus* („daleki od wiary katolickiej") itp[8].

Personaliów nie można było zataić przed miejscowymi władzami. Dlatego też przy jednej z jerozolimskich bram spisywano dane pątnika: nazwisko, imiona ojca i matki oraz miejsce pochodzenia. Po udzieleniu odpowiedzi peregrynanta kierowano do konwentu franciszkańskiego, gdzie wystawiano mu glejt zezwalający na odbycie pielgrzymki do Ziemi Świętej[9].

---

3 Leonhard Lemmens, *Collectanea Terrae Sanctae ex Archivo Hierosolymitano deprompta. Opus posthumus R. P. Leonardi Lemmens*, red. Girolamo Golubovich (Quaracchi presso Firenze: Collegio di S. Bonaventura, 1933), 254.

4 Zimolong, „Zur Einfürung", X–XI; *Navis peregrinorum*, 113.

5 *Diarium Terrae Sanctae* 1 (1908): 25–34, 71–78, 151–156, 230–234; 2 (1909): 24–30, 87–100, 174–177; 3 (1910): 28–30, 65–69, 121–125; 4 (1911): 93–96, 167–172.

6 *Inventario dell'archivio della Custodia di Terra Santa (1230–1970)*, red. Andrea Maiarelli (Milano: Edizioni Terra Santa, 2012), 443.

7 Olgierd Lenczewski, „Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – Navis peregrinorum (1561–1695)", *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, 132 (2019): 96, 107.

8 *Ibidem*, 104.

9 Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. Leszek Kukulski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962), 49–50; Francesco

Początkowo dane o przybyłych do Ziemi Świętej pielgrzymach przechowywano w konwencie franciszkańskim na Górze Syjon, czyli w Wieczerniku. Minoryci utracili dostęp do swojego archiwum, kiedy w 1560 r. otrzymali od władz tureckich nakaz opuszczenia klasztoru. Przyjmuje się, że notatki o peregrynantach zaginęły[10] lub, jak w przypadku zapisów osób mianowanych na rycerzy Grobu Pańskiego, nie przetrwały do naszych czasów, gdyż zostały spalone przez władze tureckie podczas wojny o Cypr w 1570 r.[11]

Początki polskich badań nad polonikami w *Navis peregrinorum* sięgają II poł. XIX w. Prawdopodobnie pierwszy wykaz polskich nazwisk z księgi zamieszczono na łamach czasopisma „Krzyż". Spis ten zawierał nazwiska 29 pątników z ziem Rzeczpospolitej[12]. Przypuszczalnie sporządził go o. Jukundyn Bielak OFM, który przebywał w Jerozolimie od lat 60. XIX w. i był jedynym Polakiem, który miał wówczas dostęp do Archiwum Historycznego Kustodii Ziemi Świętej[13]. Kolejny wykaz Polaków z *Navis* przygotował Adam hr. Sierakowski (1883). Wgląd do księgi umożliwił mu o. Bielak. Jego kwerenda wykazała, że odnotowano w niej 31 polskich peregrynantów[14].

Poszukiwania polskich śladów w *Navis* kontynuował o. Norbert Golichowski OFM. Podczas swojego pobytu w Palestynie (1888–1894) prowadził pamiętnik, w którym wiele miejsca poświęcił kontaktom Polski z Ziemią Świętą[15]. Część ze swoich zapisków ogłosił drukiem[16]. Na łamach

---

Quaresmi, *Elucidatio Terrae Sanctae*, brani scelti e tradotti da Sabino De Sandoli (Jerusalem: Franciscan Printing Press, 1989), 119–121.

10 Norbert Golichowski, „Polscy księża świeccy i zakonni w Ziemi Świętej", *Tygodnik Katolicki* 2 (1892): 27; Jan Stanisław Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie 1147–1914* (Kraków: Księgarnia Geograficzna „Orbis" w Krakowie, 1930), 42.

11 Olgierd Lenczewski, „Polonica w Registrum Equitum Sancti Sepulchri (1561–1848)", *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, 138 (2022): 148–149.

12 „Spis Polaków, którzy odwiedzali Ziemię Świętą. Wyciąg z katalogu szlachty i pielgrzymów", *Krzyż* 3 (1867): 170, 178.

13 Anzelm Janusz Szteinke, „Jukundyn Antoni Bielak OFM (1834–1900) i jego działalność w Ziemi Świętej", *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, 38 (1972): 209–210; Anzelm Janusz Szteinke, *Polscy bracia mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995* (Poznań: Franciszkanie, 1999), 49–50.

14 Adam Sierakowski, *Listy z podróży*, t. 1: *Podróż do Ziemi Świętej* (Warszawa: Biblioteka dzieł wyborowych, druk L. Bogusławskiego, Świętokrzyska nr 11, 1913), 141–143.

15 Olgierd Lenczewski, „Zbiór notatek i zapisków o Ziemi Świętej o. Norberta Golichowskiego OFM w Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie", w *Zbiory archiwalne w archiwach i poza archiwami*, red. Dariusz Magier (Siedlce: Archiwum Państwowe w Siedlcach: Wydawnictwo Naukowe UwS, 2024), 148.

16 *Ibidem*, 150.

czasopisma „Tygodnik Katolicki" opublikował 43 polskie nazwiska, które znalazł w *Navis*[17], zaś w rękopisie zawarł dane o 54 Polakach[18].

Po badaniach o. Golichowskiego aż do lat 30. XX w. nie korzystano w sposób metodyczny z niniejszej księgi. Do wydania manuskryptu *Navis* przez o. Zimolonga nazwiska polskich pielgrzymów spisywano ze wspominanego wyżej kwartalnika „Diarium Terrae Sanctae" oraz wykazu sporządzonego przez hr. Sierakowskiego.

Tym samym, na podstawie wyżej wymienionych publikacji Jan S. Bystroń ustalił, że w *Navis peregrinorum* odnotowano 42 Polaków[19].

W 1932 r. do Ziemi Świętej udał się Stanisław A. Korwin. Spędził tam blisko 10 miesięcy, z czego 3 poświęcił przebadaniu archiwum franciszkańskiego[20]. Jego zdaniem Sierakowski był pierwszym Polakiem, który korzystał z *Navis peregrinorum* w sposób metodyczny[21]. Wydaje się, że sam nie sięgnął do rękopisu księgi, a tym bardziej do edycji o. Zimolonga, albowiem w swoich pracach powołuje się tylko na „Diarium Terrae Sanctae", Sierakowskiego oraz Bystronia. W wyniku swoich dociekań ustalił, że w rejestrze pielgrzymim zapisano 51 polskich nazwisk[22].

Ksiądz Jan Fijałek pozostawił po sobie rozmaite notatki dotyczące pielgrzymstwa polskiego do Jerozolimy (XII–XX w.), w tym na temat poloników we wspomnianej księdze. Stwierdził, że Sierakowski wynotował z niej 32 polskie nazwiska[23]. Ojciec Zimolong, przygotowując tę księgę do wydania, sporządził indeks osób, które odnotowano w *Navis peregrinorum*. Zamieścił w nim listę 31 nazwisk z dopiskiem *polonus*[24]. W latach 80. ubiegłego wieku zestawienie polskich nazwisk zawartych w księdze było przedmiotem badań o. Jerzego Kraja OFM oraz o. Waldemara Polczyka OFM. Wykazy sporządzone przez franciszkanów objęły

17 Norbert Golichowski, „Ze Ziemi Świętej. C. Szlachta, lud i polskie pamiątki w Palestynie", *Tygodnik Katolicki* 2 (1892): 108–109.

18 Norbert Golichowski, *Palestyna, czyli pokłosie palestyńskie zebrane z różnych autorów i własne spostrzeżenia*, Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie (APBwK), rkps, sygn. RGP-k-94, 66–69.

19 Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie 1147–1914*, 42–44.

20 Stanisław A. Korwin, „Ślady polskie w Jerozolimie", *Kurier Poznański* 332 (1939): 12; Stanisław A. Korwin, *Wyścig z życiem* (Warszawa: Czytelnik, 1966), 69.

21 Stanisław A. Korwin, *Stosunki Polski z Ziemią Świętą* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1958), 213. Wcześniejsi badacze nazywali tę księgę „Liber Peregrinorum".

22 Stanisław A. Korwin, „W starych księgach gospod pątniczych", *Kurier Poznański* 356 (1939): 17.

23 Jan Fijałek, *Notaty ks. Jana Fijałka: „Pątnictwo polskie. Pielgrzymki do Ziemi Świętej" XI–XVIII w.*, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps, sygn. 5313, 173.

24 *Navis peregrinorum*, 170.

kolejno 16[25] i 38 Polaków[26]. Co istotne, o. Kraj zainteresował się tylko pątnikami odnotowanymi w II poł. XVII w.[27].

Niedawno przebadania polskich śladów w *Navis* podjął się autor niniejszego artykułu. W swoim spisie zamieścił 65 polskich nazwisk[28]. Jak widzimy, na przestrzeni przeszło 150 lat liczba Polaków odnotowanych w powyższej księdze oscylowała między 29 a 65 nazwiskami. Powód takiego stanu rzeczy wyjaśniono poniżej.

Celem niniejszego artykułu jest skorygowanie oraz nakreślenie trudności, na jakie natrafiano przy odczycie polskich nazwisk zamieszczonych w *Navis peregrinorum*. Zagadnienie to wymaga rewizji, gdyż wspomniani wyżej badacze, obok odnotowywanych nazwisk z dopiskiem: *polonus* lub wskazujących na polskie pochodzenie pątnika: *indigena Regni Poloniae*/*Prussius de Danzich*, podawali nazwiska niemające związku z Polską. Jednocześnie inne, zawiłe (być może odnoszące się z pewnych względów do ziem polskich), z adnotacją *Silesius* czy *Pomeranus* pomijali. Wreszcie tylko niektórzy próbowali ustalić rzeczywiste personalia kilku pątników. Największy problem stanowiła dla nich identyfikacja wpisu *Joachim Friderich de Wiesenfeld Megelin*. W związku z tym należy przyjrzeć się bliżej tej kwestii.

Metody weryfikacji, odczytu i identyfikacji polskich nazwisk

Przy określaniu „polskości" danego pielgrzyma kierowano się pewnymi kryteriami. Główne wyznaczniki stanowiło: wyznanie (rzymskokatolickie) oraz słowiańsko brzmiące nazwisko[29]. Stąd do niektórych polskich wykazów (Golichowskiego, Bystronia, Korwina, Lenczewskiego) włączono także pątników z Czech, Włoch, Belgii, Rzeszy Niemieckiej, Prus Królewskich, Prus Książęcych, Szwajcarii oraz Śląska. Z tego powodu

25 Jerzy Kraj, *Polonia e Terra Santa nella seconda metà del secolo XVII*, Gerusalemme 1986, Biblioteka Główna Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, mps, sygn. A-94, 19–20.

26 Waldemar Polczyk, *Polacchi in Terra Santa* (Gerusalemme: Studium Theologicum Hierosolimitanum OFM, 1989), mps, 10–11.

27 Moim zdaniem w tym czasie zarejestrowano 22 peregrynantów, zob. Lenczewski, „Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – Navis peregrinorum (1561–1695)", 100–102.

28 Lenczewski, „Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – Navis peregrinorum (1561–1695)", 97–103.

29 Hieronim Kaczmarek, „Polish Middle Eastern Travels Until the End of the 19th Century. Current Research", *Perspektywy Kultury* 3 (2020): 118.

na korektę zasługuje m.in. wpis: *Vratislaus Dohna in Lemberg*. Termin „Lemberg" w tym przypadku nie oznacza Lwowa, ale sygnalizuje, że pątnik pochodził z regionu znajdującego się na Śląsku Lwówka[30]. Uznanie Vratislausa Dohnę za Polaka można wybaczyć tylko ze względu na „Lwów", który początkowo nawet dla Zimolonga był mylący[31].

Co więcej, założono, że końcówkę -ij należy odnosić do polskich nazwisk. Dowodzi tego chociażby zapis *Pudloschij*[32]. Kierując się tą wytyczną, nazwiska *Bruntalschij* czy *Strziberkij* także uznano za mające związek z Polską[33].

W przypadku drugiego z pątników należy zakwestionować jego polskie korzenie, albowiem w *Navis* występuje z adnotacją *Alemanus* („Niemiec")[34]. W wypadku Bruntalskiego w jednej z edycji księgi Rycerzy Grobu Pańskiego obok jego danych pojawia się dopisek *Polonus*[35]. W świetle najnowszych badań przypisano mu czeskie pochodzenie[36].

Pomocny element przy weryfikacji ojczyzny peregrynanta stanowiła adnotacja. W wielu przypadkach nie była ona jednolita. Glosariusze *polonus*/*sarmata* wskazują, że mamy do czynienia z polskim pątnikiem. Na ich podstawie oszacowano, że na kartach *Navis* pojawiło się 40 nazwisk z dopiskiem *polonus* lub dookreślających, z jakiego obszaru ziem polskich pielgrzym pochodził.

Dalsze wzmianki o Polakach występujących w *Navis* nie są już tak oczywiste. Wymagają one od badacza znajomości geograficzno-historycznej ziem polskich tego czasu. W księdze spotykamy 13 takich adnotacji. Dotyczą one peregrynantów z Litwy, Prus Królewskich, Rygi, Łucka, Lwowa i Kamieńca Podolskiego.

---

30 *Orbis latinus oder der wichtigsten lateinischen Orts- und Ländernamen*, herausgegeben von Johann Georg Theodor Graesse, Friedrich Benedict (Berlin: Richard Carl Schmidt & Co, 1909), 179.

31 Bertrand Zimolong, *Schlesische Pilger im Hl. Lande 1561–1695* (Breslau: s. n., 1938), 266–267, przyp. 56; Tomáš Parma, *Rytíři, dámy a poutníci. Dějiny a současnost Rytířského řádu Božího hrobu jeruzalémského a jeho působení v českých zemích* (Olomouc: UP v Olomouci, 2020), 305; Lenczewski, „Polonica w Registrum Equitum Sancti Sepulchri (1561–1848)", 151.

32 *Diarium Terrae Sanctae* 1 (1908), 27; Korwin, „W starych księgach gospod pątniczych", 17.

33 Korwin, „W starych księgach gospod pątniczych", 17; Henryk Gapski, „Polscy rycerze Bożego Grobu w Jerozolimie na przestrzeni wieków", w *Zwierzchnictwo w Polsce Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie*, red. Urszula Przymus, Janusz Kamiński (Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2008), 136.

34 *Navis peregrinorum*, 38.

35 Lenczewski, „Polonica w Registrum Equitum Sancti Sepulchri (1561–1848)", 155, 163.

36 Parma, *Rytíři, dámy a poutníci*, 304.

Niekiedy trafiają się zapisy, które stawiają pod znakiem zapytania narodowość pielgrzyma. Wątpliwość budzi dopisek *pomeranus*, ponieważ nie doprecyzowano w nim, z której części Pomorza pielgrzym pochodził. W księdze zamieszczono trzy takie wpisy. Zdarzało się pominięcie adnotacji, która wskazywałby na polskie pochodzenie pątnika. Na kartach *Navis* pojawiają się dwie tego typu notatki.

Czasem podawano mylne informacje na temat pochodzenia pielgrzyma. Koronny przykład stanowi następujący wpis: *Dominus Otto Fredrich de Greben Silesius*. Błąd ten łatwo skorygować, gdyż wiadomo, że ów pielgrzym pochodził z Lidzbarka Warmińskiego, a więc z obszaru przynależącego do Prus Królewskich[37].

Jak wykazano wyżej, na kartach *Navis* odnotowano 59 (56+3) polskich nazwisk. Jednakże nie jesteśmy w stanie zidentyfikować każdego pątnika. Osoba, która dokonywała zapisu, nie znała polskiej pisowni, stąd m.in. nazwiska Trzebiński czy Świeżyński zapisano z końcówką: -schi. Niekiedy trafiały się wyjątki i nie popełniano takich omyłek. Dowodzi tego wpis *Meninski*. W zachowanej księdze wiele nazwisk przekręcono. Dlatego też posiadamy rozmaite wersje ich odczytu. Warianty te zestawiono poniżej.

Bielak	Golichowski	DTS	Sierakowski	Bystroń	Zimolong	Kraj	Polczyk	Lenczewski
Podolski	Pudłowski	Pudloschij	Pudłowski	Pudloschij	Pudloskij	–	Pudłowski	Pudłowski
Bulina	Bulina	Bulina	Belina	Bylina	Bulina	–	–	Bylina
–	Skorulski	Skonilski	Skonilski	Skorulski	Skorulski	–	–	Skorulski
–	Strada/ Strzada[38]	Strala	Strzała	Strala[39]	Strala	–	Strzała	Strzała
Osiński	Osinkki	Osinklsi	–	Osinklsi (Osiński?)	Osinklsi	–	–	Osinklsi
Riski (Rylski?)	Ruguis	Ricques	Rugnis	Ricques	Ricques	–	Ricquens	Ricques
Swiezins (Świeżyński?)	Świeżyński	Sviesinshi	Świeziński	Sviesinshi (Świeżyński)	Sviesinshi	–	Sujedźiński	Sviesinshi
–	Wislockui	Vislockuc	–	Vislocki	Vislockuc	–	–	Vislockuc (Wisłoczek?)

37 Zimolong, *Schlesische Pilger im Hl. Lande 1561–1695*, 266; Lenczewski, „Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – Navis peregrinorum (1561–1695)", 103. Otto Friedrich von der Groeben (1657–1728) w latach 1719–1725 służył w polskim wojsku w stopniu generała majora.

38 Zidentyfikował go z Hieronimem Strzałą.

39 Jw.

Bartho-dziejski	Bartho-dzieysky	Bartho-dzieyskij	Bartho-dzieysky	Bartho-dzieyskij	Bartho-dzieyskij	–	Barto-dziejski	Bartho-dzieyskij
Gaglio-nea Borizski (Borzęcki?)	Golioncka Barizcki	Goglion-cha Barizchi	Golionka Barycki	Goglion-cha Barizchi	Goglion-cha Barizchi	–	Golonka Barycki	Goglion-cha Barizchi
Wigho-nowski	Wigho-noski	–	Wygono-ski	Wigho-noski (Wygo-nowski)	Wigho-noski	–	Wyga-nowski	Wigho-noski
–	–	–	Starko-niecz	Starko-niecz (Starko-wiecki)	Starcho-niechz	–	Starcho-wiec	Starcho-niechz
Attelmajer	Auelmaier	–	–	–	Attelmaier	Attelmaier	Attelmajer	Attelmaier
Stankieski	Stankie-wicz	–	Stankie-wicz	Stankie-wicz	Stankieuic	Stankievic	–	Stankie-wicz
Wieleb-ny ks. Tomasz Jezuita	–[40]	–	–	–	Thomas SJ	Tomas TJ	Thomas SJ	Tomasz Młodzia-nowski
–	Wnuczko-wicz	–	Wnuczko-wicz	Wnuczko-wicz	Wnucz-kouicz	Wnukovicz	Wnuko-wicz	Wnucz-kouicz
Pakolski	Pakolsky	–	–	–	Pakolsky	Pakolsky	–	Pakolsky
Temruk	Temruk	–	Temruk	Temruk	Temruk	Temnik	Temnik	Temruk
Sobolski	Soboleschi	–	Soboleski	Soboleski	Sobolezchi	Sobolezchi	Soboleski	Sobolezchi
Joachim Fryderyk de Wie-senfeld Megelin	Joachim Fryderyk de Wie-senfeld Megelin	–	Joachim Friderich de Wiesenfel Megelin	Joachim Frederi-cus de Wie-senfeld Megelin	Joachim Friderich de Wie-senfeld Megelin	Joachim Friderich de Wie-senfeld Megelin	Joachim Friderich de Wie-senfeld Megelin	Krzysztof von Mellein
Grimoza (Grimala)	Grimala	–	–	–	Grimala	Grimala	Grzymała	Grimala

Do tej pory zidentyfikowano jedynie kilka nazwisk wymienionych w powyższym zestawieniu. *Pudloskij* – Jan Pudłowski, *Bulina* – Piotr Bylina, *Strala* – Hieronim Strzała, *Starchoniechz* – Piotr Starkowiecki, *Stankieuic* – Mikołaj Izydor Stankiewicz, *Thomas SJ* – Tomasz

40 Golichowski, pisząc o Tomaszu Malinowskim, błędnie utożsamił go z Tomaszem Młodzianowskim, zob. Golichowski, *Palestyna, czyli pokłosie palestyńskie zebrane z różnych autorów i własne spostrzeżenia* (APBwK), RGP-k-94, 66.

Młodzianowski[41], *Temruk* – Gabriel Temruk Czerkas, *Joachim Friderich Wiesenfeld de Megelin* – Krzysztof von Mellein. Co więcej, skorygowano dane dotyczące wpisu *Joachim Friderich Wiesenfeld de Megelin*. Lenczewski podaje, że był to pułkownik wojsk koronnych Krzysztof von Mellein[42].

W pozostałych przypadkach rozpoznanie dokładnej tożsamości pątnika nadal stanowi otwartą kwestię. Kilku z wymienionych peregrynantów (Pudłowskiego, Bylinę, Skorulskiego) odnotowano także w księdze rycerzy Grobu Pańskiego (1561–1848). Notatki na ich temat różnią się od tych w *Navis* i nie są pozbawione błędów. Pudłowskiego zapisano: *Pudloschii*/*Ludloskii*, Bylinę: *Bulina*. Tylko Skorulskiego odnotowano poprawnie[43].

Nazwisko jednego z peregrynantów zamieszczonego w niniejszym zestawieniu pojawia się także w Kronice Ziemi Świętej spisanej przez kustosza o. Pietra Verniera z Montepeloso OFM, obejmującej lata 1302–1637. Z tegoż dzieła dowiadujemy się, że w styczniu 1628 r. do franciszkańskiego konwentu Najświętszego Zbawiciela w Jerozolimie przybył katolicki niewolnik Piotr Wislochk (Wisłoczek?). Znalazł on schronienie w klasztorze, albowiem zbiegł od swojego pana z Babilonii – stąd w *Navis* dopisek: *captivus in Babylonia* („jeniec w Babilonii"). Po pewnym czasie został odesłany do kraju[44].

Wnioski

Do opublikowania przeze mnie (2019) listy polskich pielgrzymów odnotowanych w *Navis peregrinorum* w spisach pojawiało się wiele rozbieżności, które wynikały z poniższych przesłanek:

1. Badacze, którzy dysponowali tylko manuskryptem księgi, napotkali wiele trudności z odczytem nazwiska polskiego pielgrzyma, w tym dopisku świadczącego o jego „polskości".
2. Bielak mógł udostępnić swój wykaz Sierakowskiemu.

41 Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie 1147–1914*, 44–45; Lenczewski, „Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – Navis peregrinorum (1561–1695)", 100.

42 Lenczewski, „Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – Navis peregrinorum (1561–1695)", 101.

43 Gapski, „Polscy rycerze Bożego Grobu w Jerozolimie na przestrzeni wieków", 136–137; Lenczewski, „Polonica w Registrum Equitum Sancti Sepulchri (1561–1848)", 150–151, 155, 163.

44 *Croniche o Annali di Terra Santa del P. Pietro Verniero di Montepeloso de' Frati Minori*, t. 2: *(1620–1632)*, red. Girolamo Golubovich (Quaracchi presso Firenze: Collegio di S. Bonaventura, 1930), 135; *Navis peregrinorum*, 50.

3. Niekiedy w dookreśleniu pochodzenia pątnika istotniejsze było jego słowiańsko brzmiące nazwisko niż zamieszczona przy nim adnotacja narodowa. Stąd nadal wielu badaczy przypisuje Janowi Drohotemskiemu polskie pochodzenie[45].
4. Sierakowski, a za nim inni, zapis: *Generosus Dominus Joachim Friderich de Wiesenfeld Megelin, Dominus in Pichler Nobilis et indigena Regni Poloniae, Eques Hierosolymitanus, de Obedientia Sanctus Joannis de Malta, Eques item auratus, et Vice Colonellus sacrae Regiae Maiestatis, pro tempore Serenissimus Joannis III. Poloniae Regis ad Eminentissimus Magnum Magistrum Militensem Ablegatus* przypisywali do dwóch osób: Joachima Fryderyka Wiesenfelda de Megelina i Jana Pichlera[46].
5. Założenie, że każdy katolik to Polak, nie stanowiło stosownego kryterium, albowiem zdarzało się, że pomijano te warunki (Golichowski, *nota bene* twórca tej koncepcji, nie uwzględnił w swoim wykazie zapisu: Thomas SJ) lub odnotowywano osoby niemające związku z Polską np. „o. Józef Rillo/Ryllo, dominikanin, teolog"[47].
6. Golichowski i Korwin podali, że notatkę o pierwszym Polaku zawarto w *Navis* w 1561 r., zaś pozostali badacze wskazali na 1576 r.
7. Golichowski w swoim pamiętniku ustalił, że zapisek o ostatnim Polaku zamieszczono w *Navis* w 1692 r., natomiast w wersji drukowanej wskazał na 1675 r.
8. Późniejsi badacze (Bystroń, Korwin) sporządzali swoje listy pielgrzymie wyłącznie na podstawie kwartalnika „Diarium Terrae Sanctae" oraz wykazu opublikowanego przez Sierakowskiego. Tym samym przyjęli, że ostatni polski wpis odnotowano w 1675 r., a nie w 1692 r.
9. Ogłoszenie drukiem *Navis peregrinorum* (1938) dało możliwość podjęcia rewizji nad polonikami uwzględnionymi w tejże księdze. Jednakże nie skorzystano z tej sposobności.

Dzięki kwerendzie podjętej przez wyżej wymienionych badaczy można obecnie skorygować błędy, które powielali. Ich omyłki jasno pokazują,

45 Łukasz Burkiewicz, Małgorzata Ochmanek, „Polski ruch pielgrzymkowy do Ziemi Świętej w okresie XII – koniec XVIII w. Syntetyczne ujęcie", w *Polska Kultura Religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków*, red. Łukasz Burkiewicz, Izabela Kaczmarczyk, Justyna łukaszewska-Haberkowa, Leszek Zinkow (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2018), 55.

46 *Ibidem*, 56.

47 Golichowski, *Palestyna, czyli pokłosie zebrane z różnych autorów i własne spostrzeżenia* (APBwK), RGP-k-94, 66; Golichowski, „Polscy księża świeccy i zakonni w Ziemi Świętej", 37.

że w przypadku poszukiwania polskich nazwisk w *Navis peregrinorum* należy zastosować inne metody:

1. Należy wziąć pod uwagę, z jakiego rodzaju zapisami mamy styczność: wskazującymi jednoznacznie na pochodzenie pielgrzyma czy dookreślającymi, z jakiego obszaru ziem polskich pątnik pochodził.
2. Przy analizie zapisu należy zwrócić uwagę na rok. Jest to kluczowe w celu określenia położenia geograficzno-historycznego ziem polskich w danym okresie.
3. Należy mieć na względzie, że w księdze nie doprecyzowano wielu informacji, stąd do dopisku *pomeranus* trzeba podchodzić ostrożnie, gdy ustalamy narodowość pielgrzyma. Zdecydowanie najlepiej kwestię tę uznać za otwartą.
4. W dookreśleniu pochodzenia pątnika istotniejsza jest zamieszczona przy nim adnotacja narodowa niż słowiańsko brzmiące nazwisko.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie
Golichowski Norbert, *Palestyna czyli pokłosie zebrane z różnych autorów i własne spostrzeżenia*, rkps, sygn. RGP–k–94.

Biblioteka Główna Prowincji Reformatów-Franciszkanów w Krakowie
Kraj Jerzy, *Polonia e Terra Santa nella seconda metà del secolo XVII*, Gerusalemme 1986, mps, sygn. A-94.

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie
Fijałek Jan, *Notaty ks. Jana Fijałka: „Pątnictwo polskie. Pielgrzymki do Ziemi Świętej" XI–XVIII w.*, rkps, syg. 5313.

Gerusalemme: Studium Theologicum Hierosolimitanum OFM
Polczyk Waldemar, *Polacchi in Terra Santa*, anno academico 1988/1989, mps, b. sygn.

Źródła drukowane

Croniche o Annali di Terra Santa del P. Pietro Verniero di Montepeloso de' Frati Minori, t. 2: *(1620–1632)*, red. Girolamo Golubovich (Quaracchi presso Firenze: Collegio di S. Bonaventura, 1929).

Korwin Stanisław A., *Wyścig z życiem* (Warszawa: Czytelnik, 1966).

Navis peregrinorum: ein Pilgerverzeichnis aus Jerusalem von 1561 bis 1695: mit Angaben über Pilger aus Deutschland, England, Frankreich, Italien und den Niederlanden, sowie aus anderen europäischen und aussereuropäischen

Ländern, oprac. Bertrand Zimolong (Köln: Verlag J. P. Bachem G. M. B. H., 1938).
Quaresmii Francesco, *Elucidatio Terrae Sanctae*, wyb. i tłum. Sabino De Sandoli OFM (Jerusalem: Franciscan Printing Press, 1989).
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. Leszek Kukulski (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962).
Sierakowski Adam, *Listy z podróży,* t. 1: *Podróż do Ziemi Świętej* (Warszawa: Biblioteka dzieł wyborowych, druk L. Bogusławskiego, Świętokrzyska nr 11, 1913).

Książki i monografie

Bystroń Jan Stanisław, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie. 1147–1914* (Kraków: Księgarnia Geograficzna „Orbis" w Krakowie, 1930).
Inventario dell'archivio della Custodia di Terra Santa (1230–1970), t. 2, red. Andrea Maiarelli (Milano: Edizioni Terra Santa, 2012).
Korwin Stanisław A., *Stosunki Polski z Ziemią Świętą* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1958).
Lemmens Leonhard, *Collectanea Terrae Sanctae ex Archivo Hierosolymitano deprompta. Opus posthumum R. P. Leonardi Lemmens*, red. Girolamo Golubovich (Quaracchi presso Firenze: Collegio di S. Bonaventura, 1933).
Orbis latinus oder der wichtigsten lateinischen Orts- und Ländernamen, oprac. Johann Georg Theodor Graesse, Friedrich Benedict (Berlin: Richard Carl Schmidt & Co, 1909).
Parma Tomáš, *Rytíři, dámy a poutníci. Dějiny a současnost Rytířského řádu Božího hrobu jeruzalémského a jeho působení v českých zemích* (Olomouc: UP v Olomouci, 2020).
Szteinke Anzelm Janusz, *Polscy bracia mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995* (Poznań: Franciszkanie, 1999).
Zimolong Bertrand, „Zur Einfürung", w *Navis peregrinorum: ein Pilgerverzeichnis aus Jerusalem von 1561 bis 1695: mit Angaben über Pilger aus Deutschland, England, Frankreich, Italien und den Niederlanden, sowie aus anderen europäischen und aussereuropäischen Ländern*, oprac. Bertrand Zimolong (Köln: Verlag J. P. Bachem G. M. B. H., 1938), I–XIV.
Zimolong Bertrand, *Schlesische Pilger im Hl. Lande 1561–1695* (Breslau: s. n., 1938).

Czasopisma

Diarium Terrae Sanctae 1 (1908): 25–34, 71–78, 151–156, 230–234.
Diarium Terrae Sanctae 2 (1909): 27–30, 87–100, 174–177.
Diarium Terrae Sanctae 3 (1910): 28–30; 65–69, 121–125.
Diarium Terrae Sanctae 4 (1911): 93–96, 167–172.
Golichowski Norbert, „Polscy księża świeccy i zakonni w Ziemi Świętej", *Tygodnik Katolicki* 2 (1892): 27, 37–38.

Golichowski Norbert, „Ze Ziemi Świętej. C. Szlachta, lud i polskie pamiątki w Palestynie", *Tygodnik Katolicki* 2 (1892): 108–109.
Kaczmarek Hieronim, „Polish Middle Eastern Travels Until the End of the 19th Century. Current Research", *Perspektywy Kultury* 3 (2020): 115–134.
Korwin Stanisław A., „Ślady polskie w Jerozolimie", *Kurier Poznański* 332 (1939): 12–13.
Korwin Stanisław A., „W starych księgach gospod pątniczych", *Kurier Poznański* 356 (1939): 17.
Lenczewski Olgierd, „Polonica w księdze pielgrzymów jerozolimskich – Navis peregrinorum (1561–1695)", *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce* 132 (2019): 95–111.
Lenczewski Olgierd, „Polonica w Registrum Equitum Sancti Sepulchri (1561–1848)", *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce* 138 (2022): 145–167.
„Spis Polaków, którzy odwiedzali Ziemię Świętą. Wyciąg z katalogu szlachty i pielgrzymów", *Krzyż*, 3 (1867): 170, 178.
Szteinke Anzelm Janusz, „Jukundyn Antoni Bielak OFM (1834–1900) i jego działalność w Ziemi Świętej", *Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, 38 (1872): 179–214.

Rozdziały w monografiach

Burkiewicz Łukasz, Ochmanek Magdalena, „Polski ruch pielgrzymkowy do Ziemi Świętej w okresie XII – koniec XVII w. Syntetyczne ujęcie", w *Polska Kultura Religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków*, red. Łukasz Burkiewicz, Izabela Kaczmarzyk, Justyna Łukaszewska-Haberkowa, Leszek Zinkow (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2019), 41–66.
Gapski Henryk, „Polscy rycerzy Bożego Grobu w Jerozolimie na przestrzeni wieków", w *Zwierzchnictwo w Polsce Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie*, red. Urszula Przymus Janusz Kamiński (Katowice: Księgarnia św. Jacka, 2008), 124–137.
Lenczewski Olgierd, „Zbiór notatek i zapisków o Ziemi Świętej o. Norberta Golichowskiego OFM w Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie", w *Zbiory archiwalne w archiwach i poza archiwami*, red. Dariusz Magier (Siedlce: Archiwum Państwowe w Siedlcach, Wydawnictwo Naukowe UwS, 2024), 143–156.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 191–207
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.12

Grażyna Zając
ORCID: 0000-0001-7547-7135
Uniwersytet Jagielloński

Historia tureckojęzycznej literatury na Cyprze i jej związki z literaturą turecką

The History of Turkish-language Literature in Cyprus and its Connections with Turkish Literature

Abstrakt

Celem artykułu jest zwięzłe przedstawienie historii rozwoju literatury Turków cypryjskich od momentu pojawienia się Osmanów na wyspie pod koniec XVI wieku po czasy najnowsze. Osmańscy zdobywcy przywieźli na Cypr swoją tradycję, kulturę i literaturę, ale rozwój piśmiennictwa na wyspie odbywał się w innym tempie i w zależności od sytuacji politycznej podlegał różnym wpływom, nie tylko anatolijskim. Także wielokulturowość miała duży wpływ na charakter rozwoju tureckojęzycznej literatury w ciągu całej 450-letniej obecności Turków na wyspie. W artykule przedstawiono pokrótce najważniejsze wydarzenia polityczne, które miały wpływ na rozwój i kondycję literatury tureckiej na Cyprze. Następnie omówiony został problem periodyzacji literatury Turków cypryjskich na tle okresów rozwoju literatury w Turcji. Z epokami literackimi zazwyczaj można łączyć konkretne gatunki, które w danym okresie pojawiają się, przeżywają największy rozkwit lub zanikają. Historia rozwoju gatunków takich jak nowela, powieść, sztuka sceniczna wskazuje na pewne różnice między literaturą Turcji osmańskiej i republikańskiej a literaturą Turków cypryjskich. Kolejny

ważny element, który może służyć jako narzędzie porównania to tematyka utworów – najbardziej naturalne zwierciadło wydarzeń historycznych i problemów przeżywanych przez naród. Zestawienie cech charakterystycznych literatury tureckocypryjskiej i tureckiej na przestrzeni wieków pokazuje, że poza okresem po 1974 roku literatura Turków cypryjskich rozwijała się wolniej, a nowe trendy pojawiały się z opóźnieniem. Jako główne przyczyny takiego stanu rzeczy wskazać można uwarunkowania polityczne i ekonomiczne.

Słowa klucze: Cypr, literatura Turków cypryjskich, chronologia rozwoju tureckojęzycznej literatury na Cyprze

Abstract

The aim of this paper is to give a concise account of the history of development of Turkish Cypriot literature from the arrival of the Ottomans on the island at the end of the 16th century to recent times. The Ottoman conquerors brought their traditions, culture and literature to Cyprus, but the development of writing on the island took place at a different pace than in the Empire and was subject to different influences, not only Anatolian, depending on the political situation. Also, multiculturalism has had a major impact on the nature of the development of Turkish-language literature throughout the 450-year Turkish presence on the island. The article briefly outlines the most important political events that influenced the development and condition of Turkish literature in Cyprus. This is followed by a discussion of the periodisation of Turkish Cypriot literature against the background of the periods of literary development in Ottoman and Republican Turkey. It is usually possible to associate with literary eras specific genres that emerge, flourish or disappear in a given period. The history of the development of genres such as the short story, the novel and the stage play shows some differences between the literature of Turkey and Turkish Cypriot literature. Another important element that can serve as a tool of comparison is the subject of literary works, which is the most natural mirror of the historical events and problems experienced by the nation. A comparison of the characteristics of the literature of Turkey and Turkish Cypriot literature over the centuries shows that, apart from the period after 1974, Turkish Cypriot literature has developed more slowly and new trends have been appearing of late. Political and economic conditions can be identified as the main reasons for this.

Keywords: Cyprus, Turkish Cypriot literature, chronology of the development of Turkish-language literature in Cyprus

Wprowadzenie. Gdy imperium traci swój blask

W lipcu 1570 roku armia osmańska wylądowała na Cyprze w pobliżu Larnaki i nie natrafiając na większy sprzeciw, szybko posuwała się w głąb wyspy. Brak oporu ze strony ludności cywilnej, w większości grecko-języcznej i prawosławnej, znacząco ułatwiał zdobywcom pochód. Mieszkańcy wyspy zmęczeni byli wieloletnim panowaniem Wenecji, feudalnym wyzyskiem i nietolerancją religijną, która przejawiała się dyskryminacją prawosławnej ludności i narzucaniem katolicyzmu[1]. Na większy opór Wenecjan osmańscy zdobywcy natrafili jedynie w Nikozji, którą zdobyli we wrześniu 1570 roku po kilkutygodniowym oblężeniu, oraz w Famaguście, która odpierała ataki wielokrotnie liczniejszych sił wroga przez ponad dziesięć miesięcy. Z powodu widma głodu oraz braku odsieczy z Wenecji w lipcu 1571 roku obrońcy Famagusty zmuszeni byli poddać twierdzę. Klęska Nikozji i Famagusty kosztowała życie tysiące cywilów, najwyżsi rangą dowódcy obu twierdz zostali „przykładnie" straceni, aby inne miasta nie próbowały opierać się najeźdźcy, a bohaterski komendant Famagusty Marcantonio Bragadin został żywcem obdarty ze skóry nieopodal wejścia do majestatycznej gotyckiej katedry, która do dziś zachwyca rozmachem francuskich budowniczych.

Symboliczne przejęcie Cypru przez muzułmańskie imperium dokonało się właśnie w katedrach. Po zdobyciu Nikozji naczelny dowódca wojsk osmańskich Lala Mustafa Pasza triumfalnie wjechał do miasta i udał się na piątkowe modły do Katedry Mądrości Bożej, czyniąc ją w ten sposób meczetem, który otrzymał nową nazwę Selimiye na cześć sułtana Selima[2]. Podobny uroczysty wjazd komendanta do Famagusty i odbycie modłów w Katedrze św. Mikołaja zapoczątkowały nową rolę tej budowli, która do dziś służy wiernym jako Meczet Lala Mustafy Paszy.

Osmański podbój Cypru to jedna z najbardziej krwawych kart w burzliwej historii tej wyspy, ale nie pierwsza i nie ostatnia. Władali tutaj Egipcjanie, Hetyci, Fenicjanie, Asyryjczycy, Persowie, Macedończycy, Rzymianie, Bizantyjczycy, templariusze, Lusignanie, Wenecjanie, a po panowaniu osmańskim nastała epoka brytyjskiej władzy kolonialnej i dopiero w 1960 roku Cypr stał się niepodległym państwem. Jak pisze Przemysław Osiewicz,

---

1 Przemysław Osiewicz, „Cypr pod panowaniem Osmanów", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: DiG, 2014), 266.

2 Selim II Pijak (1524–1574) – syn sułtana Sulejmana Wspaniałego i Roksolany (Hürrem), 11. sułtan dynastii Osmanów. Z racji zamiłowania do alkoholu zyskał u poddanych przydomek *Mest* (pijany).

> Cypr wielokrotnie był przedmiotem rywalizacji światowych potęg. Cypryjska historia jest historią cyklicznych zmian administracyjnych. W konsekwencji Cypr mógłby z powodzeniem rywalizować o miano najbardziej kosmopolitycznej wyspy nie tylko w basenie Morza Śródziemnego, ale nawet na całym świecie. Z pewnością najważniejszą przyczyną takiego stanu rzeczy było geopolityczne położenie wyspy. Jej strategiczne walory doceniali między innymi Aleksander Wielki i Ryszard Lwie Serce. W tym kontekście nietrudno zrozumieć powody, dla których Cyprem zainteresowali się też Turcy Osmańscy[3].

Wydarzenia historyczne i implikowane przez nie wszelkie zmiany w sytuacji politycznej kraju oraz w kondycji ekonomicznej państwa i obywateli to czynniki o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju literatury i kultury. Potencjał państwa osmańskiego u schyłku XVI wieku gwałtownie malał, co musiało odbić się na kondycji dopiero co zdobytego Cypru. Jak pisze wybitny historyk państwa osmańskiego, Halil İnalcık[4], cypryjska kampania była ostatnim znaczącym zwycięstwem militarnym imperium. Zaraz potem Turcja poniosła klęskę pod Lepanto w największej bitwie morskiej, jaką widziało Morze Śródziemne, a następnie w ciągu pół wieku toczyła wyniszczające batalie z państwami Europy i Azji na lądzie i morzu, pogrążając się w kryzysie gospodarczym. Jedną z przyczyn zapaści ekonomicznej był gwałtowny wzrost populacji imperium w XVI wieku. „Wysyłając na Cypr po 1570 roku tysiące pozbawionych ziemi i pracy anatolijskich chłopów, rząd zdawał sobie sprawę z przeludnienia”[5]. Osiewicz pisze, że w momencie zdobywania Cypru potencjał militarny i gospodarczy sułtanatu nie odpowiadał już rzeczywistym potrzebom tak rozległego państwa, koszty utrzymania potęgi osłabiały państwo i „odtąd potężne imperium już tylko traciło swój blask”[6]. Dodajmy jeszcze gorzkie stwierdzenie tureckocypryjskiego historyka literatury: „Wystarczy pobieżne spojrzenie na cypryjską historię, aby zauważyć, jak wiele tam było powstań i rebelii. Do ich wybuchu przyczyniały się problemy ekonomiczne wywołane takimi klęskami jak zaraza, głód, szarańcza”[7].

Trzeba tu zaznaczyć, że Cypr był dla imperium osmańskiego bardzo ważnym strategicznie miejscem, swoistą „strażnicą” strzegącą osmańskich

3 Osiewicz, „Cypr pod panowaniem Osmanów”, 265.

4 Halil İnalcık, *Imperium osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2006), 53–58.

5 *Ibidem*, 58.

6 Osiewicz, „Cypr pod panowaniem Osmanów”, 271.

7 Harid Fedai, „Kıbrıs Türk Edebiyatı”, w *Suya Düşen Sancak Kıbrıs Türk Kültürü Üzerine İncelemeler*, red. Nihat Öztoprak, Bayram Ali Kaya (İstanbul: Numara Yayıncılık, 2007), 107.

interesów politycznych i handlowych na Morzu Śródziemnym, natomiast życie kulturalne i potrzeby duchowe mieszkańców nie były dla Osmanów priorytetem (zresztą podobny stosunek do tego zamorskiego terytorium mieli następni właściciele wyspy – Brytyjczycy). Nic więc dziwnego, że literatura na osmańskim Cyprze rozwijała się w innym tempie niż w imperium, borykała się z większymi ograniczeniami i częściowo podlegała innym wpływom. Choć tworzona była w tym samym języku co literatura osmańsko-turecka, a później – literatura Republiki Turcji, traktowana jest w Turcji jako odrębne zjawisko literackie[8].

Historia a literatura

Podział literatury Turków cypryjskich na epoki bazuje na datach, które w dziejach Cypru po roku 1571 miały duże znaczenie w życiu mieszkańców wyspy. Na dalszych stronach przedstawiona będzie periodyzacja historii rozwoju tej literatury, dlatego zatrzymajmy się chwilę nad datami, które stosowane są przez tureckich historyków literatury podejmujących próbę uporządkowania chronologii.

1571 – turecki podbój Cypru. Pierwszymi tureckimi mieszkańcami wyspy byli – co naturalne – żołnierze. Szybko pojawiła się też niezbędna do zarządzania prowincją nieliczna grupa urzędników, a następnie rozpoczęto akcję sprowadzania na wyspę, która była słabo zaludniona, osadników z Anatolii. Chodziło przede wszystkim o zmniejszenie przeludnienia anatolijskich prowincji, zasiedlenie terenów wiejskich i rozwinięcie produkcji rolnej.

Jak łatwo się domyślić, nowa, tureckojęzyczna ludność Cypru nie była przygotowana do uprawiania literatury: nieliczni wykształceni osiedleńcy (dowódcy wojskowi, urzędnicy, sędziowie, duchowni muzułmańscy) zajęci byli utrwalaniem tureckiej obecności na wyspie i organizowaniem nowych struktur władzy, a przytłaczającą większość osadników

8 Za ilustrację odrębności literatury tureckocypryjskiej posłużyć może następujący przykład: rozpoczęty w 1993, a zakończony w 2005 roku projekt tureckiego ministerstwa kultury pod nazwą *Türkiye Dışındaki Türk Edebiyatları Antolojisi* (Antologia literatur tureckich poza Turcją) zaowocował powstaniem trzydziestu dwóch tomów. Omówiono w nich literaturę krajów turkijskich językowo bardzo oddalonych od Turcji (np. literatura uzbecka, nogajska, czuwaska, kirgiska), krajów językowo bliższych Turcji (np. literatura Azerbejdżanu, Gagauzów), ale w projekcie znaleziono też miejsce na piśmiennictwo tworzone w języku tureckim (np. literatura Turków bułgarskich, Turków Tracji Zachodniej czy Turków cypryjskich). Ta ostatnia znalazła się w tomie nr 9 (Harid Fedai, „Kıbrıs Türk Edebiyatı", w: *Türkiye Dışındaki Türk Edebiyatları Antolojisi*, cilt 9 (Ankara: Kültür Bakanlığı Yayınları, 1997), 183–464).

stanowili prości, niewykształceni ludzie z nizin społecznych. Co więcej, z sułtańskiego edyktu z 21 września 1572 roku[9] wynika, że lokalne władze w pierwszym rzędzie miały wyznaczać do obowiązkowego przesiedlenia na Cypr koczowników, buntowników, ludzi nieposiadających pola ani domu, włóczęgów, osoby o złej reputacji. Wyliczeni w edykcie rzemieślnicy (m.in. tkacz, obuwnik, krawiec, kucharz, łaziebnik, kowal), którzy mieli wprowadzić w cypryjskich miastach przeciwwagę dla rzemiosła chrześcijan, stanowili niewielką grupę przesiedleńców. A zatem w pierwszych latach, a nawet dekadach tureckiej obecności na wyspie szanse na rozwój miejscowej literatury były niewielkie ze względu na strukturę muzułmańskiej ludności. Szersze możliwości rozwijania poezji, ale także muzyki i nauki, pojawiły się na Cyprze na przełomie XVI i XVII wieku wraz ze sprowadzeniem do Nikozji bractwa mewlewitów[10].

1878 – po 307 latach panowania Osmanów na Cyprze wyspa przechodzi w ręce Brytyjczyków w zamian za udzielenie Turcji wsparcia podczas berlińskich rokowań kończących wojnę z Rosją. Brytyjskie panowanie na Cyprze, najpierw mające charakter tymczasowej okupacji, a od 1925 roku – władzy kolonialnej, trwało do 1960 roku. W tym okresie poprawiły się warunki życia na wyspie, pojawiła się prasa, unowocześniono szkolnictwo, najzamożniejsi obywatele mieli możliwość kształcenia dzieci w brytyjskich szkołach i kontaktu z brytyjską kulturą.

W literaturze Turków cypryjskich tego okresu zauważamy lekkie ożywienie. Jednak w ponad 80-letniej historii brytyjskiego panowania na Cyprze wyróżnić można okresy „lepszych" i „gorszych" stosunków między władzą kolonialną a poddanymi, co każdorazowo odbijało się na kondycji lokalnej literatury. Pod koniec brytyjskiego panowania nasiliły się też nieporozumienia między Grekami a stanowiącymi ok. 20 procent ludności wyspy Turkami.

1960 – po długich i żmudnych rokowaniach między rządami Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji została proklamowana niepodległa Republika Cypryjska. Mniejszość turecka od początku czuła się w tym organizmie państwowym zagrożona przez agresywny element nacjonalistyczny reprezentowany przez organizację EOKA (do dzisiaj uważaną przez Turków za terrorystyczną). Poczucie zagrożenia, szczególnie w miejscowościach,

9 Oryginalny tekst edyktu w transkrypcji na pismo łacińskie w *Türk Silâhlı Kuvvetleri Tarihi*, III cilt: *Kıbrıs Seferi (1570–1571)* (Ankara: Genelkurmay Bakanlığı, 1971), 174–176. Zob. także: Nazım Beratlı, „Biz Kıbrıslı Türkler" 1–2-3–4, *Kıbrıs Gazetesi* (15 Mart 2023 – 29 Mart 2023).

10 Mewlewici – bractwo sufickie założone w XIII w. w Konyi przez wybitnego poetę-mistyka z Chorasanu, Mevlanę Dżelaleddina Rumiego (1207–1273), potocznie nazywane bractwem tańczących derwiszów.

gdzie słaba i niewielka społeczność turecka żyła w otoczeniu licznej i coraz bardziej wrogo nastawionej społeczności greckiej, znalazło wyraz w literaturze Turków cypryjskich, przede wszystkim we wspomnieniach, ale także w beletrystyce. Natomiast wśród Greków powszechna była opinia, że Turcy są w tym państwie niesłusznie faworyzowani; wciąż powracał też temat *énosis* – przyłączenia Cypru do Grecji. Jak zauważa Mariusz Misztal, „nawet po uzyskaniu niepodległości wielu polityków postrzegało wspólne państwo jako tymczasowe rozwiązanie"[11]. Z kolei Turcy, dla których wizja przyłączenia wyspy do Grecji była czymś przerażającym, zaczęli wysuwać hasło *taksim* – podziału Cypru.

1963 – pod koniec grudnia rozegrały się w kilku miejscach Cypru tragiczne wydarzenia związane z napaściami greckich nacjonalistów na turecką ludność cywilną. Przeszły one do historii pod nazwą „krwawe Boże Narodzenie" (tur. *Kanlı Noel*). Bezpośrednim skutkiem tych wydarzeń była paniczna ucieczka tysięcy Turków do miejscowości dających nadzieję na możliwość obrony. Odtąd aż do roku 1974 ludność turecka na Cyprze żyła w bardzo ciężkich warunkach w otoczonych przez Greków enklawach[12]. Tragiczne położenie spowodowało prawie całkowity zanik aktywności literackiej.

1974 – to tragiczna data faktycznego rozpadu kraju. O ile w roku 1963 doszło do rozejścia się elementów greckiego i tureckiego (stłoczenie ludności tureckiej w enklawach), o tyle po wydarzeniach z lata 1974 nastąpił podział wyspy na greckie południe i turecką północ.

Po wojskowym zamachu stanu w Grecji (1967) i przejęciu władzy przez siły skrajnie nacjonalistyczne na Cyprze ożywiła się działalność jawnie wspieranych przez grecką juntę stronnictw popierających *énosis*. Rosła w siłę dozbrajana przez Grecję organizacja EOKA-B, wysiłki w celu przygotowania się do zbrojnego oporu czyniła też założona jako odpowiedź na działalność greckich nacjonalistów Turecka Organizacja Oporu (TMT). Pomimo drastycznych ograniczeń tureccy bojownicy starali się przemycać do enklaw towary zakazane – jak cement, gwoździe, druty, kable – czy potajemnie sprowadzaną z Turcji broń[13]. 15 lipca 1974 roku

11 Mariusz Misztal, „Cypr pod panowaniem brytyjskim (1878–1960). Hasło énosis", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, 309.

12 Jak podaje Artur Adamczyk, po zamieszkach 1963 roku około 25 tysięcy Turków opuściło swe domy. Ludność turecka żyła odtąd w enklawach zajmujących około 3% powierzchni wyspy. Artur Adamczyk, „Dzieje Republiki Cypryjskiej w latach 1960–2008", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. 1, 327.

13 Dokładną listę przedmiotów i materiałów, których wwożenie do tureckich enklaw było zakazane, podaje w bardzo wartościowej pod względem poznawczym autobiografii İsmail Bozkurt, świadek tamtych czasów, członek TMT, później znany polityk i pisarz.

przeprowadzono na Cyprze inspirowany przez Ateny zamach stanu mający na celu odsunięcie od władzy prezydenta kraju, arcybiskupa Makariosa, nie dość mocno sprzyjającego nacjonalistom i idei *énosis*. Makariosowi udało się zbiec, puczyści utworzyli nowy rząd, zaczęły się krwawe porachunki między zwolennikami i przeciwnikami *énosis*. 20 lipca dokonał się pierwszy akt inwazji Turcji na Cypr. Po zawieszeniu broni, w trakcie genewskich rozmów pokojowych, na terenie kontrolowanym przez Greków doszło do masakry ludności w czterech tureckich wioskach. Następnego dnia, 15 sierpnia, armia turecka dokonała drugiej, rozszerzonej interwencji zbrojnej. Wkrótce na Cyprze zapanował pokój, ale wydarzenia z sierpnia 1974 przypieczętowały podział wyspy, który trwa do dziś[14]. Doszło do olbrzymiej akcji przesiedlenia tysięcy Cypryjczyków: Grecy z północy zostali przesiedleni na południe, a Turcy z południa – na północ. Od momentu podziału wyspy obserwuje się niespotykany wcześniej intensywny rozwój literatury tureckocypryjskiej, a wydarzenia roku 1974 szybko stały się jednym z wiodących tematów tej literatury: w dramacie, powieści, noweli, poezji i oczywiście także w utworach wspomnieniowych.

Literatura tureckojęzyczna na Cyprze: próba chronologii w zestawieniu z literaturą turecką

W opracowaniach na temat historii literatury Turków cypryjskich pojawiają się różne próby periodyzacji. Najprostszy podział zakłada pokrywanie się epok literackich z epokami historycznymi w dziejach Cypru. Ta chronologia jest więc ściśle związana z czynnikiem geopolitycznym i w żaden sposób nie uwzględnia przemian zachodzących w literaturze w trakcie trwania tych epok. Tego typu klasyfikację podaje na przykład podręcznik akademicki napisany na potrzeby wykładu z literatury Turków cypryjskich na północnocypryjskim uniwersytecie:

1. Okres osmański, 1571–1878
2. Okres brytyjski, 1878–1960
3. Okres oporu narodowego, 1960–1974
4. Okres po roku 1974[15].

İ. Bozkurt, *Zirköy'den Mermertepe'ye. Kıbrıs'ta Direniş ve Mücahitlik Yılları* (İstanbul: Türkiye İş Bankası Kültür Yayınları, 2017), 308–309.

14 W znakomitej większości światowych źródeł wypadki z lata 1974 określane są jako „turecka inwazja na Cypr", co reprezentuje tylko jeden punkt widzenia. W tym miejscu podajmy też tureckie określenie: „grecki zamach stanu i turecka operacja pokojowa".

15 Suna Atun, *Kıbrıs Türk Edebiyatı* (Gazimağusa: Samtay Vakfı Yayınları, 2010), 7.

Podobny, ale nieco rozszerzony podział znajdujemy w opracowaniu Harida Fedaiego, napisanym na potrzeby wspomnianej już wcześniej wielotomowej antologii literatur tureckich:

1. Okres osmański, 1571–1878
2. Okres przejściowy, 1878–1925
3. Okres ożywienia, 1939–1955
4. Okres oporu narodowego, 1965–1974
5. Okres nowych poszukiwań, od 1974[16].

Fedai kładzie nacisk na epokę kolonialną, dzieląc ją na dwie części: „okres przejściowy" i „okres ożywienia". Jeśli do tego dodamy jeszcze wytyczoną przez badacza przerwę między nimi, to doliczymy się trzech okresów w epoce brytyjskiej. Wydzielając „okres przejściowy", Fedai chciał zwrócić uwagę na niewielką aktywność literacką Turków cypryjskich i bardzo opóźnione przyswajanie nowych zjawisk literackich, które przecież w tym czasie niezwykle pozytywnie wpływały na rozwój literatury w Turcji osmańskiej (intensywna europeizacja) i w pierwszych latach Republiki Turcji; a wyodrębniając „okres ożywienia", podkreślił fakt znaczącej zmiany w polityce władz kolonialnych wobec podległych narodów w przededniu II wojny światowej. Doszło wtedy do poluźnienia restrykcyjnej polityki wobec poddanych, ułatwiono kontakty kulturalne z Turcją, wyjazdy do Turcji oraz przyjazdy stamtąd nauczycieli czy ludowych poetów (aszyków). Ta liberalizacja miała na celu poprawienie wizerunku państwa w oczach poddanych, którzy w przypadku wybuchu wojny byliby cennym elementem tworzonych dodatkowych jednostek wojskowych[17].

W klasyfikacji Harida Fedaiego zwraca uwagę dwukrotna przerwa w latach 1925–1939 i 1955–1965, tak jakby w tym czasie nic się nie działo. Choć autor nie uwzględnił tych okresów w swojej chronologii, to omawiając historię rozwoju literatury, odnosi się krótko do tych dat. Rok 1925, czyli początek faktycznej władzy kolonialnej na Cyprze, jest symboliczną datą drastycznego ograniczenia i tak już bardzo słabych kontaktów literackich Turków cypryjskich z Turcją. Zresztą, ograniczenie swobód obywatelskich dotknęło w tym samym stopniu również cypryjskich Greków. W tym czasie znacznie osłabł pod względem ilościowym i ekonomicznym turecki etnos na wyspie – traktat w Lozannie (1923)

16 Fedai, „Kıbrıs Türk Edebiyatı", w *Türkiye Dışındaki Türk Edebiyatları Antolojisi*, 183 i n.

17 Rzeczywiście na początku II wojny światowej cypryjscy Grecy i Turcy otrzymali możliwość wstępowania do brytyjskiej armii, co wcześniej było niemożliwe. Z uwagi na wielkie bezrobocie, biedę i głód chętnych do tej ochotniczej i odpłatnej służby wojskowej nie brakowało. Cypryjczycy służyli przede wszystkim jako poganiacze mułów i saperzy.

dawał narodom prawo do wyboru miejsca zamieszkania, z czego skorzystało około 7 tysięcy Turków cypryjskich, przesiedlając się do Turcji. W nowych warunkach geopolitycznych na wyspie Turcy potrzebowali czasu na ponowną konsolidację, utrudnianą dodatkowo przez pogłębiający się w tych latach kryzys ekonomiczny. Wszystko to wpłynęło na zahamowanie literackiej i kulturalnej aktywności Turków cypryjskich. Fedai dodaje: „Gdyby nie Anglik G. Blount Pusey, który w latach 30. założył czasopismo «Embros» otwarte na teksty po angielsku, grecku i turecku, nasi literaci nie mieliby gdzie publikować swoich utworów"[18]. Antybrytyjskie powstanie greckie (1931) tylko pogorszyło sytuację poddanych na Cyprze. W ramach reperkusji wprowadzono szereg ograniczeń, które w tym samym stopniu objęły także Turków. Z utworów wspomnieniowych możemy się dowiedzieć, że znacznie ograniczono nauczanie historii narodowej, zakazano wywieszania w klasach lekcyjnych flag narodowych i portretów przywódców (Grecji i Turcji), na długie lata zakazano sprowadzania podręczników szkolnych[19].

Kolejna „pustka" w chronologii Harida Fedaiego to lata 1955–1965, czyli ostatnie pięć lat kolonii brytyjskiej i pierwsze pięć lat Republiki Cypryjskiej. Był to okres narastających niepokojów o charakterze etnicznym, których źródłem był rosnący w siłę grecki nacjonalizm, a za początek tego tragicznego okresu Turcy uważają dzień 1 kwietnia 1955 – datę rozpoczęcia działań zbrojnych przez organizację EOKA. W tym dziesięcioletnim okresie regresu nastąpiły takie brzemienne w skutkach wydarzenia jak: zakończenie epoki kolonialnej i powstanie niepodległej Republiki Cypryjskiej, „krwawe Boże Narodzenie", exodus tysięcy Turków, powstanie tureckich enklaw.

Okres zawarty między datami 1965–1974 Harid Fedai nazywa „okresem narodowego oporu", tłumacząc wybór daty 1965 faktem, że ukazało się wtedy kilka znaczących wierszy młodych poetów, którym udało się wprowadzić świeży powiew do „uwięzionej w enklawach" poezji Turków cypryjskich i „obudzić nadzieję"[20].

W rozdziale poświęconym „okresowi nowych poszukiwań" Fedai podkreśla entuzjazm, z jakim literaci tureckocypryjscy rozpoczynali

18 Fedai, „Kıbrıs Türk Edebiyatı", w *Türkiye Dışındaki Türk Edebiyatları Antolojisi*, 187.

19 Zob. np. İhsan Ali, *Hatıralarım* (Lefkoşa: Galeri Kültür, 2002); Fazıl Küçük, *Dr. Fazıl Küçük'ün Anıları* (Lefkoşa: Yay Ajans, 2010); Fazıl Plümer, *Anılar. Toplum Hizmetinde bir Ömür* (Ankara: Cyrep, 2001); Oktay Feridun, *Zamanı Tiye Aldım* (Lefkoşa: Galeri Kültür, 2015).

20 Fedai wymienia tu takich poetów: İlter Veziroğlu, Yılmaz Hakkı Hakeri, Mehmet Levent, Fikret Demirağ. Fedai, „Kıbrıs Türk Edebiyatı", w *Türkiye Dışındaki Türk Edebiyatları Antolojisi*, 205.

działalność w nowych warunkach własnego państwa. Nie porzucając dotychczas eksploatowanych, bardzo lokalnych tematów, takich jak walka o wolność, śmierć w walce za ojczyznę, tęsknota za symbolami narodowymi, tęsknota za Turcją – zaczęli w nieskrępowany sposób czerpać ze światowego dorobku i interesować się tematami uniwersalnymi.

Najbardziej rozbudowaną periodyzację podaje licealny podręcznik do nauki literatury ojczystej w szkołach północnego Cypru[21]. Autorzy odrzucili pomysł powiązania okresów literackich z epokami politycznymi, wychodząc z założenia, że na rozwój czy regres literatury nakłada się wiele czynników i okoliczności, a fakt sprawowania władzy przez tę czy inną siłę nie jest najważniejszy. Jako uzasadnienie podają przykład okresu panowania brytyjskiego, kiedy pisarze tureckocypryjscy bynajmniej nie czerpali wzorów z literatury brytyjskiej i nie przenosili do swoich utworów brytyjskich tematów[22], zawsze podkreślając swoją cypryjskość, a ściślej – turecką cypryjskość, i dając wyraz przywiązania do dalekiej ojczyzny. To określenie „daleka" specjalnie tu akcentujemy. W okresie kolonializmu brytyjskiego Turcja była bardzo trudno dostępna dla Turków cypryjskich nie z racji odległości mierzonej w kilometrach, bo ta nie jest duża, ale z powodu wielkich utrudnień w kontaktach mieszkańców Cypru z „macierzą". W równym stopniu dotyczyło to wszystkich Cypryjczyków: i Turków ciążących ku Turcji, i Greków ciążących ku Grecji.

I. Poezja

1. Dawna poezja Turków cypryjskich, XVII–XIX w.
   – Poezja dywanowa
2. Nowa poezja Turków cypryjskich, XX–XXI w.
   – Okres modernizacji, 1900–1950
      Późni tanzymatczycy, 1900–1925
      Tradycjonaliści, 1940–1950
   – Wczesny okres poezji nowoczesnej, 1950–1960
      Wolna poezja w stylu „Garip"
      Poezja narodowa
   – Nowoczesna poezja Turków cypryjskich, po 1960
      Poezja abstrakcyjna w stylu İkinci Yeni, 1960–1969
      Poezja realizmu społecznego, 1969–1974
      Poezja tureckocypryjska po roku 1974

21 *Kıbrıs Türk Edebiyatı*, II (Lefkoşa: 2012, KKTC Millî Eğitim ve Kültür Bakanlığı).

22 Jako jedynych literatów, którzy pozostawali pod wpływem literatury brytyjskiej, autorzy podręcznika wskazują Osmana Türkaya i Tanera Baybarsa. *Ibidem*, 12.

II. Proza

1. Wczesny okres, 1890–1900
   – Prasa, powieść, nowela, teatr
2. Okres przejściowy, 1900–1930
3. Okres utrwalania świadomości narodowej, 1930–1960
4. Okres narodowego oporu, 1960–1974
5. Okres najnowszy, od 1974[23].

Powyższa chronologia jest najbardziej szczegółowa i podaje najwięcej detali związanych z ewolucją literatury tureckocypryjskiej. Prześledźmy ją więc dokładniej niż poprzednie, koncentrując się na związkach z literaturą Turcji.

Zanim Turcy przyswoili sobie gatunki i style literatury europejskiej (europeizacja w literaturze osmańskiej zaczęła się w okresie Tanzimatu[24]), nie znali gatunków takich jak powieść, nowela, teatr klasyczny[25], a jedynym zjawiskiem reprezentującym literaturę wysoką była poezja. W okresie podboju Cypru poezja osmańska („poezja dywanowa"[26]) osiągnęła wysoki poziom, miała wielu wybitnych przedstawicieli, z których największą sławą cieszył się najwybitniejszy poeta turecki epoki klasycznej, Bâki (1527–1600). Jednak przy obecnym stanie wiedzy nie da się stwierdzić, że w pierwszych wiekach osmańskiego panowania na wyspie wytworzyła się tam lokalna tradycja uprawiania poezji dywanowej: najwcześniejsze zachowane przykłady poezji tureckiej stworzonej na Cyprze pochodzą z I połowy XIX wieku i należą do dwóch poetów. Pierwszy to Aşık Kenzî (ur. między 1785 a 1895 – zm. 1839/1840), urodzony na Cyprze, wykształcony w Adrianopolu w klasztorze bektaszytów, zaliczany do poetów ludowych przedstawiciel literatury mistycznej. Drugi to Müftü Hilmi Efendi (1782–1847), potomek jednego z najstarszych rodów osmańskich na Cyprze, wykształcony w klasztorze mewlewitów w Nikozji, uważany za największego tureckocypryjskiego poetę dywanowego.

---

23 *Kıbrıs Türk Edebiyatı*, II. Kitap, 13.

24 Tanzimat (tur. 'uporządkowanie') – nazwa okresu wielkich reform modernizacyjnych w państwie osmańskim, zapoczątkowanych edyktem sułtańskim z roku 1839; w literaturze osmańsko-tureckiej modernizacja datuje się od ok. 1859–1860.

25 Przed okresem modernizacji proza beletrystyczna i teatr znane były Turkom jedynie w obrębie literatury ludowej (ludowe opowieści, apokryfy, bajki, legendy, teatr cieni, teatr lalek itd.).

26 Poezja dywanowa – klasyczna poezja orientalna uprawiana w Persji, Turcji i na Bliskim Wschodzie, przestrzegająca odwiecznych, ściśle określonych wzorów; nazwa pochodzi od terminu *divan* (pers. 'zbiór wierszy jednego poety').

Harid Fedai pisze, że po dokonaniu przeglądu ponad pięciu tysięcy biografii dawnych poetów (zapisanych w osmańskich *tezkire* – literackich słownikach biograficznych) napotkał kilkunastu twórców, w których życiorysie pojawiało się słowo „Cypr". Najstarszy z nich zmarł w 1607 roku. Rzecz jasna, nie mógł on był poetą urodzonym i wykształconym na Cyprze. Można podejrzewać, że w pierwszych wiekach obecności Turków na wyspie nie było wśród nich osób parających się poezją wyższych lotów. Wszak na Cypr – oprócz garstki urzędników i rzemieślników – sprowadzono przede wszystkim prostych i bardzo biednych ludzi z zaniedbanych anatolijskich prowincji. Z całą pewnością zdobywcy przywieźli ze sobą bagaż kulturowy w postaci literatury ludowej i ten rodzaj twórczości kontynuowali i rozwijali, jednak ustną literaturę ludową zaczęto spisywać na Cyprze dopiero w połowie XIX wieku.

Literatura osmańska przeszła wielką i bardzo pozytywną metamorfozę w XIX wieku, kiedy na fali modernizowania państwa osmańskiego w ramach reform Tanzimatu tendencje europeizacyjne przeniknęły także do literatury, kultury i sztuki. Poezja turecka porzuciła wtedy schematyczne, szablonowe wzory typowe dla poezji dywanowej i zaczęła przejmować europejskie wzorce związane z sentymentalizmem i romantyzmem. Na polu prozy nastąpił wręcz wybuch mody na europejską powieść i nowelę, zaczęto pisać pierwsze sztuki w konwencji teatru klasycznego. To wszystko było obserwowane od lat 60. XIX wieku. Tymczasem w cytowanej powyżej chronologii rozwoju literatury tureckocypryjskiej znajdujemy zjawisko poetyckie pod nazwą „późni tanzymatczycy" datowane od 1900 roku. Jak widać, trendy europeizacyjne w poezji Turków cypryjskich dały o sobie znać z opóźnieniem 30–40-letnim. Główni reprezentanci cypryjskich tanzymatczyków to Kaytazzade Mehmet Nazım (1857–1924) i Ahmet Tevfik Efendi (1838–1910), obydwaj bardzo zasłużeni także w dziedzinie prozy. Pierwszy z nich jest autorem pierwszej powieści tureckocypryjskiej (1894), drugi – pierwszej noweli (1897). Biorąc pod uwagę fakt, że pierwsza powieść turecka ukazała się w roku 1872, a pierwsze nowele pisano w 1870, ponownie musimy zauważyć, że wprowadzane w Turcji nowe, europejskie trendy i gatunki literackie, implementowane były na Cyprze ze sporym opóźnieniem. Podobnie było z teatrem: pierwsza turecka sztuka teatralna utrzymana w konwencji europejskiego teatru klasycznego powstała w 1860 roku, a na Cyprze – w 1875. W porównaniu z powieścią i nowelą teatr pojawił się w twórczości autorów cypryjskich ze znacznie mniejszym, bo 15-letnim opóźnieniem, ale wytłumaczyć to można faktem osobistej znajomości

autora cypryjskiej sztuki Hasana Nefiego (1854–1917) z wybitnym osmańskim literatem Namıkiem Kemalem[27].

Za bardzo znamienny trzeba uznać fakt, że po ukazaniu się pierwszej powieści i pierwszego opowiadania na Cyprze, na kolejne przykłady tych gatunków, bardzo przecież lubianych przez czytelników, Turcy cypryjscy musieli długo czekać, bo aż do lat 30. XX wieku. Wtedy to Hikmet Afif Mapolar (1919–1989) opublikował swoje pierwsze opowiadania i powieści. Ten bardzo zasłużony dla literatury Turków cypryjskich pisarz, publicysta i wydawca prasy był pierwszym tureckocypryjskim autorem, który pisarstwo uczynił swoim zawodem i źródłem utrzymania (ma w dorobku kilkadziesiąt tomów powieści i opowiadań).

W zacytowanej wcześniej periodyzacji znajdujemy jeszcze trzy terminy, które miały swoje odpowiedniki, a raczej swoje wzory, w literaturze tureckiej: „Garip", „İkinci Yeni" i „realizm społeczny". W przeciwieństwie do powieści, noweli i sztuki scenicznej, których wprowadzenie do literatury Turków cypryjskich odbywało się z wielkim opóźnieniem, te trzy zjawiska literackie pojawiły się na Cyprze dość szybko po tym, jak zaistniały w Turcji. W tym okresie (lata 40., 50. i 60.) mieszkańcy Cypru dysponowali już odbiornikami radiowymi, co umożliwiało – nawet w przypadku okresowych ograniczeń w dostępie do prasy – śledzenie nowości literackich z Turcji. Grupa poetycka „Garip" – jedno z najbardziej wartościowych zjawisk we współczesnej poezji tureckiej – istniała przez dziesięć lat, od roku 1941. Swoją wielką popularność zawdzięczała takim cechom jak: tematyka dotykająca spraw „zwykłego" człowieka, prosty język, żart i ironia, elementy surrealizmu. Już pod koniec lat 40. takie cechy można było zauważyć u niektórych poetów na Cyprze. Przyczynili się oni, podobnie jak poeci grupy „Garip" w Turcji, do spopularyzowania poezji. Wśród najbardziej znanych naśladowców stylu „Garip" na Cyprze wymienić możemy takie osoby jak: poetki Pembe Marmara, Engin Gönül czy Urkiye Mine Balman i poeci: Özker Yaşın, Salahi Ramadan Sonyel, Osman Türkay, İbrahim Zeki Burdurlu.

Kolejne zjawisko poetyckie zrodzone w Turcji i przeniesione na Cypr, to „İkinci Yeni". Nazwa ta, tłumaczona jako „Druga nowa" odwołuje się do grupy „Garip" określanej też czasem mianem „Yeni Şiir" czyli „Nowa

27 Namık Kemal – jeden z najwybitniejszych przedstawicieli literatury tureckiej, którego życie przypadło na okres panowania despotycznych sułtanów (Abdülaziz, Abdülhamid II), lata 1873–1876 spędził na zesłaniu na Cyprze, skazany za zbyt wolnościową wymowę sztuki scenicznej. W tym okresie poznał się z nim młody cypryjski urzędnik Hasan Nefî, który został osobistym sekretarzem i uczniem Namıka Kemala. Jeszcze podczas pobytu poety na Cyprze Nefî – zachęcany przez swojego nauczyciela – napisał dramat *Felâket*.

poezja". Jeśli poezja „Garip" była kiedyś „nowa", to zrodzona w opozycji do niej kolejna – musiała zostać nazwana „drugą". Znana z zamiłowania do abstrakcji, absurdu, zabawy językiem, łamania norm gramatycznych i stylistycznych, „Druga nowa poezja" pojawiła się w Turcji po roku 1950, a na Cyprze – już w 1960. Na Cypr „przywieźli" tę nową poezję studiujący w Turcji Mehmet Kansu i Fikret Demirağ – jedni z najbardziej cenionych współczesnych poetów. Wnet potem dołączył do nich młodziutki Kaya Çanca, któremu wieszczono, że będzie wielkim poetą. Niestety, dręczony problemami psychicznymi, w wieku 28 lat zakończył swoje życie. Poezja abstrakcyjna, odwołująca się do „Drugiej nowej", dalej pojawia się w tomikach poetyckich północnego Cypru, a Mehmet Kansu wciąż jest liderem tej nieformalnej grupy poetów.

Ostatnie zjawisko, którego nazwa pojawia się i w tureckiej, i w tureckocypryjskiej klasyfikacji, to „poezja realizmu społecznego". Był to najpopularniejszy nurt literacki w Republice Turcji od lat 30., przede wszystkim w prozie, ale jego założenia wykorzystywano także w poezji. Główne jego cechy to zaangażowanie społeczne, popieranie ideologii lewicowych z marksizmem na czele, zainteresowanie losem niższych warstw społeczeństwa. W poezji tureckiej utrzymał się aż do lat 70., a na Cyprze zaistniał pod koniec lat 60. dzięki takim poetom jak Şener Levent, Orbay Deliceırmak, Fikret Demirağ, Zeki Ali czy poetka Neriman Cahit[28].

Zamiast zakończenia

Po roku 1974, który dla greckiej społeczności Cypru stał się rokiem wielkiej tragedii, a dla społeczności tureckiej – ratunkiem, literatura Turków cypryjskich zaczęła się rozwijać w sposób nieskrępowany, korzystając z możliwości, jakie dała jej niezależność od obcych sił. Nieograniczony kontakt z kulturą i literaturą Republiki Turcji, wymiana kulturalna i oświatowa, dostęp do tureckich książek, prasy i telewizji, i wartość najważniejsza – pokój. Te właśnie elementy, które cechują współczesne życie tureckocypryjskiego społeczeństwa, sprawiają, że literatura na północnym Cyprze – pomimo ciągnącego się od dziesięcioleci kryzysu ekonomicznego – ma się dobrze. Wielu pisarzy cypryjskich wydaje swoje książki w Turcji, co sprawia, że są one łatwo dostępne czytelnikom

28 Szerzej o współczesnej poezji Turków cypryjskich w Grażyna Zając, „Tureckojęzyczna literatura cypryjska", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura, t. II*, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: DiG, 2014), 171–209.

tureckim. Niewątpliwie, po roku 1974 te dwie literatury – Turcji i północnego Cypru – bardzo się do siebie zbliżyły.

Większość tematów poruszanych przez obie literatury jest wspólna dla obu narodów, a nawet uniwersalna – dotycząca całej ludzkości. Są jednak motywy, które wyróżniają twórczość literacką Turków cypryjskich. Związane są ze specyfiką życia na Cyprze, z lokalną przyrodą, ale przede wszystkim z historią; z tą bolesną historią. Jest sporo martyrologii, śmierci dzieci, płaczących matek, są patetyczne obrazy żołnierskiego bohaterstwa. Ale w poezji znajdziemy też słowa zachęty do spotkania z tą drugą stroną, do dialogu, do podjęcia wysiłku, aby zrobić coś razem, „ponad" granicą, która oddziela północ od południa.

Dobrym przykładem literatury, która – choć bardzo uniwersalna – ma w sobie mnóstwo „cypryjskości", jest twórczość jednego z czołowych prozaików, İsmaila Bozkurta. Jego powieści to bogata panorama Cypru od lat 50. po lata najnowsze, z całym ładunkiem historii, która w tym okresie towarzyszyła Turkom cypryjskim. Jest w tych powieściach przyroda cypryjska, jest i kuchnia – opisana tak sugestywnie, że jeszcze trochę, a dałoby się poczuć zapach potraw... Jest też miłość i nienawiść.

Wydaje się, że najnowsza historia na długo jeszcze zostanie w świadomości Turków cypryjskich najważniejszym tematem. O trudnej przeszłości na każdym kroku przypomina Cypryjczykom linia przecinająca ich kraj, a w zbiorowej pamięci wciąż przechowywane są obrazy tragicznych wydarzeń z XX wieku.

Bibliografia

Monografie i książki

Ali İhsan, *Hatıralarım* (Lefkoşa: Galeri Kültür, 2002).

Atun Suna, *Kıbrıs Türk Edebiyatı* (Gazimağusa: Samtay Vakfı Yayınları, 2010).

Bozkurt İsmail, *Zirköy'den Mermertepe'ye. Kıbrıs'ta Direniş ve Mücahitlik Yılları* (İstanbul: Türkiye İş Bankası Kültür Yayınları, 2017).

Feridun Oktay, *Zamanı Tiye Aldım* (Lefkoşa: Galeri Kültür, 2015).

Hasan Nef'î, *Kıbrıs Türk Edebiyatının İlk Tiyatro Eseri Felâket (1875)*, red. Hüseyin Ezilmez (Lefkoşa: KIBATEK ve KITED Yayınları, 2022).

İnalcık Halil, *Imperium osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2006).

Kıbrıs Türk Edebiyatı, II (Lefkoşa: KKTC Millî Eğitim ve Kültür Bakanlığı, 2012).

Küçük Fazıl, *Dr. Fazıl Küçük'ün Anıları* (Lefkoşa: Yay Ajans, 2010).

Plümer Fazıl, *Anılar. Toplum Hizmetinde bir Ömür* (Ankara: Cyrep, 2001).

Türk Silâhlı Kuvvetleri Tarihi, III cilt: *Kıbrıs Seferi (1570–1571)* (Ankara: Genelkurmay Bakanlığı, 1971).

Czasopisma

Akgün Sibel, „Kıbrıs Türk Toplumunun Siyasî ve Kültürel Hayatında Lefkoşa Mevlevihanesi'nin Yeri", *Belleten* 74/271 (2010): 769–788.

Beratlı Nazım, „Biz Kıbrıslı Türkler" 1-2-3-4, *Kıbrıs Gazetesi* (15–29 Mart 2023).

Rozdziały w monografiach

Adamczyk Artur, „Dzieje Republiki Cypryjskiej w latach 1960–2008", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: DiG, 2014), 323–338.

Fedai Harid, „Kıbrıs Türk Edebiyatı", w: *Suya Düşen Sancak Kıbrıs Türk Kültürü Üzerine İncelemeler*, red. Nihat Öztoprak, Bayram Ali Kaya (İstanbul: Numara Yayıncılık, 2007), 106–143.

Fedai Harid, „Kıbrıs Türk Edebiyatı", w: *Türkiye Dışındaki Türk Edebiyatları Antolojisi*, cilt 9 (Ankara: Kültür Bakanlığı Yayınları, 1997), 183–464.

Misztal Mariusz, „Cypr pod panowaniem brytyjskim (1878–1960). Hasło énosis", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: DiG, 2014), 281–311.

Osiewicz Przemysław, „Cypr pod panowaniem Osmanów", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: DiG, 2014), 265–280.

Zając Grażyna, „Tureckojęzyczna literatura cypryjska", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. II, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: DiG, 2014), 171–209.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 209–227
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.13

Magdalena Sadlik
ORCID: 0000-0002-1839-9246
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

„Cypr jest jednym ze sławnych naszego globu zakątków"[1] – obraz wyspy w podróżopisarstwie XIX wieku

"Cyprus is One of the Renowned Corners of Our Globe" – the Portrayal of the Island in Nineteenth-Century Travel Writing

Abstrakt

Artykuł został poświęcony dziewiętnastowiecznym opisom z podróży przedstawiającym Cypr. Dotyczy przede wszystkim polskich autorów, choć we wstępnej części uwzględniono również teksty Alphonse'a de Lamartine'a, François-Renégo de Chateaubrianda Géramba, które zaistniały na rodzimym gruncie w tłumaczeniu, inspirując również polskich podróżników. W wieku pary i elektryczności, podobnie jak i we wcześniejszym stuleciu, Cypr rzadko kiedy był głównym celem wyprawy, odgrywając najczęściej rolę przystanku na długiej trasie pielgrzymkowej do Ziemi Świętej. Z tego też względu znajomość wyspy ograniczała się jedynie do Larnaki. Wśród polskich pielgrzymów XIX wieku, których statek przybijał do cypryjskiego wybrzeża, a swój pobyt na wyspie uwzględnili w swych relacjach, wspomnieniach z podróży do Ziemi Świętej, znaleźli się: ks. Ignacy Hołowiński (1839), Stanisław Tarnowski (1857–1858), ks. Feliks Gondek (1859),

1 „Wyspa Cypr", *Nowiny* 15 (1878): 2.

ks. Marcin Tyburcy (ok. 1860), Ignacy Żagiell (1863–1868), ks. Józef Pelczar wraz z ks. Kazimierzem Dorszewskim (1872), ks. Tadeusz Kegel (1872), Adam Sierakowski (1883). Ich opisy i wrażenia zostały poddane analizie w niniejszym artykule.

Słowa klucze: podróżopisarstwo, historia, pielgrzymki, podróże, dziedzictwo antyczne

Abstract

The article delves into nineteenth-century travel accounts depicting Cyprus, focusing primarily on Polish authors. However, the introductory section also considers the texts of Alphonse de Lamartine, François-René de Chateaubriand Géramb, which, translated, found resonance in the native soil and inspired Polish travelers. In the age of steam and electricity, much like in the preceding century, Cyprus seldom served as the primary destination for expeditions. Instead, it often functioned as a stopover on the lengthy pilgrimage route to the Holy Land. Consequently, knowledge of the island was typically confined to Larnaca. Among nineteenth-century Polish pilgrims whose ships made landfall along the Cypriot coast and who incorporated their stay on the island into their narratives and recollections of the journey to the Holy Land were: Ignacy Hołowiński (1839), Stanisław Tarnowski (1857–1858), Feliks Gondek (1859), Marcin Tyburcy (circa 1860), Eustachy Iwanowski (1863), Ignacy Żagiell (1863–1868), Józef Pelczar together with Kazimierz Dorszewski (1872), Tadeusz Kegel (1872), and Adam Sierakowski (1883). Their descriptions and impressions are subjected to analysis in this article.

Keywords: travel-writing, history, pilgrimages, travel, ancient heritage

Wyspa Afrodyty, choć mogła się poszczycić antycznym dziedzictwem, nie cieszyła się wśród polskich wędrowców dawnych wieków aż takim powodzeniem jak inne z nim związane miejsca basenu Morza Śródziemnego: kontynentalna Grecja czy Włochy; w rezultacie więc trudno się dziwić znikomej liczbie relacji podróżopisarskich. *Notabene* na ich nadmiar nie mogło się uskarżać również piśmiennictwo europejskie, wszak, jak ubolewał anonimowy dziennikarz „Wędrowca": „Nawet literatura Anglii, która śle swych podróżników na wszystkie krańce świata,

jest ubogą w dzieła traktujące o Cyprze"[2]. Z powyższych względów, choć poczynając od klasycznej już dzisiaj monografii Stanisława Burkota *Podróżopisarstwo romantyczne*, zainteresowanie tą formą piśmiennictwa wzrastało dynamicznie, Wyspa Wenery nadal pozostawała poza kręgiem badawczym polskich historyków literatury czy kulturoznawców. Dopiero w XXI wieku, który okazał się łaskawy dla cypryjskiej tematyki, pojawiły się na rodzimym gruncie artykuły pióra Przemysława Kordosa, Łukasza Burkiewicza, Marii Kalinowskiej.

Cypr położony na trasie wiodącej do Ziemi Świętej bywał traktowany przez pielgrzymów jako atrakcyjny przystanek w drodze, oferujący nie tylko możliwość odpoczynku ale i zaspokojenia ciekawości poznawczej, zwiedzenia niejako „przy okazji" nowych miejsc. Europejskie statki, dla których punktem docelowym był port w Jaffie, na swej długiej trasie miały zaplanowane krótkie postoje u wybrzeży Rodos i Cypru. Toteż niektórzy autorzy w relacjach ze swych pielgrzymek do Jerozolimy uwzględniali również tę śródziemnomorską wyspę. Nie zabrakło wśród nich i francuskiego romantyka Alphonse'a de Lamartine'a[3], którego wspomnienia z podróży na Wschód, obok tych pióra Chateaubrianda, Gérarda de Nervala, Edmunda de Amicisa czy Gustave'a Flauberta, inspirowały literatów całej Europy, niejednokrotnie dodatkowo motywując[4] do podjęcia długiej i niebezpiecznej podróży w celu konfrontacji opisu z własnymi wrażeniami i spostrzeżeniami. Na szlaku trwającej ponad rok wędrówki poety (1832–1833) Cypr zaistniał dwa razy. Pierwszy, krótki, zaledwie dwudniowy pobyt miał miejsce na przełomie sierpnia i września 1832 roku, kiedy to poeta zatrzymał się wraz z córką i żoną, traktując wyspę jako przystanek na trasie do Bejrutu. Podobnie jak inne statki zmierzające do Jaffy, również wynajęty przez Lamartine'a „Alcest" przybił do portu usytuowanego nieopodal Larnaki, gdzie zgodnie ze zwyczajem przybyszów powitali przedstawiciele francuskiego konsulatu. Pierwsze wrażenia nie okazały się jednak równie korzystne dla wyspy, jak w przypadku odwiedzonego wcześniej Rodos: „Ten kraj, który mi wychwalano jako oazę wysp morza Śródziemnego, podobny zupełnie do wszystkich wysp archipelagu, nagich, ciemnych o ogołoconych; jest to szkielet jednej z tych wysp czarownych, gdzie starożytność umieściła widownię swoich czci najpoetyczniejszych". Niemniej jednak pisarz akcentuje urodzajność

2 „Cypr", *Wędrowiec* 85 (1878): 103.

3 Wydana po raz pierwszy w 1843 *Voyage en Orient* zyskała rychło, bo już w tym samym roku, swoje polskie tłumaczenie J.S. Jasińskiego.

4 Główną motywacją pozostawały na ogół przesłanki o charakterze religijnym i edukacyjnym.

Cypru („wszystko się tu udaje, nawet trzcina cukrowa"), by ostatecznie w podsumowaniu skonfrontować dawną świetność ze stanem obecnym: „Ta ziemia obiecana, to piękne królestwo dla rycerza krzyżowego lub dla towarzysza Napoleona, dawniej żywiła do dwóch milionów ludzi; teraz zaledwie liczy 30 tysięcy mieszkańców […]"[5]. Plany literata, by w drodze z Ziemi Świętej zatrzymać się na dłuższy, miesięczny pobyt w celu eksploracji wnętrza wyspy, ostatecznie się nie ziściły. Wprawdzie pod koniec kwietnia 1833 roku powracający z Jaffy małżonkowie ponownie zaokrętowali w znajomym już cypryjskim porcie, jednak pogrążona w rozpaczy po śmierci córki Julii żona Lamartine'a nie opuściła nawet pokładu statku, sam pisarz natomiast spędził na lądzie niespełna dobę. Dłuższa, przez wzgląd na niesprzyjające wiatry, żegluga wzdłuż zachodniego cypla Cypru pozwoliła mu natomiast docenić potencjał wyspy: „wszędzie zdatna do uprawy, wszędzie urodzajna, lesista, zraszana ze wszystkich stron, ma wokoło przystanie i porty naturalne; będąc pomiędzy Syrią, Karamanią, Archipelagiem, Egiptem i brzegami Europy, byłaby ogrodem świata"[6].

W przeciwieństwie do Lamartine'a podróżujący kilkadziesiąt lat wcześniej Chateaubriand w drodze do Jaffy nie zatrzymał się na Cyprze, a jedynie na Rodos, ale wzmianka o wyspie Afrodyty i tak się pojawia się na kartach jego erudycyjnej relacji z podróży. Poprzestaje tylko na odwołaniu się do dzieła Olferta Dappera i lakonicznym zdaniu, które skądinąd mogłoby posłużyć za motto niejednego opracowania przedstawiającego historię wyspy. „Korzystniejszą jest dla Cypru poezja aniżeli historia"[7].

Z obcojęzycznych relacji z pielgrzymki do Ziemi Świętej uwzględniających opis Cypru wymienić wypada *Trzyletnią pielgrzymkę do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj* Ferdinanda de Géramba[8]. *Notabene* jego podróż na Wschód przypadła na ten sam okres, co autora *Geniuszu chrześcijaństwa* – początek lat 30. XIX wieku. Jednak w przeciwieństwie do Lamartine'a Géramb powrócił do tragicznych wydarzeń, które rozegrały się na wyspie we wcześniejszej dekadzie, w czasach długiego,

5 Alphonse de Lamartine, *Wrażenia, myśli, krajobrazy i wspomnienia z podróży na Wschód*, tłum. Jan Seweryn Jasiński, t. I (Warszawa: Druk Gazety Teatralnej, 1843), 142.

6 *Ibidem*, 126.

7 François-René Chateaubriand, *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy*, na podst. tłum. Franciszka Salezego Dmochowskiego, oprac. Paweł Hertz (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 185.

8 Pierwsze, trzytomowe wydanie podróży Géramba ukazało się w Paryżu w 1836 roku: *Pélerinage a Jérusalem et au Mont Sinaï en 1831, 1832 et 1833*, tłumaczenie na język polski zyskało dopiero na początku lat 50. XIX wieku.

zbrojnego powstania Greków przeciwko Turkom, a wciąż jeszcze żywych w pamięci mieszkańców Cypru. Mehmed, gubernator wyspy (1820–1822), obrazowo określany przez Géramba „potworem", za zgodą władz tureckich latem 1821 roku dokonał krwawych czystek. Ich ofiarą padli zarówno przedstawiciele duchowieństwa z arcybiskupem na czele, jak również zamożni świeccy, których majątki przejęto[9]. Niemniej Géramb, przedstawiając turecko-grecki, trwający od wieków konflikt, zdaje się unikać uogólnień, czarno-białych ujęć skrojonych w imię romantycznej idealizacji walczących o wolność Greków. „Widzę walkę zgubną, wojnę straszliwą powstałą między Grekami i Turkami, wojnę napiętnowaną wzajemnymi okrucieństwami i zawziętością"[10]. O ile współczesny badacz Jacek Knopek skłonny jest przypisać jednoznacznie Cypr do greckiego kręgu kulturowego[11], o tyle dziewiętnastowieczny podróżnik uzna go za przynależny do świata Wschodu:

> Z pierwszego rzutu oka łatwo dostrzec, że tu wszystko nosi barwę azjatycką, ten widok razi Europejczyka po raz pierwszy tu przybyłego; w każdej chwili napotykam długie szeregi wielbłądów pod przewodnictwem Arabów i Turków pieszych lub konnych całkiem uzbrojonych, niewiasty prócz oczu całkiem się osłaniają[12].

„Szczupłe i rzadkie krzewy piaskiem pokryte, krajobraz biławy, smutny jednostajny"[13] – pierwsze przygnębiające wrażenie potęgował jeszcze widok opustoszałej Larnaki, której mieszkańcy, w obawie przed panującą zarazą, ukryli się w głębi wyspy. W gościnnym klasztorze ojców bernardynów w Larnace trapista, z uwagi na zły stan zdrowia, spędził znacznie więcej czasu, niż planował, w sumie ponad dwa miesiące. Wprawdzie

9 W swej opowieści opartej na relacji mieszkańca wyspy Géramb mocno akcentował pokojową postawę Cypryjczyków, którzy spolegliwie oddali broń, a nawet dla podkreślenia swego wiernopoddaństwa złożyli na ręce gubernatora pieniężny dar dla Wysokiej Porty w wysokości stu tysięcy piastrów. Jednak pomimo ich starań podstępny i bezwzględny Mehmet przedstawił greckich mieszkańców Cypru jako buntowników, by zawładnąć ich majątkami. Przywołana przez trapistę historia znajduje swoje oparcie w historycznych źródłach i opracowaniach naukowych. W tych ostatnich jednak pojawia się jeszcze informacja co do podejrzeń o malwersację obciążających arcybiskupa Krispusa, jak i o dowodach w postaci korespondencji Cypryjczyków, świadczących o spiskowych zamiarach (Mariusz Misztal, *Historia Cypru* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013), 350–351).

10 Ferdinand Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, tłum. Stanisław Snarski, t. I. (Wilno: Nakładem Księgarni Rubena Rafałowicza, 1852), 31.

11 Jacek Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1997).

12 Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, 36.

13 *Ibidem*, 36.

poważna choroba uniemożliwiła eksplorację okolicy, ale i tak na kartach jego wspomnień pojawiają się pewne obyczajowe obserwacje, pozostające poza zasięgiem podróżników zatrzymujących się na wyspie tylko przejazdem. Można tu wspomnieć choćby o uwagach trapisty dotyczących osobliwego stosunku mnichów co do przestrzegania środków ostrożności w czasie epidemii cholery[14]. Gdy stan zdrowia poprawił się na tyle, by mógł podjąć aktywność fizyczną, uskuteczniał wycieczki konne wzdłuż morskiego brzegu: „długo się tam zatrzymuję i oczy moje zwracam ku pożądanej krainie, ku której dążą wszystkie władze duszy mojej". *Notabene* już rychło po przyjeździe na wyspę wobec trudności związanych z przeprawą morską do Jaffy Géramb będzie utyskiwał: „jakżem nieszczęśliwy, że nie mogę przeskoczyć z tej wyspy na Ziemię Świętą, ów przedmiot wszystkich chęci moich"[15]. Powyższe cytaty świetnie uzmysławiają rolę, jaką cypryjska destynacja odgrywała we wcześniejszych wiekach.

Prezentując niegdysiejsze świadectwa pobytu pielgrzymów na wyspie, nie można zlekceważyć chronologii, bowiem czas pobytu determinuje w znacznym stopniu sposób przedstawienia Cypru, szczególnie ważną cezurą okazuje się rok 1878 wyznaczający kres rządów osmańskich, a zarazem – początek brytyjskich. Spośród przywoływanych w niniejszym artykule polskich, literackich świadectw z peregrynacji do Ziemi Świętej, uwzględniających Cypr[16], autorem najwcześniejszej jest reformata ksiądz Józef Drohojowski, który odbył podróż na przełomie lat 80. i 90. XVIII wieku. On też spędził najwięcej czasu na wyspie, wedle jego słów aż rok. Na początek lat 20. kolejnego stulecia przypadła wyprawa badacza orientalisty Józefa Sękowskiego, jednak choć w ówczesnych czasopismach zamieszczał relacje z odwiedzanych miejsc, w przypadku Cypru

14 „Nie mogłem się wstrzymać od śmiechu z prostoduszności zakonników, którzy używali drobiazgowych ostrożności z zaniechaniem często ważniejszych. Z jednej strony nie wchodziło się do Klasztoru bez wielokrotnego przeczyszczenia; długie skrzypce, ocet były zawsze na podorędziu; ogrodowiny zawsze przemywano, a z drugiej strony dziesięć kotów wybiegało z Klasztoru i doń powracało, które co chwila mogły wnieść tę klęskę". *Ibidem*, 45.

15 *Ibidem*, 44.

16 Najobszerniejszy jej opis przynależny do literatury dawnej zawdzięczamy Michałowi Krzysztofowi Radziwiłłowi „Sierotce", autorowi *Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu (1582–1584)* szerzej na ten temat: Przemysław Kordos, „Polscy podróżnicy na Cyprze i o Cyprze", w *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 376–379; Łukasz Burkiewicz, „*Cyprus est terra Christianorum ultima.* Wielokulturowy Cypr w oczach Polaków pielgrzymujących do Ziemi Świętej (do 1878 roku)", w *Terra culturae. Obszary, transfery, recepcje kultury. Studia oraz szkice o kulturze i historii*, red. Łukasz Burkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2018), 228–230.

ograniczył się tylko do lapidarnej charakterystyki Larnaki w liście pisanym do Joachima Lelewela. W kolejnych dziesięcioleciach wieku pary i elektryczności na szlak wiodący do Ziemi Świętej wyruszyli[17]: ks. Ignacy Hołowiński (1839), Zygmunt Skórzewski[18] (1849–1851), Stanisław Tarnowski (1857–1858), ks. Feliks Gondek (1859), ks. Marcin Tyburcy (ok. 1860), Eustachy Iwanowski (1863)[19], Ignacy Żagiell (1863–1868), ks. Józef Pelczar wraz z ks. Kazimierzem Dorszewskim (1872), ks. Tadeusz Kegel (1872), Adam Sierakowski (1883). Wspomnieć jeszcze wypada o zamieszczonej w „Kronice Rodzinnej" *Korespondencji* franciszkanina-reformaty Jukundyna Antoniego Bielaka. Jak już widać z powyższego wyliczenia, zdecydowaną większość stanowiły tu osoby duchowne, co zapewne nie pozostało bez wpływu na charakter ich zapisów.

Wyspa Afrodyty – w konfrontacji z antyczną spuścizną

Antyczna przeszłość nie budziła większego zainteresowania pielgrzymów. Dla odwiedzających wyspę duchownych obrządki ku czci Afrodyty czy Dionizosa pozostawały jedynie aktami zepsucia i barbarzyństwa, których przez wzgląd na przesłanki dydaktyczne lepiej nawet nie opisywać, a poprzestać jedynie na słowach potępienia. Toteż Géramb ograniczył się tylko do przedstawienia chrześcijańskiej historii wyspy, pominięcie jej dziejów antycznych argumentując następująco:

> nie wzmiankuję o niecnej bogini (…), o uroczystościach i zbrodniczych obrzędach dla niej odprawianych (…) od ludu rozwiązłego i skażonego.

17 Pomijam tu oczywiście wszystkich tych autorów, którzy spisali wspomnienia ze swej podróży na Wschód, ale nie uwzględnili go ani na szlaku swej wędrówki, ani na kartach wspomnień. Wykaz polskich i zagranicznych tekstów: *Dzieła o Ziemi Świętej i krajach Lewantu – wybór według chronologii* umieściła Dorota Kulczycka w formie aneksu do swojej monografii (Dorota Kulczycka, *Obraz Ziemi Świętej w prozie polskiej doby romantyzmu* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2012), 506–526). W pielgrzymce do Ziemi Świętej prócz Pelczara i Dorszewskiego wzięło udział jeszcze dwóch księży, ich towarzyszy: Józef Keller oraz Karol Krementowski. Ten ostatni odbył również wraz z Pelczarem pielgrzymkę do Santiago de Compostela.

18 Objęty kwarantanną statek nie zawinął nawet do portu, toteż Skórzewski skazany był jedynie na oglądanie wybrzeża wyspy z perspektywy pokładu.

19 W formie aneksu do swoich wspomnień z pielgrzymki do Ziemi Świętej Iwanowski dołączył *Niektóre szczegóły o Egipcie z pism ks. Biskupa Porfirego*, w których znalazł się rozdział: *Wyspa Cypr za krucjat i czasów historycznych* (Eustachy Iwanowski (Heleniusz), *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1863. Roku 1875 opisana z przydaniem różnych o Ziemi Świętej szczegółów, i o Syrii* (Kraków: Skład Główny w Księgarni Katolickiej, 1876), 559–563).

> Pielgrzym, który przedsięwziął nawiedzić grób syna Maryi, odwraca myśl swoją od podobnych obrazów i zostawia ich opis poetom, których Muza bezwstydna nie wstydzi się opiewać najhaniebniejsze bezrządy i najsromotniejsze skłonności serca[20].

Ostry osąd, powracający echem w późniejszych relacjach duchownych, sformułował Drohojowski: „Obywatele Cypru byli w zbytku i rozpuście zanurzeni, rozkosznym życiem i bałwochwalstwem Wenery spodlili się"[21]. Antyczna przeszłość wyspy rzutuje wyraźnie także na jej postrzeganie przez Pelczara. „Wyznaję, że jak Rodos pociągała moja wyobraźnię, tak do Cypru przybijałem ze wstrętem, z powodu ohydnych orgii, których widownia była ta wyspa; tu bowiem cześć najbezecniejszych bożyszczy pogańskich Wenery i Bachusa miała swoją główną siedzibę"[22]. W konsekwencji zniszczenia antycznych miast, a wraz nimi skazania na niebyt miejsc kultu, duchowny nie będzie postrzegał jako nieodżałowanej straty europejskiego dziedzictwa, ale jawny znak Opatrzności: „Z onych starych miast Salaminy, Pafos i Amatus mieszczących w sobie sławne świątynie Wenery nie zostało prawie śladu, bo sprawiedliwość Boża wygładziła je z powierzchni ziemi"[23]. Jednak w przeciwieństwie do innych duchownych Pelczar poświęcił kilka zdań kultowi Wenery, obwiniając go za rozwiązłość mieszkańców wyspy, nie omieszkał wyrazić swej dezaprobaty:

> Według Tacyta przedstawiana była bogini nie jako niewiasta, ale jako kloc piramidalnie zakończony; według Makrobiusza miała postać ludzką i to szaty niewieście a twarz męską i brodatą […]. Stąd jej kapłani byli ubrani po kobiecemu, kapłanki po męsku, a rozpusta popełniana publicznie w świątyni była głównym jej czci przedmiotem[24].

Nieprzypadkowo, zapewne przez wzgląd na troskę o dydaktyczną wymowę, Wenera, na przekór jej wizerunkowi, utrwalonemu w zbiorowej świadomości, choćby za sprawą malarstwa, nie została tu przedstawiona jako uosobienie piękna. Ta postawa pielgrzymów, nacechowana głębokim krytycyzmem wobec starożytnych, pogańskich obrzędów może

---

20 Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, 37.

21 Józef Drohojowski, *Pielgrzymka Józefa Drohojowskiego Reformata do Ziemi Świętej, Egiptu i niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w latach 1788, 89, 90 i 91 pobożno-ciekawej publiczności ofiarowana*, t. II (Kraków: Drukarnia Gröblowska, 1812), 630.

22 Józef Sebastian Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I (Lwów: Drukarnia Ludowa, 1875), 410.

23 *Ibidem*, 44.

24 *Ibidem*, 41.

wynikać z lektury pism wczesnochrześcijańskich, których autorzy nie szczędzili słów szczególnego potępienia Wenerze i Bachusowi – „demonom rozkoszy i pijaństwa", by przywołać określenie Tertuliana[25].

Aczkolwiek już na początku XIX wieku podróżnik Edward Daniel Clarke nadmieniał o wykopaliskach i handlu cypryjskimi antycznymi artefaktami[26], rodzimi autorzy pierwszej połowy stulecia, nie wspominają o tym zjawisku, wyraźnie nasilającym się w jego drugiej połowie. Jeszcze przybywający na Cypr w dobie romantyzmu Hołowiński nie będzie miał świadomości materialnego bogactwa skrytego w głębi ziemi: „Nie mogłem dla krótkości czasu zwiedzić innych miejsc Cypru, który wprawdzie nic teraz nie zawiera starożytnego i ciekawego, bo ze sławnych świątyń bogini piękności ledwie nic nie znaczące ślady zostały"[27]. Natomiast w relacjach z podróży odbytych w latach 70. i 80. XIX wieku kwestia obiegu antycznych przedmiotów będzie powracać niejednokrotnie. I tak Dorszewski, pisząc o „obszernych polach ruin", pozostałościach miasta Kition nieopodal Larnaki, odnotował: „dzisiejsza generacja kopie tam za figurkami kamiennymi i pieniążkami, które natrętnie sprzedać przybyszom usiłuje"[28]. Mimochodem wspomni duchowny również o wizycie u konsula amerykańskiego, który zaprezentował gościom część swojej kolekcji antycznych artefaktów – „fenickich i greckich starożytności": „Uderzyły nas mianowicie szklane wyroby fenickie, głównie w niebieskich i zielonych kolorach, domowe naczynia gliniane, srebrne i złote ozdoby kobiecego stroju, posążki dziwaczne itd."[29]; przy czym, jak zaznacza, najcenniejsze przedmioty zdążył już wysłać do ojczyzny. Na pożegnanie pielgrzymi mogli sobie wybrać posążki, monety przechowywane w skrzyni przed domem. Wprawdzie duchowny nazwiska konsula nie wymienia, był nim jednak z całą pewnością wspomniany później przez Sierakowskiego niegdysiejszy weteran wojny secesyjnej, amator starożytnych artefaktów Luigi Palma di Cesnola, sprawujący funkcję dyplomaty na wyspie w latach 1865–1877. Jego kolekcja zasiliła zbiory nowojorskiego Metropolitan Museum of Art, gdzie po powrocie z Cypru przez długie lata pełnił funkcję dyrektora (1879–1904). „Bo też to ojczyzna Wenery słynna z jej świątyń ta wyspa słynna z wykopalisk jej statuetek z *terracotty*

25 Alicja Stępniewska, „Czy łacińscy Ojcowie Kościoła znali tragediopisarzy greckich?", *Vox Patrum* 1 (1968): 607.

26 Misztal, *Historia Cypru*, 373.

27 Ignacy Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* (Petersburg: Nakładem B.M. Wolffa, 1853), 121.

28 Kazimierz Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872* (Gniezno: Nakładem i drukiem J.B. Langego, 1878), 29.

29 *Ibidem*, 30.

i skarbów w Kurium, przez amerykańskiego konsula Cesnolę wykopanych a do Ameryki przesłanych"[30] – podsumuje hrabia, sam skwapliwie odwiedzający sklepy oferujące turystom „wykopane figurki z *terracoty*". Chociaż nazwisko konsula stało się dla wielu synonimem działań określanych „grzechem archeologicznym", również wielu innych dyplomatów podejmowało się tego niechlubnego procederu. Kegel, odwiedzający wyspę w tym samym roku co Dorszewski, docenił uprzejmość konsula austriackiego, który nie tylko pokazał pielgrzymom swoją kolekcję – „nader interesujący zbiór starożytności", ale „i obdarzył każdego do woli to najrozmaitszą monetą wykopaną z czasów rzymskich, to najdziwaczniejszymi posążkami bożków pogańskich"[31]. Konsulowie państw europejskich i Stanów Zjednoczonych wykazywali więc, niekoniecznie właściwie ukierunkowane, zainteresowanie starożytną spuścizną Cypru, w przeciwieństwie do władze tureckich, które nie inicjowały prac wykopaliskowych. Jak przewidywał Bielak, konsekwencje zmian politycznych, w wyniku których Cypr znalazł się pod brytyjskim panowaniem: „Dziś, gdy Anglicy posiadają wyspę, każdą piędź ziemi przetrząsną niezawodnie i starożytnościami muzea swe wzbogacą"[32]. W przywoływanych tu wspomnieniach, relacjach ze wschodnich peregrynacji próżno by szukać słów oburzenia czy potępienia dla tego rodzaju praktyk, powszechnych w dobie dziewiętnastowiecznego kolonializmu. U schyłku lat 70. XIX wieku podjęto próby ograniczenia wywozu zabytków za granicę, wprowadzając odpowiednie regulacje prawne, a na początku kolejnego dziesięciolecia utworzono Muzeum Cypru w Nikozji.

Śladami św. Pawła – chrześcijanie na Cyprze

Dla zmierzających do Ziemi Świętej pielgrzymów Cypr będzie miał znaczenie przede wszystkim jako wyspa ewangelizowana przez św. Pawła, który wraz z Barnabą dotarł w to miejsce w 45 roku, by głosić naukę Chrystusa pośród zamieszkałych tam Żydów. Toteż duchowni-pielgrzymi (Pelczar, Dorszewski) przypominali zapisaną w Dziejach Apostolskich historię cudownego nawróceniu gubernatora wyspy, Sergiusza Pawła, dokonanego za sprawą cudu Szawła, który oślepił Elimasa: „Dla nas

30 Adam Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej* (Warszawa: L. Bogusławski, 1913), 73.

31 Teofil Kegel, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.* (Pelplin: Nakładem Księgarni J.N. Romana, 1874), 65.

32 Jakundyn Bielak, „Korespondencja", *Kronika Rodzinna* 16 (1879): 501.

Cypr pamiętny i drogi, że tu Apostoł pogan nawrócił prokonsula Sergiusza Pawła, sam się na pamiątkę tego ważnego wydarzenia nazwał Pawłem"[33]. Zatem dla pielgrzymów wędrówka śladami miejsc opisanych w Nowym Testamencie zaczynała się już na wyspie, należącej zresztą do kustodii Ziemi Świętej. Toteż jednym z często uwzględnianych punktów na trasie zwiedzania Larnaki była krypta w kościele greckim św. Łazarza, gdzie według tradycji został pochowany, chociaż Hołowiński dystansował się raczej od tego przekazu, przypisując go prawosławiu. Cypr, co niejednokrotnie odnotowywali podróżnicy, był również miejscem męczeńskiej śmierci Barnaby. Dla katolików ważną świątynię stanowił kościół jego imienia wzniesiony na górze Stavrovouni, w miejscu „świątyni bogini rozpusty"[34] z inicjatywy św. Heleny, która – jak głosi tradycja – umieściła tam relikwię z drzewa Krzyża[35].

„Jak to miło spotkać się z domem katolickim na Wschodzie; jaki tam od razu każdy i spokój błogi i ojczyznę odnajdzie"[36] – wielkopolskiemu hrabiemu przytaknęliby zapewne wszyscy autorzy przywoływanych tu relacji, spisywanych właśnie z perspektywy chrześcijanina reprezentującego europejski krąg kulturowy. Z tego też względu uwaga podróżnych, *notabene* nie tylko duchownych, koncentrowała się na ogół na świątyniach (zwłaszcza katolickich) miasta: klasztorach i kościołach: bernardynów, kapucynów, panien św. Józefa. W tym ostatnim większość stanowiły Francuzki, aczkolwiek w ich gronie znalazła się również pochodząca z Wilna Róża Zieniewicz (siostra Salomea), radości ze spotkania z rodaczką nie krył Sierakowski, a i Bielak odnotował jej obecność w cypryjskim klasztorze, pod opieką Polki pozostawała ochronka dla dziewcząt. Podziwiając ofiarność i odwagę prowadzących również przyklasztorną szkołę sióstr, Kegel nie pominie okazji, by zaakcentować wagę składanych na misyjne cele datków i zaapelować do wiernych o hojność.

W klasztorach franciszkanów, kapucynów i bernardynów – sądząc z relacji podróżnych – prócz duchowego pokrzepienia, pielgrzymi mogli liczyć na gościnność zakonników, którzy nie szczędzili degustacji wybornego, cypryjskiego wina. Jako miejsce warte szczególnego docenienia, wręcz chlubę Larnaki, wskazywał Hołowiński kościół bernardynów, nie szczędząc mu opisu:

---

33 Kazimierz Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872* (Gniezno 1878: Nakładem i drukiem J.B. Langego, 1878), 29.

34 Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I, 43.

35 Misztal, *Historia Cypru*, 91–92.

36 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 74.

> Kościół piękny, ale niski: dwie poboczne nawy są ścianami zupełnie przedzielone od trzeciej środkowej, a to, aby kobiety w czasie nabożeństwa nie były widziane od mężczyzn, którzy się mieszczą w środkowej łodzi. Zwyczaj to wschodni i nasze duchowieństwo zastosowało się do niego we wszystkich prawie świątyniach w Syrii, z tą tylko różnicą, że nie ściany, ale drobne kratki zasłaniają kobiety[37].

Duchowny koncentruje się więc na wskazaniu odmienności świątyni wobec tych wznoszonych na Starym Kontynencie, a wynikających z inspiracji architektoniczną i obyczajową modłą Wschodu.

Biskup Pelczar, który jako jeden z nielicznych prezentowanych tu podróżników uwzględnił w swej relacji rys historyczny wyspy, podobnie jak i inni duchowni ze smutkiem konfrontował teraźniejszość z przeszłością, kiedy to przez kilka wieków Kościoł rzymsko-katolicki zajmował uprzywilejowane miejsce na wyspie:

> Pracą i krwią Apostołów rozszerzyła się religia na całej wyspie, tak iż wydała do 80 świętych i liczyła 13 biskupstw i jedno arcybiskupstwo salamińskie […]. Dziś niestety nie ma tu ani jednego biskupstwa katolickiego, tylko parę klasztorów i świecki wikariusz patriarchy jerozolimskiego[38].

Dla Pelczara przejęcie Cypru przez Turków będzie widomym znakiem Bożej kary za grzechy mieszkańców, wypełnieniem się proroctwa św. Brygidy, bezskutecznie nawołującej Cypryjczyków do nawrócenia. Galicyjski duchowny w mocno uproszczony sposób przedstawił religijne, zdeterminowane sytuacją polityczną, stosunki na Cyprze panujące we wcześniejszych wiekach, poprzedzających panowanie osmańskie. Pominął milczeniem niegdysiejsze konflikty, rywalizację o wpływy między Kościołami katolickim a greckim, co można tłumaczyć przyjętą formą ogólnikowego zarysu dzieła, jak i świadomego dążenia, by w obliczu hegemonii tureckiej na wyspie, w trosce o solidarność wyznawców Chrystusa, nie wskrzeszać pamięci o dawnych antagonizmach. Cypr zatem, podobnie jak Ziemia Święta, będzie postrzegany niczym kolejna arena walki krzyża z półksiężycem. Toteż autorzy odnotowują wszelkie przejawy tureckiej hegemonii na wyspie, których widomym świadectwem pozostają chociażby zamienione na meczet kościoły czy korne hołdy przyjmowane przez osmańskich rządców od dostojników Kościoła greckiego, by przywołać tylko obrazową scenę poniżenia arcybiskupa zamieszczoną w relacji Hołowińskiego. Pelczar odwoła się również do

37 Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, 121.

38 Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I, 42.

wydarzeń z przeszłości potwierdzających brutalność i okrucieństwo Turków: rzezi obrońców nikozyjskiego pałacu (1570 r.) oraz podstępnej zagłady przedstawicieli duchowieństwa przeprowadzonej podczas powstania Greków, o czym zresztą pisał też przywoływany tu wcześniej Géramb. Pomimo wszystko jednak, jak zaznaczał Drohojowski, dzięki przewadze liczebnej cypryjscy chrześcijanie nie musieli się obawiać prześladowań, co znajduje swoje udokumentowanie w ustaleniach współczesnych historyków.

Po przejęciu wyspy przez Brytyjczyków nastąpiła zasadnicza zmiana sił, co nie pozostało bez wpływu również na sytuację poszczególnych grup wyznaniowych. Cypr stał się terenem ewangelizacji protestanckiego Towarzystwa Biblijnego, bez większych jednak sukcesów. Dla Bielaka wzorem prawdziwych chrześcijan godnymi naśladowania będą służący w angielskiej armii Indianie: „budują tu wszystkich swoją przykładną pobożnością"[39]. Z ulgą rządy tureckie żegnali katolicy, Brytyjczycy okazywali sympatię ich klasztorom, niemniej w przeciwieństwie do Turków nie zwolnili ojców franciszkanów od opłat celnych za sprowadzane z Europy towary. Trudniejsze okazały się relacje nowych rządców wyspy z przedstawicielami Kościoła greckiego, w efekcie miejscowa ludność zamanifestowała swoje niezadowolenie pod siedzibą gubernatora w Famaguście.

„Pozór Larnaki całkiem orientalny" – wrażenia podróżników w konfrontacji z „innością"

Znajomość wyspy ograniczała się zazwyczaj do pobieżnej, kilkugodzinnej lub co najwyżej dwudniowej wizyty w Larnace, skąd po dniu lub dwóch dniach postoju ruszano w dalszą drogę – do portu w Jaffie. Dlatego też autorzy dziewiętnastowiecznych relacji z pielgrzymek poprzestawali zazwyczaj na krótkim opisie tego położonego w południowo-wschodniej części wyspy miasta, które – jak to obrazowo ujął Dorszewski – „przedstawia się jak kaczka pływająca w morzu"[40]. Larnaka, choć z racji swego położenia pełniła ważką rolę, na ogół nie budziła entuzjazmu przybyszów: „Trudno o coś brzydszego jak ta Larnaka. Płaska, spalona, bez wegetacji, bez widoku, mieścina sama bez żadnego charakteru, podła jako wschodnie, podlejsza jako europejskie miasto, nie ma nic tylko

39 Bielak, „Korespondencja", 505.

40 Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872*, 29.

składy wina cypryjskiego”[41]. Mało chwalebną etykietę „jednego z najbrzydszych miast na Cyprze” przyzna Larnace Sierakowski[42]. Architektura tego „lichego miasta”[43] nie miała szans zaimponować Europejczykom przyzwyczajonym do szerokich ulic, reprezentatywnych arterii z okazałymi kamienicami Starego Kontynentu: „domy raczej do spichlerzy podobne”[44]. Podobne uwagi budziły również azjatyckie czy afrykańskie miasta, niejednokrotnie rażące poczucie estetyki podróżnych. Za ubóstwo mieszkańców, zmuszonych borykać się z licznymi niedogodnościami, obwiniano tureckie, nieudolne rządy, które nie potrafiły należycie wykorzystać potencjału urodzajnej wyspy: „Brakuje temu krajowi dobrego rządu; a z tego niedostatku pochodzi, że lud pospolity zawsze jest ubogi (…)”[45]. „Szkoda, że nie zostaje w posiadaniu europejskiego władcy; pod jarzmem Porty i krwiożerczych jej rządów stopniowo niszczeje”[46] – to przekonanie trapisty podzielali również polscy, dziewiętnastowieczni wędrowcy. Dostrzegana przez przybyszy „niechlujność Wschodu”[47], objawiająca się również zaniedbaniami w sferze bezpieczeństwa sanitarno-epidemiologicznego, ustąpi jednak miejsca nowemu porządkowi, zaprowadzanemu przez Brytyjczyków już od momentu przejęcia wyspy[48]. Jak z zadowoleniem konstatował Sierakowski goszczący na wyspie kilka lat po zmianie władz: „Ulice były bardzo czyste; wszystkie angielskie mają nazwy; nigdzie nie widać tureckiego albo greckiego napisu, same tylko angielskie. Nawet monetę już miedzianą biją”[49]. Sprawnie, wkrótce po objęciu Cypru, przeprowadzono osuszanie terenów w pobliży Larnaki,

41 Stanisław Tarnowski, *Z Dzikowa do Ziemi Świętej. Podróż do Hiszpanii, Egiptu, Ziemi Świętej, Syrii i Konstantynopola z lat 1857–1858* (Kraków–Rudnik: Księgarnia Akademicka, 2008), 268.

42 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 72.

43 Kegel, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.*, 63.

44 Dorszewski, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872*, 29.

45 Drohojowski, *Pielgrzymka Józefa Drohojowskiego Reformata do Ziemi Świętej, Egiptu i niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w latach 1788, 89, 90 i 91 pobożno-ciekawej publiczności ofiarowana*, t. II, 65.

46 Géramb, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, 38.

47 Kegel, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.*, 65.

48 Zmiany polityczne zapewniły Cyprowi zainteresowanie całej Europy, nie wykluczając i polskiej prasy. Traktatowi między Anglią a Turcją przyznawano trudne do przecenienia znaczenie, łącząc z nim nadzieję na nadejście pomyślniejszego dla wyspy okresu: „Ale od chwili gdy na ząbkowych murach stacji Nikszyc ukaże się flaga św. Jerzego, od tej chwili całe pułki marynarzy, mechaników i specjalnych dokistów zabiorą się tu do pracy (…)” („Wyspa Cypr”, 2).

49 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 72.

zresztą na konieczność takich działań, niezbędnych celem zapobiegania febrze zwracał uwagę już na początku wieku Drohojowski. Odstąpiono natomiast od pierwotnego zamiaru zburzenia weneckich murów okalających Nikozję, dziś ważnego zabytku i atrakcji turystycznej stolicy wyspy. O tych planach, nowych przedsięwzięciach, inwestycjach podjętych przez Anglików donosił Bielak, nie tając jednak swego krytycyzmu względem brytyjskich zarządców, powątpiewał w szlachetność ich motywacji: „dotąd w niczym nie polepszono bytu miejscowej ludności. Wyłożyła tu już Anglia wprawdzie 5 milionów franków, ale tylko we własnym interesie"[50].

Przybijający do brzegu wyspy podróżnik konfrontował się nie tylko ze wschodnią kulturą i obyczajowością, ale także zupełnie innym klimatem warunkującym odmienność flory i fauny: „mnóstwo węży, jaszczurek i różnego gadu jadowitego"[51]. Większość autorów odnotowywała tę różnicę, jak choćby Sierakowski, którego wyspa w majowej odsłonie przywitała czterdziestostopniowym upałem: „Wegetacja tu już całkiem inna: widzieliśmy sprzątany owies i jęczmień, pola spiekłe, rżyska żółte jak u nas we wrześniu"[52]. Niewątpliwie wrażenia wędrowców uwarunkowane były porą roku, odwiedzającym ją w lecie i jesienią pozostawał w pamięci obraz suchej, spalonej słońcem roślinności. Nieprzypadkowo najbardziej łaskawy dla wyspy opis przedstawia ją w wiosennej, marcowej aurze, by zacytować fragment opisu krzyżanowickiego proboszcza, który już podczas postoju na Rodos zauroczył się widokiem palm:

> Już z daleka wabi Cypr do siebie swymi pięknymi gaikami palmowych drzew, cóż dopiero chodzić sobie po wyspie wśród woni tysięcznych ziół, wśród najulubieńszych drzew: palmy, kaktusa, pomarańczy i figi, drzewa świętego Jana i winnic dostarczających owego sławnego wina cypryjskiego[53].

Nie tylko samo spotkanie z miastem, ale i z jego mieszkankami, słynnymi z piękności następczyniami Wenery, rozczarowywało przybyszów, jak obwieszczał stanowczo młody krakowski hrabia: „To pewna, że te piękności, moralne, czy nie, w Larnace nie rezydują"[54]. Równie

50 Bielak, „Korespondencja", 503.

51 Feliks Gondek, *Wspomnienia pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej* (Kraków: Nakładem Wydawnictwa Dzieł Katolickich Władysława Jaworskiego, 1871), 38.

52 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 72.

53 Gondek, *Wspomnienia pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej* (Kraków: Nakładem Wydawnictwa Dzieł Katolickich Władysława Jaworskiego, 1871), 38.

54 Tarnowski, *Z Dzikowa do Ziemi Świętej*, 268.

zawiedziony urodą „Cypriotek" Sierakowski[55] admiratorom niewieścich wdzięków doradzał eksplorację interioru wyspy: „Ale ludność kobieca brzydka, cery ciemnej bardzo, a kto chce szukać pięknych krajobrazów i godniejszych rywalek Wenery i Katarzyny Cornero, ostatniej królowej Cypru, ten niech jedzie do wnętrza wyspy, do Nikozji[56].

Na marginesie przyznać trzeba, iż wszystkie przywoływane relacje łączy jedno: ugruntowane osobistym doświadczeniem przekonanie o wysokich walorach cypryjskiego wina. Pelczar wyróżni konkretne, słynne do dziś słodkie wino: commandaria, docenione już przez Ryszarda Lwie Serce, a posiadające zdradziecką moc: „Kilka Niemców z karawany, nie znając jego siły, trochę sobie głowy zawieruszyło"[57].

„Na wyspie tej, bardziej niż w każdym innym punkcie starego świata, mieszały się pospołu rozmaite obyczaje, religie, języki i sztuki"[58], jako tygiel kulturowy postrzegali Cypr również przywołani tu podróżni. Historia nie szczędziła wyspie dramatycznych zwrotów akcji, politycznych zawirowań. W efekcie ten niewielki skrawek ziemi na Morzu Śródziemnym stał się terenem starcia interesów wielkich mocarstw, zwracając na siebie uwagę całej Europy. Krótki pobyt pielgrzymów-podróżników na wyspie ograniczony jedynie do Larnaki już *a priori* wykluczał możliwość jej bliższego poznania, a w konsekwencji podjęcia wnikliwych obserwacji i wynikających z nich pogłębionych refleksji. Część z pielgrzymów w imię wygody i bezpieczeństwa podejmowała zorganizowaną formę podróży[59], wraz z góry ustalonym kilkugodzinnym najczęściej planem pobytu na wyspie, co – obok lektury podróżopisarskich tekstów swoich poprzedników – tłumaczy podobieństwa przytaczanych relacji. Niemniej sposób postrzegania, opisu nowego, zupełnie odmiennego od ojczystego świata pozwala odkryć mentalność wędrowca, określić jego świat wartości czy estetyczne preferencje, autorzy nie uchylali się od ocen, warunkowanych w znacznie mierze przynależnością do europejskiego, chrześcijańskiego kręgu kulturowego.

---

55 Niechęć hrabiego budziła przede wszystkim śniada cera mieszkanek Cypru, co można tłumaczyć faktem, iż w europejskim dziwiętnastowiecznym kanonie piękna prym wiodła mlecznobiała karnacja.

56 Sierakowski, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej*, 73.

57 Pelczar, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I, 42.

58 „Cypr i Paphos", *Wędrowiec* 141 (1865): 163.

59 Iwanowski pisał o dwóch organizowanych tzw. karawanach pielgrzymów: francuskiej wyruszającej z Marsylii wiosną i jesienią oraz wiedeńskiej pod auspicjami Towarzystwa Turystycznego św. Seweryna – z Triestu.

Bibliografia

Książki i monografie

Adamczyk Artur, *Cypr. Dzieje polityczne* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 2002).

Burkot Stanisław, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988).

Bystroń Stanisław, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147–1914* (Kraków: Księgarnia Geograficzna „Orbis" w Krakowie, 1930).

Chateaubriand François-René, *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy*, na podst. tłum. Franciszka Salezego Dmochowskiego, oprac. Paweł Hertz (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980).

Dorszewski Kazimierz, *Zapiski i wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu odbytej w roku 1872* (Gniezno: Nakładem i drukiem J.B. Langego, 1878).

Drohojowski Józef, *Pielgrzymka Józefa Drohojowskiego Reformata do Ziemi Świętej, Egiptu i niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w latach 1788, 89, 90 i 91 pobożno-ciekawej publiczności ofiarowana*, t. II (Kraków: Drukarnia Gröblowska, 1812).

Franczak Aneta, *Oblicza Wenus. Bogini i jej święta w Rzymie* (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Jagiellonica", 2013).

Géramb Ferdinand, *Trzyletnia pielgrzymka do Jerozolimy, Egiptu i na górę Synaj*, tłum. Stanisław Snarski, t. I. (Wilno: Nakładem Księgarni Rubena Rafałowicza, 1852).

Gondek Feliks, *Wspomnienia pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej* (Kraków: Nakładem Wydawnictwa Dzieł Katolickich Władysława Jaworskiego, 1871).

Hołowiński Ignacy, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej* (Petersburg: Nakładem B.M. Wolffa, 1853).

Iwanowski (Heleniusz) Eustachy, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1863. Roku 1875 opisana z przydaniem różnych o Ziemi Świętej szczegółów, i o Syrii* (Kraków: Skład Główny w Księgarni Katolickiej, 1876).

Jabłonowski Aleksander, *Orientalista Sękowski w korespondencji z Lelewelem. Studium na tle listów orientalisty osnute*, w *Pisma Aleksandra Jabłonowskiego*, t. VII: *Rzeczy Polskie*. Warszawa: Skład Główny w Księgarni E. Wende i S-ka, 1913).

Kegel Teofil, *Dziennik z pielgrzymki do Ziemi Św. spisany w Gąsawie w 1873 r.* (Pelplin: Nakładem Księgarni J. N. Romana, 1874).

Knopek Jacek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, 1997).

Kulczycka Dorota, *Obraz Ziemi Świętej w prozie polskiej doby romantyzmu* (Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2012).

Lamartine Alphonse de, *Wrażenia, myśli, krajobrazy i wspomnienia z podróży na Wschód*, tłum. J.S. Jasiński, t. I. (Warszawa: Druk Gazety Teatralnej, 1843).

Misztal Mariusz, *Historia Cypru* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013).
Młynarczyk Jolanta, *Sztuka Cypru* (Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1983).
Pelczar Józef Sebastian, *Ziemia Święta i islam czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej, którą w roku 1872 odbył i opisał Józef Pelczar*, cz. I (Lwów: Drukarnia Ludowa, 1875).
Reychman Jan, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1972).
Sierakowski Adam, *Listy z podróży. Podróż do Ziemi Świętej* (Warszawa: L. Bogusławski, 1913).
Skórzewski Zygmunt, *Wspomnienia Wschodu. Dziennik podróży do Syrii, Egiptu, Palestyny, Turcji i Grecji* (Lipsk: Księgarnia Zagraniczna, 1855).
Tarnowski Stanisław, *Z Dzikowa do Ziemi Świętej. Podróż do Hiszpanii, Egiptu, Ziemi Świętej, Syrii i Konstantynopola z lat 1857–1858* (Kraków–Rudnik: Księgarnia Akademicka, 2008).
Tyburcy Marcin, *Opowiadania pielgrzyma czyli przewodnik po Ziemi Świętej z dodatkiem kilku słów o Rzymie i Lorecie* (Kraków: W. Wielogłowski i W. Jaworski, 1866).
Żagiel Ignacy, *Podróż historyczna po Abisynii, Adel, Szoa, Nubii, u źródeł Nilu z opisaniem jego wodospadów oraz po krajach podrównikowych; do Mekki i Medyny, Syrii i Palestyny, Konstantynopolu i po Archipelagu* (Wilno: J. Zawadzki, 1884).

Czasopisma

B.K., „Widoki Cypru", *Przyjaciel Dzieci* 30 (1890): 353–354.
Bielak Jakundyn, „Korespondencja", *Kronika Rodzinna* 16 (1879): 500–505.
Bojarski Artur, „Powstanie Greków w latach 1821–1829 w Prasie Królestwa Polskiego i Galicji", *Niepodległość i Pamięć* 1–4 (2012): 5–24.
„Cypr", *Kurier Warszawski* 156 (1878): 1–2.
„Cypr", *Wędrowiec* 85 (1878): 103–104; *Wędrowiec* 86 (1878): 115–119.
„Cypr i Paphos", *Wędrowiec* 141 (1865): 163–164.
Jakubowski Filip, „Opisy podróży na Bliski Wschód i do Afryki Północnej z lat 1801–1919 w zbiorach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu", *Biblioteka* 26 (2022): 153–169.
Kijak-Sawska Aleksandra, „Gesty pielgrzyma na podstawie *Podróży na Wschód* Alphonse'a de Lamartine'a", *Polonia Sacra* 4 (2015): 69–87.
„Kilka wspomnień z Cypru", *Misje Katolickie* 3 (1883): 74–80.
„Klimat Cypru", *Przyroda i Przemysł* 8 (1878): 96.
Longosz Stanisław, „Teatr miejscem kultu bóstw pogańskich w opinii autorów wczesnochrześcijańskich", *Acta Universitatis Nicolai Copernici* 254 (1992): 135–149.
Salisbury, „Przegląd Polityczny", *Nowiny* 15 (1878): 1.

Stępniewska Alicja, „Czy łacińscy Ojcowie Kościoła znali tragediopisarzy greckich?", *Vox Patrum* 1 (1968): 607–626.
Szteinke Anzelm, „O. Jakundyn Bielak O.F.M. (1834–1900) i jego działalność w Ziemi Świętej", *Nasza Przeszłość* 38 (1972): 179–214.
„Wyjątki z listów p. Józefa Sękowskiego pisanych do przyjaciela do Wilna, z Dardanelu w Azji 14 (16) Maja 1820 (1821)", *Pamiętnik Warszawski* 19 (1821): 395–403.
„Wyspa Cypr", *Nowiny* 15 (1978): 2.
Zawadzki Ryszard, „Cypr – wyspa ewangelicznej siejby poprzez wiek (część I)", *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 2 (2016): 39–52.

Rozdziały w monografiach

Burkiewicz Łukasz, „*Cyprus est terra Christianorum ultima.* Wielokulturowy Cypr w oczach Polaków pielgrzymujących do Ziemi Świętej (do 1878 roku)", w *Terra culturae. Obszary, transfery, recepcje kultury. Studia oraz szkice o kulturze i historii*, red. Łukasz Burkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2018), 211–246.
Kalinowska Maria, „Cypr – *terra incognita* literatury polskiej", w *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*. T. II, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 241–256.
Kordos Przemysław, „Polscy podróżnicy na Cyprze i o Cyprze", w *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*. T. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 375–390.
Osiewicz Przemysław, „Cypr pod panowaniem Osmanów (1571–1878)", w: *Cypr. Dzieje, literatura, kultura*, t. I, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Sub Lupa, 2014), 265–280.
Sadlik Magdalena, „Oglądam to, co jest najdroższe i najświętsze dla każdego chrześcijanina" – wędrówki do źródeł kultury europejskiej", w *Europejczyk w podróży 1850–1939*, red. Ewa Ihnatowicz, Stefan Ciara (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010), 38–48.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 229–251
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.14

Kinga Białek

ORCID: 0000-0002-8551-7943
Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego

Ochrona materialnego dziedzictwa kulturowego w Nikozji – dwugminne działania po 1974 roku

Protection of the Tangible Cultural Heritage in Nicosia – Bicommunal Activities after 1974

Abstrakt

Cypr zachował swoje bogate dziedzictwo kulturowe, a układ urbanistyczny i architektura w Nikozji są odzwierciedleniem zróżnicowanej historii stolicy. Nierozwiązany konflikt prowadzi do rywalizacji wokół kwestii kulturowych. To właśnie między innymi materialne dziedzictwo stało się „ofiarą" sytuacji politycznej i może być użyte do podsycania sporów i wzbogacania etnocentrycznych narracji. W takim przypadku jego ochrona może stać się selektywna. A z drugiej strony istnieje możliwość, że renowacje miejsc wspólnych lub istotnych dla innej grupy etnicznej staną się symbolem wysiłków na rzecz pojednania. Celem artykułu jest przedstawienie, jak Cypryjczycy chronią osmańskie i brytyjskie dziedzictwo kulturowe w Nikozji. W artykule omówione zostały dwa projekty dwugminne: Nicosia Master Plan oraz Komitet Techniczny ds. Dziedzictwa Kulturowego.

Słowa klucze: Nikozja, problem cypryjski, Nicosia Master Plan, TCCH, dziedzictwo kulturowe

Abstract

Cyprus has retained its rich cultural heritage, and the urban layout and architecture in Nicosia reflects the diverse history of the capital. Unresolved conflict leads to competition over cultural issues. It is, among other things, tangible heritage that has become a "victim" of the political situation and can be used to fuel disputes and enrich ethnocentric narratives. In this case, its protection may become selective. On the other hand, renovations of common places or the "Other's" can become a symbol of reconciliation efforts. The aim of the article is to present how Cypriots protect the rich Ottoman and British cultural heritage in Nicosia. The article discusses two bi-communal projects: Nicosia Master Plan and the Technical Committee for Cultural Heritage.

Keywords: Nicosia, Cyprus problem, Nicosia Master Plan, TCCH, tangible cultural heritage

Wstęp

Współczesny Cypr nosi ślady kolejno panujących na wyspie Bizantyjczyków (do 1191), Lusignanów (1192–1489), Wenecjan (1489–1571), Turków osmańskich (1571–1878) i Brytyjczyków (1878–1960), a mury otaczające stare miasto Nikozji stanowią jeden z najbardziej rozpoznawalnych tego przykładów. Historia fortyfikowania stolicy sięga okresu Lusignanów. Wtedy też powstały pierwsze mury wokół miasta, chociaż te, które znamy dziś, to projekt Wenecjan, odnowiony i zmodyfikowany przez Turków osmańskich. W okresie osmańskim miasto zyskało swój obecny wygląd – charakterystyczne ciasne uliczki, hamamy, karawanseraje, fontanny. Z kolei w czasie sprawowania rządów przez Brytyjczyków miasto wzbogaciło się o budowle w stylu kolonialnym.

Wraz z rozpoczęciem konfliktu pomiędzy greckimi i tureckimi Cypryjczykami, który doprowadził do podziału wyspy, cenne przykłady materialnego dziedzictwa kulturowego stały się „ofiarą" tych wydarzeń. Okres od 1974 do 2003 roku charakteryzował się brakiem kontaktów mieszkańców północnego i południowego Cypru. Dziedzictwo kulturowe „Innego" było często zaniedbywane, co wynikało z rożnych powodów: braku woli, traumatycznych wspomnień, braku środków finansowych, ignorancji. W kwietniu 2003 roku władze turecko-cypryjskie podjęły niespodziewaną decyzję o utworzeniu przejścia pomiędzy północną a południową Nikozją[1].

1 Costas M. Constantinou, Olga Demetriou, Mete Hatay, "Conflicts and Uses of Cultural Heritage in Cyprus", Journal of Balkan and Near Eastern Studies 14 (2012): 178.

Był to istotny moment dla historii podzielonego Cypru. Od kwietnia 2003 roku liczba punktów kontrolnych sukcesywnie rośnie, do 2021 roku było ich dziewięć i planowane jest otworzenie kolejnych dwóch[2]. Co istotne dla tego artykułu, otwarte przejścia umożliwiły tysiącom Cypryjczyków odwiedzenie nie tylko swoich dawnych posiadłości, ale i miejsc kultu religijnego oraz ważnych dla społeczności zabytków. Podróże te często dokumentowane były na fotografiach i stanowiły dowód „złego stanu miejsc dziedzictwa religijnego, które zostały «uwięzione» po «drugiej» stronie podziału"[3]. Powszechna stała się wiktymizacja społeczności i jednoczesne podkreślanie troski o zachowanie dziedzictwa kulturowego „Innego".

Celem artykułu jest przedstawienie, jak Cypryjczycy chronią osmańskie i brytyjskie dziedzictwo kulturowe w Nikozji. Dobór tych dwóch okresów (osmańskiego i brytyjskiego) wynika z faktu, że wywołują one wśród mieszkańców najwięcej emocji. Ponieważ ochrona ta odbywa się między innymi poprzez zespoły dwugminne, przeanalizowane zostaną dwie inicjatywy – Nicosia Master Plan (NMP) oraz Komitet Techniczny ds. Dziedzictwa Kulturowego (Technical Committee on Cultural Heritage, TCCH). W tym celu zastosowano badanie dokumentów, obserwację oraz przegląd literatury z tego zakresu. Wykorzystane materiały obejmują głównie publikacje tworzone przez badaczy cypryjskich, członków zespołów technicznych odpowiedzialnych za renowacje i raporty architektoniczne. Na szczególną uwagę zasługują publikacje Constantinou, Demetriou i Hatay[4], którzy krytycznie spoglądają na ochronę współczesnego materialnego oraz niematerialnego dziedzictwa kulturowego Cypru. Forma ochrony budynków dziedzictwa kulturowego zmieniła się w ostatnich dziesięcioleciach i dziś często polega na adaptacji. Oczywiście ponowne wykorzystanie budynków nie jest niczym nowym, praktyka ta była stosowana na Cyprze np. przez Turków osmańskich, jednak obecne adaptacje zabytkowych budynków odbywają się w bardziej świadomy sposób i skupiają się na kulturowym znaczeniu. To zagadnienie

2 Dziewięć działających punktów kontrolnych to: Ledra Palace, Agios Dhometios, Pergamos, Strovilia, Ledra Street, Astromeritis-Zodhia, Kato Pyrgos – Karavostasi, Lefka-Apliki Kato, Deryneia. Dwa planowane przejścia to: Pyrgos – Kokkina, Kokkina – Pachyammos. Zob. Crossing Points – Green Line Regulations, https://www.mof.gov.cy/mof/customs/customs.nsf/All/05AEEF243C9BFC8BC22572BF002D0A28?OpenDocument (dostęp: 10.12.2022)

3 Constantinou, Demetriou, Hatay, "Conflicts and Uses of Cultural Heritage in Cyprus", 178.

4 Constantinou, Demetriou, Hatay, "Conflicts and Uses of Cultural Heritage in Cyprus".

zostało przeanalizowane przez Mısırlısoy i Günçe[5]. Należy wspomnieć również o publikacji zbiorowej zatytułowanej War and Cultural Heritage: Biographies of Place[6], w której analizowany jest wpływ konfliktu na dziedzictwo kulturowe oraz interpretacja i jego wykorzystywanie w takich państwach jak Cypr, Bośnia i Hercegowina, Francja, Niemcy oraz Hiszpania. W rozdziale siódmym Olga Demetriou bada przykład Ledra Palace znajdującego się w strefie buforowej w Nikozji jako trudnego dziedzictwa konfliktowego Cypru. Projekty architektoniczne i publikacje Athiny Papadopoulou[7] stanowią ważne źródło podczas analizy inicjatyw podejmowanych w ramach Nicosia Master Plan. Natomiast artykuły i monografie Anity Bakshi[8] wzbogacają zrozumienie krajobrazu urbanistycznego Nikozji. Wśród polskich publikacji badających nieco szerzej dziedzictwo materialne i niematerialne należy wymienić Cypr. Dzieje, literatura, kultura[9] – dwutomową monografię stanowiącą efekt badań interdyscyplinarnego zespołu.

Ochrona dziedzictwa kulturowego Nikozji a podział

Style architektoniczne w Nikozji to obraz bogatej historii i wielu zmian politycznych na wyspie. Dokonywana analiza materialnego dziedzictwa kulturowego skupia się na obszarze starego miasta, ponieważ to tam znajdują się projekty weneckie, osmańskie i brytyjskie. Wynika to z historii miasta, którego granice jeszcze w XIX i na początku XX wieku nie obejmowały obszaru dużo większego niż mury weneckie[10].

5 Damla Mısırlısoy, Kağan Günçe, "A critical look to the adaptive reuse of traditional urban houses in the Walled City of Nicosia", Journal of Architectural Conservation 22/2 (2016): 149–166.

6 War and Cultural Heritage: Biographies of Place, red. Marie Louise Stig Sørensen, Dacia Viejo-Rose (Cambridge: Cambridge University Press, 2015).

7 Athina Papadopoulou, "Restoration and Re-use of Omeriye Ottoman Baths, Nicosia, Cyprus", w 1st Euro-Mediterranean Regional Conference Traditional Mediterranean Architecture Present and Future (Barcelona: RehabiMed, 2007), 577–579.

8 Anita Bakshi, "A shell of memory: The Cyprus conflict and Nicosia's walled city", Memory Studies 5/4 (2012): 479–496; Anita Bakshi, Topographies of Memories: A New Poetics of Commemoration (New York: Palgrave Macmillan, 2017).

9 Cypr. Dzieje, literatura, kultura, t. I, II, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, 2014).

10 Christina Pieri, Selective Heritage Management in Divided Cities: Focusing on Nicosia's Walled City Centre, praca doktorska (Nottingham Trent University 2017), https://irep.ntu.ac.uk/id/eprint/34658/ (dostęp: 10.10.2022).

Stare miasto Nikozji liczy około 2 km² powierzchni i charakteryzuje się ciasną tkanką miejską. Budynki sakralne i użyteczności publicznej są największe, dominują w staromiejskim krajobrazie, natomiast domy prywatne posiadają zazwyczaj jedną lub dwie kondygnacje[11]. Posiadłości budowane w okresie panowania Lusignanów i Wenecjan były zazwyczaj jednopiętrowe, a jako budulec wykorzystywano kamień[12]. Ich przykłady stanowią jednak niewielki odsetek dzisiejszych zabudowań starego miasta. We współczesnej Nikozji zachowało się jednak sporo posiadłości okresu osmańskiego. Dla odmiany budowano zazwyczaj dwie kondygnacje i wykorzystywano cegłę mułową. Istnieją przykłady, gdy parter budynku został wybudowany w okresie Lusignanów, a piętro w osmańskim[13]. W czasach kolonialnych budowano głównie z piaskowca[14], a projekty były dużo bardziej monumentalne (np. współcześnie główny kampus Uniwersytetu Cypryjskiego, a wcześniej Cypryjskie Kolegium Nauczycielskie)[15].

Cypr zachował zatem swoje bogate dziedzictwo kulturowe, a układ urbanistyczny i architektoniczny w Nikozji jest odzwierciedleniem zróżnicowanej historii stolicy[16]. Jednak, jak zaznaczają Mısırlısoy i Günçe, stare miasto Nikozji doświadczyło ograniczonych działań w kwestiach konserwatorskich[17]. Wytyczne dotyczące odbudowy dziedzictwa są tworzone na podstawie architektonicznych praktyk konserwatorskich, np. tych zawartych w Karcie Weneckiej z 1964 roku. Art. 14–15 stanowią, że integralność budowli nie powinna zostać zniekształcona, co oznacza, że zabytek powinien być utrzymany (lub przywrócony) w pierwotnym stanie przy minimalnym poziomie interwencji i ich udokumentowaniu oraz zasadzie odwracalności. Według tych założeń pierwotny stan postrzegany jest jako autentyczna forma, zatem pojawiają się wątpliwości

11 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief. Compiled by the Aga Khan Award for Architecture (Geneva: Aga Khan Award for Architecture, 2013), 2.

12 Mısırlısoy, Günçe, "A critical look to the adaptive reuse of traditional urban houses in the Walled City of Nicosia", 154.

13 *Ibidem*, 156.

14 *Ibidem*, 157.

15 Yiannis Papadakis, "Locating the Cyprus Problem: Ethnic Conflict and the Politics of Space", Macalester International 15 (2005): 83.

16 Na liście zabytków dziedzictwa kulturowego znajdują się między innymi Bedesten, Buyuk Han, brama Famagusta, fontanny uliczne, XIV-wieczna hala Kasteliotissa, Omerye Hamam. Zob. "List of Cultural Heritage Monuments in alphabetical order", https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/2022-07/EN%20-%20List%20of%20Cultural%20Heritage%20Monuments%20EN%20V2.pdf (dostęp: 10.12.2022).

17 Mısırlısoy, Günçe, "A critical look to the adaptive reuse of traditional urban houses in the Walled City of Nicosia", 152.

co do późniejszych zmian historycznych i dodatków[18]. Jak określają to Sørensem i Viejo-Rose: „[p]okonfliktowa rekonstrukcja dziedzictwa jest przeprowadzana tak, jakby obejmowała proces czysto techniczny, kwestię kamienia i zaprawy, a nie znaczenia i symboliki"[19]. Ale w przypadkach, kiedy konflikt nie został zażegnany, praktyki związane z dziedzictwem kulturowym są nieco bardziej złożone. Constantinou i Hatay uważają, że na Cyprze dominuje przede wszystkim dyskurs: „«my» chronimy, «inni» niszczą"[20]. Nierozwiązany konflikt prowadzi do rywalizacji wokół kwestii kulturowych. Ochrona dziedzictwa staje się selektywna, a rekonstrukcje dziedzictwa „Innego" są „sporadyczne"[21]. Problem cypryjski doprowadził też do sytuacji, w której dziedzictwo mniejszości jest niedoceniane. Powszechne jest pomijanie zabytków nieprzypisanych do grupy etnicznej, które nie wpisuje się w dyskurs ochrony dziedzictwa kulturowego greckich lub tureckich Cypryjczyków. Chronią je głównie działacze, którzy zainteresowani są budowaniem wspólnej tożsamości cypryjskiej[22].

Separacja etniczna niosła ze sobą istotne zmiany w zarządzaniu dziedzictwem kulturowym. Po 1974 roku na północy Nikozji dokonywano transformacji miejsc kultu religijnego społeczności grecko-cypryjskiej albo też pozostawiano je bez właściwej opieki i wtedy ulegały niszczeniu[23]. Działania te mogły wynikać z kilku powodów: po pierwsze niepewności sytuacji i braku regulacji prawnych dotyczących opieki nad zabytkami, po drugie potrzeby nowych mieszkańców północy, czyli tureckich i turecko-cypryjskich imigrantów, co wiązało się ze zmianami w praktykach społeczno-kulturowych. Do dziś ślady te widoczne są w krajobrazie cypryjskim: niszczejące chrześcijańskie cmentarze, kościoły na północy, zniszczone meczety i cmentarze muzułmańskie na południu[24]. Częstą praktyką stosowaną po podziale stało się przekształcanie cerkwi

18 War and Cultural Heritage: Biographies of Place, 5.

19 *Ibidem*, 5.

20 Costas M. Constantinou, Mete Hatay, "Cyprus, Ethnic Conflict and Conflicted Heritage", Ethnic and Racial Studies 33/9 (2010): 1601.

21 *Ibidem*, 1601.

22 *Ibidem*, 1601.

23 Huriye Gürdallı, Umut Koldaş "Kıbrıs Cumhuriyeti'nden Kuzey Kıbrıs Türk Cumhuriyeti'nin İnşasına Giden Süreçte Lefkoşa'da Mekânın ve Mimarinin Siyasi Dönüşümü: 1963–1983", Journal of History Culture and Art Research 6/4 (2017): 760.

24 Constantinou, Demetriou, Hatay, "Conflicts and Uses of Cultural Heritage in Cyprus", 178.

greckoprawosławnych na meczety[25], galerie sztuki, muzea czy nawet stodoły[26]. Renowacje poszczególnych miejsc dziedzictwa kulturowego stały się „wizytówką wysiłków na rzecz pojednania na poziomie władz lokalnych i społeczeństwa obywatelskiego"[27]. Chociaż konflikt cypryjski nie był konfliktem ani kulturowym, ani religijnym, to właśnie kultura i religia stają się „ofiarami" sytuacji politycznej i mogą być użyte do podsycania sporów i wzbogacania etnocentrycznych narracji.

Działania rozpoczęte po podziale wyspy

Podział miasta i wyznaczenie strefy buforowej wyrządziły znaczne szkody bogatemu dziedzictwu architektonicznemu Nikozji. Centralna, handlowa część miasta została zamieniona w tzw. ziemię niczyją, patrolowaną przez siły pokojowe ONZ. Wyznaczenie Zielonej Linii spowodowało degradację terenów z nią graniczących, po stronie południowej znalazło się około 2800 budynków, po północnej 2000, w strefie buforowej około 230[28]. O historii Nikozji jednej, połączonej przypomina architektura. Grecko-cypryjscy nikozyjczycy zapytani o „autentyczne" dziedzictwo miasta wymieniają między innymi dwie bramy murów weneckich (Famagusta i Pafos), dzielnice Taktelkale (przed 1964 rokiem zamieszkiwaną przez Tureckich Cypryjczyków) i Chrysaliniotissa. Pytani o powód takiej decyzji odpowiadają, że dzielnice te „zmieniły się mniej niż inne części miasta"[29]. I chociaż obszary te znajdują się na południu (nikt nie wymienił „autentycznego dziedzictwa" północy) to zawierają charakterystyczne osmańskie elementy.

Przyczyną utworzenia pierwszego projektu dwugminnego zaledwie kilka lat po podziale nie była potrzeba ochrony zabytków, a naglący problem związany z systemem kanalizacyjnym, jednym dla całego miasta. Dlatego w 1977 roku burmistrzowie Nikozji (Mustafa Akinci z północy i Lellos Demetriades z południa) podpisali umowę o wspólnym

25 Wynikająca między innymi ze zwiększonego zapotrzebowania na te miejsca kultu religijnego. Co ważne, w takich wypadkach budynek nie ulegał zniszczeniu, ale oczyszczano go z wszelkich chrześcijańskich symboli i artefaktów. Według cypryjskich badaczy w 2009 roku na północnym Cyprze funkcjonowały 182 meczety, z czego 48 to wcześniejsze budowle kościelne. *Ibidem*, 180.

26 *Ibidem*, 180.

27 *Ibidem*, 177.

28 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief, 2–4.

29 Pieri, Selective Heritage Management in Divided Cities: Focusing on Nicosia's Walled City Centre, 257.

zarządzaniu systemem kanalizacyjnym, bezprecedensową umowę o współpracy[30]. Celem krótkoterminowym było między innymi rozwiązanie problemu przeciążonej infrastruktury, ale już dwa lata później współpraca ta została rozszerzona i wspólnie przygotowano plan zagospodarowania przestrzennego dla całej Nikozji – Nicosia Master Plan, który stanowił jedyny formalny projekt współpracy obu części miasta[31]. Od 1981 roku reprezentanci obu gmin i lokalni specjaliści spotykali się regularnie w strefie buforowej[32]. Udział specjalistów z obu społeczności był tym, co wyróżniało NMP spośród innych inicjatyw zajmujących się restauracją, konserwacją i odbudową zabytków. Gdy zachodziła taka potrzeba, pomocy w opracowaniu elementów planu generalnego udzielali zagraniczni konsultanci[33]. NMP został podzielony na kilka etapów. Prace nad strategią planowania dla całej Nikozji i starego miasta trwały do 1985 roku. Głównym celem była ochrona dziedzictwa architektonicznego, aby mogło „odegrać znaczącą rolę w przyszłej integracji funkcjonalnej miasta"[34]. Co ważne, punktem odniesienia dla zespołu ekspertów była średniowieczna Nikozja i mury miejskie. Wybór ten wynikał z faktu, że ta część historii Cypru nie była naznaczona nacjonalizmem greckim lub tureckim, zatem mogła ułatwić pracę dwugminnego zespołu i stanowić początek w odtworzeniu tożsamość miasta.

Realizacja planów zaczęła się w 1986 roku[35]. Rozpoczęto od bliźniaczych projektów rekultywacji dwóch dzielnic przy strefie buforowej, tj. Arab Ahmet (północna Nikozja) i Chrysaliniotissa (południowa). Niegdyś ważne części miasta[36] ze względu na położenie uległy degradacji. Dzielnica Arab Ahmet była określana jako slumsy starego miasta

30 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief, 3.

31 *Ibidem*, 3; Nicosia Municipality, https://www.nicosia.org.cy (dostęp: 10.10.2022); Gizem Caner, "From a barrier to a bridge: Nicosia and its national borders", 51st ISOCARP Congress 2015, https://www.researchgate.net/publication/307976423_From_a_barrier_to_a_bridge_Nicosia_and_its_national_borders (dostęp: 10.10.2022), 3.

32 Dokładną analizę spotkań pogłębioną wywiadami z uczestnikami przeprowadził Abu-Orf. Zob. Hazem Abu-Orf, „Collaborative Planning in Practice: The Nicosia Master Plan", Planning Practice & Research 20/1 (2005): 41–58.

33 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief, 3.

34 International Union of Architects, https://www.uia-architectes.org/wp-content/uploads/2022/10/UIAPresentation-of-AGNI-PETRIDOU.pdf (dostęp: 03.10.2023).

35 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief, 4.

36 Dzielnica Arab Ahmet stanowiła jeden z najważniejszych obszarów Nikozji, zamieszkiwany głównie przez zamożnych kupców i urzędników wysokiej rangi. Pieri, "Selective Heritage Management in Divided Cities: Focusing on Nicosia's Walled City Centre", 198.

Nikozji północnej[37], „miejskie getto"[38], a Agni Petridou, będąca członkiem zespołu NMP, wspominała o „fizycznym rozkładzie i upadku społeczno-ekonomicznym" tego obszaru[39]. Realizacja projektu trwała dekadę, a opinie czy był on udany czy też nie są podzielone. Było to najbardziej rozpoznawalne przedsięwzięcie NMP, ale nie jedyne. W 1986 roku rozpoczęto inwentaryzację obiektów o znaczeniu historycznym i architektonicznym oraz wpisywano je na listę zabytków. Ponadto opracowano ramy prawne, które pozwalają zachować ciągłość procesu ochrony. Przyjęto międzynarodowe praktyki renowacyjne i kierowano się zasadą odwracalności. Tam, gdzie było to możliwe, wykorzystywano tradycyjne materiały i techniki. Wprowadzono limit wysokości budynków do dwóch kondygnacji[40].

Zrealizowane przez NMP projekty to między innymi:

- odrestaurowane przykłady architektury osmańskiej: XVI-wieczny dziedziniec Buyuk Han (jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych po północnej stronie), meczet Tahtakale (południe), meczet Omeriye (budynek w okresie osmańskim został zaadaptowany na meczet, jednak w okresie weneckim stanowił kościół), łaźnia Omeriye (południe), Bedestan (XIV-wieczny kościół w stylu gotyckim, który w okresie osmańskim zmienił nazwę na Bedestan i stał się targiem), stary akwedukt (wybudowany w XVIII wieku)[41];
- zaadaptowane i odrestaurowane przykłady architektury brytyjskiej: zaadaptowano starą brytyjską elektrownię na Miejski Ośrodek Sztuki Nowoczesnej, odrestaurowano kompleks budynków Samanbahce, zaadaptowano miejski dom z początku XX wieku w dzielnicy Chrysaliniotissa na przedszkole[42].

37 Naciye Doratli, Sebnem Onal Hoskara, Mukaddes Fasli, "An analytical methodology for revitalization strategies in historic urban quarters: a case study of the Walled City of Nicosia, North Cyprus", Cities 21/4 (2004): 342.

38 Nadia Charalambous, Christos Hadjichristos, "Overcoming Division in Nicosia's Public Space", Built Environment 37/2 (2011): 172.

39 Agni Petridou, "Nicosia Master Plan: A bi-communal initiative to change the image of the divided city of Nicosia, Workshop on sustainable and healthy urban transport and planning", 16–18 November 2003, Nicosia Cyprus, 2, https://unece.org/DAM/thepep/en/workplan/urban/documents/NicosiaMasterPlan.pdf (dostęp: 10.10.2022).

40 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief, 4.

41 *Ibidem*; "Walled Nicosia: A Guide to its Historical and Cultural Sites" (Nicosia Master Plan, b.d.).

42 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief; "Walled Nicosia: A Guide to its Historical and Cultural Sites".

Pomimo rozbieżnych opinii mieszkańców Nikozji dotyczących cypryjskich czasów osmańskich, architektura z tego okresu została objęta opieką, a renowacje tych budynków stanowią dużą część projektów NMP. Może to wynikać również z faktu, że powszechną praktyką Turków osmańskich była adaptacja budynków, rzadziej budowanie nowych. Zatem ich renowacje oznaczają również opiekę nad fundamentami z okresu weneckiego i Lusignanów.

Jednym z przykładów budynku, który został zbudowany na zlecenie Turków osmańskich, jest łaźnia Omeriye znajdująca się po południowej stronie Zielonej Linii. Jej remont stanowił część większego projektu – odrestaurowania dzielnicy o tej samej nazwie. Projekt został podjęty w 2002 roku przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej we współpracy z ONZ i jej agencją UNOPS (Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Usług Pokojowych) oraz urzędu miasta Nikozji[43]. Przebiegał w trzech fazach: w pierwszej zmodernizowano infrastrukturę, w drugiej wyremontowano łaźnię i w ostatniej fazie odnowiono północną fasadę meczetu Omeriye (czyli dawnego klasztoru augustynów z XIV wieku)[44]. Remontowana łaźnia publiczna została wybudowana na polecenie Lali Mustafy Pasza niedługo po podboju wyspy (w 1571 roku) i stanowiła podarunek dla mieszkańców miasta[45]. Hamam Omeriye sprawował swoją funkcję bez przerwy przez 450 lat, do sierpnia 2002 roku, pomimo złego stanu technicznego[46]. To przykład odnowienia budynku ery osmańskiej przy wykorzystaniu oryginalnych materiałów budowlanych, dostosowania zabytku do dzisiejszych potrzeb, ale bez znacznego zmieniania jego pierwotnej funkcji. Dzięki pracom NMP uzyskano wiedzę na temat historii łaźni i użytych materiałów. W XVI wieku wykorzystano lokalny kamień wydobywany niedaleko miasta Nikozja[47]. Warto zaznaczyć, że chociaż był to pierwszy kompleksowy remont hamamu, to w przeszłości dokonywano niewielkich napraw, do których używano słabej jakości materiałów. Pierwsze piętro budynku pomocniczego nie było oryginalną częścią osmańskiej konstrukcji, ale zostało dobudowane w XX wieku, dlatego

43 European Commission, "Restoring old Nicosia to its original splendour", https://ec.europa.eu/regional_policy/en/projects/cyprus/restoring-old-nicosia-to-its-original-splendour (dostęp: 30.04.2022).

44 *Ibidem*.

45 "Walled Nicosia: A Guide to its Historical and Cultural Sites", 51.

46 Restoration of Omeriye Ottoman Baths Presentation Panels (2007) Courtesy of Architect. Geneva: Aga Khan Award for Architecture, https://www.archnet.org/publications/1733 (dostęp: 16.05.2022), 5.

47 Papadopoulou, "Restoration and Re-use of Omeriye Ottoman Baths, Nicosia, Cyprus", 577.

w czasie prac zdecydowano się je usunąć[48]. W 2002 roku łaźnia była w złym stanie technicznym: woda i korzenie roślin wnikające w mury kompleksu powodowały pęknięcia, system kanalizacyjny i elektryczny był przestarzały, dlatego nowe elementy w łaźni to oczywiście instalacje kanalizacyjne i elektryczne, całkowicie przebudowano podwieszane podłogi i wzmocniono fundamenty, część okien i żaluzji stanowi nowy element w projekcie[49]. Cały proces zakończył się w październiku 2003 roku.

Projekt był promowany w mediach, otrzymał nagrodę Europa Nostra w 2005 roku w kategorii konserwatorskiej[50]. Funkcja łaźni uległa jednak niewielkim przeobrażeniom. XVI-wieczny hamam służył głównie do oczyszczania ciała i jako ważne miejsce socjalizacyjne, a dziś stanowi atrakcję turystyczną i nowoczesne spa. Tę zmianę funkcji należy uznać za wzmocnienie kapitału kulturowego dziedzictwa i dostosowanie do współczesnych potrzeb.

Warto zaznaczyć, że finansowanie projektów NMP zapewniły głównie podmioty zagraniczne, przede wszystkim Agencja Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID). Z czasem środki finansowe zaczęła zapewniać również Unia Europejska, a także urzędy miejskie[51]. Oznacza to, że organizacje międzynarodowe mogą wywierać silne naciski na decyzje o kierunku rozwoju projektu. Miało to miejsce w przypadku wyżej analizowanej dzielnicy Arab Ahmet. Według projektu NMP mieszkańcy tych obszarów, głównie imigranci, mieli zostać wysiedleni, a posiadłości miały zostać przeznaczone dla młodych nikozyjskich rodzin. Sprzeciw organizacji międzynarodowych spowodował, że ta część projektu nie została zrealizowana[52].

Niestety duża część projektów NMP to renowacje jedynie fasad opuszczonych budynków, co widać na przykładzie dzielnicy Omeriye[53]. Chociaż łaźnia przeszła kompleksowy remont, to inne budynki w tej dzielnicy nie zostały odnowione funkcjonalnie i pozostają opuszczone. Jednak problem ten nie tyle wynika ze źle dostosowanych metod zespołu NMP, ile raczej ze „zbiorowej roli pamięci", czyli bliskości strefy

48 Restoration of Omeriye Ottoman Baths Presentation Panels, 6.

49 *Ibidem*, 8.

50 European Commission (2005), "Breathing new life into the heart of a divided city", https://ec.europa.eu/regional_policy/en/projects/cyprus/breathing-new-life-into-the-heart-of-a-divided-city (dostęp: 2.05.2022).

51 Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief, 5.

52 Caner, "From a barrier to a bridge: Nicosia and its national borders", 6.

53 Pieri, Selective Heritage Management in Divided Cities: Focusing on Nicosia's Walled City Centre, 191.

buforowej i postrzegania tego obszaru jako niebezpiecznego, niepewnego i nieatrakcyjnego. To powiązane jest z brakiem inwestycji i dalszym niszczeniem cennego dziedzictwa materialnego Nikozji.

Pojawiają się uwagi, że badania planistyczne dla obszarów chronionych po stronie północnej są pod wieloma względami przeprowadzane inaczej niż w południowej części Nikozji. Główny zarzut dotyczy stosowania jednego modelu i jednej logiki do każdego obszaru chronionego, choć te bardzo różnią się od siebie („każda zabytkowa dzielnica miejska jest wyjątkowa i ma swoją tożsamość, [a] przy takim podejściu nawet najlepszy plan się nie powiedzie")[54]. Należy jednak zaznaczyć, że część różnic w realizacji projektów może wynikać z kwestii finansowych. Turecko-cypryjscy członkowie zespołu skarżą się na niedofinansowanie projektów na północy. Wynika to z faktu, że środki międzynarodowe dzielone są według liczby ludności, to znaczy że południe otrzymuje ich więcej pomimo tego, że północ (stanowiąca nieuznane na arenie międzynarodowej państwo – Turecką Republikę Północnego Cypru) ma dużo bardziej ograniczone zasoby finansowe[55].

Największą wadą Nicosia Master Plan jest fakt, że nie jest on prawnie wiążący, brakuje jednego organu koordynującego jego pracę[56]. Oznacza to, że chociaż NMP jest wspólnym projektem dwóch gmin dbających o dziedzictwo kulturowe miasta, to realizacja projektów odbywa się osobno, dlatego mowa o projektach bliźniaczych. Ta sytuacja tylko osłabia współpracę zespołów, które stają się od siebie coraz bardziej niezależne. Jednak przede wszystkim należy pamiętać, że Nicosia Master Plan był projektem pionierskim, ale i niezbędnym, zwłaszcza w pierwszych dekadach po podziale. Degradacja starego miasta była znacząca, a świadomość społeczna niewielka. Projekt ten wymagał odwagi obu burmistrzów, by zaraz po traumatycznych przeżyciach obu grup zdecydować się na współpracę. Można argumentować, powtarzając za Abu-Orfem, że NMP to głównie debata o zagadnieniach technicznych, co też zagwarantowało jej sukces[57], że było to możliwe, ponieważ praca w ramach NMP miała być apolityczna i skupiona jedynie na kwestiach technicznych, ale jak wykazano wyżej, w środowiskach skonfliktowanych, w Nikozji, niezwykle trudne jest odseparowanie kwestii planowania miejskiego i renowacji zabytków od polityki.

---

54 Doratli, Hoskara, Fasli, "An analytical methodology for revitalization strategies in historic urban quarters: a case study of the Walled City of Nicosia, North Cyprus", 344.

55 Caner, "From a barrier to a bridge: Nicosia and its national borders", 6.

56 *Ibidem*.

57 Abu Orf, "Collaborative planning in practice: The Nicosia master plan", 46.

Projekty rozpoczęte po 2003 roku

Doratli, Hoskara i Fasli, przeprowadzając analizę w zakresie strategii rewitalizacji w obiektach zabytkowych starego miasta Nikozji, wyliczają, że w 2004 roku w północnej części stolicy otoczonej murami aż 85% budynków powstało przed 1960 roku, a 64% była w złym stanie konstrukcyjnym[58]. Chociaż meczet, hamam, sabil na południu oraz cerkwie na północy wciąż mogły przypominać o „Innym" i doświadczonych krzywdach, to wydarzenia z 2003 roku stały się impulsem do zmiany sposobu postrzegania wcześniej opuszczonych i niszczejących obiektów. W 2003 roku otwarto pierwsze przejście pomiędzy północą a południem. Właściciele i duchowni spadkobiercy zniszczonych miejsc mogli zobaczyć, udokumentować i zgłosić zaniedbania. Na południu rozpoczęto politykę renowacji meczetów (głównie pozostawionych bez opieki przez dziesięciolecia), na północy zmieniło się postrzeganie zniszczonych cerkwi, lub tych przekształconych na meczety po podziale wyspy[59]. W praktykach konserwatorskich, w podejściu technicznym niewiele się zmieniło – wytyczne zawarte w Karcie Weneckiej z 1964 roku wciąż były wiążące, artykuł o integralność budowli, przywróceniu pierwotnego stanu przy minimalnym poziomie interwencji, zasada odwracalności i wymóg dokumentacji były respektowane.

W 2004 roku w referendum został odrzucony plan Annana zakładający zjednoczenie wyspy. Omówienie powodów takiej decyzji mogłoby być przedmiotem odrębnej analizy, natomiast – co ważne dla niniejszego artykułu – ta decyzja spowodowała, że politycy, aktywiści, eksperci zrozumieli, że do procesu pokojowego i prac nad planem nie włączono społeczności cypryjskiej. Sytuacja ta ukazała, jak ważne w budowaniu pokoju jest zaangażowanie społeczne[60] – i tym samym narodziła się potrzeba większej współpracy obu grup. W tym czasie powstało wiele organizacji pozarządowych i inicjatyw zrzeszających obie społeczności. W 2008 roku powstał Komitet Techniczny ds. Dziedzictwa Kulturowego[61] (Technical

58 Doratli, Hoskara, Fasli, "An analytical methodology for revitalization strategies in historic urban quarters: a case study of the Walled City of Nicosia, North Cyprus", 337.

59 Constantinou, Demetriou, Hatay, "Conflicts and Uses of Cultural Heritage in Cyprus", 179.

60 Yiannis Laouris, Romina Laouri, Alexander Christakis (2008), "Communication praxis for ethical accountability: the ethics of the Tree of Action: dialogue and breaking down the wall in Cyprus", System Research and Behavioral Science 25/2 (2008): 336.

61 Komitet Techniczny ds. Dziedzictwa Kulturowego stanowi jeden z dwugminnych komitetów technicznych powołanych przez obie społeczności pod auspicjami ONZ (UNDP Cyprus). W 2022 na Cyprze działało dwanaście komitetów technicznych, m.in. Komitet Techniczny ds. Przestępczości i Spraw Karnych, Komitet Techniczny

Committee on Cultural Heritage, TCCH). Drogę do jego powołania utorowało porozumienie zawarte 21 marca 2008 roku pomiędzy greckimi i tureckimi Cypryjczykami pod auspicjami ONZ[62]. W wydanym 6 maja 2009 roku oświadczeniu prasowym Komitet

> uważa, że podstawowym obowiązkiem greckich i tureckich Cypryjczyków jest ochrona zagrożonego dziedzictwa kulturowego wyspy oraz że ważne jest, aby zachować te zabytki nie tylko dlatego, że są ważnymi symbolami dla tureckich Cypryjczyków i greckich Cypryjczyków oraz dla ludzkości, ale także dlatego, że stanowią wartość samą w sobie[63].

Na początku swojej działalności TCCH zatwierdził listę czterdziestu miejsc najpilniej wymagających interwencji, w tym 26 grecko-cypryjskich obiektów sakralnych oraz 14 zabytków tureckich Cypryjczyków (oprócz religijnych znalazły się tam również łaźnie, młyn i szkoła) na obszarze całej wyspy[64]. Z czasem listę tę uzupełniono o inne obiekty o dużej wartości historycznej. Komitet realizuje trzy rodzaje projektów dzielone według rozmiarów: 1) małe (drobne interwencje przynoszące szybkie rezultaty), 2) średnie (generujące średnie koszty), 3) i tzw. megaprojekty skupiające się na zabytkach o dużej wartości historycznej i społecznej[65]. Największe projekty nie są realizowane na obszarze Nikozji[66], co – być może – wynika z obecności zespołu Nicosia Master Plan i prawie trzech dekad realizowanych zadań. Projekty, zwłaszcza te największe, realizowane są dzięki Programowi Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju

---

ds. Kultury, Komitet Techniczny ds. Humanitarnych, Komitet Techniczny ds. Zdrowia, Komitet Techniczny ds. Środowiska, Komitet Techniczny ds. Edukacji. Zob. Gina Agapiou, "Negotiations focus only on technical committees", https://cyprus-mail.com/2022/08/20/negotiations-focus-only-on-technical-committees/ (dostęp: 01.10.2022).

62 The Technical Committee on Cultural Heritage, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/TTCCH-2015-Brochure-FINAL-PRINTED.pdf (dostęp: 01.12.2022), 3.

63 *Ibidem*.

64 Ali Tuncay, Presentation to the Europa Nostra Scientific Council XLVII Conference "Conservation and enhancement in former conflict zones", 03–09 October 2011, Cyprus, https://www.academia.edu/6917839/PRESENTATION_ON_THE_TCCH (dostęp: 10.10.2022).

65 The Technical Committee on Cultural Heritage (2015), https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/TTCCH-2015-Brochure-FINAL-PRINTED.pdf (dostęp: 01.12.2022), 4.

66 W Famaguście TCCH odrestaurowało mury miejskie co stanowiło megaprojekt. Zob. The Technical Committee on Cultural Heritage (2015), https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/TTCCH-2015-Brochure-FINAL-PRINTED.pdf (dostęp: 01.12.2022), 4.

(UNDP-PFF) i finansowane przez Komisję Europejską. Przez trzy lata (2012–2015) Komisja Europejska przekazała 6,7 miliona euro na realizację zadań TCCH obejmujących całą wyspę. Lokalne organizacje, takie jak Evkaf i Kościół Prawosławny Cypru, również przekazują środki na konkretne projekty (np. 2,5 miliona euro na odbudowę klasztoru Apostolos Andreas)[67]. W 2009 roku Komitet podjął się zadania stworzenia studium dziedzictwa kulturowego Cypru. Projekt ten finansowany był z budżetu unijnego i został zrealizowany w 2010 roku przy wsparciu UNDP-PFF. W jego ramach sporządzono listę ponad 2300 obiektów dziedzictwa kulturowego, stworzono ponad 700 kart inwentaryzacyjnych, wykonano 121 ocen technicznych analizujących aktualny stan zabytków i kosztorys renowacji[68].

TCCH zrealizowało do tej pory blisko 100 projektów, również w Nikozji, chociaż w dużo mniejszym stopniu[69]. Tym, co odróżnia go od NMP, są programy edukacyjne. Organizowane są wydarzenia i konkursy dla najmłodszego pokolenia Cypryjczyków, dla studentów architektury wycieczki z przewodnikiem i wykłady na uczelniach[70]. Inaczej niż w przypadku NMP, w stolicy praca Komitetu koncentruje się głównie na „awaryjnych środkach wsparcia" obiektów zagrożonych. Jednym z przykładów działań, które miały na celu zachowanie obecnego stanu i zapobieżenie zawaleniu bardzo cennego dla Nikozji pomnika, jest ochrona części murów weneckich. W okresie listopad 2019 – wrzesień 2020 usunięto z obszaru od bramy Kyrenia do bastionu Flatros (powierzchnia około 6000 m²) mikro- i makroflorę. Koszty projektu wyniosły 174 240 euro[71]. Zadania realizowane w Nikozji to między innymi: remonty osmańskich i brytyjskich fontann i ogrodu przy meczecie Tophane (południe Nikozji, w okresie osmańskim nazwa meczetu pochodziła od nazwy dzielnicy, która współcześnie zmieniła swoją nazwę na Ayios Andreas). Charakterystyczne ozdobne fontanny okresu osmańskiego i skromniejsze okresu brytyjskiego, znajdujące się w samym sercu Nikozji zostały wybudowane w latach czterdziestych XVIII wieku oraz na początku XIX wieku. Pierwotnie stanowiły źródło wody pitnej dla mieszkańców, zatem były ważnymi punktami na mapie miasta. TCCH wyremontował między innymi

67 *Ibidem*, 5.

68 *Ibidem*, 6.

69 The Technical Committee on Cultural Heritage 2018, https://www.undp.org/cyprus/publications/2018-tcch-publication (dostęp: 13.04.2024), 5.

70 *Ibidem*, 18.

71 Nicosia Walls, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/UNDP_CY_FS_KyreniaGateToFlatrosBastion.pdf (dostęp: 01.12.2022).

fontannę Zehri przy ulicy Zahra oraz Esseyit Mehmet Emin Efendi przy Sarayönü[72].

Pierwsza z wymienionych to fontanna niewielkich rozmiarów wybudowana przy użyciu ciosanego kamienia pod koniec okresu osmańskiego lub na początku brytyjskiego[73]. Wykorzystane materiały do jej budowy to kamień, zaprawa wapienna i metalowe krany. Prace wykonane przez Komitet objęły: obróbkę zardzewiałych elementów, naprawę pęknięć, czyszczenie niecek, usuwanie roślinności, a także niepasującej części tynku i zaprawy[74]. Fontanna przeszła wcześniej prace renowacyjne wykonane w 1977 roku, czyli zaraz po podziale, przez Departament Starożytności[75].

Esseyit Mehmet Emin Efendi jest również fontanną okresu osmańskiego. Zatem do jej budowy wykorzystano takie same materiały. Jest ona większych rozmiarów niż wcześniej wspomniana fontanna Zehri. Została wybudowana na cześć ówczesnego gubernatora Es-Seyyida Mehmeta Emina Efendiego, a o tym fakcie przypomina napis na marmurowej tablicy wykonany w alfabecie arabskim: „Autor dobrych uczynków i dobroczynności, muhassil wyspy Cypr, Mehmet Emin Efendi"[76]. Prace renowacyjne tej fontanny wyglądały podobnie jak opisane wyżej i składały się z oczyszczenia, przywracania pierwotnej instalacji odprowadzającej wodę deszczową, wymiany kamieni. W przypadku Esseyit Mehmet Emin Efendi należało też zdemontować wierzchnią warstwę dachu i ją zrekonstruować, ponieważ – jak widać na załączonych zdjęciach – była ona zaniedbana i pokryta roślinnością[77].

W ramach tego samego projektu Komitet odnowił również fontannę z okresu kolonialnego. Została ona wybudowana w latach pięćdziesiątych

72 Street Fountains in Nicosia Walled City, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/d55b55db6a2f78767e9c275709a407f51fd8bd8c26cf588a1031de5df1924a35.pdf (dostęp: 01.12.2022).

73 Źródła podają rozbieżne informacje o okresie powstania fontanny Zehri. W jej pobliżu znajduje się tabliczka informacyjna, na której wskazano rok 1908, inne podają 1910, zatem w okresie brytyjskiego protektoratu, natomiast część źródeł określa tylko, że powstała w okresie osmańskim. Z całą pewnością jednak została zbudowana zgodnie z typologią kamiennych fontann okresu osmańskiego. Zob.: Walled Nicosia: A Guide to its Historical and Cultural Sites, 81; Street Fountains in Nicosia Walled City, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/d55b55db6a2f78767e9c275709a407f51fd8bd8c26cf588a1031de5df1924a35.pdf (01.12.2022).

74 Street Fountains in Nicosia Walled City, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/d55b55db6a2f78767e9c275709a407f51fd8bd8c26cf588a1031de5df1924a35.pdf (dostęp: 01.12.2022).

75 whatson-northcyprus, Zehri Fountain, http://www.whatson-northcyprus.com/interest/nicosia/north_nicosia/zehri.htm (dostęp: 10.12.2023)

76 Street Fountains in Nicosia Walled City.

77 *Ibidem*.

XX wieku i znacznie różni się od fontann osmańskich. Jest to konstrukcja żelbetowa, zatem wykorzystanymi materiałami są oczywiście beton i wzmocnienia stalowe, natomiast kran wykonany został z mosiądzu[78]. Inaczej niż w przypadku konstrukcji osmańskich, pozbawiona jest ona zdobień, a jej wymiary są dużo mniejsze. Prace naprawcze polegały głównie na oczyszczeniu elementów oraz obróbce skorodowanych części stalowych[79]. Renowacje wszystkich konstrukcji trwały od stycznia do lipca 2020 roku, a całość kosztów nie przekroczyła 10 000 euro. Komitet podkreśla, że zwracał szczególną uwagę na „znaczenie archeologiczne fontann" ze względu na ich „wyjątkowość", a także dla przyszłych celów edukacyjnych[80].

Działalność Komitetu opiera się głównie na dotacjach unijnych i dlatego szybkość i zakres prac są od nich uzależnione. Podobnie jak w przypadku NMP Komitetowi udało się, na tyle, na ile to możliwe, wyodrębnić kwestie ochrony dziedzictwa kulturowego od bieżących wydarzeń politycznych. Ale TCCH musi również dostosować się do zastanych cypryjskich realiów wyspy podzielonej. Wiąże się to między innymi z brakiem współpracy na poziomie instytucjonalnym pomiędzy grecko-cypryjskim a turecko-cypryjskim Departamentem Starożytności[81], co spowalnia i utrudnia pracę. Chociaż projekty na terenie Nikozji są niewielkie, wpływają one na poprawę wizerunku miasta. Prace Komitetu poza stolicą, np. w Famaguście, są imponujące. Dlatego w 2021 roku TCCH otrzymał Nagrodę Dziedzictwa Europejskiego 2021 – Europa Nostra oraz Grand Prix w kategorii „Dedicated Service to Heritage by Organisations and Individuals"[82]. Jednak pomimo nagród na arenie międzynarodowej, TCCH nie jest dobrze znany Cypryjczykom. Ali Tuncay, wymieniając niepowodzenia TCCH, wspomniał między innymi o tym, że Komitet nie uzyskał pożądanej rozpoznawalności nie tylko wśród społeczności międzynarodowej, ale również lokalnej[83]. Powstało niewiele publikacji

78 *Ibidem*.

79 *Ibidem*.

80 *Ibidem*.

81 Tuncay ubolewa również nad faktem, że TCCH nie cieszy się dobrą opinią wśród niektórych kręgów społeczności grecko-cypryjskiej. Przywołuje oświadczenie zwierzchnika Kościoła Prawosławnego na Cyprze, arcybiskupa Chrysostoma II, w którym stwierdził, że „wolałby raczej upadek klasztoru Apostolosa Andreasa, niż pozwolić, by renowacja trafiła w ręce muzułmańskiej Fundacji Evkaf". Zob. Tuncay, "Conservation and enhancement in former conflict zones" conference.

82 European Heritage Europa Nostra Awards (2021), Technical Committee on Cultural Heritage, https://www.europeanheritageawards.eu/winners/technical-committee-cultural-heritage/ (dostęp: 01.12.2022).

83 Tuncay, "Conservation and enhancement in former conflict zones" conference.

dotyczących realizowanych projektów, ograniczają się one głównie do materiałów wydawanych przez Komitet oraz artykułów publikowanych przez członków zespołu.

Zakończenie

Chociaż współczesna północna i południowa część Nikozji różnią się od siebie, bowiem przez blisko pięć dekad podlegały odmiennym wpływom politycznym, ekonomicznym, demograficznym, nawet społeczno-kulturowym, to dziedzictwo materialne przypomina, że stanowiła zjednoczone miasto. Nierozwiązany konflikt prowadzi do rywalizacji wokół kwestii kulturowych, której „ofiarą" może stać się materialne dziedzictwo. Selektywna forma ochrony, czyli skupiająca się jedynie na istotnych dla greckich lub tureckich Cypryjczyków obiektach, jest problemem skonfliktowanego społeczeństwa. Nicosia Master Plan był projektem bezprecedensowym. Uruchomiony zaledwie kilka lat po podziale, ukazał potrzebę ochrony bogatego materialnego dziedzictwa kulturowego. Stał się inspiracją do utworzenia podobnych projektów, takich jak omawiany TCCH, a także indywidualnych inicjatyw mających na celu ochronę ważnych obiektów w stolicy.

Główne kryterium doboru chronionych budowli zastosowane przez obie inicjatywy dwugminne to ogólne wartości historyczno-architektoniczne obiektu. Wynika to przede wszystkim z charakteru inicjatyw, które tworzone są przez tureckich i greckich Cypryjczyków, a ich działania mogą być częścią procesu pokojowego. Kryteria narodowościowe nie mogą zatem zostać przyjęte – tym bardziej że i na północy, i na południu wyspy działają organy, które chronią głównie dziedzictwo narodowe, np. Departamenty Starożytności. Kryteria religijne natomiast zastosowane zostały przez Evkaf na północy i Kościół Cypru na południu. Charakter tej ochrony to głównie zabezpieczenie zachowawcze. Ponadto TCCH skupia się również na edukacji w zakresie konserwacji i znaczenia dziedzictwa kulturowego na wyspie. Obie inicjatywy mierzą się z wyzwaniami stworzonymi przez podział. Ewentualne działania w zakresie ochrony prawnej są mocno ograniczone ze względu na sytuację polityczną. Decyzje NMP i TCCH nie są prawnie wiążące i zależą od decyzji władz, strona północna i południowa muszą wdrożyć je w ramach swojego ustawodawstwa. Uzależnione są też od pomocy finansowej podmiotów zagranicznych. Strona południowa może korzystać z pełnego wachlarza możliwości dotacji, strona północna jest stosunkowo odizolowana, ale mimo to realizowane są dziesiątki projektów, które zdobywają uznanie międzynarodowe.

Główną wadą obu inicjatyw jest brak rozpoznawalności, zwłaszcza w społeczności lokalnej. Cypryjczycy zauważają zmiany, które zachodzą w mieście, jednak często sądzą, że renowacje i restauracje dokonywane są przez władze. Na początku działalności NMP brak świadomości społecznej, kto realizuje dany projekt, był pożądany. Obawiano się, że mieszkańcy mogliby sprzeciwiać się projektowi realizowanemu wspólnie przez greckich i tureckich Cypryjczyków[84]. Dziś jednak brak rozpoznawalności stanowi wadę tak NMP, jak i Komitetu, ponieważ może on podsycać wspomniany dyskurs: „«my» chronimy, «inni» niszczą".

Bibliografia

Książki i monografie

Bakshi Anita, Topographies of Memories: A New Poetics of Commemoration (New York: Palgrave Macmillan, 2017).

Cypr. Dzieje, literatura, kultura, t. I, II, red. Małgorzata Borowska, Przemysław Kordos, Dariusz Maliszewski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, 2014).

Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych (Wenecja: Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków, 1964).

Rehabilitation of the Old Walled City Project Brief. Compiled by the Aga Khan Award for Architecture (Geneva: Aga Khan Award for Architecture, 2013).

War and Cultural Heritage. Biographies of Place, red. Marie Louise Stig Sørensen, Dacia Viejo-Rose (Cambridge: Cambridge University Press, 2015).

Walled Nicosia: A Guide to its Historical and Cultural Sites (Nicosia Master Plan, b.d.).

Czasopisma

Abu-Orf Hazem, "Collaborative Planning in Practice: The Nicosia Master Plan", Planning Practice & Research 20/1 (2005): 41–58.

Bakshi Anita, "A shell of memory: The Cyprus conflict and Nicosia's walled city", Memory Studies 5/4 (2012): 479–496.

Charalambous Nadia, Hadjichristos Christos, "Overcoming Division in Nicosia's Public Space", Built Environment 37/2 (2011): 170–182.

Constantinou Costas M., Demetriou Olga, Hatay Mete, "Conflicts and Uses of Cultural Heritage in Cyprus", Journal of Balkan and Near Eastern Studies 14/2 (2012): 177–198.

84 Pieri, Selective Heritage Management in Divided Cities: Focusing on Nicosia's Walled City Centre, 238.

Constantinou Costas M., Hatay Mete, "Cyprus, ethnic conflict and conflicted heritage", Ethnic and Racial Studies 33/9 (2010): 1600–1619.
Doratli Naciye, Hoskara Sebnem Onal, Fasli Mukaddes, "An analytical methodology for revitalization strategies in historic urban quarters: a case study of the Walled City of Nicosia, North Cyprus", Cities 21/4 (2004): 329–348.
Gürdallı Huriye, Koldaş Umut, "Kıbrıs Cumhuriyeti'nden Kuzey Kıbrıs Türk Cumhuriyeti'nin İnşasına Giden Süreçte Lefkoşa'da Mekânın ve Mimarinin Siyasi Dönüşümü: 1963–1983", Journal of History Culture and Art Research 6/4 (2017): 748–772.
Laouris Yiannis, Laouri Romina, Christakis Alexander, "Communication praxis for ethical accountability: the ethics of the Tree of Action: dialogue and breaking down the wall in Cyprus", System Research and Behavioral Science 25/2 (2008): 331–348.
Mısırlısoy Damla, Günçe Kağan, "A critical look to the adaptive reuse of traditional urban houses in the Walled City of Nicosia", Journal of Architectural Conservation 22/2 (2016): 149–166.
Pasamitros Nikos, "Conflict Transformation and Cultural Heritage Use in Cyprus", HAPSc Policy Briefs Series 3/1 (2022): 121–129.
Papadakis Yiannis, "Locating the Cyprus Problem: Ethnic Conflict and the Politics of Space", Macalester International 15 (2005): 81–98.
Papapolyviou Petros, Kentas Giorgos, "Nicosia: a divided capital in Europe", Eurolimes 19 (2015): 19–35.

Rozdziały w monografiach

Papadopoulou Athina, "Restoration and Re-use of Omeriye Ottoman Baths, Nicosia, Cyprus", w: 1st Euro-Mediterranean Regional Conference Traditional Mediterranean Architecture. Present and Future (Barcelona: RehabiMed, 2007), 577–579.

Netografia

Agapiou Gina, Negotiations focus only on technical committees, https://cyprus-mail.com/2022/08/20/negotiations-focus-only-on-technical-committees/ (dostęp: 01.10.2022).
Caner Gizem, From a barrier to a bridge: Nicosia and its national borders, https://www.researchgate.net/publication/307976423_From_a_barrier_to_a_bridge_Nicosia_and_its_national_borders (dostęp: 10.10.2022).
European Commission, Breathing new life into the heart of a divided city, https://ec.europa.eu/regional_policy/en/projects/cyprus/breathing-new-life-into-the-heart-of-a-divided-city (dostęp: 2.05.2022).
European Commission, Restoring old Nicosia to its original splendour, https://ec.europa.eu/regional_policy/en/projects/cyprus/restoring-old-nicosia-to-its-original-splendour (dostęp: 30.04.2022).

European Heritage Europa Nostra Awards, Technical Committee on Cultural Heritage, https://www.europeanheritageawards.eu/winners/technical-committee-cultural-heritage/ (dostęp: 01.12.2022).

Crossing Points – Green Line Regulations, https://www.mof.gov.cy/mof/customs/customs.nsf/All/05AEEF243C9BFC8BC22572BF002D0A28?OpenDocument (dostęp: 10.12.2022).

International Union of Architects, https://www.uia-architectes.org/wp-content/uploads/2022/10/UIAPresentation-of-AGNI-PETRIDOU.pdf (dostęp: 03.10.2023).

List of Cultural Heritage Monuments in alphabetical order, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/2022-07/EN%20-%20List%20of%20Cultural%20Heritage%20Monuments%20EN%20V2.pdf (dostęp: 10.12.2022).

Nicosia Municipality, https://www.nicosia.org.cy/en-GB/municipality/services/technical/nmp/introduction/ (dostęp: 20.12.2022).

Nicosia Walls, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/UNDP_CY_FS_KyreniaGateToFlatrosBastion.pdf (dostęp: 01.12.2022).

Petridou Agni, "Nicosia Master Plan. A bi-communal initiative to change the image of the divided city of Nicosia, Workshop on sustainable and healthy urban transport and planning", https://unece.org/DAM/thepep/en/workplan/urban/documents/NicosiaMasterPlan.pdf (dostęp: 10.10.2022).

Pieri Christina, "Selective Heritage Management in Divided Cities: Focusing on Nicosia's Walled City Centre", praca doktorska (Nottingham Trent University, 2017), https://irep.ntu.ac.uk/id/eprint/34658/ (dostęp: 10.10.2022).

Restoration of Omeriye Ottoman Baths Presentation Panels (2007) Courtesy of Architect. Geneva: Aga Khan Award for Architecture, https://www.archnet.org/publications/1733 (dostęp: 16.05.2022).

Street Fountains in Nicosia Walled City, https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/d55b55db6a2f78767e9c275709a407f51fd8bd8c26cf588a1031de5df1924a35.pdf (dostęp: 01.12.2022).

The Technical Committee on Cultural Heritage (2015), https://www.undp.org/sites/g/files/zskgke326/files/migration/cy/TTCCH-2015-Brochure-FINAL-PRINTED.pdf (dostęp: 01.12.2022).

The Technical Committee on Cultural Heritage (2018), https://www.undp.org/cyprus/publications/2018-tcch-publication (dostęp: 13.04.2024).

Tuncay Ali, "Conservation and enhancement in former conflict zones", presentation to the Europa Nostra Scientific Council XLVII Conference 03–09 October 2011, Cyprus, https://www.academia.edu/6917839/PRESENTATION_ON_THE_TCCH (dostęp: 10.10.2022).

UNDP Cyprus, Support Facility To The Bi-Communal Technical Committees, https://www.undp.org/cyprus/projects/support-facility-bi-communal-technical-committees (dostęp: 01.12.2022).

whatson-northcyprus, Zehri Fountain, http://www.whatson-northcyprus.com/interest/nicosia/north_nicosia/zehri.htm (dostęp: 10.12.2023).

Tabela 1. Małe projekty realizowane w Nikozji przez Komitet Techniczny ds. Dziedzictwa Kulturowego. Opracowanie własne. Źródło fotografii: *Street Fountains in Nicosia Walled City*, UNDP, b.d.

Małe projekty realizowane w Nikozji przez Komitet Techniczny ds. Dziedzictwa Kulturowego		
Nazwa obiektu	Stan „przed”	Stan „po”
Fontanna Zehri		
Fontanna Esseyit Mehmet Emin Efendi		
Fontanna z epoki angielskiej obok budynków sądów w Nikozji		

Tabela 2. Projekt renowacji łaźni tureckiej Omeriye w Nikozji w ramach Nicosia Master Plan. Opracowanie własne. Źródło fotografii: *Restoration of Omeriye Ottoman Baths Presentation Panels* (2007) Courtesy of Architect. Geneva: Aga Khan Award for Architecture, https://www.archnet.org/publications/1733 (dostęp: 16.05.2022); autor (Nikozja, 2022).

Projekt renowacji łaźni tureckiej Omeriye w Nikozji w ramach Nicosia Master Plan	
Stan „przed”	Stan „po”

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 253–275
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.15

Monika Stankiewicz-Kopeć
ORCID: 0000-0003-1650-3887
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Polemika profesorów Fryderyka Skarbka i Feliksa Bentkowskiego dotycząca „dążności ludzi do bogactw i polepszenia bytu" na łamach „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych" (1829) jako wyraz niepokojów i obaw związanych z upowszechnianiem w kulturze polskiej nowych wzorów osobowych inspirowanych franklinizmem

The Controversy Between Professors Fryderyk Skarbek and Feliks Bentkowski Regarding "Human Aspirations Towards Wealth and Improvement of Living Conditions", Featured in the "Warsaw Memoir of Pure and Applied Sciences" (1829), as an Expression of Anxieties and Fears Associated with the Dissemination of New Personal Models Inspired by Franklinism in Polish Culture

„(…) prawić, że pieniądze są celem i celem wyłącznym, za którym i do którego wszystkie nasze dążności zmierzać mają, że to jest zasadą gospodarstwa narodowego, zdaje mi się bluźnierstwem, nie tylko przeciwko moralności, ale i bluźnierstwem przeciw polityce czyli społeczności towarzyskiej"

(F.B. [Feliks Bentkowski], „Prośba o rozwiązanie wątpliwości", *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i stosowanych*, t.1 (1829), 120)

„Nie ci, którzy obstają za dążnością ludzi do bogactw i polepszenia bytu, lecz ci, którzy jej są przeciwni, za nieprzyjaciół moralności i dobrych obyczajów uchodzić mogą"

(Fryderyk Skarbek, „Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego", *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych*, t. 1 (1829), 248)

Abstrakt

Celem artykułu jest zrekonstruowanie oraz zaprezentowanie w szerszym kontekście kulturowym bardzo mało znanej w literaturze przedmiotu polemiki rozgorzałej w roku 1829 na łamach „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych" (t. 1) między dwoma profesorami Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Autorem pierwszego z polemicznych artykułów pt. *Prośba o rozwiązanie wątpliwości* był Feliks Bentkowski. Kolejny tekst, zatytułowany *Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego*, wyszedł spod pióra hr. Fryderyka Skarbka. Impulsem do podjęcia polemiki stał się dokonany przez Skarbka przekład pracy Charles'a Ganilha pt. *Dykcjonarz ekonomii politycznej własnymi uwagami znacznie pomnożony*.
Pomimo iż samo dzieło Ganilha przełożone przez Skarbka odnosiło się do zagadnień ściśle związanych z ekonomią polityczną, to jednak wspomniana polemika pośrednio wiązała się także z ważnymi zjawiskami dotyczącymi ówczesnej kultury polskiej, takimi jak m.in. upowszechnianie się nowych (obcych) wartości, postaw, obyczajów, a także nowych wzorów kulturowych. W niniejszym artykule spojrzano na polemiczne wystąpienia Bentkowskiego i Skarbka w szerokim kontekście kulturowym, dostrzegając w nich echa ówczesnych dyskusji i sporów społeczno-kulturowo-cywilizacyjnych, a także odbicie obaw i niepokojów charakterystycznych dla pewnej części przedpowstaniowego społeczeństwa polskiego. Ponadto wspomniana polemika (pośrednio) może być także interesująca w perspektywie recepcji idei Franklinowskich na ziemiach polskich w pierwszych dekadach XIX wieku. Materiał źródłowy stanowią przede wszystkim dwie polemiczne publikacje z roku 1829. Jednak ze względu na to, że owa polemika została tutaj osadzona w szerszym kontekście kulturowym, sięgnięto także do innych tekstów kultury z czasów Królestwa Polskiego, w tym do dzieł *stricte* literackich.

Słowa klucze: Fryderyk Skarbek, Feliks Bentkowski, „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych", wzór osobowy, franklinizm, ethos mieszczański, kultura polska XIX wieku

Abstract

The purpose of this article is to reconstruct and present, within a broader cultural context, a relatively unknown controversy that emerged in 1829 within the pages of the "Warsaw Memoir of Pure and Applied Sciences" (vol. 1), between two professors from the Royal University of Warsaw. The initial polemical article titled "Request for Clarification" was authored by Feliks Bentkowski, followed by a response titled "Reply to the Request for Clarification Published in the Memoir" penned by Count Fryderyk Skarbek. The impetus for this debate was Skarbek's translation of Charles Ganilh's work "Dictionary of Political Economy", which he significantly augmented with his own annotations.

Although Ganilh's work, as translated by Skarbek, primarily pertained to political economy, the ensuing debate also indirectly related to significant phenomena within the contemporary Polish culture, such as the dissemination of new (foreign) values, attitudes, customs, and cultural patterns. This article views the polemical exchanges between Bentkowski and Skarbek within a broad cultural context, recognizing them as reflections of the societal, cultural, and civilizational discussions and disputes of the time, as well as manifestations of the fears and anxieties typical for certain segments of the pre-uprising Polish society. Furthermore, this polemic indirectly offers an interesting perspective on the reception of Franklinian ideas in Poland during the early decades of the 19th century. The primary sources for this study are the two polemical publications from 1829. However, given that the controversy is situated within a wider cultural context, other texts from the culture of the Kingdom of Poland, including strictly literary works, were also consulted.

Keywords: Fryderyk Skarbek, Feliks Bentkowski, "Warsaw Memoir of Pure and Applied Sciences", personal model, Franklinism, bourgeois ethos, 19th-century Polish culture

Wstęp

Dynamiczna rzeczywistość końcowych dekad XVIII i początku XIX stulecia (m.in. powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, rewolucja francuska, wojny napoleońskie, rewolucja przemysłowa, industrializacja, urbanizacja, wzrost znaczenia burżuazji) doprowadziła do wykształcenia i upowszechnienia nowych postaw społecznych, obyczajów,

wartości oraz związanych z nimi wzorów osobowych, które od tego czasu coraz mocniej zaczęły wpływać na kulturę. Oczywiście w rozmaitym stopniu, m.in. w zależności od miejsca i sytuacji na danym obszarze oraz w danej społeczności.

Jednym z nowych wzorów osobowych, który ówcześnie przedostał się do kultury polskiej i zaistniał w niej jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego, był wzór obywatela przedsiębiorczego. Nowego człowieka (*homo novus*), który do sukcesu, także finansowego, doszedł nie dzięki wysokiemu urodzeniu i pozycji społecznej przodków, ale zawdzięczał go własnej pracowitości i przedsiębiorczości. Ów wzór self-made mana w znacznym stopniu inspirowany był osobą i pismami Benjamina Franklina (1706–1790) – jednego z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, urodzonego w drobnomieszczańskiej rodzinie wytapiacza świec, który osiągnął wielki sukces dzięki własnej pracy i wytrwałości.

Poza ojczyzną Franklina wzór ten zyskał popularność przede wszystkim w oświeceniowej Europie Zachodniej, gdzie w wyniku wspomnianych przeobrażeń coraz większą rolę zaczęło odgrywać mieszczaństwo, ponadto dominował mieszczański styl życia. Wzór *sel-made man* znalazł także swoje miejsce w kulturze polskiej czasów Królestwa Polskiego, przy czym należy dodać, że nie stał się on tam ani wzorem dominującym, ani nawet jednym z ważniejszych. Tego rodzaju wzór osobowy i związany z nim system wartości budziły bowiem obawy zarówno części przedpowstaniowych polskich elit intelektualnych, jak i tzw. starej szlachty rodowej. Niepokój ów związany był z przewidywanym kierunkiem przyszłych przemian społeczno-kulturowych na ziemiach polskich, łączących się z ekspansywnością dynamicznego mieszczaństwa oraz ze wzrostem znaczenia burżuazji i tworzeniem się nowych elit finansowych. Tego rodzaju zmiany zachodziły już bowiem od kilku dekad na Zachodzie.

Celem artykułu jest zrekonstruowanie oraz zaprezentowanie w szerszym kontekście kulturowym bardzo mało znanej w literaturze przedmiotu polemiki rozgorzałej w roku 1829 na łamach „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych"[1] między dwoma znanymi profesorami Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Autorem pierwszego z polemicznych artykułów, pt. *Prośba o rozwiązanie wątpliwości*, podpisanego inicjałami „F.B.", najprawdopodobniej

1 Pismo to ukazywało się w stolicy Królestwa Polskiego w latach 1829–1830. W 1830 r. „Pamiętnik" rozdzielił się na dwa czasopisma: „Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury" oraz „Pamiętnik Fizycznych, Matematycznych i Statystycznych Umiejętności z Zastosowaniem do Przemysłu".

był profesor Feliks Bentkowski[2], zaś drugiego, stanowiącego *Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego* – profesor hr. Fryderyk Skarbek[3].

Impulsem do podjęcia polemiki stał się dokonany przez Skarbka przekład pracy francuskiego prawnika, historyka i ekonomisty Charles'a Ganilha (1758–1836), w polskim tłumaczeniu noszący tytuł *Dykcjonarz ekonomii politycznej własnymi uwagami znacznie pomnożony* (powst. około roku 1825, publ. 1826–1828). Skarbek przerobił, a także w wielu miejscach uzupełnił, dzieło Ganilha, jak również dodał *Przedmowę* oraz wprowadził *Krótki rys historii i literatury ekonomii politycznej*, wreszcie dołączył doń ponad 20 haseł w formie artykułów[4]. W ten sposób polska edycja dykcjonarza jednocześnie stała się prezentacją poglądów ekonomicznych i społecznych Fryderyka Skarbka.

Pomimo iż samo dzieło Ganilha przełożone przez Skarbka odnosiło się do zagadnień ściśle dotyczących ekonomii politycznej, to jednak wspomniana polemika profesorska oscylująca wokół problemu „dążności ludzi do bogactw", „polepszenia bytu" i „rozbudzania potrzeb wygodniejszego życia" oraz ich skutków społecznych, pośrednio wiązała się także z ważnymi zjawiskami dotyczącymi ówczesnej kultury polskiej, takimi jak m.in. upowszechnianie się nowych (obcych) wartości, postaw, obyczajów, jak również nowych wzorów kulturowych. W tej perspektywie może być ona też zajmująca dla historyka kultury (literatury).

W niniejszym artykule spojrzymy na polemiczne wystąpienia Bentkowskiego i Skarbka w takim właśnie szerokim kontekście kulturowym, dostrzegając w nich echa ówczesnych dyskusji i sporów społeczno-kulturowo-cywilizacyjnych, a także odbicie obaw i niepokojów charakterystycznych dla pewnej części przedpowstaniowego społeczeństwa polskiego. Ponadto wspomniana polemika (pośrednio) może być także interesująca w perspektywie recepcji idei Franklinowskich na ziemiach polskich w pierwszych dekadach XIX wieku. Chociaż bowiem o samym

2 F. B. [Feliks Bentkowski], „Prośba o rozwiązanie wątpliwości", *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych*, t. I (1829): 116–121. Na temat autorstwa artykułu wypowiedział się przed laty Konstanty Krzeczkowski, „Przedmowa", w *Pisma pomniejsze Fryderyka Skarbka*, t. 1 (Warszawa: Nakładem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie), XXII–XXIV.

3 Fryderyk Skarbek, „Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego", *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych*, t. I (1829), 239–248.

4 Wcześniej Skarbek przełożył też inne prace Ganilha, np.: *O dochodzie publicznym ludów starożytnych, srzedniego wieku i nowoczesnych, a w szczególności Francyi i Anglii, Od srzodka 15-go aż do 19-go wieku, przez K. Ganilh, z francuzkiego na Polski ięzyk przełożone przez Fryderyka hr. Skarbka*, Warszawa 1816.

Benjaminie Franklinie żaden z autorów artykułów polemicznych nie wypowiadał się tam bezpośrednio, to jednak można dostrzec odwołania do systemu wartości eksponowanego w pismach słynnego Amerykanina.

Jak już zostało wspomniane, materiał źródłowy stanowią przede wszystkim dwie polemiczne publikacje z roku 1829. Jednak ze względu na to, że owa polemika została tutaj osadzona w szerszym kontekście kulturowym, sięgnięto także do innych tekstów kultury z czasów Królestwa Polskiego, w tym do dzieł *stricte* literackich[5].

Wokół inspirowanego franklinizmem nowego wzoru obywatela przedsiębiorczego

Dla porządku dodajmy, iż „wzór osobowy" rozumiemy tutaj – za Marią Ossowską – jako przedmiot dążeń i aspiracji członków określonej grupy społecznej, stanowiący swoisty model oraz źródło inspiracji dla ich kultury, jak również pewien zbiór cech i wartości cenionych przez społeczeństwo, których posiadanie zapewnia jednostce uznanie i szacunek społeczny[6]. Jednym z ciekawszych wzorów osobowych, które pojawiły się w kulturze polskiej w pierwszych dekadach zaborów, był właśnie wywodzący się z kultury amerykańskiej wzór obywatela przedsiębiorczego. Ze wspomnianym wzorem łączył się określony system wartości, nazywanych w literaturze przedmiotu „ethosem mieszczańskim", charakterystyczny dla tzw. klasycznego modelu moralności mieszczańskiej, którego jednym z filarów był właśnie Benjamin Franklin[7]. Na ów ethos składały się takie „cnoty" (których miarą była użyteczność) jak np.: pracowitość, przedsiębiorczość, oszczędność, uczciwość w prowadzeniu interesów, wiarygodność, niezłomność słowa, dążenie do dobrobytu, pomnażanie dóbr materialnych, a przy tym umiar i wstrzemięźliwość w korzystaniu z nich.

Już na przełomie XVIII i XIX stulecia oraz w pierwszych dekadach wieku XIX popularność tego wzoru osobowego przekroczyła granice ojczyzny Benjamina Franklina, rozszerzając się na Europę. Do tego stanu rzeczy przyczyniła się poczytność pism Amerykanina, w tym także jego

5 W niniejszym artykule korzystam z niektórych wniosków i rozpoznań dotyczących nowego wzoru osobowego obywatela przedsiębiorczego poczynionych w pracy: Monika Stankiewicz-Kopeć, *Miasto i cywilizacja. W kontekście sporów modernizacyjnych w piśmiennictwie polskim lat 1800–1830* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe. Akademii Ignatianum w Krakowie, 2018).

6 Maria Ossowska, *Wzór demokraty* (Lublin: Daimonion, 1992), 9–41.

7 Maria Ossowska, *Klasyczny model moralności mieszczańskiej* (Wrocław: Ossolineum, 1985), 74–93.

autobiografii, na kartach której autor nakreślił sylwetkę nowoczesnego człowieka sukcesu – „godnego kredytu", odrzucającego arystokratyczny styl życia oparty na spektakularnym konsumpcjonizmie, kierującego się w życiu ściśle określonymi zasadami.

Myśli i dzieła Franklina w końcu XVIII wieku dotarły również na ziemie polskie. Jako pierwsze pojawiły się (głównie w przekładach francuskich) jego traktaty ekonomiczne, polityczne oraz dzieła naukowe. Natomiast w języku polskim wydawano przede wszystkim popularne ówcześnie Franklinowskie kalendarzyki oraz broszurki, dostosowywane do gustów i oczekiwań polskich czytelników. Franklin, jako wynalazca i amerykański mąż stanu, pojawił się też w krajowej dydaktyce szkolnej, przede wszystkim dzięki *Wypisom większym z autorów francuskich dla szkół krajowych przez F. Gedike zebranych i przerobionych* (Warszawa 1817). Wreszcie, jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego, Polacy zyskali możliwość zapoznania się z autobiografią Franklina *Żywot własny* przetłumaczoną na język polski. W roku 1827 r. dzieło Franklina zyskało bowiem polski przekład dokonany przez Karola Boromeusza Hoffmana[8] (wcześniej było ono dostępne w języku francuskim i angielskim: *Mémoires de la vie privée de Benjamin Franklin*, Paris 1791; *The Private Life Of The Late Benjamin Franklin*, London 1793).

Przed 1830 rokiem inspiracje Franklinowskie zaczęły pojawiać się także w polskiej literaturze pięknej, chociaż, w gruncie rzeczy, były one dość nieliczne. Biorąc pod uwagę polskie realia historyczne tamtych czasów (zabory), można byłoby liczyć, że szansę na szerszą aprobatę społeczną będzie miał wzór osobowy Franklinowskiego self-made mana przykrojonego do polskich warunków politycznych, czyli wykreowanego na bohatera łączącego sukces ekonomiczny (karierę majątkową) z zaangażowaniem ideowym – niepodległościowym. Tego rodzaju myślenie ma swoje umotywowanie: Franklin wraz z Waszyngtonem postrzegani byli przecież jako bohaterowie niepodległościowego sukcesu Stanów Zjednoczonych. A to, jak wiadomo, dawało pewne nadzieje na odzyskanie niepodległości także i podbitym Polakom.

Jednak ani w literaturze przedpowstaniowej, ani też w międzypowstaniowej kierunek ten nie został wyzyskany przez nielicznych polskich autorów propagujących wówczas etykę Franklinowską. Tego rodzaju bohaterem literackim stał się dopiero Stanisław Wokulski; wzorcowy self-made man polskiego pozytywizmu, bohater *Lalki* – powieści Bolesława Prusa wydanej w Warszawie w roku 1889. Autor *Lalki* wykreował bowiem Wokulskiego nie tylko na przedsiębiorczego kupca – twórcę ogromnej

8 Benjamin Franklin, *Żywot własny* (Warszawa: PWN, 1960).

fortuny – ale jednocześnie wyeksponował jego cechy społecznikowskie (tak przecież ważne w przypadku samego Franklina), a przede wszystkim przypisał mu cechy człowieka idei (walczącego o niepodległość)[9]. Zanim autor *Lalki* uczynił ze swojego bohatera wielkiego kupca i potentata finansowego, najpierw kazał mu podjąć walkę z carskim zaborcą w powstaniu styczniowym i niejako „odkupić" swoją przyszłą karierę finansową (opartą m.in. na handlu z Rosjanami) zesłaniem na Sybir – a potem „zrekompensować ją" pracą i zaangażowaniem społecznym oraz pasjami naukowymi. Tym sposobem Prus sprawił, że Wokulski (ubogi, wysadzony z siodła szlachcic), odnosząc spektakularny sukces finansowy, nie dołączył do grona dorobkiewiczów – w kulturze polskiej ostatnich dekad XIX wieku nadal jeszcze traktowanych z dużą rezerwą.

Jednak twórcy przedlistopadowi próbujący przetransponować na polski grunt idee Franklinowskie poszli inną drogą niż ta, którą po latach swojemu pozytywistycznemu self-made manowi kazał iść Prus. W efekcie, chociaż wśród bohaterów literackich wykreowanych przez polskich powieściopisarzy przed rokiem 1830 niekiedy pojawiali się spadkobiercy ideałów Franklinowskich, to na ogół nie obsadzano ich w roli nosicieli idei niepodległościowych[10]. Tego rodzaju postaciami nie byli bowiem przedsiębiorczy bohaterowie literackich felietonów Gerarda Maurycego Witowskiego (piszącego pod pseudonimem Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia), jednego z nielicznych ówczesnych autorów kreujących pozytywne postaci warszawskich self-made manów z okresu Królestwa Polskiego[11]. Nie byli nimi też bohaterowie utopijnej powieści pióra inżyniera Wojciecha Gutkowskiego zatytułowanej *Podróż do Kalopei, do kraju najszczęśliwszego na świecie*…, odczytanej w 1817 r. na jednym z posiedzeń warszawskiego Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk[12]; nazwanej po latach „pierwszą polską utopią socjalistyczną"[13]. Utwór ten, stanowiący połączenie utopii miejskiej i historii alternatywnej, był literackim głosem co do kierunku reform w nowo utworzonym Królestwie

9 Kazimierz Surowiec, „Miłość i pieniądze. O finansowej karierze Stanisława Wokulskiego", *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Historia Literatury* 5, z. 60 (2010): 208–209.

10 Pisałam o tym szerzej w pracy: Stankiewicz-Kopeć, *Miasto i cywilizacja*, 136–160, 450–462.

11 Gerard Maurycy Witowski, „*Nowy ród*", w idem, *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia, czyli charaktery ludzi i obyczajów przez G.M. Witowskiego*, t. 2 (Warszawa: Drukarnia A. Gałęzowskiego i Komp., 1828), 75 i n.

12 Powieść ta została wydana dopiero w połowie XX w.: Wojciech Gutkowski, *Podróż do Kalopei*, oprac. i wstęp Z. Gross (Warszawa: PIW, 1956).

13 Władysław Mieczysław Kozłowski, „Podróż do Kalopei. Pierwsza utopia socjalistyczna polska", *Sfinks. Czasopismo Literackie. Artystyczne i Naukowe*, z. 3 (1913): 313–331.

Polskim. W przekonaniu Gutkowskiego powinny one prowadzić właśnie do stworzenia nowoczesnego społeczeństwa self-made manów, zawdzięczających awanse nie urodzeniu, ale własnej pracy i zdolnościom, a przy tym ludzi ślepo posłusznych wobec władzy, jak również odrzucających własność prywatną i religię. Jakichkolwiek odniesień niepodległościowych pozbawiona została również powieść-poradnik autorstwa Michała Wiszniewskiego, pt. *Pamiątka po dobrym ojcu* (Warszawa 1825) – utwór przesycony ideałami Franklinowskimi. Tytułowy „dobry ojciec" konsekwentnie kształtował bowiem swojego syna na człowieka sukcesu finansowego i zarazem wiernego poddanego, lojalnego wobec każdej władzy[14].

Niewykluczone, że na ten stan rzeczy miała wpływ ówczesna sytuacja polityczna i związane z nią nadzieje pewnej części elit polskich łączące się z twórcą Królestwa Polskiego – carem Aleksandrem I. Przynajmniej do śmierci cara (w 1825 r.) część mieszkańców Królestwa Polskiego postrzegała je bowiem jako nową ojczyznę, zaś samego cara Aleksandra jako jej „wskrzesiciela" i „dobrodzieja"[15]. Ta część ówczesnych elit polskich była przekonana, iż dla dobra tej nowej Ojczyzny należało skupić się przede wszystkim na jej podźwignięciu cywilizacyjnym – przez pracę, rozwój gospodarki, przemysłu, nauki, szkolnictwa. Tego rodzaju przekonania wpisywały się w model porozbiorowego patriotyzmu polskiego, który Andrzej Nowak nazwał niegdyś „patriotyzmem modernizacyjnym"[16].

Wokół polemiki Feliksa Bentkowskiego i Fryderyka Skarbka: konteksty kulturowe

Przyjrzyjmy się nieco bliżej dwóm bohaterom profesorskiego sporu, zaczynając od autora przekładu dzieła Ganilha – Fryderyka Skarbka (1792–1866), współcześnie nazywanego „ojcem polskiej myśli

14 Michał Wiszniewski, *Pamiątka po dobrym ojcu. Z rękopisu, bezimiennego przerobiona, pomnożona i wydana przez Teodozego Sierocińskiego profesora Szkoły Wojewódzkiej Zamoyskiej*, t. 1 (Warszawa: Nakładem i drukiem N. Glucksberga, 1825), 273. Dla porządku dodajmy, że tego rodzaju bohaterów nie znajdziemy też na kartach *Podróży bez celu* – powieści Fryderyka Skarbka (Warszawa 1825, t. 1–2), gdzie autor skoncentrował się na przedsiębiorczych mieszczanach niemieckich, pokazując ich jako wzory gospodarności, oszczędności i przedsiębiorczości.

15 Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*, przedmowa Adam Kopacz, wstęp Janusz Willaume, wstęp edytorski, ustalenia tekstu w opracowaniu o autograf oraz komentarz filologiczny Maria Kaczmarek, Krystyna Pecold, t. 3 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum, 1972), 52.

16 Andrzej Nowak, „Polski patriotyzm wieku niewoli: trzy formuły?", w *Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, red. J. Kloczkowski (Kraków: OMP, 2006), 88.

ekonomicznej", który w roku 1829 był już znanym i uznanym ekonomistą[17]. Skarbek, wykształcony w dziedzinie ekonomii w Collège de France w Paryżu (a następnie dokształcający się pod kierunkiem ówczesnych autorytetów naukowych – Camille'a Saint-Aubina oraz Piotra Maleszewskiego), był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach. Oprócz zagadnień *stricte* ekonomicznych[18] zajmował się bowiem kwestiami społecznymi, m.in. ubóstwem. Interesowały go także problemy osób niepełnosprawnych, zagadnienia dotyczące moralności dzieci i młodzieży czy też sprawy związane z więziennictwem[19]. Przy tym był Skarbek czynnym publicystą oraz aktywnym literatem (powieścio- oraz dramatopisarzem), a także historykiem (m.in. autorem dziejów Księstwa Warszawskiego), jak również malarzem. Pełnił też wysokie funkcje jako urzędnik; najpierw w instytucjach administracyjnych Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego (m.in. był senatorem). Należał do Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie, wreszcie był uznanym profesorem Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (na Wydziale Prawa), gdzie prowadził pierwsze wykłady z ekonomii politycznej w języku polskim, a także wykłady z administracji oraz prawa policyjnego[20]).

W roku 1829 roku autor przekładu słownika Ganilha miał już na swoim koncie szereg ważnych prac naukowych, takich jak m.in.: *Gospodarstwo narodowe* (cz. 1 – 1820; cz. 2 – 1821) czy opublikowana w języku francuskim rozprawa pt. *Thèorie des richesses sociales*, która przyniosła mu renomę międzynarodową[21]. Warto dodać, że Skarbek postrzegał

17 Jerzy Szczepański, Mateusz Sora, *Fryderyk Florian Skarbek*, Biblioteka Edukacyjna Centrum Pieniądza NBP Biografie 2 (Warszawa: Narodowy Bank Polski. Departament Centrum Pieniądza, 2022), 3.

18 Skarbek propagował na gruncie polskim teorie Adama Smitha i Jeana-Baptiste'a Saya.

19 Mirosław Bochenek, „Fryderyk F. Skarbek – pionier badań ubóstwa w Polsce i filantrop", w *Problem bogactwa i ubóstwa w teoriach społeczno-ekonomicznych*, red. Barbara Danowska-Prokop, Artur Grabowski (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach 2020), 27–33. Przed rokiem 1830 powstały takie prace Skarbka, jak, m.in.: *O ubóstwie i ubogich*, Warszawa 1827; *O instytucie berlińskim dla poprawy moralnej zepsutych dzieci. (Rzecz wyjęta z rozprawy czytanej na publicznym posiedzeniu Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk d. 15 grudnia 1828)*, Warszawa 1829.

20 Anna Rosner, „Fryderyk Florian Skarbek 1792–1866", w *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, zespół redaktorski wydawnictw jubileuszowych (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2016), 425 i n.

21 Wacław Szubert, *Studia o Fryderyku Skarbku jako ekonomiście* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1954), 79 i n.; Zbigniew Romanow, „Koncepcja rozwoju gospodarczego Polski w twórczości naukowej Fryderyka Skarbka", *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, R. XLIV, z. 1 (1982), 218–219. Na podstawie tego dzieła opracował polskie wydanie pt. *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego czyli czysta teoria ekonomii politycznej* (wyd. 1859).

przedmiot ekonomii w swoisty sposób – posiadający pewne znamiona misyjności społecznej. Za główny cel i zadanie nauki tzw. gospodarstwa narodowego przyjmował on bowiem „poznanie, co niedoli społecznej jest przyczyną", zaś za podstawowy przedmiot badań uznał „stan społeczny i sposób utrzymania się bliźnich" , o czym pisał m.in. w artykule z 1822 r. zatytułowanym *Jakim sposobem nauki gospodarstwa narodowego uczyć się i nauczać należy*[22]. Jednocześnie Skarbek był zwolennikiem koncepcji tzw. drogi środka i łagodnego kapitalizmu (dostrzegając niebezpieczeństwa społeczne będące skutkiem rozpowszechnienia jego drapieżnej wersji).

Swoje przekonania ekonomiczne i społeczne propagował również na kartach powieści, a zwłaszcza w dwutomowej *Podróży bez celu przez autora Pana Antoniego* wydanej w Warszawie[23]. Prezentując tam polskim czytelnikom (wyidealizowane) obrazy niemieckich miast Śląska i Saksonii, a także życie ich mieszkańców, pokazał je z punktu widzenia człowieka doceniającego „cnoty Franklinowskie" (przedsiębiorczość, pracowitość i oszczędność), natomiast nieakceptującego zbytku i rozrzutności, charakterystycznego dla stylu życia znacznej części polskiej arystokracji (przeciwstawianej przez niego mieszczaństwu niemieckiemu racjonalnie gospodarującemu swoimi zasobami finansowymi). Patrzył z perspektywy osoby dostrzegającej pożytki społeczne i indywidualne płynące z tego rodzaju stylu życia charakterystycznego dla współczesnego mieszczaństwa niemieckiego. Kreśląc wzorcowe obrazy tamtejszych mieszczan, podjął próbę rehabilitacji na rodzimym gruncie m.in. zawodu kupca, wciąż niedocenianego przez polskie elity. W ten sposób Skarbek starał się upowszechniać w kulturze polskiej nowe wzory osobowe oparte właśnie na tzw. cnotach mieszczańskich.

Adwersarz hrabiego Skarbka, Feliks Bentkowski (1781–1852), nie posiadał fachowego przygotowania ekonomicznego, był natomiast uznanym bibliografem, archiwistą, historykiem literatury, redaktorem i wykładowcą uniwersyteckim. Odbył naukę w Instytucie Pedagogicznym w Züllichau nad Odrą, a także kształcił się (jako stypendysta rządu pruskiego) na Uniwersytecie w Halle (w Saksonii). Następnie pracował w Liceum Warszawskim jako profesor literatury polskiej i powszechnej. W okresie Księstwa Warszawskiego był zastępcą sekretarza Izby Edukacyjnej oraz członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wśród sobie współczesnych Bentkowski znany był jako autor

22 Fryderyk Skarbek, „Jakim sposobem nauki gospodarstwa narodowego uczyć się i nauczać należy", w idem, *Pisma pomniejsze*, t. 1 (Warszawa: Nakładem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, 1936).

23 Kazimierz Bartoszyński, „Ekonomia – historia – literatura: na marginesie twórczości Fryderyka Skarbka", *Teksty Drugie* 5 (1991): 25–44.

dwutomowej *Historii literatury polskiej* (wyd. 1814), która przyniosła mu wiele wyróżnień. W środowisku warszawskim rozpoznawano go również jako redaktora naczelnego „Pamiętnika Warszawskiego, czyli Dziennika Nauk i Umiejętności" (1815–1821), a także profesora historii powszechnej na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim; Bentkowski przez dekadę (1821–1831) był dziekanem Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych[24].

*

Na początku roku 1829 profesor Feliks Bentkowski, najwyraźniej zaniepokojony tym, co niedawno przeczytał na kartach dzieła Ganilha – przełożonego i uzupełnionego przez swojego uniwersyteckiego kolegę, profesora Skarbka – wysnuł z owej lektury daleko idące (acz dość jednostronne) wnioski, które stały się zarzewiem polemiki, jaka rozgorzała w tymże roku na łamach „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych". Swoje wnioski z lektury Skarbkowego przekładu Bentkowski zdecydował się opublikować w adresowanym do Skarbka krytycznym artykule pt. *Prośba o rozwiązanie wątpliwości* (podpisanym inicjałami „F.B."). Pełen oburzenia Bentkowski skonkludował tam, że „dzisiejsza ekonomia polityczna", której jednym z najbardziej znanych ówcześnie reprezentantów na polskim gruncie był właśnie Skarbek, „każe rzeczywiście uważać pieniądze za jedyną dążność wszelkich naszych prac i zatrudnień, i za cel nie za zarodek naszego"[25]. Tym samym dziekan Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych oskarżył swojego znanego (i uznanego) uniwersyteckiego kolegę o to, że propagowanymi przez siebie poglądami może poważnie zaszkodzić społeczeństwu polskiemu.

Przy czym, formułując swoją „prośbę", skierowaną do tłumacza dzieła Ganilha, Bentkowski odniósł się jedynie do wybranego fragmentu zamieszczonego w dokonanym przekładzie, mianowicie do włączonego tam *Krótkiego rysu historii i literatury ekonomii politycznej*, którego przesłanie odczytał tendencyjnie. Jako niemal barbarzyńskie (bo przeciwne tradycji antycznej) nakłanianie społeczeństwa polskiego przez ekonomistę Skarbka do bogacenia się, pojmowanego jako cel sam w sobie – nie zaś jedynie jako środek do osiągnięcia szlachetnych celów społecznych i moralnych.

Fryderyk Skarbek nie kazał długo czekać czytelnikom „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych" na swoją reakcję. Oburzony wystąpieniem Bentkowskiego („tającego nazwisko swoje przed

24 Kazimierz Władysław Wójcicki, *Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia* (Warszawa: Wydawnictwo Redakcji Biblioteki Warszawskiej, 1875), 232–236.

25 Bentkowski, „Prośba o rozwiązanie wątpliwości", 121.

publicznością"), w przygotowanej jeszcze w tym samym roku *Odpowiedzi na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego*, Skarbek zarzucił profesorowi literatury, że nie zrozumiał istoty jego refleksji nad polepszeniem bytu narodowego, spłycając ją i sprowadzając do mylnych i zarazem krzywdzących uogólnień. Jednocześnie Skarbek oskarżył swojego adwersarza o nieznajomość rzeczy (brak „wyobrażenia o nauce gospodarstwa narodowego") oraz zdemaskował jego przeświadczenia jako błędne oraz szkodliwe społecznie. Według Skarbka rozwijanie i wzmacnianie w społeczeństwie polskim imperatywu bogacenia się dzięki własnej pracy, zaradności, przedsiębiorczości nie tylko bowiem nie stanowiło żadnego zagrożenia dla moralności czy dla zasad współżycia społecznego, ale było drogą wiodącą do poprawy bytu zarówno jednostkowego, jak i narodowego, a także do podniesienia poziomu moralnego Polaków[26].

Zupełnie inaczej pojmował sprawę Bentkowski, który kreując się na obrońcę tradycji opartej na mądrości antyku grecko-rzymskiego (zaś w tym konkretnym przypadku „maksymy starożytnych", „że majątek o tyle tylko jest pożądanym, o ile służy za środek do osiągnięcia szlachetnych celów" – rzekomo zanegowanej przez Skarbka), nie szczędził mu ostrych słów krytyki:

> Maksymy starożytnych, że majątek o tyle tylko jest pożądanym, o ile służy jako środek do osiągnięcia szlachetnych celów, i że dążność ustawiczna do polepszenia bytu ich zbogacenia się jest wadą każącą moralność i obyczaje narodowe, poczytuje Autor za sprzeczne z prawdziwemi zasadami gospodarstwa narodowego; mnie zaś zdaje się one nie tylko bardzo zgodnemi z zasadami gospodarstwa narodowego, ale nawet lepszemi i pewniej prowadzącemu do osiągnienia celu, jaki przez społeczność towarzyską ma się osiągnąć, aniżeli zasady wystawione przez Autora[27].

Bentkowski, przesuwając dyskusję z płaszczyzny *stricte* ekonomicznej na aksjologiczno-kulturową, przekonywał, że rodzaj myślenia prezentowany przez Skarbka (jego zdaniem negujący mądrość klasyków antycznych), a także wartości propagowane przez niego w efekcie prowadzą do degradacji moralnej społeczeństwa i upadku dobrych obyczajów:

(…) zasady jego zdają mi się podkopywać związek społeczny, poniżać ludzi na proste machiny rachunkowe, wytępiać zasady moralności i dobrych obyczajów, które przecież znaczą coś w społeczności

26 Skarbek, „Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego", 239–248.

27 Bentkowski, „Prośba o rozwiązanie wątpliwości", 117–118.

towarzyskiej, a podobno z warunkiem dobrego bytu narodów. Powtarzając ludziom i wystawując im za szczyt dążności człowieka bogactwo, sprawimy w końcu, że utworzymy całe narody (…) moralnie zbezecnione (…)[28].

Jednocześnie Bentkowski dostrzegał w „zasadach" szerzonych przez Skarbka niebezpieczne narzędzia prowadzące także do destrukcji kulturowej:

> Nie tylko wtenczas zamilkną i znikną płody nauk i sztuk pięknych, które przecie przyczyniają się także do lepszego bytu człowieka (…); znikną, mówię, bo któż się będzie niemi zajmował, skoro na wstępie zapytawszy się: a ile mi to procentów przyniesie?[29]

Przedmiotem szczególnej krytyki Bentkowskiego stała się eksponowana przez Skarbka potrzeba „dążności ludzi do bogactw i polepszenia bytu" (imperatyw bogacenia się), jednoznacznie utożsamiona przez profesora literatury z dążeniem do zbytku – luksusu i konsumpcyjnego stylu życia (czyli do tzw. zużycia), jako celów samych w sobie. Tymczasem Skarbek wyraźnie niuansował te kwestie. W swojej odpowiedzi na artykuł Bentkowskiego, jak również we wcześniejszych rozprawach własnego autorstwa, pokazywał, że potrzeba „dążności ludzi do bogactw" (ogółu społeczeństwa, a nie tylko pojedynczych jednostek) dzięki „własnej pracy i oszczędności", których był gorącym orędownikiem, w żadnym razie nie jest równoznaczna z gloryfikacją przez niego „ohydnego zbytku" i konsumpcji, a także odrzuceniem potrzeb wyższych, co zarzucał mu Bentkowski[30].

A tak na marginesie, warto w tym miejscu dodać, iż, jak wspominają ówcześni pamiętnikarze warszawscy, sam profesor Bentkowski wcale nie stronił wówczas od tak krytykowanego w jego polemicznym artykule „ohydnego zbytku" – wystawnego stylu życia, wygód czy „przepychu", który zwracał uwagę współczesnych mu mieszkańców miasta. Kazimierz Władysław Wójcicki, opisując dynamiczny rozwój Warszawy „po ustaleniu się pokoju od 1815 r." (czyli po kongresie wiedeńskim), w tym zabudowujący się elegancki Nowy Świat, wśród tamtejszych „obszernych i wyniosłych gmachów" nieprzypadkowo wyróżnił właśnie „dom Feliksa Bentkowskiego z dużym ogrodem. Mieszkania zaczęto w nich

28 *Ibidem*, 117–118.

29 *Ibidem*, 118.

30 Skarbek, „Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego", 246.

urządzać z przepychem na owe czasy niesłychanym, i obszernością swoją dziwiące"[31].

W przekonaniu Skarbkowego adwersarza rozbudzenie imperatywu bogacenia się, czyli przebudzenie w Polakach ducha przedsiębiorczości, gospodarności i oszczędności, miało ogromną wartość społeczną. Stanowiło bowiem drogę do wyjścia z ubóstwa, w którym tkwiła znaczna część polskiego społeczeństwa. Zaś o szkodliwości społecznej ubóstwa – wyniszczającego fizycznie i moralnie – wiedział Skarbek doskonale jako badacz tego zagadnienia. „Nie można pozwolić, ażeby lud pracowity wiecznie na jednym stopniu ubóstwa i ciemnoty zostawał" – podkreślał więc Skarbek w swoim polemicznym artykule[32]. Prawdziwy problem społeczny widział on bowiem nie tyle w samym bogaceniu się społeczeństwa, ile raczej w jego pauperyzacji, będącej także jednym ze skutków rozwoju cywilizacyjnego, m.in. industrializacji, wobec której warszawski profesor ekonomii był bardzo ostrożny, krytykując jej odgórne wprowadzanie na polskim gruncie (w tym różnił się Skarbek m.in. ze Staszicem i Druckim-Lubeckim).

Swoje przekonania dotyczące wartości społecznej nowych postaw i wzorów (opartych na „cnotach" gospodarności, przedsiębiorczości, pracowitości, oszczędności), jako tych, bez których nie jest możliwy dobrobyt narodowy[33], Fryderyk Skarbek konsekwentnie eksponował zarówno w rozprawach oraz artykułach naukowych, jak i na kartach swojej przedpowstaniowej powieści pt. *Podróż bez celu* (Warszawa 1825, t. 1–2), tworząc tam wspomniane już pozytywne (wzorcowe) kreacje literackie kupców niemieckich.

Jednocześnie krytykował Skarbek bezproduktywną egzystencję i szkodliwy konsumpcjonizm „małej liczby bogaczy" posiadających „wielkie majątki", piętnował ich „zdrożne zbytki i ohydne zepsucie obyczajów", na które pracował gmin[34]. Sam Skarbek, syn podupadłego polskiego arystokraty oraz córki niemieckiego toruńskiego bankiera Jakuba Fengera, poznawszy zarówno pełne zbytku i przepychu życie polskich arystokratów (nierzadko żyjących ponad stan), jak i uporządkowany świat niemieckiego mieszczaństwa (wśród którego spędził wczesne dzieciństwo w toruńskim domu dziadka) – „spokojny i rządny", „obfitujący

31 Wójcicki, *Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia*, 245.

32 Skarbek, „Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego", 248.

33 Janusz Górski, *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807–1830. Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego* (Warszawa: PWN 1963), 137–138.

34 Skarbek, „Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego", 248.

we wszystko", acz nieodznaczający się ani wystawnością, ani zbytkiem, zyskał duże uznanie dla ethosu mieszczańskiego. Takie wzory kulturowe Skarbek starał się więc propagować w społeczeństwie polskim, dostrzegając w nich wielką wartość społeczną.

Będąc przekonanym o konieczności zaszczepienia tego rodzaju postaw niezbędnych (w jego przeświadczeniu) do polepszenia bytu narodowego, w swojej odpowiedzi na krytykę Bentkowskiego podkreślał Skarbek także rolę i znaczenie w tym względzie nowoczesnych „szkół przemysłowych, towarzystw asekuracyjnych, banków publicznych, kas oszczędności i tylu tym podobnych dobroczynnych zakładów". Na koniec, mając w pamięci słowa adwersarza, dodał:

> Nie ci, którzy obstają za dążnością ludzi do bogactw i polepszenia bytu, lecz ci, którzy jej są przeciwni, za nieprzyjaciół moralności i dobrych obyczajów uchodzić mogą[35].

Fryderyk Skarbek – zarówno z katedry uniwersyteckiej, jak też na kartach swoich rozpraw naukowych, artykułów publicystycznych, czy nawet dzieł literackich – starał się przekonać rodaków do konieczności rozbudzania w nich imperatywu bogacenia się, a także uczył, że polepszenie bytu (stanowiące efekt materialnego wzbogacenia się społeczeństwa) jest źródłem siły narodu.

Tymczasem polemizujący z nim Bentkowski, występując w 1829 roku ze słowami krytyki propagowanych przez Skarbka postaw i wartości, w żadnym razie nie był odosobniony w swoich przekonaniach. Co więcej, właśnie tego rodzaju myślenie dominowało ówcześnie wśród polskich elit – zwłaszcza szlacheckich. Jako przykład przytoczmy choćby wypowiedź Kajetana Koźmiana – poety, a zarazem wysokiego urzędnika Królestwa Polskiego (senatora-kasztelana), który w przypisach do *Pieśni III* pisanego w latach 1802–1830 poematu zatytułowanego *Ziemiaństwo polskie*, stanowiącego apologię ziemiańskiego żywota – tłumaczył swoim czytelnikom:

> Wiele razy dało mi się słyszeć z publicznej katedry rozgłaszaną zasadę ekonomii politycznej, że bogactwo jest najwyższym szczytem pomyślności narodów i ludzi (…). Wiem ja, że ekonomiści równie jak moraliści naszego wieku, w bogactwie zakładając najwyższe dobro człowieka, za środek do nabycia jego wskazują pracę; lecz rozpasane przez nich żądze przyjęły zasadę, a odrzuciły środki: bo na co się mozolić pracą, na co siły targać, by osiągnąwszy cel pozbyć się zdolności używania go; lepiej obrać inne wygodniejsze i szybsze sposoby, aby razem i osiągać i używać. O jak na

35 *Ibidem*, 247.

> innych pracowali nad uszczęśliwieniem spółczesności ludzkiej starożytni mędrcy i moraliści, nie rozpasywali oni żądz w człowieku, lecz usiłowali dać im hamulec i zaporę; godność człowieka zasadzali na harcie umysłu i cnocie, szczęście na wewnętrznych pociechach serca, na pokoju duszy i czystości sumienia (…) Starożytni fortunę, czyli pomyślność, uważali jako zdradną kazicielkę rodu ludzkiego[36].

Niewykluczone, że pisząc te słowa (przed wybuchem powstania listopadowego), Koźmian odnosił się właśnie do Fryderyka Skarbka – swoje „zasady" i przekonania „rozgłaszającego z publicznej katedry" nowo powstałego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Koźmian, podobnie jak i Bentkowski, w tradycyjnie krytyczny sposób interpretujący społeczne dążenia do bogacenia się, za jedno z największych zagrożeń dla współczesnego świata uznawał wzrost znaczenia nowej „arystokracji pieniądza". Koźmian wyraził to wprost właśnie na kartach *Ziemiaństwa polskiego*:

> Ma swoje przywary w państwach panująca arystokracja zasługowa; nierównie zgubniejsze pociąga za sobą arystokracja urodzenia; ale najszkodliwszą i najbezecniejszą jest arystokracja pieniądza[37].

Warto dodać, że w ówczesnej kulturze polskiej tzw. arystokracja pieniądza – jak określano przede wszystkim burżuazję[38] – na ogół cieszyła się złą sławą (w perspektywie społecznej, moralnej, obyczajowej); przy tym widziano w niej – w jej ekspansywności – zagrożenie wielowiekowego ładu i porządku społecznego[39]. Chociaż bowiem na ziemiach polskich w ostatnich latach wieku XVIII i w pierwszych dekadach XIX stulecia nadal jeszcze istniała pewna trwałość dawnych więzi stanowych, to jednocześnie następowało już ich powolne zanikanie, a także dochodziło do zwiększania znaczenia nowych klas społecznych kosztem tych dawnych – głównie starej szlachty rodowej. Ówczesne zmiany (polityczne, społeczne, ekonomiczne, cywilizacyjne) w największym stopniu dotknęły bowiem właśnie szlachtę. W ich rezultacie upadały i traciły znaczenie

36 Kajetan Koźmian, „Przypisy do Pieśni III", w idem, *Ziemiaństwo polskie. Poema w czterech pieśniach, przez Kajetana Koźmiana*, wyd. E. Raczyński (Wrocław: Wyd. u Z. Schlettera, 1839), 213–214.

37 *Ibidem*, 213–214.

38 Jej początków na polskim gruncie należy szukać już w okresie stanisławowskim. Pozycja burżuazji w Europie Zachodniej była w tym okresie coraz mocniejsza.

39 Ryszard Kołodziejczyk, *Burżuazja polska w XIX i XX wieku. Szkice historyczne* (Warszawa: PIW, 1979), 52 i n.

dawne stare rody z okresu I Rzeczpospolitej, i tworzyła się nowa „arystokracja pieniądza”[40].

Nic więc dziwnego, że w kulturze polskiej tamtego okresu (głównie w literaturze pięknej) bardzo trudno znaleźć jednoznacznie pozytywne obrazy dynamicznych „nowych ludzi”, przedstawionych jako wzorowych obywateli. Za to mnóstwo jest tam różnego typu karykatur Franklinowskich self-made manów, będących literackimi transpozycjami ówczesnych obaw społecznych związanych z tworzeniem się i ekspansją nowych elit finansowych. Nie brakuje antywzorcowych wizerunków rozmaitej maści dorobkiewiczów, oszustów finansowych, spryciarzy i krętaczy – często obcego pochodzenia („przybyszów”), zwłaszcza Żydów (czasami Niemców), których to (wraz z Grekami w Turcji) podał Bentkowski jako przykład „narodów moralnie zbezecnionych” – uważających „bogactwo” „za szczyt dążności człowieka”[41].

Na czele tego niechlubnego literackiego rodu stoi, rzecz jasna, Fredrowski Pan Geldhab – tytułowy bohater „komedii w trzech aktach wierszem” *Pan Geldhab* (powst. w roku 1818, wyst. 1821 w Warszawie, 1823 we Lwowie, wyd. całościowe 1826 r.):

> przybysz cudzoziemski, mieszczanin, później burmistrz „w Schowie”, posiadacz wsi, dostawca wojskowy, brudnymi sposobami za wiedzą Majora dorabiający się majątku, przyjaciel ministrów zasypywany suplikami do nich[42].

W swojej komedii inspirowanej (w pewnym stopniu) Molierowskim *Mieszczaninem szlachcicem* Aleksander Fredro, tworząc owego odpychającego, karykaturalnego przedstawiciela „nowych ludzi”, wyszydził współczesnych mu dorobkiewiczów współtworzących wspomnianą już

40 Andrzej Nowak, „Polskie wieki XIX: pamięci, fantazje i porównania”, w Tadeusz Epsztein, Magdalena Gawin, Bogusław Dopart, *Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura* (Warszawa: Wydawnictwo DIG, 2013), 21–22.

41 Bentkowski, Prośba o rozwiązanie wątpliwości”, 119. Przy tym fragmencie znalazł się przypis Bentkowskiego: „Zapobiegając nieporozumieniu, oświadczam, i uważam demoralizacją Żydów teraźniejszych i Greków, jako skutek postępowania względem nich rządów, pod któremi żyją, i że zdanie o ogóle nie wyłącza wyjątków. Komu bowiem nie są wiadome zarysy prawdziwej wspaniałości i dzisiejszych Greków i wielu dzisiejszych Żydów?”.

42 Kazimierz Wyka, „O «Panu Geldhabie»”, *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej* 42/3–4 (1951): 625.

„arystokrację pieniądza"[43]. Oczywiście Pan Geldhab to niejedyny przykład tego rodzaju, chociaż niewątpliwie najbardziej znany[44].

Do grona literackich karykatur „nowych ludzi" (swoistych antywzorów kulturowych), można dołączyć też m.in. rozmaitej maści parweniuszy z kart popularnej w swoim czasie powieści Juliana Ursyna Niemcewicza pt. *Dwaj panowie Sieciechowie* (powst. 1811 lub 1814, wyd. w Warszawie w 1815, a następnie w 1817 r.), kierujących się podstawową zasadą (w powieści włożoną w usta Liweranta):

> (…) jeden jest tylko wstyd na dzisiejszym świecie, to jest być ubogim, spodziewam się, że od tej zakały ustrzegliśmy się na zawsze. Dajmy więc pokój niepotrzebnym wymówkom (…) raczej *iunctis viribus* kradnijmy i używajmy[45].

W karykaturalnym świecie Niemcewiczowskiego Liweranta i Fredrowskiego Geldhaba – świecie, którego ekspansji tak bardzo obawiali się także Bentkowski czy Koźmian oraz wielu im podobnych – sensem istnienia była pogoń za pieniądzem, zaś wartością stawały się dochodowe interesy robione w każdy możliwy sposób: „na wołach", „na magazynach", „na szarpiach" (materiałach opatrunkowych), a nawet „na dawaniu protekcji"; „słowem wszyscy wysilamy geniusz i przemysł nasz" – jak wyznał Niemcewiczowski „człowiek sukcesu", skrycie marzący o zakupieniu w niedalekiej przyszłości majątku ziemskiego (aby żyć jak stara szlachta i magnateria) – najlepiej okazałego, jak Łazienki lub Wilanów[46].

Aby zwiększyć siłę odziaływania swoich utworów, a jednocześnie przestrzec społeczeństwo przed skutkami nowych porządków, które nadchodzą wraz z przemianami społeczno-politycznymi i cywilizacyjnymi, zarówno Niemcewicz, jak i Fredro, przypisawszy swoim bohaterom takie cechy (zbliżone do Franklinowskich cnót mieszczańskich) jak np. imperatyw pomnażania majątku, zapobiegliwość, przedsiębiorczość, które jednak w tym przypadku zostały utożsamione z dorobkiewiczostwem, wyrachowaniem, chytrością, przebiegłością, celowo nie wyposażyli ich w fundamentalne „cnoty mieszczańskie", które zjednywały szacunek społeczny, takie jak np. użyteczność społeczna, uczciwość, wiarygodność, dążenie do samodoskonalenia moralnego i intelektualnego. Tym

43 Elżbieta Kaczyńska, *Pejzaż miejski z zaściankiem w tle* (Warszawa: Fundacja Res Publica, 1999), 28.

44 Pochodzenie Fredrowskiego Geldhaba analizował przed laty Wyka, „O «Panu Geldhabie»", 624–626.

45 Julian Ursyn Niemcewicz, *Dwaj panowie Sieciechowie*, wstęp J. Dihm, Biblioteka Narodowa, seria 1, nr 135 (Wrocław: Ossolineum, 1950), 23.

46 Niemcewicz, *Dwaj panowie Sieciechowie*, 20.

oto sposobem zohydzili swoich bohaterów w oczach odbiorców, którzy po przeczytaniu (czy obejrzeniu na scenie) owych dzieł literackich nie mogli mieć już absolutnie żadnych wątpliwości co do moralnej oceny owych postaci – a także reprezentowanych przez nich wartości, postaw i stylu życia.

W ten sposób w pierwszych dekadach XIX stulecia starano się podtrzymać w kulturze polskiej (wpisany w tradycyjną kulturę szlachecką) stereotyp mieszczańskiego parweniusza: bezwzględnego dorobkiewicza, prymitywnego karierowicza oraz oszusta – pozbawionego jakichkolwiek skrupułów i uczuć wyższych.

Zakończenie

Przed wybuchem powstania listopadowego droga przedsiębiorczych self-made manów (*homini novi*) do tego, aby awansować do grona rodzimych wzorów kulturowych (wzorów osobowych), była kręta i wyboista – o czym świadczą choćby przywołane wypowiedzi przedstawicieli ówczesnych elit intelektualnych – Feliksa Bentkowskiego czy Kajetana Koźmiana.

Co więcej, nawet sam adwersarz Bentkowskiego, ekonomista Fryderyk Skarbek, swoisty „rzecznik" rozbudzenia przedsiębiorczości wśród Polaków, eksponujący społeczne znaczenie „dążności ludzi do bogactw i polepszenia bytu", jak również doceniający wartość „cnót mieszczańskich", w gruncie rzeczy miał jednak duży dystans do „nowych ludzi". Na kartach *Dziejów Księstwa Warszawskiego* hrabia Skarbek nie szczędził bowiem słów krytyki „coraz bardziej się wywyższających" współczesnych mu *homini novi*, nazywając ich pogardliwie „dziećmi okoliczności", „ludźmi bez poprzedników".

Krytycznie oceniając I Rzeczpospolitą za zapóźnienia gospodarcze, zaś chwaląc okres Księstwa Warszawskiego jako czas podjęcia prób modernizacyjnych, jednocześnie z pasją piętnował Skarbek ówczesnych „ludzi bez poprzedników" za ich sprzedajność i przewrotność oraz „zręczność w korzystaniu z okoliczności"[47]. Nie dostrzegał (lub nie potrafił dostrzec) w tej masie współczesnych mu rodzimych „nowych ludzi", wzorowych postaci self-made manów (uczciwych, sprawiedliwych, wstrzemięźliwych). Z tego też względu Skarbek uważał, że nadal jednak wpływ na losy kraju, powinni mieć ludzie o odpowiednim urodzeniu – „zasiedzieli

47 Fryderyk Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 1 (Poznań: nakł. J.K. Żupańskiego, 1860), 146.

w rodowych gniazdach", majętni i zasobni[48] ; nie zaś nuworysze i dorobkiewicze. Tym samym negował aspiracje w tym względzie dynamicznych i przedsiębiorczych mieszczan czy ambitnych synów zubożałej szlachty dążących „do bogactw i polepszenia bytu".

Musiało upłynąć kilka dekad, aby bohater przedsiębiorczy – rodzimy self-made man o cechach Franklinowskich – zajął należne mu miejsce w kulturze polskiej. Chociaż w gruncie rzeczy nigdy nie stał się on w niej wzorem dominującym.

Bibliografia

Książki i monografie

Franklin Benjamin, *Żywot własny* (Warszawa: PWN, 1960).

Górski Janusz, *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807–1830. Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego* (Warszawa: PWN, 1963).

Gutkowski Wojciech, *Podróż do Kalopei*, oprac. i wstęp Z. Gross (Warszawa: PIW, 1956).

Kaczyńska Elżbieta, *Pejzaż miejski z zaściankiem w tle* (Warszawa: Fundacja Res Publica, 1999).

Kołodziejczyk Ryszard, *Burżuazja polska w XIX i XX wieku. Szkice historyczne* (Warszawa: PIW, 1979).

Koźmian Kajetan, *Pamiętniki*, przedmowa Adam Kopacz, wstęp Janusz Willaume, wstęp edytorski, ustalenia tekstu w opracowaniu o autograf oraz komentarz filologiczny Maria Kaczmarek, Krystyna Pecold, t. 3 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum, 1972).

Niemcewicz Julian Ursyn, *Dwaj panowie Sieciechowie*, wstęp J. Dihm, Biblioteka Narodowa, seria 1, nr 135 (: Ossolineum, 1950).

Ossowska Maria, *Klasyczny model moralności mieszczańskiej* (Wrocław: Ossolineum, 1985).

Ossowska Maria, *Wzór demokraty* (Lublin: Daimonion, 1992).

Skarbek Fryderyk, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 1 (Poznań: nakł. J.K. Żupańskiego, 1860).

Stankiewicz-Kopeć Monika, *Miasto i cywilizacja w kontekście sporów modernizacyjnych w piśmiennictwie polskim lat 1800–1830. Studia* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 2018).

Szczepański Jerzy, Sora Mateusz, *Fryderyk Florian Skarbek*, Biblioteka Edukacyjna Centrum Pieniądza NBP Biografie 2 (Warszawa: Narodowy Bank Polski. Departament Centrum Pieniądza, 2022).

Szubert Wacław, *Studia o Fryderyku Skarbku jako ekonomiście* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1954).

48 Rosner, „Fryderyk Florian Skarbek 1792–1866", 429.

Wiszniewski Michał, *Pamiątka po dobrym ojcu. Z rękopisu, bezimiennego przerobiona, pomnożona i wydana przez Teodozego Sierocińskiego profesora Szkoły Wojewódzkiej Zamoyskiej*, t. 1 (Warszawa: Nakładem i drukiem N. Glucksberga, 1825).

Wójcicki Kazimierz Władysław, *Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia* (Warszawa: Wydawnictwo Redakcji Biblioteki Warszawskiej, 1875).

Czasopisma

Bartoszyński Kazimierz, „Ekonomia – historia – literatura: na marginesie twórczości Fryderyka Skarbka", *Teksty Drugie* 5 (1991): 25–44.

F.B. [Feliks Bentkowski], „Prośba o rozwiązanie wątpliwości", *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych*, t. I (1829): 116–121.

Kozłowski Władysław Mieczysław, „Podróż do Kalopei. Pierwsza utopia socjalistyczna polska", *Sfinks. Czasopismo Literackie. Artystyczne i Naukowe*, z. III (1913): 313–331.

Romanow Zbigniew, „Koncepcja rozwoju gospodarczego Polski w twórczości naukowej Fryderyka Skarbka", *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, R. XLIV, z. 1 (1982): 215–222.

Skarbek Fryderyk, „Odpowiedź na prośbę o rozwiązanie wątpliwości umieszczoną w zeszycie Pamiętnika Warszawskiego", *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych*, t. I (1829): 239–248.

Surowiec Kazimierz, „Miłość i pieniądze. O finansowej karierze Stanisława Wokulskiego", *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Historia Literatury* 5, z. 65 (2010): 208–226.

Wyka Kazimierz, „O «Panu Geldhabie»", *Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej*, 42/3–4 (1951): 621–646.

Rozdziały w monografiach

Bochenek Mirosław, „Fryderyk F. Skarbek – pionier badań ubóstwa w Polsce i filantrop", w *Problem bogactwa i ubóstwa w teoriach społeczno-ekonomicznych*, red. Barbara Danowska-Prokop, Artur Grabowski (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2020), 27–33.

Krzeczkowski Konstanty, „Przedmowa", w *Pisma pomniejsze Fryderyka Skarbka*, t. 1 (Warszawa: Nakładem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, 1936).

Nowak Andrzej, „Polski patriotyzm wieku niewoli: trzy formuły?", w *Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, red. J. Kloczowski (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2006), 74–94.

Nowak Andrzej, „Polskie wieki XIX: pamięci, fantazje i porównania", w Tadeusz Epsztein, Magdalena Gawin, Bogusław Dopart, *Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura*, red. Andrzej Nowak (Warszawa: Wydawnictwo DIG, 2013), 7–14.

Rosner Anna, „Fryderyk Florian Skarbek 1792–1866", w *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, zespół redaktorski

wydawnictw jubileuszowych (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2016), 424–435.

Skarbek Fryderyk, „Jakim sposobem nauki gospodarstwa narodowego uczyć się i nauczać należy", w idem, *Pisma pomniejsze*, t. I (Warszawa: Nakładem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, 1936).

Witowski Gerard Maurycy, „Nowy ród", w idem, *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia, czyli charaktery ludzi i obyczajów przez G.M. Witowskiego*, t. 2 (Warszawa: Drukarnia A. Gałęzowskiego i Komp., 1828), 87–100.

Koźmian Kajetan, „Przypisy do Pieśni III", w idem, *Ziemiaństwo polskie. Poema w czterech pieśniach, przez Kajetana Koźmiana*, wyd. E. Raczyński (Wrocław: Wyd. u Z. Schlettera, 1839), 207–214.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 277–307
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.16

Andrzej Wadas
ORCID:0000-0002-9239-7521
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Królestwo Chosŏn i jego mieszkańcy na trasie podróży fregaty „Pallada" (1852–1854) w relacji Iwana Gonczarowa w świetle wczesnych kontaktów rosyjsko-koreańskich[1]

The Kingdom of Chosŏn and its People on the Route of the Voyage of the Frigate *Pallada* (1852–1854) in the Account of Ivan Goncharov in the Light of the Early Russo-Korean Contacts

Pamięci Marii Kalisz (1936–2024) – drugiej, mniej znanej, matki polskiej koreanistyki

Abstrakt

W 1854 roku rosyjska załoga fregaty „Pallada" wielokrotnie zetknęła się z mieszkańcami Królestwa Chosŏn na wyspie Kŏmundo oraz w kilku

1 Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Szkolnictwa Wyższego i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki", nr projektu NPRH/U22/SP/0021/2023/12; tytuł: „*Historiae Sinarum Imperii* i *Collectanea Historiae Sinensis* Tomasza Szpota Dunina SJ – polski wkład w badania kultury i dziejów Chin w epoce nowożytnej"; kwota dofinansowania 1 566 263,42 zł; całkowita wartość projektu 1 566 263,42 zł.

miejscach podczas rejsu wzdłuż całego wschodniego wybrzeża kraju. Było to pierwsze i zarazem najważniejsze rosyjsko-koreańskie spotkanie na trasie rejsów morskich, jako że wcześniejsze kontakty między przedstawicielami obydwu cywilizacji miały miejsce na trasach lądowych, podczas walk o Albazin oraz w trakcie misji prawosławnej w Pekinie. Celem artykułu jest przeanalizowanie tych spotkań opisanych w relacji Iwana Gonczarowa, zawartej w dziele *Fregata Pallada* w szerszym kontekście politycznym i kulturowym, uwzględniającym zarówno lądową historię kontaktów rosyjsko-koreańskich w XVII i XVIII wieku, jak również morską rywalizację mocarstw zachodnich w Azji Północno-Wschodniej w dobie wojen opiumowych, powstania tajpingów oraz wojny krymskiej. O znaczeniu tej wymiany świadczy również fakt, że wzmianki o niej zostały uwiecznione w źródłach koreańskich, w szczególności w „Dziennikach Sekretariatu Królewskiego" (*Sŭngjŏngwŏn ilgi*) oraz „Rocznikach Dynastii Chosŏn" (*Chosŏn wangjo sillok*).

Słowa klucze: Chosŏn, Korea, Iwan Gonczarow, fregata Pallada, Rosjanie w Korei

Abstract

In 1854, the Russian crew of the frigate Pallada had multiple encounters with the inhabitants of the Kingdom of Chosŏn on Kŏmundo Island and in several locations along the entire eastern coast of the country. This was the first and the most significant Russo-Korean meeting on the sea route, as previous contacts between representatives of the two civilizations were on land routes, during the battles for Albazino, and through the Orthodox mission in Beijing. The aim of this article is to analyze these encounters based on the account of Ivan Goncharov, contained in his work „The Frigate Pallada" (1852) set within a broader political and cultural context that includes both the history of early Russo-Korean contacts in the 17th and 18th centuries and the maritime rivalry of Western powers in North-East Asia during the Opium Wars, the Taiping Rebellion and the Crimean War. The significance of this exchange is also evidenced by the fact that references to it were recorded in Korean sources, particularly in the „Diaries of the Royal Secretariat" (*Sŭngjŏngwŏn ilgi*) and the „Annals of the Chosŏn Dynasty" (*Chosŏn wangjo sillok*).

Keywords: Chosŏn, Korea, Ivan Goncharov, frigate Pallada, Russians in Korea

Wprowadzenie

Wczesne relacje rosyjsko-koreańskie można podzielić na lądowe i morskie[2]. Pierwsze znane nam kontakty (połowa XVII wieku) następowały drogą lądową i wiążą się z udziałem wojsk koreańskich w walkach z kozakami, którzy już wówczas zapuszczali się w rejon nadamurski[3]. W dziele polskiego jezuity Tomasza Dunina Szpota *Historia Imperii Sinarum* znajdujemy liczne odniesienia dotyczące obecności rosyjskiej w tym rejonie po okresie wielkiej smuty, w szczególności od panowania Aleksego I Romanowa (1645–1676), które czasowo zbiega się z podbojem Chin przez Mandżurów[4]. Kontakty te nasiliły się, kiedy Rosjanie zaczęli rywalizować z nową dynastią Qing o kontrolę ujścia Amuru[5]. Podczas tzw. Wojskowej kampanii przeciwko Nasŏn (*Nasŏn chŏngbŏl*) w latach 1654 i 1658 oraz podczas walk o Albazin toczonych w latach 1685–1686 wojska chińskie wspierały posiłki koreańskie[6]. W źródłach koreańskich

2 W artykule zastosowano transliterację słów rosyjskich w oparciu o zasady opracowane przez PWN, patrz: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. Edward Polański (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003), 110–113. Cyrylicą oddano tylko terminy, które wymagały dodatkowych wyjaśnień. Słowa koreańskie oddano w transkrypcji McCune'a-Reischauera. Używany w tekście termin „Rosjanie" został przyjęty przez autora z pełną świadomością, że pojęcie to oddawane było w źródłach nowożytnych na różne sposoby. Tomasz Dunin Szpot używa najczęściej określeń „Moschici", „Moschovia", ale stosuje również „Imperium Russicum" (ARSI. Jap. Sin 102, f. 49 r); *Moschici* (ARSI. Jap. Sin 102, f. 54 v.) i *Russi* (ARSI. Jap. Sin 102, f. 52 r.). Sam język rosyjski oddawany bywa jako „Russicus idiomatis" lub „Ruthenus sermo" – patrz wymienne użycie tych terminów przez Szpota w ablativusie (ARSI. Jap. Sin. 102, 43 v.), co wskazuje, że już w XVII wieku synonimicznie traktowano pojęcia „rosyjski" i „ruski" oraz „Wielkie Księstwo Moskiewskie" i „Imperium Rosyjskie".

3 Mark Mancall, *Russia and China: Their Diplomatic Relations to 1728* (Cambridge: Harvard University Press, 1971). O ekspansji rosyjskiej w Azji Północno-Wschodniej: John J. Stephan, *The Russian Far East* (Rewood City: Stanford University Press, 2007); George Alexander Lensen, *The Russian Push Toward Japan, 1697–1875* (Princeton: Princeton University Press, 1959); Joseph Fletcher, "Sino-Russian Relations 1800–1862", w *Cambridge History of China*, t. 10: *Late Ch'ing, 1800–1911. Part 1*, red. Denis Twitchett, John K. Fairbank (Cambridge: Cambridge University Press, 2008), 318–350.

4 Patrz choćby: ARSI. Jap. Sin 102, ff. 42 r.– f.54 r.

5 O kontroli ujścia Amuru i bezpośrednim kontakcie Rosjan z Koreańczykami: Fu Lo-Shu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, t. 1 (Tucson: The University of Arizona Press, 1966), 278–279.

6 O udziale wojsk koreańskich w walkach przeciwko Rosjanom za cesarza Shun-chih oraz w bitwie o Albazin za panowania cesarza Kangxi: Fu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, t. 1, 431, 436–437. Początkowo władcy koreańscy opowiedzieli się stanowczo po stronie Mingów. Udział w wyprawie wojennej przeciwko Rosji wiązał się z planami modernizacyjnymi władcy, który, podobnie jak wcześniej Toyotomi Hideyoshi w Japonii, pragnął wzmocnić militarnie kraj oraz wysłać poza granicę kraju na kampanię militarną swych przeciwników politycznych.

Rosjanie, utożsamiani wówczas z kozakami, określani byli jako Nasŏn 羅禪 lub „wielkonosi Tatarzy" (*taebi talcha* 大鼻獭子) i kojarzono ich z rakszasami – ludożerczymi demonami występującymi w mitologii buddyjskiej[7]. Trudno przypuszczać, żeby żołnierze moskiewscy byli w stanie rozróżnić walczące wówczas w wojskach chińskich nacje, a tym bardziej języki, którymi te ludy się posługiwały. Dialekty chińskie, język mandżurski i koreański musiały im się zlewać w jedną niezrozumiałą całość. Piotr I wiedział od jezuitów o prześladowaniu misjonarzy katolickich w Japonii, ale znajomość geografii Azji Północno-Wschodniej była na dworze carskim słaba. Rosjanie przypuszczali na przykład, że Japonia jest połączona z Koreą mostem lądowym[8]. Spory terytorialne pomiędzy Chinami a Rosją zostały ostatecznie uregulowane traktatem w Nerczyńsku (1689), jednocześnie traktat w Kiachcie (1727) dopuszczał kontrolowany przepływ towarów między obydwoma imperiami w ruch karawanowy, funkcjonujący poza tradycyjnym systemem trybutarnym[9]. Rozszerzanie się Imperium Rosyjskiego na wschód zbiegło się z polityką zakonu jezuickiego, który zmierzał do ustanowienia drogi lądowej z Europy do Chin[10]. W 1689 roku dwaj jezuici, Jean-François Gerbillon i Tomás Pereira, udali się z polecenia cesarza Kangxi do Nerczyńska, gdzie uczestniczyli jako tłumacze i pośrednicy pierwszego traktatu, jaki rząd dynastii Qing podpisał z europejskim państwem. W 1676 roku Ferdinand Verbiest wspierał

W odpowiedzi na prośby o wysłanie koreańskich wojsk w celu zablokowania rosyjskiego marszu w rejonie rzeki Amur król Hyochong (1649–1659) wysłał kilkaset żołnierzy na północ w latach 1654 i 1658 pod dowództwem Pyŏn Kŭpa (邊岌), który odniósł sukcesy w bitwach przeciwko Rosjanom nad rzekami Hou-t'ung (1654) i Amurem (1858), patrz: Kang Hyeok Hweon, „Big Heads and Buddhist Demons: The Korean Musketry Revolution and the Northern Expeditions of 1654 and 1658", *Journal of Chinese Military History* 2 (2013): 127–189.

7 Kang, *Big Heads and Buddhist Demons: The Korean Musketry Revolution and the Northern Expeditions of 1654 and 1658*, 128, przyp. 4; Tonio Andrade, Hyeok Hweon Kang, Kirsten Cooper, "A Korean Military Revolution? Parallel Military Innovations in East Asia and Europe", *Journal of World History* 25/1 (2014): 51–84.

8 Fu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, 29–30; Gościwit Malinowski, „Fryderyk Kazimierz Wolff SJ (1643–1708) i Tomasz Dunin Szpot SJ (1644–1713) – polscy jezuici jako posrednicy kulturowi w czasach poselstwa cara Piotra I do Europy (1697–1698)", *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 29/4 (2023): 101–109.

9 John Witek, *Catholic missionaries, 1644–1800*, The Cambridge History of China, t. 9, cz. 2: *The Ch'ing Dynasty to 1800*, red. Willard J. Peterson (Cambridge: Cambridge University Press, 2016), 235.

10 O dążeniu do ustanowienia szlaku lądowego z Pekinu do Moskwy przez jezuitów patrz też artykuł w przygotowaniu: Janusz Smołucha, „Iter Moschoviae" – wczesne kontakty dyplomatyczne między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Chinami w dziełach Tomasza Szpota Dunina", w *Jezuici. Nauka, kultura, duchowość*, red. Waldemar Graczyk, Jolanta M. Marszalska (Warszawa: Wydawnictwo De Republica, 2024).

urzędników chińskich w ich rozmowach z rosyjskimi przedstawicielami w Pekinie, a później odegrał kluczową rolę w mianowaniu Pereiry członkiem cesarskiej delegacji. Przebywający wówczas w Pekinie jezuici pragnęli wytyczyć trasę lądową z Europy do Chin przez Syberię, która zastąpiłaby bardzo niebezpieczną drogę morską, coraz bardziej kontrolowaną przez Holendrów. Pomimo pomyślnego zakończenia negocjacji w Nerczyńsku misjonarze nigdy nie uzyskali dostępu do tej trasy, Rosja natomiast utrzymała swoje stosunki handlowe i kontakty dyplomatyczne z Chinami. W trakcie tej wymiany dochodziło do sporadycznych spotkań z Koreańczykami w szczególności w regionie nadamurskim i nadmorskim, gdzie, jak już wspomniano, początek obecności rosyjskiej datuje się na lata 1649–1653 i związany jest on z wyprawą Jerofieja Chabarowa, który dotarł w okolice jeziora Chanka (leżącego w dzisiejszym obwodzie nadmorskim)[11].

Drugą odmianą relacji rosyjsko-koreańskich były spotkania w Pekinie. Podobnie jak w przypadku jezuitów, zarówno dyplomaci rosyjscy, jak również członkowie misji prawosławnej, którzy również chcieli być blisko Tronu Smoka, mieli możliwość spotykania przedstawicieli corocznych poselstw koreańskich wysyłanych z Seulu do cesarza chińskiego. Sprzyjały temu również czynniki logistyczne. Poselstwa rosyjskie były kwaterowane w Pekinie w tej samej rezydencji, w której zatrzymywali się posłowie koreańscy. Zanim Rosjanie wyszkolili własnych tłumaczy, których rekrutowano zazwyczaj ze środowiska misjonarzy prawosławnych, pośrednikami byli misjonarze jezuiccy. Pomimo zakazu działalności misyjnej cesarz potrzebował jezuitów do pracy translatorskiej i naukowej. Również Chińczycy szkolili swe własne kadry dyplomatyczne, między innymi do kontaktów z Rosją. Na początku XVIII wieku kolejne pokolenie misjonarzy jezuickich, w szczególności Antoine Gaubil oraz Dominique Parennin, uczyli języka łacińskiego chińskich i mandżurskich dyplomatów[12].

Poselstwa rosyjskie do Pekinu, podobnie jak koreańskie, uważane były przez cesarza za trybuty lenne. Kiedy w 1656 roku Fiodor Isakowicz Bajkow, pierwszy rosyjski poseł wysłany do Pekinu, nie chciał

11 Witek, *Catholic missionaries, 1644–1800*, 329–372; Sebes, *The Jesuits and the Sino-Russian Treaty of Nerchinsk (1689)*, 19–22, 59.

12 Witek, *Catholic Missionaries, 1644–1800,* 362. O prawosławnej misji w Pekinie, która została ustanowiona na mocy pokoju w Kiachcie w 1827 roku: Samojłow Nikołaj Anatoliewicz, „Izuczenije istorii Rossijskoj Duchownoj Missii w Kitaje: osnownyje naprawlienija, podchody i perspektiwy", *Wiestnik Istoriczeskogo Obszczestwa Sankt-Pietierburskoj Duchownoj Akademii Naucznyj Żurnał* 2/7 (2021): 49–68. O misjach prawosławnych w późniejszym okresie w Korei;

podporządkować się chińskiemu protokołowi dyplomatycznemu, który wiązał się z okazaniem poddaństwa, nie został przyjęty przez cesarza[13]. Z czasem misjonarze prawosławni w Pekinie nauczyli się języka chińskiego w stopniu wystarczającym na pisemny kontakt z Koreańczykami za pomocą znaków chińskich. Cesarz był przeciwny tym kontaktom, gdyż uważał je za formę spiskowania. Poselstwo Iwana Wasiljewicza Izmajłowa w 1719 roku zostało wydalone z Pekinu, jako że poseł rosyjski próbował się skontaktować z przebywającymi w Pekinie posłami koreańskimi w celu pozyskania od nich dodatkowych informacji dotyczących Chin[14]. Szkocki podróżnik, Adam Bell, twierdził wręcz, że Rosja jest naturalnym sojusznikiem Korei i mogłaby pomóc Koreańczykom zrzucić jarzmo chińskie, opierając się na logistycznym powiązaniu rzeki Amur z portami koreańskimi[15]. Długa granica lądowa z Rosją wymuszała na cesarzu chińskim rewizję odwiecznego modelu stosunków międzynarodowych i wprowadzenie modyfikacji do tradycyjnego modelu trybutarnego, traktującego państwa ościenne jako zagrożenie, które należy poskramiać siłą lub kulturą. Czynnikiem sprzyjającym w tym względzie był również wzrost znaczenia ludów Mandżurii i Azji Centralnej w polityce dynastii Qing, z którymi nowa dynastia mandżurska była powiązana etnogenetycznie[16].

Kontakty rosyjsko-koreańskie drogą morską zostały nawiązane później. Pierwsza rosyjska wyprawa dookoła świata, zrealizowana w latach 1803–1806 pod dowództwem Adama Johanna von Krusensterna i Jurija Lisianskiego, miała za zadanie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Japonią, gospodarczo powiązać Rosję z Alaską przy współpracy Rosyjsko-Amerykańskiej Kompanii oraz rozwijać żeglugę w północno-zachodnim rejonie Oceanu Spokojnego. Podczas tej misji na pierwszy plan wysuwało się otwarcie Japonii na handel z Rosją, za co odpowiedzialny był Mikołaj Petrowicz Rezanow[17]. Druga rosyjska morska ekspedycja dookoła

13 Mancall, *Russia and China: Their Diplomatic Relations to 1728*, 45–53.

14 Fu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, 40.

15 *Travels from St Petersburg in Russia to Diverse Parts of Asia by John Bell of Antermony. The Continuation of the Journey between Mosco and Pekin…*, t. 2 (Glasgow: 1763), 272.

16 Vadime Elisseeff, "The Middle Empire, a Distant Empire, an Empire Without Neighbours", *Diogenes* 11/42 (1963): 60–64; Immanuel Hsu, "Russia's Special Position in China during the Early Ch'ing Period, *Slavic Review* 23/4 (1964): 688–700; Peter Perdue, *China Marches West: The Qing Conquest of Central Eurasia* (Cambridge: Belknap Press, 2005).

17 W ekspedycji uczestniczyły dwa statki: „Newa" (dowodzona przez Krusensterna) i „Nadieżda" (dowodzona przez Lisianskiego). Podczas wyprawy prowadzono badania etnograficzne oraz pozyskiwano okazy flory i fauny. A.J. von Krusenstern, *Reise um die Welt in den Jahren 1803, 1804, 1805 und 1806 auf Befehl Seiner Kaiserlichen Majestät*

świata (1819–1821) pod dowództwem Fabiana Bellingshausena i Michaiła Łazarjewa dotarła zarówno do Antarktyki, jak i Alaski, podkreślając aktywną rolę Rosji w światowej ekspansji[18]. Trzecia, z lat 1823–1826, którą dowodził kapitan Otto von Kotzebue, odkryła liczne wyspy na Oceanie Spokojnym[19]. Wszystkie te trzy morskie podróże wokół świata omijały Koreę i nie pozostawiły śladów w znanym nam materiale źródłowym o kontaktach z Koreańczykami. Prawdziwym przełomem w tym względzie była dopiero wyprawa z lat 1852–1854.

Fregata „Pallada" wypłynęła z Kronsztadu do Japonii w październiku 1852 roku. Podczas rejsu towarzyszyły jej trzy inne jednostki – korweta „Oliwuca", szkuner „Wostok" oraz transportowiec „Kniaź Mienszykow". Później dołączył jeszcze jeden żaglowiec – fregata „Diana"[20]. Dowódcą wyprawy był Iewfimi Putiatin. Wśród załogi „Pallady", która liczyła około 450 osób, znajdowało się kilku uczonych i dyplomatów, wśród nich Iwan Gonczarow – znakomity pisarz rosyjski, który opisał w zbeletryzowany sposób tę podróż[21]. Celem przedsięwzięcia było nawiązanie

Alexanders des Ersten auf den Schiffen Nadeshda und Newa unter dem Kommando des Kapitäns der Kaiserlichen Marine A. J. von Krusenstern. Zweiter Teil, Zweite Abteilung. Mit illuminierten und schwarzen Kupfern. Zweite, mit Bewilligung des Verfassers veranstaltete, wörtlich nach dem Original gedruckte Ausgabe (Berlin: Haude und Spener, 1812); Jurij Lisianski, *Podróż dookoła świata w latach 1803, 1804, 1805 i 1806 na okręcie „Newa"* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012). Rezanow był przedstawicielem Rosyjskiej Kompanii Amerykańskiej i kierownikiem misji do Japonii. Patrz więcej o nim: Owen Matthews, *Glorious Misadventures. Nikolai Rezanow and the Dream of a Russian America* (London–New York: Bloomsbury, 2013). Na dworze carskim w Petersburgu wzorowano się na handlu angielskim z Chinami w Kantonie oraz holenderskim z Japonią w Nagasaki, Rosja pragnęła otworzyć Japonię na handel przez północny Pacyfik.

18 Patrz opis podróży: *Dwukratnyje izyskania w Južnom Liedowitom okieanie i plawanie wokrug swieta w prodolżeni 1819, 20 i 21 godow sowierszennyje na szliupach Wostok i Mirnom pod naczalstwom kapitana Biellinsgauziena komandira Szliupa Wostoka. Szliupom Mirnym naczalstwował liejtienant Lazariew*, Tip. I. Glazunowa (Sankt-Pietierburg, 1831). Imieniem Łazariewa podczas wyprawy 1852–1854 został nazwany port Wŏnsan.

19 *A New Voyage Round the World in the Year 1823, 24, 25, and 26 by Otto von Kotzebue, Post Captain of the Russian Imperial Navy*, t. 1–2 (London: Henry Colbourn and Richard Bentley, 1830).

20 „Diana" zatonęła w wyniku trzęsienia ziemi połączonego z tsunami na półwyspie Izu w pobliżu miasta Shimoda w grudniu 1854 roku. Opis tej tragedii: „Wsiepoddanniejszij otczot gieneral-ad'jutanta grafa E. W. Putiatina o pławanii otriada wojennych sudow naszych w Japoniju i Kitaj. 1852—1855, nojabr' 1855 — mart 1856 g. Sankt-Pietierburg", w Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 3: *Fregat „Pallada". Matieriały putiesziestwia. Oczerki. Priedisłowia. Oficialnyje dokumienty ekspiedicii* (Sankt-Pietierburg, 2000).

21 Datacja dotycząca wyprawy podawana jest według kalendarza juliańskiego, ażeby przeliczyć na kalendarz gregoriański, należy dodać dwanaście dni. Cytaty w języku

stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Japonią. Czynnikiem, który przyspieszył decyzję rządu rosyjskiego w tej sprawie oraz spowodował, że wyprawa stała się wyścigiem z czasem i prestiżową rywalizacją ze Stanami Zjednoczonymi, była informacja, że Waszyngton powierzył podobną misję komodorowi Matthew Perry'emu[22]. Głównymi etapami na trasie podróży fregaty „Pallada" był Portsmouth, Madera, Przylądek Zielony, Przylądek Dobrej Nadziei, Jawa, Singapur, Hongkong, wyspy Bonin, Nagasaki, Szanghaj, wyspy Ryūkyū, Manila, wyspa Hamiltona i wschodnie wybrzeże Korei. Gonczarow powrócił przez Jakucję i Irkuck do Petersburga w lutym 1855. Cała podróż trwała dwa lata i sześć miesięcy. Uszkodzona, nienadająca się do dalszego rejsu „Pallada" została zatopiona w Zatoce Aniwa u południowych wybrzeży Sachalinu[23].

---

polskim z „Fregaty Pallada" opierają się na niepełnym przekładzie Romana Auderskiego, który poprawiam tam, gdzie są ewidentne błędy, co zaznaczam w przypisach (Iwan A. Gonczarow, *Fregata Pallada*, przeł. Roman Auderski (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 1960). Fragmenty opuszczone przez Auderskiego podaję w przekładzie własnym na bazie trzech następujących wydań: „Fregat Pallada. Oczerki putiesziestwia w dwuch tomach", t. 5–6, w *Połnoje sobranie soczinienij I. A. Gonczarowa w 12 tomach* (Sankt-Pietierburg: Izdanije A. F. Marksa, 1899); Iwan A. Gonczarow, *Fregat Pallada. Oczerki putiesziestwia w dwuch tomach*, red. t. 1 T.I. Ornatskaja, t. 1–2 (Lieningrad: Izdatielstwo Nauka, 1986); *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 2: *Fregat „Pallada". Oczerki putiesziestwia w dwuch tomach* (Sankt-Pietierburg: „Nauka", 1997). Cytaty z raportu Putiatina zostały również przez mnie przetłumaczone z języka rosyjskiego na podstawie „Wsiepoddanniejshij otczot gieneral-adiutanta grafa E. W. Putiatina o plawanii otriada wojennych sudow naszych w Japoniju i Kitaj. 1852—1855, nojabr 1855 — mart 1856 g. Sankt-Pietiersburg", w Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 3: *Fregat „Pallada". Matieriały putiesziestwia. Oczerki. Priedisłowia. Oficialnyje dokumienty ekspiedicii* (Sankt-Pietierburg, 2000), 138–162. Dla klarowności przypisu w cytowaniach podano przy poszczególnych edycjach rok wydania. Bardzo ciekawym problemem badawczym nadającym się na dysertację doktorską byłoby przebadanie kolejnych wydań dzieła, począwszy od pierwszego, które ukazało się jako *Fregat Pallada. Oczerki Putiesziestwia Ioana Gonczarowa w dwuch tomach* (Sankt-Pietierburg: w tip. A. I. Glazunowa, 1858), pod kątem opuszczeń.

22 Najlepszym wprowadzeniem do politycznych aspektów wyprawy Putiatina są dwie prace Georga Aleksandra Lensena, *Russia's Japan Expedition of 1852–1855* (Gainesville: University of Florida Press, 1955); *The Russian Push Toward Japan, 1697–1875* (Princeton: Princeton University Press, 1959), 308–344; patrz też raport admirała złożony carowi Aleksandrowi II*: Wsiepoddanniejshij otczot,* 174. O nazwach rosyjskich nadanych odkrytym miejscowościom na wschodnim brzegu Korei: Komedchikov Nikolai, *"Historical Russian Sea Names at the Eastern Coast of Korea"*, The 14th International Seminar on Sea Names Geographym Sea Names, and Undersea Feature Names, za: http://www.eastsea1994.org/data/bbsData/14630284111.pdf (dostęp: 16.08.2024).

23 Najpełniejsze naukowe opracowanie całej wyprawy, niestety skażone modnym dzisiaj w środowisku akademickim tzw. dyskursem postkolonialnym, polegającym na używaniu prokrustowego łoża poprawności politycznej jako metody analizy tekstu literackiego, wyszło spod pióra Edyty Bojanowskiej. Zamiast przeprowadzać bezstronną analizę tekstu Gonczarowa w kontekście źródeł epoki, autorka skupia się

Od 27 lutego do 22 maja 1854 „Pallada" znajdowała się w regionie archipelagu wysp koreańskich otaczających południowe wybrzeże Półwyspu. 27 lutego wypłynęła z Luzon na Filipinach w kierunku wyspy Hamiltona (kor. *Kŏmundo*, 巨文島), gdzie miała czekać na transportowiec[24]. 9 i 10 marca opłynięto wyspę Bantan, aby dzień później zarzucić kotwicę na filipińskiej wyspie Camiguin w zatoce Pio Quinto[25]. Po kilkudniowym pobycie na lądzie kontynuowano podróż. Spotkanie z Koreańczykami poprzedziły dwa godne uwagi zdarzenia – zmagania załogi ze złowionym rekinem oraz spotkanie statku wielorybniczego, na którym rozpalono piec służący do wytapiania tłuszczu ze złowionego zwierzęcia[26]. Jedną z przyczyn wyboru Kŏmundo jako miejsca docelowego była

na „imperialistycznym" wymiarze rejsu „Pallady". Krytykuje Rosjan za przejawianie kulturowej wyższości wobec Koreańczyków oraz imperialistyczne skłonności względem ich kraju. Odnosząc się z protekcjonalnym paternalizmem do członków załogi, a w szczególności do Gonczarowa, przyjmuje wobec tych ludzi tę samą postawę, za jaką ich krytykuje na kartach swojej książki. Bojanowska ogranicza się też głównie do analizy literackiej, zwracając mało uwagi na itinerarium i chronologię podróży fregaty, co sprawia, że jej interpretacje są często pozbawione historycznego kontekstu i oderwane od samego źródła. Patrz: Edyta M. Bojanowska, *A World of Empires. The Russian Voyage of the Frigate Pallada* (Cambridge: Harvard University Press, 2018). Warto jednak podkreślić, że podejście Bojanowskiej nie jest niczym nowym. Klaus Goetze, autor pierwszego i ostatniego przekładu dzieła na język angielski (*The Frigate Pallada* (New York: St. Martin's Press, 1987)) wyraził obrzydzenie, przestrzegając czytelnika na wstępie, że tekst zawiera „wstrętne etniczne i rasistowskie określenia", a od książki Gonczarowa odciął się sam zarząd wydawnictwa w imieniu własnym i wszystkich swych pracowników. Gonczarow był również cenzurowany w czasach sowieckich, przykładem jest jedyne, okrojone polskie wydanie, z którego usunięto fragmenty dotyczące wiary prawosławnej oraz niewpisujące się w braterstwo narodów socjalistycznych uwagi dotyczące zacofania cywilizacyjnego ludów azjatyckich. Z nielicznych artykułów naukowych poświęconych podróży fregaty w kontekście koreańskim: Susanna Soojung Lim, Robert D. Clark, "Whose Orient Is It? Frigate Pallada and Ivan Goncharov's Voyage to the Far East", *The Slavic and east European Journal* 53/1 (2009): 19–39; podstawowy zbiór tekstów źródłowych dotyczących wczesnych kontaktów Korei z Zachodem, nieuwzględniający relacji Gonczarowa: *Brief Encounters. Early Reports of Korea by Westerners*, red. Anthony of Taizé, Robert Neff (Seoul: Seoul Selections 2016).

24 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 397.

25 *Ibidem*, 400.

26 *Ibidem*, 405–417. Opis walki z rekinem znajdziemy też w pamiętnikach katolickiego misjonarza udającego się do Chin. Trudno jednoznacznie wykazać, że Gonczarow posiłkował się tymi wrażeniami ojca Ripy, chociaż obydwa opisy są do siebie podobne. Pierwsze angielskie wydanie z 1844 roku cieszyło się dużym zainteresowaniem, tym bardziej że George Maccartney, stojący na czele przełomowej brytyjskiej misji dyplomatycznej do Chin w latach 1792–1794, zabrał z sobą jako tłumaczy sinologów kształconych w Neapolu, zaś książka mogła znajdować się w bibliotece fregaty (*Memoirs of Father Ripa During Thirteen Years' Residence at the Court of Pekin in the Service of the Emperor of China with an Account of the Foundation of the College for the Education of Young Chinese at Naples. Selected and Translated from the Italian by Fortunato Prandi*

wiedza, że znajduje się tam bardzo wygodny port. Z tego też względu Putiatin obrał tę koreańską wyspę jako miejsce spotkanie ze szkunerem *Wostok*[27]. „Pallada" zawinęła do przystani w Hamilton 4 kwietnia. Pierwsze zetknięcie z Koreą opisuje Gonczarow następująco:

> Gdy zarzucono kotwicę, wyszedłem na kasztel przyjrzeć się brzegowi. Nasi oficerowie powiadają, że port tutejszy jest bardzo wygodny, chociaż brzegów prawie nie widać. Cała wysepka ma zaledwie trzy mile długości, jest skalista, usiana głazami i tylko gdzieniegdzie rosną nędzne krzewy i rzadziutkie kępy drzew. – „To same kamelie!" – powiedział dowódca szkunera Korsakow. – „Nasi marynarze smagają się kameliami w urządzonej na brzegu łaźni". Kilku moich towarzyszy natychmiast pojechało na ląd. Widziałem go z daleka – nic pociągającego, toteż nie spieszyłem się z wyjazdem. Nad samymi wodami małych zatoczek w kilku miejscach stały grupy koreańskich chat. Widać było tylko strzechy: miejscami snuli się mieszkańcy, wszyscy w bieli, jak w całunach. W końcu mieliśmy okazję zobaczyć i ten ostatni naród, należący do skrajnie wschodniego regionu[28].

Podobnie jak w przypadku wielu późniejszych rosyjskich podróżników, możemy wyodrębnić u Gonczarowa trzy źródła informacji o Korei: naoczne obserwacje, relacje zasłyszane od innych członków

(London: John Murray, 1855), 22–23. O obecności statków wielorybniczych u południowego i wschodniego wybrzeża Korei świadczy katastrofa francuskiego statku Narwal z Havre dowodzonego przez kapitana Rivalan. Zatonął on podczas sztormu u wybrzeży wschodnich Półwyspu w pobliżu grupy wysp Amhersta z 2/3 kwietnia 1851 roku. Podjęta przez rząd francuski ekspedycja do Korei pod kierunkiem ówczesnego konsula francuskiego w Szanghaju (de Mattigny) zakończyła się uwolnieniem załogi. Jako że z Koreańczykami można było porozumiewać się tylko pisemnie za pomocą znaków chińskich, za tłumacza służył Michał Kleczkowski, polski sinolog, spokrewniony z Cyprianem Kamilem Norwidem. Jest to pierwsza poświadczona źródłowo obecność Polaka w Korei: Bogdan Zemanek, „Michał Kleczkowski – kuzyna żywot paralelny", *Studia Norwidiana* 33 (2021): 293–310. Więcej o karierze dyplomatycznej Kleczkowskiego w kontekście zaangażowania francuskiego w Korei: Pierre-Emmanuel Roux, *La croix, la baleine et le canon: La France face à la Corée au milieu du XIX*e *siècle* (Paris: Les Éditions du Cerf, 2012). Wyprawę do Korei opisał jeden z jej uczestników, James MacDonald: The North-China Herald: t. 1, nr 44 (31 May 1851), t. 1, nr 45 (7 June 1851), t. 1, nr 46 (14 June 1851), t. 1, nr 47 (21 June 1851), t. 1, nr 50 (2 July 1851), t. 2, nr 52 (30 August 1851). Opis został zebrany w całość i wydany ze skromnym komentarzem krytycznym: Robert Neff, "An Expedition to Korea to Rescue the Crew of the Narval in April 1851", w *Transactions Royal Asiatic Society Korea Branch*, t. 83 (Seoul: The Society2008), 27–72.

27 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 415.

28 Oryginalne „в саванах" Auderski błędnie tłumaczy na język polski jako „w giezłach" (Gonczarow, *Fregata Pallada*, 416); angielski przekład poprawny (*shroud*): Goncharov, *The Frigate Pallade*, 525. We wspomnieniach późniejszych podróżników ubrani na biało mieszkańcy Korei przypominają duchy lub cienie zmarłych na polach elizejskich. Wyobrażenie to potęgowała również świadomość, że w Chinach, Korei i Japonii biel jest kolorem żałoby.

załogi z wypraw na ląd koreański, w których pisarz nie uczestniczył, oraz informację zaczerpnięte z książek i od ekspertów. Na pokładzie fregaty znajdowało się dwóch znających język chiński byłych członków misji prawosławnej w Pekinie – Dmitrij Siemionowicz Cziestnoj (ok. 1804–1866), znany załodze jako ojciec Awwakum, oraz Osip Antonowicz Goszkiewicz (1814–1875) – mianowany w 1857 roku pierwszym rosyjskim konsulem w Japonii[29]. „Pallada" wyposażona była ponadto w bibliotekę, w której znajdowało się przynajmniej kilka prac poświęconym Chinom i Korei, z którymi Gonczarow zapoznawał się w trakcie podróży. Wśród największych wymienianych przez niego autorytetów jest Nikita Jakowlewicz Biczurin (1777–1853) – ojciec rosyjskiej sinologii[30]. W przypadku wspomnianej trójki specjalistów ich obraz Korei był na ogół ukształtowany w Chinach, aczkolwiek niektóre informacje mogli zaczerpnąć od samych Koreańczyków, których mogli spotkać w Pekinie lub w Mandżurii. Opierając się na wiedzy książkowej i ustnych relacjach uzyskanych podczas podróży, Gonczarow powiada:

> Pod względem politycznym można by nazwać Koreę państwem niepodległym, ma ona bowiem swego panującego, swoje prawa i język, ale jej władców, równych w hierarchii królom, zatwierdza chiński bogdychan. Zależność Korei od Chin polega chyba tylko na tym zatwierdzaniu, no i na tym jeszcze, że z Korei raz do roku wyjeżdża do Chin ze dwustu ludzi, aby złożyć bogdychanowi życzenia noworoczne. Przypomina to zależność syna, wydzielonego z domu ojcowskiego, mającego już własne ognisko domowe[31].

Powołując się na informacje zaczerpnięte od ojca Awwakuma, który był odpowiedzialny na fregacie za posługę duchowną, a o jego nieocenionej roli pisał też w raporcie do cara Putiatin, stwierdza Gonczarow, że wiedza o Korei jest bardzo szczupła i dotyczy głównie szczególnej więzi z Chinami, opartymi na corocznych poselstwach, co jest święcie przestrzegane przez króla koreańskiego. Korzyści podczas tych kontaktów są obopólne, a cesarz szczodrzej obdarowuje Koreańczyków, niż jest przez

29 O wkładzie ojca Awwakuma w rosyjski rozwój sinologii: Natalija I. Obuchowa, *Iosif Antonowicz Goszkiewicz. Missionier, diplomat, lingwist, wostokowied* (Minsk: Minskij Oblastnoj Institut Razwitia Obrazowania, 2019).

30 O działalności i dorobku naukowym Biczurina: Nikita Jakowlewicz Biczurin (1777–1853), *Nauczno-wspomagatielnyj ukazatiel* (Czeboksary, 2009); Alexander Kim, „The Life and Work of N. Ia. Bichurin, a Pioneer of Russian Sinology", *Acta Orientalia Academiae Scientarum Hungaricae* 66/2 (2013): 163–178.

31 O koreańskiej dyplomacji wobec Chin opartej na zasadzie *sadae*: Gonczarow, *Fregata Pallada*, 416–417.

nich obdarowywany[32]. W świetle dostępnej Gonczarowowi wiedzy ten swoisty hołd lenny cesarzowi w zupełności wystarcza, gdyż poza tym nie wtrąca się on do spraw Korei:

> Pewnego razu rząd koreański zawiadomił rząd chiński, że kazał jakimś europejskim okrętom, zdaje się, że angielskim, które przybiły do brzegów Korei, odpłynąć, a to tylko dlatego, że rząd chiński tak właśnie postąpił z tymi okrętami. Bogdychan kazał oświadczyć Koreańczykom, że nie chce wtrącać się do ich sprawy i że mogą postępować tak, jak im się żywnie podoba[33].

Niekoniecznie jarzmo chińskie było dla Koreańczyków tak lekkie, jak widział je Gonczarow. Potwierdzają natomiast współczesne badania Marka Petersona, że lądowa granica Korei należała do bardzo stabilnych i nie było zatargów granicznych między Chinami i Koreą. Dochodziło niekiedy do tzw. wojen żeńszeniowych na terenach pogranicza mandżurskiego, ale dotyczyły one rywalizacji prywatnych handlarzy wywodzących się z różnych grup etnicznych pogranicza, a nie sporów terytorialnych między państwami[34].

> Wiadomo jeszcze, że Koreańczycy i Chińczycy umówili się, iż pewien pas ziemi między obu państwami będzie niezamieszkały w celu uniknięcia bliskiego sąsiedztwa, a jednocześnie wszelkich powodów do przykrych zajść i waśni między obu narodami[35].

Dywagacje natury społecznej, politycznej i gospodarczej przeplatane są w narracji Gonczarowa z relacjami z bezpośrednich kontaktów z Koreańczykami. Opis pierwszego spotkania stanowi ciekawy przyczynek do badań etnograficznych i wpisuje się we wcześniejsze relacje angielskiego kapitana Edwarda Belchera, u którego znajdujemy podobne opisy jak u rosyjskiego pisarza: ucieczka wystraszonej tubylczej wiejskiej ludności z dobytkiem w głąb lądu na widok obcego okrętu, wizyta zaciekawionej

32 *Ibidem*, 416.

33 *Ibidem*, 416.

34 Mark Peterson, "Thousand-Year Border", *The Korea Times*, za: https://www.koreatimes.co.kr/www/nation/2024/07/638_265356.html (dostęp: 16.08.2024); Seonmim Kim, *Ginseng and Borderland. Territorial Boundaries and Political Relations Between Qing China and Choson Korea 1636–1912* (Oakland: University of California Press, 2017), 1–4.

35 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 416.

delegacji tubylczej na statku cechująca się dotykaniem ubrań, rąk i włosów przybyszów, wreszcie manifestacja siły przez obydwie strony[36].

> Gdy nasza szalupa odbiła od fregaty i popłynęła ku brzegowi, ujrzeliśmy, że tłum kobiet i dzieci rzucił się do panicznej ucieczki w kierunku gór. Podczas wysiadania na ląd mężczyźni starali się nie wpuścić naszych ludzi do wsi: przytrzymywali ich za odzież i ręce. Ale napisano im po chińsku, że kobiety nie mają się czego obawiać i że Rosjanie przyjechali tylko obejrzeć brzeg i przespacerować. Koreańczycy przestali więc utrudniać poruszanie się naszych ludzi po ich ziemi i starali się tylko nie dopuszczać ich do wsi. Po godzinie nasi wrócili, przywożąc ze sobą dwóch starców, zapewne naczelników. Zaraz potem przypłynęła łódź koreańska, podobna do japońskiej, tylko że bez rozdwojonej rufy. W łodzi przypłynęło kilku innych starców i tłum prostego, bosego, rozczochranego i brudnego pospólstwa. Zarówno ludzie prości, jak i starcy ubrani byli w białe, szerokie chałaty z papieru lub trawy, pod którymi widać było inne odzienie, zastępujące im bieliznę. Oprócz tego wszyscy nosili coś w rodzaju szarawarów z tych samych tkanin, co i chałaty – ważniejsi białe i czyste, a prosty lud – białe, ale brudne[37].

Duże wrażenie zrobiło na Gonczarowie nietypowe uczesanie Koreańczyków oraz ich kapelusze:

> Koreańczycy podczesują włosy ze wszystkich stron do góry, tak jak Likiejczycy [mieszkańcy wysp Ryūkyū – A.W.], i spinają je w supeł, na który nakłada się kapelusz. I co za kapelusz! Główka jest tak mała, że ledwie

36 Dzieło Belchera najprawdopodobniej znajdowało się bibliotece fregaty. W niniejszej pracy wykorzystano: *Narrative of the Voyage of H.M.S Samarang during the Years 1843–46; Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B., F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands, by Arthur Adams, Assistant_Surgeon, R.N*, t. I (London, 1848), 324–358; *Narrative of the Voyage of H.M.S Samarang during the Years 1843–46; Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B., F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands, by Arthur Adams, Assistant_Surgeon, R.N*, t. II (Folkestone & London, 1970). Gonczarow powołuje się również na relację kapitana Williama Broughtona: *A Voyage of Discovery to the North Pacific Ocean in which the Coast of Asia, from the Lat. of of 35° North to the Lat. of 52° North, the Island of Insu (Commonly Known under the Name of the Land of Jesso), the North, South, and the East Coast of Japan, the Lieuchieux and the Adjacent Isles, as well as the Coast of Korea, Have Been Examined and Surveyed Performed in His Majesty's Sloop Providence and Tender in the Years 1795, 1796, 1797, 1798 by William Robert Broughton, Printed for T. Cadell and W. Davies in the Strand* (London, 1804).

37 Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), t. 2, 416–417.

> przykrywa pęczek włosów na czubku głowy, ale za to rondo – niczym parasol. Kapelusze te wyrabia się z cienkich jak włos, gęsto plecionych włókien jakiegoś gatunku trzciny i rzeczywiście, wyglądają jak włosiane, tym bardziej że są czarne. Trudno domyślić się, po co im te kapelusze? Są przezroczyste i nie chronią głowy ani przed słońcem, ani przed deszczem, ani przed kurzem. Zresztą widzi się także wiele innych kapeluszy rozmaitych kształtów i kolorów: są i kapelusze z łyka, i kołpaki z morskiej trawy[38].

Ciekawa jest też reakcja Gonczarowa na przyrodę koreańską podczas wycieczki na brzeg w bliżej nieznanym miejscu na wschodnim wybrzeżu kraju, która swą odmiennością nasuwała skojarzenie z „umalowaną i wystrojoną staruszką":

> Nasza łódź zatrzymała się u stóp wysokich wzgórz, na piaszczystym brzegu. Tam na palach rozpięte były sieci do łowienia ryb; płynął strumień szerokości około dwóch arszynów. Cały brzeg usiany był muszlami. Oprócz sosen w pobliżu wiosek rosły różne drzewa, których dotąd nigdzie jeszcze nie widziałem. U jednego z nich zieleń nie była zielona, lecz popielata, u innego zbyt zielona, jak u młodego drzewa cytrynowego, potem były jakieś zupełnie nagie drzewa z wyschniętym, szarym pniem, z wyschniętymi gałęziami, jak u przeklętego figowca, ale na tym szarym pniu i gałęziach rosły inne, obce krzewy o najświeższej wiosennej zieleni. Piękne, ale i dziwne: nienaturalne, jak umalowana i wystrojona staruszka![39]

Kolejne wydania *Fregaty Pallady* podlegały trzem cenzurom: carskiej, sowieckiej i współczesnej – polityczno-poprawnościowej. Na przykład w polskim wydaniu pominięto kilka ważnych opisów etnograficznych, które byłyby do przyjęcia przez każde z powyższych sit cenzorskich[40]. Gonczarow na ogół porównuje Koreańczyków z jej sąsiadami:

> Bardzo uważnie przyglądałem się twarzom naszych gości: Nie ma co mówić, wszyscy oni są dziećmi jednej rodziny, czyli Chińczyków, Japończyków, Koreańczyków i Likijczyków. Chińska rodzina, jako starsza i bardziej liczna, odgrywa wśród nich wiodącą rolę. Trudno się pomylić w tym podobieństwie. Natomiast przy pierwszym spojrzeniu na Malajów,

38 *Ibidem*, 417.

39 *Fregat Pallada. Oczerki putiesziestwia* (1899), t. 7, 101–102.

40 Porównanie oryginalnych zapisków Gonczarowa pod kątem cenzorskim z kolejnymi drukowanymi wydaniami dzieła, począwszy od pierwszego, które ukazało się jako *Fregat Pallada. Oczerki Putiesziestwia Ioana Gonczarowa w dwuch tomach* (Sankt-Pietierburg: w tip. A. I. Glazunowa, 1858) byłoby bardzo interesującym wyzwaniem badawczym. Pełne rosyjskie wydanie z 1997 roku przemilcza np. nakrycie jednego z Koreańczyków na kradzieży srebrnej łyżki w kajucie oficerskiej. Patrz opis zdarzenia w angielskim przekładzie: Goncharov, *The Frigate Pallade*, 542.

na przykład, nigdy nie przypisałbyś ich do jednej grupy z tymi czterema narodami. Koreańczycy bardziej przypominają Likijczyków, ale ci pierwsi są mali, a drudzy, przeciwnie, bardzo dużej postury. Noszą brody, które są zazwyczaj długie i twarde, jakby z końskiego włosia; u jednych pokrywają policzki i całą dolną część twarzy, u innych, przeciwnie, rosną tylko na samym podbródku. Wielu nosi duże okulary w miedzianych oprawkach z tasiemką wokół głowy. Wydaje się, że noszą je nie z powodu krótkowzroczności, ale z powodu choroby oczu. W tłumie zauważyłem wielu cierpiących na dolegliwości oczu. W 1786 roku w Edo ukazało się dzieło Japończyka Rinsife zatytułowane „Główna recenzja trzech królestw" najbliższych Japonii – Korei, Ryukyu i Yeso (Matsume) [wyspa Hokkaidō – A.W.]. Klaproth jakoś zdobył to dzieło, wzbogacił je różnymi dodatkami z chińskich geografii i przetłumaczył na język francuski. Między innymi o Koreańczykach napisano tam: «Koreańczycy są wysocy i znacznie bardziej krzepcy niż Japończycy, Chińczycy i inne narody. Zauważono, że Koreańczyk je dwa razy więcej niż Japończyk. Koreańczycy wyróżniają się przebiegłością, lenistwem, uporem i nie lubią wysiłku […]»"[41].

Kolejny fragment dotyczy interakcji opartych na barterze i zasadzie *do ut des*, która w oczach podróżników zachodnich tamtej doby była uważana za obopólnie korzystną. Jej cechą charakterystyczną jest poczęstunek, w przypadku gości przybywających morzem, gościna jest zazwyczaj na pokładzie okrętu:

Gości posadzono przy stole i poczęstowano herbatą, chlebem, sucharami i rumem. Potem rozpoczęła się ożywiona rozmowa po chińsku, przy pomocy pisanych hieroglifów. Koreańczycy pisali tak szybko, że wzrok nie mógł nadążyć za ruchami pędzelka. Najpierw zapytali, cośmy za barbarzyńcy – północni czy południowi? My natomiast napisaliśmy, żeby przywieźli nam kury, jarzyny i ryby, a od nas wzięli w zamian pieniądze, albo rum, płótno czy inne towary. Jeden ze starców wziął tę notatkę, nadął się jak kogut i z komicznie ważną miną, z emfazą, przeciągle jął deklamować to, co było napisane. Przypominało to po części zawodzenie naszych żebraków o Łazarzu. Przeczytawszy, starzec odpisał, że „czcigodnych kur nie mają". Było to wierutne kłamstwo, nasi bowiem widzieli kury. Tymczasem pozostali goście zjadali chleb i pili herbatę. Jeden z nich zaczął palcem nabierać masło, inny odgryzł kawałek chleba, a resztę starał się wepchnąć któremuś z nas do ust. Trzeci wypił dwa kieliszki rumu bez zakąski i nawet okiem nie mrugnął. Wszyscy dotykali rękami naszych ubrań, bielizny

41 Dzieło Klaprotha również mogło się znajdować w bibliotece fregaty: *Tableau historique de l'Asie depuis la monarchie de Cyrus jusqu'a nos jours; accompagnés de recherches historiques et ethnographiques sur cette partie du monde, ouvrage dédié à MM. Guillaume et Alexandre de Humboldt par J. Klaproth avec un atlas in-folio* (Paris–Londres–Stuttgart: Éditeurs Schubart, 1826).

> i butów oraz gładzili dłońmi sukno, które widocznie bardzo przypadło im do gustu. Ze szczególnym zainteresowaniem przyglądali się naszej białej skórze. Brali nas za ręce, oczu od nich oderwać nie mogąc, chociaż ich dłonie były tylko smagławe i nawet czyste, to znaczy dłonie ludzi z klas wyższych. Ludzie prości mieli ręce takie jak wszędzie[42].

Interesującą zagadką filologiczną występującą w opisie cywilizacji koreańskiej przez Gonczarowa jest przywołana w komunikacji piśmiennej odpowiedź koreańska na prośby o prowiant, którą Gonczarow podaje po rosyjsku jako „пудди" (*puddi*). Jest to jedyne wyrażenie koreańskie, nie licząc nazw własnych, które wymienia autor za Biczurinem:

> Starcowi raz jeszcze wyjaśniono, że nie chcemy żywności za darmo, ale w zamian za takie to a takie rzeczy. Starzec znów odczytał nazwy owych rzeczy, po czym przyjrzał się nam i rzekł: „puddi". Co by to miało znaczyć? Nie można? Nie chcę? Poproszono go, aby napisał to słowo po chińsku. Starzec napisał i wyszło: „Nie wiem". Myśleliśmy, że nas nie rozumie, pokazano mu wtedy kawałek płótna, rumu, suchary, ale on wciąż powtarzał: „Puddi, puddi". Zwrócono się do innego Koreańczyka, roztropnego i ospowatego, który ze zdumiewającą szybkością napisał coś po chińsku. Potem przeczytał notatkę, wskazał palcem słowa oznaczające materiał, chleb i wódkę i również napisał „puddi". Notatkę wręczono trzeciemu z kolei Koreańczykowi, ale i ten twierdził smętnie: „Puddi, puddi". Ojciec Awwakum raz jeszcze próbował wyjaśnić, o co nam chodzi. Starzec słuchał długo i uważnie, po czym żywo machnął ręką, jakby dając do zrozumienia, że już się domyślił. „No nareszcie zrozumiał!" – ucieszyliśmy się. Starzec złapał ojca Awwakuma za rękaw i znów napisał pędzelkiem: „puddi". Doszliśmy do wniosku, że chyba nie chcą nic dać i przestaliśmy ich nagabywać[43].

42 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 418–419.

43 *Ibidem*, 419; Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), t. 2, 597–598. Profesor Ross King (któremu dziękuję w tym miejscu za konsultację filologiczną) uważa, że ówczesna komunikacja między cywilizacją zachodnią a sferą siniczną dokonująca się za pomocą tzw. *p'ildam* („konwersacja pędzelkiem", chin. 筆談, kor. 필담), w tradycyjnym sino-koreańskim piśmie (*hanmun*) „puddi" (ros. пудди) zapisywane było najprawdopodobnie jako sekwencja dwóch znaków 부디 (不知) oznaczających „nie wiem". W alfabecie koreańskim (*han'gŭl*) znaki te oddawane były początkowo jako *pudi* (부디) a później jako *puji* (부지). Do połowy XIX wieku, wymowa 디 [*di*] uległa przekształceniu w 지 [*ji*], co nastąpiło na terenie całego Półwyspu. Odczyt sino-koreańskich znaków był bardziej konserwatywny i ulegał powolniejszej ewolucji, stąd słyszane przez Rosjan „di" w wymowie. Naszym zdaniem nie można również wykluczyć innego zapisu: 無知, han'gŭl무지 (*muji*). Wyrażenie to występuje we współczesnym koreańskim, jak choćby w zdaniu: 나의무지함을용서하세요 (*Naŭi muji hamŭl yongsŏhaseyo*). Podsumowując, 부지 (不知) dosłownie oznacza „nie wiedzieć", może być używane w bardziej formalnych kontekstach i często odnosi się do prostego braku wiedzy na dany temat. Natomiast *muji* 무지 (無知) wskazuje na ogólną „ignorancję" lub „brak wiedzy" i jest bardziej szeroko używane w codziennej mowie na opisanie stanu niewiedzy lub nieświadomości.

Mamy też u Gonczarowa garść informacji etnograficznych dotyczących Korei. Niektóre, jak poniższy fragment, zostały pominięte w polskim przekładzie, chociaż zawierają neutralne obserwacje poświęcone wyposażeniu domów mieszkańców sfery sinicznej:

> Ogólnie rzecz biorąc, są oni surowsi w wyglądzie i zachowaniu niż Japończycy i Likijczycy, mimo że wszyscy mają tę samą cywilizację – chińską. Jednakże w Korei nie widzieliśmy ludzi wyższej klasy. Mówiąc o zwyczajach tych narodów, wspomnę mimochodem o istotnej różnicy w wewnętrznym wyposażeniu domów chińskich i domów pozostałych trzech narodów. Chińczycy w swoich domach mają meble, stoły, krzesła, łóżka, taborety, ławeczki i inne, podczas gdy pozostałe trzy narody siedzą i jedzą na podłodze. Dlatego, aby nie zabrudzić podłogi, która służy im również jako stół, przy wejściu do pokoju zdejmują buty, a Chińczycy nie[44].

Dwa kolejne fragmenty były usuwane w wydaniach rosyjskich drukowanych w czasach władzy sowieckiej. Pierwszy był nie do przyjęcia dla nowej ateistycznej władzy, gdyż wskazywał na rosyjską pobożność:

> Koreańczycy zobaczyli obraz Zbawiciela w kajucie; i kiedy, na ich pytanie „Kto to jest", zdołaliśmy jako tako odpowiedzieć, wstali ze swoich miejsc i zaczęli nisko i z szacunkiem kłaniać się przed obrazem[45].

Kolejny fragment, częściowo pominięty w polskim przekładzie, w nie najlepszym świetle ukazywał przysłowiową rosyjską gościnność. Sam Gonczarow nie zawsze wychodził ze swej kajuty, aby spotkać goszczącą na pokładzie delegację; drażniła go między innymi hałaśliwość Koreańczyków.

> Tymczasem na fregacie zebrało się około stu Koreańczyków, tak że musieliśmy przestać ich wpuszczać. Siedzieli długo, a w końcu wyjechali. To jedno spotkanie wystarczyłoby mi w zupełności. Jednakże trzeba było choć raz pojechać na brzeg, postawić stopę na koreańskiej ziemi[46].

Niektóre wypowiedzi Gonczarowa były pomijane w czasach sowieckich, ponieważ uderzały w braterstwo narodów Związku Radzieckiego, ukazując w złym świetle nie tylko Koreańczyków, ale też Litwinów i Czerkiesów[47].

---

44 Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), t. 2, 598

45 Gonczarow, *Połnoje sobranie soczinienij* (1899), t. 7, 103–104.

46 *Ibidem*, 104.

47 Przy okazji innego spotkania wypowiada się jeszcze bardziej dosadnie: „Nie można było się z nimi porozumieć: nie potrafili mówić ani pisać po chińsku, a na dodatek

Z relacji Gonczarowa wynika, że ludność miejscowa broniła dostępu do domostw, czyniono tak prawdopodobnie ze względu na kobiety, które w tradycyjnym społeczeństwie koreańskim podlegały izolacji i kontroli. Reakcja ludności miejscowej na pojawienie się rosyjskich marynarzy charakteryzowała się strachem i ciekawością. Co prawda polityka rządu zabraniała kontaktów z cudzoziemcami i w przypadku naruszenia tych zakazów karano przedstawicieli administracji lokalnej oraz starszyznę wioski, ale Koreańczycy na ogół mieli do czynienia z obcymi, którzy docierali do ich granic drogą lądową. Cudzoziemcy z Europy w tym regionie Korei byli prawdopodobnie pierwszymi białymi widzianymi przez miejscową ludność, stąd niekoniecznie władza lokalna wiedziała, jakich postaw wobec Rosjan oczekuje od nich władza:

> W sześciu czy siedmiu popłynęliśmy wczoraj szalupą do jednej wioski. Dwóch z nas miało strzelby, aby zapolować na ptaki, a trzeci wziął dwa pistolety. Na brzegu Koreańczycy obstąpili nas zwartą ciżbą, starając się nie dopuścić do wsi. Dość łatwo utorowaliśmy sobie drogę przez tłum, dając do zrozumienia, że idziemy na wzgórza i pola i chcemy tylko przejść się przez wieś. Mieszkańcy, widząc, że sobie z nami nie poradzą, woleli poprowadzić nas dobrowolnie niż dopuścić, abyśmy chodzili tam, gdzie nam się podoba. Koniecznie chcieliśmy przejść przez środek wsi, ale Koreańczycy prowadzili nas dookoła. Zresztą na widok uliczek szerokich na dwa kroki ochota do spaceru przez wieś przeszła nam natychmiast. Szliśmy między dwoma murami wzniesionymi z nierównych kamieni byle jak, bez żadnej zaprawy. Za murami widać było strzechy i nic więcej. Gdy próbowaliśmy zajrzeć za mur lub wejść do bramy, Koreańczycy podnosili okrutny gwałt, chwytali nas za poły, a nieraz nawet dość bezceremonialnie odpychali. Ale za to dostawali po rękach, co od razu odnosiło pożądany skutek. Uspokoili się dopiero wówczas, gdy wyszliśmy przez wąskie uliczki w pole i jęliśmy wspinać się na wzgórze. Większość ruszyła za nami. Teraz stali się bardzo usłużni, wynajdywali wygodne ścieżki, zrywali dla nas kwiaty i pokazywali nam ładne widoki. Szliśmy między poletkami pszenicy i jęczmienia. Gdzieniegdzie, ale bardzo rzadko, widać było ryż i krzaki kamelii, poza tym tylko skały i głazy. Wszystko tu jest nagie i wygląda nędznie i smutno. Nic też dziwnego, że mieszkańcy nie mogli dać nam żywności. Wątpię, czy mieli o wiele więcej, niż potrzeba, aby nie umrzeć z głodu. Kiszą i jedzą wyrzuconą przez przypływ morską kapustę oraz różne małże. Dzisiaj

wszyscy byli pijani. Marynarze otoczyli ich grupą i komentowali ich stroje oraz upięte w supeł włosy. „Gorsi od Litwinów!" — słyszę, jak mówi jeden z marynarzy. „Gorsi od Czerkiesów!" — odpowiedział inny, — „co za naród!". Dano im suchary i odjechali. Jeden z nich, odchodząc, objął i pocałował Goszkewicza, który próbował się z nimi porozumieć po chińsku. Śmialiśmy się, a biedny Osip Antonowicz nie wiedział, jak zetrzeć ślady niechcianej czułości". Gonczarow, *Połnoje sobranie soczinienij*, t. 7 (1899), 121–122.

przywieźli nam ze dwadzieścia ryb i cztery baryłki wody, a oprócz tego starzec wyciągnął z zanadrza zawinięte w papier suszone trepangi (pewien gatunek morskich mięczaków) Podarowano mu za to kawałek granatowej bawełnianej materii i płyn do okładów dla syna, który cierpiał na oczy. Pospacerowaliśmy po północnej stronie wysepki, gdzie są dwie ładne, niczym dwa jeziora, zatoki obsadzone drzewami, po czym wróciliśmy do wsi. Nasi myśliwi upolowali po drodze trzy czy cztery ptaki. Za wsią nad morzem rozesłane były maty, a na nich siedzieli dwaj starcy, którzy byli u nas na okręcie. Poproszono nas, abyśmy usiedli. Prawie cała ludność zeszła się podziwiać rzadkich gości. Znów wszyscy oglądali nas dokładnie, dotykali naszych ubrać, włosów i rąk; najpierw zdjęto mi trzewiki, obejrzano je, potem ściągnięto pończochy, zdjęto czapkę i zabrano parasol, aby wszystko dokładnie obejrzeć. Rozmawialiśmy za pośrednictwem ojca Awwakuma i Goszkiewicza, którzy kreślili na papierze chińskie znaki. „Ile pan ma lat?" – zapytywali na przykład któregoś z nas starcy. Odpowiadaliśmy, że trzydzieści czy czterdzieści. „Niemożliwe! – dziwili się wyspiarze. – A my byliśmy pewni, że sześćdziesiąt, a może nawet siedemdziesiąt!" Jest to komplement w stylu Dalekiego Wschodu. Powiedzieć komuś: „Pan ma zapewne siedemdziesiąt lat i mógłby pan być moim ojcem lub dziadkiem" – znaczy okazać najwyższy szacunek. Między innymi starcy zapytali nas, czy długo tu pozostaniemy. „Jeżeli zostaniecie długo – oświadczyli – to zgodnie z naszymi obyczajami powinniśmy zaprosić was w imieniu rządu na obiad". Postąpili w danym wypadku, zupełnie tak samo jak Japończycy, ale oświadczono im, że za dwa dni odpływamy i nie możemy przyjąć zaproszenia. W tłumie Koreańczyków zauważyłem mężczyznę w czapce z łyka, z różańcem w ręku. Zdaje się, był to buddyjski bonza[48].

Pod datą 5 kwietnia 1854 Gonczarow zapisał notkę o „małej nieprzyjemności".

Wczoraj doszło do małej nieprzyjemności (ros. *malienkaja nieprijatnost*). Trzech naszych towarzyszy wybrało się na ląd. Na brzegu otoczył ich tłum Koreańczyków i nie pozwolił im iść dalej. Posypały się groźby, a nawet usiłowano zepchnąć ich do rowu. Wrócili wtedy na fregatę i ponownie popłynęli na ląd, ale tym razem już w towarzystwie uzbrojonych marynarzy; trzeba było uciec się do środków ostrzejszych. Dzisiaj rano przyjechał ich najważniejszy starzec i wypisał sążniste przeprosiny. Stwierdził mianowicie, że jest mu bardzo przykro i że żałuje, iż nie możemy wskazać winnych; poza tym prosił, abyśmy się nie gniewali, i tłumaczył się tym, że Koreańczycy nie wiedzą, co się dzieje na „czterech morzach", to znaczy na

48 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 419–421.

szerokim świecie. Starca i jego towarzyszy poczęstowaliśmy herbatą, wódką i sucharami, po czym pożegnaliśmy się na długo, o ile nie na zawsze[49].

O innym, podobnym incydencie, w porcie Wŏnsan, pisze admirał Putiatin w raporcie do cara. Tłum miejscowej ludności zaatakował kamieniami przybyszów, którzy odpowiedzieli ogniem na agresję. Według Putiatina po stronie koreańskiej kilka osób zostało rannych, obrażenia odniosło też kilku marynarzy rosyjskich. Źródła koreańskie podają, że przynajmniej jedna osoba została zabita przez cudzoziemców.

Nasz dobry stosunek z Koreańczykami został na krótko przerwany przez następujące nieprzyjemne zdarzenie: w zatoce Łazariewa, w jednej z koreańskich miejscowości, na łódź z oficerami i marynarzami z fregaty „Pallada" napadł tłum koreańskiego pospólstwa, w wyniku jakiegoś nieporozumienia, i zasypał naszych deszczem kamieni i kawałków ołowiu. W odpowiedzi z łodzi musieliśmy strzelić do tłumu ze strzelb myśliwskich, w wyniku czego dwóch lub trzech Koreańczyków zostało rannych, i dopiero wtedy ustało rzucanie kamieniami w łódź, którymi trzech marynarzy doznało już znacznych obrażeń. Następnego dnia udałem się na miejsce tego zdarzenia z uzbrojonymi ludźmi i zażądałem od starszych mieszkańców wsi wyjaśnień. Ci ostatni pokornie prosili o przebaczenie, tłumacząc to zdarzenie tym, że kilku łotrów bez wiedzy ich starszyzny podburzyło tłum do tego wrogiego czynu, do którego z naszej strony nie było żadnego powodu, ponieważ zarówno oficerowie, jak i marynarze, schodząc na brzeg, zachowali nakazaną im najwyższą ostrożność i łagodność w zachowaniu. Tym razem, przepływając obok wspomnianej miejscowości, mieszkańcy gestami prosili ich, aby przybili do brzegu. Uznałem za stosowne zostawić w innym miejscu pismo w języku chińskim, opisujące przebieg tego incydentu, z myślą o przekazaniu go do stolicy Korei, aby miejscowi urzędnicy nie przedstawili sprawy w zniekształcony sposób i nie wywołali przez to niekorzystnego wrażenia o naszym narodzie, na wypadek przyszłych kontaktów z tymi terenami, ze względu na bliskość naszych granic[50].

49 Gonczarow, *Połnoje sobranie soczinienij* (1997), 600; Gonczarow, *Fregata Pallada*, 421–422.

50 Putiatin, *Wsiepoddanniejszij otczot*, 194–195. Wcześniejszy, bardziej zwięzły raport Putiatina, sporządzony w trzeciej osobie i przekazany Ministerstwu Marynarki Wojennej odnośnie do Korei sprowadza się do kilku lakonicznych informacji, których nie powstydziłby się Juliusz Cezar: „Po połączeniu się w porcie Hamilton ze szkuną «Wostok» i statkiem «Kniaź Mienszykow» generał-adiutant Putiatin udał się po raz trzeci do Nagasaki, gdzie nasi marynarze spędzili święta Wielkanocne i trzeciego dnia ruszyli w stronę Cieśniny Koreańskiej, z wyjątkiem szkuny «Wostok», której polecono udać się do Szanghaju, aby dowiedzieć się o stanie spraw w Europie. Ponieważ, sądząc po opisach, eskadra generała-adiutanta Putiatina miała spotkać w kwietniu w Cieśninie Tatarskiej lody i gęste mgły, fregata «Pallada», przedłużając żeglugę po Morzu Japońskim, zbadała dotychczas niezbadane wybrzeża Półwyspu Koreańskiego.

Relacja Gonczarowa jest świadectwem ducha epoki. Podróż „Pallady" przypadała na przełomowy okres ekspansji cywilizacji zachodniej w Azji Północno-Wschodniej, czego oznaką było wymuszone otwarcie Chin i Japonii na asymetryczną wymianę handlową z wielkim mocarstwami europejskimi oraz Stanami Zjednoczonymi. Wybuch wojny krymskiej wymusił na admirale Putiatinie zmianę itinerarium, gdyż trasa powrotna do Europy wzdłuż wybrzeży Chin i Afryki okazała się niemożliwa ze względu na obecność floty angielskiej, co miało też wpływ na wzrost nastrojów patriotycznych wśród członków załogi. Będąc w portach europejskich, Gonczarow świadomy jest odrębności i wyjątkowości cywilizacji rosyjskiej, którą konfrontuje z angielską, niemiecką i francuską. Będąc w Azji Północno-Wschodniej, porównuje tamtejsze kultury, które zalicza do wielkiej rodziny cywilizacji chińskiej z cywilizacją europejską, której nieodłączną częścią jest cywilizacja rosyjska. W wielu wydaniach, w tym w polskim i angielskim, usunięte są ogólne dywagacje Gonczarowa dotyczące stanu państw znajdujących się pod wpływem cywilizacji chińskiej. Uczciwie zaznacza on, że są to jego subiektywne refleksje, które mogą się spotkać z surową krytyką sinologów i sinofilów. Nie zawsze pamiętają o tym jego krytycy, mając mu za złe wyrażanie własnych poglądów. Tymczasem, jak przyznaje sam pisarz, podczas rejsu załoga „Pallady" poznała Chińczyków, ludność Ryūkyū, Japończyków oraz Koreańczyków. Z jednymi mieli bliższe kontakty, innych poznali powierzchownie, u trzecich byli gośćmi, a na czwartych rzucili przelotne spojrzenie[51]. Koreę najczęściej Gonczarow widział tylko z dali i kojarzyła mu się z porozrzucanymi na horyzoncie niezliczonymi wyspami – jako ogromne i niewyzyskane pole do działania dla żeglarzy, kupców, misjonarzy i uczonych. Wszystkie istniejące cywilizacje porównuje on do ziemi: najmniej rozwinięte przypominają ugór, inne, niegdyś żyzne – egipska, hinduska, chińska – zarosły obecnie dżunglą,

Pomyślne wiatry pozwoliły naszym marynarzom zbadać i nanieść na mapę dotychczas niezbadane całe wschodnie wybrzeże Korei, od południowo-wschodniego krańca do granicznej rzeki Tomangan [Tuman-gan, 圖們江– A.W.] z Mandżurią, a nawet kilka dziesiątek mil dalej, wzdłuż wybrzeża Mandżurii. Oprócz hydrograficznego badania wybrzeża Korei generał-adiutant Putiatin miał na celu uprzedzenie tamtejszych władz o możliwości nawiązania stosunków między Rosją a Koreą i dlatego wysłał do nich list, w którym prosił o przyjmowanie rosyjskich statków przyjaźnie. Przy wyjściu z jednej z zatok na wybrzeżu Korei fregata, podczas nagłego napływu mgły, dotknęła podwodnej skały, ale nie tracąc prędkości, zeszła z niej. W wyniku tego na fregacie pojawił się przeciek do 1 cala na godzinę, ale po trzech dniach wrócił do normalnego stanu". Putiatin, *Otczot morskomu ministierstwu*, 161–162.

51 Gonczarow, *Fregata „Pallada". Oczerki putiesziestwia w dwuch tomach*, t. 2, 464.

tylko cywilizacja zachodnia przypomina uprawianą rolę[52]. Ostry osąd duchowości, ustroju politycznego i spoiwa społecznego Korei Gonczarow zapożyczył od innych, najczęściej od Biczurina[53]. Punktem wyjścia do zrozumienia Koreańczyków jest dla niego cywilizacja chińska, na której Królestwo Chosŏn się wzoruje. Inaczej postrzegał on Japonię. Według niego Japończycy są narodem bardziej wyrafinowanym, rozwiniętym i mniej ludnym[54]. Są też narodem wyspiarskim, którym łatwo rządzić w sposób przemyślany, a organizacja państwowa jest dobrze zorganizowana i może być obalona tylko przez siłę zewnętrzną. Wszystkie cztery narody mają ciało, ale brak im duszy. Nie mają też religii, patriotyzmu i poczucia narodowości, czyli podstawowych elementów niezbędnych do sprawnego funkcjonowania państwa. Największą krytykę Gonczarow kieruje pod adresem Chin, które postrzega jako „dziecięco-starczą" cywilizację w fazie schyłkowej, która zaraziła Koreańczyków. Tymczasem same prowincje chińskie są źle z sobą skomunikowane i jeszcze gorzej zarządzane. Biurokracja jest urzędniczo niewydolna i skorumpowana. W Chinach cesarz jest jeszcze dalej, a Bóg jeszcze wyżej niż w Rosji. Społeczeństwo chińskie jest rozbite i podzielone. Nikt nie troszczy się o dobro wspólne, o czym świadczy też brak struktur pośrednich, takie jak korporacje czy instytucje społeczne. Pomiędzy cesarzem i rodziną jest tylko biurokracja, stąd słabe więzi społeczne i skłonność do emigracji. Nie lepiej od politycznych mają się sprawy religijne. W Chinach nie trzeba się modlić, bo cesarz modli się za wszystkich. Podobna stagnacja występuje w sztuce. Jeszcze gorzej jest z nauką, która odwiecznie jest taka sama, wyuczona na pamięć i niezmienna. Uczeni są przedmiotem drwin prostych ludzi, którzy zdani są tylko na swój zdrowy rozsądek. Wszystko to przenika też do Korei na drodze cywilizacyjnej osmozy.

52 „Kafrowie, Murzyni, Malajowie — nietknięte pole, czekające na zasiew; Chińczycy i ich krewniacy Japończycy — wyjałowione, nieprzebytą dżunglą zarastające pole": Gonczarow, *Fregata „Pallada"*, t. 2, 465.

53 Gonczarow powołuje się między innymi na jego: *Statisticzeskoje opisanie kitajskoj impierii w dwuch czastiach z pryłożeniem karty na piati listach. Czast II. Statisticzeskoje opisanie Mandżurii, Mongolii, wostocznowo Turkestana i Tibeta* (Sankt-Pietierburg: w Tipografii Eduarda Praca, 1842), patrz: Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), 620–622. O roli Biczurina w poznawaniu cywilizacji Azji Środkowej, Chin, Korei i Tybetu: Valery Grigoryev, "Civilizational Dialogue in Activities of Russian Sinologue N. Y. A. Bichurin", *The European Proceedings of Social and Behavioural Sciences* (2020), 410–416.

54 Prawdopodobnie pod wpływem Thomasa Malthusa widział w wysokim przyroście naturalnym oznakę opóźnienia cywilizacyjnego. Stąd mniej ludna Japonia wypadała korzystniej w porównaniu z przeludnionymi Chinami.

Gonczarow nie oferuje jednak prostych rozwiązań. Rolę cywilizacji zachodniej oddaje metaforycznie – jest to wyciągnięcie pomocnej dłoni ślepcowi przez osobę widzącą. Wsparcie to polega na transferze do Azji Północno-Wschodniej nauki, techniki i religii. Oznaką tej pomocy są europejskie i amerykańskie statki handlowe, kursy naukowe oraz chrześcijaństwo. Zachodnia praca w Chinach wrze, ale wraz z dobrem – które symbolizują egzemplarze Nowego Testamentu – docierają tam również zachodnie trucizny wszelkiego rodzaju, od najbardziej prymitywnych po subtelne i wyrafinowane. Gonczarow nie wie, jaki obrót przyjmie ta wymiana i co z cywilizacji zachodniej zakorzeni się w Chinach: może to być albo zbawienie, albo trucizna[55]. Przykładem negatywnych wpływów Zachodu było dla niego powstanie tajpingów, na które patrzył z obawą i złym przeczuciem. Wojska Tautaja Samkwa według niego były bandą niezdyscyplinowanych szumowin i niosły zagrożenie dla Chin i Zachodu. Uważali się oni za chrześcijan, gdyż zakładali, że zwycięstwo będzie dla nich możliwe tylko pod sztandarem chrześcijańskiej cywilizacji. Stworzyli dla tych potrzeb jakąś eklektyczną religię, będącą połączeniem katolicyzmu, protestantyzmu oraz innych dziwnych wpływów, które przeszczepione zostały na azjatycki kontynent[56].

Wyprawa rosyjska do Korei w 1854 roku została odnotowana w źródłach koreańskich. Rejs „Pallady" przypadł na rządy Chŏlchonga, jednego z najsłabszych władców dynastii Chŏson. Pierwsza połowa XIX wieku w Korei nazywana jest okresem *sedo chŏngchi* (勢道政治), czyli rządów wpływowych frakcji, wśród których największe wpływy miał ród Kimów z Andong. Chŏlchong był synem nałożnicy i wywodził się z rodziny zredukowanej do stanu plebejskiego i przebywającej na wygnaniu na wyspie Kanghwa. Bez wykształcenia i ogłady, dosłownie oderwany od pługa,

55 „Ale ja spacerowałem wąską ścieżką między Europą a Chinami i widziałem, jak zbliżają się dwie ręce: jedna, ręka ślepca, szuka, by uchwycić wyciągniętą do niej rękę widzącego; spacerowałem między europejskimi domami i chińskimi chatami, między okrętami i dżonkami, między chrześcijańskimi kościołami a bożkami. Praca wrze: jedne okręty przypływają z egzemplarzami Nowego Testamentu, kursami nauk w języku chińskim, inne z truciznami wszelkiego rodzaju, od najbardziej prymitywnych do subtelnych. Słyszałem strzały; z obu stron byłem otoczony truciznami. Co z tego wyniknie? Co się przyjmie szybciej: zbawienie czy trucizna – nie wiadomo, ale w każdym razie reforma się zaczyna": Gonczarow, *Fregata „Pallada"*, 486. Dzisiaj wiemy, że przeważyła trucizna. Patrz: Yü Ying-shih, *The Radicalization of China in the Twentieth Century*, w *Chinese History and Culture Seventeenth Century Through Twentieth Century*, t. 2, red. Josephine Chiu-Duke, Michael Duke (New York: Columbia University Press, 2016), 178–197.

56 Tajpingów nazywa Gonczarow *Tautaj Samkwa*, co jest zniekształceniem nazwy ich państwa, czyli Niebiańskiego Królestwa Wielkiego Pokoju (Taiping Tianguo, 太平天國).

został osadzony na tronie przez królową wdowę Suwon (matkę przedwcześnie zmarłego króla Hŏnjonga) jako marionetka[57]. Za jego panowania zauważono wzmożony ruch zagranicznych okrętów u wybrzeży Korei oraz działalność francuskich misjonarzy katolickich wewnątrz kraju. Obydwa zjawiska zagrażały neokonfucjańskiemu porządkowi, ale o ile heterodoksję katolicką zwalczano z brutalną zaciekłością, o tyle z zachodnią intruzją, popartą przewagą militarną, rząd koreański zupełnie sobie nie radził. Na dowód tego przytoczmy dwa źródła koreańskie, które odnotowują rok obecności rosyjskiej fregaty u brzegów Półwyspu. Pierwszym jest zapis w „Sŭngjŏngwŏn ilgi" z 27 kwietnia 1854:

> Rada Obrony Granic zgłosiła po przeanalizowaniu raportu od Cho Pyŏngjuna趙秉駿 – namiestnika prowincji Hamgyŏng. Opisał on szczegółowo, że zagraniczny statek zacumował w Ryongsŏngjin (龍城鎭), a dwóch członków jego załogi zeszło na ląd i wokół wędrowało. Gdy miejscowi mieszkańcy obserwowali to z wysokiego miejsca, doszło do osunięcia się ziemi, co przestraszyło obcokrajowców, którzy następnie wystrzelili z ptasiej strzelby, raniąc i zabijając jednego miejscowego mieszkańca. Podobnie zgłosił Im Baek-su (任百秀) naczelnik okręgu Yŏnghŭng (永興府使), że gdy inny zagraniczny statek łowił ryby i wchodził do zatoki, mieszkańcy zatoki próbowali ich powstrzymać, co spowodowało, że obcokrajowcy rozgniewali się i wystrzelili z działa, raniąc i zabijając jednego mieszkańca zatoki. Te incydenty graniczne są szokujące. Zaniedbanie w działaniu Im Baek-su, naczelnika Yŏnghŭng i Oh Taek-seona (吳宅善), naczelnika okręgu Tŏkwŏn (德源府使) nie mogą pozostać niezauważone, a ich przestępstwa powinny zostać zgłoszone królewskiemu dworowi do osądzenia. Nieprzewidywalne ruchy zagranicznych statków na szlakach morskich oraz niemożność zapytania o ich intencje nie jest zaskakująca, ale zabójstwo miejscowych mieszkańców strzałem z broni palnej jest bezprecedensowe i nie może zostać usprawiedliwione. Ponadto twierdzenie gubernatora Yŏnghŭng o chorobie i delegowanie obowiązków podwładnemu jest poważnym zaniedbaniem. Jakie jest zdanie odnośnie aresztowania i ukarania gubernatorów Yŏnghŭng i Tŏkwŏn zgodnie z przedstawionymi okolicznościami? Królewska odpowiedź brzmiała: Zatwierdzam[58].

Drugim jest zapis w „Kronikach Dynastii Chosŏn" (*Chosŏn wangjo sillok*). W rocznikach dotyczących panowania Chŏlchonga (1848–1863) pod datą 12 czerwca 1854 roku znajduje się następująca informacja:

---

57 O polityce *sedo chŏngchi* i rządach Chŏlchonga: Robert Neff, "Tales from the Palace: Chŏlchong, the Beggar King", *The Korea Times*, za: https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297277.html; https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297389.html (dostęp: 16.08.2024).

58 *Sŭngjŏngwŏn ilgi* 承政院日記 [Dzienniki Sekretariatu Królewskiego], za: https://sjw.history.go.kr/id/SJW-J05040270-01600 (dostęp: 16.08.2024).

> Cenzor Generalny Kang Si-yŏng (姜時永) złożył memoriał, w którym zażądał surowych środków w celu wyeliminowania problemów spowodowanych przez zagraniczne statki, które przybywają, aby handlować w nadmorskich miejscowościach prowincji Hamgyŏng. Odpowiedź [króla – A.W.] była następująca: „Sprawa, która została dołączona na końcu memoriału, jest bardzo niepokojąca i budzi strach. Jeśli rzeczywiście działałyby właściwie prawo i dyscyplina, to jak takie sprawy mogłyby być tak łatwo tolerowane? Należy nakazać odpowiedniemu urzędnikowi prowincji surowo zbadać tę sprawę i złożyć raport"[59].

Z powyższych wzmianek wynika, że nawet skromna obecność zachodnich statków prowadziła do destabilizacji sytuacji politycznej w kraju. Administracja centralna skupiona wokół króla w Seulu obwiniała o zaistniałą sytuację namiestników prowincji i naczelników okręgów. Półwyspiarski charakter kraju sprawiał, że zagrożenie mogło przyjść niespodziewanie z każdej strony, gdyż wszystkie osiem prowincji graniczyło z morzem. Lokalna administracja nie radziła sobie z tymi wyzwaniami, a w dodatku była sparaliżowana strachem przed władzą zwierzchnią. Państwo koreańskie było *de facto* bezbronne wobec rosnących wpływów mocarstw zachodnich.

Opisy cywilizacji koreańskiej zawarte we *Fregacie Palladzie* można analizować w kilku obszarach poznawczych. Pierwszym byłaby sama warstwa językoznawcza – Gonczarow nie wyjaśnia precyzyjnie wielu terminów, na przykład, na czym polega różnica między „ucywilizowaniem" a „uczłowieczeniem", kiedy stwierdza, że najłatwiej będzie Zachodowi „uczłowieczyć" Japonię[60]. Z perspektywy rozwoju prawa międzynarodowego jego zapiski z podróży są świadectwem rosnącego prawa pozytywnego, które inaczej niż wcześniejsze *ius gentium* postęp cywilizacyjny upatrywało w przyjmowaniu norm europejskich, których głównym wyznacznikiem była Wielka Brytania[61]. Jeżeli będziemy analizować to dzieło w świetle historii politycznej, wówczas będzie ono świadectwem rosyjskiego zainteresowania Koreą, którego apogeum przypadnie na ostatnią dekadę XIX wieku i doprowadzi do wojny z Japonią w latach 1904–1905. *Fregata Pallada* jest również bardzo ważna z literaturoznawczego punktu widzenia. Dymitr Mirski zalicza Gonczarowa do grupy pisarzy rosyjskich, którzy wiernie oddawali rzeczywistość taką, jaką ją

59 *Chosŏn wangjo sillok* 朝鮮王朝實錄, za: https://sillok.history.go.kr/id/kya_10506012_001 (dostęp: 16.08.2024).

60 „Japończycy… szybko się uczłowieczają" (ros. *очеловечатся*). Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1899), t. 7, 111.

61 Mancall, *Russia and China*, 266–276.

widzieli[62]. Przedstawiony przez niego obraz Korei należy uznać za ważne źródło dla badań koreanistycznych. Jak zauważył Borys Dmitriewicz Pak, jeden z pionierów rosyjskiej koreanistyki, Gonczarow „poświęcił wiele sugestywnych stronic na opis życia i bytu ludności Korei"[63]. Naszym zdaniem opis Gonczarowa charakteryzuje się obrazowym realizmem, w którym cywilizacja koreańska ukazana jest poprzez pryzmat obiektywnej obserwacji uczonego humanisty. Z perspektywy historycznej dzieło to jest symbolem epoki, w której wiara w postęp i misję cywilizacyjną zachodniej cywilizacji czyniła z niej latarnię morską, za której światłem winny podążać wszystkie narody. Rosja ze swym prawosławiem, nauką i techniką w tym względzie postrzegana była przez Gonczarowa, na równi z Anglią, Francją i Niemcami, jako nadzieja dla świata. Dzieło to zawiera również metaforyczny obraz dwóch cywilizacji, które mają dwa oblicza. Z jednej strony Rosja – dynamiczna i prężna, niczym rwący strumień i rozpędzona kolej transsyberyjska; z drugiej strony Korea – ospała i pogrążona w stagnacji, jak zabagniony staw. Korea ukazana jest jako brudna, biedna, pijana, śmierdząca, złodziejska i rozczochrana, przypominająca spowitego w całun Łazarza[64]. Nawet ziemia koreańska, porównywana przez późniejszych zachodnich obserwatorów do Grecji i Italii, odpycha pisarza skalistym wybrzeżem i nagą ziemią. Nie ulega wątpliwości, że cywilizacja koreańska we *Fregacie Palladzie* jawi się jako synekdocha obłomowszczyzny. Gonczarow jest jednak świadomy, że poznał ją jedynie powierzchownie i nazbyt uczciwy, ażeby wznosić jej swym opisem „pomnik nienawiści"[65]. *Monumentum odiosum* postawił w *Iwanie Obłomowie* swoim rodakom – ziemiaństwu rosyjskiemu, które stanowiło rdzeń cywilizacji rosyjskiej.

62 Dmitry S. Mirsky, *A History of Russian Literature. From Its Beginnings to 1900* (New York: Vintage Books, 1958), 247, 289.

63 Boris D. Pak, *Rossija i Korieja, Rossijskaja Akadiemia Nauk, Instytut Wostokowiedienia* (Moskwa: Rossijskaja akadiemija nauk, Instytut wostokowiedienia, 2004), 7.

64 Również współczesne Koree dobrze wpisują się w tę metaforykę: kochana przez wszystkich k-popowa Korea Południowa jawiąca się światu jako salonowy pudel królewski: czysta, bogata, pachnąca, kulturalna, przystrzyżona jak park wersalski i druga – Korea Północna, przypominająca dzikie, zagłodzone, parszywe zwierzę, które ze względu na dobro i bezpieczeństwo świata nadaje się tylko do odstrzału sanitarnego.

65 Mirsky, *History of Russian Literature*, 294.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI)
Jap. Sin. 102
Jap. Sin. 103

Źródła drukowane

A Voyage of Discovery to the North Pacific Ocean in which the Coast of Asia, from the Lat. of of 35° North to the Lat. of 52° North, the Island of Insu (Commonly Known under the Name of the Land of Jesso), the North, South, and the East Coast of Japan, the Lieuchieux and the Adjacent Isles, as well as the Coast of Korea, Have Been Examined and Surveyed Performed in His Majesty's Sloop Providence and Tender in the Years 1795, 1796, 1797, 1798 by William Robert Broughton, Printed for T. Cadell and W. Davies in the Strand (London, 1804).

Biczurin N.Y.A., *Statisticzeskoje opisanie kitajskoj impierii w dwuch czastiach z priłożieniem karty na piati listach.* Czast II. *Statisticzeskoje opisanie Mandżurii, Mongolii, wostocznogo Turkestana i Tibeta* (Sankt-Peterburg: w Tipografii Eduarda Praca, 1842).

Brief Encounters. Early Reports of Korea by Westerners, red. Anthony of Taizé, Robert Neff (Seoul: Seoul Selections, 2016).

Chosŏn wangjo sillok 朝鮮王朝實錄 [Roczniki dynastii Chosŏn]

Fregat Pallada. Oczerki Putiesziestwia Ioana Gonczarowa w dwuch tomach (Sankt-Pietierburg: w tip. A. I. Glazunowa, 1858).

„Fregat Pallada. Oczerki putiesziestwia w dwuch tomach", t. 5–6, w *Połnoje sobranije soczinienij I. A. Gonczarowa w 12 tomach* (Sankt-Pietierburg: Izdanije A. F. Marksa, 1899).

Fu Lo-Shu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, t. 1–2 (Tucson: The University of Arizona Press, 1966).

Gonczarow Iwan A., *Fregat Pallada. Oczerki putiesziestwia w dwuch tomach*, red. t. 1 T.I. Ornatskaja (Lieningrad: Izdatielstwo Nauka, 1986).

Gonczarow Iwan A., *Fregata Pallada*, przeł. Roman Auderski (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 1960).

Goncharov Ivan, *The Frigate Pallada*, tłum. Klaus Goetze (New York: St. Martin's Press, 1987).

Gonczarow Iwan A., *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 2: *Fregat „Pallada". Oczerki putiesziestwia w dwuch tomach* (Sankt-Pietierburg: Nauka, 1997).

Krusenstern Adam Johann von, *Reise um die Welt in den Jahren 1803, 1804, 1805 und 1806 auf Befehl Seiner Kaiserlichen Majestät Alexanders des Ersten auf den Schiffen Nadeshda und Newa unter dem Kommando des Kapitäns der Kaiserlichen Marine A. J. von Krusenstern. Zweiter Teil, Zweite Abteilung. Mit illuminierten und schwarzen Kupfern. Zweite, mit Bewilligung des Verfassers*

veranstaltete, wörtlich nach dem Original gedruckte Ausgabe (Berlin: Haude und Spener, 1812).

MacDonald James, *Narrative of the Loss of the French Whaler Narwal on the Coast of Corea and Rescus of the Crew*, The North-China Herald: t. 1, nr 44 (31 May 1851), t. 1, nr 45 (7 June 1851), t. 1, nr 46 (14 June 1851), t. 1, nr 47 (21 June 1851), t. 1, nr 50 (2 July 1851), t. 2, nr 52 (30 August 1851).

Mancall Mark , *Russia and China: Their Diplomatic Relations to 1728* (Cambridge (MA): Harvard University Press, 1971).

Narrative of the Voyage of H.M.S Samarang during the Years 1843–46; Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B, F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands, by Arthur Adams, Assistant-Surgeon, R.N, t. I (London: Reeve, Benham, and Reeve, 1848).

Narrative of the Voyage of H.M.S Samarang during the Years 1843–46; Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B., F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands, by Arthur Adams, Assistant-Surgeon, R.N, t. II (London: Dawsons of Pall Mall, 1970).

„Otczot morskomu ministierstwu o plawanii eskadry gienieral-adiutanta grafa E. W. Putiatina w Japoniu i Kitaj, 1852–1854, nojabr'-sieridina diekabria 1855 g. Sankt-Pietierburg", w Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 3, *Fregat „Pallada". Matieriały putiesziestwia. Oczerki. Priedisłowia. Oficialnyje dokumienty ekspedicii* (Sankt-Pietierburg: Nauka, 2000), 138–161.

Sŭngjŏngwŏn ilgi 承政院日記 [Dzienniki Sekretariatu Królewskiego]

Tableau historique de l'Asie depuis la monarchie de Cyrus jusqu'a nos jours; accompagnés de recherches historiques et ethnographiques sur cette partie du monde, ouvrage dédié à MM. Guillaume et Alexandre de Humboldt par J. Klaproth avec un atlas in-folio (Paris–Londres–Stuttgart: Éditeurs Schubart, 1826).

Travels from St Petersburg in Russia to Diverse Parts of Asia by John Bell of Antermony. The Continuation of the Journey between Moscow and Pekin… Printed for the Author by Robert and Andrew Foulis, t. 1–2 (Glasgow: Printed for the author by R. and A. Foulis, 1762–1763).

„Wsiepoddanniejszij otczot gieneral-ad'jutanta grafa E. W. Putiatina o pławanii otriada wojennych sudow naszych w Japoniju i Kitaj. 1852—1855, nojabr 1855 — mart 1856 g. Sankt-Pietierburg", w Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach* , t. 3: *Fregat „Pallada". Matieriały putiesziestwia. Oczerki. Priedisłowia. Oficialnyje dokumienty ekspedicii* (Sankt--Pietierburg: Nauka, 2000), 162–224.

Książki i monografie

Biczurin Nikita Jakowlewicz (1777–1853), Nauczno-wspomagatielnyj ukazatiel (Czeboksary: Nacionalnaja biblioteka Czuwaszskoj Respubliki, 2009).

Bojanowska Edyta M., *A World of Empires. The Russian Voyage of the Frigate Pallada* (Cambridge: Harvard University Press, 2018).

Fletcher Joseph, "Sino-Russian Relations 1800–1862", w *Cambridge History of China*, t. 10, *Late Ch'ing, 1800–1911. Part 1*, ed. Denis Twitchett, John K. Fairbank (Cambridge: Cambridge University Press, 2008), 318–350.

Golder Frank A., *Russian Expansion on the Pacific, 1641–1850; An Account of the Earliest and Later Expeditions made by the Russians along the Pacific Coast of Asia and North America; including some Related Expeditions to the Arctic Regions* (Gloucester: P. Smith, 1914).

Lensen George Alexander, *Russia's Japan Expedition of 1852–1855* (Gainesville: University of Florida Press, 1955).

Lensen George Alexander, *The Russian Push Toward Japan, 1697–1875* (Princeton: Princeton University Press, 1959).

Lim Jong Tae, "Tributary relations between the Chosŏn and Ch'ing Courts to 1800", w *The Cambridge History of China*, t. 9, cz. 2: *The Ch'ing Dynasty to 1800*, ed. Willard J. Peterson (Cambridge: Cambridge University Press, 2016), 146–196.

Matthews Owen, *Glorious Misadventures. Nikolai Riezanow and the Dream of a Russian America* (London–New York: Bloomsbury, 2013).

Mirsky Dmitry S., *A History of Russian Literature. From Its Beginnings to 1900* (New York: Vintage Books, 1958), 247, 289.

Obuchowa Natalja I., *Iosif Antonowicz Goszkiewicz. Missionier, diplomat, lingwist, wostokowied* (Minsk: Minskij oblastnoj institut razwitia obrazowania, 2019).

Pak Boris Dmitriewicz, *Rossija i Korieja* (Moskwa: Rossijskaja akadiemija nauk, Instytut wostokowiedienia, 2004).

Perdue Peter C., *China Marches West: The Qing Conquest of Central Eurasia* (Cambridge: Belknap Press of Harvard University Press, 2005).

Roux Pierre-Emmanuel, *La croix, la baleine et le canon: La France face à la Corée au milieu du XIX*e *siècle* (Paris: Les Éditions du Cerf, 2012).

Sebes Joseph, *The Jesuits and the Sino_Russian Treaty of Nerchinsk (1689). The Diary of Thomas Pereira, S. J.* (Romae: Institutum Historicum S I, 1961).

Smołucha Janusz, „«Iter Moschoviae» – wczesne kontakty dyplomatyczne między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Chinami w dziełach Tomasza Szpota Dunina", w *Jezuici. Nauka, kultura, duchowość*, red. Waldemar Graczyk, Jolanta M. Marszalska (Warszawa: Wydawnictwo De Republica, 2024).

Stephan John J., *The Russian Far East* (Redwood City (CA): Stanford University Press, 2007).

The Cambridge History of Japan, t. 5: *The Nineteenth Century*, red. Marius B. Jansen (Cambridge: Cambridge University Press 2008).

Witek John, "Catholic missionaries, 1644–1800", w *The Cambridge History of China*, t. 9, cz. 2: *The Ch'ing Dynasty to 1800*, ed. Willard J. Peterson, Cambridge: Cambridge University Press, 2016), 329–372.

Yü Ying-shih, "The Radicalization of China in the Twentieth Century", w *Chinese History and Culture Seventeenth Century Through Twentieth Century*, ed. Josephine Chiu-Duke, Michael Duke, cz. 2 (New York: Columbia University Press, 2016), 178–197.

Czasopisma

Andrade Tonio, Kang Hyeok Hweon, Cooper Kirsten, "A Korean Military Revolution? Parallel Military Innovations in East Asia and Europe", *Journal of World History* 25/1 (2014): 51–84.

Elisseeff Vadime, "The Middle Empire, a Distant Empire, an Empire Without Neighbours", *Diogenes* 11/42 (1963): 60–64.

Grigoryev Valery, "Civilizational Dialogue in Activities of Russian Sinologue N. Y. A. Bichurin", *The European Proceedings of Social and Behavioural Sciences* (2020): 410–416.

Kang Hyeok Hweon, "Big Heads and Buddhist Demons: The Korean Musketry Revolution and the Northern Expeditions of 1654 and 1658", *Journal of Chinese Military History* 2 (2013): 127–189.

Kim Alexander, "The Life and Work of N. Ia. Bichurin, a Pioneer of Russian Sinology", *Acta Orientalia Academiae Scientarum Hungaricae* 66/2 (2013): 163–178.

Kim Jean-Young, „Chosun Dynasty's Mission to Russia in 1896 and Occidentalism", *Dong Bang Hak Ji* (Seoul: Yonsei University), 131 (2005): 323–356 [김 진 영, 조선 왕조 사절단의 1896년 러시아 여행과 옥시덴탈리즘].

Lensen George Alexander, "Early Russo-Japanese Relations", *The Far Eastern Quarterly* 10/1 (1950): 2–37.

Lim Susanna Soojung, Clark Robert D., "Whose Orient Is It?: Frigate Pallada and Ivan Goncharov's Voyage to the Far East", *The Slavic and East European Journal* 53/1 (2009): 19–39.

Malinowski Gościwit, „Fryderyk Kazimierz Wolff SJ (1643–1708) i Tomasz Dunin Szpot SJ (1644–1713) – polscy jezuici jako posrednicy kulturowi w czasach poselstwa cara Piotra I do Europy (1697–1698)", *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 29/4 (2023): 101–109.

Neff Robert, "An Expedition to Korea to Rescue the Crew of the Narval in April 1851", w *Transactions Royal Asiatic Society Korea Branch*, t. 83 (Seoul: The Society, 2008), 27–72.

Nikitin Archimandryt Augustyn, "Priedstawtie Koriejcew, oswieszczonnych zachodiaszczim sołncem z blagogowieniem moliaszczichsia wmiestie z priedstojaszczim swiaszczienikom. Prawosławie u Koriejcew Primoria", 2/5 (2020): 89–117.

Samojłow Nikołaj Anatoliewicz, „Izuczenije istorii Rossijskoj Duchownoj Missii w Kitaje: osnownyje naprawlienija, podchody i perspektiwy", *Wiestnik Istoriczeskogo Obszczestwa Sankt-Pietierburgskoj Duchownoj Akademii Naucznyj Żurnał* 2/7 (2021): 49–68.

Zemanek Bogdan, „Michał Kleczkowski – kuzyna żywot paralelny", *Studia Norwidiana* 33 (2021): 293–310.

Netografia

Chosŏn wangjo sillok 朝鮮王朝實錄, https://sillok.history.go.kr/id/kya_10506012_001 (dostęp. 16.08.2024).

Komedchikov Nikolai, "Historical Russian Sea Names at the Eastern Coast of Korea", *The 14th International Seminar on Sea Names Geographym Sea Names, and Undersea Feature Names*, http://www.eastsea1994.org/data/bbsData/14630284111.pdf (dostęp: 16.08.2024).

Neff Robert, "Tales from the Palace: Chŏlchong, the Beggar King", *The Korea Times*, https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297277.html; https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297389.html (dostęp: 16.08.2024).

Mark Peterson, "Thousand-Year Border", *The Korea Times*, https://www.koreatimes.co.kr/www/nation/2024/07/638_265356.html (dostęp: 16.08.2024).

Sŭngjŏngwŏn ilgi 承政院日記 [Dzienniki Sekretariatu Królewskiego], https://sjw.history.go.kr/id/SJW-J05040270-01600 (dostęp: 16.08.2024).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 309–328
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.17

Bogdan Zemanek
ORCID: 0000-0002-7952-3378
Uniwersytet Jagielloński

„Takie będą Kitaje, jakie mandarynów chowanie…" Chiny dla przedwojennej młodzieży w książkach Anny Lewickiej

"*Such Will the Chinese Be as Their Mandarins Are Raised*"… China for the Pre-War Youth in the Books of Anna Lewicka

Abstrakt

Opisy Chin w powieści *Danusia i Chińczycy* (1932) są wybiórczo egzotyczne (do granic szokowania czytelnika odmiennością), ale także ahistoryczne: odpowiadają realiom nie międzywojnia, a końca XIX w. Analiza tekstu Lewickiej wykazała, że wykorzystała ona swoje publikacje z 1894, które z kolei skompilowała z ówczesnych dzieł francuskich i amerykańskich, przeznaczonych dla czytelników dużo lepiej znających realia Dalekiego Wschodu, niż czytelnicy polscy. Lewicka zmodyfikowała tekst tak, by uczynić go mniej „obcym" i łatwiejszym dla przyswojenia, ale równocześnie bardziej „egzotycznym" i interesującym. Mimo że była doświadczoną redaktorką pism dla młodzieży i popularyzatorką wiedzy, opisując w późniejszych publikacjach Republikę Chińską lat 30. XX w., przedstawiła świat Chin cesarskich sprzed pół wieku. Uwspółcześnienie części faktografii wskazuje, że te błędy ahistorycyzmu nie były wynikiem niedbalstwa, lecz raczej bezwiednego ulegnięcia mitowi „niezmiennych, wiecznych Chin".

Słowa klucze: międzywojenna literatura młodzieżowa, orientalizm, Chiny

Abstract

In her novel *Danusia i Chińczycy* (*Danusia and the Chinese*) (1932), Anna Lewicka presents a selectively exotic and often ahistorical depiction of China. The descriptions reflect not the interwar period but rather the late 19th century. Analysis reveals that Lewicka based her portrayals on her 1894 publications, which were derived from French and American sources intended for readers more familiar with the Far East than Polish audiences. Although Lewicka adapted these texts to make them less "foreign" and more engaging, she still described the world of 19th-century imperial China when referring to the Chinese Republic of the 1930s in her later works. The modernization of certain facts suggests that these historical inaccuracies were not merely oversight but rather a deliberate adherence to the myth of an "unchanging, eternal China."

Keywords: interwar youth literature, orientalism, China, Anna Lewicka

Wydana w 1932 roku *Danusia i Chińczycy*[1] ma dla współczesnego czytelnika w najlepszym przypadku urok ramotki. Zapomniana powieść dostępna ponownie dzięki digitalizacji dzieł domeny publicznej – czy warto się nad nią zastanawiać? Z pewnością nabierze znaczenia, gdy umieścić ją w pierwotnym, międzywojennym kontekście, kiedy książek o Dalekim Wschodzie w ogóle było w Polsce mało, o samych Chinach jeszcze mniej, a pisanych przez Polaków, nie zaś tłumaczeń – jak na lekarstwo. Jeśli zawęzić ten zbiór do książek dla dzieci, niewykluczone, że jest to pozycja unikatowa, jedyna przeznaczona dla młodego polskiego czytelnika książka poświęcona Chinom. Oczywiście, znaczenia jej nie należy przeceniać – nakład był zapewne niezbyt duży. Z drugiej zaś strony niewykluczone, że dla licznych czytelników było to nie tylko pierwsze, ale i ostatnie literackie spotkanie z Chinami, i dostarczyło im całej wiedzy o tym kraju, jaką kiedykolwiek posiedli. Tym bardziej że autorka książki, choć dziś zapomniana, była nie byle kim.

Anna z Lewickich Lewicka

Wśród jej publikacji znajdziemy, oprócz biografii (Mickiewicza, *Z młodych lat wieszcza*, 1933; Reja, *Wesoły panicz*, 1931; Andersena,

1 Anna Lewicka, *Danusia i Chińczycy* (Warszawa: Polska Zjednoczona, 1932). W tekście stosuję zapis tytułu zmodernizowany zgodnie z wymogami obecnej ortografii.

Życie jak bajka, 1931; Edisona, *Wielki czarodziej Tomasz Alva Edison*, 1932), także powieści historyczne – *Córkę Starenberga* (1897, o oblężeniu Wiednia przez Turków), *Jędrzeja Góralczyka* (1922, o powstaniu chochołowskim), *Za Napoleonem* (1932), *Koronę Bolesława Chrobrego* (1933), książki przyrodnicze: *W jasnej wsi* (1927), *Wśród naszych łąk i borów* (1930), *Z naszych pól i lasów* (1930), *Z naszego morza i przymorza* (1932) i *Nieprawdopodobną historię* (1934), czy wreszcie utwory, które można by określić mianem „geograficznych" – *Nad wodami Nilu* (1891), *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów* (1927) oraz *Danusię i Chińczyków* (1932). Rozrzutowi tematycznemu, jak widać, dorównuje zasięg czasowy (ok. 1000 lat) i geograficzny (od Dalekiego Wschodu po Afrykę). Kim była ta „kobieta renesansu", ucząca dzieci i młodzież – bo do nich adresowała swoje utwory – o niemalże wszystkim?

Urodzona 26 lipca 1852 roku w rodzinie zamożnych lwowskich przemysłowców, wychowywała się w dobrobycie, w domu swej ciotki Katarzyny, żony Jana Wierczyńskiego, wiceprezydenta Lwowa. Skończywszy seminarium nauczycielskie, mogła studiować w Szwajcarii, ale zrezygnowała z tego na rzecz pozytywistycznej pracy edukacyjnej w Stanisławowie, gdzie pomagała też mężowi redagować „Echo Pokucia". Po jego śmierci wróciła w 1887 roku do Lwowa i dołączyła do redakcji pisma dla dzieci „Mały Światek"; gdy zaś zmarła założycielka pisma Joanna Rossowska, Lewicka została główną redaktorką i w początkowym okresie autorką większości tekstów (pisanych pod kilkoma pseudonimami); wspierała też pismo finansowo[2]. „Mały Światek" zyskał sporą popularność i okazał się tytułem długowiecznym – ukazywał się aż do 1939 roku[3], aczkolwiek w 1920 roku Lewicka przestała być jego wydawcą, powierzywszy go – z braku pieniędzy – Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Nie przestała jednak pisać, tak do czasopism („Małego Światka", „Orląt" i „Gwiazdki"), jak i – w większym niż wcześniej zakresie – książek. Z wyjątkiem kilku wydanych pod pseudonimem pod koniec XIX w., większość książek Anny Lewickiej ukazała się po 1922 roku, część nawet wychodziła po jej śmierci w roku 1932[4].

2 Irena Landau, „Anna z Lewickich Lewicka", w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. XVII (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1972), 222–223; Krzysztof Woźniakowski, „Galician Periodicals for Children and Adolescents... in the Time of Positivism", *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 15 (2018): 195–220.

3 Jerzy Jarowiecki, „Prasa we Lwowie w okresie Dwudziestolecia Międzywojennego: (wprowadzenie do tematu)", *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 32/4 (1993): 41–56; Woźniakowski, „Galician Periodicals for Children and Adolescents".

4 Landau, „Anna z Lewickich Lewicka", 223.

Współcześnie Anna Lewicka jest autorką kompletnie zapomnianą i niewznawianą. Nie wspomina o niej w swoim opracowaniu J. Dunin[5]. K. Kuliczkowska wzmiankuje jedynie o relatywnie długim wydawaniu „Małego Światka", nie omawiając treści czasopisma ani postaci autorki[6]. W swoim czasie oceniana była jednak wysoko. Cytując J. Kleinera,

> w każdym miesiącu, trafiała do serc i umysłów wielka wychowawczyni przyszłych obywateli polskich i serdeczna, mądra, miła ich opiekunka i powierniczka i przyjaciółka, co może spoglądać teraz z dumą radosną na kilkudziesięcioletnią pracę, nagrodzoną gorącem biciem serduszek małych i rozjaśnianiem się twarzy dziecięcych. […] stało się ono [pismo „Mały Światek"] dla swej twórczyni naprawdę światem. Skupiała się w niem stopniowo cała energja autorki wybitnej, mającej przy tem na usługi fenomenalny talent redaktorski. […] Książki Anny Lewickiej […] to kontynuacja jej pisma. To samo w nich przemawia kochające serce, ta sama obserwacja bystra i żywa, ten sam dar przemawiania do młodych, ta sama jasna i barwna i bogata i mądra prostota. Wysuwają się w nich na czoło powiastki i obrazki z życia przyrody, uczące patrzeć na nią bystro i uważnie i bliskim być wszystkiemu, co żyje[7].

Jako autorkę specjalizującą się w pracach popularyzatorskich w zakresie przyrodniczym wymieniali ją autorzy *Naszej literatury dla młodzieży*[8], podobnie traktował ją w swej pracy K. Króliński[9]. Międzywojenny przewodnik po książkach dla dzieci traktował ją równie ciepło. Pisząc o *W jasnej wsi* (1927), stwierdził, że „[książka ta] jest jednym hymnem miłości wsi naszej […] warto, by znalazła się w rękach wszystkich dzieci polskich"; o *Oyuki* z 1925 zaś – „opowiadanie zajmujące, ciekawe opisy kraju, obyczajów i wierzeń religijnych japońskich budzą żywe zainteresowanie wśród dzieci". *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów* ocenia

5 Janusz Dunin, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991). Autor koncentruje się na wydawnictwach ściśle dla dzieci i mógł uznać Lewicką za autorkę bardziej młodzieżową.

6 Krystyna Kuliczkowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918. Zarys monograficzny: materiały (1912–1986)* (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1983), 24–25. Dodatkowo podaje błędnie, że pismo ukazywało się do początku I wojny światowej, podczas gdy jego publikacja była kontynuowana w okresie międzywojennym.

7 J. Kleiner, „Redaktorka «Małego Światka» i jej książka o polskim morzu (Anna Lewicka)", *Kurier Warszawski*, R. 111, 354 (1931), s. 4–5.

8 Stanisław Karpowicz, Aniela Szycówna, *Nasza literatura dla młodzieży* (Warszawa: Polska Zjednoczona, 1904), 73.

9 Kazimierz Króliński, *O książce dziecka* (Stanisławów: Księgarnia Romana Jasielskiego, 1927), 20.

zaś następująco: „daje autorka barwne obrazy życia i zwyczajów dzieci spośród dziesięciu różnych środowisk kuli ziemskiej […] Wiadomości etnograficzne podane w sposób zajmujący i przystępny […]. Książeczka wartościowa"[10]. Bardziej krytyczny był oficjalny przegląd ministerialny z 1929:

LEWICKA, MARJA. Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów. Z 30 ilustracjami w tekście. Lwów. Nakł. Spółki Nakł. „Odrodzenie". 1927. F. 22V2X17. Str. 166.

> Książka zawiera 10 barwnych i zajmujących opowiadań. Autorka nie ograniczyła się w nich do przedstawienia życia dzieci i młodzieży z różnych stron świata, ale dała wszechstronnie ujęte obrazy życia różnych ludów, i nagromadziła w nich bardzo wiele ciekawego materiału. Szkoda tylko, że w tej masie zajmujących faktów spotyka się sporo błędów i przeoczeń zarówno językowych, jak i rzeczowych, które mogłyby być usunięte w następnym wydaniu. Ilustracje przeważnie słabe, poza tym książka wydana nieźle. D, III — 657[11].

Klasyfikacja D III, oznacza książkę „dozwoloną" dla grupy III, do której zaliczały się „5 i 6 oddział szkoły powszechnej siedmioklasowej; 5 i 6 oddział szkoły powszechnej od trzy do sześcioklasowej, 6 i 7 rok nauczania w szkołach powszechnych jedno i dwuklasowych; 2 i 3 klasa gimnazjum ośmioklasowego"[12]. Mimo krytycznego tonu notki książka została włączona do bardzo wąskiej grupy 246 (w tym 28 o charakterze geograficzno-przyrodniczym dla wspomnianego przedziału wiekowego) tytułów przydatnych dla bibliotek szkolnych – instytucji kluczowych dla czytelnictwa młodzieży. Fakt, że spośród wszystkich obecnych na rynku pozycji książki Anny Lewickiej znalazły się na tej liście, należy uznać za bardzo wysoką ocenę jej twórczości. Instytucjonalnym potwierdzeniem tej oceny był przyznany jej w 1926 roku Order Odrodzenia Polski[13].

Akcja i historia

10 *Polskie książki dla dzieci i młodzieży. Katalog historyczny rozumowany: praca zbiorowa* (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1931), 59.

11 Komisja Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży Szkolnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, *Spis Książek Poleconych do Bibljotek Szkolnych przez Komisję Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży Szkolnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach od 1923 do 1928* (Warszawa: Książnica-Atlas, 1929), 202.

12 *Ibidem*, 10.

13 Landau, „Anna z Lewickich Lewicka", 223.

Głównym przedmiotem mojej analizy będzie wspomniana *Danusia i Chińczycy*. Jest to powieść epistolarna, której pierwszoosobową narratorką jest tytułowa bohaterka. Właśnie skończyła ona piątą klasę gimnazjum (ma więc 15 lat) i wybiera się do Szanghaju, gdzie jej ojciec pracuje jako konsul. Książka składa się z sześciu rozdziałów-listów (do pierwszego dołączony jest wstęp opisujący pożegnanie z koleżankami i plan podróży statkiem). Zawierają one kolejno opisy: Hongkongu, Kantonu, Szanghaju, wycieczki w górę Jangcy i zwiedzania świątyni, wizyty u chińskiego urzędnika i wystawnej kolacji w jego domu; szósty, ostatni, to krótkie podsumowanie różnic między Polską a Chinami. Szczątkowa akcja jest tylko pretekstem do prezentacji fabularyzowanych opisów kraju i jego mieszkańców.

Opisy te pozwalają pośrednio umiejscowić rzecz w czasie: na s. 40 wspomniany jest tajfun, który zniszczył ok. tysiąca domów w Kantonie – może chodzić o tajfun z 1923 roku, który w Hongkongu zabił ponad 100 osób i zniszczył lub uszkodził 21 statków, posuwając się następnie w głąb lądu i wyrządzając tam wielkie szkody (kolejne potężne tajfuny uderzyły w ten region w 1927 i 1929 roku)[14]. Następną wskazówką jest wspomnienie o rejsie Alaina Gerbaulta przez Atlantyk[15], co miało miejsce w 1923 roku, a jego książka ukazała się w Polsce dwa lata później[16]. Najważniejszą jednak wskazówką jest to, że nowy dom Danusi znajdował się w Szanghaju na Avenue Joffre (dziś: Huahai Lu). Ulica ta imię francuskiego marszałka nosiła od 1922 roku, ale polskie poselstwo przeniosło się na nią dopiero w 1930 roku i to z Nankinu[17]. Można więc założyć, że akcja *Danusi* dzieje się w tym właśnie roku.

Pierwszym postojem Danusi w Chinach jest Hongkong, gdzie „budynki są zupełnie takie same, jak w Europie. Nie widać nigdzie chińskich, bambusowych domów o krzywych daszkach, takich, jakie widywałam w kinach"[18]. Niedobór egzotyki rekompensują przewoźnicy: żółci, skośnoocy, o wystających kościach policzkowych, kierujący dżonkami i ciągnący riksze. Czterech takich kulisów niesie w palankinie Chińczyka, który

14 Pui-yin Ho, *Weathering the storm* (Hong Kong: Hong Kong University Press, 2003), 74, 80, 88.

15 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 12.

16 Alain Gerbault, *Sam przez Atlantyk* (Warszawa: Księgarnia Dzieł Wyborowych, 1925).

17 Paweł Ceranka, Krzysztof Szczepanik, Jan Zdanowski (red.), *Placówki dyplomatyczne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945: informator archiwalny* (Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2022), 51.

18 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 18.

> ma na sobie, długi, lśniący, jedwabny kaftan, haftowany złotem w smoki i różne fantastyczne postacie zwierzęce. Na głowie ma kapelusz, okrągły, śpiczasty, pleciony ze słomy, ozdobiony czerwoną gałką. Z tyłu głowy spływa długi, piękny warkocz[19].

Danusia dowiaduje się, że to mandaryn, którym

> może zostać każdy Chińczyk, pochodzący nawet z najuboższej rodziny. W Chinach dochodzi się do wysokich stanowisk nie dzięki protekcji, lecz jedynie dzięki wiedzy. Chińczyk, chcący dojść do godności mandaryna, musi zdać mnóstwo egzaminów […] w Kantonie, w ogrodzie cesarskim znajduje się dziesięć tysięcy oddzielnych celek […]. W nich zamykają tych, którzy chcą dostąpić godności mandarynów […] a na drzwiach nakładają cesarskie pieczęcie[20].

Ten pedagogiczny pean na rzecz wiedzy i uczenia się pomija korupcję systemu egzaminów i całego mandarynatu, z której Chiny były w XIX w. niesławne. Nie jest to dziwne w książce dla dzieci – dziwne raczej jest, skąd się wziął mandaryn w brytyjskiej kolonii? Skąd się wziął w ogóle – bo cesarskiej struktury urzędniczej nie było już od rewolucji 1911 roku, abdykacji cesarza i ustanowienia Republiki Chińskiej. Jeśli nie było cesarza, to jak jego pieczęcie mogły być nakładane na drzwi celek podczas egzaminów – które *notabene* nie odbywały się już od 1905 roku?

Zwiedzając w 1930 roku Kanton, Danusia wspina się (s. 41) na mury miejskie, których resztki zlikwidowano ostatecznie w 1922 roku, osiem lat przed jej przybyciem do tego miasta. W rozdziale czwartym ogląda plantacje herbaty rozpościerające się na zabójczo dla tej rośliny upalnych i podmokłych brzegach Jangcy (zamiast na chłodnych i mglistych wzgórzach sąsiadujących z Szanghajem prowincji Anhui i Jiangsu, skąd pochodzą najsławniejsze chińskie herbaty). Podczas wycieczki pod Szanghaj skarży się na nieznośny upał, ale nie dziwi się, że wśród pól stoją domki ogrzewane glinianymi piecami, na których sypia, jak na rosyjskim zapiecku, cała rodzina. Takie ogrzewanie, idealne w mroźnej, północnej Mandżurii, powinno być zbędne w gorącym klimacie delty Jangcy.

Szukając źródeł

Nie chodzi tu wyliczenie błędów autorki, zmuszające czytelnika do nadmiernego „zawieszania swojej niewiary" – choć nie powinien być do

19 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 22.

20 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 24.

tego zmuszany, gdy ma przed sobą pozycję tylko pozornie beletrystyczną, a w rzeczywistości popularnonaukową, o przyrodniczo-kulturowym charakterze. Chodzi o to, że analiza tych błędów i niespójności dużo mówi o kontekście (czasowym, intelektualnym itp.) powstania analizowanych tekstów.

Opisy chińskich obyczajów religijnych, systemu egzaminów, tytuły urzędników itp., choć podane w skróconej i dydaktycznej formie, były zasadniczo prawdziwe, ale nie w 1932 roku, gdy ukazała się *Danusia*, a pół wieku wcześniej. Wskazuje to na źródła, z których Lewicka czerpała informacje. Nie była ani sinolożką, ani orientalistką; w ogóle nie koncentrowała się na jednym obszarze (czy to geograficznie, czy historycznie). Nie można jej odmówić szerokości wiedzy tak historycznej, jak i przyrodniczej, ale można założyć, że pochodziła ona raczej ze źródeł łatwo dostępnych, na poziomie „oczytanego laika". Fakt, że prezentowana w *Danusi…* wiedza była „spóźniona" o kilkadziesiąt lat, nie jest szczególnie dziwny: książki o Chinach tłumaczone były na polski z opóźnieniem 20 i więcej lat po wydaniu pierwotnym (o ile w ogóle je przekładano). Z drugiej zaś strony, Lewicka nie musiała korzystać z wydawnictw polskojęzycznych – jej znajomość języków obcych zaświadczają tłumaczenia (przykładowo *Oyuki* jest „przerobione z angielskiego"[21]).

By odnaleźć źródła, szukać więc należało pozycji z pierwszej dekady XX w., w których autorzy opisywali rzeczywistość jeszcze o dekadę lub dwie wcześniejszą – czyli z końca XIX w. – pasującą do opisów Lewickiej. Pierwszy odnaleziony pierwowzór *Danusi...* był jednak dużo młodszy i była nim, ku mojemu zaskoczeniu, książka samej Lewickiej. Wydane w 1927 roku *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów* zawiera ten sam tekst co *Danusia…*, ale trzykrotnie krótszy (licząc liczbę słów) i różniący się detalami (narratorka jest anonimowa, zmienione jest nazwisko mandaryna podejmującego ją obiadem itp.)[22]. Skoro Lewicka mogła się powtórzyć raz, to mogła i więcej – i rzeczywiście, w pięciu numerach rocznika 1894 „Małego Światka" znajduje się jeszcze wcześniejsza wersja przygód Danusi, tym razem pod tytułem *Uczta w chińskim domu (urywek z dziennika Sabiny *** córki konsula francuskiego w Chinach)*[23], różniąca się równie nikłymi detalami.

21 Anna Lewicka, *Oyuki sierota japońska* (Lwów: Księgarnia Naukowa, 1925).

22 Anna Lewicka, *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów* (Lwów: Spółka Narodowa Odrodzenie, 1927), 3–27.

23 Anna Lewicka, „Uczta w chińskim domu (urywek z dziennika Sabiny *** córki konsula francuskiego w Chinach)", *Mały Światek*, VII/12 (1894); kolejne części w numerach 13, 14, 15 i 16 tego samego roku.

Świat, który opisuje w 1894 roku Sabina, pasuje do rzeczywistości kulturowej późno dziewiętnastowiecznych Chin, tekst i kontekst są wreszcie spójne – a jeszcze bardziej spójny jest tekst i kontekst francuskiego oryginału – „urywka z dziennika Diany", który ukazał się we francuskim ilustrowanym tygodniku dla dzieci „Mon Journal"[24]. Pochodzenie zostało zamaskowane nader słabo: w oryginale Sabina jest młodszą siostrą narratorki (w „Światku" siostra ma na imię Adelcia), data w nagłówku jest przesunięta o miesiąc („Lu-Shun-Kao, 16 września" – w „Mon Journal" jest „16 sierpnia"). „Maskowanie" to mogło co najwyżej ukryć tłumaczenie przed kimś pobieżnie przeglądającym spis treści. Dokładne porównanie oryginału i kolejnych polskich wersji to materiał na osobną analizę, tu chciałbym dokonać wstępnej typologizacji różnic między tekstem oryginalnym a polskim. Po pierwsze, można wskazać różnice wynikające z odmiennego kontekstu socjopolitycznego w chwili powstania tekstu; po drugie – różnice wprowadzone przez autorkę; trzecia grupa, podobnie jak pierwsza, też jest kontekstowa, a wynika ze zmian historycznych, które nastąpiły między pierwotną a końcową publikacją.

Pierwszy typ to rozbieżności wynikające z obiektywnych różnic między sytuacją Polski i Francji. Dla Francuzów, których państwo było imperium kolonialnym, prowadzącym aktywną politykę w Chinach[25], posiadanie konsula w Tianjinie było rzeczą zwyczajną. Sam Tianjin był im doskonale znany jako ważny port i „wrota do Pekinu". W Tianjinie podpisano eponimiczny traktat kończący II wojnę opiumową w 1860 roku, na mocy którego ustanowiono tam eksterytorialną francuską koncesję (istniała do 1946 roku). W 1870 roku w mieście miały miejsce największe antymisjonarskie zamieszki (tzw. masakra tianjińska), a relacje prasowe dodatkowo utrwaliły nazwę miasta w powszechnej świadomości Francuzów. Wobec zwiększającego się handlu w porcie władze chińskie ustanowiły specjalny urząd *taotai* ds. ceł[26], który stał się głównym,

24 Yves Montigny, "Un Repas en Chine", *Mon Journal*, 1/16 (1893).

25 Francja podpisała układ o otwarciu chińskich portów dla francuskich statków w następstwie I wojny opiumowej, w 1846 roku; w latach 1856–1860 uczestniczyła w II wojnie opiumowej, wspierała też imperium chińskie w walce z powstaniem Taipingów; następnie pomagała w rozwoju arsenałów i południowej floty chińskiej, by ją później zniszczyć w czasie wojny chińsko-francuskiej 1884–1885, której wynikiem było przejęcie przez Francję protektoratu nad dotychczasowym lennikiem Chin, Wietnamem.

26 *Taotai* (tłumaczone jako „naczelnik okręgu") był wysokim rangą urzędnikiem prowincjonalnym, często odpowiedzialnym za wyspecjalizowane zadania, np. za drogi wodne lub podatki solne, i koordynował je na obszarze wielu powiatów. Francuski artykuł podaje standardowe tłumaczenie: *chef de tout un district*; polski tekst nieświadomie obniża jego ważność, objaśniając, że *taotai* to „naczelnik powiatu".

lokalnym przedstawicielem Cesarstwa w kontaktach z cudzoziemcami. O ile kulturowe szczegóły posiłku mogły być egzotycznie interesujące, o tyle samo zaproszenie przez chińskiego urzędnika zagranicznych przedstawicieli na obiad było raczej elementem dyplomatycznej rutyny niż czymś nadzwyczajnym. Zwłaszcza jeśli okazją były urodziny cesarza[27] – ot, odpowiednik koktajlu w brytyjskim konsulacie z okazji czerwcowych urodzin królowej Elżbiety II. Wszystkie jednak te elementy były obce polskim odbiorcom – czy to małoletnim, czy dorosłym – i nie należały do ich sfery „normalności". Odbiór tekstu był zależny od kontekstu, w jakim znajdowali się odbiorcy. Ze względu na zrozumiałość przekazu czasami konieczne były modyfikacje.

Przekładając tekst w 1894 roku, Lewicka dokonała zmian, które częściowo zmniejszyły obcość świata przedstawionego. W miejsce obcego Tianjinu pojawił się bardziej znajomy Szanghaj; znikło określenie *yamen* na siedzibę *taotaia*, znane czytelnikom zachodnim, ale polskim – nie; zrezygnowano z nazywania Mandżurów „Tatarami" – to określenie, powszechnie używane w tekstach zachodnich, w realiach polskich potencjalnie byłoby bardzo mylące[28]; w ogóle znika rozróżnienie na Mandżurów i Chińczyków – Chiny Lewickiej zamieszkują wyłącznie Chińczycy. Przechodzimy tym samym do kolejnych typów odmienności, wynikających już z decyzji autorskiej.

Kompilacja egzotyki

Choć na stole opisanym w „Małym Światku" (i dziełach późniejszych) pozostały europejskie sztućce dla zagranicznych gości, to znikła wzmianka, że chiński gospodarz specjalnie je wypożyczył, by ułatwić życie swym gościom, jak również że postarał się dla nich o wina francuskie. Zamiast tego piją oni wódkę ryżową, zwaną „majgalo" – nakazując piętnastoletniej panience z dobrego domu[29] pić wódkę, Lewicka weszła

27 Cesarz Guangxu (pan. 1875–1908) miał urodziny 14 sierpnia, dlatego wpis z „dziennika" jest datowany na 16 sierpnia, opisując proszony lunch z dnia poprzedniego. Autor francuski uwiarygodnił swoje opowiadanie prawidłowym datowaniem. Przekład polski zmienia datę, ale też czyni ją nieistotną, bo pomija powód zaproszenia.

28 Określanie Mandżurów mianem „Tatarów" było powszechne w literaturze zachodnioeuropejskiej od XVII do XIX w. Pojawia się też w publikacjach polskich, zwłaszcza w tłumaczeniach. Niemniej w piśmie dla dzieci konieczne byłoby solidne objaśnienie – uznałbym więc ten upraszczający zabieg Lewickiej za uzasadniony.

29 To obliczenie dla Danusi. Można przyjąć, że Sabina, córka konsula, była pełnoletnia, choć ton zapisków na to nie wskazuje; ale wódka i tak niezbyt pasuje do młodej francuskiej damy.

na pedagogiczne pole minowe, kazała więc swej bohaterce tłumaczyć się, że „nie pijam nigdy wódki i nie lubię jej, tym razem chętnie połykałam jej kilka kropel po każdej obrzydliwej potrawie, ażeby zagłuszyć jej smak"[30]. Pomysł, żeby głuszyć smak chińskiej kuchni, wysoko cenionej przez większość Europejczyków, smakiem chińskiej wódki, którą z kolei cudzoziemcy uważają za wyjątkowo obrzydliwą, jest szokujący dla każdego, kto próbował obydwu[31], i demaskuje autorkę jako „kanapową orientalistkę". Z punktu widzenia analizy tekstu ważniejsze jest, że to inwencja Lewickiej: we francuskim oryginale jedzenie jest bardzo smaczne, aczkolwiek opisane są tylko dwie najbardziej wyrafinowane potrawy, ocenione jako niezbyt interesujące: zupy z jaskółczych gniazd i płetw rekina. Polski tekst jest bardziej szczegółowy, bo oprócz powyższych pojawiają się w nim

> kawałeczki mięsa w galarecie koloru brunatnego, grzyby czarne, gotowane […] jaja ugotowane na twardo i pokrajane w kostkę, kółeczka i kwadraciki, a zabarwione na kolor szafranu [...] potrawkę z kogucich głów, garnirowaną ślimakami […] pieczone gąsienice[32].

Tego menu Lewicka sama nie wymyśliła – potrawy te jadł w Majmaczynie (chiń. *Maimaicheng*[33]) George Kennan podczas podróży przez Syberię[34]. Nie ma tu miejsca ani potrzeby, by dokładnie porównywać menu – wystarczy powiedzieć, że Lewicka wybrała z książki amerykańskiego reportera najbardziej nietypowe, a najmniej apetyczne z dań, pomijając np. makaron, pieczonego prosiaka i pierożki. Kennan, choć uznał jedzenie za nazbyt obfite i ciężkostrawne, na smak nie narzekał, a nie odważył się spróbować tylko jednej potrawy, owego kurczaka ze ślimakami, które nazbyt mu przypominały robaki (nie były robakami – niczego takiego mu nie serwowano). Dania, które zjadł i skrupulatnie zanotował, są spójne z kulturowym kontekstem północnej kuchni chińskiej, nie pasują zaś do kuchni wschodniej, którą winna być raczona w Szanghaju Danusia. Wypicie dużej ilości wódki „majgalo" nie dziwi

30 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 90.

31 Zdaję sobie sprawę z istnienia miłośników chińskiej wódki *baijiu* wśród ludzi Zachodu. Ale też dawno pogodziłem się z faktem, że są rzeczy na niebie i ziemi, które przerastają moje rozumienie rzeczywistości i mogę się tylko z tym pogodzić.

32 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 86–92.

33 Dziś Altanbulag, miasto przy granicy mongolsko-rosyjskiej, koło Kiachty. W XIX w. ważny ośrodek handlu transgranicznego, od czego wzięło swoją ówczesną nazwę, która po chińsku oznacza „miasto sprzedawania i kupowania".

34 George Kennan, *Syberya*, t. II (Lwów: nakładem F. Bogdanowicza, 1892). Opis obiadu z dokładnym wyliczeniem potraw znajduje się na s. 36–42.

w przypadku podróżującego po Rosji czterdziestoletniego mężczyzny, ale niezbyt przystoi gimnazjalistce.

Już więc pierwotny tekst Lewickiej ma charakter kompilacji – oceniam, że oprócz dwóch wskazanych korzystała ona z co najmniej jeszcze dwóch innych tekstów (o uczeniu dzieci i o chińskiej świątyni domowej). Pisząc *Danusię*, użyła ich zapewne więcej i do pełnej analizy należałoby je wszystkie odszukać[35], niemniej już zebrany materiał pozwala na wstępną analizę sposobu prezentacji tematu przez autorkę. Lewicka jako doświadczona pisarka, zdawała sobie sprawę z konieczności utrzymania zainteresowania czytelnika, w szczególności młodego. Dla realizacji tego celu wybrała drogę podkreślania odmienności opisywanego bytu (czyli Chin i ich mieszkańców), zwiększania jej ładunku względem tekstów źródłowych. Był to zabieg jakościowy (wybór elementów), jak i ilościowy (nagromadzenie liczby elementów). Ten pierwszy określam egzotyzacją, drugi – kondensacją; trzecim zabiegiem jest archaizacja, owo zachowanie ahistorycznych elementów, na które zwracałem uwagę na początku tekstu i do którego jeszcze wrócę później.

Kondensat egzotyki

Najjaskrawsze przykłady kondensacji znajdziemy w utworze *Wśród dzieci...*, na co niewątpliwie miała wpływ ograniczona objętość tekstu. Podróżująca samolotem narratorka zaraz po przelocie nad Wielkim Murem widzi pola ryżowe i herbaciane, zagajniki morwowe (dla jedwabników) i bambusowe, przedzielone kanałami, po których pływały łódki z kormoranami łowiącymi ryby[36]. Jest to krajobraz Chin środkowych, 800 km na południe od Muru. Kondensację elementów najjaskrawiej widać na ilustracjach. Na jednej z nich na tle pagody, pod powiewającym arkuszem z imitacją chińskich znaków widać, ubranych w tradycyjne szaty, nauczyciela i ucznia. Pierwszy ma na piersi oznakę urzędnika cesarskiego, drugi zaś długi warkocz; obok leży miseczka z tuszem i pędzelki. Rysy ich twarzy są wybitnie „orientalne", o oczach tak skośnych, że niemal pionowych – mocno przypominają karykatury Japończyków z późniejszych o ponad dekadę amerykańskich kreskówek propagandowych z czasów II wojny światowej. Skoro już mowa o Japończykach, to rysunek przedstawienia teatralnego (s. 21) jest rozpoznawalnie wierną

35 Jeśli uznać, że jest to tekst na tyle ważny, by uzasadnić niezbędny czas i wysiłek. Przykładowo francuskiego oryginału dziennika Sabiny szukałem ponad trzy lata.

36 Lewicka, *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów*, 4–6.

imitacją japońskiego drzeworytu *ukiyo-e*, co można interpretować jako kolejną kondensację – spojenie elementów kulturowych z różnych krajów w jedną „orientalną" całość (*notabene* ilustracja do pierwszej części *Dziennika Sabiny* przedstawia dziewczynę w typowo japońskim stroju[37]).

Inna „kondensująca" ilustracja z *Wśród dzieci*…. ma za tło pagodę, dżonkę, dom i most w chińskim stylu, przedstawia zaś „typowego Chińczyka" (skośne oczy + trójkątny kapelusz + warkocz), niosącego tyczkę obwieszoną szczurami, którym z pyszczków wiszą kartki z „chińskimi znakami". Obrazek ten ukazuje „zawód nieznany nigdzie indziej [poza Chinami]"[38], tj. szczurołapa. Jest to zaskakująca konstatacja: należałoby się spodziewać, że autorka książek dla dzieci będzie znać klasyczną opowieść o fleciście z Hameln, czy to w wersji braci Grimm czy wiersza Roberta Browninga, nawet jeśli nie spotkała się osobiście z przedstawicielami tego zawodu lub nie śledziła współczesnej sobie poezji polskiej lub nowinek na angielskim rynku książek dla dzieci[39]. Nawet tyczka ze szczurami nie jest szczególnie egzotyczna – można ją obejrzeć np. na rysunku *Szczurołapa* z 1836 roku (aczkolwiek szczury Norblina nie mają zapisanych karteczek w pyszczkach)[40]. A może ten szczurołap to dalekie echo chińskiego handlarza szczurzym mięsem, o którym Lewicka mogła czytać jako nastolatka[41]?

Egzotyzacja

Już pobieżna analiza sceny posiłku pokazała, jak Lewicka wybierała co dziwniejsze elementy z różnych tekstów, by pokazać odmienność Chin. Ten zabieg nazywam egzotyzacją, a „nieznanego poza Chinami szczurołapa" wspomniałem jako przykład, jak zapędziła się autorka w poszukiwaniu odmienności. Bo Chiny mają właśnie być odmienne: to „świat na opak", jak wprost stwierdza przewodnik, Polak wychowany w Chinach, odpowiadając na pytanie Danusi, czemu Jangcy, niosącą tyle mułu, że na barwi morze na żółto, nazywa się „Rzeką Niebieską".

37 Lewicka, „Uczta w chińskim domu…", *Mały Światek*, 13 (1894).

38 Lewicka, *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów*, 10.

39 Por. Władysław Sebyła, *Pieśni szczurołapa* (Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka, 1930); z kolei od 1920 roku ukazywały się książki o Doktorze Dolittle, którego przyjacielem jest szczurołap Mateusz Mugg (pierwsze polskie wydanie ukazało się już po śmierci Lewickiej).

40 Jan Piotr Norblin, [*Szczurołap*], 1836, akwaforta, 10,1 × 4 cm, https://polona.pl/item-view/9ef259e5-d027-4a77-914a-2496c0292086?page=0 (dostęp: 10.09.2024).

41 „Kramarz handlujący szczurami w Chinach", *Przyjaciel Dzieci* 9/54 (1869): 9.

Jest to interesujący przykład fałszywej odmienności i sprzeczności nazw: żaden Chińczyk Jangcy nie nazywał „Rzeką Niebieską" – jest to wymysł całkowicie europejski[42].

Wątek odmienności rozwinięty jest na końcowych stronach *Danusi*:

> Zwyczaje chińskie są częstokroć wręcz przeciwne naszym zwyczajom. My przy powitaniu ściskamy przyjaciół za ręce. Chińczycy wstrząsają zaciśnięte pięści, co u nas oznacza groźbę. Nasze kobiety, wychodząc z domu, okrywają głowy. Chinka wychodzi z gołą głową. U nas mężczyźni odkrywają głowy na znak uszanowania. Chińczycy na dowód grzeczności nakrywają głowy kapeluszami lub czapkami. My czytamy książki z lewej strony w prawą. Chińczycy z prawej ku lewej. Tytuły oprawnych książek wypisujemy na grzbietach na wierzchniej okładce. Chińczycy w tyle okładki[43]. Nasze pismo tworzy linje poziome, ich linje pionowe[44].

Takich przykładów w rozdziale szóstym są jeszcze trzy strony. Pozbawione objaśnienia i kontekstu kulturowego nie są pomocne w zrozumieniu Chińczyków i ich obyczajów, bo czytelnik nie dostaje informacji, dlaczego Chińczycy się tak zachowują.

Jeśli odwołać się do klasycznej pozycji Saida[45], taki podkreślający różnice opis miałby służyć przede wszystkim – przez kontrast i negację – definiowaniu „nas, Europejczyków". Kontrasty te miały podtrzymywać mit o wyższości białego człowieka (w orientalistycznym dyskursie człowiek Wschodu jest z reguły leniwy, niegodny zaufania, pozbawiony duchowości, barbarzyński i seksualnie zdeprawowany[46]). Tych aspektów negatywnych – zwłaszcza seksualnych deprawacji – nie znajdziemy w przedwojennej książce „dla grzecznych dzieci"[47]. Jeszcze raz podkreślić

42 Europejczycy równocześnie błędnie odczytali chińskie ideogramy, podstawiając znaczenie znaku *qing* „niebieski" do znaku *qing* „czysty, przeźroczysty" i czuli potrzebę „zrównoważenia" Rzeki Żółtej jakimś innym kolorem. Ze względu na brak jakiegokolwiek związku z oryginalnymi nazwami Jangcy, określenie to wyszło z użycia z końcem XIX w. – przynajmniej w krajach, które miały realny kontakt z Chinami.

43 Chińczycy pisali nie tylko w kolumnach pionowych, lecz także (kolumnami) od prawej do lewej, czyli nie tyle podpisywali książki w tyle okładki, ile ich wierzchnia okładka wypadała po przeciwnej stronie niż u ludów piszących od lewej do prawej. Ciekawe, czy Lewicka napisałaby, że Żydzi podpisują swoje książki na ostatniej stronie, czy powiedziałaby, że podobnie jak „my" na pierwszej, tylko liczą z drugiej strony.

44 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 116.

45 Edward Said, *Orientalizm* (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2005).

46 Tony Schirato, "The Narrative of Orientalism", *Southeast Asian Journal of Social Science* 22 (1994), 46.

47 Sądzę, że bezpiecznie można założyć, że docelowymi czytelnikami książek Lewickiej były dzieci klas wyższych i średnich.

należy, że Lewicka stara się ukazywać odmienności, nie zaś wady, traktować Chińczyków jako różnych, ale nie gorszych – jej postawa jest pod tym względem bardzo nowoczesna. Ma się jednak wrażenie, że w wielu miejscach podkreślanie odmienności, a nie gorszości, trąci „poprawnością polityczną" i ogranicza się do deklaracji. Odmienność przyjmuje formę nienormalności, szokowania innością, jak w scenie na targu, gdzie klienci kupują pieski na obiad oraz z zachwytem spożywają nieczyszczone kurze jelita („Tłuste takie wnętrzności to jeszcze większy przysmak aniżeli młody psiak, gąsienica lub «trepang» – suszone strzykwy!"[48]), a kwintesencją tej „nienormalnej odmienności" jest omawiana już scena obiadu.

Chińczycy Lewickiej to modelowi Obcy, budzący – jak tę kategorię elegancko przeanalizował Zbigniew Benedyktowicz – równocześnie fascynację i obrzydzenie, zainteresowanie i niechęć, to niewierni barbarzyńcy, a zarazem mędrcy i magowie. Benedyktowicz zwraca też uwagę, że w kulturze współczesnej Obcy należą bardziej do sfery *fascinosum* niż (jak niegdyś) *numinosum*[49] i tak też traktuje ich Lewicka (przykładowo jej uwagi o religiach Chin mają charakter reportażowo-encyklopedyczny i ani Chińczycy, ani ich bogowie i kulty nie budzą grozy i boskiego lęku).

Problem nienowoczesności

Powyższe zabiegi – kondensacja i egzotyzacja – są niewątpliwie zastosowane świadomie, dokonane zmiany i wybory były własną decyzją autorki (przy czym nie twierdzę, że Lewicka dokonywała w pełni wewnętrznie zwerbalizowanego postanowienia „teraz będę egzotyzować"!). Bardziej problematyczna jest kwestia ahistoryczności, stanowiąca trzeci typ różnic między dziełami oryginalnymi a wersją polską.

Chiny z „Małego Światka" roku 1894 roku są spójne z rzeczywistością końca epoki Qing, późnodziewiętnastowiecznych Chin. Ta sama rzeczywistość, opisywana 40 lat później przez Danusię, jest już ahistoryczna i przez to błędna. Nie chodzi tu o potępienie Lewickiej i udowodnienie jej autoplagiatu – być może przyciśnięta życiową koniecznością, uprawiała „recykling" starych tekstów i starała się odzyskać pieniądze, włożone niegdyś w „Mały Światek". Istotne jest natomiast, że w swojej działalności popularyzatorskiej wykazała się daleko idącą obojętnością na zmiany

48 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 67.

49 Zbigniew Benedyktowicz, *Portrety „obcego": od stereotypu do symbolu* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000).

zachodzące w Chinach. Dlatego to w 1930 roku syn wysokiego rangą urzędnika nie chodzi do nowoczesnej szkoły w zachodnim stylu, ucząc się francuskiego, matematyki i chemii, lecz pod kierunkiem konfucjańskiego uczonego uczy się o „pięciu żywiołach i o pięciu cnotach […] o sześciu gatunkach zbóż”[50]. Niezamierzoną ironią jest fakt, że Lewicka, „normalizując” tekst dla Polaków, umieściła akcję w Szanghaju, najbardziej międzynarodowym mieście Chin, gdzie wpływy zachodniego szkolnictwa były największe.

Taką samą niedbałością i obojętnością na stan faktyczny wykazały się dwa różne wydawnictwa, publikujące jej książki w odstępie pięciu lat. Autora opisującego w 1925 roku w poważny, nieironiczny sposób współczesną sobie Polskę jako kraj podzielony między zaborców, wyrzucono by za drzwi redakcji; gdyby pięć lat później snuł on barwne opowieści o obyczajach na dworze cara panującego w Sankt-Petersburgu w 1930 roku – zostałby wyśmiany. Lewicka głosząca analogiczne tezy o Chinach trafiła zaś na listę książek zalecanych dla szkół. Od autorki przez redakcje aż po ministerstwo – wszyscy wykazali się zgodną niekompetencją.

Nie było (prawdopodobnie) celem wydawców rozpowszechnianie błędnych wieści o Chinach[51]; pracujący nad książkami popadli raczej w koleje stereotypowego myślenia o Chinach jako „wiecznych i niezmiennych”, popełniając typowy błąd „orientalistyczny”, według którego chińska „niezmienność” była wariantem charakterystycznych dla Orientu zacofania, irracjonalności i stagnacji, opierających się na fundamencie despotyzmu i tradycji[52], a przed którą to „niezmiennością” przestrzegał już John Stuart Mill[53]. Można wybaczyć skromnej popularyzatorce, skoro tak wpływowy historyk jak Leopold Ranke zakwalifikował Chiny do „narodów wieczystej stagnacji”, a Georg Wilhelm Hegel odmówił im prawa do prawdziwej historii, albowiem nic się w nich od tysiącleci nie zmieniało[54].

Według samej Lewickiej Chiny się nie zmieniają, „do dziś dnia zachowało się u nich wiele dawnych zwyczajów i obyczajów” a to dlatego, że „owym sławnym murem Chińczycy […] oddzielili się od reszty świata

50 Lewicka, *Danusia i Chińczycy*, 103.

51 Zgodnie z regułą tzw. brzytwy Hanlona („nie przypisuj złośliwości czynom, które łatwiej można wyjaśnić głupotą”) nie sugeruję multiinstytucjonalnej antychińskiej konspiracji.

52 Bryan S. Turner, *Orientalism, postmodernism, and globalism* (London–New York: Routledge, 1994), 96–97.

53 *Ibidem*, 27.

54 Wolfgang Franke, *China and the West* (Columbia: University of South Carolina Press, 1967), 142.

[…] i oddzielili się tak dobrze, tak nic z siebie nie dali obcym, nic sobie nie przyswoili"[55]. Równocześnie na następnej stronie autorka pisze, że „Chiny, to ojczyzna herbaty, jedwabiu, ryżu"[56], ignorując oczywistą sprzeczność tych stwierdzeń. Co ciekawe, ani w *Danusi*, ani we *Wśród dzieci*…. nie wspomina np. o tzw. czterech wielkich wynalazkach (prochu strzelniczym, druku, papierze i kompasie), które wywarły kolosalny wpływ na historię świata – wynika to z zapomnienia, czy tym razem sprzeczność ze stwierdzeniem, że „Chińczycy nic z siebie obcym nie dali" byłaby nazbyt rażąca? O chińskim pochodzeniu papieru i kompasu wspomina w innej swej książce, dodając wszakże fałszywe informacje, jakoby to Marco Polo przywiózł do Europy kompas, a Japończycy byli „współwynalazcami" papieru[57].

Lewicka nie dokonała jednak prostego przepisania – pewne elementy się zmieniają: w 1894 roku córka odwiedzanego mandaryna ma skrępowane stopy – a choć bohaterki późniejszych książek spotykają kobiety ze skrępowanymi stopami, to zaznaczone jest, że „barbarzyński ten zwyczaj wychodzi z użycia" (faktycznie w 1912 roku oficjalnie zakazano krępowania stóp, choć nie wszędzie prawo było egzekwowane). Po Szanghaju Danusi jeżdżą „elektryczne autobusy", których w XIX w. nie było – choć nie były też nowością, pierwszą linię tramwajową uruchomiono tam w 1908 roku, dwie dekady przed akcją powieści; są w nim murowane, w europejskim stylu domy, ale to właściwie komplet zmian: poza tym jej Chiny są nowoczesnością nietknięte. Pisząc rozdział o Japonii do *Wśród dzieci*…, skomentowała, że w „[…] Nagasaki już zatarło się dużo cech pierwotnej Japonji. Anglicy, Francuzi, Niemcy, których tu pełno, pobudowali sobie domy, gmachy urzędowe, hotele, jeżdżą samochodami, powozami i nadali miastu cechę jakiejś dziwnej mieszaniny"[58] – Szanghaj, równie, jeśli nie bardziej jak Nagasaki międzynarodowy, takiego komentarza się nie doczekał. Lewicka sprawdziła adres polskiego poselstwa, choć nie upewniła się w jakim państwie było akredytowane – słowem nie wspomina o obaleniu cesarstwa w 1911 roku i o Republice Chińskiej. Może nie czytywała nowoczesnych romansów – jak *Za chińskim murem* Ferdynanda Ossendowskiego, w którym mieszanie się pochodzącej

55 Lewicka, „Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów", 4.

56 *Ibidem*, 5.

57 Anna Lewicka, *O wynalazkach z przed lat tysięcy i najnowszej doby* (Warszawa: K. Wojnar, 1925).

58 Lewicka, *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów*, 54.

z Zachodu nowoczesności i chińskiej tradycji tworzy tło akcji, a zjadliwe komentarze o rewolucji nie pozwalają zapomnieć, że miała miejsce[59].

Można postawić pytanie: na ile ahistorycyzm Lewickiej jest świadomym zabiegiem? Mogła go łatwo uniknąć metodą prostego zabiegu redakcyjnego: umieszczając akcję swoich książek w przeszłości. Mogła też wprowadzić kilka komentarzy o chińskiej współczesności, ale powiedzieć, że stare obyczaje, takie jak opisane, wciąż utrzymują się w wielu regionach kraju – podkreślając w ten sposób konserwatyzm Chińczyków. Brak tego typu zabiegów świadczyć może o zwykłej nieoględności redakcyjnej lub o bezwiednym uleganiu mitowi o „niezmienności Chin". Nawet jeśli ocenę Kleinera co do „fenomenalnego talentu redaktorskiego" Lewickiej uznać za przesadną (choć nie ma ku temu podstaw), to trudno zlekceważyć pięćdziesiąt lat (!) redaktorskiego doświadczenia. Niedbałość należy więc odrzucić, pozostaje zatem mit. Mit bardzo potężny, któremu ulegali i który aktywnie współtworzyli zachodni badacze tego kraju przez kilka stuleci. Mit, który Lewicka zaszczepiała kolejnemu pokoleniu młodych czytelników…

To studium przypadku jest częścią szerszego projektu opisu, jak silnie na współczesny obraz Chin wpływają stereotypy stworzone przez masowe media w XIX w. Społeczeństwo polskie tego okresu nie tylko nie uczestniczyło w kolonialno-imperialnym projekcie poznawania Azji Wschodniej, ale samo było podówczas skolonizowane. Jego ciekawość świata zaspokajały tłumaczenia, nierzadko wielokrotne. Kompilacja Lewickiej nie jest żadnym wyjątkiem – a odkrywanie jej źródeł wiele mówi o sposobach opisywania Azji Wschodniej dla większych i mniejszych polskich czytelników.

Bibliografia

Książki i monografie

Benedyktowicz Zbigniew, *Portrety „obcego": od stereotypu do symbolu* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000).

Ceranka Paweł, Szczepanik Krzysztof, Zdanowski Jan (red.), *Placówki dyplomatyczne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1945. Informator archiwalny* (Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2022).

Dunin Janusz, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991).

59 Ferdynand Ossendowski, *Za chińskim murem* (Warszawa: Feliks Gadomski, 1924).

Franke Wolfgang, *China and the West* (Columbia: University of South Carolina Press, 1967).
Gerbault Alain, *Sam przez Atlantyk*, przeł. Stefania Okołów-Podhorska, Biblioteka Dzieł Wyborowych 2 (Warszawa: Księgarnia Biblioteki Dzieł Wyborowych, 1925).
Ho Pui-yin, *Weathering the storm* (Hong Kong: Hong Kong University Press, 2003).
Karpowicz Stanisław, Szycówna Aniela, *Nasza literatura dla młodzieży* (Warszawa: Księgarnia Naukowa, 1904).
Kennan George, *Syberya*, przeł. Florian Bogdanowicz, t. II (Lwów: nakładem tłumacza, 1892).
Komisja Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży Szkolnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, *Spis Książek Poleconych do Bibljotek Szkolnych przez Komisję Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży Szkolnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach od 1923 do 1928* (Warszawa: Książnica-Atlas T. N. S. Ś. i W, 1929).
Króliński Kazimierz, *O książce dziecka* (Stanisławów: Księgarnia Romana Jasielskiego, 1927).
Kuliczkowska Krystyna, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918. Zarys monograficzny: materiały (1912–1986)* (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1983).
Lewicka Anna, *Danusia i chińczycy*, Biblioteka Książek Błękitnych 130 (Warszawa: Polska Zjednoczona, 1932).
Lewicka Anna, *O wynalazkach z przed lat tysięcy i najnowszej doby* (Warszawa: K. Wojnar, 1925).
Lewicka Anna, *Oyuki sierota japońska* (Lwów: Księgarnia Naukowa, 1925).
Lewicka Anna, *Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów* (Lwów: Spółka Narodowa Odrodzenie, 1927).
Ossendowski Ferdynand, *Za chińskim murem* (Warszawa: Feliks Gadomski, 1924).
Polskie książki dla dzieci i młodzieży: katalog historyczny rozumowany: praca zbiorowa (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1931).
Said Edward W., *Orientalizm*, przeł. Monika Wyrwas-Wiśniewska (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2005).
Sebyła Władysław, *Pieśni szczurołapa* (Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka, 1930).
Turner Bryan S., *Orientalism, postmodernism, and globalism* (London–New York: Routledge, 1994).

Czasopisma

Jarowiecki Jerzy, „Prasa we Lwowie w okresie Dwudziestolecia Międzywojennego: (wprowadzenie do tematu)", *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 32/4 (1993): 41–56.
Kleiner Juliusz, „Redaktorka «Małego Światka» i jej książka o polskim morzu (Anna Lewicka)", *Kurier Warszawski*, R. 111, 354 (1931): 5.

„Kramarz handlujący szczurami w Chinach", *Przyjaciel Dzieci* 9/54 (1869): 9.
Lewicka, Anna, „Uczta w chińskim domu (urywek z dziennika Sabiny *** córki konsula francuskiego w Chinach)". *Mały Światek* VII/12 (1894): 96–97.
Lewicka, Anna, „Uczta w chińskim domu (urywek z dziennika Sabiny *** córki konsula francuskiego w Chinach)". *Mały Światek* VII/13 (1894): 101–102.
Lewicka, Anna, „Uczta w chińskim domu (urywek z dziennika Sabiny *** córki konsula francuskiego w Chinach)". *Mały Światek* VII/14 (1894): 112–113.
Lewicka, Anna, „Uczta w chińskim domu (urywek z dziennika Sabiny *** córki konsula francuskiego w Chinach)". *Mały Światek* VII/15 (1894): 119–120.
Lewicka, Anna, „Uczta w chińskim domu (urywek z dziennika Sabiny *** córki konsula francuskiego w Chinach)". *Mały Światek* VII/16 (1894): 124–125.
Montigny Yvan, „Un Repas en Chine". *Mon Journal* 1/16 (1893): 245–250.
Schirato Tony, „The Narrative of Orientalism". *Southeast Asian Journal of Social Science* 22 (1994): 44–52.
Woźniakowski Krzysztof, „Galician Periodicals for Children and Adolescents… in the Time of Positivism", *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 15 (2017): 195–220.

Rozdziały w monografiach

Landau, Irena, „Anna z Lewickich Lewicka". W *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, T. XVII (Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1972), 222–223.

Netografia

Norblin Jan Piotr, [*Szczurołap*]. 1836. Akwaforta, 10,1 × 4 cm, https://polona.pl/item-view/9ef259e5-d027-4a77-914a-2496c0292086?page=0 (dostęp: 10.09.2024).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 329–346
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.18

Grzegorz Kucharczyk
ORCID: 0000-0002-3046-7555
Instytut Historii PAN

Niemcy wobec Europy Środkowej na przestrzeni XVIII–XX wieku. Zarys problematyki

Germany and Its Relations with Central Europe in the 18th-20th Centuries: An Overview of the Key Issues

Abstrakt

Artykuł przedstawia zarys historii stosunku Niemiec do Europy Środkowej od XVIII wieku po koniec wieku XX. Należy podkreślić, że od samego początku (tj. od epoki oświecenia) na relację tą wpływały dwa najważniejsze czynniki: prymat *Realpolitik* ukształtowany przez egoistyczną politykę Prus, a od 1871 roku Rzeszy Niemieckiej wobec Europy Środkowej oraz przez niemiecką (pruską) kulturę polityczną akcentującą „kulturową misję" Niemiec w tej części Starego Kontynentu. Jak podkreśla się w artykule, to ostatnie stanowisko jest charakterystyczne dla niemieckich elit politycznych i intelektualnych aż do końca dwudziestego wieku. Zadaniem badawczym jest zweryfikowanie, do jakiego stopnia te dwa czynniki wpływają również obecnie na politykę Niemieć wobec Europy Środkowej.

Słowa klucze: Europa Środkowa, Mitteleuropa, niemiecka kultura polityczna

Abstract

The article presents an outline of history of Germany's approach towards the Central Europe since the eighteenth century. It is to be pointed out that this attitude from the very beginning (i. e. since the Enlightenment) was determined by two factors: primate of Realpolitik dictated by the egoistic policy of Prussia and since 1871 of the German Reich towards the Central Europe which led e.g. to „negative Polish policy" and the German (Prussian) political culture which emphasized „cultural mission of the Germans" in this region of Europe. This stance, as the article stresses, was articulated by German political and intellectual elites till the twentieth century. It is to be examined whether such an approach reamains an influential factor nowadays, as far as the German policy and the German political culture are concerned.

Keywords: Central Europe, Mitteleuropa, German political culture

W niniejszym tekście Europa Środkowa jest rozumiana jako obszar zajmowany przez przedrozbiorową Rzeczpospolitą oraz terytoria należące do Korony św. Wacława oraz Korony św. Stefana, które po zakończeniu panowania dynastii jagiellońskiej w Czechach i na Węgrzech (1526) dostały się pod panowanie dynastii Habsburgów, a do pierwszej połowy XVIII wieku były częścią Porty Ottomańskiej (większa część Węgier). Europa Środkowa jest więc tutaj rozpatrywana jako obszar między Bałtykiem, Morzem Czarnym a Adriatykiem.

Ekspansja turecka w Europie była pierwszym ciosem zadanym samodzielności politycznej tak rozumianej Europy Środkowej. Klęska Węgier w bitwie pod Mohaczem (1526) i śmierć ostatniego Jagiellona na tronie węgierskim i czeskim Ludwika Jagiellończyka oznaczała koniec Korony św. Stefana i Korony św. Wacława jako odrębnych bytów politycznych. Wejście w obręb monarchii Habsburgów oraz turecka dominacja były tego militarnym, politycznym i ustrojowym wyrazem.

Druga odsłona rewolucji geopolitycznej, która ostatecznie oddała Europę Środkową pod panowanie agresywnych imperiów, nastąpiła pod koniec XVIII wieku i związana była ze zniszczeniem Rzeczypospolitej w wyniku rozbiorów. W tym akcie wzięły udział dwa państwa rządzone przez niemieckie dynastie: Prusy Hohenzollernów oraz Austria Habsburgów. Oczywiście nic bez zgody Rosji Katarzyny II (*de domo* von Anhalt-Zerbst) nie mogło się tutaj wydarzyć, ale to przecież usilne namowy króla Prus Fryderyka II do przeprowadzenia rozbioru Polski wysyłane

już od lat sześćdziesiątych XVIII wieku pod adresem rosyjskiej carycy były jednym z czynników, które ostatecznie przechyliły w 1772 roku nad Newą szalę w stronę decyzji o rozbiorze[1].

Udział Berlina i Wiednia w rozbiorach Polski był współuczestniczeniem tych dwóch niemieckich monarchii w ostatecznym zniknięciu Europy Środkowej jako przestrzeni wolnej od imperialnej dominacji. Dominującą pozycję w tej części Starego Kontynentu nie zajęły jednak ani Prusy, ani Austria, ale Rosja. Imperium Romanowów od czasu Wielkiej Wojny Północnej (1700–1721) kosztem Szwecji i Polski systematycznie umacniało swoją pozycję w roli hegemona środkowoeuropejskiego. Jako partner wspomagający w tym dziele służyła Rosji monarchia pruska, która wspólnie z Petersburgiem dokładała starań, by utrzymać Rzeczpospolitą w ustrojowym bezwładzie (por. cykliczne uzgodnienia prusko-rosyjskie, do których dołączała również Austria, by bronić „starożytnych polskich wolności"). Słaba Polska była zaś warunkiem *sine qua non* zarówno rosyjskiej dominacji nad Europą Środkową, jak i mocarstwowego statusu Prus.

Rosyjską dominację nad tym regionem Starego Kontynentu potwierdziły ustalenia kongresu wiedeńskiego (1814/1815). Ten stan rzeczy utrzymał się właściwie do powstania w 1871 roku Rzeszy Niemieckiej, które było kolejną odsłoną geopolitycznej rewolucji warunkowanej jej wcześniejszą fazą zakończoną w 1795 roku. Bez zniszczenia państwa polskiego Prusy nie byłyby w stanie przeprowadzić w drugiej połowie XIX wieku akcji zjednoczeniowej, której finałem była proklamacja w Wersalu 18 stycznia 1871 roku króla Prus Wilhelma I Hohenzollerna jako cesarza niemieckiego (*deutscher Kaiser*).

Krótko po powstaniu Rzeszy Niemieckiej jej twórca i pierwszy kanclerz Otto von Bismarck otwarcie zadeklarował, że zjednoczone Niemcy są „nasyconym mocarstwem" (*eine saturierte Macht*)[2]. W okresie wojny rosyjsko-tureckiej (1877–1878) publicznie oświadczył, że „Bałkany nie są warte kości nawet jednego pomorskiego grenadiera"[3]. Aż do dymisji w 1890 roku „żelazny kanclerz" pozostał wierny swojemu politycznemu *credo*, które głosiło, że filarem polityki Berlina w Europie Środkowej

1 Wyczerpująca analiza roli Prus w pierwszym rozbiorze Polski i decydującej roli Rosji w Dorota Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771* (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2022).

2 Volker Ullrich, *Die nervöse Grossmacht 1871–1918. Aufstieg und Untergang des deutschen Kaiserreichs* (Frankfurt am Main: Fischer, 2014), 83.

3 Szerzej na ten temat zob. Jonathan Steinberg, *Bismarck. Magier der Macht* (Berlin: Ullstein Taschenbuch Verlag, 2015), 487–490.

jest utrzymywanie jak najdłużej możliwie najlepszych relacji z Rosją[4]. A najpewniejszym spoiwem tej prusko/niemiecko-rosyjskiej wspólnoty interesów w naszej części Starego Kontynentu jest podtrzymywanie wspólnej „negatywnej polityki" wobec Polski, co w dziewiętnastowiecznych realiach geopolitycznych oznaczało dokładanie wszelkich starań, by utrzymać rozbiorowe *status quo* na ziemiach polskich.

Taka była pruska *Staatsräson*, która jeszcze przed Bismarckiem kazała Prusom współdziałać z Rosją (dyskretnie, ale skutecznie) w tłumieniu powstania listopadowego. Bismarck obejmował w 1862 roku stanowisko szefa pruskiego rządu pełen niepokoju wobec tolerowania przez cara Aleksandra II politycznych planów margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, których celem był powrót do autonomicznego statusu Królestwa Polskiego. W ocenie pruskiego premiera byłoby to śmiertelne zagrożenie nie tylko dla mocarstwowego statusu Prus, ale w ogóle dla istnienia państwa pruskiego[5]. Wybuch powstania styczniowego stał się dlań okazją, by raz jeszcze zademonstrować gotowość Berlina do podejmowania wraz z Rosją „negatywnej polityki" wobec sprawy polskiej, co znalazło swój polityczny wyraz w tzw. konwencji Alvenslebena z lutego 1863 roku. Potwierdzała ona gotowość Prus do służenia pomocą w tłumieniu przez Rosję polskiej insurekcji w zaborze rosyjskim[6].

Dziewiętnaste stulecie nie tylko było świadkiem „wstrzemięźliwej" polityki Berlina wobec Europy Środkowej (innym jej świadectwem była pruska neutralność podczas wojny krymskiej 1853–1856). Oficjalny polityczny świat nad Sprewą to jedno, świat niemieckiej myśli politycznej – to drugie. W tym ostatnim kontekście warto zwrócić uwagę na upowszechniającą się w dziewiętnastowiecznej kulturze niemieckiej (nie tylko politycznej) narrację głoszącą wyższość niemieckiej kultury nad rozmaitymi narodami Europy Środkowej; regionu, który był postrzegany w tamtej epoce przez niemieckich pisarzy politycznych i historyków jako swego rodzaju pustynia cywilizacyjna, czekająca na swojego gospodarza (czytaj: niemieckiego Kulturtregera)[7].

Można przywołać tutaj twórczość Leopolda von Rankego, jednego z najwybitniejszych niemieckich historyków XIX wieku, uważanego za

4 Konrad Canis, *Von Bismarck zur Weltpolitik. Deutsche Außenpolitik 1890 bis 1902* (Berlin: Akademie Verlag, 1999), 23.

5 Józef Feldman, *Bismarck a Polska* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 225–235.

6 *Ibidem*, 250–253.

7 Christoph Kienemann, *Der koloniale Blick gen Osten. Osteuropa im Diskurs des Deutschen Kaiserreiches von 1871* (Paderborn: Ferdinand Schöningh, BrillDeutschland, 2019).

twórcę tzw. pruskiej szkoły historiograficznej. Dzieje Europy traktował on przede wszystkim jako historię ludów germańskich i romańskich. To, co pozostawało poza tą sferą (np. fakt zaistnienia pod koniec XIV wieku unii polsko-litewskiej, która na stulecia zmieniła układ sił w Europie Środkowej), było z jego punktu widzenia zupełnie marginalne[8].

Karierę w krajach niemieckich zrobiły wprowadzone przez Rankego kategorie „narodów historycznych" (Francuzi, Niemcy, Anglicy) oraz „narodów niehistorycznych"[9]. W grupie tych ostatnich niemiecki historyk umieszczał *in gremio* wszystkie narody Europy Środkowej. Do tej typologii odwoływali się Georg Wilhelm Hegel oraz twórcy „socjalizmu naukowego" Karol Marks i Fryderyk Engels. Ci ostatni typologię Rankego uzupełnili o „narody reakcyjne" i „narody rewolucyjne". Te pierwsze to przede wszystkim narody środkowoeuropejskie. W tym kontekście pisano w 1848 roku na łamach redagowanej przez Marksa i Engelsa „Neue Rheinische Zeitung" o „małych narodach i narodzikach słowiańskich". Chodziło tutaj przede wszystkim o Chorwatów, Czechów i Słowaków, którzy w latach 1848–1849 nie dość energicznie wsparły sprawę rewolucji w monarchii Habsburgów albo – jak Chorwaci – czynnie wsparły kontrrewolucję. Z tak charakterystycznym dla twórców ideologii komunistycznej „olimpijsko obojętnym stosunkiem do ludzkich cierpień" (A. Walicki)[10] pisano na łamach „Neue Rheinische Zeitung" o tym, że „najbliższa wojna światowa zmiecie z powierzchni ziemi nie tylko reakcyjne klasy i dynastie, lecz również całe reakcyjne narody. A to jest także postęp"[11].

Sposób widzenia Europy Środkowej jako regionu „poza historią", czekającego na ucywilizowanie przez „niemiecki naród kulturowy" (*deutsches Kulturvolk*), był wyraźnie artykułowany przez reprezentantów liberalnej większości w niemieckim Zgromadzeniu Narodowym obradującym we Frankfurcie nad Menem w okresie Wiosny Ludów (1848–1849). W czasie debat toczonych w parlamencie frankfurckim bardzo mocno wybrzmiewało przekonanie (nie tylko przy okazji *Polendebatte* z lipca

8 Grzegorz Labuda, *Słowianie w historiografii niemieckiej XIX wieku*, w Gerard Labuda, *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości* (Poznań: Instytut Historii UAM, 1996), 133–134.

9 Grzegorz Labuda, *Polen und polnisch-preussische Beziehungen im historiographischen Werk Leopold von Rankes*, w *ibidem*, 374.

10 Andrzej Walicki, *Marksizm i skok do Królestwa Wolności. Dzieje komunistycznej utopii* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996), 157.

11 *Ibidem*, 151. Trafnie A. Walicki określa te słowa jako „zachętę do ludobójstwa" (*ibidem*). Szerzej na temat spojrzenia Marksa i Engelsa na los „historycznych" i „niehistorycznych" narodów zob. ibidem, 150–163.

1848 roku) o tym, że Niemcy mają do spełnienia „kulturową misję" wobec narodów środkowoeuropejskich, przede wszystkim słowiańskich[12].

Okres Wiosny Ludów przyniósł również takie projekty politycznego „urządzenia" Europy Środkowej, które z jednej strony wychodziły ze strony liberalnej większości parlamentu frankfurckiego i były odpowiedzią na antyrosyjskie nastroje dominujące wówczas wśród różnych odcieni niemieckiego liberalizmu[13], a z drugiej były wysuwane przez obrońców politycznego *status quo* w krajach niemieckich. Do pierwszej kategorii należy zaliczyć pojawiającą się w toku obrad niemieckiego Zgromadzenia Narodowego tzw. wielkoniemiecką koncepcję zjednoczenia Niemiec, która uwzględniała w obrębie przyszłej Rzeszy również ziemie austriackie[14].

Jeszcze dalej szedł projekt austriackiego kanclerza ks. Felixa Schwarzenberga, który przewidywał stworzenie Rzeszy obejmującej wszystkie państwa Związku Niemieckiego (powstałego w wyniku obrad kongresu wiedeńskiego) oraz całość monarchii Habsburgów, a więc również Galicję i Węgry. Kierownik austriackiej polityki zagranicznej od początku jednak traktował ten projekt jako wybieg taktyczny, mający służyć „przelicytowaniu", a tak naprawdę storpedowaniu projektów zjednoczeniowych omawianych w parlamencie frankfurckim[15]. Schwarzenberg miał również świadomość, że żadne z mocarstw europejskich – poczynając od Rosji Mikołaja I, najpewniejszego sojusznika Austrii w staraniach do powrotu do przedrewolucyjnego *status quo* w krajach niemieckich – nie zaakceptowałoby powstania w Europie Środkowej, od Bałtyku i Morza Północnego, po Adriatyk i Morze Czarne, jednolitego tworu państwowego[16].

Okres Wiosny Ludów można potraktować jako pierwszą próbę sformułowania przez niemieckie elity politycznej koncepcji Mitteleuropy *avant la lettre*. Jej narodziny związane są bowiem z latami pierwszej

12 Klaus Thörner, *„Der ganze Südosten ist unser Hinterland". Deutsche Südosteuropapläne von 1840 bis 1945* (Freiburg im Breisgau: Ça-ira-Verlag, 2008), 61–65.

13 *Ibidem*, 65.

14 Anselm Doering-Manteuffel, *Die deutsche Frage und das europäische Staatensystem 1815–1871* (München: Oldenbourg, 1993), 24–31.

15 Michael Dendarsky, *Habsburg zwischen Preußen und Deutschland. Österreichs politisches und wirtschaftliches Interesse am Deutschen Bund*, w Helmut Rumpler (red.), *Deutscher Bund und deutsche Frage 1815–1866. Europäische Ordnung, deutsche Politik und gesellschaftlicher Wandel im Zeitalter der bürgerlich-nationalen Emanzipation* (Wien–München, Oldenbourg, 1990), 305–307.

16 Anselm Doering-Manteuffel, *Der Ordnungszwang des Staatensystems: Zu den Mitteleuropa-Konzepten in der österreichisch-preußischen Rivalität 1849–1851*, w Adolf M Birke, Günther Heydemann (red.), *Die Herausforderung des europäischen Staatensystems. Nationale Ideologie und staatliches Interesse zwischen Restauration und Imperialismus* (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 1989), 129–131.

wojny światowej i opublikowaną w 1915 roku książką Friedricha Naumanna *Mitteleuropa*. Od jej tytułu pochodzi nazwa całego planu ustanowienia niemieckiej dominacji w Europie Środkowej. Należy jednak wspomnieć, że już na przełomie XIX i XX wieku o tak rozumianej „Mitteleuropie" mówiono w niemieckich sferach przemysłowych i handlowych, politycznie afiliowanych przede wszystkim przy środowiskach narodowo-liberalnych oraz konserwatywnych, które zorientowane były na rozwijanie swojej działalności na kierunku bałkańskim[17]. Było to ściśle związane z aktywizacją polityki wilhelmińskich Niemiec na tym kierunku (por. inicjatywę budowy magistrali kolejowej Berlin – Bagdad). W Rzeszy Niemieckiej wkraczającej na ścieżkę Weltpolitik wstrzemięźliwa postawa Bismarcka w odniesieniu do niemieckiej obecności w Europie Środkowej stawała się coraz mniej aktualna i coraz mniej zrozumiała.

Główna teza książki Naumanna brzmiała: Wielka Wojna wygenerowała taką lawinę zmian w Europie Środkowej, że można mówić o powstaniu „nowego, środkowoeuropejskiego typu człowieka", a nawet „środkowoeuropejskiej duszy", która „poszukuje dla siebie formy"[18]. Potrzebuje on przede wszystkim matrycy kulturowej według ściśle określonego wzorca. Naumann przekonywał, że dawcą tego wzorca może być tylko kultura niemiecka, a konkretnie niemiecka filozofia idealistyczna. Niemiecki autor odżegnywał się w swojej bestsellerowej książce od planów germanizacji narodów środkowoeuropejskich na podobieństwo polityki Bismarcka realizowanej wobec Polaków w zaborze pruskim. Taka brutalność uniemożliwiłaby budowanie Mitteleuropy[19]. Jednak cały wywód Naumanna można sprowadzić do następującego komunikatu kierowanego do narodów środkowoeuropejskich: nie będziemy was germanizować, my wam „tylko" narzucimy naszą filozofię. Zważywszy jednak na fakt, że każda filozofia jest zestawem pewnych podstawowych pojęć, dzięki którym opisujemy naszą rzeczywistość oraz nas samych, koncepcja Naumanna dążyła do tego samego celu co polityka bezwzględnych germanizatorów, tylko innymi środkami. Niemcy miały ustanowić w Europie Środkowej przede wszystkim dominację kulturową. Ich dominacja polityczna i gospodarcza miała być dopiero konsekwencją dominacji w sferze myśli. Tak należy rozumieć konstatację Naumanna, że ukształtowany w wyniku Wielkiej Wojny „typ środkowoeuropejskiego

17 Stephen G. Gross, *Export empire. German soft power in Southeastern Europe, 1890–1945* (Cambridge: Cambridge University Press, 2018), 41.

18 Friedrich Naumann, *Mitteleuropa* (Berlin: G. Reimer, 1915), 4, 34, 62.

19 *Ibidem*, 74.

człowieka" miał w przyszłości „przekazywać różnorodną kulturę wyrosłą wokół niemieckości"[20].

Publikacja *Mitteleuropy* w 1915 roku oraz zniesienie w tym samym czasie przez władze niemieckie cenzuralnego zakazu dyskusji na temat celów wojennych Rzeszy wyzwoliła w Niemczech lawinę publikacji odnoszących się do tej samej, środkowoeuropejskiej tematyki[21]. Ich wspólnym mianownikiem było kreślenie relacji Niemcy – Europa Środkowa wedle wzorca imperialne centrum – peryferie. Typowa pod tym względem była książka Hermanna Onckena *Stara i nowa Mitteleuropa*, profesora historii na uniwersytecie w Heidelbergu.

Politycznie związany z narodowymi liberałami autor podkreślał nawet jeszcze mocniej niż F. Naumann, że polityka germanizacyjna rządu pruskiego „na zewnątrz nie wzmacnia, a moralnie osłabia" Niemcy. Przede wszystkim jednak – i to „jest decydujące" zdaniem niemieckiego historyka – polityka germanizacyjna wobec Polaków „nie mieści się w ramach dalekowzrocznej polityki zagranicznej"[22]. Ta zaś – pisał niemiecki uczony – wymaga kierowania się zasadą, że „niepodległość państwa polskiego w sensie prawa międzynarodowego nie może być naruszona, ale jego stanowisko pod względem polityki międzynarodowej ma być na zawsze określone". To określenie Oncken rozumiał jako implementację zapowiedzi zawartych w Akcie Dwóch Cesarzy z 5 listopada 1916 roku. Na zawsze więc przyszłe państwo polskie (na pewno nieobejmujące ziem zaboru pruskiego) miało być „wpasowane w system mocarstw centralnych" i pozostawać „w ścisłym sojuszu z obydwoma mocarstwami [Niemcami i Austro-Węgrami]". W ten sposób „dzieło 1879 roku [przymierze Niemiec i Austro –Węgier] zostanie przesunięte na wschód"[23].

Chodziło o to, by Polacy raz na zawsze porzucili „usiłowania stworzenia wielkiej Polski" (großpolnische Bestrebungen), jak zgodnie z tradycją

20 *Ibidem*, 101.

21 Zob Jan Vermeiren, *The First World War and German national identity. The dual alliance at war* (Cambridge: Cambridge University Press, 2016), 145–182; Alexander Watson, *Ring of steel. Germany and Austria – Hungary at war, 1914–1918* (London: Penguin Books, 2015), 257–276; Kai-Achim Klare, *Imperium ante portas. Die deutsche Expansion in Mittel- und Osteuropa zwischen Weltpolitik und Lebensraum (1914–1918)* (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2020), 129–161. W polskiej historiografii do dzisiaj najlepszym opracowaniem na temat koncepcji „Mitteleuropy" pozostaje praca Janusza Pajewskiego, *„Mitteleuropa": studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej* (Poznań: Instytut Zachodni, 1959).

22 Hermann Oncken, *Das alte und das neue Mitteleuropa. Historisch-politische Betrachtungen über deutsche Bündnispolitik im Zeitalter Bismarcks und im Zeitalter des Weltkrieges* (Gotha, F.A. Perthes a.-g.,1917), 128–129.

23 *Ibidem*, 126, 132, 133.

dziewiętnastowiecznej pruskiej (niemieckiej) myśli politycznej Oncken nazywał polskie dążenia do przyłączenia ziem zaboru pruskiego do przyszłego niepodległo państwa polskiego[24]. To, co Oncken pisał w odniesieniu do sprawy polskiej, miało obowiązywać wobec wszystkich innych narodów środkowoeuropejskich poddanych imperialnej dominacji Niemiec w stworzonej przez nie Mitteleuropie.

Słowo „Mitteleuropa" nie pada w oficjalnej niemieckiej dokumentacji dyplomatycznej z czasów pierwszej wojny światowej. Jednak ciąg decyzji politycznych i wojskowych podejmowanych przez Rzeszę Niemiecką od 1915 roku, czyli od wypchnięcia Rosji poza obręb Europy Środkowej (w całości) i Wschodniej (w zdecydowanej większości) aż do zakończenia pierwszej wojny światowej wskazywał, że Berlin systematycznie dążył do realizacji scenariusza napisanego na kartach dzieł Naumanna, Onckena *et consortes*. Kolejnymi etapami na drodze ustanowienia w Europie Środkowej niemieckiej dominacji były: rosnąca (na korzyść Niemiec) asymetria w sojuszniczych relacjach niemiecko-austro-węgierskich aż do faktycznego podporządkowania monarchii Habsburgów politycznej woli Berlina, sprokurowanie przez Niemcy przewrotu bolszewickiego w Rosji w 1917 roku („zaplombowany wagon"), a następnie zawarcie przez Rzeszę Niemiecką w marcu 1918 roku „kartagińskiego pokoju" z bolszewicką Rosją w Brześciu nad Bugiem. Komplementarny wobec tego układu był pokój zawarty w tym samym miejscu miesiąc wcześniej przez mocarstwa centralne z Ukrainą (całkowicie zależną pod względem politycznym i wojskowym od Berlina). Za obietnicę dostaw ukraińskiego zboża Niemcy i Austro-Węgry zapłaciły polskimi ziemiami: Chełmszczyzną, Podlasiem i Małopolską Wschodnią, które miały zostać przyłączone do państwa ukraińskiego.

Model nowego, kształtowanego przez Niemcy w latach 1915–1918 ładu politycznego w Europie Środkowej, bardzo dobrze opisują słowa hr. Harry'ego Kesslera zanotowane w jego dzienniku krótko po zawarciu przez Rzeszę Niemiecką pokoju brzeskiego z Rosją bolszewicką:

Rzuca się w oczy podobieństwo między porządkiem, który my zaprowadzamy na Wschodzie, a systemem napoleońskim. Dzisiaj podobnie jak wtedy mamy system samodzielnych państw chronionych [*Schutzstaaten*], które na podobieństwo planet orbitują wokół jednego, potężnego państwa znajdującego się w centrum[25].

24 *Ibidem*, 127.

25 Cyt. za Eckhart Conze, *Die grosse Illusion. Versailles 1919 und die Neuordnung der Welt* (München: Pantheon, 2018), 92.

Cała Europa Środkowa miała stać się łańcuszkiem takich „samodzielnych państw pod ochroną" wedle wzorca imperialne centrum i peryferie. Strategia ta jak w soczewce widoczna była w odniesieniu do polityki Berlina wobec sprawy polskiej w latach 1915–1918. Polacy mogą mieć własne państwo z zewnętrznymi atrybutami państwowej odrębności, mogą uczyć się i posługiwać w sferze publicznej własnym językiem, mogą mieć własne uczelnie wyższe (otwierane po 1915 roku przez niemieckie władze okupacyjne na obszarze zajętego przez Rzeszę ziemiach Królestwa Kongresowego), ale *nec plus ultra*. Odrębność – tak, ale żadnej realnej niepodległości. W razie pełnej realizacji plan utworzenia niemieckiej „Mitteleuropy" oznaczałby dla Polski nałożenie trwałej bariery rozwojowej, a mówiąc dzisiejszym językiem – swego rodzaju „szklany sufit".

Bardzo wymowny był pod tym względem sposób rozumowania generała Hansa von Beselera, który od 1915 roku jako zwierzchnik niemieckiej administracji okupacyjnej w warszawskim generalnym gubernatorstwie był gorącym orędownikiem realizacji nad Wisłą strategii „Mitteleuropy". Jednak w sierpniu 1917 roku zapewniał on przywódcę jednej z frakcji parlamentarnych w pruskim Landtagu: „jak najbardziej zdecydowanie należy odrzucić myśl nadania Polsce nolens *volens* pełnej niepodległości i tym samym wolności handlu"[26].

Sprawa polska była dla warszawskiego generała gubernatora „sprawą uboczną" i środkiem do celu" – jak przyznawał na parę dni przed ogłoszeniem aktu dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 roku. „Nie mam Polakom nic do zaoferowania, mam jednak ich zaufanie i sądzę, że znalazłem jedyny sposób, by ich wykorzystać dla naszych celów, nie mówię «pozyskać»" – zwierzał się 2 listopada 1916 roku w liście do generała Bernhardiego[27]. W podobny sposób zwierzchnik niemieckiej administracji okupacyjnej wypowiadał się również w swojej oficjalnej korespondencji ze zwierzchnikami w Berlinie. W przesłanym w styczniu 1916 roku do kancelarii Rzeszy raporcie o politycznej sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie Beseler stwierdzał: „Nie po to podbiliśmy Polskę [czytaj: obszar byłej Kongresówki – G.K.], aby ją wyzwalać, ale po to, aby chronić wschodnią części Europy Środkowej, zwłaszcza Niemcy, od strony Rosji"[28].

Dalekosiężne plany utworzenia w Europie Środkowej niemieckiego Ostimperium legły w gruzach w listopadzie 1918 roku. Nowa

26 Por. list H. Beselera do księcia Solm-Reifferscheidta (przywódcy frakcji konserwatywnej w pruskim Landtagu) z 7.08.1917, Bundesmilitararchiv Freiburg in Breisgau, Nachlass von Beseler, N 30/55, 86.

27 List H. Beselera do gen. Bernhardi, 2.11.1916. Nachlass von Beseler, N 30/54, 67.

28 Zob. „Politischer Bericht über Polen" H. Beselera z 23.01.1916. Nachlass von Beseler, N 30/11, 31.

republikańska Rzesza Niemiecka (Republika Weimarska) w latach 1919–1933 nie podejmowała aktywnej polityki na podobieństwo strategii Mitteleuropy. Możliwość prowadzenia takiej polityki wykluczały „idee 1919 roku", które po zakończeniu pierwszej wojny światowej owładnęły niemieckimi elitami politycznymi oraz niemiecką opinią polityczną bez względu na sympatie polityczne. Chodziło o fundamentalny sprzeciw wobec postanowień traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku. Nie tylko w tym kontekście chodziło o „paragraf winy" (art. 231 traktatu pokojowego), który obarczał Niemcy wyłączna winą za wybuch Wielkiej Wojny w 1914 roku, ale również o to, że traktat ten sankcjonował powrót niepodległego państwa polskiego na mapę Europy.

Antypolonizm i związany z tym rewizjonizm nakazywał kolejnym rządom republikańskich i demokratycznych Niemiec podejmowanie wszelkich wysiłków, by propagandowa teza niemieckich mediów o Polsce jako „państwie sezonowym" stała się samospełniającą się przepowiednią. Dlatego też Republika Weimarska od początku swojego istnienia przyjęła kurs na zbliżenie z drugim, głównym wrogiem niepodległej Polski: bolszewicką Rosją.

Stalin jako komisarz ds. narodowości w bolszewickim rządzie (Radzie Komisarzy Ludowych) opublikował 17 listopada 1918 roku artykuł, w którym stwierdzał, że „między dwoma ogromnymi ogniskami rewolucji Wschodu i Zachodu" nie ma miejsca dla „małych królików" i „karłowatych" rządów narodowych:

> Nie ulega dla nas wątpliwości, że potężne fale rewolucji w Rosji i na Zachodzie bezlitośnie zmiotą kontrrewolucyjnych marzycieli w okupowanych obwodach. […] Nie mamy podstaw nie wierzyć, że kontrrewolucyjna przegroda między rewolucyjnym Zachodem a socjalistyczną Rosją zostanie wreszcie zmieciona[29].

Bolszewicki komisarz nie pozostawiał złudzeń co do tego, że wspomniana „kontrrewolucyjna przegroda" to odradzające się państwo polskie, razem z innymi państwami Europy Środkowej włączone przez Stalina do kategorii „okupowanych [rosyjskich] obwodów"[30]. Wspomniane zaś „ognisko rewolucji na Zachodzie" to rewolucja w Niemczech, która

29 Cyt. za: Aleksandra J. Leinwand, *Czerwonym młotem w orła białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2008), 67.

30 We wspomnianym artykule Stalin pisał: „Podczas gdy w Rosji już ponad rok powiewa czerwony sztandar, a na Zachodzie, w Niemczech i na Austro-Węgrzech wybuchy proletariackich powstań rozrastają się z godziny na godzinę, w okupowanych obwodach, w Finlandii, Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, w Polsce, Besarabii, na Ukrainie

w momencie pisania przez Stalina cytowanych słów przechodziła swoje apogeum. Jednak nadzieje bolszewickiego kierownictwa na połączenie się z niemiecką rewolucją, a następnie jej ożywienie przez Armią Czerwoną, nie zniknęły w kolejnych latach. Zniszczenie polskiej „kontrrewolucyjnej przegrody" należało do najważniejszych, strategicznych celów politycznych bolszewickiej Rosji. Na tej płaszczyźnie spotykały się strategiczne interesy pierwszego totalitarnego państwa w dziejach świata i pierwszej republikańskiej Rzeszy Niemieckiej. Zniszczona miała zostać Polska, a wraz z nią cała Europa Środkowa, która jako ciąg niepodległych państw od Finlandię, państwa bałtyckie i Jugosławię wyłoniła się po zakończeniu Wielkiej Wojny.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej Niemcy, chociaż formalnie ogłosiły neutralność, pomagały Rosji bolszewickiej (przepuszczano przez niemieckie terytorium transporty wojskowe dla Moskwy, zatrzymując te adresowane do Warszawy). Latem 1920 roku, na krótko przed rozstrzygającą bitwą pod Warszawą, Berlin zdecydował się na podjęcie wcześniejszej złożonej oferty Lenina zapoczątkowania rozmów rosyjsko-niemieckich na temat powrotu do granicy z 1914 roku[31]. Polskie zwycięstwo zaprzepaściło te plany, ale nie zapobiegło przecież kolejnym fazom zbliżenia Niemiec i bolszewickiej Rosji, którego istotnymi etapami był układ w Rapallo (1922) oraz traktat berliński z kwietnia 1926 roku. Dyktowane antypolonizmem dążenie republikańskich Niemiec do zbliżenia z totalitarnym państwem bolszewickim, które to kierując się ideologicznymi pobudkami, nie przewidywało istnienia Europy Środkowej jako samodzielnego bytu politycznego, oznaczało złożenie przez Berlin podpisu pod wyrokiem śmierci dla niepodległości państw naszego regionu Europy.

Samodzielności Europy Środkowej nie przewidywała również ideologia niemieckiego narodowego socjalizmu, w której, kształtując wizję polityki zagranicznej, wychodzono z założenia, że najważniejszym celem

---

i Krymie nadal wloką swój nędzny żywot burżuazyjno-nacjonalistyczne «rządy» z łaski przeżywających swój okres schyłkowy imperialistów Zachodu". *Ibidem*.

31 W literaturze niemieckiej ciągle aktualne pozostaje opracowanie Gerharda Wagnera, *Deutschland und der polnisch-sowjetische Krieg 1920* (Wiesbaden: Steiner, 1979). Ciągle brak jest polskiego całościowego opracowania tej kwestii. Pozostają opracowania mające charakter „wstępu do tematu". Zob. Piotr Madajczyk, „Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 roku", w Andrzej Koryn (red.), *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe* (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, 1991), 172–184; P. Hauser, „Niemcy a konflikt polsko-radziecki w latach 1919–1920", w Andrzej Ajnenkiel (red.), *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia* (Warszawa: Instytut Historii PAN – Neriton, 2001) 256–261; Janusz Szczepański, Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 roku, „Res Historica" 31 (2011), 73–84.

politycznym „nowych Niemiec" jest zdobycie w Europie Wschodniej „przestrzeni życiowej" czystej pod względem rasowym (ściśle rzecz ujmując, *Lebensraum* miał być nie dla Niemców, ale dla odpowiednio wyselekcjonowanych i „wyhodowanych" Nordyków)[32]. Pierwszym krokiem na tej drodze miała być destrukcja ładu politycznego wytworzonego w Europie Środkowej przez traktat wersalski. Bez ogródek mówił o tym kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler podczas tajnej narady odbytej 5 listopada 1937 roku w Kancelarii Rzeszy, gdy zapowiadał swoim najbliższym współpracownikom aneksję Austrii oraz zniszczenie Czechosłowacji[33].

> Dla stanowiska Polski [wobec tych aneksyjnych planów – GK] decydujące znaczenie mieć będzie zaskoczenie i szybkość naszych działań. Polska, mając za plecami Rosję, nie będzie miała wielkiej ochoty wikłać się w wojnę ze zwycięskimi Niemcami[34].

Ostatecznie „przywódca narodu niemieckiego" zdecydował się latem 1939 roku na powrót do politycznych tradycji tak odsądzanej przezeń od czci i wiary Republiki Weimarskiej. Konkretnym i złowrogim dla całej Europy Środkowej rezultatem tego powrotu był zawarty w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku niemiecko-sowiecki „pakt o nieagresji", który wedle dołączonego doń tajnego protokołu o „rozdzieleniu stref wpływów" oznaczał rozbiór Polski i zniszczenie politycznej niepodległości całego naszego regionu. Rządy republikańskich i demokratycznych Niemiec „spisywały na straty" Europę Środkową, kierując się egoizmem politycznym. Egoizm ideologiczny popychał do tego samego celu rząd totalitarnych Niemiec.

Niemiecki dyktator (podobnie jak jego sowiecki odpowiednik) miał pełną świadomość, że kluczowym etapem na drodze do zniszczenia samodzielności politycznej Europy Środkowej jest doprowadzenie do destrukcji niepodległego państwa polskiego. 22 sierpnia 1939 roku, a więc gdy do podróży do Moskwy szykował się już niemiecki minister spraw zagranicznych Joachim Ribbentrop, jego zwierzchnik podczas odprawy z najwyższym dowództwem Wehrmachtu w Obersalzberg w następujący sposób wyjaśniał cel zbliżającej się wojny przeciw Polsce:

---

32 Rainer F. Schmidt, *Die Aussenpolitik des Dritten Reiches 1933–1939* (Stuttgart: Klett-Cotta, 2002), 103–121; Stanisław Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939* (Poznań: Instytut Zachodni, 2022) 15–37.

33 Krzysztof Rak, „Polityczne uwarunkowania decyzji o zagładzie Polski – trzy przemówienia Adolfa Hitlera z lat 1937–1939", w Bogusław Kopka, Ryszard Skrzyniarz, Ilona Hajscewicz-Zimek, *Aktion Zamość (1942 – 1943)* (Zamość: Wydawnictwo Akademii Zamojskiej, 2023), 80–82.

34 Cyt. za: *ibidem*, 82.

> Zniszczenie Polski wysuwa się na pierwszy plan. Celem jest eliminacja sił żywych, a nie osiągnięcie określonej linii. Nawet jeśli wybuchnie wojna na Zachodzie, to zniszczenie Polski pozostanie pierwszoplanowym celem. […] Nie dopuśćcie do serc współczucia. Brutalne postępowanie. Osiemdziesiąt milionów ludzi [tj. naród niemiecki – G.K.] musi otrzymać swoje prawo. Ich egzystencja musi być zapewniona. Silniejszy ma prawo. Najwyższa bezwzględność. […] Celem militarnym jest całkowite zniszczenie Polski. Kluczową kwestią jest szybkość. Prześladowanie aż do całkowitego zniszczenia[35].

Spośród wszystkich krajów Europy Środkowej (w rozumieniu niniejszego tekstu) polityka okupacyjna realizowana w latach drugiej wojny światowej przez totalitarne państwo niemieckie była najbardziej brutalna. Zanim doszło do ludobójczego „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej", ludobójcza eksterminacja już w pierwszych tygodniach wojny prowadzona była przez władze niemieckie wobec Polaków, przede wszystkim wobec przedstawicieli polskich elit. Na obszarach Europy Wschodniej planiści niemieccy projektowali daleko idącą „przebudowę struktury etnicznej" (*Umvolkung*), jak eufemistycznie nazywano przewidzianą w tzw. Generalnym Planie Wschodnim eksterminację narodów słowiańskich[36]. Częścią nordyckiego Lebensraumu miały być narody bałtyckie (Finowie, Łotysze, Estończycy, Litwini), które po „odpowiedniej selekcji" prezentowały „wartościowy element rasowy". Proklamując w marcu 1939 roku decyzję o całkowitym zniszczeniu Czechosłowacji i powstaniu Protektoratu Czech i Moraw, przywódca Rzeszy Niemieckiej usprawiedliwiał ten fakt „odwieczną przynależnością tych ziem" do niemieckiego organizmu państwowego[37].

Do dzisiaj brakuje całościowego opracowania dotyczącego niemieckiej polityki wobec Europy Środkowej po 1945 roku. Przyszli badacze tego zagadnienia z pewnością będą musieli zwrócić uwagę na rolę, jaką w tym kontekście odegrała *neue Ostpolitik* (nowa polityka wschodnia) zainicjowana od 1969 roku przez kolejne gabinety socjaldemokratyczno-liberalne Willego Brandta oraz Helmuta Schmidta (1969–1982), a następnie kontynuowana przez koalicję chadecko-liberalną Helmuta Kohla

35 Winfried Baumgart, „Zur Ansprache Hitlers vor den Führern der Wehrmacht am 22. August 1939. Eine quellenkritische Untersuchung", w *Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*, 1968, H. 2, 120–149; Rak, *Polityczne uwarunkowania decyzji*, 90–91.

36 Isabel Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tł. J. Górny (Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014), 299–313; Christian Ingrao, *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939–1943*, tł. J. Jedliński (Warszawa: Instytut Pileckiego, 2022), 179–217.

37 Szerzej na ten temat zob. Heinemann, *Rasa, ziemia, niemiecka krew*, 113–163.

(1982–1998). W strategii „nowej polityki wschodniej" opracowywanej od początku lat sześćdziesiątych XX wieku przez Egona Bahra – najbliższego doradcę W. Brandta (przed i po 1969 roku) do spraw polityki zagranicznej – wpisane było przeświadczenie, że priorytetem Bonn w dążeniu do „normalizacji" relacji ze wschodnimi sąsiadami podzielonych Niemiec jest przede wszystkim osiągnięcie politycznego porozumienia z Moskwą ponad głowami „mniejszych" narodów środkowoeuropejskich[38]. Implikowało to uznanie przez Niemcy Zachodnie legitymizacji „doktryny Breżniewa" uzasadniającej wyłączność sowieckiej dominacji w Europie Środkowej, co dowodnie pokazało jej praktyczne zastosowanie w 1968 roku, gdy zbrojna interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji stłumiła „praską wiosnę".

Wpisany w założenia „nowej polityki wschodniej" prymat utrzymywania jak najdłużej „znormalizowanych" relacji ze Związkiem Sowieckim (oznaczało to również systematycznie zacieśnianie współpracy gospodarczej, zwłaszcza w odniesieniu do pozyskiwania i transportu surowców energetycznych)[39] pociągał za sobą daleko idącą wstrzemięźliwość kolejnych ekip rządowych w RFN wobec innych aspiracji wolnościowych artykułowanych przez narody Europy Środkowej. Wymowne pod tym względem są powściągliwe reakcje rządu H. Schmidta na powstanie i działalność w Polsce wolnościowego ruchu społecznego „Solidarności" w latach 1980–1981 i nieskrywana ulga rządu w Bonn na wiadomość o wprowadzeniu w Polsce przez komunistycznego dyktatora gen. Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku[40]. Jak się okazało, dawne tradycje myślenia i działania politycznego rządu niemieckiego w odniesieniu do Europy Środkowej „spisywanej na straty" na rzecz „normalizacji" relacji z Rosją trwały mimo znaczących zmian zachodzących w samym państwie i społeczeństwie niemieckim.

Katalog zagadnień badawczych należy również poszerzyć o kwestię polityki zjednoczonych Niemiec wobec Europy Środkowej. Swoją wymowę ma fakt, że w pierwszych latach XXI wieku w wypowiedziach znaczących niemieckich politologów padały w odniesieniu do pozycji

38 Frank Fischer, *„Im deutschen Interesse". Die Ostpolitik der SPD von 1969 bis 1989* (Husum: Matthiesen, 2001), 132–159; Andreas Vogtmeier, *Egon Bahr und die deutsche Frage. Zur Entwicklung der sozialdemokratischen Ost- und Deutschlandpolitik vom Kriegsende bis zur Vereinigung* (Bonn: J.H.W. Dietz, 1996), 59–73, 121–133.

39 Karsten Rudolph, *Wirtschaftsdiplomatie im Kalten Krieg. Die Ostpolitik der westdeutschen Großindustrie 1945–1991* (Frankfurt am Main–New York: Campus, 2004), 273–310.

40 Garton Ash Timothy, *W imieniu Europy. Niemcy i podzielony kontynent* (Londyn: Aneks, 1996), 339–346.

Niemiec w Europie określenia typu „dobroczynny hegemon" czy „powrót potężnego Środka Europy". Snuje się analogie współczesnych z pozycją wilhelmińskiej Rzeszy Niemieckiej w latach 1871–1914[41]. W jaki sposób na politykę niemieckiego „dobroczynnego hegemona" w Europie Środkowej wpływa akcesja państw naszego regionu Europy do Unii Europejskiej? Jaką rolę odgrywa tutaj amerykańska strategia „partnerstwa w przywództwie" z Niemcami, a na ile rosyjska agresja na Ukrainę, począwszy od aneksji Krymu w 2014 roku, po otwartą, pełnoskalową napaść w lutym 2022 roku? Te oraz inne zagadnienia (np. rola budowania przez Niemcy w Europie Środkowej po 1990 roku swojej *soft power*)[42] powinny znaleźć się w przyszłym opracowaniu dziejów niemieckiej polityki wobec Europy Środkowej na przełomie XX i XXI wieku.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Bundesmilitärarchiv, Nachlaß von Beseler.

Książki i monografie

Ajnenkiel Andrzej (red.), *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia* (Warszawa: Instytut Historii PAN – Neriton, 2001).

Ash Timothy Garton, *W imieniu Europy. Niemcy i podzielony kontynent* (Londyn: Aneks, 1996).

Birke Adolf M., Heydemann Günther (red.), *Die Herausforderung des europäischen Staatensystems. Nationale Ideologie und staatliches Interesse zwischen Restauration und Imperialismus* (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 1989).

Canis Konrad, *Von Bismarck zur Weltpolitik. Deutsche Außenpolitik 1890 bis 1902* (Berlin: Akademie Verlag, 1999).

Conze Eckhart, *Die grosse Illusion. Versailles 1919 und die Neuordnung der Welt* (München: Pantheon, 2018).

Doering-Manteuffel Anselm, *Die deutsche Frage und das europäische Staatensystem 1815–1871* (München: Oldenbourg, 1993).

Dukwicz Dorota, *Na drodze do pierwszego rozbioru. Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771* (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2022).

Feldman Józef, *Bismarck a Polska* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980).

41 Por. Herfried Münkler, *Macht in der Mitte. Die neuen Aufgaben Deutschlands in Europa* (Hamburg: Edition Körber-Stiftung, 2015), 54–55, 137–173.

42 Ann L. Phillips, *Power and influence after the Cold War: Germany in East-Central Europe* (Lanham: Rowman & Littlefield, 2000).

Fischer Frank, *„Im deutschen Interesse". Die Ostpolitik der SPD von 1969 bis 1989* (Husum: Matthiesen, 2001).
Gross Stephen G., *Export empire. German soft power in Southeastern Europe, 1890–1945* (Cambridge: Cambridge University Press, 2018).
Heinemann Isabel, *Rasa, ziemia, niemiecka krew. Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS i nowy porządek rasowy Europy*, tł. J. Górny (Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014).
Ingrao Christian, *Obietnica Wschodu. Nazistowskie nadzieje i ludobójstwo 1939–1943*, tł. J. Jedliński (Warszawa: Instytut Pileckiego, 2022).
Kienemann Christoph, *Der koloniale Blick gen Osten. Osteuropa im Diskurs des Deutschen Kaiserreiches von 1871* (Paderborn: Ferdinand Schöningh, Brill-Deutschland, 2019).
Klare Kai-Achim, *Imperium ante portas. Die deutsche Expansion in Mittel- und Osteuropa zwischen Weltpolitik und Lebensraum (1914–1918)* (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2020).
Kopka Bogusław, Skrzyniarz Ryszard, Hajscewicz-Zimek Ilona, *Aktion Zamość (1942 – 1943)* (Zamość: Wydawnictwo Akademii Zamojskiej, 2023).
Koryn Andrzej (red.), *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe* (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, 1991).
Labuda Gerard, *Polsko-niemieckie rozmowy o przeszłości* (Poznań: Instytut Historii UAM, 1996).
Leinwand Aleksandra J., *Czerwonym młotem w orła białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2008).
Münkler Herfried, *Macht in der Mitte. Die neuen Aufgaben Deutschlands in Europa* (Hamburg: Edition Körber-Stiftung, 2015).
Naumann Friedrich, *Mitteleuropa* (Berlin: G. Reimer, 1915).
Oncken Hermann, *Das alte und das neue Mitteleuropa. Historisch-politische Betrachtungen über deutsche Bündnispolitik im Zeitalter Bismarcks und im Zeitalter des Weltkrieges* (Gotha: F.A. Perthes a.-g., 1917).
Pajewski Janusz, *„Mitteleuropa": studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej* (Poznań: Instytut Zachodni, 1959).
Phillips Ann L., *Power and influence after the Cold War: Germany in East-Central Europe* (Lanham: Rowman & Littlefield, 2000).
Rudolph Karsten, *Wirtschaftsdiplomatie im Kalten Krieg. Die Ostpolitik der westdeutschen Großindustrie 1945–1991* (Frankfurt am Main–New York: Campus, 2004).
Rumpler Helmut (red.), *Deutscher Bund und deutsche Frage 1815–1866. Europäische Ordnung, deutsche Politik und gesellschaftlicher Wandel im Zeitalter der bürgerlich-nationalen Emanzipation* (Wien–München, Oldenbourg, 1990).
Schmidt Rainer F., *Die Aussenpolitik des Dritten Reiches 1933–1939* (Stuttgart: Klett-Cotta, 2002).
Steinberg Jonathan, *Bismarck. Magier der Macht* (Berlin: Ullstein Taschenbuch Verlag, 2015).
Thörner Klaus, *„Der ganze Südosten ist unser Hinterland". Deutsche Südosteuropapläne von 1840 bis 1945* (Freiburg im Breisgau: Ça-ira-Verlag, 2008).

Ullrich Volker, *Die nervöse Grossmacht 1871–1918. Aufstieg und Untergang des deutschen Kaiserreichs* (Frankfurt am Main: Fischer, 2014).
Vermeiren Jan, *The First World War and German national identity. The dual alliance at war* (Cambridge: Cambridge University Press, 2016).
Vogtmeier Andreas, *Egon Bahr und die deutsche Frage. Zur Entwicklung der sozialdemokratischen Ost- und Deutschlandpolitik vom Kriegsende bis zur Vereinigung* (Bonn: J.H.W. Dietz, 1996).
Wagner Gerhard, *Deutschland und der polnisch-sowjetische Krieg 1920* (Wiesbaden: Steiner, 1979).
Walicki Andrzej, *Marksizm i skok do Królestwa Wolności. Dzieje komunistycznej utopii* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996).
Watson Alexander, *Ring of steel. Germany and Austria – Hungary at war, 1914–1918* (London: Penguin Books, 2015).
Żerko Stanisław, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939* (Poznań: Instytut Zachodni, 2022).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 347–365
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.19

Marek Kornat

ORCID: 0000-0003-2639-6974
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Polityka odrodzonej Polski w Europie Międzymorza. Trzy koncepcje (1919–1938)

The Policy of Poland Reborn in the Intermarium Europe. The Three Concepts (1919–1938)

Abstrakt

Artykuł traktuje o polskich koncepcjach polityki regionalnej w międzywojennej Europie miedzy Niemcami a bolszewicką Rosją/ZSRR. Zakładały one zbudowanie systemu sojuszów regionalnych. Najpierw rolę tę odgrywać miały wyzwolone państwa Ukraina, Litwa i Białoruś (1919—1921), następnie dyplomacja polska osiągnęła sojusz z Rumunii, ale studiowała też możliwość porozumienia z Węgrami i starała się o stworzenie tzw. Bloku Bałtyckiego (z Łotwą, Estonią i Finlandią). W końcu powstał projekt „Międzymorza". Wszystkie trzy koncepcje zawiodły.

Słowa klucze: Polska, polityka międzynarodowa, ład wersalski (1919–1939), Europa Środkowo-Wschodnia

Abstract

The article is devoted to the conceptions of Poland's regional policy in the interwar Europe between Germany and bolshevik Russia/USSR. The first idea was based on the assumption that liberated states of Ukraine, Lithuania and Belarus could play a role of allies in the European East. In 1921 the anti-Soviet alliance with Roumania was achieved. Polish diplomacy calculated on the possibility of a „triangle" (Poland + Romania + Hungary) and to organize a Baltic Bloc (Poland, Latvia, Estonia and Finland). In the years 1937–1938 the Government in Warsaw projected to compose a broad geopolitical system of „Intermarium", including the states between Germany and USSR and between Baltic and Adriatic Sea. All three attempts failed.

Keywords: Poland, international politics, Versailles Order (1919–1939), East-Central Europe

Od początków odrodzonej Polski wśród jej elit politycznych panowało przekonanie, że państwo polskie nie ma szans przetrwania w osamotnieniu – między Niemcami a Rosją czy też między Niemcami a Sowietami. Potrzebna wobec tego jest skuteczna polityka regionalna, aby położenie własnego kraju poprawić i wzmocnić. Innymi słowy należy poszukiwać sojuszników – nie oglądając się na politykę wielkich mocarstw. W ostatecznym rezultacie pozwoliłoby to – jak zakładano – zbudować blok regionalny pod przywództwem Rzeczypospolitej. To założenie nie wynikało z narodowej megalomanii Polaków, ale z realistycznego rachunku sił, który wskazywał, że państwo polskie jest najsilniejsze w regionie i ma kluczowe położenie geopolityczne: jego upadek rujnuje niepodległy byt innych państw narodowych Europy między Niemcami a Sowietami oraz między Bałtykiem a Adriatykiem, zaś jego pomyślność otwiera tym państwom szanse przetrwania, a to daje licznym narodom Międzymorza bezcenną możliwość urządzania własnego losu według własnych koncepcji[1].

1 Do tych spraw dużo wnosi szkic Wiesława Balceraka, „Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918–1939)", *Dzieje Najnowsze* 1 (1970): 30–56. Należy również zwrócić uwagę na rozważania Henryka Batowskiego, „Środkowoeuropejska polityka Polski w latach 1932–1939. Tezy", w *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Historia Najnowsza Polski* red. Stanisław Herbst, Andrzej Jezierski, Irena Pietrzak-Pawłowska, Kazimierz Piwarski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960). Potrzebne byłoby nowe ujęcie tych spraw.

W teorii otwierały się przed Polakami dwie możliwości strategiczne. (1) Zbliżenie z jednym spośród wielkich sąsiadów, które automatycznie uchylałoby wciąż powracający problem nieprzyjaznego sąsiedztwa z Niemcami i Rosją. Rozwiązanie takie nie wydawało się do pomyślenia bez rezygnacji ze znacznych terytoriów i nieuchronnego ograniczenia suwerenności państwa. Ponieważ rozwiązanie takie prowadziło do uzależnienia państwa polskiego od Niemiec lub od Rosji – koncepcja taka, jako pomysł czysto teoretyczny, została jednoznacznie odrzucona. (2) Budowanie bloku nowych państw pod egidą Polski w Europie Środkowo-Wschodniej. I Józef Piłsudski wybrał to drugie rozwiązanie. W tej perspektywie więc odpowiadał na fundamentalne pytania o to, „co to jest Polska" i „gdzie jest Polska", gdzie są jej granice i jaki ma być jej zasięg terytorialny.

Polityka Polski przybrała charakter niedający się sprowadzić do jednej koncepcji. Można mówić o trzech wizjach, które omówimy w niniejszym szkicu w układzie chronologicznym. Najpierw zaistniała koncepcja w uproszczeniu nazywana federacyjną – a jej twórcą był marszałek Józef Piłsudski. Druga wizja – od początku bez szans powodzenia – to polityka w formacie środkowo-europejskim. Trzecią była idea Międzymorza, której minister Józef Beck nadał kształt „Trzeciej Europy" (jako osobnego segmentu w międzynarodowej konfiguracji sił – po bloku państw agresywnych (Niemcy i Włochy) oraz demokratycznych i zachowawczych (W. Brytania i Francja). Wszystkim tym projektom trzeba się bliżej przyjrzeć, aby formułować jakiekolwiek wnioski. Na użytek niniejszego szkicu będą to zwięzłe uwagi, będące pokłosiem wcześniej publikowanych prac niżej podpisanego[2].

Idea przebudowy Europy Wschodniej (1919–1920)

Najpierw powstała polska koncepcja przebudowy Europy Wschodniej po własnej myśli, tak aby maksymalnie osłabić bolszewickie imperium rosyjskie, a w każdym razie pozbawić je możliwości oddziaływania na sytuację w Europie. Koncepcja ta określana bywa w historiografii polskiej – niezbyt ściśle – mianem federalistycznej. Jej założenia dają się objaśnić następująco: (1) należy stworzyć państwo ukraińskie,

2 Zob. Marek Kornat, *Polityka równowagi (1934—1939). Polska między Wschodem a Zachodem* (Kraków: Arcana, 2007); idem, *Polityka zagraniczna Polski 1938—1939. Cztery decyzje Józefa Becka* (Gdańsk: Wydawnictwo Oskar, Muzeum II Wojny Światowej, 2012); idem, Mariusz Wołos, *Józef Beck 1894—1944. Biografia* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020).

związane z Polską sojuszem wojskowym, prowadzące politykę zagraniczną w uzgodnieniu z Polską i powiązane z nią układem gospodarczym; (2) powinno powstać porozumienie polsko-litewskie, które nadałoby ziemiom litewsko-białoruskim (w rozmiarach ustalonych aktem unii lubelskiej z 1569 r.) formę federacji związanej z państwem polskim; (3) na północy trzeba doprowadzić do ugruntowania niepodległości państw bałtyckich – Łotwy, Estonii i Finlandii.

Program federacyjny Józefa Piłsudskiego wyrastał z dążenia do maksymalnego – na ile to możliwe – osłabienia Rosji i zredukowania jej znaczenia w Europie. Utworzenie związanych z Polską państw niezależnych od Rosji i położonych na zachodnich rubieżach dawnego imperium rosyjskiego stanowiłoby istotę tej koncepcji politycznej. Piłsudski pragnął przede wszystkim stworzenia państwa ukraińskiego i zapewnienia niepodległości innym nierosyjskim narodom dawnego imperium carskiego. Odrębność państwa litewskiego uważał za przesądzoną, ale pragnął jego związania z Polską, godząc się za tę cenę pozostawić przy tym państwie zamieszkałe przez ludność polską Wilno. Piłsudski nie miał natomiast pomysłu, co zrobić ze sprawą białoruską. Uważał, iż naród ten nie „dojrzał do niepodległości", i rozpatrywał wstępnie różne pomysły związania Białorusi z Litwą, tak aby nie rozrywać historycznie ukształtowanego terytorium Wielkiego Księstwa. Jeszcze w czasie niewoli Piłsudski – stawiając pierwsze kroki w roli polityka – głosił postulat rozbicia Rosji „po szwach narodowościowych", jak sam to określał. Od samego początku niepodległego bytu państwa polskiego był przekonany, że odrodzona silna Rosja („biała" czy „czerwona") będzie stanowić śmiertelne zagrożenie dla Polski.

W koncepcji Piłsudskiego Polska miała upomnieć się o status państwa odgrywającego znaczną rolę w Europie Środkowo-Wschodniej. Znaczenie w hierarchii międzynarodowej miało zależeć od tego, co zdoła osiągnąć na wschodzie kontynentu. Innymi słowy: albo Polska będzie w stanie prowadzić skuteczną politykę regionalną, albo nie. W pierwszym przypadku uzyska znaczący awans w społeczności międzynarodowej, w drugim – straci swoją szansę. Nie bez powodu Piłsudski odwoływał się do idei „misji Polski na wschodzie". Wyraźnie mówił o Polsce jako „przedmurzu Zachodu" i o jej misji cywilizacyjnej (mission civilisatrice) na wschodzie[3]. Głosił także koncepcję skupienia wokół Polski innych państw narodowych wyrosłych na gruzach dawnej, przedrozbiorowej

3 Przemówienie w Paryżu 3 lutego 1921 r. na przyjęciu u prezydenta Alexandre'a Milleranda, zob. Józef Piłsudski, *Pisma Zbiorowe*, oprac. Kazimierz Świtalski, t. 5 (Warszawa: Instytut Józefa Piłsudskiego, 1937), 184.

Rzeczypospolitej, które Timothy Snyder nazwał „narodami sukcesyjnymi" tego państwa[4].

Urzeczywistnienie programu federacyjnego – jakkolwiek różnie rozumianego w szczegółach, ale zakładającego oderwanie od Rosji Ukrainy, Białorusi oraz związanie z Polską niepodległej Litwy – wymagało spełnienia kilku warunków, czego Piłsudski osiągnąć nie mógł. Primo, konieczne było dysponowanie większym potencjałem militarno-gospodarczym. Secundo, niezbędne było również przekonanie społeczeństwa polskiego do dalszej wojny przeciwko Rosji jesienią 1920 r., a wówczas występował dramatyczny brak konsensusu narodowego co do zasadniczych celów polityki zagranicznej oraz silny brak przyzwolenia społecznego na kontynuowanie wojny[5]. Tertio, potrzebne było poparcie mocarstw zachodnich dla takiej polityki, a to było niemożliwe, bowiem w Londynie – a zwłaszcza w Paryżu – panowało groźne dla Polski przekonanie, że po załamaniu się bolszewizmu nastąpić musi odrodzenie „Rosji narodowej" i z tego powodu nie należy uszczuplać terytorium Rosji na rzecz nowych tworów państwowych. Polska zaś musi zadowolić się skromnymi rozmiarami swego terytorium, co wyrażono w deklaracji mocarstw sprzymierzonych 8 grudnia 1919 r., dając podstawę tzw. Linii Curzona.

Polsce nie udało się pobić Rosji Lenina w taki sposób, aby móc swobodnie narzucić jej swoją wolę. Piłsudskiemu nie udało się pozyskać partnerów do realizacji projektowanego systemu. Litwa a limine odrzucała tę ofertę. W społeczeństwie ukraińskim poparcie dla sojuszu Piłsudski-Petlura (21 kwietnia 1920) okazało się nikłe.

Wynik wojny polsko-sowieckiej 1919–1920 okazał się rozstrzygnięciem niejednoznacznym. Polski nie udało się zsowietyzować, co było niewątpliwym dążeniem Lenina i sowieckiego kierownictwa. Lenin przecież uważał, że państwo polskie to „zwornik" i „oś" systemu wersalskiego[6]. Polska zachowała swoją niepodległość – co nie było bez wielkiego znaczenia, bowiem każdy inny wynik tej wojny oznaczałby koniec niepodległości tak Polski, jak i nowej Europy Środkowo-Wschodniej,

4 Timothy Snyder, *Rekonstrukcja narodów: Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś, 1569–1999* (Sejny: Pogranicze, 2006).

5 W historiografii polskiej przeważa pogląd, że wojny tej Polska kontynuować nie mogła, a występują też opinie odmienne, wskazujące, iż zbyt szybko strona polska zgodziła się na ugodę terytorialną z sowiecką Rosją, kosztem porzucenia „sprawy ukraińskiej". Ten ostatni pogląd wyraża Jan Jacek Bruski, zob. wypowiedź w jego artykule „Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 – alternatywy i konsekwencje?", *Arcana* 5 (2000): 57–62.

6 Cyt. za Piotr Wandycz, „Polska w polityce międzynarodowej", w Piotr Wandycz, *Z dziejów dyplomacji* (Londyn: Polonia 1988), 7.

z czego zdawali sobie sprawę nieliczni politycy zachodni[7]. Ale też polska maksymalistyczna idea oderwania od Rosji narodów ościennych i związania ich z Polską – legła w gruzach. Józef Piłsudski, który patronował tej wizji przebudowy Europy Wschodniej, nie osiągnął zamierzonego celu. Poniósł klęskę, która nastroiła go pesymizmem co do losów państwa polskiego w przyszłości, gdyż nigdy nie wierzył w to, że imperia (sowieckie i niemieckie) pogodzą się ze swoim losem i nie będą dążyć do rewanżu za klęskę poniesioną wskutek powikłań wywołanych przez Wielką Wojnę[8].

W rezultacie traktatu ryskiego, który był kompromisem, Polska miała skomplikowaną strukturę narodowościową. Stała się państwem terytorialnie znacznym, chociaż program Piłsudskiego nie został zrealizowany. Ale odrodzona Polska nie chciała się zgodzić na status państwa małego, będącego narzędziem w rękach wielkich mocarstw.

Możemy sobie wyobrażać, jak wyglądałaby Europa Wschodnia, gdyby program Piłsudskiego wszedł w życie. Zaistniałaby z pewnością niepodległa Ukraina, ale będąc zagrożoną ze wschodu, musiałaby szukać sojusznika w Polsce, na co liczył polski przywódca. Myślę, że historykowi wolno zgodzić się na przypuszczenie o dużym prawdopodobieństwie takiego obrotu spraw. Jak natomiast kształtowałyby się losy połączonych federacją z Polską ziem litewskich i białoruskich – powiedzieć nie sposób. Czy byłby zastosowany system „kantonalizacji" tych terytoriów – co notabene doradzał belgijski polityk Paul Hymans jako mediator z ramienia Ligi Narodów – nie da się ocenić[9]. Wiadomo o silnym i ekskluzywnym nacjonalizmie litewskim, opartym na podstawie językowej, który zwrócony był przeciwko Polsce. Trzeba dostrzec słabo naonczas wykształcony jeszcze patriotyzm białoruski. Należy pamiętać wreszcie o tym, że społeczeństwo polskie – chociaż politycznie bardzo podzielone – w przewadze swojej nie okazywało sympatii dla projektów federacyjnych, rozumując kategoriami państwa narodowego, którego gospodarzem i właścicielem jest naród polski.

Zupełnie słuszne wydaje się niewdawanie w rozważania, jak polski przywódca wyobrażał sobie przyszłe relacje polsko-ukraińskie, a zwłaszcza postulowaną federację z Litwinami i Białorusinami, ale uważać należy, że Piłsudskiemu chodziło o przebudowę Europy Wschodniej po myśli

7 Można tu wymienić takie osobistości jak Alexandre Millerand czy Winston Churchill, ale też i Lenin.

8 „Wielka deklaracja Marszałka Piłsudskiego", *Głos Prawdy* 129 (27 lutego 1926).

9 Mamy tu na myśli nieudane rokowania polsko-litewskie w sprawie zawarcia konfederacji w 1921 roku w Brukseli.

Polski. Miało to odwrócić skutki rozbiorów I Rzeczypospolitej. Dawałoby taki układ sił, który pozwoliłby nowemu państwu polskiemu skutecznie odgrywać rolę trzeciej siły między Rosją a Niemcami, nie ulegając żadnemu z nich, lecz organizując narody Międzymorza w obronie ich niepodległości i bezpieczeństwa.

Polityka środkowo-europejska (1921–1924)

Odpowiedź na pytanie, czy Polska międzywojenna prowadziła politykę środkowo-europejską, jest trudna i w gruncie rzeczy negatywna. Dlaczego?

Zasadniczy powód takiego, a nie innego stanu rzeczy nie jest zbyt trudny do objaśnienia. Otóż polityka taka wymagałaby przemyślanego, planowego i konsekwentnego działania w formacie „Polska + Czechosłowacja + Węgry". Takiej opcji jednak nawet nie rozważano, bowiem koncepcja tego rodzaju pozostawała zupełnym niepodobieństwem.

Przede wszystkim ujawnił się z całą swoją siłą konflikt polsko-czechosłowacki. Wcale nie chodziło tu tylko o Zaolzie, ale o przywództwo w Europie Środkowo-Wschodniej. Dużo w historiografii mówiono dotychczas o polskich marzeniach mocarstwowych, ale tych dążeń nie należy przeciwstawiać „czeskiej skromności", gdyż o takiej nie sposób mówić. Głoszone w Pradze hasło „wielka polityka małego państwa" dobrze wyrażało ów stan rzeczy.

Nie wolno tracić z pola widzenia antagonizmu czechosłowacko-węgierskiego. Przedmiotem sporu obydwu państw była inkorporacja Słowacji do państwa Masaryka i Beneša, a dodać należy, że południowe rejony tego kraju zamieszkiwało ponad osiemset tysięcy Węgrów. Rozmiary konfliktu powiększyło przyłączenie Rusi Zakarpackiej do Czechosłowacji, przez co pozbawiono potrianońskie Węgry wspólnej granicy z Polską[10].

W latach 1920–1921 powstała Mała Ententa. Pomysł wyszedł z Pragi. Czescy mężowie stanu często powtarzali, że to koncepcja mająca dać Europie Środkowej stabilizację polityczną. W rzeczywistości tak jednak nie było. Można dzisiaj powiedzieć, że raczej zablokowano szanse takiej stabilizacji, tworząc określony układ sił o charakterze czysto regionalnym.

Mała Ententa to ugrupowanie regionalne o charakterze antywęgierskim, którego program działania zdawał się służyć interesom

10 Celem tego posunięcia miało być zachowanie owego terytorium na jakiś czas, a byłoby ono przekazane Rosji niekomunistycznej, gdyby taka kiedyś powstała.

Czechosłowacji. Objęło ono swoimi zobowiązaniami trzy państwa: oprócz inicjatora Rumunię i Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, przemianowane w 1929 r. na Jugosławię. Projekt nie zakładał żadnych zobowiązań między układającymi się stronami przeciw Niemcom albo Sowietom. Był poświęcony tylko potencjalnemu zagrożeniu węgierskiemu. Układ był formalnie otwarty na nowe okoliczności w zakresie bezpieczeństwa państw kontraktujących, lecz w istocie zamknięty, gdyż nie było większych szans, aby go przekształcić w drodze nadania mu nowych celów.

Na początku lat dwudziestych Mała Ententa stała się jedynym ugrupowaniem regionalnym, efektywnie działającym w wielce skomplikowanych realiach prawdziwej „bałkanizacji" Europy Środkowo-Wschodniej. Stanowiła jednak układ tyleż skuteczny, ile ograniczony. Samym swym istnieniem stwarzał on przeszkodę do urzeczywistnienia szerszego Bloku Dunajskiego, jak i innych pomysłów integracyjnych. Zmiana pierwotnego charakteru Małej Ententy nie odpowiadała koncepcjom politycznym Pragi. Jej rekonstrukcja była w zasadzie niemożliwa.

Polityka środkowoeuropejska w latach 1921–1925, czyli w okresie między zakończeniem walk o granice państwa polskiego a konferencją w Locarno – kształtowała się pod znakiem rywalizacji Polski i Czechosłowacji jako dwóch państw kandydujących do roli przywódczej w regionie. Od tego stanu rzeczy uzależnione było ustosunkowanie się Polski do Małej Ententy.

W polskiej myśli politycznej wykształciły się dwie opcje w podejściu do Małej Ententy.

Pierwsza z nich wychodziła od postulatu sojuszu dwóch słowiańskich państw będących największymi beneficjentami ładu wersalskiego. Chociaż Roman Dmowski nigdy nie wyłożył osobno swoich przemyśleń na temat Małej Ententy – jest bezsporne, że chciał sojuszu z Czechosłowacją i nie stawiał na Węgry jako pożądanego partnera dla Polski. Uważał, iż alians Warszawa-Praga (albo jego brak) przesądzi o losach ładu wersalskiego. W związku z tym Polska powinna ustalić kurs swojej polityki wobec Małej Ententy jako pozytywny i ubiegać się o akcesję do tego tworu, kalkulując, iż układ ów przestanie wówczas być ekskluzywnie antywęgierski, co sprawi, że powstanie pożądany blok środkowoeuropejski.

Czołowy polityk Narodowej Demokracji Stanisław Grabski pisał, że „pierwszym i najważniejszym zadaniem naszej polityki zagranicznej" jest umacnianie status quo i przygotowanie się do obrony „w nieuchronnym po pewnym czasie starciu z Niemcami". Z tego powodu Polska miała utrzymać sojusz z Francją i zabezpieczyć pokój na wschodzie Europy – umacniać pokój na całym obszarze między Adriatykiem

a Bałtykiem – utrwalić sojusz z Rumunią i współdziałanie z Małą Ententą oraz umacniać współpracę z Łotwą i Estonią. W ten sposób powstać miała „zapora przeciwko niebezpieczeństwu wciągnięcia Rosji przez Niemcy w jej dążenia odwetowe, które ujawnił w całej pełni traktat w Rapallo"[11].

Współdziałania z Małą Ententą nie ułatwiała polityka rządu czechosłowackiego, który w ustosunkowaniu do Polski zachowywał wyraźny dystans. Wyrażało się to w przekonaniu, że jej granice są niepewne, a pokój ryski będzie zarzewiem nieustającego konfliktu z Rosją.

Na początku listopada 1920 r. minister spraw zagranicznych Rumunii Take Ionescu przyjechał do Warszawy z intencją nakłonienia rządu polskiego do przystąpienia do bloku, jakim była Mała Ententa[12]. Polski minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha ofertę odrzucił, ale przejął inicjatywę i zaproponował sojusz czysto bilateralny. Zarys jego planu wobec Rumunii streszczają instrukcje dla poselstw RP z okresu październik-grudzień 1920 r.

W okresie, w którym politycy z obozu polskiej prawicy narodowej mieli znaczący wpływ na kurs polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, zapanowało przekonanie, że niekandydowanie do członkostwa w Małej Entencie nie ma sensu, ale należy operować formułą współpracy Polski i tego ugrupowania. „Przymierze z Rumunią i porozumienie z Czechosłowacją nie jest dla Polski identyczne z przystąpieniem do tzw. Małej Ententy" – to jedna z kluczowych myśli programowej instrukcji ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta do polskich poselstw z 3 sierpnia 1921 r.[13] I w myśl tej opinii pracowała dyplomacja polska. Minister starał się maksymalnie wyciszyć napięcie w relacjach z Pragą, ale miał świadomość, że prosta akcesja do Małej Ententy jest zarówno niepożądana, jak i niemożliwa.

Drugi minister spraw zagranicznych z przeszłością w Komitecie Narodowym Polskim Marian Seyda (w II rządzie Wincentego Witosa) złożył jesienią 1923 r. ofertę umowy o współpracy Polski z Małą Ententą, lecz została ona odrzucona przez Czechosłowację. Był to jedyny moment w polskiej polityce zagranicznej, kiedy rząd w Warszawie przedkładał propozycję sformalizowania współpracy z tym ugrupowaniem, a może nawet i rozważał polską kandydaturę do członkostwa w nim.

---

11 Grabski Stanisław, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski* (Warszawa: Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka, 1922), 151–152.

12 Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych miała miejsce w Polsce w dniach 1–3 listopada 1920 r.

13 *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918—1932, red. Tadeusz Jędruszczak, Maria Nowak-Kiełbikowa (Warszaw: PAX, 1989), 174–179.

Do relatywnie najdalej idącego zbliżenia Polski i państw Małej Ententy doszło podczas drugiej kadencji ministerialnej Aleksandra Skrzyńskiego jako kierownika dyplomacji polskiej. Wiosną 1925 r. jego doradcy przygotowali obszerne studium o potrzebie przebudowy porządku międzynarodowo-politycznego w Europie Środkowo-Wschodniej po myśli interesów polskich, ale w oparciu o ścisłe porozumienie Polski i Małej Ententy, a nawet transformację tego ugrupowania w blok szerszy z członkostwem Rzeczypospolitej[14]. Okazało się to jednak myśleniem życzeniowym.

Jest prawdą, że rząd czechosłowacki nie był zainteresowany konfliktem z Polską. W Pradze uważano, iż państwo to w swoich wersalsko-ryskich granicach nie ma szans przetrwania na dłuższą metę. Jest prawdą, że zakładano potrzębę normalizacji stosunków z północnym sąsiadem, ale tylko na podstawie układu o wzajemnie życzliwej neutralności. Niczego więcej nie oferowano. Historyk dyplomacji i biograf Edvarda Beneša Jindřich Dejmek stwierdził w jednej ze swych prac, iż nieścisłe jest twierdzenie, że w jego koncepcjach nie było miejsca dla północnego sąsiada[15]. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że polityk czechosłowacki wykluczał sojusz z Polską. Nie przewidywał on też dla niej żadnej roli jako członka Małej Ententy, nawet gdyby chciała do niej przystąpić. Pragnął jedynie określić zasady współpracy tego bloku z Polską na zasadach nieagresji i konsultacji.

Tak oto powstanie tego ugrupowania, jakim była Mała Ententa, stało się poważną przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia polskich planów konsolidacji Europy Środkowo-Wschodniej, o czym nie ma powodu przypominać, gdyż jest to dobrze już wyjaśnione przez historyków[16]. W optyce polskiej istnienie Małej Ententy utrudniało procesy integracyjne w Europie Środkowej. Ugrupowanie to izolowało Węgry. Dawało Czechom złudne raczej poczucie bezpieczeństwa. Ewentualne przystąpienie do niego Polski zmieniało całkowicie jego charakter – toteż rozwiązanie takie nie odpowiadało intencjom Pragi. Polska z kolei nie miała możliwości ani aby doprowadzić do rozbicia tej konfiguracji sił (chociaż takie było życzenie niektórych polskich kół politycznych), ani też mogła wstąpić w jej szeregi, gdyż nie rozwiązywałoby to żadnego z realnych problemów jej bezpieczeństwa.

14 Zob. Marek Kornat, „Memorandum programowe polskiego MSZ z 1925 r. (w związku z rokowaniami lokarneńskimi)", *Zeszyty Historyczne* 168 (2009): 200–222.

15 Jindřich Dejmek, „Edvard Beneš a Polska międzywojenna (Uwagi w związku z jednym z aspektów polityki zagranicznej Beneša)", *Dzieje Najnowsze* 3 (2000): 89–118.

16 Andrzej Essen, *Polska a Mała Ententa 1920–1934* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Oddział, 1994).

Drugi kierunek w polskiej myśli politycznej – alternatywny dla opcji na rzecz zbliżenia Czechosłowacją – był koncepcją zakładającą konieczność stworzenia sojuszu z Węgrami, ale bez brania pod uwagę utraty przymierza z Rumunią. Pogląd ten wyrażały koła obozu belwederskiego. Mamy tu na myśli środowiska popierające Józefa Piłsudskiego najpierw jako Naczelnika Państwa (1918–1922), następnie jako męża stanu na politycznej emeryturze, a w końcu występującego w roli faktycznego dyktatora „pomajowej" Polski.

Według tej wizji Małą Ententę należało uznać za wartość nieistniejącą i w ogóle nie brać w rachubę tej konfiguracji sił na agendzie polskiej polityki zagranicznej. Odrodzona Polska powinna przyjąć zupełnie inną koncepcję – która streszczałaby się w czterech postulatach: (1) rozbić Małą Ententę, o ile to możliwe; (2) osiągnąć sojusz z Węgrami; (3) zachować przymierze z Rumunią; (4) środkami dyplomacji walczyć o poprawę stosunków Budapeszt-Bukareszt.

Obie koncepcje niestety miały swoje ujemne strony i w istocie rzeczy przeważały one nad tymi dodatnimi – kiedy spojrzymy na to wszystko z historycznego dystansu czasu. Ta pierwsza – nawet w przypadku realizacji – niczego Polsce nie dawała. Współpraca z Małą Ententą mogła przynosić określone korzyści w czasie pokoju, ale w przypadku wojny była zupełnie bez znaczenia. Druga z kolei wymagała dezintegracji Czechosłowacji, aby osiągnąć wspólną granicę z Węgrami, gdyż to był warunek sine qua non realizacji idei efektywnego aliansu z tym partnerem. Ale otwarcie drzwi do rewindykacji terytorialnych groziło wielkimi powikłaniami, na których Polska – jako główny beneficjent pokoju wersalskiego – mogła raczej wiele stracić niż coś znacząco zyskać.

Koncepcja Międzymorza (1937–1938)

Trzecim projektem regionalnej polityki Polski była wizja Międzymorza czy też „Trzeciej Europy", której antecedencje sięgają początku lat dwudziestych XX w., ale próbę jej realizacji umożliwiła sytuacja międzynarodowa dopiero w r. 1938, a był to czas głębokiego i rujnującego kryzysu ładu wersalskiego w Europie[17].

17 Idee zawarte w koncepcji Trzeciej Europy antycypował już memoriał programowy MSZ, który odnalazł i opublikował Jerzy Tomaszewski, zob. „Dokument z 1934 r. o zasadach polskiej polityki zagranicznej w Europie Środkowej i na Bałkanach", *Przegląd Historyczny* 76 (1985): 796–818.

Projekt „Międzymorza" zakładał stworzenie pod egidą Polski bloku państw środkowoeuropejskich, prowadzących samodzielną politykę w duchu oporu przeciw zagrożeniu dominacją niemiecką albo sowiecką.

System Międzymorza miały swoją podstawę w postaci geopolitycznego „trójkąta" (Polska + Węgry + Rumunia). Państwa Europy dunajskiej byłyby istotną częścią projektu, który sięgałby także dalej na południe obejmując również Jugosławię a może nawet i Grecję. Na północy widziano w tym systemie miejsce dla republik wschodnio-bałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii), ale też Szwecji oraz oczywiście Finlandii.

To, że konkretny projekt polski w tej sprawie nie jest znany polskiej historiografii, nie oznacza oczywiście, że dokument taki nie istniał, chociażby dlatego, że akta polskiego MSZ zachowały się w stopniu dalekim od kompletności. Jest jednak bardzo możliwe, że nie powstał w ogóle, bo też cały projekt był tylko bardzo luźnym zarysem pomysłów i postulatów. Studiując akta dyplomatyczne, potrzebne wydaje się jeszcze jedno istotne zastrzeżenie. Nie można oczekiwać, że dostępne dziś źródła z końca lat trzydziestych pozwolą w pełni pokazać zamierzenia, odczucia i kalkulacje polityczne polskiego kierownictwa. W dyplomacji zazwyczaj nie wyraża się własnych zamierzeń i ocen w sposób nieograniczony i niekontrolowany. Nie każda też myśl znajduje odzwierciedlenie na papierze, zwłaszcza w momencie tak burzliwych i dramatycznych przeobrażeń międzynarodowych, jak te z końca lat trzydziestych.

Nie znajdując w źródłach szczegółowego wykładu koncepcji Trzeciej Europy w ujęciu Becka, mamy jednak cenne źródła, które rzucają sporo światła na to zagadnienie, a wśród nich zwłaszcza wypowiedzi ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych Jana Szembeka, który napisał, że celem polityki polskiej jest „utworzenie pewnej grupy zaprzyjaźnionych ze sobą państw mówiących tym samym językiem, którego głównym leitmotivem jest konieczność asekurowania się przed zbytnią ekspansją niemiecką"[18].

Idea bloku Międzymorza nie zakładała formalnego sojuszu. Chodziło o raczej luźne powiązanie i niezależną od Berlina i Moskwy politykę zagraniczną. Była to wizja „bloku państw neutralnych" jak się wyraził amerykański ambasador w Warszawie w jednym ze swych raportów do Departamentu Stanu z czerwca 1938 r.[19] Owa neutralność miała mieć

18 Cytujemy list Szembeka do posła w Belgradzie Romana Dębickiego z 12 lipca 1938 roku, zob. *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938*, red. Marek Kornat, współpr.: Piotr Długołęcki, Maria Konopka-Wichrowska, Marta Przyłuska (Warszawa: Polski Instytut Studiów Międzynarodowych, 2008), 375.

19 *Poland and the Coming of the Second World War. The Diplomatic Papers of A. J. Drexell-Biddle Jr., United States Ambassador to Poland 1937–1939*, eds. Anthony Joseph Drexel

zastosowanie przede wszystkim w konflikcie niemiecko-sowieckim ale i w sporach między Niemcami a mocarstwami zachodnimi, o ile nie dotyczą one żywotnych interesów państw „międzymorskich". Projekt „Trzeciej Europy" zabezpieczałby tworzące go państwa przed presją Niemiec, aby pozyskać je dla Paktu Antykominternowskiego (układ Niemiec, Włoch i Japonii) oraz ekspansywną polityką ZSRR[20].

Mocarstwa zachodnie nie zdobyły się na poparcie koncepcji Międzymorza. W Paryżu postrzegano ją jako pomysł na podkopanie francuskich wpływów w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. W Londynie spoglądano nawet z życzliwością na wysiłki Becka, ale w myśl ściśle przestrzeganej zasady nieangażowania się Zjednoczonego Królestwa na tych obszarach kontynentu – żadne zobowiązania brytyjskie wobec państw międzymorskich nie były możliwe (aż do przełomowego marca 1939, kiedy to Wielka Brytania przystąpiła do spóźnionej i nieskutecznej zresztą polityki gwarancyjnej)[21].

Partnerem dla Polski w usiłowaniach nowego organizowania Europy Międzymorza nie mogły być Włochy, które milcząco odstąpiły od swojej niezależnej polityki, stawiając na sojusz z Niemcami, poczynając od jesieni 1936 r. Najpierw Mussolini ogłosił hasło „Osi" Rzym-Berlin (listopad 1936). Następnie Włochy przystąpiły do Paktu Antykominternowskiego (listopad 1937). W końcu związały się z Niemcami sojuszem zaczepno-obronnym pod nazwą „Paktu Stalowego" 22 maja 1939 r.[22]

Z powodu dążenia do stworzenia bloku Międzymorza Polska prowadziła politykę wyraźnie zwróconą przeciw Czechosłowacji. Dało to swój mocny wyraz w realiach kryzysu międzynarodowego, jaki przechodziła Europa latem 1938 r. Pamiętać musimy, że w optyce polskiej dyplomacji przeszkodą, która uniemożliwiała realizację polskiego projektu, była właśnie Czechosłowacja i jej polityka zagraniczna. Dochodzimy tu do samej istoty antagonizmu polsko-czechosłowackiego, który zwrócił uwagę Europy. Nie był on spowodowany jedynie konfliktem terytorialnym o w sumie niewielkie terytorium Śląska Cieszyńskiego (Zaolzia),

Biddle, Philip V. Cannistraro, Theodore Philip Kovaleff, Edward D. Wynot (Columbus: Ohio State University, 1976), 219.

20 Układ ten był formalnie antysowiecki, ale w istocie rzeczy antyzachodni (a przede wszystkim antybrytyjski). Polska odrzuciła zaproszenie do akcesji w tym porozumieniu, chociaż nie wiązałoby się to z sojuszniczymi zobowiązaniami wymierzonymi w ZSRR.

21 Odsyłam tu do rozważań Anny M. Cienciały, „Polityka brytyjska w stosunku do Polski i Europy Wschodniej w latach 1919–1939", *Tematy* 31–32 (1969): 381–383.

22 Politykę włoską analizuje Rosaria Quartararo w monografii, zob. *Roma tra Londra e Berlino. La politica estera fascista dal 1930 al 1940*, t. 1–2 (Roma: Editoriale Jouvence, 2001).

ale sprzecznościami w myśleniu o geopolitycznym urządzeniu Europy Środkowej, jakie trwale dzieliły Warszawę i Pragę.

Jest prawdą bezsporną, iż Józef Beck uważał, że rozbicie państwa czechosłowackiego albo w ogóle jego rozkład wewnętrzny byłyby dla polskich interesów raczej korzystne. Wyznawał on pogląd – głoszony przez marszałka Józefa Piłsudskiego – że państwo to nie ma przyszłości. Jego upadek jest nieuchronny i trzeba na taką ewentualność się przygotowywać[23]. Podczas międzynarodowego kryzysu 1938 r. Beck nie sprzyjał Czechosłowacji, ale też Polska nie była inicjatorem akcji na rzecz podkopania fundamentów tego państwa. Tę rolę pełniły w oczywisty sposób Niemcy.

Rozbicie Czechosłowacji – w kalkulacjach dyplomacji polskiej – zdawało się otwierać nowe możliwości. Przede wszystkim dawało sposobność ustanowienia wspólnej granicy z Węgrami (po ewentualnym zajęciu Rusi Zakarpackiej przez te ostatnie), której dotychczasowy brak przesądzał o upadku koncepcji sojuszu obydwu państw w jakiejkolwiek postaci.

Czechosłowacja upadła – w dwóch etapach. Najpierw została okrojona wyrokiem Konferencji Monachijskiej 29—30 września 1938 r. a następnie poddana zupełnemu rozbiorowi w połowie marca 1939 r.[24]

Granica polsko-węgierska dała podstawę i szansę współpracy Warszawa-Budapeszt. Położenie geopolityczne Polski nie doznało jednak w ten sposób istotnej poprawy[25]. Nie udało się doprowadzić do porozumienia węgiersko-rumuńskiego, chociaż Beck posunął się tak daleko, że nawet zaoferował polskie gwarancje dla ówczesnej granicy między tymi państwami, co było propozycją zupełnie wyjątkową[26].

Do Europy Dunajskiej ofensywnie wkroczyły Niemcy – tak gospodarczo jak i politycznie – używając na razie tylko dyplomacji, następnie przemocy. Stanowiły potęgę, która w tym obszarze nie miała potrzeby liczyć się w zasadzie z żadnymi ograniczeniami. Obawiając się konsekwencji,

---

23 W 1927 roku tak powiedział Piłsudski Wacławowi Grzybowskiemu (późniejszemu posłowi polskiemu w Pradze (1927–1935) i ambasadorowi w Moskwie (1936–1939). Zob. wspomnienia Grzybowskiego, „Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim", *Niepodległość* 1 (1948): 98.

24 Po szczegółowe dane tych dwóch operacji odsyłam do prac Henryka Batowskiego, zob. *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1985).

25 Oczywiście trzeba docenić znaczenie granicy polsko-węgierskiej w realiach klęski wojennej we wrześniu 1938 r. Było to obok połączenia terytorialnego z Rumunią drugie bardzo ważne „okno na świat" okrążonej Polski. Umożliwiło chociażby ewakuację znacznej liczby uchodźców cywilnych i wojskowych.

26 Warunkiem wstępnym było uznanie przez rząd w Bukareszcie zaboru Rusi Zakarpackiej przez Węgry, na co nie chciał pójść król Karol II, mimo wysiłków dyplomacji polskiej, które w historiografii zostały już dobrze opisane.

Węgry nie były w stanie obrać antyniemieckiego kursu w swojej polityce. Rumunię zmusili Niemcy do zawarcia korzystnego dla nich układu gospodarczego, który podpisano 23 marca 1939 r.[27]

Jugosławia miała własne problemy i dużo bardziej obawiała się agresywnych Włoch (dążących do ustanowienia swojej strefy interesów na Bałkanach), niż Niemiec. Co więcej, aby zabezpieczyć się przed tymi pierwszymi, wybrała opcję na rzecz ściślejszej współpracy z tymi drugimi[28]. Idea Międzymorza z pewnością nie była atrakcyjna dla rządu w Belgradzie z proniemieckim premierem Milanem Stojadinoviciem na czele.

Niepowodzeniem – i to zupełnym – zakończyły się również wysiłki Becka na rzecz zbliżenia z państwami bałtyckimi i skandynawskimi. Polski minister zakładał, że państwa bałtyckie – a zapewne i skandynawskie – będą czuły się zagrożone wzrostem potęgi Niemiec, a to stworzy dogodną płaszczyznę do wymiany poglądów na temat bezpieczeństwa z udziałem Polski[29]. Wizyty Becka w Norwegii i Szwecji oraz na Łotwie i w Estonii w lecie 1938 r. nie przyniosły niczego poza wymianą poglądów z ministrami spraw zagranicznych tych państw. Państwa te lawirowały pomiędzy polityką ścisłej neutralności z jednej strony i polityką zaangażowania w pewne kombinacje z drugiej strony. W 1939 roku Norwegia i Szwecja zaangażowały się w blok państw tzw. Grupy Oslo. Finlandia zajmowała stanowisko zasadniczo antysowieckie, ale zarazem proniemieckie. Łotwa, Litwa i Estonia, tworzące od roku 1934 Ententę Bałtycką, nie oparły się oddziaływaniu wpływów niemieckich, pokładając nadzieje w neutralności. W końcu uległy ekspansjonizmowi sowieckiemu latem 1940 r.

Poprawa stosunków polsko-litewskich, do jakiej niewątpliwie doszło po polskim ultimatum z 17 marca 1938 r. i wymuszonym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, zdawała się otwierać przed Polską nowe możliwości w regionie wschodniego Bałtyku[30]. Nadzieje te nie miały wszakże pokrycia w rzeczywistości, bowiem ani Polska nie byłaby

27 Rumunia godziła się na dostawy ropy naftowej do Niemiec. Pozyskiwały one cenne zasoby tego deficytowego surowca niemal w przededniu rozpętania II wojny światowej.

28 W myśl tego założenia działał rząd jugosłowiański, decydując się na układ z Włochami w marcu 1937 roku.

29 W tym duchu Beck tłumaczył swoje pomysły i oczekiwania ambasadorowi amerykańskiemu w Warszawie Anthony'emu Drexelowi-Biddle'owi 19 czerwca 1938 roku (por. *Poland and the Coming of the Second World War*, 213).

30 *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1938*, 140–141. Szerzej o tym Piotr Łossowski, *Litwa a sprawy polskie (1939–1940)*, wyd. 2 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985). Nowsze ujęcie tego zagadnienia – idem, *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939* (Warszawa: Instytut Historii PAN; Łowicz: Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, 1997). Zob. też studium litewskiego historyka Audriusa A. Žulysa,

w stanie skutecznie bronić interesów państw bałtyckich, ani one niewiele mogły się spodziewać po Polsce – zagrożonej ze strony Niemiec.

W realia 1939 roku wkraczała Europa Międzymorza w stanie ogólnego rozbicia. Każde z państw regionu prowadziło własną politykę. Każde miało odmienne priorytety. Każde zmagało się z innymi zagrożeniami.

Polska nie zdołała – swoją międzywojenną polityką regionalną – poprawić swego położenia. Jedyny realny efekt – tj. sojusz z Rumunią zawarty w 1921 r. – był bezużyteczny w obliczu agresji dopełnionej przeciw Polsce przez Niemcy i ZSRR[31].

Wystąpiło przynajmniej pięć powodów niepowodzenia projektu bloku Międzymorza: Po pierwsze, był to antagonizm rumuńsko-węgierski, który uniemożliwiał doprowadzenie do ścisłej współpracy Warszawa – Budapeszt – Bukareszt, w myśl planów Becka.

Po drugie, akcja dyplomacji polskiej na rzecz zbudowania systemu „Trzeciej Europy" napotkała na zdecydowane przeciwdziałanie Niemiec, których rosnąca potęga nie pozwalała Polakom tej rywalizacji wygrać – zwłaszcza w warunkach braku skutecznego poparcia Wielkiej Brytanii i Francji.

Po trzecie, rewizjonizm terytorialny na obszarze Międzymorza uniemożliwiał wszelką stabilizację regionu. Przede wszystkim Węgry dążyły do obalenia narzuconego im traktatu z Trianon, co wywoływało silny niepokój w Rumunii i obawy Jugosławii, nie wspominając już o Czechosłowacji.

Po czwarte, każde z państw Międzymorza miało swoje własne interesy i własną percepcję zagrożeń. Przykładowo: Polska odczuwała napór Niemiec i wrogość Sowietów. Rumunia miała za wroga Węgry i obawiała się ZSRR. Jugosławii zagrażały Włochy. Państwa bałtyckie miały przed sobą jako nieprzyjaciela przede wszystkim ZSRR.

Po piąte, gospodarcza atrakcyjność Polski jako kandydatki do roli przywódczej w regionie była zbyt niska dla jej potencjalnych partnerów, zwłaszcza w relacji do Niemiec, aby łączyć się z nią politycznie.

Polska w polityce zagranicznej Litwy 1938—1939. Studium z historii dyplomacji (Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2015).

31 Końcowa faza przymierza Warszawa-Bukareszt jest przedmiotem studiów Henryka Walczaka, którego monografia wcześniejszego okresu przyniosła znaczną porcję nowej wiedzy o tej konfiguracji politycznej, zob. *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej 1918–1931* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2008).

*

Wnioski, do których dochodzi historyk dyplomacji, rozpatrując problemy regionalnej polityki międzywojennej Polski, nie mogą nie pobrzmiewać pesymistycznie. Okazało się, że nowy porządek geopolityczny nie dawał większych możliwości prowadzenia skutecznej polityki integracyjnej, aby wzmocnić bezpieczeństwo własne, ale i nowych państw w tym regionie.

(1) Zawiódł polski projekt budowy państwa ukraińskiego i federacji polsko-litewskiej czy też raczej polsko-litewsko-białoruskie. Wojenne zmagania z bolszewicką Rosją zakończył kompromisowy pokój w Rydze. Dokończono w ten sposób budowę ładu europejskiego, ale bez utworzenia państwa ukraińskiego, którego istnienie jako partnera Polski miało być kluczem do nowego porządku w Europie Wschodniej, według koncepcji Piłsudskiego.

(2) Nie udało się stworzyć efektywnej polityki środkowoeuropejskiej – sprowadzającej się do unormowania stosunków z Czechosłowacją i Małą Ententą na polskich warunkach, wśród których na pierwszym miejscu widniał pomysł sojuszu Warszawa-Praga. Sojusz obronny z Rumunią był jedyną, ale i niewielką zdobyczą.

(3) Nie sposób było zrealizować wizję „Międzymorza" jako ładu politycznego na rozległych terytoriach między Rosją Sowiecką a Niemcami oraz Bałtykiem i Adriatykiem. Projekt ten przerastał możliwości Polski. Najpewniej nie miał szans powodzenia, nawet gdyby nie ofensywne wkroczenie Niemiec na obszar Międzymorza. „Trójkąt" polsko-węgiersko-rumuński był niepodobieństwem.

Bibliografia

Źródła drukowane

„Wielka deklaracja Marszałka Piłsudskiego", Głos Prawdy 129 (27 lutego 1926).

Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939, t. 1: 1918—1932, red. Tadeusz Jędruszczak, Maria Nowak-Kiełbikowa (Warszaw: PAX, 1989).

Grabski Stanisław, Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski (Warszawa: Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka, 1922).

Grzybowski Wacław, „Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim", Niepodległość 1 (1948): 89–100.

Jędrzejewicz Wacław (red.), „Diariusz i teki Jana Szembeka. Materiały uzupełniające", Niepodległość 15 (1982): 32–91.

Kornat Marek, „Memorandum programowe polskiego MSZ z 1925 r. (w związku z rokowaniami lokarneńskimi)", Zeszyty Historyczne 168 (2009): 200–222.
Piłsudski Józef, Pisma Zbiorowe, oprac. Kazimierz Świtalski, t. 5 (Warszawa: Instytut Józefa Piłsudskiego, 1937).
Poland and the Coming of the Second World War. The Diplomatic Papers of A. J. Drexell-Biddle Jr., United States Ambassador to Poland 1937–1939, eds. Anthony Joseph Drexel Biddle, Philip V. Cannistraro, Theodore Philip Kovaleff, Edward D. Wynot (Columbus: Ohio State University, 1976).
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938, red. Marek Kornat, współpr.: Piotr Długołęcki, Maria Konopka-Wichrowska, Marta Przyłuska (Warszawa: Polski Instytut Studiów Międzynarodowych, 2008).
Tomaszewski Jerzy, „Dokument z 1934 r. o zasadach polskiej polityki zagranicznej w Europie Środkowej i na Bałkanach", Przegląd Historyczny 76 (1985): 796–818.

Monografie i książki

Batowski Henryk, Europa zmierza ku przepaści (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1977).
Batowski Henryk, Rok 1938 — dwie agresje hitlerowskie (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1985).
Essen Andrzej, Polska a Mała Ententa 1920–1934 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Oddział, 1994).
Łossowski Piotr, Litwa a sprawy polskie (1939–1940), wyd. 2 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985).
Łossowski Piotr, Stosunki polsko-litewskie 1921–1939 (Warszawa: Instytut Historii PAN; Łowicz: Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, 1997).
Quartararo Rosario, Roma tra Londra e Berlino. La politica estera fascista dal 1930 al 1940, t. 1–2 (Roma: Editoriale Jouvence, 2001).
Timothy Snyder, Rekonstrukcja narodów: Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś, 1569–1999 (Sejny: Pogranicze, 2006).
Walczak Henryk, Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej 1918–1931 (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2008).
Žulys Audrius A., Polska w polityce zagranicznej Litwy 1938—1939. Studium z historii dyplomacji (Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2015).

Czasopisma

Balcerak Wiesław, „Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918–1939)", Dzieje Najnowsze 1 (1970): 31–56.
Bruski Jan Jacek, „Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 – alternatywy i konsekwencje?", Arcana 5 (2000): 57–62.
Cienciała Anna Maria, „Polityka brytyjska w stosunku do Polski i Europy Wschodniej w latach 1919–1939", Tematy 31–32 (1969): 360–390.

Dejmek Jindřich, „Edvard Beneš a Polska międzywojenna (Uwagi w związku z jednym z aspektów polityki zagranicznej Beneša)", Dzieje Najnowsze 3 (2000): 89–118.

Rozdziały w monografiach

Batowski Henryk, „Środkowoeuropejska polityka Polski w latach 1932–1939. Tezy", w VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Historia Najnowsza Polski, red. Stanisław Herbst, Andrzej Jezierski, Irena Pietrzak-Pawłowska, Kazimierz Piwarski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960).
Wandycz Piotr, „Polska w polityce międzynarodowej", w Piotr Wandycz, Z dziejów dyplomacji (Londyn: Polonia 1988).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 367–394
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.20

Mirosław Szumiło

ORCID: 0000-0002-4866-8611
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Pamięci Narodowej

Władze państw komunistycznych wobec papieża Jana Pawła II (1978–1981)

The Governments of Communist States towards Pope John Paul II (1978–1981)

Abstrakt

Tematem artykułu jest stanowisko władz państw komunistycznych w Europie wobec wyboru Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. oraz pierwszych lat jego działalności w Watykanie. Tekst stanowi zarys problemu oparty przede wszystkim na literaturze przedmiotu i wydawnictwach źródłowych. Uwaga autora koncentruje się na Polsce, a także na innych państwach posiadających w swych granicach znaczącą liczbę katolików: Czechosłowacji, Węgrzech i Związku Sowieckim. W szczególności omówiono reakcje władz na wizytę Jana Pawła w Polsce oraz działania podejmowane w kierunku zwalczania wpływów Watykanu w państwach bloku sowieckiego. Cezurę końcową stanowi zamach na papieża 13 maja 1981 r.

Słowa klucze: Jan Paweł II, Watykan, Kościół katolicki, PRL, Związek Sowiecki

Abstract

The subject of this article is the position of the authorities of communist states in Europe towards the election of Karol Wojtyla as Pope in 1978 and his first years at the Vatican. The text is an outline of the problem based primarily on the literature on the subject and source publications. The author's attention is focused on Poland, as well as on other countries with a significant number of Catholics within their borders: Czechoslovakia, Hungary and the Soviet Union. In particular, the reactions of the authorities to John Paul's visit to Poland are discussed, as well as measures taken to combat Vatican influence in the Soviet bloc countries. The closing caesura is the assassination attempt on the Pope on 13 May 1981.

Keywords: John Paul II, Vatican, Catholic Church, People's Republic of Poland, Soviet Union

Zagadnienie reakcji władz państw komunistycznych na wybór Karola Wojtyły na papieża, jak również na pierwsze lata działalności Jana Pawła II były już przedmiotem badań podejmowanych przez historyków z wielu krajów świata. Jednocześnie jednak nie powstała dotąd synteza w wyczerpujący sposób przedstawiająca całość zagadnienia. Niniejszy tekst stanowi jedynie zarys problemu oparty przede wszystkim na literaturze przedmiotu i wydawnictwach źródłowych. Uwaga autora koncentruje się z oczywistych powodów na Polsce, a także na państwach posiadających w swych granicach znaczącą liczbę katolików: Czechosłowacji, Węgrzech i Związku Sowieckim. Cezurę końcową stanowi zamach na papieża 13 maja 1981 r.

Wybór na Stolicę Apostolską Polaka, który interesował się położeniem katolików na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej oraz w krajach sąsiednich, musiał wywołać zaniepokojenie na Kremlu, a jednocześnie nadzieję wśród wiernych na tych terenach. Jak trafnie stwierdził George Weigel:

> słowiański papież, który mógł się zwracać do opornych narodów zewnętrznego i wewnętrznego imperium sowieckiego w ich własnych językach – to już był koszmar, przerastający wszystko, co władcy Kremla mogli sobie wyobrazić[1].

1 George Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II* (Warszawa: Klub Świat Książki – Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, 2001), 360.

Co istotne, Jan Paweł II unikał bezpośredniego potępienia marksizmu-leninizmu, koncentrując się na problemie praw człowieka, a zwłaszcza na fundamentalnym prawie do wolności religijnej. W ten sposób „uderzał zręcznie w samo serce komunistycznego pojmowania historii – w twierdzenie, iż komunizm jest prawdziwym humanizmem XX wieku i prawdziwym wyzwolicielem ludzkości"[2].

Wiadomość o wyborze Polaka na papieża zaskoczyła cały świat, w tym również jego rodaków. W kraju dominowała oczywiście radość. W Krakowie ludzie wyszli na ulice, były pochody i śpiewy, bił dzwon Zygmunta. W całej Polsce ludzie gromadzili się na modlitwie dziękczynnej. Wybór konklawe rozbudził w całym narodzie ogromne nadzieje i entuzjazm. Niewiele natomiast wiemy na temat pierwszej reakcji władz PRL. Edward Gierek wspominał, że po odebraniu telefonu od sekretarza KC Stanisława Kani z wiadomością o wyborze papieża powiedział do żony: „Polak został papieżem. Wielkie to wydarzenie dla narodu polskiego i duże komplikacje dla nas". Rzekomo wydał natychmiast polecenie, aby „tonacja pracy i wszystkich massmediów współbrzmiała z powszechną w Polsce atmosferą uniesienia"[3]. Znając jednak skłonności Gierka do konfabulacji, należy podchodzić do jego wspomnień z dużym sceptycyzmem.

Wśród członków kierownictwa PZPR dominowały zapewne zaskoczenie i konsternacja. W poufnych naradach zastanawiano się, jak zareagować. Ostateczne przyjęto oficjalną linię, że wybór konklawe umocni autorytet socjalistycznej Polski na arenie międzynarodowej. Wysłano depeszę gratulacyjną do Jana Pawła II, podpisaną przez Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i premiera Piotra Jaroszewicza. Napisano w niej, iż wybór był wielkim triumfem narodu polskiego, „narodu – budującego w jedności i współdziałaniu wszystkich obywateli wielkość i pomyślność swej socjalistycznej ojczyzny, narodu znanego w świecie ze szczególnego umiłowania pokoju"[4].

Depesza władz PRL do papieża była z pewnością uzgodniona z Moskwą. Pierwsze oficjalne reakcje sowieckie na wiadomość o wyborze Karola Wojtyły zostały także wyrażone w dyplomatycznym, wręcz pozytywnym tonie. Polityczny tygodnik „Nowoje Wriemia" nadmienił, iż nowy papież będzie kontynuował politykę Jana XXIII i Pawła VI w przeciwieństwie do ostrego antykomunizmu reprezentowanego przez Piusa XII. Wybór

2 *Ibidem*.

3 Janusz Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada* (Warszawa: Wydawnictwo Fakt, 1990), 169.

4 Andrzej Friszke, Marcin Zaremba (oprac.), *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW* (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2005), 28–29.

Wojtyły interpretowano jako porażkę włoskich kardynałów, którzy chcieli opóźnić wprowadzenie w życie postanowień II Soboru Watykańskiego[5]. Z jednej strony mogła to być skierowana pod adresem Watykanu zachęta ze strony Moskwy do kontynuowania dialogu w stylu Ostpolitik, z drugiej zaś gra pozorów maskująca rzeczywiste oceny sytuacji. W każdym razie Leonid Breżniew wystosował do Jana Pawła II depeszę, w której gratulował mu wyboru na zwierzchnika Kościoła rzymskokatolickiego i przesyłał życzenia „owocnej działalności w interesie odprężenia międzynarodowego, przyjaźni i pokoju między narodami"[6].

Zupełnie inna była reakcja sowieckiego ambasadora w Polsce Borisa Aristowa, który informował Biuro Polityczne KC KPZS, że polskie władze uważają nowo wybranego papieża za „jadowitego antykomunistę"[7]. Jurij Andropow wydał polecenie jednej z sekcji KGB, by sporządziła analizę okoliczności wyboru papieża. Raport kończył się stwierdzeniem, że Wojtyłę wybrano w wyniku spisku niemiecko-amerykańskiego, w którym czołową rolę odegrali kardynał John Król, arcybiskup Filadelfii, oraz Zbigniew Brzeziński, doradca prezydenta Jimmy'ego Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego. Spisek ten miał na celu wywołanie rewolty w Polsce jako pierwszego kroku do destabilizacji całego Układu Warszawskiego[8].

Sowieccy dyplomaci ostrzegali, że Jan Paweł II znajdował się pod presją rządu amerykańskiego:

Zaobserwowano aktywne dążenia administracji amerykańskiej dążące do narzucenia nowemu papieżowi idei, że głównym celem działalności Watykanu musi być aktywizacja katolicyzmu w krajach Europy Wschodniej i walka w jednolitym froncie z Zachodem o prawa człowieka[9].

Węgierski ambasador w Rzymie Rezső Palotás raportował, że od czasu wyboru papieża wzmocniona została „polska", czyli konserwatywna linia w Watykanie. Informował, że Jan Paweł II był wśród tych, którzy nie zgadzali się z odwołaniem przebywającego na emigracji Józsefa Mindszenty'ego z funkcji prymasa Węgier i późniejszym mianowaniem

5 Weigel, *Świadek nadziei*, 357.

6 Roman Dzwonkowski, *Religia i Kościół katolicki w ZSRS oraz w krajach i na ziemiach okupowanych 1917–1991. Kronika* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2010), 316.

7 Wasilij Mitrochin, *Archiwum Mitrochina*, t. 1: *KGB w Europie i na Zachodzie* (Poznań: Rebis, 2009), 779.

8 Felix Corley, „Soviet Reaction to the Election of Pope John Paul II", *Religion, State and Society* 22/1 (1991).

9 Wadim Wołobujew, *Ioann Pavel II: polâk na Svâtom prestole* (Moskwa: Novoe Literaturnoe Obozrenie, 2020), 374.

ugodowego László Lékaia. „Pewne jest jednak to, że będzie to miało efekt domina na sytuację w Polsce i Europie Wschodniej”[10] – podsumował.

Czechosłowacki przywódca Gustáv Husák otrzymał na swoje biurko obszerną charakterystykę nowego papieża, w której czerwonym mazakiem podkreślił ważniejsze fragmenty. Zwrócił uwagę na to, że kardynał Wojtyła interesował się szczególnie kwestią wychowania młodzieży, występował jako bezwzględny i odważny krytyk programowej ateizacji w szkołach oraz ostrzegał przed nasilającą się sekularyzacją. Brał też aktywny udział w opracowaniu listu pasterskiego polskich biskupów żądającego wolności słowa i zniesienia cenzury, który został odczytany w kościołach 17 października 1978 r. Podkreślano ponadto, że Wojtyła był dwukrotnie w Stanach Zjednoczonych, a amerykańscy politycy określali go jako „silnego antykomunistę” i „lojalnego następcę prymasa Wyszyńskiego”[11].

Z pierwszych raportów czechosłowackiego urzędu do spraw kościelnych wynikało, że czeskie i słowackie duchowieństwo przyjęło wybór Wojtyły z zaskoczeniem i zarazem zadowoleniem. Przewidywali, że słowiański papież będzie lepiej rozumiał sytuację Kościoła w państwach komunistycznych. Według doniesień agenturalnych księża oczekiwali pewnej liberalizacji w polityce państwa wobec Kościoła na wzór sytuacji panującej w Polsce. W raporcie ostrzegano, że nowy papież będzie mocno wspierał Kościół w Czechosłowacji i nastąpi ożywienie kontaktów między duchowieństwem polskim a czeskim i słowackim. Przypominano jego udział w pogrzebie kardynała Trochty w Litoměřicach w 1974 r., gdy jasno sformułował swoje negatywne stanowisko wobec polityki kościelnej władz w Pradze i zapowiadał wzmożenie polskiej pomocy dla prześladowanych katolików w Czechosłowacji. Donoszono także o potajemnie wyświęconych przez niego w Krakowie słowackich księżach[12]. W rzeczywistości wspomnianych święceń dokonywał na polecenie Wojtyły biskup pomocniczy Julian Groblicki. W sumie w latach 1964–1978 wyświęcono w ten sposób 13 księży: 11 Słowaków i 2 Czechów[13].

Już pierwsze decyzje papieża uznano za „antysowieckie gesty”. W Moskwie nie spodobało się wydane następnego dnia po wyborze papieskie polecenie, aby dwaj księża z archidiecezji krakowskiej zawieźli do Krakowa kardynalską piuskę, którą nosił na głowie podczas konklawe,

10 MNL OL, sygn.. XIX-A-21-c-1.

11 NA, karton 1457.

12 NA, karton 1457.

13 Mirosław Szumiło, „Tajne święcenie słowackich i czeskich księży w Polsce (1958–1989)”, *Saeculum Christianum* 28/1 (2021).

i złożyli ją na ołtarzu w kaplicy Matki Bożej Miłosiernej w Ostrej Bramie. Ze szczególną podejrzliwością przyjęto w KGB powołanie urodzonego na Litwie Audrysa Bačkisa do grona najbliższych doradców papieża w sprawach stosunków Stolicy Apostolskiej z państwami bloku sowieckiego. Ojciec Bačkisa był bowiem w okresie międzywojennym ambasadorem niepodległej Litwy w Paryżu[14].

Komitet Centralny KPZS zlecił przygotowanie własnej analizy politycznych następstw wyboru Karola Wojtyły. Raport z 4 listopada 1978 r., podpisany przez Olega Bogomołowa, dyrektora Instytutu Światowego Systemu Socjalistycznego, przedstawiał byłego arcybiskupa krakowskiego jako „prawicowca", który unikał frontalnego ataku na komunizm, stosując sprytną taktykę „ekspansji przez dialog". Przewidywał coraz silniejszy nacisk Watykanu na zapewnienie wolności religijnej w krajach bloku sowieckiego. Jako środek zaradczy Bogomołow proponował dyskretne „ostrzeżenie" Stolicy Apostolskiej, że „wroga kampania" w kwestii praw człowieka doprowadzi do większych represji wobec Kościoła w krajach komunistycznych. Równocześnie jednak, jako środek wyprzedzający, sugerował możliwość polepszenia stosunków władzy sowieckiej z duchowieństwem katolickim na Litwie, Ukrainie i Białorusi[15].

O tym, że sowieckie służby szybko zorientowały się, z jak groźnym przeciwnikiem będą miały do czynienia, świadczy raport przewodniczącego KGB USRS gen. Witalija Fedorczuka przekazany do KC Komunistycznej Partii Ukrainy 1 listopada 1978 r. Na podstawie posiadanych informacji stwierdzono, że bez względu na deklaracje nowego papieża o kontynuacji linii politycznej swoich poprzedników fakty z jego dotychczasowej działalności świadczyły o posiadaniu przez niego własnej koncepcji „aktywizacji kościoła katolickiego w krajach socjalistycznych". Podtrzymywał bowiem bliskie kontakty z doradcą prezydenta Stanów Zjednoczonych Zbigniewem Brzezińskim oraz „antykomunistą i wrogiem ZSRS" austriackim kardynałem Franzem Königiem. Wśród polskich biskupów rzekomo miał być znany z orientacji germanofilskiej, a jednocześnie namawiał polski episkopat do „wzmocnienia wpływu na parafie na Białorusi, Litwie i Ukrainie"[16].

W związku z tym działania sowieckich służb miały zmierzać w następującym kierunku:

14 Mitrochin, *Archiwum Mitrochina*, t. 1: *KGB w Europie i na Zachodzie*, 784–785.

15 Corley, „Soviet Reaction to the Election of Pope John Paul II".

16 Witalij Fedorczuk, *USRR, Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) Ukraińskiej SRR, Komunikat, stan na 1 listopada 1978 roku*, Zbiory Kolegium Europejskiego w Natolinie, http://www.3rnatolin.eu/wp-content/uploads/3r-library/01.11.1978-KGB-o-wyborze-Jana-Paw%C5%82a-II-na-papie%C5%BCa.pdf (dostęp: 09.09.2023).

> Biorąc pod uwagę, że wybór Wojtyły na papieża może doprowadzić do znacznej aktywizacji katolików i unitów na Ukrainie, organy KGB USRR opracowują metody aktywnego przeciwdziałania wywrotowym dążeniom Watykanu, wykrycia i udaremnienia wrogich działań jego emisariuszy i misjonarzy, ujawnienia i przejęcia kanałów łączności z katolikami i unitami na terenie republiki (liczba parafii katolickich – 98, księży – 43, według danych operacyjnych oblicza się obecność 1000 unickich księży, mnichów, mniszek i unitów-„pokutników"). Zastosowano środki do wykrycia kontaktów Wojtyły na Ukrainie i powiązanych z nim środowisk, by przyjrzeć się im w celu zaangażowania ich do współpracy, uzyskania źródeł operacyjnych wśród autorytetów katolickiego i unickiego duchowieństwa, by nie dopuścić do aktywizacji i zapobiec możliwym antyspołecznym działaniom katolików i unitów, a także wykorzystania ich w zakresie otrzymania informacji o wywrotowych planach Watykanu[17].

Wkrótce KGB przygotowało i rozesłało do stolic innych krajów bloku wschodniego ściśle tajny raport, który powstał przy współpracy „polskich towarzyszy" z Departamentu IV MSW PRL, przez wiele lat inwigilujących i operacyjnie rozpracowujących kardynała Wojtyłę. Dokument szczegółowo opisywał drogę życiową nowego papieża, grono jego przyjaciół i znajomych, osobiste zainteresowania i hobby. Jan Paweł II jawił się jako wybitny intelektualista i znakomity mówca, szybko nawiązujący kontakt zarówno z przedstawicielami inteligencji, jak i zwykłymi wiernymi. W raporcie podkreślono jego wielki autorytet moralny, skromność, ascetyczny tryb życia, głębokie zainteresowanie filozofią, psychologią i naukami przyrodniczymi oraz doskonałą znajomość sześciu języków obcych[18].

Ocena poglądów papieża nie była jednoznaczna. Zauważono, że był zwolennikiem dialogu ekumenicznego i odnowy Kościoła w duchu Soboru Watykańskiego II. Z jednej strony był zdecydowanym antykomunistą, z drugiej zaś pozytywnie oceniał „niektóre przemiany, jakie dokonały się w Polsce na skutek reform ustrojowych". Przeważały jednak negatywy z punktu widzenia komunistów. Przypomniano, że jako metropolita krakowski wielokrotnie krytykował władze państwowe za łamanie praw człowieka i ateizację społeczeństwa oraz udzielał wsparcia opozycji antysocjalistycznej. Według autorów raportu wybór Wojtyły na papieża oznaczał bardziej zdecydowane wsparcie Watykanu dla postulatów

17 *Ibidem*.

18 Irena Mikłaszewicz, Andrzej Grajewski (red.), *Pontyfikat wielu zagrożeń. Jan Paweł II w świetle dokumentów sprawy „Kapella" 1979–1990* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2021), 15–16.

wolności sumienia oraz swobód obywatelskich w krajach komunistycznych. Spodziewano się również, że doprowadzi to do odrodzenia religijnego w Europie Wschodniej[19].

W swoją pierwszą podróż apostolską Jan Paweł II udał się do Asyżu. 5 listopada 1978 r., zaraz po przybyciu papieża do tego miasteczka, z tłumu odezwał się okrzyk; „Nie zapomnij o Kościele milczenia!". Ojciec święty nieoczekiwanie odpowiedział: „Nie ma już Kościoła milczenia, bo on mówi moim głosem". To zdanie, powtórzone przez licznych dziennikarzy, obiegło cały świat[20].

Liczne świadectwa dowodzą, że katolicy we wszystkich krajach bloku sowieckiego przyjęli wybór kardynała Karola Wojtyły jako niezwykły dar Opatrzności Bożej. Raporty czechosłowackiej StB mówią o wielkim poruszeniu wśród katolików. Szczególnie w północnej Słowacji odbierano Wojtyłę entuzjastycznie jako swojego, „naszego papieża". Wielu zapewne po cichu liczyło na ten wybór, modląc się w tej intencji. Przyjaciółka Wojtyły, Wanda Półtawska z Krakowa, prowadziła dzienniki i rozmyślania dedykowane kardynałowi. Pod datą 13 października 1978 r. zapisała: „Przyjechał Słowak i mówi, że cała Słowacja modli się, żebyś został papieżem"[21].

Karta 77 wystosowała 30 listopada 1978 r. pismo do Jana Pawła II z gratulacjami, podpisane przez Václava Havla i Ladislava Hejdánka. Wyrażano w nim radość z faktu, że

> głową Kościoła rzymskokatolickiego został przedstawiciel narodu, z którym łączą nas wspólne losy i wspólne wysiłki, że jesteście to właśnie Wy, znany ze swoich odważnych wystąpień w obronie praw człowieka i wolnego życia ludzkiego[22].

George Weigel stwierdził: „Zmartwychwstanie Kościoła czechosłowackiego i jego przekształcenie w publicznego obrońcę praw wszystkich ludzi zaczęło się na serio 16 października 1978 roku – w momencie wyboru Jana Pawła II". Taki pogląd wypowiadali po latach wszyscy najważniejsi uczestnicy tego procesu. Jak wspominał František Mikloško, działacze czescy i słowaccy uwierzyli, że mają wreszcie papieża, który rozumie ich sytuację i który uosabia zwycięski opór polskiego Kościoła,

19 *Ibidem*.

20 Bernard Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005), 99.

21 Wanda Półtawska, *Beskidzkie rekolekcje. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Półtawskich* (Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2008), 348.

22 Łukasz Kamiński, Petr Blažek, Grzegorz Majewski, *Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej* (Wrocław: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość", 2019), 145.

będący wzorem do naśladowania dla katolików w Czechosłowacji. Jak powiedział ks. Václav Malý:

> Widzieliśmy Papieża w inny sposób, niż zdawali się go postrzegać niektórzy ludzie na Zachodzie. Od samego początku zorientowaliśmy się, że mamy w Rzymie kogoś, kto jest wzorem głębokiej wiary, zna komunistów, nie jest naiwny i broni nas. Papież odegrał niezwykle ważną rolę[23].

Wybór Wojtyły na papieża miał ogromny wpływ na polityczne przebudzenie środowisk katolickich na Węgrzech. Csaba György Kiss (2019) przebywał w październiku 1978 r. w Polsce. Tak wspominał swoje przeżycia:

> Tamta podróż z 1978 r. była dla mnie bardzo ważna, po raz pierwszy czułem wtedy, że komunizm kiedyś się skończy. […] Wtedy wybrano na papieża Karola Wojtyłę. W Warszawie jakby w okamgnieniu nastąpiła wymiana powietrza. Było to niemal namacalne. Tamte dwa tygodnie przyniosły mi coś w rodzaju umysłowego oczyszczenia[24].

W tym czasie opozycja węgierska była jeszcze słaba i niezorganizowana. Od 1977 r. jej przedstawiciele zaczęli regularnie podróżować do Polski, aby z bliska zapoznać się z działalnością polskiej opozycji – jej organizacją, celami i programem. Nawiązano także kontakty z redakcją katolickiego „Tygodnika Powszechnego" i Klubem Inteligencji Katolickiej w Krakowie – czyli środowiskami należącymi do kręgu arcybiskupa Wojtyły[25].

2 grudnia 1978 r. Ojciec Święty skierował do Kolegium Biskupów Węgierskich list, który został odczytany na wszystkich mszach świętych. Katolicki tygodnik „Új Ember" opublikował ten tekst w całości. Jan Paweł II wspomniał w nim, że pochodzi z narodu, „który z narodem węgierskim łączy wieloraka więź wspólnej historii, sąsiedztwa, wspólnych dynastii, podobnych losów historycznych". W szczególności podkreślił pochodzącą z Węgier królową Jadwigę, której relikwie od wieków przechowywane są w katedrze krakowskiej, oraz znaczenie króla św. Stefana w historii Europy:

---

23 George Weigel, *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu* (Poznań: „W drodze". Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, 1995), 229–230.

24 Csaba György Kiss, *Harminc év után: 1987. Személyes történelem* (Budapest: Nap Kiadó, 2019).

25 Miklós Mitrovits, *Zakazane kontakty. Współpraca opozycji polskiej i węgierskiej 1976–1989* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2022).

> Przeszłość rzeczywiście przyznała waszemu narodowi wybitne miejsce w dziejach całej Europy, a przede wszystkim w rozwoju Kościoła i religii chrześcijańskiej. Jako świadectwo tej wybitnej roli i niejako jej znak stoi postać świętego Stefana, patrona Węgier, którego słusznie uważamy nie tylko za obrońcę waszej ojczyzny, ale także za apostoła wiary chrześcijańskiej i założyciela Kościoła katolickiego na Węgrzech[26].

Następnie wyraził przekonanie, że „Kościół katolicki, który odegrał tak ważną rolę w historii Węgier, niech nadal kształtuje duchowy obraz waszej ojczyzny"[27].

Jako jednego z pierwszych nowy papież przyjął na audiencji metropolitę praskiego kardynała Františka Tomaška, którego znał już wcześniej. Podkreślił wówczas wspólne korzenie chrześcijańskie obu narodów. 2 marca 1979 r. wysłał do Czechów list pasterski poświęcony osobie św. Jana Nepomucena, czeskiego duchownego z XIV wieku i ofiary ówczesnej władzy państwowej, w którym nawiązywał do osoby św. Stanisława. Komuniści odebrali to jako czytelną aluzję i list został zatrzymany przez cenzurę[28].

12 lutego 1979 r. gen. Vladimir Stárek, odpowiedzialny za politykę antykościelną w MSW, uznał Kościół katolicki za „ważne narzędzie destabilizacji socjalizmu", głównie ze względu na zmianę w Watykanie i dążenie nowego papieża do poszerzenia zakresu swobód religijnych w krajach komunistycznych:

> Duchowieństwo i przywódcy Kościoła w Czechosłowacji oczekują od nowego papieża Jana Pawła II stworzenia dużo lepszych warunków do ich działalności religijnej i społecznej w kraju socjalistycznym. […] Jego wybór został radośnie przywitany przede wszystkim przez część duchowieństwa, które zajmuje opozycyjne postawy polityczne i oczekuje, że nowy papież Jan Paweł II będzie prowadził twardą politykę wobec Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej[29].

W związku z tym zarządzono podjęcie wielu działań operacyjnych przeciwko tajnemu Kościołowi – inwigilację duchownych, mobilizację agentury, podsłuchu, kontrolę korespondencji i policyjne prowokacje[30].

---

26 *Új Ember* (Budapeszt) (31 grudnia 1978).

27 *Ibidem*.

28 Paweł Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków* (Warszawa: Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, 2022), 534.

29 Bohumil Svoboda, *Po stronie narodu. Kardynał František Tomášek w boju z reżimem komunistycznym (1965–1989)* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2013), 146–147.

30 *Ibidem*.

Wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową poruszył wszystkich wierzących katolików w Związku Sowieckim, przede wszystkim środowiska polskie na Kresach. Wywołał falę ogromnej, choć cichej radości, której nie można było publicznie manifestować. Wyrażano ją tylko wśród przyjaciół i w kościołach. Pojawiła się wielka nadzieja na poprawę sytuacji religijnej w kraju[31]. Tadeusz Kondrusiewicz, który był wówczas alumnem wyższego seminarium duchownego w Kownie, wspominał reakcję seminarzystów na wieści z Watykanu:

> Tak! Nowy Papież to Wojtyła! Jaka zapanowała wówczas radość! To ktoś „swój", Słowianin! I to z systemu socjalistycznego, ktoś, kto dobrze zna naszą sytuację i rozumie, co znaczy wojujący ateizm. Nigdy nie zapomnę, jak ludzie przez cały dzień przychodzili do Seminarium, aby się upewnić, czy to prawda. Chcieli podzielić się myślami na temat wyboru nowego Papieża-Słowianina i oczywiście wielką radością. Wszyscy czuli, że doczekaliśmy się przełomowych czasów[32].

Nastąpiło wówczas wyraźne ożywienie życia religijnego. Tylko w jednej parafii Murafa w obwodzie winnickim na Ukrainie w ciągu trzech miesięcy po wyborze papieża wierni zamówili w jego intencji ponad 300 mszy świętych. Podobnie było w innych parafiach[33]. Dużą aktywizację katolików odnotowano także na Białorusi. Wyrażało się to w modlitwach za papieża i zwiększonej frekwencji w kościołach. Władze odnotowały, że w 1979 r. w nabożeństwach wielkanocnych uczestniczyło 111 tys. wiernych, czyli o 11 tys. więcej niż w 1978 r. Wśród nich była duża reprezentacja młodzieży. Wzrosła liczba listów, skarg i podań wpływających od obywateli do pełnomocników Rady ds. Religii. Dotyczyły one m.in. otwarcia zamkniętych kościołów[34].

Duże poruszenie panowało również wśród katolików litewskich. Jonas Boruta wspomina: „Dla nas najważniejsze było to, że podczas ingresu pierwszy raz usłyszeliśmy zdania wypowiedziane po litewsku.

---

31 Roman Dzwonkowski, *Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie (1939–2011)* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2011), 124.

32 Tadeusz Kondrusiewicz, „Kościół katolicki w Rosji w okresie pontyfikatu Jana Pawła II", w Ignacy Dec (red.), *Nowe Tchnienie Ducha. Kościół w krajach Europy Środkowowschodniej w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II* (Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2003), 162.

33 Dzwonkowski, *Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie (1939–2011)*, 124–125.

34 Ihar Puszkin, „Wpływ wizyt papieża Jana Pawła II w Polsce na aktywność ludności katolickiej i świadomość językowo-etniczną Polaków w Białorusi", w Tadeusz Gawin (red.), *Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku. Wybrane problemy stosunków polsko-białoruskich* (Warszawa: Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, 2017), 386–387.

Tym papież od razu nas ujął"[35]. 13 listopada 1978 r. na nieoficjalnej konferencji prasowej ogłoszono powstanie na Litwie Katolickiego Komitetu Obrony Praw Ludzi Wierzących. Komitet działał jawnie, a jego celem była obrona praw ludzi wierzących i dążenie do tego, aby przepisy prawa sowieckiego w zakresie wolności religijnej odpowiadały zobowiązaniom międzynarodowym ZSRS zapisanym w Akcie końcowym KBWE. Temu miało służyć dokumentowanie i upowszechnianie informacji o przypadkach dyskryminowania wierzących[36].

Na początku 1979 r. dwóch biskupów i aż 550 księży na Litwie podpisało protest przeciwko przyjętemu w 1976 r. statutowi związków religijnych, sprzecznemu z zasadą wolności sumienia. W ten sposób ok. 70 proc. duchowieństwa litewskiego znalazło się w konflikcie z władzą. Obniżyła się skuteczność urzędowych szykan stosowanych przez sowiecką administrację wyznaniową. Znaczne wpływy zyskał formacyjny Ruch Przyjaciół Eucharystii. 22 lipca 1979 r. kilkuset jego członków utworzyło procesję na Górę Krzyży. Stopniowo rosła liczba młodzieży uczestniczącej w nabożeństwach, a także powołań kapłańskich[37]. W ten sposób Kościół stał się faktycznym przywódcą ruchu wyzwolenia narodowego. Księża występowali jako jedyni obrońcy narodowych interesów i kultury. Obawy związane z aktywizacją i wzmocnieniem litewskiego Kościoła po elekcji Karola Wojtyły na papieża skłoniły władze sowieckie do zaostrzenia represji. W latach 1980–1983 uwięziono wielu księży i działaczy katolickich. Jednak reżim okazał się niezdolny do likwidacji ruchu na rzecz praw wierzących[38].

Emigracyjny przywódca tego Kościoła kardynał Josyf Slipyj przywitał wybór Polaka na Stolicę Piotrową słowami:

> My, Ukraińcy, cieszymy się z wyboru Papieża-Słowianina... On, będąc członkiem uciskanego Kościoła w Polsce, wie, co znaczy cierpieć, być prześladowanym, być pozbawionym praw. On wie, co to bezbożny komunizm, co to pragnienie prawdy. Witamy Papieża Jana Pawła II z wielką nadzieją[39].

---

35 Paweł Wołowski, Katarzyna Korzeniewska, *Jak służąc Panu Bogu przechytrzyć KGB. Rozmowy z twórcami „Kroniki Kościoła Katolickiego na Litwie"* (Warszawa: Rhetos, 2006), 71.

36 Arūnas Streikus, *Antykościelna polityka władzy sowieckiej na Litwie (1944–1990)* (Kraków: Dom Wydawniczy „Rafael", 2010), 202.

37 *Ibidem*, 201–204.

38 Arūnas Streikus, „Christianity in Lithuania: the 20th century", w: Darius Baronas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Eligijus Raila, Arūnas Streikus (red.), *Christianity in Lithuania* (Vilnius: Aidai, 2002), 155.

39 Julian Gbur, „Kościół greckokatolicki w Ukrainie w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II", w Ignacy Dec (red.), *Nowe Tchnienie Ducha. Kościół w krajach Europy*

3 listopada 1979 r. greckokatolicki kardynał wydał pisemne oświadczenie z okazji wyboru, w którym powoływał się m.in. na tradycje wspólnej walki Polaków i Ukraińców przeciwko imperialnej ekspansji Moskwy. O Karolu Wojtyle pisał, że „posiada niezłomny charakter, przeszedł twardą szkołę życia, był robotnikiem, brał udział w polskim podziemiu za czasów okupacji niemieckiej. Wie, co znaczy walka o prawa swego narodu, rozumie uczucia gnębionych i poniewieranych". Zaapelował do Jana Pawła II o uznanie ukraińskiego Patriarchatu zgodnie z dekretami Soboru Watykańskiego II i gwarancjami unii brzeskiej oraz zrewidowanie zasad dialogu Stolicy Apostolskiej z rosyjską Cerkwią Prawosławną[40]. Papież z Polski podjął to wezwanie Slipyja, przyjmując go 20 listopada 1978 r. na audiencji w Watykanie razem z grupą innych przedstawicieli ukraińskiej hierarchii katolickiej obrządku wschodniego. Rozmawiano m.in. o planowanych przygotowaniach do Milenium Chrztu Rusi Kijowskiej[41]. Fakt ten nie umknął uwadze Sowietów i wzbudził z pewnością pewien niepokój w Moskwie.

22 maja 1979 r. gen. mjr Anatolij Kiriejew z centrali sowieckiego wywiadu rozesłał pismo do republikańskich struktur KGB sowieckiej Ukrainy i Litwy w sprawie zdobywania informacji oraz prowadzenia działań dezinformacyjnych wymierzonych przeciwko papieżowi. W piśmie tym dokonał także analizy pierwszych posunięć Wojtyły jako papieża, stwierdzając, że dokonał on radykalnego zwrotu w polityce Stolicy Apostolskiej. Jego celem była konfrontacja z komunizmem, w której pierwszoplanową miał odegrać Kościół katolicki w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Kluczowe miało być pobudzenie do aktywności ludzi wierzących na terenie bloku wschodniego:

> Zdaniem papieża należy postawić na długotrwałą i konsekwentną walkę na rzecz wewnętrznego rozkładu obecnego ustroju w krajach socjalistycznych, przede wszystkim przez nakłanianie młodzieży i inteligencji do wystąpień, w których opowiedziałyby się „za prawem do samookreślenia oraz wolnością myśli i sumienia". Działalność Kościoła, jak sądzi Jan Paweł II, powinna również sprzyjać wzrostowi niezadowolenia ludności oraz tendencji nacjonalistycznych we wspomnianych krajach[42].

Środkowowschodniej w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II (Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2003), 228.

40 *Kultura* (Paryż) 12 (1978): 26–28.

41 Grzegorz Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2001), 172–173.

42 Streikus, *Antykościelna polityka władzy sowieckiej na Litwie (1944–1990)*, 202.

Odnotowano rozszerzenie zasięgu audycji radia watykańskiego w krajach bloku oraz zwiększenie ilości literatury kolportowanej w tych krajach. W owej „propagandzie Watykanu" akcentowano przede wszystkim „walkę ze światowym komunizmem pod sztandarem obrony praw człowieka". Według analityków KGB działalność Jana Pawła II na rzecz „rozkładu społeczeństwa socjalistycznego w ZSRS" była prowadzona w następujących kierunkach:

> 1. Intensyfikacja kontaktów z Kościołem katolickim w republikach w celu jego bardziej efektywnego wykorzystania w wywrotowej działalności ideologicznej na terytorium ZSRS.
>
> 2. Wzmocnienie pozycji Kościoła katolickiego wśród ludności zachodnich obwodów ZSRS, gdzie zachowały się wpływy katolicyzmu, chodzi przede wszystkim o członków Kościoła unickiego (przywrócenie episkopatu katolickiego we Lwowie).
>
> 3. Nawiązanie dialogu i zacieśnienie stosunków z prawosławnymi i innymi Kościołami chrześcijańskimi „małych narodów" ZSRS, przede wszystkim zaś z Kościołem gruzińskim i ormiańskim, tak aby osłabić ich relacje z Rosyjską Cerkwią Prawosławną i wzmocnić wpływy Watykanu na południu ZSRS.
>
> 4. Rewizja stosunków z Rosyjską Cerkwią Prawosławną, która zdaniem papieża wykazuje zbyt dużą lojalność wobec socjalistycznego państwa[43].

Niemal wszyscy historycy zajmujący się tą tematyką są zgodni co do tego, że katalizatorem zmian w świadomości społecznej w Polsce, które doprowadziły do powstania „Solidarności", była pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny w 1979 r. Już następnego dnia po decyzji konklawe w komunikacie polskiego episkopatu znalazło się zaproszenie papieża do Polski na uroczystości z okazji 900-lecia śmierci biskupa krakowskiego – św. Stanisława. W ten sposób władze PRL zostały postawione przed faktem dokonanym[44]. Gierek w swoich wspomnieniach zapewniał: „od pierwszej chwili byłem zdecydowany godnie i uroczyście przyjąć Jana Pawła II w kraju ojczystym"[45]. Jednakże znane nam dokumenty temu przeczą. Kierownictwo PZPR starało się za wszelką cenę uniknąć wizyty papieża w kraju lub przynajmniej maksymalnie

43 Mikłaszewicz, Grajewski (red.), *Pontyfikat wielu zagrożeń*, 66–68.

44 Zygmunt Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009), 202.

45 Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, 169.

ją opóźnić. Proponowano na przykład jubileusz 600-lecia Jasnej Góry w 1982 r. jako najlepszą okazję na przyjazd Jana Pawła II do PRL[46].

W negocjacjach między stroną państwową i kościelną spierano się zarówno o termin, jak i program papieskiej wizyty. Ostatecznie na początku marca 1979 r. ustalono aż dziewięciodniową trasę i czerwcowy termin pielgrzymki. Władzom udało się zablokować przyjazd papieża w maju, na wspomniany jubileusz 900-lecia śmierci św. Stanisława. Śmierć tego biskupa była bowiem odbierana przez polskich katolików jako symbol oporu wobec nadużyć władzy państwowej. Jako główny temat pielgrzymki próbowano narzucić upamiętnienie ofiar II wojny światowej i antywojenny przekaz Stolicy Apostolskiej. Wysiłki te okazały się nieskuteczne, a Jan Paweł II zamierzał przekazać wiernym swoje znacznie szersze przesłanie[47].

Władze sowieckie z pewnością nie były zadowolone z perspektywy przyjazdu papieża do jednego z krajów „zewnętrznego imperium". Ostatecznie zaakceptowały ten fakt jako posunięcie „realistyczne". 13 marca 1979 r. Edward Gierek spotkał się z Leonidem Breżniewem w Moskwie, tłumacząc mu motywy zgody władz PRL:

> Braliśmy pod uwagę fakt, że obecny papież jest Polakiem, obywatelem Polski Ludowej, i trudno odmówić mu prawa do odwiedzenia Ojczyzny. Mogłoby to spowodować ostry konflikt z katolicką częścią polskiego społeczeństwa, a także z silnym naciskiem ludzi polskiego pochodzenia żyjących poza granicami. Dlatego wyraziliśmy zgodę na jego przyjazd w innym terminie i już dziś czynimy kroki, by treści jego wizyty były bliskie naszym hasłom walki o pokój, odprężenie i rozbrojenie[48].

Następnego dnia Andriej Gromyko w rozmowie z Gierkiem zwrócił uwagę, że nowy papież w przeciwieństwie do swoich poprzedników wykazuje dużą znajomość problemów międzynarodowych i to wielu szczegółowych kwestii, „czuje się w tej dziedzinie swobodnie i pewnie". W rozmowie z nim odczuł, że „papież wywodzi się z intelektualnego centrum katolickiego i że już od dawna musiał systematycznie śledzić problemy międzynarodowe". Podsumowując swoje refleksje, sowiecki dyplomata stwierdził: „na tronie papieskim jest człowiek doświadczony, «kuty na cztery nogi», nasz wspólny groźny przeciwnik ideologiczny i polityczny"[49].

---

46 Friszke, Zaremba (oprac.), *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979*, 90.

47 Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989)*, 471.

48 Friszke, Zaremba (oprac.), *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979*, 138–139.

49 *Ibidem*, 140.

Wizyta Jana Pawła II w PRL w dniach 2–10 czerwca 1979 r. przeszła do historii jako „dziewięć dni, które zmieniły świat". W ten sposób autor biografii papieża George Weigel nawiązał do słynnej propagandowej książki amerykańskiego komunisty Johna Reeda *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*. Dla genezy i charakteru rewolucji „Solidarności" miała kapitalne znaczenie. Przede wszystkim pielgrzymka rozpoczęła proces wybudzania społeczeństwa zastygłego w gierkowskim konformizmie i zasiała wiarę w zwycięstwo. Szczególnie ważne było obniżenie zbiorowego poczucia strachu zgodnie z papieskim wezwaniem: „Nie lękajcie się".

Jan Paweł II w swoich homiliach unikał jakiejkolwiek otwartej krytyki reżimu, ale przekazywał pozytywną wykładnię dziejów narodu, osadzoną na wartościach chrześcijańskich. Dla przeciętnego Polaka na równi z religijnym przeżyciem istotne było odzyskanie samoświadomości narodowej, co z czasem zaowocowało narastaniem postaw opozycyjnych. Ludzie uświadomili sobie, że można w PRL publicznie głosić wartości, z którymi komunizm konsekwentnie walczył w ciągu dziesięcioleci[50]. Pielgrzymka była praktyczną szkołą działania organizacyjnego i na krótki czas rozszerzyła indywidualną sferę wolności na całą zbiorowość. Polacy poczuli się wspólnotą zdolną do wzajemnej życzliwości i solidarności. Papież przywrócił prawdziwe znaczenie takim pojęciom jak prawda, godność, prawa jednostki i wspólnoty[51].

We wstępnej ocenie przebiegu wizyty papieża w PRL opracowanej w Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR przeważała propaganda sukcesu. Stwierdzono, że „wizyta przyczyniła się do umocnienia autorytetu Polski na arenie międzynarodowej, m.in. poprzez możliwość zaprezentowania w czasie wizyty dorobku materialnego i kulturalnego naszego kraju". Z satysfakcją odnotowano mniejszą od przewidywanej frekwencję na uroczystościach z udziałem papieża oraz spokojne, zdyscyplinowane zachowanie się społeczeństwa w trakcie pielgrzymki. Pisano także o „fiasku zamierzeń elementów antysocjalistycznych", tj. braku wystąpień i incydentów o charakterze politycznym, co rzekomo wykazało „jedność społeczeństwa z władzą ludową"[52].

Wśród negatywnych efektów wizyty na pierwszym miejscu wymieniano wypowiedzi papieża na temat roli katolicyzmu w dziejach Polski:

50 Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, 203–207.

51 Grzegorz Bakuniak, Krzysztof Nowak, „Proces kształtowania się świadomości zbiorowej w latach 1976–1980", w *Społeczeństwo polskie czasu kryzysu* (Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 2004), 272–275.

52 Friszke, Zaremba (oprac.), *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979*, 259–262.

> Dokonana w nich została swoista absolutyzacja wpływu kościoła na powstanie i ukształtowanie się polskiej państwowości, na jej przetrwanie, na tradycję historyczną i dorobek kultury narodowej […]. Papież stwierdził, że kościół katolicki był czynnikiem łączącym oraz zabezpieczającym jedność narodu w okresach szczególnie trudnych, a tym samym, zabezpieczał jego przetrwanie[53].

W sprawozdaniu z działań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podczas wizyty papieża zwrócono natomiast uwagę na bardzo liczny udział młodzieży (ponad 50 proc. obecnych) na spotkaniach z Ojcem Świętym, co skutkowało zwiększonym wpływem Kościoła na proces kształtowania młodego pokolenia[54].

W trakcie swojej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny Jan Paweł II mówił o szczególnym wkładzie Polaków i „narodów pobratymczych" w dzieje Kościoła. W epokowej homilii na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie przedstawił swoją wizję chrześcijańskiej Europy złożonej z dwóch płuc: zachodniego i wschodniego. Nawiązywał przy tym do chrztu Rusi Kijowskiej i chrztu Litwy. Mówił również o Czechach, Słowakach, Chorwatach i Bułgarach. Wyraźne upominanie się o prawa innych narodów, które także znajdowały się pod komunistycznym panowaniem, zwróciło powszechną uwagę ówczesnych obserwatorów. Kazanie gnieźnieńskie zostało odebrane jako przypomnienie wspólnych chrześcijańskich korzeni Europy Środkowo-Wschodniej[55].

Podczas homilii w Gnieźnie papież zauważył w tłumie transparent: „Pamatuj Otče na své české děti" („Pamiętaj, Ojcze, o swoich czeskich dzieciach"). Odszedł od przygotowanego tekstu, zapewniając bratni naród, że o nim pamięta. Do Czechów i Słowaków zwrócił się także podczas homilii w Nowym Targu (8 czerwca 1979 r.):

> Pragnę więc serdecznie przywitać tych wszystkich naszych pobratymców od południa. Ta granica przyjazna i otwarta, nie tylko od naszej, ale i od ich strony, powinna by dzisiaj sprawić, żeby tu byli obecni, A jeśli ich nie ma – to im powiecie, jak przyjdą, żeśmy tutaj o nich pamiętali. I wspominali. I za nich się szczególnie modlili, bo są nam drodzy[56].

Czechosłowackie służby obawiały się masowego udziału Słowaków w spotkaniu z papieżem w Nowym Targu. W połowie maja 1979 r.

---

53 *Ibidem*, 263.

54 *Ibidem*, 284–285.

55 Paweł Skibiński, *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2020), 361–362.

56 Kamiński, Blažek, Majewski, *Ponad granicami*, 145–146.

rozpoczęto realizację akcji „Stanisław", czyli wzmożonej inwigilacji środowisk katolickich w regionach przygranicznych oraz szeregu działań utrudniających wyjazd do Polski. W szczególności drastycznie ograniczono możliwość nabywania polskiej waluty, której posiadanie było warunkiem niezbędnym do przekroczenia granicy. Mimo tych przeszkód na mszę w Nowym Targu dotarło kilka tysięcy Słowaków, w tym spiski wikariusz kapitulny Štefan Garaj[57].

Podczas przemówienia do Rady Głównej Episkopatu Polski 5 czerwca 1979 r. w Częstochowie Jan Paweł II nawiązał do homilii na Wzgórzu Lecha: „Przypomnieliśmy, że istnieje Słowiańszczyzna, że istnieją Czechy, że istnieje Ukraina, Litwini, że istnieje Rosja chrześcijańska od tysiąca lat". Mówił o swoich przygotowaniach do obchodów tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej. Podkreślił też znaczenie sprawy prześladowanego Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej i w Rumunii. Pokazywał, iż dialog ekumeniczny z prawosławnym patriarchatem moskiewskim, forsowany przez przewodniczącego Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan kardynała Johannesa Willebrandsa, nie może usprawiedliwiać milczenia Stolicy Apostolskiej wobec gwałcenia praw grekokatolików. Nie można też było pomijać milczeniem zaangażowania władz Cerkwi prawosławnej w Moskwie i Bukareszcie w likwidację tego obrządku w ich krajach[58].

Jan Paweł II definiował się jako papież-Słowianin. Dlatego też komuniści określili jego program dla „narodów pobratymczych", czyli dążenie do jedności Słowian na gruncie chrześcijaństwa, mianem „chrześcijańskiego panslawizmu"[59]. W sensie ideowym nauczanie o chrześcijańskich korzeniach narodów za żelazną kurtyną stanowiło oczywiste wyzwanie rzucone dominacji Moskwy na całym tym obszarze. Pielgrzymka do Polski stała się wydarzeniem dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Transmitowane przez polskie media relacje z tej wizyty docierały także do milionów ludzi za wschodnią i południową granicą, co niezwykle niepokoiło władze na Kremlu[60].

57 Jozef Haľko, „«Nemohol som k vám prísť…». O pokusoch pozvať pápeža Jána Pavla II do komunistického Československa", *Pamäť národa* 3 (2011): 48–50.

58 Andrzej Grajewski (red.), *Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe. Niepublikowane przemówienie Jana Pawła II do Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r.* (Częstochowa–Warszawa: Wydawnictwo Pauliniam – Centrum Myśli Jana Pawła II, 2019), 39–40.

59 Friszke, Zaremba (oprac.), *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979*, 264.

60 Mikhail Ilinskij, *Poslednââ messa: Ioann Pavel II – žizn' v Vatikane* (Moskwa: Viagrus, 2005), 140.

Pielgrzymka stworzyła zatem nową jakościowo sytuację. Informowała o tym wydawana nielegalnie „Kronika Kościoła katolickiego na Litwie", pisząc:

> Chociaż władze sowieckie nie pozwoliły biskupom, księżom i wiernym z Litwy, by pojechać do Polski, ponad połowa Litwy była w stanie zobaczyć papieża w telewizji. Księża z Litwy zachęcali wiernych, aby przynajmniej śledzili wizytę Ojca św. przez telewizję. Wizyta Ojca św. w Polsce pozostawiła głębokie wrażenie nie tylko na wiernych, ale także na ateistach, którzy mieli możliwość usłyszeć papieża mówiącego i być świadkami, jak władze i miliony mieszkańców komunistycznego państwa przyjmują głowę Kościoła katolickiego. Sowiecka prasa litewska wydrukowała tylko kilka linijek na temat odwiedzin papieża w Polsce[61].

Sigitas Tamkevičius wspominał:

> W spotkaniach z papieżem uczestniczyli Litwini z okolic Suwałk. Papież wiedział o tym i zwracał się do nich w ojczystym języku. Pewnego razu Ojciec Święty powiedział, że połowa jego serca jest na Litwie. Pojawiły się wtenczas pogłoski, że jego matka była Litwinką lub że on sam pochodzi z Litwy. Ten mit wziął się z tego jednego zdania, w którym papież chciał wyrazić swoją solidarność z nami – my wówczas cierpieliśmy bardziej niż katolicy w Polsce[62].

Kwestia oddziaływania Jana Pawła II na cały blok sowiecki stała się tematem obrad konferencji przedstawicieli państw komunistycznych, która odbyła się od 3 do 5 lipca 1979 r. w Berlinie Wschodnim. Oceniono wówczas, że

> polityka Watykanu wobec krajów socjalistycznych weszła w nową fazę, która charakteryzuje się wzmożeniem aktywności Kościoła rzymskokatolickiego, pragnieniem przekształcenia go w opozycję polityczną w krajach socjalistycznych[63].

Szef czechosłowackiego urzędu do spraw kościelnych Karel Hrůza stwierdził, że działalność nowego papieża doprowadziła do wzmocnienia życia religijnego oraz wzrostu odwagi czeskich i słowackich katolików przy wysuwaniu żądań dotyczących przestrzegania ich praw[64]. Szilveszter

61 *Kronika Kościoła katolickiego na Litwie* 39 (22 lipca 1979): 4.

62 Wołowski, Korzeniewska, *Jak służąc Panu Bogu przechytrzyć KGB*, 47.

63 Paul B. Henze, *Spisek na życie Papieża* (Warszawa: Wydawnictwo Fakt, 1991).

64 Massimiliano Signifredi, *Giovanni Paolo II e la fine del comunismo. La transizione in Polonia (1978–1989)* (Milano: Guerini e Associati, 2013), 54–55.

Harangozó, szef departamentu węgierskiej służby bezpieczeństwa odpowiedzialnego za zwalczanie Kościoła, w 1979 r. największe zagrożenie dostrzegał w ewentualnej „misyjnej" działalności Kościoła polskiego na Węgrzech, w wyniku czego „Kościół węgierski porzuci lojalność wobec państwa okazywaną do tej pory i podąży za polskim przykładem"[65].

13 listopada 1979 r. Sekretariat KC KPZS przyjął „Wytyczne do działań przeciwko polityce Watykanu w stosunku do krajów socjalistycznych". Dotyczyły one wzmożenia propagandy ateistycznej i antykościelnej oraz zadań „specjalnych" dla sowieckich służb. W analizie polityki Watykanu stwierdzono, iż wspiera on dysydentów i „elementy prawicowo-katolickie" we wszystkim państwach „wspólnoty socjalistycznej" oraz usilnie zabiega o względy młodzieży i inteligencji, aby „odepchnąć ją" od marksizmu-leninizmu. Szczególnie niepokojący dla komunistów był udział Kościoła w kampanii na rzecz obrony praw człowieka. Stwierdzono, że podczas pobytu w Polsce Jan Paweł II „zwrócił się do rządu kraju i innych państw socjalistycznych, żądając niczym nieograniczonej wolności religii i faktycznie zachęcając hierarchię kościelną do konfrontacji z władzą państwową"[66].

Odnotowano „aktywne próby ingerencji" Watykanu w życie Związku Sowieckiego: „Przy pomocy audycji radiowych, nadawanych zwłaszcza na Litwę, Ukrainę i Białoruś próbuje się wzniecać nastroje nacjonalistyczne, przeciwstawić republiki radzieckie pod względem narodowym i religijnym. Klerykalna propaganda rozpowszechnia plotki, jakoby w Związku Radzieckim naruszana była zagwarantowana w Konstytucji ZSRR wolność sumienia, [że] nie cichnie tam walką między państwem i cerkwią". Pisano o pobudzaniu „bezprawnej działalności" tzw. Komitetu Obrony Praw Katolików Litewskich oraz „usilnych próbach wskrzeszenia Kościoła unickiego na Ukrainie". Do wzmocnienia wpływu na wierzących wykorzystywano „reakcyjne polskie duchowieństwo". Według dokumentu przyjeżdżający na Litwę, Białoruś i Ukrainę polscy księża „samowolnie odprawiają msze w kościołach, wzniecają nastroje ekstremistyczne wśród wierzących, popychają ich do konfliktów z organami władzy państwowej". Ponadto z PRL wysyłano katolickie czasopisma i modlitewniki[67].

Zgodnie z przyjętymi wytycznymi partie komunistyczne sowieckich republik: Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy, wraz z telewizją państwową,

65 Krisztián Ungváry, „The Kádár Regime and the Roman Catholic Hierarchy", w Martina Fiamová, Pavol Jakubčin (red.), *Persecution of Churches in the Communist Countries in Central and Eastern Europe* (Bratislava: Nation's Memory Institute, 2010), 303.

66 Andrzej Paczkowski, „Rozwiewać iluzje klerykałów. Sowieccy analitycy o Polsce i Papieżu", *Więź* 7 (2002): 107–109.

67 *Ibidem*.

Akademią Nauk ZSRS, agencją prasową TASS oraz „innymi organizacjami Związku Sowieckiego", zamierzano zmobilizować do prowadzenia szerokiej propagandy przeciwko polityce Watykanu. KGB (we współpracy z sowieckim MSZ) miało „zbadać problem dalszych kroków w celu przeciwdziałania negatywnym aspektom nowej polityki wschodniej Watykanu" oraz przedstawić „odpowiednie propozycje". Następnie miało podjąć „działania w celu opublikowania specjalnymi kanałami za granicą materiałów, w których omawiano by problem tych działań Watykanu, które mogłyby zaostrzyć jego stosunki z krajami socjalistycznymi, a tym samym utrudnić położenie Kościołów katolickich w tych krajach" oraz takich, które miałyby „przedstawiać we właściwy sposób niebezpieczne tendencje w działalności papieża Jana Pawła II"[68]. Dokument te można określić mianem nieformalnego wypowiedzenia wojny Janowi Pawłowi II przez państwo sowieckie.

Nie ulega wątpliwości, że w tym czasie papież zagrażał strategicznym interesom imperium sowieckiego w dwóch kluczowych dla niego miejscach – w części zewnętrznej w Polsce i w części wewnętrznej na Ukrainie. W raporcie z grudnia 1980 r. gen. Witalij Fedorczuk meldował, że po „wybraniu na przewodniczącego Watykanu zagorzałego antykomunisty K. Wojtyły" nastąpiła aktywizacja Kościoła unickiego na Ukrainie sowieckiej, wspieranego mocno przez Watykan. Na terenie republiki działało wówczas 742 księży i mnichów greckokatolickich. W latach 1979–1980 według danych KGB wysłano na Ukrainę ponad 60 watykańskich emisariuszy i misjonarzy. Zwiększył się czas trwania audycji Radia Watykańskiego w języku ukraińskim oraz wzrosła ilość wysyłanej literatury religijnej. Władze sowieckie skonfiskowały 23450 egzemplarzy takiej literatury. Rozwijało się także nielegalne kształcenie księży i zakonników. W ciągu pięciu lat służby ujawniły 52 osoby kształcone w ten sposób[69].

Aktywizacja katolików obu obrządków na Ukrainie była także rezultatem wydarzeń w Polsce i powstania „Solidarności". Audycje polskiego radia i telewizji były odbierane na terenie wszystkich przygranicznych obwodów sowieckiej Litwy, Białorusi i Ukrainy. Efektem było masowe słuchanie przez katolików transmitowanych w programie pierwszym Polskiego Radia niedzielnych mszy świętych, co z niepokojem odnotowano w raportach KGB z 1981 r.[70]

68 *Ibidem*: 109–110.

69 Andrzej Grajewski, „Wokół raportu gen. Witalija Fedorczuka", *Przegląd Wschodni* 54/2 (2016): 438–449.

70 Andrzej Grajewski (oprac.), *„Żarliwy antykomunista". Pontyfikat Jana Pawła II w dokumentach KGB Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (1978–1991). Wybór* (Warszawa: Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, 2023), 41.

W styczniu 1981 r. w czechosłowackim MSZ powstało obszerne opracowanie pt. „Pozycja i działalność Kościoła rzymskokatolickiego w PRL". Podkreślono w nim, że wizyta papieża w Polscy wywołała poczucie pewności siebie i aktywizację mas katolickich, które już po roku „stosunkowo łatwo można było zorganizować przeciwko kierownictwu PZPR i państwu socjalistycznemu". Powstanie „Solidarności" było „owocem długoletniej świadomej działalności Kościoła katolickiego", jego wpływu na młode pokolenie robotników i impulsu, jakim był wybór Polaka na papieża i jego wizyta w kraju. Zdaniem czechosłowackich analityków Watykan za pośrednictwem polskiego episkopatu wywierał bezpośredni wpływ na rozwój nowego ruchu związkowego w PRL i próbę uczynienia z niego „alternatywnej siły politycznej". W opracowaniu podano cały szereg argumentów na potwierdzenie tej tezy[71].

13 maja 1981 r. na placu św. Piotra w Rzymie Mehmet Ali Ağca, związany z turecką organizacją terrorystyczną Szare Wilki, dokonał zamachu na Jana Pawła II. Ciężko rannego papieża uratował natychmiastowy zabieg operacyjny. Ağca został aresztowany na miejscu zbrodni przez włoską policję i szybko skazany jako samotny zabójca. Jednak do dziś wszystkie okoliczności zamachu nie zostały wyjaśnione.

Zamach z pewnością został starannie przygotowany. Na placu św. Piotra znajdowała się wówczas czteroosobowa grupa Turków wynajętych do przeprowadzenia akcji. Jak wykazało włoskie śledztwo, zadaniowała ich placówka wywiadu bułgarskiego w Rzymie. Ağca co najmniej od lipca 1980 r. pozostawał pod opieką państwa bułgarskiego i korzystał z jego wsparcia finansowego i organizacyjnego. Bułgarzy zamieszani w zamach opuścili Włochy wkrótce po nieudanej próbie zabicia papieża. Przed włoskim sądem stanął tylko jeden z nich – Sergiej Antonow. W marcu 1986 r. został uniewinniony, ponieważ materiał dowodowy okazał się niewystarczający. Ağca zastraszony przez bułgarskich agentów wycofał swoje zeznania. W śledztwie pojawiły się także ślady udziału sowieckich służb w przygotowaniach do zamachu. W marcu 1980 r. Ağca spotkał się w Teheranie z rezydentem KGB w Iranie mjr. Władimirem Kuziczkinem. Na jego polecenie udał się do Sofii, gdzie najpierw spotkał się z pierwszym sekretarzem sowieckiej ambasady i szefem rezydentury KGB Aleksandrem Milenkowem, a dopiero potem znalazł się pod opieką oficerów bułgarskich[72].

71 Mirosław Szumiło (oprac.), *„Polski kryzys" 1980–1981 w dokumentach dyplomacji czechosłowackiej* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2021), 148–151.

72 Michał Skwara, Andrzej Grajewski, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II* (Katowice: Instytut Pamięci Narodowej, 2015).

Ówczesne postawy władz i służb specjalnych państw zachodnich wskazują na to, że nikomu nie zależało na wyjaśnieniu wszystkich okoliczności zamachu. Dominowały prawdopodobnie obawy przed doprowadzeniem świata na krawędź wojny nuklearnej. Nawet włoscy sędziowie śledczy nie mieli wątpliwości, że swoje śledztwo prowadzili w wyjątkowo niesprzyjającej sytuacji międzynarodowej, a jego wynik mógł „zahamować proces odprężenia". Zdaniem sędziego Ilaria Martelli wiele państw starało się o „rozwodnienie zasięgu i doniosłości dochodzenia, które prowadziła rzymska prokuratura"[73].

Do takiej sytuacji przyczyniły się w dużej mierze działania dezinformacyjne prowadzone na dużą skalę przez komunistyczne służby specjalne państwo bloku wschodniego. Wschodnioniemiecka Stasi prowadziła od sierpnia 1982 r., pod osobistym kierownictwem Markusa Wolfa, zakrojoną na szeroką skalę Operację Papież (Operazion Papst). Celem tych działań było odwrócenie uwagi opinii publicznej od powiązań Alego Ağcy ze służbami bułgarskimi. Przez międzynarodowe media rozpowszechniano tezę, że proces Antonowa to antykomunistyczna prowokacja zachodnich służb specjalnych. Jednocześnie stwarzano wrażenie, że zamachowcem kierowały pobudki islamistyczne. Obok wprowadzania do obiegu fałszywych informacji systematycznie dyskredytowano samego Alego Ağcę i dziennikarzy głoszących, że za zamachem stoją komunistyczne służby[74].

Jedną z niewyjaśnionych dotąd kwestii są późniejsze losy Emanueli Orlandi – córki watykańskiego urzędnika, porwanej 22 czerwca 1983 r. Dopiero po upadku komunizmu ujawniono, że Stasi wykorzystała porwanie Orlandi do ponownego skierowania uwagi świata i włoskich śledczych w stronę tureckich islamistów. Sfałszowano rzekome listy porywaczy z organizacji Szare Wilki, zabiegających o uwolnienie Ağcy z więzienia[75].

Już kilka tygodni po zamachu, gdy świat nie wiedział o współpracy Bułgarów z Ağcą, bułgarskie służby specjalne podjęły działania mające skierować śledztwo na fałszywe tory. W ramach operacji „Erozja 81" sfabrykowano rzekomy list Ağcy do lidera tureckich nacjonalistów Alparslana Türkeşa. Zamachowiec dziękował w nim za „ojcowską opiekę" i pomoc w ucieczce z więzienia w Turcji. Jego publikacja stała się wielką medialną sensacją na całym świecie. List uchodził za wiarygodny dokument i do dziś jest przywoływany jako dowód, że zleceniodawcą

73 *Ibidem*, 305–306.

74 *Ibidem*, 311–315.

75 Ferdinando Imposimato, *Vaticano un affare di Stato* (Roma: Koiné Nuove Edizioni, 2003), 206, 210.

zabójstwa papieża byli tureccy nacjonaliści. Bieżące informacje na temat realizacji operacji „Erozja 81" trafiały na biurko sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todora Żiwkowa. W ramach innej akcji o kryptonimie „Pająk" sugerowano, że to włoskie służby specjalne, na zlecenie amerykańskiej CIA, wymyśliły bułgarskie powiązania Ağcy[76].

Bułgarzy nie mieli żadnego interesu w organizowaniu zamachu na życie Jana Pawła II, ponieważ Kościół katolicki w ich kraju stanowił niewielką wspólnotę. Mogli występować jedynie jako wykonawcy planów Kremla. Na podstawie śledztwa przeprowadzonego przez Instytut Pamięci Narodowej z całą pewnością możemy stwierdzić, że decyzja o ataku na papieża zapadła na najwyższych szczeblach władzy w Związku Sowieckim, być może już w 1979 r. Zaangażowanie służb innych państw bloku wschodniego w organizację zamachu i zacieranie śladów wskazuje na znaczenie tej sprawy dla Kremla. W oczach kierownictwa KPZS Jan Paweł II był poważnym zagrożeniem dla komunizmu i imperium sowieckiego[77].

W raporcie dla litewskiej KGB z 1987 r. stwierdzono:

> Pierwsza wizyta papieża w PRL w 1979 r. była równoznaczna z wtargnięciem Zachodu i doprowadziła do powstania dwuwładzy w tym kraju. Wizyta była manifestacją ideologicznego pluralizmu, przygotowaniem do przeprowadzenia zorganizowanej ideologicznej i politycznej siły Kościoła, który do swoich celów wykorzystał rosnącą siłę opozycji antysocjalistycznej w tym kraju[78].

Również w politycznych kręgach Moskwy panowała opinia, że powstanie „Solidarności" nie byłoby możliwe bez wyboru Polaka na Stolicę Apostolską[79]. Władze na Kremlu wykluczyły otwartą interwencję zbrojną w Polsce, która byłaby bardzo kosztowna i groziła poważnymi konsekwencjami na arenie międzynarodowej. W tej sytuacji zamach na papieża był prawdopodobnie próbą rozwiązania problemu innymi metodami.

Już pierwsze reakcje władz w Moskwie oraz w innych stolicach państw komunistycznych świadczyły o głębokim zaniepokojeniu wyborem na Stolicę Piotrową polskiego kardynała, dobrze znającego sytuację Kościoła nie tylko w swojej ojczyźnie, ale i w sąsiednich państwach. Jego wybór

---

76 Skwara, Grajewski, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II* (Katowice: Instytut Pamięci Narodowej, 2015), 318–326.

77 Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów*, 481.

78 Mikłaszewicz, Grajewski (red.), *Pontyfikat wielu zagrożeń*, 100.

79 Ilinskij, *Poslednââ messa: Ioann Pavel II – žizn' v Vatikane*, 210.

od początku interpretowano jako amerykański spisek. Już pierwsze gesty i posunięcia nowego papieża przyczyniły się do ożywienia religijnego i aktywizacji katolików w krajach bloku sowieckiego. Kreml z konieczności zgodził się na wizytę Jana Pawła II w Polsce, która silnie oddziaływała na zewnątrz. Od jesieni 1979 r. wydawano wytyczne dla służb sowieckich i państw satelickich w celu zwalczania „wpływów Watykanu". Gdy sytuacja w Polsce wymykała się spod kontroli, sięgnięto po najmocniejszy argument, organizując zamach na życie papieża.

Bibliografia

Źródła archiwalne

MNL – Węgierskie Archiwum Narodowe w Budapeszcie, sygn. OL, XIX-A-21-c-1.

NA – Národný archív w Pradze, fond ÚV KSČ – Gustáv Husák, karton 1457: Vatikán.

Źródła drukowane

Friszke Andrzej, Zaremba Marcin (oprac.), *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW* (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2005).

Grajewski Andrzej (red.), *Sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe. Niepublikowane przemówienie Jana Pawła II do Rady Głównej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r.* (Częstochowa–Warszawa: Wydawnictwo Pauliniam – Centrum Myśli Jana Pawła II, 2019).

Grajewski Andrzej (oprac.), *„Żarliwy antykomunista". Pontyfikat Jana Pawła II w dokumentach KGB Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (1978–1991). Wybór* (Warszawa: Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego, 2023).

Kiss Csaba György, *Harminc év után: 1987. Személyes történelem* (Budapest: Nap Kiadó, 2019).

Kronika Kościoła katolickiego na Litwie 39 (22 lipca 1979).

Kultura (Paryż) 12 (1978).

Mikłaszewicz Irena, Grajewski Andrzej (red.), *Pontyfikat wielu zagrożeń. Jan Paweł II w świetle dokumentów sprawy „Kapella" 1979–1990* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2021).

Półtawska Wanda, *Beskidzkie rekolekcje. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Półtawskich* (Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2008).

Rolicki Janusz, *Edward Gierek: przerwana dekada* (Warszawa: Wydawnictwo Fakt, 1990).

Szumiło Mirosław (oprac.), *„Polski kryzys" 1980–1981 w dokumentach dyplomacji czechosłowackiej* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2021).

Új Ember (Budapeszt) (31 grudnia 1978).

Wołowski Paweł, Korzeniewska Katarzyna, *Jak służąc Panu Bogu przechytrzyć KGB. Rozmowy z twórcami „Kroniki Kościoła Katolickiego na Litwie"* (Warszawa: Rhetos, 2006).

Książki i monografie

Dzwonkowski Roman, *Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie (1939–2011)* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2011).

Dzwonkowski Roman, *Religia i Kościół katolicki w ZSRS oraz w krajach i na ziemiach okupowanych 1917–1991. Kronika* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2010).

Henze Paul B., *Spisek na życie Papieża* (Warszawa: Wydawnictwo Fakt, 1991).

Ilinskij Mikhail, *Poslednââ messa: Ioann Pavel II – žizn' v Vatikane* (Moskwa: Viagrus, 2005).

Imposimato Ferdinando. *Vaticano un affare di Stato* (Roma: Koiné Nuove Edizioni, 2003).

Kamiński Łukasz, Blažek Petr, Majewski Grzegorz, *Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej* (Wrocław: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość", 2019).

Lecomte Bernard, *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005).

Mitrochin Wasilij, *Archiwum Mitrochina*, t. 1: *KGB w Europie i na Zachodzie* (Poznań: Rebis, 2009).

Mitrovits Miklós, *Zakazane kontakty. Współpraca opozycji polskiej i węgierskiej 1976–1989* (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2022).

Przebinda Grzegorz, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2001).

Signifredi Massimiliano, *Giovanni Paolo II e la fine del comunismo. La transizione in Polonia (1978–1989)* (Milano: Guerini e Associati, 2013).

Skibiński Paweł, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków* (Warszawa: Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, 2022).

Skibiński Paweł, *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2020).

Skwara Michał, Grajewski Andrzej, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II* (Katowice: Instytut Pamięci Narodowej, 2015).

Streikus Arūnas, *Antykościelna polityka władzy sowieckiej na Litwie (1944–1990)* (Kraków: Dom Wydawniczy „Rafael", 2010).

Svoboda Bohumil, *Po stronie narodu. Kardynał František Tomášek w boju z reżimem komunistycznym (1965–1989)* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2013).

Weigel Grzegorz, *Ostateczna rewolucja. Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu* (Poznań: „W drodze". Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, 1995).

Weigel Grzegorz, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II* (Warszawa: Klub Świat Książki – Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, 2001).

Wołobujew Wadim, *Ioann Pavel II: polâk na Svâtom prestole* (Moskwa: Novoe Literaturnoe Obozrenie, 2020).
Zieliński Zygmunt, *Kościół w Polsce 1944–2007* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2009).

Czasopisma

Corley Felix, „Soviet Reaction to the Election of Pope John Paul II", *Religion, State and Society* 22/1 (1991): 37–64.
Grajewski Andrzej, „Wokół raportu gen. Witalija Fedorczuka", *Przegląd Wschodni* 54/2 (2016): 423–441.
Haľko Jozef, „«Nemohol som k vám prísť…». O pokusoch pozvať pápeža Jána Pavla II do komunistického Československa", *Pamäť národa* 3 (2011): 44–50.
Paczkowski Andrzej, „Rozwiewać iluzje klerykałów. Sowieccy analitycy o Polsce i Papieżu", *Więź* 7 (2002): 101–116.
Szumiło Mirosław, „Tajne święcenie słowackich i czeskich księży w Polsce (1958–1989)", *Saeculum Christianum* 28/1 (2021): 208–220.

Rozdziały w monografiach

Bakuniak Grzegorz, Nowak Krzysztof, „Proces kształtowania się świadomości zbiorowej w latach 1976–1980", w *Społeczeństwo polskie czasu kryzysu* (Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 2004), 261–284.
Gbur Julian, „Kościół greckokatolicki w Ukrainie w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II", w Ignacy Dec (red.), *Nowe Tchnienie Ducha. Kościół w krajach Europy Środkowowschodniej w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II* (Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2003), 227–238.
Kondrusiewicz Tadeusz, „Kościół katolicki w Rosji w okresie pontyfikatu Jana Pawła II", w Ignacy Dec (red.), *Nowe Tchnienie Ducha. Kościół w krajach Europy Środkowowschodniej w okresie pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II* (Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2003), 161–169.
Puszkin Ihar, „Wpływ wizyt papieża Jana Pawła II w Polsce na aktywność ludności katolickiej i świadomość językowo-etniczną Polaków w Białorusi", w Tadeusz Gawin (red.), *Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku. Wybrane problemy stosunków polsko-białoruskich* (Warszawa: Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, 2017), 383–395.
Streikus Arūnas, „Christianity in Lithuania: the 20th century", w Darius Baronas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Eligijus Raila, Arūnas Streikus (red.), *Christianity in Lithuania* (Vilnius: Aidai, 2002), 127–162.
Ungváry Krisztián, „The Kádár Regime and the Roman Catholic Hierarchy", w Martina Fiamová, Pavol Jakubčin (red.), *Persecution of Churches in the Communist Countries in Central and Eastern Europe* (Bratislava: Nation's Memory Institute, 2010), 86–114.

Netografia

Fedorczuk Witalij, *USRR, Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (KGB) Ukraińskiej SRR, Komunikat, stan na 1 listopada 1978 roku*, Zbiory Kolegium Europejskiego w Natolinie, http://www.3rnatolin.eu/wp-content/uploads/3r-library/01.11.1978-KGB-o-wyborze-Jana-Paw%C5%82a-II-na-papie%C5%BCa.pdf (dostęp: 09.09.2023).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 395–420
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.21

Katarzyna Ceklarz

ORCID: 0000-0003-4948-9364
Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu

Turyści *halal* w Zakopanem w opinii pracowników HoReCa[1]

Halal Tourists in Zakopane from the Perspective of HoReCa Employees

Abstrakt

W sezonie wakacyjnym 2023 roku Zakopane odnotowało znaczący wzrost udziału turystów z krajów arabskich w sektorze HoReCa. Wzmożony ruch turystyczny halal wywołał konsternację branży turystycznej, zmuszając do refleksji nad kierunkiem dalszego rozwoju tego sektora. Artykuł ma na celu ukazanie, w jaki sposób pracownicy HoReCa w centrum Zakopanego (na Krupówkach) postrzegają kontakty i współpracę z muzułmańskimi turystami. Celem jest także odpowiedź na pytania o zmiany, jakim pod wpływem turystyki halal podlega oferta turystyczna tego miasta. Tekst został oparty na materiale pozyskanym w wyniku badań terenowych przeprowadzonych w Zakopanem oraz analizie prasy. Sektor usługowy na Podhalu jest elastyczny i szybko reaguje na zmiany na rynku turystycznym, dostosowując ofertę do zaistniałych potrzeb. Mimo to zderzenie z odmienną kulturą skutkuje szeregiem nieporozumień i konfliktów, które w przyszłości można wyeliminować, prowadząc edukację w tym zakresie. Małopolska i Podhale stanowią aktualnie niewykorzystany potencjał w turystyce halal, który ma szansę na dynamiczny rozwój.

Słowa klucze: turystyka, Podhale, Arabowie, halal, Zakopane

1 HoReCa – określenie sektora hotelarskiego i gastronomicznego, będące skrótowcem wywodzącym się od słów Hotel, Restaurant, Catering.

Abstract

In the 2023 holiday season, Zakopane recorded a significant increase in the share of tourists from Arab countries in the HoReCa sector. The increased halal tourist traffic has caused consternation in the tourism industry, forcing it to reflect on the direction of further development of this sector. The article aims to show how HoReCa employees in the center of Zakopane (Krupówki) perceive contacts and cooperation with Muslim tourists. The aim is also to answer questions about the changes that the city's tourist offer is subject to under the influence of halal tourism. The text is based on material obtained as a result of field research conducted in Zakopane and press analysis. The service sector in Podhale is flexible and quickly responds to changes in the tourist market, adapting the offer to the existing needs. Nevertheless, the clash with a different culture generated a number of misunderstandings and conflicts, which can be eliminated in the future by conducting education in this area. Małopolska and Podhale currently represent untapped potential in halal tourism, which has a chance for dynamic development.

Keywords: tourism, Podhale, Arabs, halal, Zakopane

Turyści halal

W anglojęzycznej literaturze turystyka osób z krajów islamskich określana jest jako „turystyka halal" (*Halal tourism*, HT)[2] lub „turystyka muzułmańska" (*Muslim tourists*). Termin ten określa grupę (kategorię) turystów, kierujących się w trakcie podróży normami religijnymi i moralnymi[3]. Normy te

> są głęboko zakorzenione w korzeniach islamu (Koran, szariat i Sunna Proroka), gdzie opisano zasady religijne skupiające się na pielgrzymce muzułmanów do Mekki (w ramach głównej pielgrzymki (*hadżdż*), stanowiącej jeden z pięciu filarów tego wyznania, i mniejszej pielgrzymki (*umrah*) oraz do grobów świętych muzułmańskich (*ziyara*)[4].

2 Halal – pochodzi od czasownika *halla*, oznaczającego: dozwolone, dopuszczone przez prawo, legalne, niezakazane. Jacek Adamek, „Certyfikacja produktów i usług jako determinanta rozwoju gospodarki Halal – wybrane zagadnienia", *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* 478 (2017): 13.

3 Elżbieta Puchnarewicz, „«Turystyka islamska» jako nowa koncepcja rozwoju turystyki w świecie muzułmańskim", *Turystyka i Rekreacja* 2/4 (2008): 54.

4 Jacek Adamek, Piotr Borowiec, „Polish Tourism Managers Facing the Phenomenon of Halal Tourism – Results of Pilot Studies", w *Education Excellence and Innovation Management: A 2025 Vision to Sustain Economic Development during Global Challenges*, red.

Termin „turystyka halal" jest węższy niż „turystyka muzułmańska", ponieważ określa tę grupę turystów, którzy świadomie chcą podróżować zgodnie z tradycyjnymi zasadami i naukami wiary. Dotyczy to m.in. sposobu ubierania się, stosowanej diety, odmawiania modlitwy, a więc osobistych nawyków religijnych. Turystyka halal ma wielowiekową tradycję, stanowi następstwo oraz konsekwencję zaleceń i zasad określonych w świętej księdze dla osób podróżujących, a co za tym idzie – ich potrzeb i związanej z nimi palety usług niezbędnych w obsłudze ruchu turystycznego. Turystyka muzułmańska wyrosła na bazie turystyki pielgrzymkowej i religijnej, nastawionej na cele duchowe i społeczne. Współcześnie obejmuje także podróże o charakterze poznawczym oraz rekreacyjno-wypoczynkowym. W tej ostatniej kategorii mieszczą się motywy mające wpływ na ruch turystyczny ludności muzułmańskiej w Małopolsce. Zanim jednak przejdę do omówienia danych statystycznych związanych z tą grupą turystów w południowej części Polski, przytoczę globalne dane wskazujące na rosnące znaczenie turystyki halal w Europie.

Według prognoz zawartych w „Globalnym raporcie podróży muzułmańskich" (*Global Muslim Travel Index*, zwane dalej GMTI) do roku 2028 liczba turystów muzułmańskich osiągnie 230 milionów, a ich wydatki w tym sektorze szacowane będą na 225 miliardów dolarów[5]. Autorzy raportu, analizując światowe trendy kształtujące rynek turystyki muzułmańskiej na świecie, wskazują na cztery główne obszary zainteresowań turystów halal: 1) zrównoważona i ekologiczna turystyka w miejscach przyjaznych dla środowiska (*sustainable and eco-friendly tourism*:); 2) turystyka zdrowotna i rekreacyjna spełniająca wymagania religijne i kulturowe (*health and wellness tourism*); 3) turystyka autentycznych doświadczeń i wrażeń (*experiential and authentic travel*) zorientowanych na różnice kulturowe; 4) turystyka łącząca pracę z wypoczynkiem i rozwojem osobistym z uwzględnieniem rozwoju duchowego (*personal development travel*)[6]. W ramach wymienionych obszarów wypracowano praktyczne wskazówki dla turystów z krajów muzułmańskich ułatwiających im realizację wyjazdów zgodnych z religią i tradycją (*halal trip*). Do najistotniejszych należą m.in.: apel o wybieranie obiektów noclegowych realizujących politykę zrównoważonego rozwoju, korzystanie ze środków transportu publicznego, oszczędzanie wody i energii elektrycznej, ale

Khalid S. Soliman (Cairo: International Business Information Management Association 2020), 1000.

5 *Global Muslim Travel Index 2023*, https://www.crescentrating.com/reports/global-muslim-travel-index-2023.html (dostęp: 6.04.2024): 4

6 *Ibidem*: 11.

także wspieranie lokalnych rzemieślników i małe firmy poprzez kupowanie produktów bezpośrednio u wytwórców oraz unikanie nadmiernych targów uderzających w ich (wytwórców) źródło utrzymania.

Aby turyści mogli sprostać tym wytycznym, autorzy raportu zalecają im, żeby rozmawiać i zasięgać porad u lokalnych przewodników lub innych podróżnych w kwestii tego, jak podróżować w sposób odpowiedzialny. W zaleceniach pojawia się także zgodny z Koranem apel dotyczący jałmużny (*zakat*), w tym przypadku przekazywania darowizny na rzecz lokalnych organizacji społecznych oraz angażowanie się na rzecz wolontariatu w odwiedzanym kraju. Zalecenia dotyczą również stroju, który powinien być skromny i zgodny z lokalnymi normami kulturowymi. Ponadto podróżnym zaleca się przed wyjazdem poznanie podstawowych słów i zwrotów w języku obowiązującym w miejscu będącym celem podróży, a także zdobycie informacji na temat lokalnych zwyczajów i tradycji, którym powinni okazywać szacunek. Dodatkowo wśród wytycznych GMTI zwrócono uwagę na kwestie praw zwierząt, zalecając turystom halal unikanie atrakcji turystycznych, w ramach których wykorzystuje się zwierzęta w celach rozrywkowych, na rzecz kontaktu z dziką przyrodą chronioną w rezerwatach i parkach narodowych[7]. Wymienione wyżej zasady kształtują turystyczne wybory turystów halal, a Polska, w tym także Małopolska, wydaje się je spełniać. Z tego względu Małopolska została zakwalifikowana do grupy destynacji określonych w raporcie jako „niewykorzystany potencjał" (*untapped opportunities*)[8]. Określenie to dotyczy państw, w których aktualne statystyki przyjazdów muzułmańskich gości plasują się poniżej 12% ogółu turystów. Oprócz Polski do tej grupy zakwalifikowano m.in. także Czechy, Niemcy, Włochy, a nawet Grecję, od lat określoną jako *Muslim Travel Friendly*, która na tle innych państw europejskich oceniana jest najwyżej pod względem akceptacji i sprzyjania turystom muzułmańskim.

Turystyka halal w Małopolsce

Zainteresowanie Małopolską wśród turystów halal związane jest z uruchomieniem bezpośredniego połączenia pomiędzy Krakowem a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (ZEA) w kwietniu 2018 r. Ta, podyktowana ekonomicznymi przesłankami, decyzja tanich linii lotniczych Flydubai stała się katalizatorem dla rozwoju turystyki przyjazdowej

7 *Ibidem*: 23.

8 *Ibidem*: 54.

gości z Bliskiego Wschodu. Z danych statystycznych przedstawionych przez Małopolską Organizację Turystyczną wynika, że od tamtej pory procentowy udział turystów z ZEA systematycznie wzrasta (z wyjątkiem pandemicznego 2021 r., w którym spadł do zera). W 2019 r. wynosiło 0,10% a w 2023 osiągnął już wartość 1,80%[9]. Wynik ten plasuje ZEA na 13. miejscu pod względem liczby gości odwiedzających Małopolskę. Jednocześnie w trakcie pobytu w tym województwie turyści halal wydali w 2023 r. średnio 4532 zł na osobę, co daje im pierwsze miejsce wśród wszystkich zagranicznych turystów odwiedzających Małopolskę[10]. Nie ma szczegółowych danych statystycznych dotyczących liczby turystów w samym Zakopanem. Szacunkowe informacje w tym zakresie podała Tatrzańska Izba Gospodarcza, twierdząc, że w 2023 r. turyści z Bliskiego Wschodu (Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Kataru, Kuwejtu czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich) stanowili 30–40% wszystkich turystów w Zakopanem, a w hotelach o wysokim standardzie nawet 80% wszystkich gości[11]. To znacząca liczba, zważywszy, że:

> Zakopane jest ewenementem w skali światowej: na jednego stałego mieszkańca przypadają cztery miejsca noclegowe. Mówimy tu o standardzie od pola namiotowego po 5-gwiazdkowy hotel. Co przy około 25 tys. stałych mieszkańców daje ponad 100 tys. miejsc noclegowych, które w najlepszym miesiącu wypełnione były w około 80 proc.[12]

Wzrost frekwencji turystów halal w Małopolsce wiąże się także z modą na Zakopane, kreowaną głównie przy udziale arabskich influenserów i blogerów oraz indywidualnych użytkowników mediów społecznościowych. Działalność tę wzmocnił tzw. marketing szeptany będący naturalną konsekwencją wpływu massmediów, a także profesjonalne i zinstytucjonalizowane działania promocyjne Polski za granicą[13]. Czynnikami

9 Krzysztof Borkowski (red.), „Ruch turystyczny w Małopolsce w 2023 roku", *Badanie ruchu turystycznego w Małopolsce 2023* 1 (2024): 22.

10 *Ibidem*, 90.

11 Norbert Frątczak, „Petrodutki, czyli przyjeżdżają Arabowie do górali. Zakopane już nie może się bez nich obejść", *Polityka* 34 (2023): 18.

12 Marek Podmokły, *Sezon w Zakopanem uratowali turyści arabscy. Coraz więcej osób wybiera na wypoczynek Krynicę i Muszynę*, https://zakopane.wyborcza.pl/zakopane/7,179294,30339301,sezon-w-zakopanem-uratowali-turysci-arabscy-coraz-wiecej-osob.html (dostęp: 15.02.2024).

13 Przykładem może być działalność takich organizacji jak Tatrzańska Izba Gospodarcza, Małopolska Organizacja Turystyczna i Polska Organizacja Turystyczna, z których ta ostatnia była odpowiedzialna za zorganizowanie polskiego pawilonu na Expo2020 w Dubaju. Pawilon ten zdobył pierwsze miejsce (w kategorii dużych pawilonów) w konkursie World Expo Awards organizowanym przez EXHIBITOR Magazine. Artur

zachęcającymi mieszkańców Półwyspu Arabskiego do odwiedzin w Polsce są m.in. niewielka odległość przekładająca się na krótką podróż (lot trwający ok. 5,5 h), gwarantowane bezpieczeństwo, wysoki standard obiektów noclegowych i gastronomicznych, dobry stosunek jakości do ceny oraz umiarkowany klimat, a co za tym idzie – egzotyczna dla nich fauna i flora[14].

Metodologia badań

Wzrastająca frekwencja arabskich gości pod Tatrami, a także wywołana ich obecnością dyskusja medialna miały wpływ na decyzje dotyczące podjęcia badań w tym zakresie. Zdecydowałam się na badania jakościowe, prowadzone techniką wywiadu pogłębionego, dającą możliwość dogłębnego poznania opinii badanych. Ich realizacja została zaplanowana na okres od listopada 2023 r. do stycznia 2024 r., czyli zimowy wysoki sezon turystyczny. Objęły grupę 37 respondentów z sektora hotelarskiego i gastronomicznego z uwzględnieniem przedstawicieli usługodawców, m.in. sprzedawców pamiątek i produktów regionalnych (np. oscypków) oraz pracowników instytucji kultury w centrum Zakopanego (na Krupówkach). Większość respondentów stanowiły osoby pochodzące z Podhala (78% badanych). Przeważały kobiety (72%) w wieku 31–45 lat (44,5% wszystkich kobiet) i młodsze w wieku 18–30 lat (41% wszystkich kobiet) ze średnim (51%) lub wyższym (46%) wykształceniem. Były to osoby zatrudnione na różnych stanowiskach: w hotelach głównie recepcjonistki i recepcjoniści, a także konsjerze (*concierge*), w gastronomii przede wszystkim kelnerki i kelnerzy, w usługach – sprzedawczynie i sprzedawcy. Dobór respondentów podyktowany był chęcią uzyskania odpowiedzi od osób mających bezpośredni, wielokrotny i długotrwały kontakt z turystami. Wywiady zostały przeprowadzone m.in. z pracownikami hoteli: Resort&Spa Krupówki, Apartamenty Krupówki 49, Hotel Kasprowy Mercure, Hotel Grand Hotel Stamary, Hotel Sabała, Hotel Gromada Zakopane czy Hotel Aries. W przypadku obiektów

Osiecki, *Polska doceniona – polski pawilon z główną nagrodą na Expo 2020 w Dubaju*, https://firma.rp.pl/expo-2020/art35898891-polska-doceniona-polski-pawilon-z-glowna-nagroda-na-expo-2020-w-dubaju-ZEA-Polska-PAIH (dostęp: 5.04.2024). Ponadto POT regularnie uczestniczy w targach turystycznych Arabian Travel Market czy Arab Health w ZEA.

14 Bż/tam, *Ładnie, chłodno i czasem spadnie deszcz. Turyści z krajów arabskich pokochali Zakopane*, https://tvn24.pl/krakow/zakopane-popularne-wsrod-turystow-z-krajow-arabskich-7275177 (dostęp: 3.08.2023).

gastronomicznych wywiadów udzielili pracownicy m.in: Restauracji Góralska Kryjówka, Stodoła, Karczma Czary Staw, Karczma Góraleczka, La Mano Speciality Coffee & Wine, Góralska Tradycja, GóralBurger, Pijalnia czekolady Wedel i in. W grupie usługodawców i sprzedawców wywiady zostały przeprowadzone wśród fiakrów oferujących przejazdy dorożkami na Krupówkach, pracowników Muzeum Tatrzańskiego (Gmach Główny przy ul. Krupówkach), sprzedawców oscypków oraz wśród osób obsługujących stoiska z pamiątkami m.in. pod Gubałówką i w tzw. Góralskich Sukiennicach. Większość osób biorących udział w badaniach podkreślała swoje tolerancyjne podejście do wszystkich obcokrajowców odwiedzających Zakopane. Oto przykłady wypowiedzi poruszających to zagadnienie:

> Uważam, że różnice kulturowe mogą wpływać pozytywnie, ponieważ możemy nauczyć się tolerancji, stereotypy wcale nie muszą być prawdziwe. (Kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Słowiakiewicz, Zakopane, 15.12.2023).

lub

> Żyjemy w XXI wieku, więc goście ze wschodu raczej wiedzą, czego mogą się spodziewać. Każda oferta jest szczegółowo opisana. Myślę, że różnice kulturowe nie są żadną przeszkodą. Wszyscy jesteśmy ludźmi i możemy się ze sobą dogadać. Wystarczy odrobina dobrej woli. (Kobieta, lat 31–45, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 12.12.2023).

Jednocześnie badani dostrzegli zmiany, jakie zaszły wśród arabskich gości, którzy według nich stali się mniej kłótliwi, mniej roszczeniowi i bardziej rozmowni niż pięć lat temu, co tłumaczone jest edukacją oparta na doświadczeniu, chęcią zmian i elastycznością arabskich gości. Ponadto w wypowiedziach zwracano uwagę na kwestię finansową, uwypuklając opinie, że z powodu inflacji i – co za tym idzie – wysokich cen za usługi turystyczne „Arabowie uratowali sezon pod Tatrami". Zgodnie powtarzano, że muzułmańscy turyści są mile widziani w Zakopanem, ponieważ w ślad za nimi do miasta napływa spory zasób finansowy.

Badania terenowe prowadzone były do momentu nasycenia, to znaczy do chwili, w której każdy kolejny wywiad nie wnosił już nowych informacji, a jedynie potwierdzał wcześniej pozyskane opinie. Kwestionariusz badawczy obejmował łącznie 41 pytań otwartych, podzielonych na 4 grupy tematyczne. Grupa pierwsza, najobszerniejsza (16 pytań), skierowana była do wszystkich respondentów i dotyczyła ogólnych kwestii związanych z pobytem turystów arabskich na Podhalu. Pytania w tej części dotyczyły powodów i celu wizyty HT na Podhalu, częstotliwości kontaktów, sposobu komunikacji, zauważonych zachowań, nawyków

i przyzwyczajeń wynikających z odmiennej kultury i religii. Pytania związane były także z wpływem turystyki halal na rynek turystyczny w Zakopanem. Pozostałe trzy grupy pytań zawierały pytania uszczegółowione, skierowane do przedstawicieli konkretnych grup zawodowych: pracowników hoteli, gastronomii lub firm usługowych, i nastawione były na pozyskanie informacji bezpośrednio związanych z obsługą muzułmańskich turystów w tych sektorach. W procesie badawczym uczestniczyli studenci drugiego roku studiów magisterskich na kierunku turystyka i rekreacja Akademii Nauk Stosowanych Nowym Targu[15].

Akcja badawcza miała na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób pracownicy HoReCa odbierają i postrzegają muzułmańskich turystów. Interesowała mnie w szczególności postawa pracowników branży turystycznej względem muzułmańskich gości oraz ich opinia dotycząca zachowania tej grupy turystów w trakcie pobytu w Zakopanem. Głównym założeniem było sprawdzenie, jaki jest stosunek obsługi ruchu turystycznego do tego typu klientów i czy ulega on zmianie po upływie pięciu lat od początku wzmożonego napływu HT na Podhalu. Zależało mi także na sprawdzeniu, czy oferta turystyczna Zakopanego ewoluuje (i w jakim kierunku się to ewentualnie dzieje), modyfikowana (lub nie) pod wpływem wzrostu frekwencji turystów halal. Ponadto w kwestionariuszu zawarłam pytania dające możliwość sprawdzenia samooceny zakopiańskich pracowników branży turystycznej, tj. zbadania ich autorefleksji na temat własnej postawy względem tej grupy gości. Zakładam, że uzyskane odpowiedzi będą pomocne w doprecyzowaniu rynkowego znaczenia klientów HT dla Podhala, a także znajdą zastosowanie w procesie budowania kolejnych elementów oferty HoReCa.

Wybór ulicy Krupówki jako miejsca badań podyktowany był wcześniejszą obserwacją uczestniczącą, wskazującą, że deptak ten oraz usytuowane w jego sąsiedztwie obiektu turystyczne stanowią główne miejsce koncentracji turystyki halal pod Tatrami. Oprócz Krupówek goście ze wschodu upodobali sobie niewymagające wysiłku wycieczki na szczyt Gubałówki oraz przejazdy powozem konnym (fasiągiem) do Morskiego Oka i wyjazdy koleją linową na Kasprowy Wierch.

Ze względu na pionierski charakter tego typu badań w Polsce, a także brak publikacji naukowych poruszających tytułowe zagadnienie, oprócz danych uzyskanych w wyniku przeprowadzonych badań wykorzystałam także metodę analizy prasy (lokalnej oraz ogólnopolskiej), która szeroko

15 Udział studentów w badaniach związany był z realizacją zajęć zatytułowanych „Etnografia Podtatrza w turystyce".

komentowała turystyczną sytuację Podhala w kontekście zainteresowania ze strony arabskich turystów.

Arabscy goście na Podhalu

Kulturowe zróżnicowanie turystów przemierzających Krupówki, w tym łatwo dostrzegalne ze względu na strój liczne grupy muzułmańskich kobiet, zaskakuje, implikując pytanie o motywy przyjazdu HT do Zakopanego. Dla wielu postronnych obserwatorów wzmożona obecność arabskich gości stanowi zagadkę, budząc zdziwienie, a nawet niedowierzanie, co wyraził jeden z badanych, mówiąc: „Ciekawe, że mając cały świat na wyciągnięcie ręki, przyjeżdżają właśnie tutaj" (mężczyzna, lat 18–30, bad. ter. K. Ceklarz, Zakopane, 9.12.2023). Pracownicy sektora turystycznego jako najczęstszy powód wyboru takiego celu podróży wskazują odmienny, łagodny klimat, umożliwiający przebywanie latem poza klimatyzowanymi pomieszczeniami. Ponadto turyści halal traktują deszcz (a także spadające jesienią liście i śnieg) jako zjawisko egzotyczne, co obrazuje ich zachowanie: „Gdy pada, wystawiają dłonie i twarze, o ile nie są w pełni zakryte burkami, i łapią krople deszczu" (kobieta, lat 31–45, bad. ter. K. Ceklarz, Zakopane, 16.12.2023). Zainteresowanie arabskich turystów wzbudza także rodzima flora, zwłaszcza niewystępujące na Bliskim Wschodzie drzewa liściaste, kwiaty, a także zielone łąki i pola, które są chętnie fotografowane. Jako powody przyjazdu wskazywane są także odmienna kultura regionu, co byłoby zgodne z przywołanymi wyżej zaleceniami GMTI, a także gwarancja bezpieczeństwa i dobry stosunek jakości do ceny usług turystycznych. Respondenci wskazywali również na rozwijającą się na Bliskim Wschodzie modę na podróżowanie po Europie. Zapytani o źródło tej tendencji nie wskazywali jednak na działalność promocyjną organizacji turystycznych, lecz na rolę social mediów i marketingu szeptanego. Według badanych arabscy turyści uwieczniają na fotografii niemal każdy moment swojego pobytu pod Tatrami, natychmiast umieszczając zdjęcia w mediach społecznościowych, co ma przełożenie na zainteresowanie „egzotycznym" Zakopanem wśród kolejnych turystów. Oto wypowiedź jednego z respondentów: „Zdecydowanie szukali miejsc instagramowych, ponieważ bardzo skupiali się na nagrywaniu wszystkiego, w tym zwłaszcza miejsc atrakcyjnych widokowo" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 12.12.2023). W prasie pojawiały się na ten temat wypowiedzi typu:

> Arabowie doceniają polskie góry za malownicze pejzaże, swojski klimat i „naturalność". Sami mówią, że „plastikowa" kultura Zachodu już im się przejadła. Fotka spod wieży Eiffla już nikogo nie porywa. Robią selfie na Morskim Oku, a znajomi ich pytają: gdzie jest tak pięknie[16].

Motywem skłaniającym tę grupę do przyjazdu na Podhale jest także łatwość komunikacji. Wszyscy respondenci przyznali, że zarówno oni sami, jak i ich klienci dobrze lub bardzo dobrze porozumiewają się w języku angielskim: „Ich język angielski był na wysokim poziomie, nawet u małych dzieci" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 12.12.2023), a tylko nieliczni korzystają z translatorów zainstalowanych w telefonach. Omawiając kwestię komunikacji interpersonalnej, wskazywano także na inny aspekt. Pomimo tego, że arabscy turyści dobrze posługują się językiem angielskim, to ocenieni zostali jako mało komunikatywni i niechętni do rozmowy. Wielokrotnie w wywiadach powtarzał się pogląd, że są „wycofani", „powściągliwi" lub „sztywni" i niechętnie odpowiadają na zadawane im pytania. Sądy te, wygłaszane głównie przez polskie recepcjonistki, dotyczyły zwłaszcza arabskich kobiet, które ich zdaniem były „milczącym tłem dla męża". Respondentki często powtarzały opinie typu: „Są lekceważące, nie odpowiadają na pytania" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. N. Baca, Zakopane, 5.12.2023) lub „Nie nawiązywały kontaktu, bardziej skupiały się na kontakcie z bliskimi, z którymi przyjechały" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 12.12.2023). Pracowników hoteli i gastronomii uderzyła także obcesowość obecna w zachowaniu gości ze wschodu. Podczas badań wielokrotnie zanotowano wypowiedzi typu:

> Rzadko kiedy witali się, nie mówili „dzień dobry". Swoje zamówienie rozpoczynali od słów „give me", co w moim odczuciu nie było miłe. Poza tym chaotyczność, ich dzieci często przeszkadzały w obsłudze. Można było też odnieść wrażenie, że chcą być traktowani w inny, bardziej wyjątkowy sposób (kobieta, lat 18–30, bad ter. A. Antałek, Zakopane, 12.12.2023).

O ile więc komunikacja słowna nie nastręczała trudności, o tyle w przypadku komunikacji niewerbalnej oraz bezpośredniego kontaktu opinie respondentów były podzielone. Bierna postawa ze strony przyjezdnych ma wytłumaczenie w kulturze. Brak gestykulacji w trakcie rozmowy, skąpa mimika twarzy, oszczędność słów to element, który w krajach arabskich postrzegany jest jako wyraz wewnętrznego spokoju

16 Joanna Ratajczak, *Arabscy turyści „szturmują" Zakopane. „Przyjeżdżają nawet na miesiąc, zostawiają duże pieniądze"*, https://podroze.gazeta.pl/podroze/7,114158,30176788,arabscy-turysci-szturmuja-zakopane-przyjezdzaja-nawet-na.html (dostęp: 16.09.2023).

i solidności interlokutora. Milcząca postawa kobiety na rzecz większego udziału w rozmowie towarzyszącego jej mężczyzny także uwarunkowana jest kulturowo[17]. Polscy pracownicy obsługi ruchu turystycznego mogą więc tę postawę błędnie interpretować jako wyraz zdystansowania i wyniosłości. W trakcie badań nie dostrzeżono chęci nauczenia się choćby kilku słów w języku polskim, natomiast kelnerzy biorący udział w badaniu przyznali, że sami zaczynają uczyć się podstawowych zwrotów w języku arabskim (m.in. „As-salam alaikum", „Wa alaikum as-salam" czyli „Pokój z wami/tobą"), co spotkało się z pozytywnym odzewem ze strony gości. Jako kwestię charakterystyczną, wiążącą się z inicjowaniem rozmowy, najczęściej wymieniane było zainteresowanie Małopolską i Podhalem:

> W kontakcie z Polakami raczej byli przyjaźnie nastawieni i ciekawi doświadczeń innych ludzi, więc niejednokrotnie zadawali różne pytania dotyczące Zakopanego, niekoniecznie związane z obsługą (mężczyzna, lat 18–30, bad. ter. A. Kołodziej, Zakopane, 9.11.2023).

Pojawienie się tego typu pytań, niezwiązanych z głównym wątkiem rozmowy, może oczywiście wypływać z autentycznego zainteresowania wakacyjnym celem podróży, ale także z zasad arabskiej kultury ceremonialnej, przyjmującej jako zwyczaj rozpoczynanie rozmowy od small talku, niezobowiązującej pogawędki na temat otoczenia, pogody lub zdrowia i podróży.

Respondenci z natury rzeczy zwracali także uwagę na odmienny ubiór arabskich kobiet (zwany przez niektórych mieszkańców Zakopanego „habitami"), który jest zróżnicowany w zależności od zwyczajów panujących w kraju, z którego przyjechały turystki. Na Krupówkach spotkać można kobiety ubrane ortodoksyjnie, w burki całkowicie zasłaniające ciało i twarz, z wszytymi siatkami, pozwalającymi właścicielce obserwować otoczenie. Są jednak także kobiety w nikabach (chustach zasłaniających twarz, ale wyposażonych w prześwit na oczy), czadorach (półkolistych chustach odsłaniających fragment twarzy z oczami i czołem) oraz najpowszechniejszych barwnych hidżabach (chustach zakrywających włosy, uszy i szyję, ale nie twarz). Skromny na pozór ubiór skrywa według respondentów markowe ubrania i dodatki, które mimo zasłony nie pozostają nieuważone, o czym świadczą poniższe wypowiedzi:

Mężczyźni i kobiety bardzo o siebie dbają pod względem wyglądu. Dobierają drogie dodatki. W przypadku mężczyzn okulary drogich

17 Jerzy Schroeder, *Etykieta biznesu w kontaktach międzynarodowych* (Poznań: Wydawnictwo Wena 2018), 347.

projektantów, zegarki pokroju Rolex, Gucci. W przypadku kobiet charakterystyczne są drogie dodatki w postaci torebek w cenach kilku tysięcy euro od marek typu „Hermes" (mężczyzna, lat 31–45, bad. ter. A. Słowakiewicz, Zakopane, 15.12.2023).

oraz

> Kobiety zawsze nosiły drogie torebki, miały najdroższe telefony, nie spotkałam się, żeby to był inny telefon niż iPhone. Kobiety zawsze miały piękny, pełny makijaż (kobieta, lat 31–45, bad. ter. A. Antałek, 12.12.2023).

Usługi hotelowe

Pobyty arabskich turystów pod Tatrami trwają średnio od 5 do 14 dni i koncentrują się w hotelach o wysokim standardzie lub w apartamentach i domkach premium, zapewniających gościom prywatność. Kwestią, na którą zwracają uwagę przy wyborze kwatery, są m.in. wysokie i solidne ogrodzenia posesji: „Goście z Bliskiego Wschodu kierują się pragmatyzmem – im wyższy i pełniejszy płot, tym lepiej, bo tylko w takim «azylu» kobieta, przebywając tylko w towarzystwie rodziny, może ściągnąć swój strój"[18]. Wśród podstawowych wymagań, najczęściej pojawiających się już na etapie rezerwacji, są pytania o dostępność żywności halal w hotelowej restauracji (o czym niżej), oddzielnych pokojów, a także osobnych basenów i jacuzzi dla mężczyzn i kobiet. Z tą kwestią wiązały się również pytania odnośnie do płci osób wykonujących zabiegi *health & beauty* i obsługujących strefę spa. Goście oczekiwali obsługi osób tej samej płci co oni. Odmiennie podchodzili także do kwestii ubioru obowiązującego w strefach basenowych i spa. Konsternację wśród obsługi hotelowej wywołała turystka, która korzystała z basenu „w ubraniu". Najprawdopodobniej był to veilkini lub burkini, czyli zgodny z zasadami islamu strój kąpielowy, zakrywający niemal całe ciało wyznawczyni tej religii.

Kolejną kwestią poruszaną na etapie rezerwacji była sprawa oddzielnej sali modlitewnej wyposażonej w kompas Qibla lub zamontowaną strzałkę wskazującą, w którym kierunku znajduje się Mekka[19]. Podróż nie zwalnia dobrego muzułmanina z obowiązku odmawiania modlitwy o odpowiednich porach i w miejscu, w którym się akurat znajduje.

---

18 Tomasz Mateusiak, *Mały Dubaj pod Giewontem. Goście z Zatoki Perskiej pokochali Zakopane, ale ich wizyty bywają problematyczne*, https://wiadomosci.onet.pl/krakow/maly-dubaj-pod-giewontem-jak-arabowie-pokochali-zakopane-z-wzajemnoscia/273324q (dostęp: 9.04.2024).

19 W XXI wieku kompas jest często zastępowany islamską aplikacją Qibla Finder, korzystającą z map GPS on-line.

W Zakopanem zdziwienie i zaskoczenie wśród innych turystów wzbudziły modlitwy („te ich rytuały", kobieta, lat 46–60, bad. ter. P. Sienko, Zakopane, 15.12.2023) odmawiane przez turystów halal w godzinach wieczornych na Krupówkach oraz na Równi Krupowej.

Pracownicy hotelowych recepcji zwracali uwagę także na nieporozumienia i trudności w dokonywaniu rezerwacji, wynikające z nieznajomości lokalnych uwarunkowań atmosferycznych. Najczęściej wymienianym przykładem była kwestia dostępności klimatyzacji w pokojach hotelowych. Brak tego udogodnienia niejednokrotnie prowadził do rezygnacji z oferty hotelowej, oto przykład wypowiedzi respondentów: „Brak klimatyzacji często dyskwalifikuje nasz obiekt" (mężczyzna, lat 31–45, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 15.12.2023); „Niby wiedzą, że jadą do chłodnego kraju, ale i tak pytają o klimatyzację w obiekcie" (kobieta, lat 31–45, bad. ter. O. Drab, Zakopane, 15.12.2023). Respondenci wskazywali na trudności w przekonaniu arabskich turystów, iż w polskim klimacie, zwłaszcza na Podhalu, ulokowanym ponad 800 m n.p.m. po północnej stronie Tatr, bardziej zasadne byłoby pytanie o centralne ogrzewanie niż klimatyzację, która nawet latem rzadko jest używana. Kolejne kwestie, na które zwracano szczególną uwagę podczas rezerwacji, to dostępność windy, widok na góry oraz lokalizacja obiektu noclegowego możliwie najbliżej Krupówek.

> Krupówki cieszą się ich największym zainteresowaniem. Będąc w pracy kilka czy kilkanaście godzin, można było zauważyć jedną ich grupę, która przechodziła tam i z powrotem nawet kilka razy (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 15.12.2023).

Po przyjeździe na miejsce różnice kulturowe powodowały kolejne niecodzienne sytuacje dla obsługi hotelowej, angażujące niemal cały zespół hotelowy. Pracownicy recepcji zwracali uwagę na permanentną próbę renegocjacji przyjętych uprzednio warunków rezerwacji. Negocjowanie ceny jest w krajach arabskich elementem kultury biznesowej, immanentną cechą ich stylu życia, podnoszoną czasem nawet do formy rytuału. W związku z tym targowanie się jest zwyczajowo przyjęte i traktowane (w przeciwieństwie do standardów europejskich) jako dobry obyczaj, z którego nie powinno się rezygnować. Oto przykładowe wypowiedzi zanotowane w trakcie badań, które oddają podejście obsługi hotelowej do arabskiego sposobu targowania cen:

> Cały czas słychać słowo „discount", pomimo że rezerwacja została dokonana z wyprzedzeniem (kobieta, lat 31–45, bad. ter. O. Drab, Zakopane, 15.12.2023).

> Najczęstsze słowo, jakie mówią, to „discount". Jako hotel o wysokim standardzie staramy się radzić sobie z takimi sytuacjami profesjonalnie, ale nie dajemy sobie też wejść na głowę. Nasze oferty są jasne i przejrzyste. Albo ktoś się na nie decyduje, albo nie. Obłożenie w sezonie to 100/99%, więc nie musimy „bić" się o gości. Jako pracownik recepcji hotelu czterogwiazdkowego jestem bardzo tolerancyjny. Specyficzne zachowania gości są dla nas czymś powszednim. Jedyna rzecz, jaka może przeszkadzać, to targowanie się o cenę (mimo posiadanych pieniędzy) i często próba wywarcia presji tak, jakby coś im się należało więcej niż innym (a wszystkich gości staramy się traktować tak samo dobrze). Zakopane jako miasto cieszy się ogromnym zainteresowaniem, więc jakiekolwiek próby wywarcia presji dotyczącej rabatu są nietrafione (mężczyzna, lat 31–45, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 12.12.2023).

> Wybierali opcje najdroższe, a po przyjeździe się targowali – to jest dla mnie niezrozumiałe i prowadzące do potencjalnego konfliktu (kobieta, lat 31–45, bad. ter. K. Ceklarz, Zakopane 16.12.2023).

Analiza danych zebranych w trakcie badań wskazuje, że wśród pracowników HoReCa brakuje świadomości znaczenia procesu negocjacyjnego i czynności targowania, istotnego dla arabskich gości. Próba przyśpieszania pertraktacji, chęć jej szybkiego zakończenia, a także towarzyszące temu emocje przechodzące we frustrację są przykładem pomijania elementu kulturowego (pozabiznesowego) w prowadzonych rozmowach. Według Richarda Gestelanda przedstawiciele krajów arabskich należą do grupy nacji nastawionych propartnersko (prorelacyjnie), czyli skoncentrowanych na więzach międzyludzkich, zaufaniu i wytwarzających się relacjach osobistych, w przeciwieństwie do protransakcyjnej Europy, nastawionej głównie na formalną realizację danej transakcji[20]. Trudno o porozumienie pomiędzy obydwiema grupami w sytuacji podtrzymywania charakterystycznego dla Europejczyków dystansu interpersonalnego i szybkiego, sformalizowanego tempa rozmowy. To niejedyny przykład różnic kulturowych uwidaczniających się w podejściu arabskich gości do obsługi hotelowej i hotelowego wyposażenia. Respondenci zwracali uwagę na swoistą „nieporadność", „zapominalstwo" i „bałaganiarstwo" gości, którzy często zostawiali w pokojach części garderoby lub inne drobne przedmioty, domagając się później zwrotu w formie przesyłki. Nie potrafili samodzielnie obsłużyć sprzętu RTV i AGD, w czajnikach elektrycznych zaparzali kawę lub herbatę, co powodowało, że sprzęt się niszczył, a ponadto systematycznie zalewali hotelowe łazienki i pokoje.

20 Richard Gesteland, *Różnice kulturowe a zachowania w biznesie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000), 19.

Problemy te znalazły odzwierciedlenie w artykułach prasowych: „Przyzwyczailiśmy się już, że jest więcej sprzątania po arabskich gościach. Najgorzej jest z łazienkami, często są zalewane przez to, że wystawiają słuchawkę prysznicową poza kabinę. Zawsze płacą za wyrządzone szkody”[21]. W jednym przypadku pojawiło się żądanie, które wprawiło w konsternację obsługę czterogwiazdkowego hotelu. Jak twierdzi jeden z badanych: „Raz chcieli w naszej kuchni zarżnąć małego baranka, na co oczywiście się nie zgodziliśmy” (mężczyzna, lat 31–45, bad ter. A. Antałek, Zakopane 12.12.2023). Wydarzenie to miało miejsce pod koniec ramadanu, czyli w okresie święta Id al-Adha (Kurban Bajram, Święto Ofiarowania) obchodzonego w 2023 r. w dniu 28 czerwca. Święto upamiętnia posłuszeństwo Abrahama, który nie wahał się poświęcić Bogu własnego syna i w ostatniej chwili otrzymał pozwolenie, aby w zastępstwie dziecka złożyć w ofierze baranka. Rytualny ubój praktykowany był również w innych obiektach noclegowych w Zakopanem, o czym w charakterze sensacji donosiła prasa[22].

> W mieście tajemnicą Poliszynela jest też to, że Arabowie w kilku takich domach, które wcześniej wynajęli, urządzili sobie grilla, na który wcześniej samodzielnie ubili jagnię metodą halal (kupione od podhalańskich baców)[23].

Szok kulturowy wywołał również praktykowany z okazji tego święta zwyczaj ofiarowywania jałmużny i obdarowywania prezentami. Wzmianki o tej praktyce pojawiały się wśród danych uzyskanych podczas badań. Pisali o niej także dziennikarze, uwypuklając niecodzienne dla Polaków zachowanie turystów:

> […] gość z Bliskiego Wschodu zapytał kobietę, czy może wręczyć jej wnukom pewną kwotę jako prezent. W efekcie dwójka dzieciaków dostała po 500 zł każdy […]. Podobne „prezenty” od muzułmańskich gości otrzymują również dzieci bawiące się w parkach i na placach zabaw w okolicach Krupówek[24].

---

21 Katarzyna Piątkowska, *Arabska jesień w Zakopanem. Przyjeżdżają po jeden produkt*, https://styl.interia.pl/podroze/news-arabska-jesien-w-zakopanem-przyjezdzaja-po-jeden-produkt,nId,7090560 (dostęp: 14.12.2023).

22 Bartłomiej Bublewicz, *Hotelarze zdradzili nam, jak „bawią się” goście obiektów noclegowych w Polsce*, https://podroze.onet.pl/aktualnosci/jak-wyglada-praca-w-hotelu-hotelarze-zdradzaja-jak-sie-bawia-goscie/ffvh079 (dostęp: 28.08.2024).

23 Mateusiak, *Mały Dubaj pod Giewontem…*

24 Monika Sikorska, *Rozdają dzieciom pieniądze. Polacy są zdziwieni gestem muzułmanów*, https://turystyka.wp.pl/rozdaja-dzieciom-pieniadze-polacy-sa-zdziwieni-gestem-muzulmanow-6413109894084737a (dostęp: 15.04.2024).

Reakcją na wyżej opisane przykładowe sytuacje występujące na styku kultur było działanie szkoleniowe Polskiej Organizacji Turystycznej, która dostrzegła potrzebę poszerzenia wiedzy międzykulturowej wśród pracowników HoReCa w Małopolsce. W lutym 2024 r. odbyło się szkolenie na temat przyjmowania gości z krajów arabskich. Sporo miejsca poświęcono wskazaniu różnic kulturowych i wynikających z nich odmiennych sposobów interpretacji otaczającej rzeczywistości. Głównym celem zaś stało się dostarczenie wiedzy pozwalającej uniknąć w przyszłości sytuacji konfliktowych wynikających z wzajemnego niezrozumienia. Spotkanie skierowane było do hotelarzy, restauratorów oraz pracowników biur turystyki przyjazdowej[25].

Usługi gastronomiczne

Wyniki badań wskazują, że goście z Bliskiego Wschodu są odbierani pozytywnie, choć nie stanowią jednolitej grupy[26]. Są wśród nich osoby zamożne, wybierające luksusowe hotele i restauracje, ale również przedstawiciele arabskiej klasy średniej, którzy najchętniej wynajmują apartamenty lub domki wyposażone w kuchnię, w której samodzielnie przygotowują posiłki zgodnie z zasadami halal[27]. Obiektywnie patrząc, jest to rozwiązanie optymalne, ponieważ w 2023 r. żadne z podhalańskich przedsiębiorstw HoReCa nie spełniało podstawowych kryteriów halal. Nie ma na Podhalu ani jednej firmy, która mogłaby się szczycić certyfikatem nadanym przez Polski Instytut Halal, uwiarygodniającym

25 Szkolenie prowadzili Krzysztof Steiman i Natalia Wiśniewska – specjaliści zawodowo związani z rynkiem arabskim.

26 Na ten aspekt zwrócili uwagę także dziennikarze, pisząc: „Najpierw połączeń było mało, a bilety były drogie. Odwiedzali nas tylko najbogatsi. Potem liczba połączeń się zwiększyła, a na Krupówkach byli już nie tylko bardzo bogaci, ale też „tylko" zamożni. Obecnie jesteśmy już w sytuacji, kiedy na urlop pod Giewontem stać młodych Arabów, którzy przyjeżdżają z jedną żoną i dzieckiem. W ich kulturze to ludzie na dorobku". Bż/tam, *Ładnie, chłodno i czasem spadnie deszcz…*

27 Muzułmański Związek Religijny w Polsce opublikował zasady uboju rytualnego. Zwierzę przeznaczone na ubój musi być zdrowe i przetrzymywane w dobrych warunkach. Podczas uboju powinno być zwrócone głową w kierunku Mekki. Rzeźnik w trakcie wykonywania swojej czynności powinien wypowiedzieć imię Boga. Uśmiercenia należy dokonać ostrym narzędziem, szybkim, jednym cięciem przecinającym tętnice szyjną, co ma zminimalizować odczuwanie bólu. Przecięcie tętnicy prowadzi też do pozbycia się krwi z organizmu zwierzęcia. Iza Melika Czachowska, *Ubój rytualny – zminimalizowanie nieuniknionego bólu*, https://mzr.pl/uboj-rytualny-zminimalizowanie-nieuniknionego-bolu/ (dostęp: 12.03.2024).

jej działalność zgodną z muzułmańskimi zasadami[28]. Według pracowników Instytutu nikt z Podhala nie złożył wniosku o audyt i certyfikację, co tłumaczone jest kwestiami ekonomicznymi. Procedura weryfikacji i standaryzacji działalności danej instytucji turystycznej sama w sobie jest kosztowna, a ponadto pociąga konieczność wielu inwestycji i zmian wymagających nakładów finansowych. Tymczasem rozwój TH na Podhalu nie osiągnął jeszcze takiej skali, aby umożliwić firmom zwrot poniesionych nakładów.

Pracownicy sektora gastronomicznego zwracali uwagę na wyjątkową dbałość i uwrażliwienie arabskich turystów w kwestii żywieniowej. Grupy mieszkające w hotelach rzadko rezerwowały noclegi wraz z wyżywieniem. Częściej decydowali się na zamawianie posiłków *à la carte* ze względu na możliwość uzyskania informacji od kelnera dotyczących składników użytych do ich przygotowania. Z oczywistych względów goście ci nie zamawiali potraw z wieprzowiny, gustując w daniach wegetariańskich i wegańskich. Wyjątek stanowiły potrawy z drobiu, co została zauważone na terenie całego Podhala ze względu na wzmożony ruch w jednym z zakopiańskich barów szybkiej obsługi:

> Dla bliskowschodnich turystów, którzy są spragnieni mięsa, prawdziwym zbawieniem okazuje się... ikona amerykańskiej kuchni fast-food. Przy samej zakopiance, działa restauracja sieci KFC. Sprzedają tam tylko kurczaki, więc oni mają pewność, że nie jedzą zakazanej islamskim prawem wieprzowiny[29].

W tym kontekście warto wspomnieć o nowym doświadczeniu dla restauratorów na Krupówkach, którzy zastanawiali się, dlaczego przygotowywane przez nich dania z drobiu nie cieszą się takim powodzeniem jak analogiczne potrawy z restauracji sieciowych. Problemem, jak wynika z badań, okazały się, stanowiska do grillowania. W ich obrębie na tym samym ruszcie pieczono różne rodzaje mięs, a zatem mięso drobiowe miało (lub potencjalnie mogło mieć) kontakt z wieprzowiną. Doświadczenia te spowodowały, że w wypowiedziach respondentów wybrzmiewały deklaracje dotyczące wydzielenia w przyszłości specjalnego stanowiska do grillowania drobiu, zwłaszcza tam, gdzie restauracja pracuje w systemie *open kitchen*.

Wychodząc naprzeciw turystom z Zatoki Perskiej, wiele lokali gastronomicznych uaktualniło karty menu w języku angielskim (lub tworzyło

28 Polski Instytut Halal (PIH) dokonuje audytu, badając zgodność funkcjonowania przedsiębiorstwa ze standardami halal oraz prowadzi szkolenia z tego zakresu.

29 Mateusiak, *Mały Dubaj pod Giewontem…*

kody QR odsyłające do takiego menu), a niektóre wprowadziły dodatkowe menu w języku arabskim. Pionierem w tym zakresie była restauracja „Javorina" w centrum Zakopanego (ul. Strążyska 1), która nie tylko opracowała kartę dań po arabsku, ale umieściła w niej dania halal, sprowadzając w tym celu mięso z certyfikowanej rytualnej ubojni oraz stosując przepisy i przyprawy kuchni arabskiej[30]. Podobnie postąpiła Restauracja Kasprowy Wierch (ul. Krupówki 50b). Gościom oferowane są m.in. takie dania jak: zupa szorba na baraninie, sałatka z serem burrata oraz sałatka tabbouleh, kabsa z baraniną, shawarma wołowa itp. Wśród napojów pojawił się ayran.

Wśród preferencji żywieniowych turystów halal respondenci dostrzegli, że poza wskazaniami religijnymi turyści z Zatoki Perskiej wykazywali wyjątkowe zamiłowanie do słodyczy, zwłaszcza krówek, które z tego względu w wielu hotelach pojawiły się jako standardowe wyposażenie pokoi. Zwracano także uwagę na potrzebę ciągłego dostępu do wody pitnej, zarówno w obiektach noclegowych, jak i w przestrzeni publicznej. O ile w przypadku tych pierwszych kwestia ta nie stanowiła problemu, to w obrębie Krupówek dostęp do nieodpłatnej wody pitnej jest ograniczony[31]. Uwagę pracowników gastronomii zwróciło także zainteresowanie jabłkami, traktowanymi jako owoce egzotyczne, oraz preferowanie „ekstremalnie gorącej kawy" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. U. Butas, Zakopane, 7.12.2023), „wszystko zamawiają super hot" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Szlachta, Zakopane 14.11.2023) co wielokrotnie prowadziło do zwracania nie dość ciepłego, zdaniem gości, napoju.

W wywiadach prowadzonych z pracownikami gastronomii największe poruszenie wywoływały pytania dotyczące obsługi arabskich turystów. Niemal jednogłośnie wskazywali na szereg trudności do przezwyciężenia: „Obsługa arabskich turystów zwykle trwa dwa jak nie trzy razy dłużej niż innych" (mężczyzna, lat 18–30, bad. ter. A. Kołodziej, Zakopane, 9.11.2023); „Bałaganią przy stoliku" (kobieta, lat 31–45, bad. ter. N. Pańszczyk, Zakopane, 14.01.2024); „Są głośni, wszędzie się przepychają i myślą, że im się wszystko należy, czują się ważniejsi niż miejscowi" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Szlachta, Zakopane, 14.11.2023); „Dbają tylko o siebie, a nie o to, co jest wokół nich" (kobieta, lat 31–45, bad. ter. A. Drab, Zakopane, 5.12.2024). To tylko niektóre z wypowiedzi świadczące o odmiennym podejściu tej grupy turystów do pracowników

30 Piątkowska, *Arabska jesień w Zakopanem…*

31 Kwestię dostępu do darmowej wody pitnej, połączoną z edukacją ekologiczną (zmierzającą do wielokrotnego użytkowania butelek na wodę), systemowo rozwiązał tylko Tatrzański Park Narodowy, tworząc zdroje wody pitnej, tzw. Źródełka Esbit w Kuźnicach i w sąsiedztwie Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN.

restauracji, jak i samego procesu obsługi. Kelnerzy wielokrotnie zwracali uwagę na wywyższanie się arabskich turystów oraz traktowanie obsługi z wyrazem lekceważenia, pogardy i niezadowolenia: „Arabscy turyści przychodzili bardziej jak do siebie, zachowywali się raczej głośno, nie zwracając uwagi na otoczenie i innych ludzi" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 12.12.2023); „Często przy składaniu zamówienia rozmawiali przez telefon, nagrywali proces ich obsługi, a także można było zauważyć, że chcą się pozbyć wszystkich swoich drobnych pieniędzy, co do grosza" (kobieta, lat 18–30, bad. ter. A. Antałek, Zakopane, 15.12.2023). Tymczasem podniesiony ton głosu, dobitny sposób artykulacji wypowiadanych słów oraz trudny do zaakceptowania dla Europejczyka niemal agresywny sposób wypowiedzi jest w kulturze arabskiej oznaką szczerości[32]. Trudno generalizować, ale najprawdopodobniej kolejny raz mamy do czynienia z odmienną interpretacją sposobu zachowania i nieporozumieniami wynikającymi z wzajemnego niezrozumienia na tle różnic kulturowych.

Przy tej okazji warto także zwrócić uwagę na kwestię powszechnych w Europie, a niestosowanych w krajach arabskich (zwłaszcza Arabii Saudyjskiej) napiwków. We wszystkich wywiadach prowadzonych z przedstawicielami lub przedstawicielkami obiektów gastronomicznych pojawia się drażliwa kwestia braku napiwków: „Są tragiczni – wymagania, bałagan i zero napiwków" (mężczyzna, lat 31–45, bad. ter. A. Szlachta, Zakopane, 9.11.2023); „Można ich określić mianem centusi, nigdy nie zostawiają napiwków dla obsługi" (mężczyzna, lat 46–60, bad. ter. A. Słowakiewicz, Zakopane, 15.12.2023). Choć goście ze wschodu znają wspomniany *zakat*, a także powszechny w ich kręgu kulturowym *bakszysz*, to w przypadku obsługi kelnerskiej nie stosują napiwków. Dla polskich pracowników branży gastronomicznej jest to sytuacja wywołująca niezadowolenie i frustrację, tym bardziej że obsługę rodzin czy grup turystów z Bliskiego Wschodu uznali jednogłośnie za bardziej wymagającą od analogicznych grup innej narodowości.

Kolejnym aspektem, który często pojawiał się w wypowiedziach badanych i był przez nich podkreślany, jest obecność intensywnego zapachu orientalnych perfum, stale towarzyszący arabskim turystom. Zapach – ta drobna i nieistotna z pozoru kwestia okazuje się wpływać na odbiór turystów halal na Podhalu. Według pracowników hoteli jest on trudny do zneutralizowania po opuszczeniu pokoju przez gości i wywołuje dyskomfort u kolejnych użytkowników hotelowej przestrzeni. Pracownicy gastronomii zwracali uwagę, że silna woń perfum jest trudna

32 Schroeder, *Etykieta biznesu w kontaktach*, 204.

do zaakceptowania dla niearabskich gości restauracji, którzy chcieliby cieszyć się smakiem i aromatem serwowanych dań, zaburzanym wschodnimi wonnościami. Dla wielu Europejczyków pachnidła arabskie są rzeczywiście trudne do zaakceptowania, co może wynikać z ich odmiennej receptury (na bazie olejów, a nie alkoholu) wzmagającej ich długotrwałość (zapach utrzymuje się nawet do 48 h) i esencjonalność. Orientalne perfumy są do tego stopnia intensywne, że stają się zauważalne w przestrzeni otwartej, zmieniając odorantosferę ulicy Krupówki, mieszając się z zapachem oscypków, koni i frytury.

Podsumowanie

Po pięciu latach od pojawienia się symptomów wskazujących na zainteresowanie arabskich turystów Małopolską można skonstatować, że rozwój turystyki halal na Podhalu jest zgodny z oceną zawartą w raporcie GMTI. Turystyka ta stanowi nadal niewykorzystany potencjał oczekujący na zagospodarowanie ze strony branży HoReCa. Jak pokazują przeprowadzone badania, nastawienie pracowników branży turystycznej jest nacechowane tolerancją i optymizmem. Oparto je na oczywistych, łatwo dostrzegalnych korzyściach finansowych płynących z przyjmowania gości ze wschodu, ale także na dotychczasowych pozytywnych doświadczeniach. Obiekty noclegowe i restauracje przy Krupówkach są dobrze przygotowane do obsługi zagranicznych turystów, a ich właściciele są elastyczni w dostosowywaniu oferty do pojawiającego się zapotrzebowania. Do tej pory była to jednak praktyka płynąca z kontaktów z Europejczykami, w tym zwłaszcza Ukraińcami i Rosjanami[33]. Wiele kwestii związanych z aktualnym ruchem turystycznym pod Tatrami wymaga rewizji, przemyślenia i przepracowania na nowo. Kluczowy w tym względzie wydaje się aspekt komunikacji międzykulturowej, zrozumienia własnej (i cudzej) odrębności i jej zaakceptowanie. Za zmianą podejścia do kulturowej odmienności arabskich klientów pójdą w ślad zmiany dostosowujące obiekty hotelowe i gastronomiczne do nowych potrzeb. Już dziś można dostrzec pierwsze kroki czynione w tym kierunku. Aby nie być gołosłowną, przytoczę na zakończenie dwa przykłady. Oprócz menu w języku arabskim w podhalańskich restauracjach spotkać można promujące Podhale publikacje skierowane do

33 Do momentu wybuchu pandemii Covid-19 w 2020 r. Zakopane było chętnie odwiedzane przez gości zza wschodniej granicy, dla których przygotowywano oferty pobytów świątecznych w terminie zgodnym z kalendarzem prawosławnym.

turystów arabskojęzycznych. W dostępnej dla gości biblioteczce restauracji „Ziębówka" (Witów) znaleźć można albumową pozycję pt. „Małopolska – Kraków i Zakopane – kraina legend" (الكسل وبـول ام و فـوكـارك – ريـطـاس ألـا ضـرأ – يـنـابـوكـاز[34]) poświęconą m.in. historii, kulturze, tradycji i architekturze Podhala. Znajdują się w niej teksty informujące o unikatowości tatrzańskiej flory i fauny, koncepcji stylu zakopiańskiego, ze wskazaniem dostępnych do zwiedzania realizacji, są wzmianki o tradycyjnej gospodarce, w tym zwłaszcza o pasterstwie, które stanowi element wspólny dla obydwóch kultur – arabskiej i karpackiej. Książka zawiera także informacje o góralskim stroju, wybranych zwyczajach (m.in. weselnych), lokalnych legendach (o rycerzach w Giewoncie) i dawnym zbójnictwie. Autorem tekstów i fotografii jest egipski dziennikarz i fotoreporter Sherif Sonbol (1956–2023). Publikacja ukazała się staraniem polskiej ambasady w Kairze. Naprzeciw turystom z Zatoki Perskiej wyszli także flisacy pienińscy prowadzący spływ tratwami na rzece Dunajec, którzy przygotowali ulotkę w języku arabskim, informującą o walorach przyrodniczych przełomu Dunajca i Pienin oraz warunkach realizacji spływu. W obydwu przypadkach widać chęć zaprezentowania i przybliżenia kultury Podhala i jego atrakcji arabskim turystom oraz związane z tym zaangażowanie i przeznaczenie środków finansowych, aby materiały reklamowe były dla odwiedzających zrozumiałe. Wymienione przykłady traktować można jako symptomy dokonującej się zmiany, mającej na celu uprzystępnienie Podhala grupie turystów halal.

Bibliografia

Monografie i książki

Borkowski Krzysztof (red.), „Ruch turystyczny w Małopolsce w 2023 roku", *Badanie ruchu turystycznego w Małopolsce 2023* 1 (2024).

Gesteland Richard, *Różnice kulturowe a zachowania w biznesie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000).

Schroeder Jerzy, *Etykieta biznesu w kontaktach międzynarodowych* (Poznań: Wydawnictwo Wena, 2018).

Sonbol Sherif, الكسل وبـول ام – يـنـابـوكـاز و فـوكـارك – يـطـاس ألـا ضـرأ (Cairo: The Embassy of the Republic of Poland, 2020).

34 Sherif Sonbol, الكسل وبـول ام – يـنـابـوكـاز و فـوكـارك – يـطـاس ألـا ضـرأ (Cairo: The Embassy of the Republic of Poland, 2020).

Czasopisma

Adamek Jacek, „Certyfikacja produktów i usług jako determinanta rozwoju gospodarki Halal – wybrane zagadnienia", *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* 478 (2017): 11–23.

Frątczak Norbert, „Petrodutki, czyli przyjeżdżają Arabowie do górali. Zakopane już nie może się bez nich obejść", *Polityka* 34 (2023): 18–19.

Puchnarewicz Elżbieta, „«Turystyka islamska» jako nowa koncepcja rozwoju turystyki w świecie muzułmańskim", *Turystyka i Rekreacja* 2/4 (2008): 51–68.

Rozdziały w monografiach

Adamek Jacek, Borowiec Piotr, „Polish Tourism Managers Facing the Phenomenon of Halal Tourism – Results of Pilot Studies", w *Education Excellence and Innovation Management: A 2025 Vision to Sustain Economic Development during Global Challenges*, red. Khalid S. Soliman (Cairo: International Business Information Management Association 2020), 999–1009.

Netografia

Bublewicz Bartłomiej, *Hotelarze zdradzili nam, jak „bawią się" goście obiektów noclegowych w Polsce*, https://podroze.onet.pl/aktualnosci/jak-wyglada-praca-w-hotelu-hotelarze-zdradzaja-jak-sie-bawia-goscie/ffvh079 (dostęp: 28.08.2024).

Bż/tam, *Ładnie, chłodno i czasem spadnie deszcz. Turyści z krajów arabskich pokochali Zakopane*, https://tvn24.pl/krakow/zakopane-popularne-wsrod-turystow-z-krajow-arabskich-7275177 (dostęp: 3.08.2023).

Czachowska Iza Melika, *Ubój rytualny – zminimalizowanie nieuniknionego bólu*, https://mzr.pl/uboj-rytualny-zminimalizowanie-nieuniknionego-bolu/ (dostęp: 12.03.2024).

Global Muslim Travel Index 2023, https://www.crescentrating.com/reports/global-muslim-travel-index-2023.html (dostęp: 6.04.2024).

Mateusiak Tomasz, *Mały Dubaj pod Giewontem. Goście z Zatoki Perskiej pokochali Zakopane, ale ich wizyty bywają problematyczne*, https://wiadomosci.onet.pl/krakow/maly-dubaj-pod-giewontem-jak-arabowie-pokochali-zakopane-z-wzajemnoscia/273324q (dostęp: 9.04.2024).

Osiecki Artur, *Polska doceniona – polski pawilon z główną nagrodą na Expo 2020 w Dubaju*, https://firma.rp.pl/expo-2020/art35898891-polska-doceniona-polski-pawilon-z-glowna-nagroda-na-expo-2020-w-dubaju-ZEA-Polska-PAIH (dostęp: 5.04.2024).

Piątkowska Katarzyna, *Arabska jesień w Zakopanem. Przyjeżdżają po jeden produkt*, https://styl.interia.pl/podroze/news-arabska-jesien-w-zakopanem-przyjezdzaja-po-jeden-produkt,nId,7090560 (dostęp: 14.12.2023).

Podmokły Marek, *Sezon w Zakopanem uratowali turyści arabscy. Coraz więcej osób wybiera na wypoczynek Krynicę i Muszynę*, https://zakopane.

wyborcza.pl/zakopane/7,179294,30339301,sezon-w-zakopanem-uratowali--turysci-arabscy-coraz-wiecej-osob.html (dostęp: 15.02.2024).

Ratajczak Joanna, *Arabscy turyści „szturmują" Zakopane. „Przyjeżdżają nawet na miesiąc, zostawiają duże pieniądze"*, https://podroze.gazeta.pl/podroze/7,114158,30176788,arabscy-turysci-szturmuja-zakopane-przyjezdzaja-nawet--na.html (dostęp: 16.09.2023).

Sikorska Monika, *Rozdają dzieciom pieniądze. Polacy są zdziwieni gestem muzułmanów*, https://turystyka.wp.pl/rozdaja-dzieciom-pieniadze-polacy-sa--zdziwieni-gestem-muzulmanow-6413109894084737a (dostęp: 15.04.2024).

Fot. 1. Arabskie turystki w restauracji Kasprowy Wierch na Krupówkach. Fot. K. Ceklarz (2023)

Fot. 2. Fragment książki o Podhalu napisanej w języku arabskim przez Sherifa Sonbola. Fot. K. Ceklarz (2023)

Fot. 3. Baner postawiony w maju 2024 r. przy zakopiance informujący o funkcjonowaniu restauracji halal w Zakopanem. Fot. K. Ceklarz (2024)

Fot. 4. Restauracja serwująca potrawy halal na Krupówkach w Zakopanem. Fot. A. Szlachta (2023)

Fot. 5. Ulotka w języku arabskim informująca o spływie Dunajcem. Fot. K. Ceklarz (2023)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 421–444
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.22

Konrad Oświecimski

ORCID: 0000-0002-0873-6827
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Debaty w amerykańskich kampaniach prezydenckich – przykład wyborów 2016 roku

Debates in US presidential campaigns – the example of 2016 election

Abstrakt

Celem artykułu jest przeanalizowanie, na przykładzie wyborów 2016 roku, roli, jaką w kampaniach prezydenckich w USA mogą odgrywać debaty. Debaty prezydenckie od czasu, gdy w 1960 roku zorganizowano pierwszą z nich, stały się spektaklami przyciągającymi przed telewizory dziesiątki milionów widzów. Występy kandydatów komentowane są w mediach na całym świecie, a komentatorzy prześcigają się w analizowaniu, kto wygrał debatę. Wydawałoby się więc, że biorąc pod uwagę całą tę otoczkę, znaczenie debat jest bardzo duże. Przykład z 2024 roku, kiedy po słabym występie w debacie Joe Biden wycofał się z wyścigu, może tę konstatację potwierdzać. Jednak gdy analizuje się kampanię 2016 roku, można z kolei dostrzec, że debaty nie przełożyły się na zmianę poparcia. Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, co sprawiło, że realne znaczenie debat w 2016 roku było niewielkie, pomimo że cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem. W artykule autor rozważa, jak fenomen debat wpasowywał się w przeszłości w kampanie wyborcze, wpływając na sondaże i wynik wyborczy, a następnie przechodzi do analizy kampanii z 2016 roku, opisując jej kontekst, przebieg debat oraz ich odbiór społeczny. Następnie, opierając się na porównaniu realiów kampanii 2016 z kampaniami

wcześniejszymi, wyciąga wnioski dotyczące tego, dlaczego w przypadku kampanii 2016 roku znaczenie debat było nieduże. Autor identyfikuje dwie grupy czynników, które mogły mieć na to wpływ – czynniki strukturalne związane z ewolucją amerykańskiego systemu politycznego oraz czynniki specyficzne dla kampanii 2016 roku, czyli głównie aspekty związane z samą osobą Donalda Trumpa oraz kontekstem kampanii. Wywód prowadzony w artykule oparty jest na analizie materiałów źródłowych, w tym głównie transkryptów z debat, analizie danych statystycznych dotyczących poparcia dla kandydatów oraz literaturze przedmiotu dotyczącej komunikacji politycznej, debat i amerykańskiego systemu wyborczego.

Słowa-klucze: debaty prezydenckie, kampania 2016 roku w USA, Donald Trump, komunikacja polityczna, wizerunek

Abstract

The purpose of the article is to analyze, using the 2016 election as an example, the role that debates can play in U.S. presidential campaigns. Presidential debates, since the first one was held in 1960, have become spectacles that draw tens of millions of viewers in front of TV sets, the candidates' performances are commented on in the media all over the world and commentators outdo each other in analyzing who won the debate. Considering the extensive attention surrounding debates, one might assume their importance is significant. Looking at the 2024 example, where Joe Biden withdrew from the race after a poor debate performance, one could argue that debates can have a considerable impact. However, looking at the 2016 campaign, one can see that the debates did not translate into a change in support. The article seeks to answer the question - why the real significance of the 2016 debates was limited, despite debates' immense popularity. To answer this question the author explores how the debate phenomenon has previously influenced election campaigns and when their impact on polls and election outcomes was evident and then moves on to an analysis of the 2016 campaign, describing its context, the debates and their public reception. By comparing the realities of the 2016 campaign with earlier ones, the author draws conclusions on why the debates had a limited effect in 2016. He identifies two groups of factors that could have influenced this: structural factors related to the evolution of the American political system and factors specific to the 2016 campaign, primarily involving personal characteristics of Donald Trump and the campaign's unique context. The analysis in the article is based on source materials, including debate transcripts, statistical data on candidate support, and literature on political communication, debates, and the American electoral system.

Keywords: presidential debates, 2016 U.S. presidential campaign, Donald Trump, political communication, political image

Wprowadzenie

Wybór Donalda Trumpa na prezydenta USA w 2016 roku był dla obserwatorów ogromnym zaskoczeniem. Prezydentem został człowiek niemający dużego doświadczenia politycznego, który przez cały okres kampanii przegrywał w sondażach i któremu przeciwnych było bardzo wielu polityków partii, z ramienia której kandydował. Należy również dodać, że w omawianych wyborach 2016 roku zwyciężył kandydat, który całościowo otrzymał mniej głosów niż jego kontrkandydatka, ale taka sytuacja z powodu konstrukcji amerykańskiego systemu wyborczego miała już kilkukrotnie miejsce[1].

Na niespodziewane rozstrzygnięcie wyborcze wpływ miało wiele czynników, spośród których należy wymienić sytuację międzynarodową, gospodarczą, specyficzny układ preferencji wyborczych w obrębie elektoratu Partii Republikańskiej, czynniki osobowościowe. Na pewno również, co w przypadku wyborów 2016 roku jest często podkreślane, ogromne znaczenie miała zmiana paradygmatu komunikacyjnego w zakresie komunikacji politycznej i położenia dużo większego akcentu na kanały internetowe. Interesujące w tym kontekście, co będzie przedmiotem niniejszego artykułu, jest rozważenie, jakie znaczenie i rolę w tej kampanii miały debaty pomiędzy kandydatami.

Przeanalizowany zostanie przebieg debat oraz to, jak występ został odebrany przez opinię publiczną i komentatorów. Ponadto, co najważniejsze, rozważeniu poddane zostanie, w jakim stopniu specyfika wyborów 2016 roku wpływała na rolę debat.

Kontekst kampanii wyborczej

Wybory prezydenckie 2016 roku odbywały się w kontekście dobiegającej końca podwójnej kadencji wybranego z ramienia Partii Demokratycznej Baracka Obamy. Obama, wybrany w 2008, swą prezydenturę rozpoczął w sytuacji „Wielkiego Kryzysu" gospodarczego. Oznaczało to, że okres jego prezydentury – a przynajmniej pierwsza kadencja – poświęcony był, i tego zresztą oczekiwali wyborcy, odbudowywaniu gospodarki. W 2010 roku zaczęła ona wracać na w miarę normalne tory,

1 Podobna sytuacja miała miejsce w latach 1824, 1876, 1888, 2000.

co pokazywały wskaźniki zarówno wzrostu gospodarczego, jak również bezrobocia[2]. Na kontekst wyborów wpływ miała również sytuacja międzynarodowa. Głównymi problemami identyfikowanymi przez komentatorów, mającymi odzwierciedlenie w opinii publicznej, były rywalizacja gospodarcza o hegemonię z Chinami oraz kwestia terroryzmu.

Wspominając o tym, jak na kontekst wyborów 2016 roku wpływał fakt dobiegającej końca kadencji Obamy, należy również na pewno zwrócić uwagę na czynnik personalny, a mianowicie na fakt powiązań głównej kandydatki Partii Demokratycznej – Hillary Clinton – z odchodzącą administracją. Powiązań, które ze względu na swą złożoność osłabiały jej pozycję. Z jednej strony bowiem Hillary Clinton w czasie pierwszej kadencji Baracka Obamy, w latach 2009–2013, zajmowała stanowisko sekretarza stanu, a więc jeszcze w 2015 roku przez większość osób traktowana była jako kontynuatorka polityki prowadzonej przez Obamę i z tego powodu mogła stawać się celem kontrkandydatów[3] budujących swe kampanie na konieczności zmiany. Z drugiej strony pamiętano prawybory w Partii Demokratycznej 2008 roku, gdy to właśnie Clinton była główną kontrkandydatką Baracka Obamy w wyścigu o nominację swojej partii. Sam fakt rywalizacji nie stanowiłby problemu, jednakże kampania ta po pierwsze była bardzo zacięta – żeby nie powiedzieć brutalna – a po drugie wizerunek Clinton wyszedł z niej w znacznym stopniu nadszarpnięty, a ona sama w oczach wielu stała się jakby przeciwieństwem Obamy. Paradoksalnie więc osoby z entuzjazmem głosujące wcześniej (w 2008 i 2012 roku) na Baracka Obamę nie miały wielkich podstaw do tego, aby równie entuzjastycznie popierać Clinton w wyborach 2016 roku.

Etap prawyborów

Kampanie prawyborcze oraz wyniki prawyborów w przypadku obydwu partii były zaskoczeniem. W Partii Demokratycznej co prawda zwyciężyła Hillary Clinton, upatrywana od dawna jako pewna kandydatka, jednakże zaskoczeniem było, z jakim trudem przyszło jej pokonanie Berniego Sandersa – kandydata o poglądach zbliżonych do socjalistycznych, prowadzącego kampanię w stylu populistycznym, ale dzięki temu

2 Zob. https://www.statista.com/statistics/188165/annual-gdp-growth-of-the-united-states-since-1990/, https://www.statista.com/statistics/193290/unemployment-rate-in-the-usa-since-1990/ (dostęp: 11.01.2024).

3 Dotyczyło to zarówno kontrkandydatów walczących z Hillary Clinton o nominację Partii Demokratycznej w prawyborach, szczególnie Berniego Sandersa, jak również pretendentów z Partii Republikańskiej, w tym oczywiście Donalda Trumpa.

budzącemu entuzjazm wśród elektoratu Partii Demokratycznej – coś, co charakteryzowało wcześniejsze kampanie Baracka Obamy, a czego brakowało w przypadku Hillary Clinton. W trakcie wyłaniania się kandydatów i prawyborów w obrębie Partii Republikańskiej rywalizacja była również bardzo zacięta i w porównaniu do tego, co przewidywano jeszcze na początku, jej wynik był całkowicie zaskakujący. W wyścigu o nominację republikańską wzięło udział aż siedemnastu kandydatów – najwięcej w dotychczasowej historii. Obok Donalda Trumpa najbardziej znaczącymi i utrzymującymi się najdłużej w wyścigu wyborczym byli Ted Cruz, John Kasich, Marco Rubio, Ben Carson, Jeb Bush, Chris Christie oraz Carly Fiorina[4]. Opisując rywalizację w obrębie Partii Republikańskiej, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt, że była ona, szczególnie z powodu agresywnej koncepcji kampanijnej Donalda Trumpa, bardzo konfrontacyjna i ostra, bardziej niż to zazwyczaj bywa przy okazji kampanii prawyborczych. Kolejną specyfiką tej rywalizacji było to, że establiszment republikański oraz w znacznej mierze media prorepublikańskie były zdecydowanie przeciwne najsilniejszemu, jak się w trakcie kampanii okazało, kandydatowi, czyli Donaldowi Trumpowi.

Kampania właściwa

Charakteryzując kampanię prezydencką 2016 roku, należy wspomnieć, że przez cały okres jej trwania sondaże regularnie, z małymi wyjątkami, wskazywały, że to Hillary Clinton powinna wygrać rywalizację wyborczą[5]. Oprócz tego, że sondaże ogólnokrajowe dawały Clinton przewagę, to również sondaże w większości poszczególnych stanów, również tych kluczowych, dawały jej przewagę. Jak się później okazało – błędnie[6].

4 Ponadto w rywalizacji brali jeszcze udział: Mike Huckabee, Rick Santorum, Rand Paul, Jim Gilmore oraz George Pataki, Bobby Jindal, Scott Walker, Rick Perry i Lindsey Graham.

5 Christopher Wlezien, George Elliot Morris, „Dynamics of (National) Electoral Preferences during the 2016 US Presidential Race", w *The 2016 Presidential Election. The Causes and Consequences of a Political Earthquake*, red. Amnon Cavari, Richard J. Powell, Kenneth R. Mayer (London: Lexington Books, 2017), 118–120.

6 W raporcie stworzonym przez The American Association for Public Opinion Research jedno z wyjaśnień sugeruje, że w rzeczywistości to nie do końca sondaże się pomyliły, tylko mieliśmy w tych stanach do czynienia z bardzo istotną zmianą preferencji wyborczych tuż przed samymi wyborami. Zob. więcej: *An Evaluation of 2016 Election Polls in the U.S.*, https://www.aapor.org/Education-Resources/Reports/An-Evaluation-of-2016-Election-Polls-in-the-U-S.aspx (dostęp: 12.01.2024).

Tym, co niewątpliwie wyróżniało kampanię 2016 roku na tle wcześniejszych, jest fakt, że można określić ją mianem kampanii prawdziwie internetowej. Co prawda już od kilkunastu lat internetowe kanały komunikacyjne były z powodzeniem wykorzystywane do prowadzenia kampanii wyborczych w USA, a od 2008 roku superistotne stały się media społecznościowe, jednak dopiero w 2016 roku można powiedzieć – na co wpływ miała nietypowa koncepcja komunikowania się Donalda Trumpa – że internet odegrał dominującą rolę. Nie chodzi w tym miejscu o wymierne liczby, gdyż większe sumy pieniędzy przeznaczane były na kanały tradycyjne, ale o fakt, że media internetowe, w tym szczególnie Twitter, były używane jako narzędzie do narzucania narracji i kreowania agendy w kampanii.

Tym, co również powoduje, że wybory te uznawane były za nietypowe, była struktura wizerunku Donalda Trumpa, która wydawała się odporna na wszelkiego rodzaju ataki i problemy. Struktura ta okazała się na tyle mocna, że nie zdołały nadwątlić jej permanentne kampanijne wpadki i skandale, które stały się udziałem przyszłego prezydenta. Skandale związane z Donaldem Trumpem dotyczyły zarówno faktów z przeszłości, które wychodziły na jaw podczas kampanii, jak również spraw bieżących. Do pierwszych można zaliczyć chociażby powiązania z mafią, wykorzystywanie nielegalnych pracowników, skandale związane z funkcjonowaniem i bankructwami kasyn prowadzonych przez Trumpa, dyskryminacją rasową w ramach wynajmu nieruchomości[7], nieprawidłowości związane z funkcjonowaniem firmowanego przez Trumpa uniwersytetu i w końcu przede wszystkim liczne skandale seksualne związane z molestowaniem, a nawet oskarżeniami o gwałt, czego zwieńczeniem było upublicznienie słynnej taśmy, na której udokumentowano wypowiedzi Trumpa świadczące o jego bardzo szowinistycznym oraz pogardliwym podejściu do płci przeciwnej oraz to, że miał i ma w zwyczaju wykorzystywać swoją pozycję, aby uzyskiwać korzyści o charakterze seksualnym[8]. Do drugiej kategorii, a więc skandali – a ściślej skandalicznych wypowiedzi Donalda Trumpa – mających miejsce już podczas samej kampanii, można zaliczyć krytyczne komentarze pod adresem wyglądu kontrkandydatki w prawyborach republikańskich Carly Fioriny, komentarz dotyczący matki zabitego amerykańskiego żołnierza wyznania

7 Jonathan Mahler, Steve Eder, *'No Vacancies' for Blacks: How Donald Trump Got His Start, and Wass Firtst Accused of Bias*, https://www.nytimes.com/2016/08/28/us/politics/donald-trump-housing-race.html (dostęp: 11.01.2024).

8 Transkrypt dostępny na stronie https://www.nytimes.com/2016/10/08/us/donald-trump-tape-transcript.html (dostęp: 06.02.2024).

islamskiego[9] czy w końcu najbardziej oburzające, nawet w oczach elektoratu republikańskiego, przedrzeźnianie dziennikarza dotkniętego niepełnosprawnością. Wszystkie te skandale, które najprawdopodobniej w przypadku każdego innego polityka pogrzebałyby szanse na osiągnięcie dobrego rezultatu, w przypadku Donalda Trumpa nie czyniły widocznej szkody i nie skutkowały zmniejszeniem poparcia dla niego. Jeżeli chodzi o Hillary Clinton, to w jej przypadku również pojawiały się wydarzenia czy wypływały na wierzch fakty, które określano jako skandale kampanijne. Należy tu wymienić chociażby oskarżenia o nieprawidłowości funkcjonowania fundacji Clintonów, w której działalność Hillary była zaangażowana, oskarżenia o zaniechania, które w 2012 roku, gdy Clinton pełniła funkcję sekretarza stanu, doprowadziły do ataku i śmierci amerykańskich dyplomatów w Bengazi w Libii, wypowiedź Clinton, w której powiedziała, że połowa elektoratu Donalda Trumpa mogłaby być umieszczona w wiadrze dla żałosnych wyrzutków (*deplorables*) czy w końcu mająca największe znaczenie dla wizerunku kandydatki afera e-mailowa i wszczęte przeciw niej przez szefa FBI w związku z tym śledztwo. Skandale z udziałem Clinton miały większe znaczenie dla jej wizerunku, niż miało to miejsce w przypadku Donalda Trumpa. Nie wdając się w tym miejscu w dywagacje na ten temat, można przypuszczać, że chodziło głównie o to, że Donald Trump od samego początku obecności w sferze publicznej wykreował swój wizerunek jako skandalisty i tego, który łamie normy i mówi – jak to często określał – to, co inni myślą, ale boją się powiedzieć ze względu na poprawność polityczną. Kreował się również na tego, którego establiszment nie lubi, którego się boi i którego często oskarża się o różne rzeczy, aby zablokować jego wybór na urząd prezydenta. Taka narracja Trumpa odnosiła się zarówno do środowiska politycznego, jak również bardzo często do establiszmentu dziennikarskiego, który – jak podkreślał – jest mu zdecydowanie przeciwny. W ten typ narracji kampanijnej wpasowały się również strategie komunikacyjne Donalda Trumpa, które określić można jako nietypowe, innowacyjne i nieprzewidywalne. Nietypowość strategii komunikacyjnych objawiała się w przypadku jego kampanii tym, że mniejszy akcent kładziony był

9 Chodzi o komentarz Donalda Trumpa wygłoszony w wywiadzie dla ABC News, w którym skomentował oskarżenia o podejście antyislamskie, które pod jego adresem skierowali podczas konwencji Partii Demokratycznej rodzice zabitego w 2004 roku w zamachu w Iraku amerykańskiego żołnierza, muzułmanina Humayuna Khana. Faktycznie, Donald Trump skomentował ich wystąpienie, mówiąc, że ojciec wydawał się miłym człowiekiem, a matka po prostu stała i nie miała nic do powiedzenia, możliwe, że zakazano jej mówienia, co komentatorzy uznali za wybitnie niestosowne. Wywiad i transkrypt dostępne na https://abcnews.go.com/Politics/donald-trump-father-fallen-soldier-ive-made-lot/story?id=41015051 (dostęp: 12.02.2024).

na tradycyjne formy komunikowania kampanijnego w porównaniu do komunikacji w nowych mediach. Ciekawe w tym kontekście wydaje się przyjrzenie się, jak w tych okolicznościach lokowały się debaty wyborcze będące właśnie jednymi z tych tradycyjnych wydarzeń kampanijnych.

Debaty w amerykańskich kampaniach prezydenckich

Pierwsza debata pomiędzy kandydatami na urząd prezydenta USA odbyła się w 1960 roku[10]. Udział w niej wzięli reprezentujący Partię Republikańską urzędujący wiceprezydent Richard Nixon oraz pretendent z Partii Demokratycznej John F. Kennedy. Jak się podkreśla, debata ta stanowiła jeden z kamieni milowych w rozwoju marketingu politycznego, pokazując siłę telewizji i aspektów wizualnych wizerunku politycznego[11]. Będący jeszcze wtedy faworytem w wyborach Richard Nixon wypadł w tej debacie znacznie gorzej niż jego konkurent. Co ciekawe, zdaniem osób, które oglądały debatę w telewizji, znacznie lepiej wypadł John F. Kennedy, natomiast według osób, które słuchały tej debaty poprzez radioodbiorniki, zwycięzcą debaty był Richard Nixon[12]. W następnych trzech debatach pomiędzy kandydatami Richardowi Nixonowi poszło już znacznie lepiej, ale pierwsze wrażenie pozostało. Ostateczny sukces Kennedy'ego w wyborach prezydenckich skłonił wielu komentatorów i specjalistów od marketingu politycznego do podkreślania roli, jaką odegrała w rywalizacji wyborczej wspomniana debata. W latach 1964, 1968 oraz 1972 nie udało się zorganizować debat – być może dlatego, że opierając się na doświadczeniu z 1960 roku, postrzegano debatę jako narzędzie mające duże znaczenie, a więc potencjalnie niebezpieczne dla kandydata; a przecież, aby zorganizować debatę, potrzebna jest zgoda

10 Należy zaznaczyć, że już cztery lata wcześniej odbyła się telewizyjna debata w ramach kampanii prawyborczej Partii Demokratycznej pomiędzy Adlaiem Stevensonem i Careyem Estesem Kefauverem. Josh C. Bramlet, Mitchell S. McKinney, Benjamin R. Warner, „Processing the Political: Presidential Primary Debate «Live Tweeting» as Information Processing", w: *An Unprecedented Election. Media, Communication, and the Electorate in the 2016 Campaign*, red. Benjamin R. Warner, Dianne G. Bystrom, Mitchell S. McKinney, Mary C. Banwart (Santa Barbara: Praeger, 2018), 171.

11 James N. Druckman, „The Power of Television Images: The First Kennedy-Nixon Debate Revisited", *The Journal of Politics* 65/2 (2003): 559–571. Zob. również: Theodore H. White, *The Making of the President 1960* (New York: Atheneum, 1965), 279.

12 Chociaż interpretacje wyników sondażowych nie są jasne. Zob. Jon Bruschke, Laura Divine, „Debunking Nixon's radio victory in the 1960 election: Re-analyzing the historical record and considering currently unexamined polling data", *The Social Science Journal* 54/1 (2017): 67–75.

obydwu stron. W 1976 roku zorganizowano debaty pomiędzy urzędującym prezydentem Geraldem Fordem oraz kandydatem Partii Demokratycznej Jimmym Carterem. Podczas jednej z debat, dotyczącej akurat polityki zagranicznej, Ford niefortunnie stwierdził, że „nie ma i nigdy za jego rządów nie będzie sowieckiej dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej", dodając dalej: „Nie wydaje mi się, żeby Rumuni czuli się zdominowani przez Związek Radziecki. Nie wydaje mi się, żeby Polacy czuli się zdominowani przez Związek Radziecki. Każdy z tych krajów jest niepodległy i autonomiczny"[13]. Jak się ocenia, ta wielka gafa, poczyniona przed kilkudziesięciomilionową publicznością, kosztowała Forda wygraną w wyborach, w których Jimmy Carter wcale nie był faworytem. W roku 1980 Carter stawał w wyścigu wyborczym i w debacie naprzeciw świetnie zaprawionemu w występach przed kamerą, legitymującego się imponującą przeszłością aktorską Ronalda Reagana. Opinia publiczna i eksperci uznali, że to właśnie Reagan znacznie lepiej wypadł w tym starciu. Kilka lat później okazało się, że dodatkowo dysponował on nielegalnie pozyskanymi materiałami, które zawierały notatki Cartera i szkic jego przygotowania się do debaty[14]. Debata 1984 roku pomiędzy Ronaldem Reaganem a pretendentem Walterem Mondalem przeszła do historii głównie ze względu na zabawną wypowiedź Reagana na temat swojego wieku i faktu, że niektórzy oponenci polityczni sugerowali, że jest on już zbyt wiekowy, aby sprawować urząd prezydenta. Reagan żartobliwie powiedział: „Nie będę robić z wieku kwestii kampanijnej. Nie zamierzam wykorzystywać do celów politycznych młodości i braku doświadczenia mojego przeciwnika". Jednocześnie była to ostatnia debata organizowana przez pozarządową organizację League of Women Voters. Przed debatami roku 1988, pomiędzy Michaelem Dukakisem i Georgem Bushem, organizacja ta wycofała się z tego zadania, a jej rolę przejęła stworzona specjalnie do zajmowania się organizacją debat ponadpartyjna (składająca się z osób desygnowanych przez obydwie partie) Komisja ds. Debat Prezydenckich. Komisja ta była odpowiedzialna za organizację debat prezydenckich i wiceprezydenckich we wszystkich cyklach wyborczych od 1988 roku do 2020 – łącznie były to 33 debaty.

W ramach prac komisji ustalane są tematy przewodnie poszczególnych debat, dobierani są moderatorzy oraz paneliści. W cyklu wyborczym

13 Transkrypt debaty dostępny na stronie https://www.presidency.ucsb.edu/documents/presidential-campaign-debate (dostęp: 20.02.2024).

14 Wyszło to na jaw w 1983 roku i cała sprawa zaczęła być określana jako tzw. Debategate. Zob. James Hamilton, *Advocate: On History's Front Lines from Watergate to the Keating Five, Clinton Impeachment, and Benghazi* (Kansas: University Press of Kansas, 2022), 95–108.

zazwyczaj organizowane były trzy debaty pomiędzy kandydatami na prezydenta oraz dodatkowo jedna debata pomiędzy kandydatami na urząd wiceprezydenta[15]. Debaty organizowane przez wspomnianą komisję trwają 90 minut i najczęściej organizowane są na kampusach uniwersyteckich we wrześniu i październiku, a więc tuż przed wyborami. Kontrowersje budzi fakt, że komisja składa się z osób rekomendowanych przez dwie największe partie (co więcej, ustalono zaporowe warunki praktycznie uniemożliwiające udział w debacie przedstawicielom tzw. trzecich partii). Aby kwalifikować się do udziału w debacie, kandydat musi legitymować się co najmniej 15-procentowym poparciem w ogólnokrajowych sondażach, co dla kandydatów partii innych niż Partia Republikańska i Partia Demokratyczna jest praktycznie niewykonalne. Jedynie w 1992 roku mieliśmy do czynienia z bezprecedensową sytuacją, gdy w debatach brało udział trzech kandydatów – urzędujący prezydent George Bush, pretendent z Partii Demokratycznej Bill Clinton oraz przedsiębiorca Ross Perot.

Debaty wzbudzają zazwyczaj bardzo duże zainteresowanie społeczne, dużo większe niż inne wydarzenia kampanijne, jak chociażby konwencje partyjne. Debaty, które transmitowane są przez wszystkie największe telewizje ogólnokrajowe, oglądane są zazwyczaj przez kilkadziesiąt milionów telewidzów z rekordową oglądalnością 84 milionów w 2016 roku. Należy jednak zaznaczyć, że jeżeli weźmiemy pod uwagę procentowe wskaźniki oglądalności, to największym zainteresowaniem cieszyły się pierwsze debaty pomiędzy Nixonem i Kennedym, które oglądane były przez 61% posiadaczy telewizorów, podczas gdy w 2016 roku było to 47%[16].

Debaty 2016

Pierwsza debata pomiędzy Hillary Clinton i Donaldem Trumpem miała miejsce 26 września 2016 roku i zorganizowana została na Uniwersytecie Hofstra w stanie Nowy York. Debata moderowana była przez Lestera Holta z NBC i miała klasyczny format, a więc podzielona została na kilka segmentów dotyczących różnych sfer polityki i w ramach każdego z nich moderator zadawał nieuzgodnione wcześniej ze sztabami

15 Więcej odnośnie do tego, jak na przestrzeni lat zmieniały się formaty debat, zob. Marta Rzepecka, „Analyzing Televised Presidential General Election Debates", w *Ad Americam. Journal of American Studies* 17 (2016): 199–200.

16 Drew Desilver, *6 Facts about presidential and vice presidential debates*, https://www.pewresearch.org/short-reads/2024/06/21/6-facts-about-presidential-and-vice-presidential-debates/ (dostęp: 23.06.2024).

pytania obydwu kandydatom, a następnie miała miejsce dyskusja pomiędzy nimi[17]. Publiczność znajdowała się na sali, ale nie mogła aktywnie uczestniczyć w debacie. Przed telewizorami zgromadziły się aż 84 miliony widzów, co oznaczało, że była to najliczniej oglądana debata w historii. Do najbardziej znaczących i zapamiętywalnych kwestii poruszanych w tej debacie należały: nieujawnianie w pełni przez Donalda Trumpa informacji dotyczących płaconych przez niego podatków, zachowania i wypowiedzi Trumpa mające charakter dyskryminacyjny w stosunku do mniejszości etnicznych oraz przedmiotowe traktowanie kobiet, kwestionowanie w przeszłości przez Donalda Trumpa obywatelstwa prezydenta Baracka Obamy, stosunek do wojny w Iraku czy w końcu podnoszony przez Donalda Trumpa zarzut, że Hillary Clinton nie wygląda „prezydencko". Abstrahując od odpowiedzi na konkretne pytania, przebieg debaty pokazał, że Donald Trump jest kandydatem o wybuchowym temperamencie i prowadzącym dyskusję w sposób odbiegający od standardów wyznaczonych przez kandydatów prezydenckich z przeszłości. Hillary Clinton, wypowiadając się i argumentując, zdecydowanie bardziej wpasowywała się w klasyczny schemat wypowiedzi podczas debaty. Badania licznych sondażowni i grup medialnych wykonane po debacie klarownie pokazały, że to właśnie Hillary Clinton była postrzegana jako ta, która lepiej poradziła sobie w debacie i jej występ był lepiej postrzegany. Przeciętnie dwukrotnie więcej respondentów wskazało właśnie ją jako tzw. zwycięzczynię pierwszej debaty[18].

Druga debata[19], zorganizowana 9 października 2016 na Uniwersytecie Waszyngtona w Saint Louis, miała inny format niż pierwsza. Moderatorami debaty byli Martha Raddatz z ABC News oraz Anderson Cooper

17 Transkrypt debaty dostępny na stronie https://www.presidency.ucsb.edu/documents/presidential-debate-hofstra-university-hempstead-new-york-0 (dostęp: 18.02.2024).

18 Przykładowo w badaniach pracowni Gallup dotyczących pierwszej debaty 61% respondentów uznało, że lepiej wypadła Clinton, a 27%, że Trump. Zob. https://news.gallup.com/poll/195923/clinton-debate-victory-larger-side-modern-debates.aspx (dostęp: 19.02.2024). W sondażach portalu Politico i Morning Consult było to 49% dla Clinton i 26% dla Trumpa. Zob. https://morningconsult.com/2016/09/28/clinton-bests-trump-debate-half-likely-voters-say/ (dostęp: 19.02.2024). Z kolei w sondażu NBC było to 52% dla Clinton i 21% dla Trumpa. Co znamienne, również prawicowy FOX News zaprezentował podobne wyniki badań, gdzie zwycięstwo H. Clinton w debacie było bardzo widoczne. Zob. https://www.foxnews.com/politics/fox-news-poll-clinton-ahead-of-trump-after-debate-fear-motivating-both-sides (dostęp 19.02.2024).

19 Chodzi o drugą debatę pomiędzy kandydatami na urząd prezydenta, gdyż oprócz tego odbyła się jeszcze debata pomiędzy kandydatami na urząd wiceprezydenta. Miała ona miejsce 4 października 2016 i wzięli w niej udział startujący u boku Hillary Clinton Tim Kaine oraz republikański kandydat na wiceprezydenta Mike Pence.

z CNN, ale oprócz pytań od moderatorów[20] przewidziano również zadawanie pytań przez publiczność. Stworzono tzw. format „spotkania w ratuszu", w ramach którego kandydaci przechadzają się luźno po przestrzeni i rozmawiają ze zwykłymi ludźmi. Tymi zwykłymi ludźmi w przypadku tej debaty byli wyselekcjonowani na podstawie wcześniejszych badań ankietowych pracowni Gallup wyborcy niezdecydowani, a więc niepopierający żadnej ze stron. Druga debata rozgrywała się w trochę zmienionym kontekście kampanijnym, gdyż kilka dni wcześniej opublikowany został zapis wspomnianej wcześniej taśmy, na której udokumentowane były wypowiedzi Donalda Trumpa świadczące o tym, że miał i ma w zwyczaju wykorzystywać swoją pozycję, aby uzyskiwać korzyści o charakterze seksualnym. Nagrania te spowodowały, że wielu prominentnych polityków Partii Republikańskiej zaczęło wycofywać swoje poparcie dla Trumpa, a nagranie stało się głównym tematem kampanijnym, odsuwając inne kwestie na plan dalszy. Próbując strategicznie odwrócić uwagę od nagrań oczerniających ich kandydata, sztab Trumpa postanowił odświeżyć sprawę seksualnych skandali Billa Clintona, męża Hillary. W tym celu tuż przed debatą zorganizowano spotkanie dla prasy, na które zaproszono kobiety, kilkanaście lat wcześniej oskarżające Billa Clintona o wykorzystywanie seksualne. Wszystko to sprawiło, że atmosfera debaty była bardzo napięta, co przejawiało się między innymi tym, że nie było tradycyjnego już uścisku dłoni na początku debaty, tylko zimna wymiana spojrzeń. Jeżeli chodzi o treść debaty, to nawiązania do wspomnianych kwestii obyczajowych były częste. Donald Trump, naciskany zarówno przez Hillary Clinton, jak i moderatorów, tłumaczył się i przepraszał za swoje słowa, broniąc się równocześnie, że to, co mówił, to tylko przechwałki, a w rzeczywistości nigdy tak nie postępował. Jednocześnie starał się zwrócić uwagę, że co prawda on wypowiadał się niewłaściwie w kwestii stosunków z kobietami, jednak to, co robił Bill Clinton, było dużo gorsze, gdyż to były realne czyny[21]. Innymi istotnymi z punktu widzenia marketingowego tematami, poruszanymi podczas tej debaty[22], były kwestie wycieku e-maili, które Hillary Clinton niefortunnie przetrzymywała na prywatnym, a nie służbowym koncie, oraz powiązane

20 Które to pytania były wybrane przez moderatorów spośród zaproponowanych przez respondentów.

21 Używał więc strategii minimalizowania swojego przewinienia na tle większego przewinienia konkurenta. Correy B. Davis, „Going on Defense: The Unprecedented Use of Defensive Appeals in 2016 U.S. Presidential Debates", w *An Unprecedented Election. Media, Communication, and the Electorate in the 2016 Campaign*, 265–266.

22 Transkrypt drugiej debaty, https://www.debates.org/voter-education/debate-transcripts/october-9-2016-debate-transcript/ (dostęp: 22.02.2024).

z tym zapowiedzi Trumpa, że gdy zostanie prezydentem, pociągnie ją za to do odpowiedzialności, a z drugiej strony oskarżenia Clinton pod adresem Trumpa, że to Rosjanie, próbując doprowadzić do zwycięstwa Trumpa, zhakowali jej skrzynkę e-mailową i opublikowali je poprzez Wikileaks. W czasie debaty poruszano również tematy proponowanego przez Trumpa zakazu wjazdu dla muzułmanów i ogólnie polityki wobec nich, ponownie nawiązywano do kwestii niepłacenia przez Trumpa podatków czy polityki zagranicznej wobec reżimu syryjskiego, w której to sprawie Trump zajął stanowisko odmienne od tego zaprezentowanego już wcześniej przez jego kandydata na wiceprezydenta Mike'a Pence'a. Hillary Clinton kilkukrotnie nawiązywała do tego, że kampania Donalda Trumpa straciła impet i bardzo wielu wpływowych Republikanów się od niego odwróciło. Ogólnie druga debata w jeszcze mniejszym stopniu niż poprzednia skupiała się na kwestiach merytorycznych, a raczej była starciem wizerunkowym. Eksperci ponownie ocenili, że lepiej wypadła Clinton, jednakże uznano, że jej przewaga nie była aż tak znacząca jak w debacie pierwszej, co być może spowoduje, że Trump nie będzie tracił poparcia wśród Republikanów w takim tempie, jak to się działo dotychczas[23]. W szerokim odbiorze społecznym było podobnie – Clinton ponownie była postrzegana jako ta, która wypadła lepiej. Badania wskazywały bardzo znaczącą, aczkolwiek minimalnie mniejszą niż przy okazji pierwszej debaty przewagę kandydatki Partii Demokratycznej[24].

Trzecia, ostatnia debata miała miejsce 19 października i odbyła się na Uniwersytecie Nevada w Las Vegas. Miała ona bardzo podobną formę do debaty pierwszej, z tym że moderatorem był tym razem dziennikarz stacji FOX – Chris Wallace. Był to o tyle ewenement, że nigdy wcześniej żaden dziennikarz tej konserwatywnej, sprzyjającej Republikanom stacji nie moderował debaty. Do najważniejszych spraw, które poruszano, należały kwestia aborcji, gdzie stanowiska kandydatów różniły się

23 Benjy Sarlin, Alex Seitz-Wald, *2016 Presidential Debate Analysis: Donald Trump Rallies Faithful in 2nd Showdown*, https://www.nbcnews.com/storyline/2016-presidential-debates/presidential-debate-analysis-donald-trump-rallies-faithful-2nd-showdown-n663441 (dostęp: 16.02.2024).

24 Badanie pracowni Gallupa pokazało, że 53% respondentów uznało, że wygrała Clinton, natomiast 35%, że zwyciężył Trump. Zob. https://news.gallup.com/poll/196304/viewers-say-clinton-wins-second-debate.aspx; (dostęp 20.02.2024). Według badania Politico i Morning Consult Clinton zwyciężyła debatę w stosunku 44% do 39%. Zob. https://www.politico.com/story/2016/10/clinton-trump-debate-poll-229581 (dostęp: 20.02.2024). W sondażu NBC NEWS 44% ankietowanych uznało Clinton za zwyciężczynię, a Trumpa 34%. Zob. https://www.nbcnews.com/storyline/data-points/poll-likely-voters-say-clinton-won-second-presidential-debate-n664456; (dostęp 20.02.2024).

znacząco, przy czym dla Donalda Trumpa była ona dosyć problematyczna, gdyż jego stanowisko nie było aż tak konserwatywne, jak chciałaby tego konserwatywna część elektoratu Partii Republikańskiej, więc starał się on raczej nie udzielać wyrazistych odpowiedzi. Ponownie w debacie pojawił się temat rosyjskiego zaangażowania w amerykański proces wyborczy i próby zdyskredytowania kandydatury Clinton. W części tej Clinton porównała Trumpa do marionetki Putina, co stało się jednym z najbardziej zapamiętanych momentów debaty. Szerokim echem odbiła się również wypowiedź Trumpa na temat imigrantów meksykańskich, w której użył, mając najprawdopodobniej na myśli tych łamiących prawo, określenia „bad hombres", lecz ze względu na dosyć chaotyczną formę wypowiedzi mogło to być odebrane jako sformułowanie odnoszące się ogólnie do imigrantów. Ten fragment szybko stał się wiralem krążącym po internecie. Sporo miejsca w debacie poświęcono działalności fundacji Clintonów, której Trump zarzucał wiele nieprawidłowości, nazywając ją nawet organizacją przestępczą. Trump musiał również tłumaczyć się z pojawiających się na przestrzeni kilkunastu dni poprzedzających debatę oskarżeń kobiet dotyczących molestowania seksualnego, którego się miał wobec nich dopuszczać. Odnosząc się do tej sprawy, przyjął on strategię całkowitego zaprzeczania i sugerowania, że wszystko zostało spreparowane przez sztab wyborczy Clinton. Uwagę komentatorów zwróciła część debaty, w której kandydaci zostali zapytani, czy zaakceptują wynik wyborów w przypadku porażki. Co znamienne, szczególnie w kontekście tego, co wydarzyło się cztery lata później, Donald Trump nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi, a raczej starał się jej uniknąć. Podczas trzeciej debaty, podobnie zresztą jak podczas poprzednich, Donald Trump prezentował swój niesztampowy styl debatowania, który objawiał się częstymi wtrąceniami i komentarzami, jak choćby ten, gdy przerywając wypowiedź Clinton, nazwał ją okropną kobietą.

W odbiorze społecznym debaty zwyciężczynią ponownie była Clinton, aczkolwiek przewaga była trochę mniejsza niż w przypadku pierwszej debaty i dosyć podobna jak w przypadku debaty drugiej[25]. Ciągle była to przewaga dwucyfrowa, ale mniejsza, niż spodziewali się komentatorzy.

25 W badaniach pracowni Gallup była to przewaga 60% do 31%. Zob. https://news.gallup.com/poll/196643/clinton-wins-third-debate-gains-ground-presidential.aspx; W sondażu NBC przewaga Clinton wyniosła 46% do 37% (dostęp: 20.02.2024) https://www.nbcnews.com/politics/2016-election/poll-clinton-won-final-debate-53-republicans--would-accept-election-n670626?cid=sm_tw (dostęp: 20.02.2024). W sondażu Politico/Morning Consult 43% respondentów uznało Clinton za zwyciężczynię, natomiast 26% określiło Trumpa jako zwycięzcę. Zob. https://morningconsult.com/2016/10/21/clinton-wins-third-debate-accept-results-chris-wallace/ (dostęp: 20.02.2024).

Podobne wrażenie dominowało całościowo w odniesieniu do ogólnego odbioru debat w kampanii 2016 roku. Komentatorzy uznawali, że Hillary Clinton poradziła sobie podczas nich znacznie lepiej niż Donald Trump.

Znaczenie debat w wyborach

Jeśli spojrzeć całościowo na debaty prezydenckie 2016 roku, nie ulega wątpliwości, że to Hillary Clinton dużo lepiej sobie w nich poradziła i to zarówno zdaniem ekspertów, jak i bardzo znaczącej części oglądających. Faktycznie, przewaga Clinton jako zwyciężczyni debat w odbiorze społecznym była większa niż w innych wyborach prezydenckich na przestrzeni poprzednich lat, kiedy to zazwyczaj ocena społeczna była bardziej wyrównana.

W tym kontekście zastanawia fakt, że oczywista wygrana w debatach nie przełożyła się pozytywnie na zmianę w sondażach poparcia czy w końcu finalnie na wynik wyborów, które ostatecznie wygrał Donald Trump. Prowadzi to do refleksji na temat znaczenia i oddziaływania debat na przebieg i rozstrzygnięcia amerykańskich kampanii wyborczych. Jak zauważa wielu badaczy, w przeszłości debaty często miały znaczący efekt perswazyjny[26]. Zwraca się uwagę na dużą rolę, jaką w kontekście wyniku wyborów odegrały debaty z lat 1960, 1976, 2000, 2004[27]. Większość badań wspiera tezę, że debaty prezydenckie mają realny wpływ na przebieg kampanii[28]. Jeżeli chodzi o zmianę preferencji wyborczych wśród elektoratu, to co prawda badania prowadzone na przestrzeni lat wskazują, że rzadko dochodzi do zmiany preferencji wśród wyborców zdecydowanych, jednak w przypadku wyborców niezdecydowanych czy też słabo zdecydowanych zmiany takie mogą być już znaczące[29]. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, iż badania potwierdzają, że podczas gdy efekt samej zmiany preferencji wyborczych nie jest zawsze bardzo zauważalny, to debaty mają

26 Ben Voth, „The Presidential Debates 2016", w *The 2016 US Presidential Campaign. Political Communication and Practice*, red. Robert Denton Jr. (London: Palgrave 2018), 77.

27 Lydia Saad, *Presidential DebatesRarely Game-Changers but have moved voters' preferences in several elections*, https://news.gallup.com/poll/110674/presidential-debates-rarely-gamechangers.aspx (dostęp: 23.02.2024).

28 Mitchell S. McKinney, Benjamin R. Warner, „Do Presidential Debates Matter? Examining a Decade of Campaign Debate Effects", *Argumentation and Advocacy* 49/4 (2013): 238. Zob. także John G. Geer, „The Effects of Presidential Debates on the Electorate's Preferences for Candidates", *American Politics Quarterly* 16/4 (1988): 486–501.

29 *Ibidem*, 239.

spory wpływ na to, jak kandydaci są postrzegani[30], oraz na kształtowanie agendy kampanii wyborczej[31]. Badania wpływu debat, które miały miejsce w przeszłości, zwłaszcza tej przedinternetowej, pokazywały również, że znaczącym efektem było edukowanie elektoratu i zwiększanie świadomości odnośnie do kwestii politycznych i samych kandydatów[32]. Co istotne, większość badań prowadzonych na przestrzeni lat pokazuje, że efekt ewentualnej zmiany (wzmocnienie czy też osłabienie preferencji wyborczych oraz sposób postrzegania kandydatów) zależy od wstępnych preferencji partyjnych i światopoglądowych oglądających debatę[33].

Patrząc na badania dotyczące wpływu wcześniejszych debat, na zestawienia ocen występów kandydatów w debatach i sondaży poparcia, dostrzec można, że istniał pewien związek pomiędzy tym, jak kandydaci poradzili sobie w debatach, i tym, jak to przekładało się na poparcie wyborcze. Nie zawsze oczywiście w wyniku debat następowała zmiana sondażowa, co podkreślają badacze umniejszający rolę debat, ale należy zaznaczyć, że sytuacja taka miała miejsce głównie wtedy, gdy nie było znaczącego zwycięzcy i przegranego debaty. W takich sytuacjach, co oczywiste, zmiana preferencji nie miała podstaw. Jednak w przypadkach, gdy dało się wyraźnie określić zwycięzcę debaty, zmiany sondażowe występowały. Nie zawsze były to zmiany, które miałyby przechylić szalę zwycięstwa – jak chociażby w 1960 i 1976 roku – ale zazwyczaj miały one odniesienie w sondażach.

Dlaczego więc w przypadku wyborów 2016 roku związku takiego nie było i nie odnotowaliśmy zmian w sondażach po debatach, które przecież odbiły się szerokim echem i miały ogromną oglądalność? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przyjrzeć się zarówno ogólnym tendencjom w amerykańskiej polityce, jak również zidentyfikować czynniki specyficzne dla kampanii 2016 roku.

---

30 Mitchell S. McKinney, Diana B. Carlin, „Political Campaign Debates", w *Handbook of Political Communication Research*, red. Lynda Lee Kaid (New York: Routledge, 2004), 212.

31 William L. Benoit, Glenn J. Hansen, Rebecca M. Verser, *A meta-analysis of the effects of viewing U.S. presidential debates*, Communication Monographs 70/4 (2003).

32 Thomas M. Holbrook, „Political Learning from Debates", *Political Behavior* 21/1 (1999): 74–76; Wojciech Cwalina, Andrzej Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna* (Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005), 353.

33 Kevin J. Mullinix, „Presidential Debates, Partisan Motivations, and Political Interest", *Presidential Studies Quarterly* 45/2 (2015): 270–288. Zob. także Jeffrey W. Jarman, „Political Affiliation and Presidential Debates: A Real-Time Analysis of the Effects of the Arguments Used in the Presidential Debates", *American Behavioral Scientist* 49/2 (2005): 229–242.

Znaczenie debat w roku 2016

Wspomniane badania dotyczące wpływu debat na przestrzeni lat zwracały uwagę na fakt, że ich znaczenie w kampaniach w dużej mierze wynikało z tego, iż społeczeństwo właśnie podczas debat dowiadywało się nowych rzeczy i poznawało opinie kandydatów, których to opinii wcześniej nie znano bądź wiedza o nich nie była powszechna. Poza tym istotne było, że dzięki debatom potencjalni wyborcy mogli wiele dowiedzieć się o charakterze i zachowaniach kandydatów. Największy potencjał w tym zakresie istniał w stosunku do kandydatów nieznanych. Nawiasem mówiąc, największe i najlepsze efekty odnotowano w przypadku udziału kandydatów trzecich partii w wyborach[34]. W 2016 roku sytuacja była już inna. Kandydaci byli doskonale znani, podobnie jak ich opinie na tematy polityczne. Hillary Clinton w polityce na różnych stanowiskach była widoczna od lat, natomiast Donald Trump, jako postać celebrycka, był bardzo rozpoznawalny i – co istotne – od kilku lat aktywnie włączał się w dyskusje polityczne, a swoje poglądy bardzo obszernie wyraził podczas długiej kampanii prawyborczej. A zatem, jeżeli chodzi o kwestie stanowisk zajmowanych w odniesieniu do różnych kwestii politycznych i społecznych, to w dobie mediów funkcjonujących 24 godziny na dobę, bez przerwy analizujących i komentujących każdą wypowiedź i wpis internetowy kandydatów, trudno było o to, aby w debacie pojawiło się coś, co zaskoczy publiczność. Gdy przyglądniemy się debatom 2016 roku, zobaczymy, że kandydaci nie zaskakiwali, jeżeli chodzi o zajmowane stanowiska w odniesieniu do określonych kwestii politycznych. W konsekwencji potencjalne znaczenie debat jako narzędzia kształtującego preferencje było mniejsze.

Atrakcyjność i będący jej pochodną potencjalny wpływ debat wiązał się w przeszłości z tym, że w czasach dominacji mediów tradycyjnych debaty dawały możliwość usłyszenia w nieprzefiltrowany sposób, co kandydaci myślą i jakie mają poglądy. Zazwyczaj bowiem w przeszłości wszystkie inne przekazy były filtrowane przez media, często wyciągające zdania z kontekstu czy też jedynie relacjonujące wypowiedzi. Oglądając

34 Dwukrotnie w historii zdarzało się, że w debatach uczestniczyli kandydaci inni niż desygnowani przez Partię Republikańską bądź Partię Demokratyczną. W 1980 w jednej z debat uczestniczył John B. Anderson, startujący w wyborach 1980 roku jako kandydat niezależny (mimo że wcześniej związany z Partią Republikańską). Przed debatą, którą stoczył z Ronaldem Reaganem, mógł poszczycić się 15-procentowym poparciem, natomiast po debacie poparcie to spadło do 7%. W 1992 roku natomiast Ross Perot, który bardzo dobrze wypadł w debatach, odnotował znaczącą poprawę notowań w sondażach – przed debatami 10%, a po debatach 17%. Saad, *Presidential Debates Rarely Game-Changers but have moved voters' preferences in several elections*.

debaty, wyborcy mogli więc oczekiwać, że usłyszą te surowe, nieprzetworzone opinie kandydatów. Jednak wybory 2016 roku, głównie dzięki Donaldowi Trumpowi, określane były jako twitterowe wybory[35] i schemat komunikacyjny wyglądał inaczej niż w przeszłości. Donald Trump, nie będąc faworytem mediów mainstreamowych, postawił właśnie na twitterową, nieprzefiltrowaną formę kontaktu z elektoratem. Zresztą sztab Hillary Clinton również bardzo skutecznie używał kanałów mediów społecznościowych do komunikacji[36]. Gatekeeperzy byli więc już pomijani, a co za tym idzie – wyborcy mieli dostęp do przekazu nieprzefiltrowanego i aby go otrzymać, nie musieli czekać na debatę.

Kolejnym czynnikiem, który miał wpływ na rolę i znaczenie debat jako narzędzi kształtujących preferencje wyborcze podczas kampanii 2016 roku, jest fakt – co pokazują badania[37] – że debaty mają największy wpływ na wyborców niezdecydowanych i słabo zdecydowanych. Przed wyborami 2016 roku mieliśmy do czynienia, do czego przyczyniła się również w bardzo dużej mierze konfrontacyjna kampania Donald Trumpa, z niespotykaną dotychczas polaryzacją polityczną i partyjną. Bardzo mały odsetek oglądających debaty stanowiły osoby bez wyrobionych preferencji wyborczych. Należy wyraźnie podkreślić, co potwierdzają analizy, że system dwupartyjny sprawia, że oddziaływanie debat jest mniejsze[38]. Oprócz samej konstrukcji systemu, również polaryzacja nie sprzyja debatom jako instrumentom zmiany preferencji. Wyborcy oglądający debaty, w zależności od tego, z którą partią sympatyzują, jeszcze przed oglądnięciem debaty mają odpowiednie nastawienie, na którego z kandydatów patrzeć bardziej przychylnym okiem[39]. Co więcej,

35 Steven Nawara, Mandi Bates Bailey, „The Twitter Election: Analyzing Candidate Use of Social Media in the 2016 Presidential Campaign" w *The Internet and the 2016 Presidential Campaign*, red. Jody C. Baumgartner, Terri L. Towner (New York. Lexington Books, 2017), 79–107.

36 Konrad Oświecimski, „Twitter jako narzędzie komunikacyjne Donalda Trumpa podczas kampanii 2016 roku", *Horyzonty Polityki* 12/41 (2021): 184–186.

37 Geer, „The Effects of Presidential Debates on the Electorate's Preferences for Candidates".

38 Bardzo dobrze pokazują to zakrojone na szeroką skalę badania Le Pennec i Pons, którzy przebadali wpływ kampanii wyborczych i debat w dziesięciu różnych krajach. Ich dane pokazują, że wyborcy w USA są dużo mniej skłonni do zmiany poglądów w trakcie przebiegu kampanii niż wyborcy w krajach, gdzie występuje realny system wielopartyjny. Caroline Le Pennec, Vincent Pons, „How Do Campaigns Shape Vote Choice? Multi-Country Evidence from 62 Elections and 56 TV Debates", *National Bureau Of Economic Research. Working Paper 26572*, https://www.nber.org/system/files/working_papers/w26572/w26572.pdf, 5, 8 (dostęp: 20.02.2024).

39 Należy zaznaczyć, że w przypadku wyborów 2016 roku nie tylko afiliacja partyjna miała wpływ na to, jak odbierane były wystąpienia kandydatów w debatach. Ze względu

w przypadku spolaryzowanego systemu dwupartyjnego debaty wpływają na dalszą polaryzację[40]. Należy również podkreślić, że dużo większe znaczenie, jeżeli chodzi o potencjalną zmianę preferencji wyborczych, mają debaty prawyborcze, a więc odbywające się pomiędzy kandydatami tej samej partii ubiegających się o nominację[41].

Należy również zwrócić uwagę, że w dobie ogromnej polaryzacji postrzeganie i sympatia do kandydatów nie zawsze idzie w parze z preferencjami wyborczymi. Inaczej mówiąc to, że Donald Trump wypadł źle, nawet w oczach wyborców republikańskich, nie oznacza, że wyborcy ci zrezygnują z głosowania na niego, gdyż głos nieoddany na Donalda Trumpa oznacza głos dla Hillary Clinton, która przez tych wyborców była bardzo negatywnie postrzegana. A zatem nawet mający odzwierciedlenie w danych sondażowych fakt, że Donald Trump wypadł gorzej również wśród elektoratu Republikanów, nie oznaczał, że osoby te zrezygnowały z głosowania na niego.

W wyborach 2016 roku Donald Trump konsekwentnie kreował się jako kandydat wybitnie antyestabliszmentowy i na tym wygrywał. Udział w debacie i pytania zadawane przez mainstreamowych dziennikarzy, nawet wypadku, gdy nie wypadł w tej debacie dobrze, stanowił pożywkę dla jego koncepcji kampanii. Trump mógł być przez swój elektorat postrzegany jako znajdujący się w jaskini lwa. Pokazywanie się jako kandydat negatywnie odbierany przez mainstreamowe media było również racjonalne z punktu widzenia Donalda Trumpa, biorąc pod uwagę ogólny trend olbrzymiego spadku zaufania do mediów w ogóle[42].

Nieszablonowe zachowania Donalda Trumpa, które nie przystoją w czasie debaty i które były przez wielu obserwatorów negatywnie komentowane, w rzeczywistości ugruntowywały wizerunek tego polityka jako takiego, który mówi, co myśli, i nie gryzie się w język. To właśnie

na fakt, że pierwszy raz w historii do urzędu pretendowała kobieta oraz za względu na powszechnie obowiązującą opinię, że Donald Trump jest kandydatem szowinistycznym, płeć telewidzów była znaczącym determinantem odbioru wystąpień kandydatów podczas debat. Freddie J. Jennings, Molly C. Greenwood, Mitchell S. McKinney, „«I'm with Her»: The Impact of Gender Social Identification on Debate Perceptions and Effects", w *Studies of Communication in the 2016 Presidential Campaign*, red. Robert E. Denton Jr. (Lanham: Lexington Books, 2018), 82–83.

40 Benjamin R. Warner, Mitchell S. McKinney, „To Unite and Divide: The Polarizing Effect of Presidential Debates", *Communication Studies* 64/5 (2013): 522.

41 McKinney, Warner, „Do Presidential Debates Matter?", 246.

42 Badania pokazują bardzo wyraźny spadkowy trend, jeżeli chodzi o zaufanie Amerykanów do mediów. Megan Brenan, *Media Confidence in U.S. Matches 2016 Record Low*, https://news.gallup.com/poll/512861/media-confidence-matches-2016-record-low.aspx (dostęp: 22.02.2024).

miało być w oczach wielu jego największą zaletą, dającą mu przewagę nad innymi kandydatami.

W końcu, patrząc na to, dlaczego udział w debacie mimo słabego wyniku mógł być dla Donalda Trumpa korzystny, należy zwrócić uwagę, że debaty dają szansę do rozprzestrzeniania na dużą skalę niesprawdzonych informacji i ocen. Pomimo że w 2016 roku sprawdzanie faktów przez dziennikarzy[43] stało się normą, to jednak w czasie samej debaty Donald Trump był w stanie podzielić się z publicznością wieloma niesprawdzonymi informacjami i swymi ocenami, które zostały w pamięci słuchaczy.

Zakończenie

Debaty pomiędzy kandydatami na urząd prezydenta USA stanowią od ponad 60 lat integralną część kampanii wyborczych. Są to wielkie spektakle z kilkudziesięciomilionową publicznością, oglądane chętniej niż jakiekolwiek inne wydarzenia i przekazy kampanijne. Badania pokazują, że debaty wpływają na edukowanie polityczne społeczeństwa, zwiększanie aktywności politycznej obywateli i polaryzację oraz są wydarzeniami, które kształtują agendę polityczną. Ocena wpływu debat na preferencje i decyzje wyborcze nie jest jednoznaczna. Większość badań pokazuje, że mają one umiarkowany wpływ, zwłaszcza na poglądy wyborców niezdecydowanych, co w przypadku niektórych wyborów w przeszłości miało znaczenie na tyle duże, że mogło przechylić szalę zwycięstwa. Historycznie patrząc, widać, że największa zmiana preferencji następowała w przypadku debat, gdy jeden z kandydatów wypadał w debacie znacznie lepiej niż drugi. Ewenementem w tym kontekście wydaje się więc kampania 2016 roku, gdy występ Donalda Trumpa podczas wszystkich trzech debat został dużo gorzej oceniony niż występ Hillary Clinton, a nie miało to jakiegokolwiek przełożenia na sondaże poparcia. W artykule starano się zidentyfikować powody, dla których sytuacja taka miała miejsce. Wydaje się, że wpływ miały dwie grupy czynników. Po pierwsze ogólne tendencje w zakresie realiów kampanijnych – tu można wymienić osiągającą niespotykane dotychczas poziomy polaryzację polityczną, spadek zaufania do mediów mainstreamowych oraz ogromną rolę mediów społecznościowych jako kampanijnych kanałów komunikacyjnych. Druga grupa czynników wiąże się *stricte* z czynnikami

43 Daniela V. Dimitrova, Kimberly Nelson, „Fact-Checking and the 2016 Presidential Election: New Media's Attempts to Correct Misleading Information from the Debates", w *An Unprecedented Election. Media, Communication, and the Electorate in the 2016 Campaign*, 137–137.

osobowościowymi. W tym miejscu chodzi głównie o osobę Donalda Trumpa kreującego się na kandydata antyestabliszmentowego, którego struktura wizerunku stała się odporna na wpadki, skandale. Struktura jego wizerunku była na tyle mocna, że znaczącej szkody nie mogły jej wyrządzić słabe występy w debatach. Znaczenie miało również to, że Hillary Clinton była kandydatką ogólnie nielubianą, głównie z powodu zarzucanego jej wyrachowania politycznego, a wizerunku takiego paradoksalnie nie mogło podreperować perfekcyjne przygotowanie do debat.

Bibliografia

Książki i monografie

Cwalina Wojciech, Falkowski Andrzej, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna* (Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005).

Hamilton James, *Advocate: On History's Front Lines from Watergate to the Keating Five, Clinton Impeachment, and Benghazi* (Kansas: University Press of Kansas, 2022).

White Theodore H., *The Making of the President 1960* (New York: Atheneum, 1965).

Czasopisma

Benoit William L., Glenn J. Hansen, Rebecca M. Verser, *A meta-analysis of the effects of viewing U.S. presidential debates*, Communication Monographs 70/4 (2003): 335–350.

Bruschke Jon, Divine Laura, „Debunking Nixon's radio victory in the 1960 election: Re-analyzing the historical record and considering currently unexamined polling data", *The Social Science Journal* 54/1 (2017): 67–75.

Druckman James N., „The Power of Television Images: The First Kennedy-Nixon Debate Revisited", *The Journal of Politics* 65/2 (2003): 559–571.

Geer John G., „The Effects of Presidential Debates on the Electorate's Preferences for Candidates", *American Politics Quarterly* 16/4 (1988): 486–501.

Holbrook Thomas M., „Political Learning from Presidential Debates", *Political Behavior* 21/1 (1999): 67–89.

Jarman Jeffrey W., „Political Affiliation and Presidential Debates: A Real-Time Analysis of the Effects of the Arguments Used in the Presidential Debates", *American Behavioral Scientist* 49/2 (2005): 229–242.

McKinney Mitchell S., Warner Benjamin R., „Do Presidential Debates Matter? Examining a Decade of Campaign Debate Effects", *Argumentation and Advocacy* 49/4 (2013): 238–258.

Mullinix Kevin J., „Presidential Debates, Partisan Motivations, and Political Interest", *Presidential Studies Quarterly* 45/2 (2015): 270–288.
Oświecimski Konrad, „Twitter jako narzędzie komunikacyjne Donalda Trumpa podczas kampanii 2016 roku", *Horyzonty Polityki* 12/41 (2021): 177–193.
Rzepecka Marta, „Analyzing Televised Presidential General Election Debates", *Ad Americam. Journal of American Studies* 17 (2016): 197–209.
Warner Benjamin R., McKinney Mitchell S., „To Unite and Divide: The Polarizing Effect of Presidential Debates", *Communication Studies* 64/5 (2013): 508–527.

Rozdziały w monografiach

Bramlet Josh C., McKinney Mitchell S., Warner Benjamin R., „Processing the Political: Presidential Primary Debate «Live Tweeting» as Information Processing", w: *An Unprecedented Election. Media, Communication, and the Electorate in the 2016 Campaign*, red. Benjamin R. Warner, Dianne G. Bystrom, Mitchell S. McKinney, Mary C. Banwart (Santa Barbara: Praeger, 2018), 169–188.
Davis Correy B., „Going on Defense: The Unprecedented Use of Defensive Appeals in 2016 U.S. Presidential Debates", w *An Unprecedented Election. Media, Communication, and the Electorate in the 2016 Campaign*, red. Benjamin R. Warner, Dianne G. Bystrom, Mitchell S. McKinney, Mary C. Banwart (Santa Barbara: Praeger, 2018), 253–273.
Dimitrova Daniela V., Nelson Kimberly, „Fact-Checking and the 2016 Presidential Election: News Media's Attempts to Correct Misleading Information from the Debates", w: *An Unprecedented Election. Media, Communication, and the Electorate in the 2016 Campaign*, red. Benjamin R. Warner, Dianne G. Bystrom, Mitchell S. McKinney, Mary C. Banwart (Santa Barbara: Praeger, 2018), 134–150.
Jennings Freddie J., Greenwood Molly C., McKinney Mitchell S., „«I'm with Her»: The Impact of Gender Social Identification on Debate Perceptions and Effects", w: *Studies of Communication in the 2016 Presidential Campaign*, red. Robert E. Denton Jr. (Lanham: Lexington Books, 2018), 69–90.
McKinney Mitchell S., Carlin Diana B., „Political Campaign Debates", w: *Handbook of Political Communication Research*, red. Lynda Lee Kaid (New York: Routledge, 2004), 203–234.
Nawara Steven, Bates Bailey Mandi, „The Twitter Election: Analyzing Candidate Use of Social Media in the 2016 Presidential Campaign", w: *The Internet and the 2016 Presidential Campaign*, red. Jody C. Baumgartner, Terri L. Towner (New York: Lexington Books, 2017), 79–107.
Voth Ben, „The Presidential Debates 2016", w *The 2016 US Presidential Campaign. Political Communication and Practice*, red. Robert Denton Jr. (London: Palgrave, 2018), 77–98.
Wlezien Christopher, Morris George Elliot, „Dynamics of (National) Electoral Preferences during the 2016 US Presidential Race", w *The 2016 Presidential*

Election. The Causes and Consequences of a Political Earthquake, red. Amnon Cavari, Richard J. Powell, Kenneth R. Mayer (London: Lexington Books, 2017), 117–136.

Netografia

An Evaluation of 2016 Election Polls in the U.S., https://aapor.org/wp-content/uploads/2023/01/AAPOR-2016-Election-Polling-Report.pdf (dostęp: 12.01.2024)

Brenan Megan, *Media Confidence in U.S. Matches 2016 Record Low*, https://news.gallup.com/poll/512861/media-confidence-matches-2016-record-low.aspx (dostęp: 22.02.2024)

Desilver Drew, *6 Facts about presidential and vice presidential debates*, https://www.pewresearch.org/short-reads/2024/06/21/6-facts-about-presidential-and-vice-presidential-debates/ (dostęp: 23.06.2024).

Le Pennec Caroline, Vincent Pons, „How Do Campaigns Shape Vote Choice? Multi-Country Evidence from 62 Elections and 56 TV Debates", *National Bureau of Economic Research. Working Paper 26572*, https://www.nber.org/system/files/working_papers/w26572/w26572.pdf (dostęp: 20.02.2024)

Mahler Jonathan, Steve Eder, *'No Vacancies' for Blacks: How Donald Trump Got His Start, and Wass Firtst Accused of Bias*, https://www.nytimes.com/2016/08/28/us/politics/donald-trump-housing-race.html (dostęp: 11.01.2024).

Saad Lydia, *Presidential Debates Rarely Game-Changers but have moved voters' preferences in several elections*, https://news.gallup.com/poll/110674/presidential-debates-rarely-gamechangers.aspx (dostęp: 23.02.2024)

Sarlin Benjy, Alex Seitz-Wald, *2016 Presidential Debate Analysis: Donald Trump Rallies Faithful in 2nd Showdown*, NBC NEWS, https://www.nbcnews.com/storyline/2016-presidential-debates/presidential-debate-analysis-donald-trump-rallies-faithful-2nd-showdown-n663441 (dostęp: 16.02.2024).

Sondaż odbioru pierwszej debaty, https://news.gallup.com/poll/195923/clinton-debate-victory-larger-side-modern-debates.aspx (dostęp: 19.02.2024).

Sondaż odbioru pierwszej debaty, https://morningconsult.com/2016/09/28/clinton-bests-trump-debate-half-likely-voters-say/ (dostęp: 19.02.2024).

Sondaż odbioru pierwszej debaty, https://www.foxnews.com/politics/fox-news-poll-clinton-ahead-of-trump-after-debate-fear-motivating-both-sides (dostęp: 19.02.2024).

Sondaż odbioru drugiej debaty, https://news.gallup.com/poll/196304/viewers-say-clinton-wins-second-debate.aspx (dostęp: 20.02.2024).

Sondaż odbioru drugiej debaty, https://www.politico.com/story/2016/10/clinton-trump-debate-poll-229581 (dostęp: 20.02.2024).

Sondaż odbioru drugiej debaty, https://www.nbcnews.com/politics/2016-election/poll-clinton-won-final-debate-53-republicans-would-accept-election-n670626?cid=sm_tw (dostęp: 20.02.2024).

Sondaż odbioru trzeciej debaty, https://news.gallup.com/poll/196643/clinton--wins-third-debate-gains-ground-presidential.aspx (dostęp: 20.02.2024).
Sondaż odbioru trzeciej debaty, https://morningconsult.com/2016/10/21/clinton--wins-third-debate-accept-results-chris-wallace/ (dostęp: 20.02.2024).
Transkrypt nagrania wypowiedzi Donalda Trumpa, https://www.nytimes.com/2016/10/08/us/donald-trump-tape-transcript.html (dostęp: 06.02.2024).
Transkrypt debaty z 1976 roku, https://www.presidency.ucsb.edu/documents/presidential-campaign-debate (dostęp: 20.02.2024).
Transkrypt pierwszej debaty 2016, https://www.presidency.ucsb.edu/documents/presidential-debate-hofstra-university-hempstead-new-york-0 (dostęp: 18.02.2024).
Transkrypt drugiej debaty 2016, https://www.debates.org/voter-education/debate-transcripts/october-9-2016-debate-transcript/ (dostęp: 22.02.2024)
Transkrypt wywiadu Donalda Trumpa, https://abcnews.go.com/Politics/donald--trump-father-fallen-soldier-ive-made-lot/story?id=41015051 (dostęp: 12.02.2024).
Zapis wystąpienia Donalda Trumpa: https://edition.cnn.com/videos/tv/2015/11/26/donald-trump-mocks-reporter-with-disability-berman-sot-ac.cnn (dostęp: 12.02.2024).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 445–461
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.23

Gordana Rovčanin-Premović

ORCID: 0000-0000-0037-702X
University of Montenegro

The Ideology and Symbolism of Socialism in the Tourist Architecture of Montenegro

Ideologia i symbolika socjalistyczna w architekturze turystycznej Czarnogóry

Abstract

This topic focuses on the analysis of the symbolism of socialism in the tourist architecture of Montenegro in the second half of the 20th century. The research includes a multi-layered analysis of the emergence and development of tourist architecture in the area of the Montenegrin coast in the specific socio-political context of the former Socialist Federal Republic of Yugoslavia. The period to which the research refers is the time with a particular ideological message of socialism, not only as a unique political system but as a way of life with the dominant idea of social equality of all citizens and the period of the appearance of mass tourism and social tourism. This social phenomenon led to the construction of tourist facilities intended for the rest and recreation of workers, youth, and children. The study presents how entire complexes of tourist buildings and numerous tourist settlements were built in an undeveloped area, changing the natural landscape and image of the Montenegrin and Yugoslav Adriatic coast. This research shows how the symbolism of socialism was implemented in the architectural and urban concepts of tourist architecture through various spatial and functional relationships that propagated the idea of this period and created the identity of the researched area.

Keywords: Adriatic sea, ideology, Montenegro, tourist architecture, symbolism, socialism, Yugoslavia

Abstrakt

Artykuł ten skupia się na analizie symboliki socjalizmu w architekturze turystycznej Czarnogóry w drugiej połowie XX wieku. Badanie obejmuje wielowarstwową analizę powstawania i rozwoju architektury turystycznej na obszarze czarnogórskiego wybrzeża w specyficznym kontekście społeczno-politycznym byłej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Okres, do którego odnosi się badanie, to czas o szczególnym ideologicznym przekazie socjalizmu, nie tylko jako unikalnego systemu politycznego, ale także jako sposobu życia z dominującą ideą społecznej równości wszystkich obywateli; to również okres pojawienia się turystyki masowej i turystyki socjalnej. Opisywane zjawisko społeczne doprowadziło do budowy obiektów turystycznych przeznaczonych na wypoczynek i rekreację pracowników, młodzieży oraz dzieci. Studium prezentuje, jak w niezagospodarowanej przestrzeni powstały całe kompleksy budynków turystycznych oraz liczne osiedla turystyczne, zmieniające naturalny krajobraz i obraz czarnogórskiego oraz jugosłowiańskiego wybrzeża Adriatyku. Badanie to pokazuje, jak symboliki socjalizmu był wdrażany w architektoniczne i urbanistyczne koncepcje architektury turystycznej poprzez różnorodne relacje przestrzenne i funkcjonalne, które propagowały ideę tego okresu i kształtowały tożsamość badanego obszaru.

Słowa klucze: Morze Adriatyckie, ideologia, Czarnogóra, architektura turystyczna, symbolizm, socjalizm, Jugosławia

Introduction

Tourism had a predominantly social character in the first decades after the Second World War in the Socialist Federal Republic of Yugoslavia, which included the Republic of Montenegro. Economic development and strategic policy at that time were oriented toward tourism development. In the second half of the 20th century, the number of tourists constantly increased from year to year. This situation led to tourism becoming one of the most important socio-economic activities in Yugoslavia at the time. Such a situation, as well as the suitable geographical, morphological, and climatic conditions, formed the basis for planning larger tourist regions and the increasingly frequent construction of tourist facilities. The general development of tourism had the role of a significant factor in social and economic development. During the socialist period in Yugoslavia, the industry was developing, and many state enterprises were opened when the *socialist working class* emerged. Following the example of English and Soviet tourism strategies, which focused on the middle class and the working class, Yugoslavia introduced *social tourism* as an

important part of the policy for a pleasant life in 1946 and considered it an initiator of modernization[1].

The more significant development of tourist activity in the second half of the 20th century was conditioned by the general economic development from the 1950s to 1965 when a greater number of tourist accommodation facilities appeared. In the period from 1966 to 1970, tourism became one of the main directions of economic development, when foreign tourist activities increased until 1975. In the 1970s, domestic tourists mostly used private accommodations, workers' and youth holiday resorts, and holiday summer camps, accounting for 81.2% of the total overnight stays. Hotels and other forms of accommodation accounted for only 18.8% of overnight stays in this first period[2].

New tourist functions have conditioned the development of large-scale tourist activities that have initiated changes in the social and spatial senses. In the socialist period, the Yugoslav coast enabled free access to all types of indoor and outdoor public spaces in the tourist complexes, which had a public character, and all residents were able to use the tourist infrastructure for everyday use. The goal of the mass tourism development policy was that unique spaces were not only the privilege of some tourists but of all citizens and visitors. With tourism development, the tourism functions also changed due to the emergence of mass tourism and democracy. The following factors played an important role in the development of *mass tourism*: the increase in the standard of living; social reforms – shorter working hours, paid vacations, collectively organized vacations, etc.; various forms of accommodation – summer camps, resorts, holiday centers, etc.[3]

The new tourist functions conditioned the development of large-scale tourist activities that have initiated changes in the social and spatial senses. Tourist activities and movements created conditions for the formation of a new *socialist working class*. The rest from work in factories and state enterprises and travel in workers' free time were the standard of living. The way of life of the working class in socialist Yugoslavia was

1 Nebojša Antešević, "Regionalizam u modernizmu vs. turizam u socijalizmu: Rasprava o uticajima regionalizma na arhitekturu modernih turističkih objekata Jugoslavije druge polovine 20. veka", in *Umetnost i njena uloga u istoriji: između trajnosti i prolaznih – izama*, ed. by Zoran Jovanović, Oliver Tošković, Jasmina Petrović, Vladan Virijević (Kosovska Mitrovica: Filozofski fakultet u Prištini, 2014), 495.

2 Mirko Dokić, *Turistička valorizacija užeg gravitacionog područja pruge Beograd-Bar* (Beograd: Institut ekonomskih nauka, 1978), 31.

3 Ante Marinović-Uzelac, *Prostorno planiranje I-II* (Zagreb: Zavod za urbanizam Arhitektonskog fakulteta Sveučilišta u Zagrebu, 2000), 517–518.

based on the division of time for work and recreation. For the first time, free time gained importance within the framework of socialist workers' organizations, and there were the possibilities of better use of the free time of the working class. The idea of social equality was the basic idea of the socialist society, and it tried to emphasize the importance of the collective and the community in all spheres of society. Demographic and social changes occurred, which also affected the habits and purpose of travel. Thus, the passive vacation changed into an active form of vacation that included physical activity and recreation[4]. At this time, the expansion of *mass tourism* in the socialist framework can be pointed out as a special form of *socialist tourism*. Socialist tourism was based on the principles of creating comfortable living conditions for the working class in order to achieve a better, healthier and more developed society and social harmony. The ideology of equality of socialism was founded precisely in the field of tourism, and it served for the emancipation of Yugoslav society and the integration of Yugoslav identity[5].

The symbolism of socialism was reflected in the architectural and urban concepts of tourist facilities on the eastern Adriatic coast. In the second half of the 20th century, tourist zones and settlements were built along the Yugoslav coast, creating agglomerations exclusively for tourist purposes with a dominant socialist character.

Tourist architecture under the influence of socialism in Montenegro

Tourist architecture was part of the general tourist offer. In the beginning, tourism architecture had a distinct social expression and social framework of development. Initially, under the influence of the development of socialist structures, the conception and architectural design of tourist facilities were strictly functionalist. In later periods, in the 1970s and 1980s, they were freed from numerous restrictions and standardizations in architectural conceptions. In the first post-war years, while tourism had a distinct social character, there were limitations in architectural conception due to economic and social conditions. The analysis of tourist facilities in the period of socialism in Montenegro shows that

4 Marinović-Uzelac, *Prostorno planiranje I-II*, 526–527.

5 Nebojša Antešević, "Socijalistički estetizam u turističkoj arhitekturi Jugoslavije (1960-1980)", in *Arhitektura i urbanizam posle Drugog svetskog rata: zaštita kao proces ili model*, VII conference (Beograd: Zavod za zaštitu spomenika kulture grada Beograda, 2015), 186.

the basic types of tourist facilities were mainly workers', children's, and youth holiday resorts and summer camps, also hotels and other tourist facilities.

The most intensive tourist developments on the Montenegrin part of the Adriatic coast were in the area of the Riviera of Budva and then the Riviera of Ulcinj, from the central and southern part of the Montenegrin coast. As special and very significant in the symbolic and functional sense, the special type of tourist facilities of a social character were holiday resorts intended for the stay of workers companies and social organizations, and their families. The tourist facilities, such as lower-category hotels, workers' holiday resorts, holiday centers for children and youth, and summer camps, were built for mass use. Many of the state holiday resorts were built in Budva, on *Bečići Beach*, and holiday centers for children and youth also existed in Sutomore and on *Velika Beach* in Ulcinj. Areas intended for tourism development, which were located at greater distances from towns on the attractive parts of the coast for tourist construction, were often used for organizing camps and motorhomes. This type of tourist accommodation included staying in caravans and tents in natural, undeveloped environments near the beach. Some camps were created on the distant beaches *Jaz* and *Buljarica* in Budva, *Čanj* in Bar and *Velika Beach* in Ulcinj, which had no tourist or residential structures (Figure 1).

Fig. 1. Tourist complex and summer camp in Čanj – Bar Municipality, from the 1970s.

Source: Tourist postcard, private archive

In the early tourist architecture on the Montenegrin coast, the use of international and functionalist architecture was represented, characterized by the application of cubic forms and the use of typed elements, with a lower level of content and equipment than in higher category hotels. The first modern tourist facilities were mostly of modest contents and simple reduced structures, with strictly functional solutions in the

form of large cubic volumes. They were conceived in the form of pavilion systems, cubes, and horizontal tracts placed along the coast, with extremely strict and geometrized shapes and simple dimensions and volumes, without a direct connection to the coastal environment. The architectural design developed most often in the direction of brutalism, with the use of natural concrete and local stone materials on the facades, as well as the simple white facades and big glass openings.

In the later development of the tourist facilities' architectural design, in addition to satisfying the basic functional requirements of tourists for rest and relaxation, adequate architectural design was used in accordance with the terrain morphology and other natural conditions. After the application of simple architectural forms and volumes of modernism, more complex architectural concepts began to appear in the 1970s. There were more modern hotel complexes with richer and more complex functions, various architectural compositions, and urban conceptions.

In 1979 a great earthquake hit the Montenegrin coast. The earthquake magnitude in the epicentral zone was IX on the MCS scale or 7.0 on the Richter scale. The epicentral area of the earthquake was located in the Adriatic Sea, between Ulcinj and Bar, about 15 kilometers off the coast and at a depth of about 30 kilometers[6]. The earthquake destroyed 80% of tourist facilities on the Montenegrin coast. At that time, a large number of buildings with different purposes were demolished and damaged, which completely changed the image of that part of the coast. After that natural disaster, numerous tourist settlements and objects of contemporary architectural expression were built with urban-architectural concepts better adapted to the Mediterranean natural environment.

Workers' and children's holiday resorts – Tourist facilities as a symbol of the ideology of socialism

Social tourism as mass tourism was primarily reflected in the organization and construction of holiday resorts and centres for workers, youth and children. The ideology of unity and togetherness of the socialist

6 The great earthquake hit the Montenegrin coast on April 15, 1979. In this earthquake, 101 people lost their lives in Montenegro and 35 in Albania, while around 1,700 people were injured. In this earthquake, 250 inhabited places were damaged. The basic tourist accommodation capacities of 2,210 hotel beds were completely destroyed.
Gordana Rovčanin-Premović, Miroslav Doderović, "Obnova i revitalizacija spomenika kulture na Crnogorskom primorju oštećenih u potresu 1979. godine", *Prostor*, 28/60 (2020): 414.

system was implemented in common workers' tourist complexes and resorts. As a type of architectural building financed and built by the state and the social and political system of the time, it had to meet functional requirements. In an architectural conceptual sense, building structures and volumes were created in the form of horizontal grouping, where accommodation units are grouped in tracts of long length and low floors. Such tracts appeared not only in the form of a single tourist facility but also in larger and more complex resorts and other pavilion construction systems. These were mostly closed types of tourist buildings in relation to the natural landscape and, as such, represented a reflection of the way of architectural design and construction of a certain time. These types of tourist facilities had compact structures, highlighted mainly by horizontal and sometimes vertical cubes, with typical openings and terraces, without achieving a more intense connection with the environment. Most often, they were conceived and built in the form of a linear structure, which was mostly flat and followed the coastline or local road.

At the beginning of the 1960s, the concept of a horizontal compact and flat building tract began to be actively applied on the Montenegrin coast. The first example of such a spatial-functional type, and at the same time one of the first post-war modernist tourist facilities built under the influence of socialism, was the worker's holiday resort of "Željezara Nikšić" in Bečići near Budva (Figure 2). The concept of the resort consisted of two compositionally different buildings: an accommodation tract and a wide and lower floor restaurant building. The capacity of the resort was 160–200 beds[7]. The accommodation building was designed in the form of a compact horizontal tract that paralleled the local Budva-Sveti Stefan road (at the site where the Jadranska cesta was built later on) and was also placed parallel to the *Bečići Beach*. The accommodation tract was a compact structure with a recessed top floor, and it had three floors with guest rooms, hotel administration, and other accompanying facilities. In the accommodation facility, the central position was occupied by the staircase, the central corridor around which the rooms were placed on the left and right sides, facing north and south. The accommodation units were unified as double, triple, or quadruple rooms with a shared bathroom. The design of the resort was advanced and modern for the time it was built, with the use of clean white facades, authentic local stone elements, and glass in the communications and staircases. Each room

7 "Odmaralište u Bečićima", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 4(22/23) (1963): 41.

had access to a small terrace which represented a special architectural design element.

Fig. 2. Workers' holiday resort of "Željezara Nikšić" in Bečići, Budva. Architect: Branislav Milenković. Year: 1962

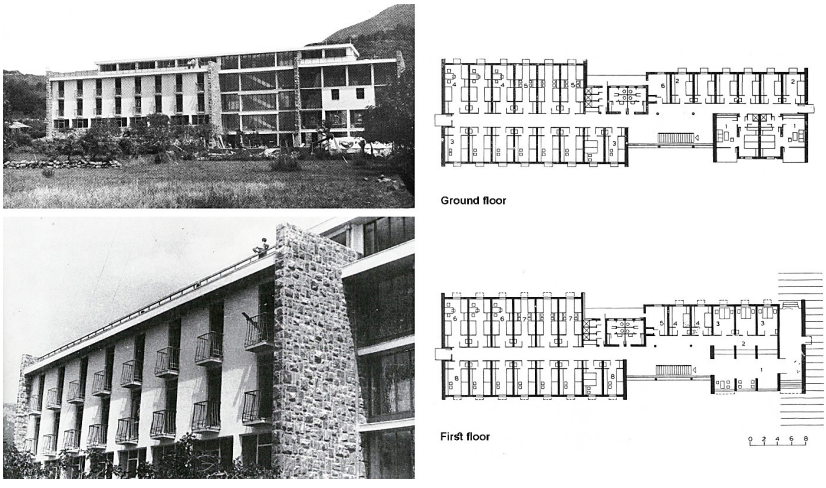

Source: "Odmaralište u Bečićima", 41–42

In the same period, from the 1960s, the architectural concept of tourist buildings with a curved horizontal tract and a similar functional structure was built. This way of conceiving was created mainly under the conditions of a natural context following the coastline or terrain isohypse or with a tendency to place the building structure parallel to access roads or following the coastline. Already at the very beginning of this period, in 1962, a building with a horizontally curved tract was built on *Slovenska Beach* – worker's holiday resort "ZEPS" ("Community of Electrical Enterprises of Serbia") (Figure 3). The accommodation building has an elongated bent form and was designed to parallel the former Budva-Petrovac local road, which passed directly from the north side of the location. Due to these spatial conditions, the horizontal accommodation tract is slightly bent towards the beach. The resort contains a restaurant with accompanying facilities as a ground floor facility and a separate facility with accommodation units. The entrance hall was placed in the central part of the ground floor of the accommodation building; on the left were social rooms, and on the right were the administration, laundry,

and other utility rooms. The first and second floors were typically organized with guest rooms, which were mostly triple rooms[8].

Fig. 3. Workers' holiday resort "ZEPS" ("Community of Electrical Enterprises of Serbia") in Bečići, Budva. Architect: Radoslav Kostić, Milenko Stefanović. Year: 1962

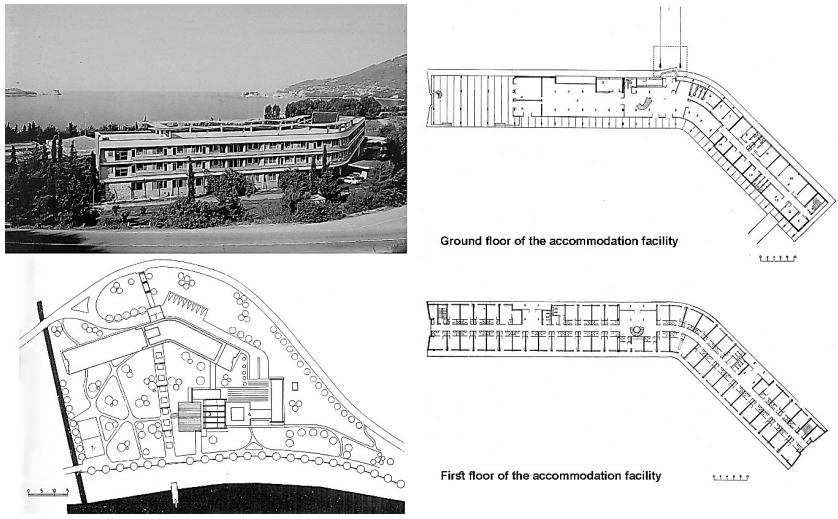

Source: "Odmaralište «Zajednice elektro-privrednih preduzeća Srbije» u Budvi", 37–40

The accommodation tract has a linear, compact, and slightly curved structure. Horizontal elements dominate the facades, with continuous terraces and canopies. The worker's holiday resort is characterized by the distinct functionality of its contents: unified accommodation units, halls, and communications, the compactness, and the simplicity of the design expression.

From the end of the 1960s and the beginning of the 1970s, freer and more open urban and architectural concepts of tourist facilities appeared under the influence of local contextual conditions. After the use of, until then, mostly simple geometrized compact structures and volumes, concepts of more complex and segmented architectural compositions began to appear. It was often in the sense of completely separating the big compact building structure into separate tracts and pavilions, which

8 "Odmaralište «Zajednice elektro-privrednih preduzeća Srbije» u Budvi", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 4(22/23) (1963): 37.

resulted in forming group structures. This kind of conceptual approach was mainly applied to additional accommodation buildings or separate pavilion tracts on steep terrain along the sea coast. The concept is also used in tourist facilities of a socialist character – workers' and children's holiday resorts. On the hill above *Bečići Beach* in Budva, on the northern side of the Adriatic road, a pavilion system of the holiday resort "The International Youth Center" that follows the slope of the terrain was built (Figure 4). "The International Youth Center" was organized as a pavilion system containing seven accommodation buildings with a central building – the reception area and a restaurant with accompanying social and catering facilities. The central facility was built as a separate building with a more compact structure, with large glass surfaces and spacious terraces. Other buildings are intended exclusively for accommodation capacities consisting of double and triple rooms.

Fig. 4. "The International Youth Center in Bečići", Budva. Year: 1972

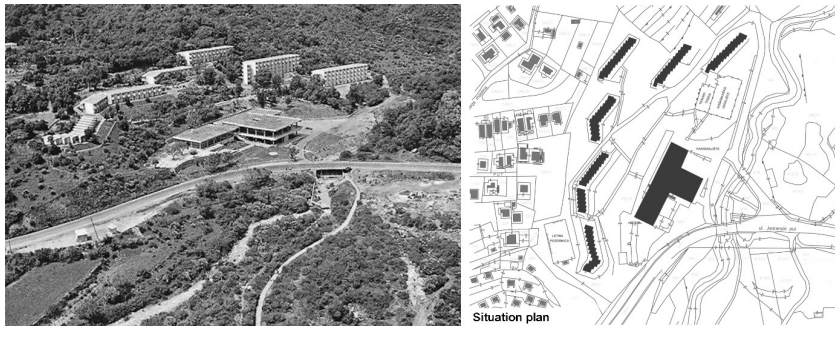

Source: Tourist postcard, excerpt of the Digital cadastral plan of Budva

The accommodation pavilions are placed along the isohypses of the hill and follow the slope of the terrain, which descends towards the southeast. The rooms were conceived as modular units, organized individually or grouped by two or by several, forming moving structures following the slope of the terrain. The rooms have opening terraces with panoramic sea views. This concept of sliding segments and units with the rhythmic repetition of terraces and openings in the rooms contributes to the dynamics of the architectural composition. The segmented architectural structures following the slope of the terrain have fully adapted to the surrounding terrain and the natural Mediterranean environment.

The architecture of hotel facilities from the period of socialism

The application of architectural functionalist concepts with typical accommodation units was also represented in hotel facilities on the Montenegrin coast, especially since the 1960s. The architectural concept of the horizontal flat tract and reduced volume was represented mainly in hotel complexes and pavilion systems. At the end of the 1960s, one such hotel complex with five hotels was built on *Slovenska Beach*, with its dominant horizontal structures placed in two rows along the coast. The southern row of buildings of the "Slavija" hotel was organized as a pavilion system consisting of three horizontal flat building tracts, which were placed at an angle of 60 degrees in relation to the beach, enabling views from the accommodation units to the sea (Figure 5)[9]. Next to the hotel "Slavija", two other hotels of this hotel complex were also built in the form of a flat horizontal tract structure.

Fig. 5. Hotel "Slavija" in Budva. Architect: Milan Korolija. Year: 1965

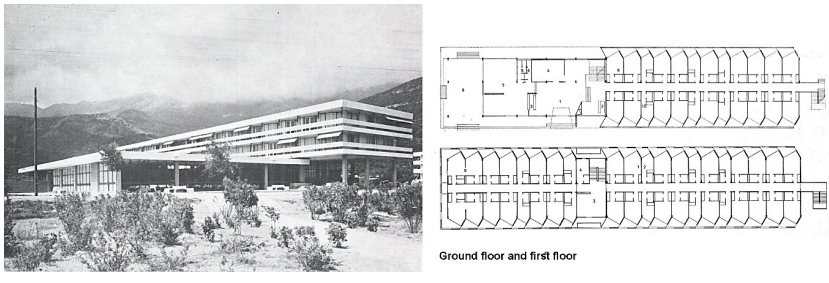

Source: "Hotel «Slavija» u Budvi", 53–55

The architecture of hotels on the Montenegrin coast is also characterized by some concepts that had to adapt to the conditions of the steep coastal terrain. There are examples of hotels with accommodation pavilions placed along the isohypses of the terrain, following its slope. Such an example is the hotel "Rivijera" in Petrovac (Figure 6). It is located on level ground that slopes down to the beach on the northwestern side of the small bay. The hotel was built next to the existing older holiday resort, and it is connected to the older building by communications on the ground floor and with a pedestrian walkway in the courtyard area. The first phase was the adaptation of the existing holiday resort building

9 "Hotel «Slavija» u Budvi", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 6(33/34) (1965): 54.

into a hotel, and in the second phase, a new hotel was built next to and above the existing building[10].

Fig. 6. Hotel "Rivijera", Petrovac. Architect: Mihajlo Mitrović. Year: 1968

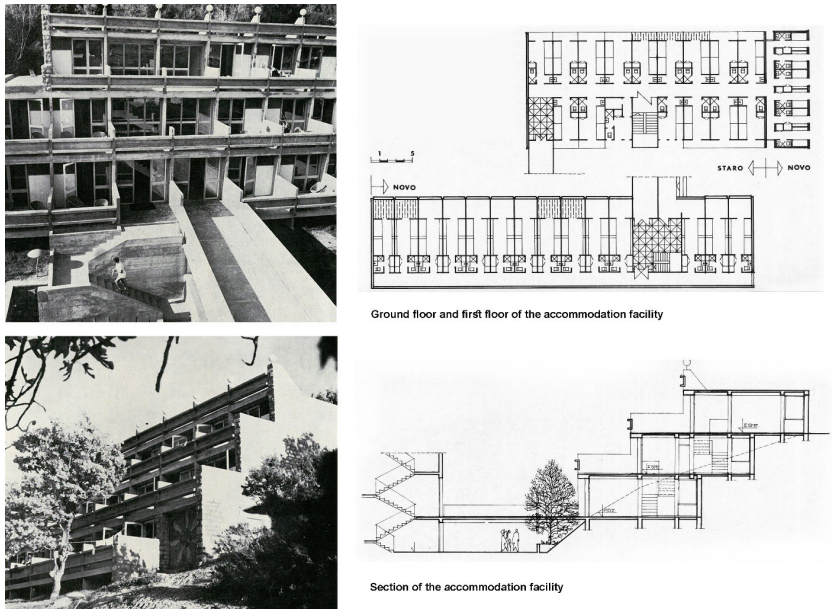

Source: "Hotel «Rivijera» u Petrovcu na moru", 64–65

The converted holiday resort was designed in the form of a horizontal tract with a central corridor and accommodation units oriented on both sides. In the second phase, an accommodation building of three floors was built, which were placed in steps following the fall of the sloping terrain. This phase of construction was designed in the form of a terraced structure with rooms oriented on one side. The concept of the newer hotel is based on adequate adaptation to the terrain and the natural surrounding landscape. The composition of the hotel is dominated by the use of horizontal elements on the facades, which emphasize a terraced moving hotel structure in accordance with the slope of the terrain. Traditional and contemporary materials were used for the hotel facades – concrete and crushed stone, making the hotel well-adapted to

10 "Hotel «Rivijera» u Petrovcu na moru", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 10/60 (1969): 64.

the ambient values of the context[11]. In addition to the noticeable socialist design approach of strictly functionalist principles, it can be pointed out that traditional coastal architecture has been interpreted in modern conditions at this hotel.

Hotels built from the 1970s and later on the Montenegrin Riviera had more complex and free architectural and urban conceptions, which were characterized by different variations in terms of composition and volume. Instead of individual simple horizontal building structures, more complex tourist settlements, and resorts were created. The free grouping of hotel facilities represents the principle of placing functional zones or individual facilities according to the conditions of the location and depending on its characteristics, terrain morphology, and sea views. According to this conception, urban-architectural complexes are most often conceived along with free and undeveloped beaches. Some tourist settlements were built in such locations: the hotel tourist complex in Bečići and the tourist village "Slovenska Plaža" in Budva (Figures 7 and 8).

Fig. 7. Hotel complex in Bečići, BudvaFig. 8. Tourist village "Slovenska plaža", Budva

Source: excerpts of the Digital cadastral plan of Budva

Since the early 1970s, more intensive construction of hotel facilities has begun on *Bečići Beach*. The group of hotels was built on the narrow coastal area below the Adriatic road at the beginning of *Bečići Beach*. These were hotels with a more complex and rich architectural expression, with segmented structures, cubes, and volumes. According to this principle of architectural and urban conception, a group of hotels was

11 "Hotel «Rivijera» – Petrovac na moru", in *Izgradnja turističkih objekata u Jugoslaviji – knjiga II* (Dubrovnik: Jugoslovenski građevinski centar, 1975).

formed, which consisted of: the hotel complex "Bellevue" with 3 buildings, the hotel "Montenegro", the "Garni hotel", the hotel "Mediteran", holiday resort "Beograd" and the hotel "Splendid" with an annex.

Another significant example of a grouped complex structure, built in the 1980s, is the tourist village "Slovenska plaža", built on the site of a hotel complex that was destroyed in the 1979 earthquake. The tourist village consists of smaller houses with apartments, as well as segmented physical hotel structures. A spatial contextual framework for the organization of the tourist village was the close position of the old town of Budva. The urban matrix of the historical town influenced the formation of more compositionally complex structures in the immediate environment. By analyzing urban matrices and architectural structures, it is possible to recognize the influence of local vernacular architecture on the conception of the tourist village[12]. In a conceptual sense, the tourist village is associated with the traditional urban and architectural structures of the Montenegrin coastal area.

Conclusion

The period of socialism had a great impact on all spheres of social life in the Republic of Montenegro and also in the Socialist Federal Republic of Yugoslavia. It was a special political and social framework for the appearance of mass tourism and social tourism. That period of a *socialist working class* was a distinctive way of life with the dominant idea of social equality, unity, and togetherness among all citizens. The way of life of the working class in the socialist period was based on the possibilities of better use of free time for the working class, which had time for work and recreation. Tourism became a very important socio-economic activity in Montenegro at the time. The suitable geographical, morphological, and climatic conditions of this part of the Adriatic coast formed a good basis for planning tourist regions and complexes. In the socialist period, the tourist complexes had a public character, and all residents were able to use the tourist infrastructure. Open tourist spaces were not only intended for some tourists but for all visitors.

This study shows how socialist complexes of tourist resorts and tourist settlements were created in an undeveloped coastal area. Considering that

12 Gordana Rovčanin Premović and Zlatko Karač, "Arhitektura i kontekst u konceptu turističkog naselja «Slovenska plaža» u Budvi", *Annales, Series Historia et Sociologia,* 31(4) (2021): 649.

the period of socialist construction of tourist facilities was very intensive immediately after the Second World War, it can be pointed out that such construction intervention has significantly changed the natural landscape and image of the Montenegrin coast. The idea of socialism under social conditions led to the construction of tourist facilities intended for the rest and recreation of workers, youth, and children. In the first post-war years, tourism had a social character with limitations in architectural and urban conception. Under the socialistic influence, the architectural and urban design of tourist facilities were strictly functionalist and simple, with a lower level of content and equipment. The basic types of tourist facilities were mainly workers', children's, and youth holiday resorts, summer camps, and other tourist facilities. In later periods, from the 1970s and especially in the 1980s, architectural conceptions were freed from standardization and strict principles. At that time, architectural conceptions were used in accordance with the morphology of the terrain and landscape conditions. Analyzing the Montenegrin spatial context, there are two phases of the development of tourist architecture. The year of the major earthquake of 1979 can be considered a turning point between older socialist functionalist interventions and newer architectural principles well adapted to the natural environment. After that natural disaster, architectural and urban concepts better adapted to the Mediterranean's natural environment appeared.

This research shows how the symbolism of socialism was implemented in the architectural and urban concepts of tourist architecture on the Montenegrin coast through different spatial and functional relationships. These architectural principles propagated the idea of socialism and generated the identity of the research area.

Bibliography

Books and Monographs

Alihodžić Rifat, *Arhitektura u Crnoj Gori 1965–1990 (kroz prizmu „Borbine" nagrade)* (Podgorica: Crnogorska akademija nauka i umjetnosti, 2015).

Dokić Mirko, *Turistička valorizacija užeg gravitacionog područja pruge Beograd-Bar* (Beograd: Institut ekonomskih nauka, 1978).

Ignjatović Aleksandar, *Jugoslovenski identitet u arhitekturi* (Beograd: Građevinska knjiga, 2007).

Kulić Vladimir, Mrduljaš Maroje, *Modernism in-between: The mediatory architectures of Socialist Yugoslavia* (Berlin: Jovis, 2012).

Marinović-Uzelac Ante, *Prostorno planiranje I-II* (Zagreb: Zavod za urbanizam Arhitektonskog fakulteta Sveučilišta u Zagrebu, 2000).

Martinović Dušan, *Budvanska rivijera: Uslovi za razvoj turizma* (Cetinje: Obod, 1973).

Pasinović Milenko, *Osnovi turizma* (Podgorica: Univerzitet Crne Gore, 1998).

Rovčanin-Premović Gordana, *Modeli turističke izgradnje i njihov utjecaj na prirodno i kulturno naslijeđe na primjeru Budvanske, Barske i Ulcinjske rivijere (1945.-1991.) – Kriteriji za vrjednovanje i unaprjeđenje* (Zagreb: Arhitektonski fakultet, Sveučilište u Zagrebu, doctoral dissertation, 2021).

Stierli Martino, Kulić Vladimir, *Toward a Concrete Utopia: Architecture in Yugoslavia: 1948–1980* (New York: Museum of Modern Art, 2018).

Journals

"Hotel «Rivijera» u Petrovcu na moru", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 10(60) (1969): 64–65.

"Hotel «Slavija» u Budvi", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 6(33/34) (1965): 53–55.

"Hotelski kompleks u Budvi na Slovenskoj plaži", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 8(45/46) (1967): 42–47.

"Odmaralište «Zajednice elektro-privrednih preduzeća Srbije» u Budvi", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 4(22/23) (1963): 37–40.

"Odmaralište u Bečićima", *Arhitektura urbanizam: časopis za arhitekturu, urbanizam, primenjenu umetnost i industrijsko oblikovanje*, 4(22/23) (1963): 41–42.

Krečič Peter, "Slovenska plaža, Hotelsko-turistički kompleks u Budvi". *Čovjek i prostor: mjesečnik za arhitekturu, slikarstvo, kiparstvo, dizajn i primijenjenu umjetnost*, 32(392) (1985): 5–7.

Rovčanin-Premović Gordana, Doderović Miroslav, "Obnova i revitalizacija spomenika kulture na Crnogorskom primorju oštećenih u potresu 1979. godine", *Prostor,* 28/60 (2020): 412–425. DOI: https://doi.org/10.31522/p.28.2(60).15

Rovčanin-Premović Gordana, Karač Zlatko, "Arhitektura i kontekst u konceptu turističkog naselja «Slovenska plaža» u Budvi", *Annales, Series Historia et Sociologia*, 31/4 (2021): 633–658. DOI: 10.19233/ASHS.2021.41

Chapters in Collected Works

"Hotel «Rivijera» – Petrovac na moru", in *Izgradnja turističkih objekata u Jugoslaviji – knjiga II* (Dubrovnik: Jugoslovenski građevinski centar, 1975).

Antešević Nebojša, "Regionalizam u modernizmu vs. turizam u socijalizmu: Rasprava o uticajima regionalizma na arhitekturu modernih turističkih objekata Jugoslavije druge polovine 20. veka", in *Umetnost i njena uloga u istoriji: između trajnosti i prolaznih – izama*, ed. by Zoran Jovanović, Oliver

Tošković, Jasmina Petrović, Vladan Virijević (Kosovska Mitrovica: Filozofski fakultet u Prištini, 2014), 493–511.

Antešević Nebojša, "Socijalistički estetizam u turističkoj arhitekturi Jugoslavije (1960–1980)", in *Arhitektura i urbanizam posle Drugog svetskog rata: zaštita kao proces ili model*, VII conference (Beograd: Zavod za zaštitu spomenika kulture grada Beograda, 2015), 186–203.

Duletić Vlado, "Razvoj turizma na Budvanskoj rivijeri u drugoj polovini XX vijeka", in *Turizam Crne Gore u drugoj polovini XX vijeka*, ed. by Dušan Martinović (Cetinje: Prijestonica Cetinje – Cetinje, Ekonomski fakultet – Podgorica, Fakultet za turizam i hotelijerstvo – Kotor, 2004), 295–332.

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 463–479
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.24

Hanna Michalak

ORCID: 0000-0003-3283-458X
Politechnika Poznańska

Jerzy Suchanek

ORCID: 0000-0001-7755-064X
Politechnika Poznańska

Transparentność i przenikanie w modularnych kompozycjach architektonicznych

Transparency and Permeation in Modular Architectural Compositions

Abstrakt:

Budynki o czytelnej strukturze modularnej (w aspekcie kompozycji i konstrukcji) powinny charakteryzować się także klarownością układu funkcjonalnego, co wydaje się szczególnie istotne dla budynków użyteczności publicznej. Rola światła w prawidłowym czytaniu funkcji takich obiektów (także poprzez zastosowane archetypy – symbole w sekwencjach przestrzeni wewnętrznych) przez użytkownika, w połączeniu z oddziaływaniem mniej lub bardziej pożądanych efektów akustycznych, w budowlach zabytkowych i współczesnych realizacjach z wykorzystaniem klasycznych i nowych środków wyrazu to zasadniczy temat niniejszego artykułu rozeznany i opisany na podstawie autopsji oraz dostępnej literatury.

Słowa klucze: transparentność, przenikanie, światło, architektura modularna, symbol

Abstract:
Buildings with a clear modular structure (in terms of composition and construction) should also be characterized by a clear functional layout, which seems particularly important for public utility buildings. The role of light in the correct interpretation of functions (also through the use of archetypes - symbols in sequences of interior spaces) by users of such buildings, combined with the impact of more or less desired acoustic effects in historic buildings and contemporary implementations using classical and new means of expression, is the main subject of this article, explored and described from first-hand observation and available literature.

Keywords: transparency, permeation, light, modular architecture, symbol

Moduł, proporcje i symbol

Moduł w architekturze, często kojarzony z prefabrykacją, najlepiej reprezentują elementy konstrukcyjne w postaci belek, słupów, stropów lub ścian (także całych pomieszczeń), chociaż najbardziej uniwersalnym, związanym z całą historią architektury modułem jest cegła. Wyżej wspomniane części budynków, poza oczywistą rolą konstrukcyjną, stanowią przegrody rozdzielające przestrzeń w sposób wynikający z potrzeb funkcji obiektu, lecz także w zgodzie z nie zawsze dziś odczytywanymi intencjami ich twórców. Szczególne zasady kompozycyjne obowiązujące w stylach architektonicznych nie wyjaśniają tu wszystkiego. Pozostają symbole – w detalach, w strukturze i w podziale wnętrz. Architektura sakralna wyróżnia się szczególnie dużym nasyceniem symboliki we wszystkich trzech zakresach. Poza detalami ściśle związanymi z liturgią, przekazem edukacyjnym (*biblia pauperum*), można odnaleźć (nie tylko we wnętrzach) symbole odnoszące się np. do charakteru użytkujących je zgromadzeń. Tak jest w przypadku trzynastowiecznych kościołów dominikańskich w Poznaniu, Krakowie, we Wrocławiu i w Sieradzu, w których fryz podokapowy zawiera lilię – symbol czystości życia konsekrowanego (il. 1). To przykład użycia symbolu (o charakterze zbliżonym do dzisiejszych znaków C.I.[1]) w modularnym elemencie konstrukcyjnym o szczególnym charakterze – zwieńczenia elewacji w sposób odwołujący się do łukowych elementów konstrukcji budynku[2].

1 Andrzej Grzybkowski, *Wczesnogotycki kościół i klasztor dominikański w Sieradzu* (Warszawa: PWN, 1979), 123–124.

2 W tym przypadku – arkad wirydarza lub łuków rozdzielających przęsła transeptu. Nie można odwoływać się tu do typowych arkad rozdzielających nawy, bo są to jednonawowe kościoły, typowe dla zakonu kaznodziejskiego.

Ilustracja 1. Fryz kościoła dominikańskiego w Poznaniu. Fot. J. Suchanek

Podział modularny tego detalu z jednej strony powtarza zasadę montażu cegieł w murze, z drugiej przedstawia charakterystyczny efekt nakładających się łuków we wnętrzach wielonawowych bazylik (il. 2).

Ilustracja 2. Schemat montażu kształtek ceramicznych we fryzie kościołów dominikańskich

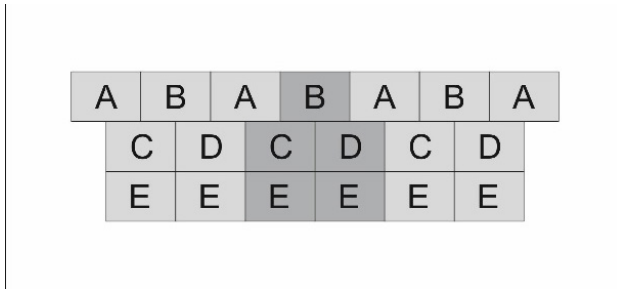

Co ciekawe, proporcje pionowych wymiarów kształtek tworzących detal nie powielają proporcji cegieł (ok. 1:2 – główki i ok. 1:4 – wozówki) i wynoszą ok. 3:4. Proporcje to jeszcze jeden aspekt istotny ze względu na przekaz symboliczny w architekturze, niezależnie od obowiązujących kanonów piękna, chociaż nie bez znaczenia jest tu czas powstania dzieła i różnice kulturowe. Historyczne traktaty architektoniczne zawierają wiele zaleceń dotyczących proporcji detali i poszczególnych elementów elewacji. Niektóre prace przekazują także informacje dotyczące proporcji całości założenia. Robert Morris podaje np. zestaw proporcji dla brył budynków w zależności od ich wielkości (il. 3), zakładając, że podstawowym modułem jest długość elewacji (60 stóp).

Ilustracja 3. Proporcje bryły budynku wg Roberta Morrisa. Oprac. J. Suchanek wg: R. Morris, Lectures on Architecture, London 1734, 75

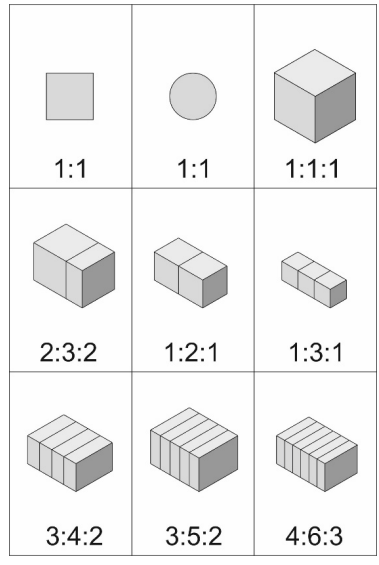

Tak zapisane proporcje[3] łatwo można skojarzyć z symboliką religijną, nie tylko chrześcijańską, chociaż tu podobne zestawy kubatur powiązane były z wielkościami kominów. W wielu pracach można znaleźć proporcje oparte na prostych figurach, jak trójkąt, kwadrat i koło. Są wśród nich uznane za symboliczne figury, takie jak trójkąt egipski, które były równocześnie bardzo przydatne np. przy wytyczaniu kątów prostych. Wytyczanie świątyni i jej orientacja (przy pomocy gnomonu) to także proces nasycony symbolami (solarnymi), które przekładają się niejednokrotnie na kształt budowli, przede wszystkim w rzucie. Stąd, być może, proporcje powiązane z pierwiastkiem z dwóch („srebrny podział") – oznaczanie narożników kwadratu i jego przekątnych przy uproszczonych sposobach wytyczania. Proporcje powiązane z przekątną kwadratu mają oczywiście bogatą reprezentację we wszystkich traktatach architektonicznych, od Witruwiusza począwszy, co nie umniejsza ich powiązań z symboliką solarną, wspominaną choćby przy okazji analiz proporcji piramid w Gizie. Takie są np. proporcje wnętrza kolegiaty w Tumie pod Łęczycą[4] (il. 4).

3 W oryginale Morris podaje wymiary w stopach.

4 Szczegółowo opisane przez Beatę Vogt, która wskazuje srebrne proporcje także w innych zabytkach architektury w Polsce, zob. Beata Vogt, „Kolegiata w Tumie pod Łęczycą i proporcje nią rządzące", *Architectus* 1–2 (9–10) (2001), 19–33.

Ilustracja 4. Tum pod Łęczycą, widok wnętrza w kierunku zachodnim i południowe okna w prezbiterium. Fot. J. Suchanek

Transparentność i przenikanie

We wnętrzu kolegiaty w Tumie można dostrzec zarówno przenikanie światła przez charakterystyczne, niewielkie okna, jak i przenikanie form przestrzeni zmodularyzowanej w nawach, apsydach i emporach. Podziały tych kubatur także mają swoje charakterystyczne proporcje (np. 1:2 – szerokości naw), których symboliczne znaczenie może być związane z rytuałem fundacyjnym (podział koła), a w skrajnych przypadkach może dotyczyć wielu wymiarów poziomych i pionowych, także np. liczby kolumn i okien, jak w katedrze w Troyes[5]. Przenikanie przestrzeni rozdzielonych ażurowymi elementami konstrukcji jest czytelne we wnętrzach mimo stosunkowo słabego doświetlenia światem dziennym. Ruiny kościoła w Gubinie, pozbawione przekrycia, można podziwiać jako interesującą instalację, jednak nie ma tam wrażenia podziału kubatur. Podobnie wygląda to w dawnym kościele w Dreźnie (il. 5), adaptowanym na ośrodek kultury, gdzie nawy zadaszono przeszkloną konstrukcją.

5 Jean Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. Adam Q. Lavique (Kraków: Znak, 1998), 38–39.

Ilustracja 5. Gubin – ruiny kościoła farnego i Drezno – dawny kościół Theaterruine St. Pauli. Fot. J. Suchanek

Stropy i sklepienia domykają przestrzeń w sposób umożliwiający odczytanie kształtów modułów przestrzeni m.in. dzięki promieniom światła operującego z bocznych otworów często już rozproszonego i zabarwionego przez nieprzejrzyste, ale przezroczyste[6] wypełnienie otworów okiennych – witraże (il. 6).

Ilustracja 6. Katedra w Metz, wnętrze, po prawej – witraże projektowane przez Marca Chagalla. Fot. J. Suchanek

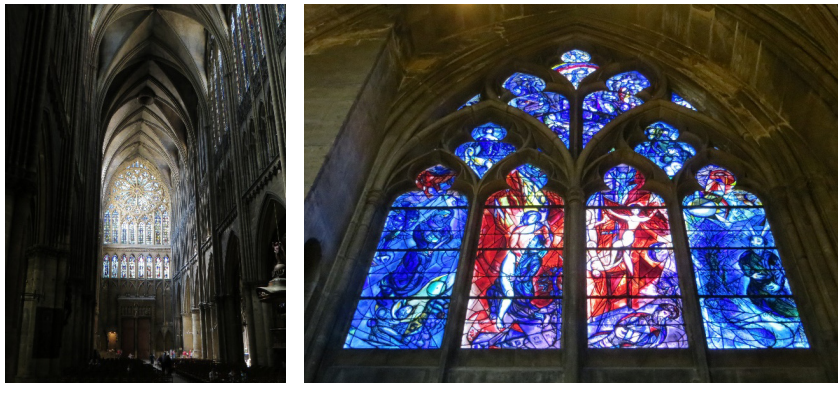

6 Wacław Parczewski, opisując właściwości fizyczne materiałów budowlanych rozróżnia te dwie cechy.

Przenikanie przestrzeni odbywa się w ramach hierarchii modułów – naw, przęseł i kopuł (il. 7), co podkreślają odpowiednio doświetlone powierzchnie.

Ilustracja 7. Katedra w Płocku i Mauzoleum Karola Wielkiego w Akwizgranie. Fot. J. Suchanek

Ściany wewnętrzne odbijają światło z intensywnością i barwą zależną od materiału (il. 8), lecz także zgodnie z podporządkowanemu modułom reliefowi, który tworzą np. lizeny lub sztukateria.

Ilustracja 8. Relief na ścianach wewnętrznych – katedra w Kolonii i kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie. Fot. J. Suchanek

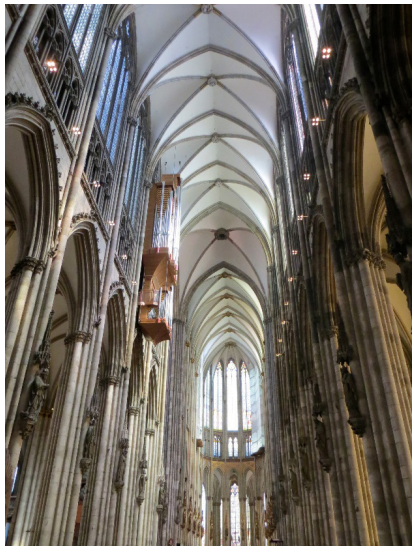

Relief ten wpływa także na komfort akustyczny[7], co wykorzystuje się dziś np. w galeriach handlowych (il. 9) czy muzeach (il. 10).

Modularność wnętrz kościołów odczytywana dzięki zjawiskom świetlnym nie jest tak oczywista w akustyce. Publikowane badania jakości akustycznej świątyń chrześcijańskich, zawierające przedstawienia rozkładów wartości badanych parametrów na rzutach lub modelach budynków, potwierdzają możliwość takiego odbioru, chociaż nie jest to widoczne we wszystkich badaniach[8].

Ilustracja 9. Galeria Centrum w Dreźnie – relief modularny jako fryz i panele ażurowe jako półprzezroczysta przegroda. Proj. Peter Kulka 2007–2009. Fot. J. Suchanek

7 António Pedro Oliveira de Carvalho, *Influence of Architectural Features and Styles on Various Acoustical Measures in Churches*, dysertacja doktorska (Gainesville: University of Florida, 1994), 57.

8 Spośród badanych sześciu parametrów w kościele św. Klemensa w Wieliczce tylko rozkład wartości ALCONS (wskaźnik procentowej straty wyrazistości spółgłosek) dla głosu kobiecego wykazuje czytelne odzwierciedlenie podziału wnętrza na nawy i przęsła. Zbigniew Engel, Jacek Engel, Krzysztof Kosała, Jerzy Sadowski, *Podstawy akustyki obiektów sakralnych* (Kraków–Radom: Instytut Technologii Eksploatacji – PIB, 2007), 211–219.

Ilustracja 10. Hall wejściowy w Rijksmuseum w Amsterdamie. Fot. H. Michalak

W Rijksmuseum w Amsterdamie (il. 10), przebudowanym w 2000 r. według projektu architektów ze studia Cruz y Ortiz Arquitectos, powrót do prostej i czytelnej zasady podziału XIX-wiecznego budynku, zaprojektowanego pierwotnie przez Pierre'a Cuypersa, przyniósł oczekiwany efekt lepszej funkcjonalności obiektu, ale też zapewnił spójność i czytelność przestrzeni. To dobry przykład obiektu, w którym naruszenie[9] opisywanych wcześniej w niniejszym artykule archetypów, symboli przestrzeni – zaburzyło jej funkcjonowanie. Po modernizacji artykulacja odnowionych, wysokich, przestronnych krużganków z końca XIX wieku teraz współgra z nową i wpasowaną w zastane rytmy i podziały ścian konstrukcją nowego przeszklenia oraz detalami wnętrz zaprojektowanymi przez Jeana-Michela Wilmotte'a[10]. Dzięki jasnym, polerowanym podłogom z portugalskiego wapienia, odbijającym naturalne światło, przestrzenie na dziedzińcu wydają się jeszcze bardziej przestronne, a posadzka, przez układające się na niej cienie konstrukcji dachu, staje się dynamicznym uzupełnieniem uporządkowanego wnętrza.

Światło sztuczne

Ciekawym przykładem na podkreślenie roli światła w prawidłowym czytaniu funkcji przez wyodrębnienie sekwencji przestrzeni wewnętrznych dla użytkownika obiektu, w połączeniu z oddziaływaniem pożądanych efektów wizualnych i akustycznych, jest projekt instalacji

9 Przy modernizacji usunięto przybudówki z lat 50. i 60. XX wieku.

10 Jean-Michel Wilmotte brał udział w pracach projektowych wnętrzarskich dla paryskiego Luwru, co przyniosło mu międzynarodowe uznanie. Szczegółowe informacje na temat przebudowy muzeum, zob. https://www.archdaily.com/357590/rijksmuseum-cruz-y-ortiz-arquitectos (dostęp: 10.05.2023).

przygotowanej przez architekta Jasona Brugesa[11] dla angielskiej stacji kolejowej Sunderland. W analogii do stadionu piłkarskiego w tym samym mieście, zwanego „stadionem światła", opracowano system emitowania światła sztucznego przez przegrodę ze szklanych bloków. Rytmicznie ustawione tafle szkła, powtarzające się zgodnie z regularną siatką konstrukcji, która jednocześnie była nośnikiem przewodów do źródeł światła LED, utworzyły półtransparentną, 144-metrową ścianę jako tło toru kolejowego, dając możliwość obserwacji wyświetlanych animacji sylwetek innych pasażerów czekających na pociąg na sąsiadującym torze. Ściana jak płótno stała się miejscem malowanych nieustannie zmieniających się obrazów, złożonych z wielu elementów, niczym obraz z pojedynczych pikseli na ekranie monitora[12]. Wprowadzenie światła sztucznego w formie instalacji do przestrzeni dobrze funkcjonującej, jednak całkowicie pozbawionej światła naturalnego, pozwoliło na nową, piękną odsłonę tej przestrzeni (il. 11).

Ilustracja 11. Angielska stacja kolejowa Sunderland Hall.

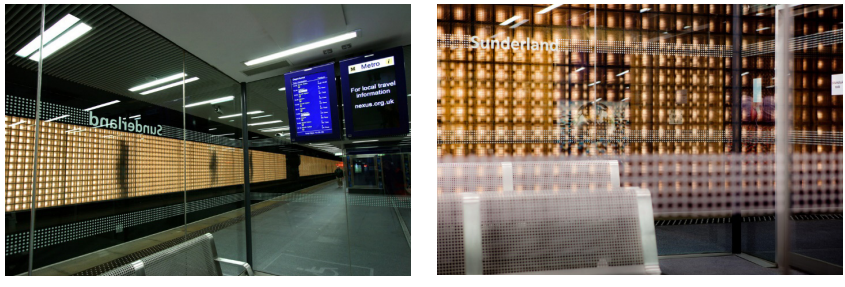

Źródło: Jasonbruges

Innym rozwiązaniem w formie instalacji wykorzystującej światło sztuczne, tym razem współczesną odpowiedzią na procesyjne wprowadzania światła naturalnego w gotyckich katedrach, jest instalacja Light Masonry, zaprojektowana przez wirtuoza światła sztucznego, wymienionego wcześniej Jasona Brugesa, w głównej nawie katedry York Minster,

11 Jason Bruges jest londyńskim multidyscyplinarnym artystą i projektantem zaawansowanych technologicznie koncepcji instalacji artystycznych, łączących architekturę i dynamiczne doświadczenia przestrzenne, wykorzystujące interakcję ludzi i otoczenia.

12 Instalacja została opisana przez Ruth Slavid w artykule „Peron Duchów", zamieszczonym w międzynarodowym magazynie oświetleniowym *Luminous*. Zob. Ruth Slavid, „Peron Duchów", *Luminous* 6 (2011): 4–7.

w ramach festiwalu światła Iluminating York[13]. „Dzieło opiera się na konstrukcie tworzenia wtórnej warstwy dynamicznej, czasowej i efemerycznej architektury wyrzeźbionej ze światła" i jest „zsynchronizowaną procesją światła, która podkreśla i eksploruje nawę katedry jako choreograficzne doświadczenie światła"[14]. Instalacja zajmuje przestrzeń nawy głównej, a osiem ruchomych głowic z reflektorami Icom Beam buduje nowe świetlne przestrzenie z taką samą powtarzalnością jak kamieniarze budujący katedrę układali kamień po kamieniu (il. 12, 13). Ta dodatkowa choreografia nie tylko wskazuje widzom powtarzalne rytmy sklepienia i innych elementów nawy głównej katedry, ale także pozwala doświadczać architektury w połączeniu z „pejzażem dźwiękowym Intervallo Arvo Pärta w wykonaniu Johna Bradbury'ego i Benjamina Morrisa, organistów Minsters"[15].

Ilustracja 12. Instalacja Light Masonry w głównej nawie katedry York Minster

Źródło: Jasonbruges

13 Iluminating York, wspierany przez Arts Council England, to coroczne wydarzenie, w ramach którego różni projektanci zapraszani są do tworzenia instalacji świetlnych w tym brytyjskim, historycznym mieście. Festiwal zachęca zwiedzających do eksploracji i odkrywania miasta poprzez wyobraźnię artystów, wykorzystując światło we wszystkich jego postaciach.

14 https://www.jasonbruges.com/art/#/art/light-masonry/ (dostęp: 20.05.2023).

15 https://www.jasonbruges.com/art#/platform-5/ (dostęp: 22.05.2023).

Ilustracja 13. Wnętrze katedry za dnia. Fot. Christian Bickel

Źródło: Upload

Przepuszczalność światła dziennego i sztucznego – materiały

Przegrody we wnętrzach, poza ochroną przed wpływami zewnętrznymi, wyznaczają granice związane najczęściej z funkcją przestrzeni. Transparentne materiały umożliwiają określenie tych podziałów, najczęściej funkcjonalnych, bez ograniczania kubatury przestrzeni, pozwalając na wgląd w krajobraz naturalny lub w kolejne przestrzenie ograniczone przez elementy sztuczne[16]. Architekci wykorzystują różne rodzaje materiałów przepuszczalnych dla światła, w których wg podziału strukturalnego rozróżniamy: szkła (mat. amorficzny), dewitryfikatory, kryształy, polimery wielkocząsteczkowe, ciekłe kryształy i inne. To niejedyne, najczęściej kojarzące się z transparentnością materiały. W nowej

16 Anita Orchowska, „Transparentność przegród w aspekcie relacji wnętrza i zewnętrza budynku", *Środowisko Mieszkaniowe* 20 (2017): 20.

synagodze w Dreźnie (proj. Wandel Hoefer Lorch + Hirsch) metalowa tkanina o drobnym splocie przy monolitycznej strukturze prefabrykowanych bloków betonowych (imitujących piaskowiec) wygląda niczym delikatna mgiełka, tworząc półprzezierną przegrodę o ciekawych refleksach światła[17]. Instalacja przed austriacką siedzibą firmy Swarovski (proj. Design Studio Regina Dahnen) wykonana została z metalowych kółeczek o śr. 12 mm alphamesh, tworząc miękką, przezierną zasłonę o strukturze fali. Wybór i zastosowanie konkretnych materiałów pozwala na wpuszczanie światła o odpowiednim natężeniu i mimo że dotyczy to materiałów transparentnych – to jednak o różnym stopniu „lekkości", „ulotności" czy wręcz „ciężkości". Rzeźbiarska przegroda The Wall (il. 13) powstała w 2014 r. w Massachusetts Institute of Technology, zaprojektowana przez arch. Cristinę Parreñę. Będąc studium struktury oraz światła, składa się jedynie ze szkła, bez dodatkowej konstrukcji. To ciekawy przykład wykorzystania szkła do budowy półprzezroczystej[18] modułowej ściany[19] odsłaniającej przestrzeń za nią i jednocześnie zasłaniającej kolejne plany reliefu o innym stopniu: przezierności i nieprzezierności, intensywności wpuszczanego oraz wypuszczanego przez przegrodę światła[20].

Ilustracja 13. The Wall. Proj. Cristina Parreño

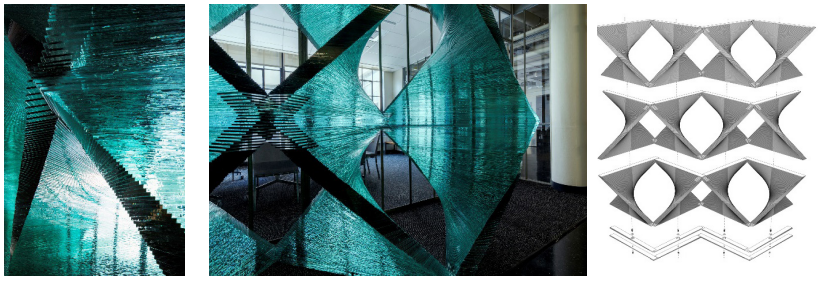

Źródło: Archdaily.com

17 Zob. zdjęcia: https://www.archdaily.com/318277/flashback-new-synagogue-dresden-wandel-hoefer-lorch-hirsch (dostęp: 22.05.2023).

18 Temat półprzezroczystości w architekturze opisuje Maria Petri. Mimo że artykuł dotyczy przykładów współczesnych obiektów architektonicznych w kontekście kultury japońskiej, zawiera cenne określenia tej czasami trudnej do jednoznacznego zdefiniowania – półprzezroczystości. Maria Petri, „Półprzezroczystość jako forma tworzenia przestrzeni we współczesnej architekturze Japonii", *Państwo i Społeczeństwo* 2 (2022): 131–158.

19 Więcej diagramów przedstawiających sposób łączenia szkła, zob.Rory Stott, *Cristina Parreño Investigates the Tectonics of Transparency With Glass Wall Prototype*, źródło: https://www.archdaily.com/572353/cristina-parreno-investigates-the-tectonics-of-transparency-with-glass-wall-prototype (dostęp: 22.05.2023).

20 *Ibidem*.

Nowoczesne materiały pozwalają na wykorzystywanie zewnętrznych powłok do kreowania przestrzeni światłem dziennym i sztucznym. Gra kolorów we wnętrzu dawniej była możliwa wyłącznie dzięki wykorzystaniu zmiennej temperatury barwowej światła naturalnego lub barwy szklanych przegród, np. witraży. Oświetlenie wnętrz nadal zależy od pory dnia i warunków atmosferycznych na zewnątrz. Wymienione uwarunkowania dynamizują przestrzeń przez zmienność sekwencji świetlnych. W nowoczesnym budynku Kunsthaus Graz, zaprojektowanym przez Petera Cooka i Colina Fourniera z firmy Architekten Coop Himmelb(l)au, ikonicznym elementem krajobrazu Graz w Austrii jest fasada. Ta wielowarstwowa powłoka[21] z tworzywa sztucznego wieczorem, gdy wnętrze jest oświetlone, staje się efektowną płaszczyzną projekcyjną, na której można wyświetlać nie tylko informacje, ale i sztuki wizualne. Zastosowana tu przezierność zewnętrznej ściany Kunsthaus Graz wpływa na sposób postrzegania podziałów samych wnętrz, jak i eksponatów wewnątrz budynku, tworząc interakcję między światłem, architekturą i dziełami sztuki.

Polimery, żywice, panele z poliwęglanu, folia, tkaniny to kolejna grupa materiałów pozwalająca na budowanie otwarć widokowych we wnętrzu, ich domykanie, uzyskanie głębi przestrzeni, przy jednoczesnym niecałkowitym jej zamknięciu. Podobne efekty osiągnąć możemy przez stosowanie perforacji o różnej powierzchni otworów. Wszystkie wymienione wyżej materiały, techniki i technologie pozwalają na ciągłe stosowanie archetypów – symboli w sekwencjach przestrzeni we współczesnych obiektach architektonicznych.

Wydaje się, że czasy przeszłe ze współczesnością łączy umiejętność komponowania przenikania przestrzeni przez zastosowanie materiałów o wysokim stopniu odbicia. Taki niezwykły efekt osiągnięty został w Narodowym Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu, zaprojektowanym przez Kuryłowicz & Associates (il. 14). Aż trudno uwierzyć, że drugiego otworu ze światłem dziennym w otwartej przestrzeni hallu wejściowego nie ma. To tylko odbicie szklanej ściany z naprzeciwka daje złudzenie otworu rozświetlonego światłem dziennym.

21 Ewa Dworzak-Żak zauważa coraz częstsze zacieranie granic pomiędzy pojęciami: elewacja, ściana zewnętrzna, obudowa zewnętrzna czy przegroda zewnętrzna. Zob. Ewa Dworzak-Żak, „Ściany zewnętrzne nowej generacji – aktywne, interaktywne, medialne", *Technical Transactions. Architecture, Czasopismo Techniczne. Architektura*, z. 4-A (2007), 43–50.

Ilustracja 14. Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego, Wrocław. Proj. Kuryłowicz & Associates. Fot. H. Michalak

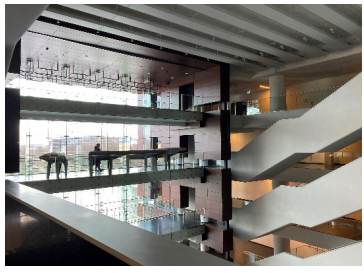

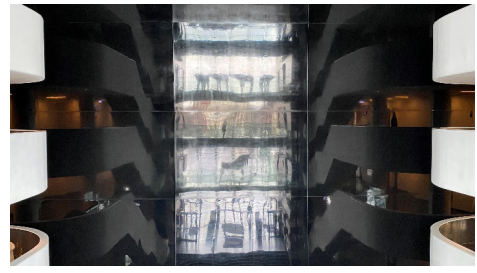

Ta niezwykła iluzja przestrzeni w połączeniu z *genius loci* miejsca nieustannie fascynuje użytkowników obiektów architektonicznych bez względu na to, czy dotyczy to budowli sakralnych, czy innych obiektów użyteczności publicznych, a symbolika i znaczenia w przestrzeni architektury, opisane w niniejszym artykule, stale skłaniają do refleksji.

Bibliografia

Książki i monografie

Architectural Theory from the Renaissance to the Present (Köln: Taschen, 2006).

Bahr Christian, *Architekturführer. Die 100 wichtigsten Dresdner Bauwerke* (Berlin: Jaron Verlag, 2011).

Białostocki Jan, *Symbole i obrazy w świecie sztuki* (Warszawa: PWN, 1982).

Bingelli Corky, *Materials for Interior Environments* (Boston: John Wiley & Sons, 2014).

Braun Markus Sebastian, van Uffelen Chris, *Atlas of World Architecture* (London: Braun, 2012).

Chapeaurouge Donat, *Symbole chrześcijańskie*, przeł. Grzegorz Rawski (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2014).

Christopher William F., Fox Daniel Wayne, *Polycarbonates* (New York: Chapman & Hall Ltd; London: Reinhold Publishing Corporation, 1962).

Engel Zbigniew, Engel Jacek, Kosała Krzysztof, Sadowski Jerzy, *Podstawy akustyki obiektów sakralnych* (Kraków-Radom: Instytut Technologii Eksploatacji – PIB, 2007).

Grzybkowski Andrzej, *Wczesnogotycki kościół i klasztor dominikański w Sieradzu* (Warszawa: PWN, 1979).

Hani Jean, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. Adam Q. Lavique (Kraków: Znak, 1998).

Janiak Tomasz (red.), *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje* (Gniezno: Muzeum Początków Państwa Polskiego, 2009).

Kunkel Robert Marian, *Architektura gotycka na Mazowszu* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006).
Morris Robert, *Lectures on Architecture. Consisting of Rules Founded Upon Harmonick and Arithmetical Proportions in Building* (London: Printed for R. Sayer, at the Golden Buck, opposite Fetter-Lane, Fleet-Street, 1734).
Oliveira de Carvalho António Pedro, *Influence of Architectural Features and Styles on Various Acoustical Measures in Churches*, dysertacja doktorska (Gainesville: University of Florida, 1994).
Sas-Zubrzycki Jan, *Wiązania polskie. Przyczynek do dziejów budownictwa ceglanego w Polsce* (Lwów: Graf_ika, 1916).
Walczak Roman, *Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej* (Poznań: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, 2005).
Wala Ewa, *Szkło we współczesnej architekturze* (Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, 2012).

Czasopisma

Dworzak-Żak Ewa, „Ściany zewnętrzne nowej generacji – aktywne, interaktywne, medialne", *Technical Transactions. Architecture, Czasopismo Techniczne. Architektura*, Z. 4-A, 43–50.
Orchowska Anita, „Transparentność przegród w aspekcie relacji wnętrza i zewnętrza budynku", *Środowisko Mieszkaniowe* 20 (2017): 15–22.
Petri Maria, „Półprzezroczystość jako forma tworzenia przestrzeni we współczesnej architekturze Japonii", *Państwo i Społeczeństwo* 2 (2022): 131–158.
Slavid Ruth, „Peron Duchów", *Luminous* 6 (2011), 4–7.
Świechowski Zygmunt, *Architektura romańska w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2000).
Vogt Beata, „Kolegiata w Tumie pod Łęczycą i proporcje nią rządzące", *Architectus* 1–2 (9–10) (2001): 19–33.

Rozdziały w monografii

Ahani Fatemen, „Natural light in traditional architecture of Iran: lessons to remember", w Domke Konrad, Brebbia Carlos Alberto (red.), *Light in Engineering, Architecture and the Environment* (Southampton: WIT Press, 2011), 25–36.

Netografia:

https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/f/f5/Minster_1.jpg (dostęp: 22.05.2023).
https://www.archdaily.com/318277/flashback-new-synagogue-dresden-wandel-hoefer-lorch-hirsch (dostęp: 22.05.2023).
https://www.archdaily.com/357590/rijksmuseum-cruz-y-ortiz-arquitectos (dostęp: 10.05.2023).
https://www.jasonbruges.com/art#/platform-5/ (dostęp: 22.05.2023).

https://www.jasonbruges.com/art/#/art/light-masonry/ (dostęp: 20.05.2023).
Stott Rory, *Cristina Parreño Investigates the Tectonics of Transparency With Glass Wall Prototype*, https://www.archdaily.com/572353/cristina-parreno-investigates-the-tectonics-of-transparency-with-glass-wall-prototype (dostęp: 22.08.2024).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 481–496
PL ISSN 2300–1402
DOI: 10.35765/rfi.2024.3003.25

Tomasz Śmigla
ORCID: 0009-0002-2005-333X
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Kultura bezpieczeństwa w środowiskach firmowych w świetle nowoczesnych metod edukacji pracowniczej

Security Culture in Corporate Environments in the Context of Modern Employee Education Methods

Abstrakt

Nowoczesne przedsiębiorstwa są bytami w szczególny sposób narażonymi na cyberzagrożenia powiązane z metodami inżynierii społecznej, szeroko wykorzystywanymi przez cyberkryminalistów. Dziś środowiska firmowe muszą niemalże na co dzień mierzyć się z próbami kradzieży danych opartymi na wielu pochodnych współczesnych odmian phishingu, a jednym z głównych sposobów walki z tego rodzaju zagrożeniami pozostaje w dalszym ciągu edukacja pracownicza, która przyjmować może różne formy. Człowiek z reguły określany jest jako najsłabszy element „łańcucha bezpieczeństwa" danego poprawnie skonfigurowanego systemu informatycznego. Ten stan rzeczy biorą pod uwagę zarówno spółki samodzielnie przygotowujące programy edukacyjne i szkolenia dla swoich pracowników, jak i te, które przeprowadzanie tego rodzaju działań zlecają firmom zewnętrznym. Skuteczne kreowanie tzw. kultury bezpieczeństwa danej korporacji jest zadaniem niezwykle odpowiedzialnym, a przy tym wysoce nietrywialnym, a temat ten stosunkowo rzadko poruszany jest w literaturze

przedmiotu. Ciągła rewizja środków i metod prowadzenia programowych szkoleń i symulacji oraz zarządzanie działaniami przyczyniającymi się do współtworzenia zdrowego środowiska firmowego w zadowalającym stopniu odpornego na zagrożenia zewnętrzne powinny zatem stanowić jeden z głównych priorytetów jednostek administrujących lokalnymi instrumentami prewencji incydentów, które mają miejsce w danej spółce.

Słowa klucze: cyberbezpieczeństwo, bezpieczeństwo danych, kultura bezpieczeństwa, środowiska firmowe, edukacja pracownicza

Abstract

Modern enterprises are entities particularly vulnerable to cyber threats linked to social engineering methods widely used by cyber criminals. Today, corporate environments often have to face almost daily attempts at data theft based on many derivatives of modern varieties of phishing, and one of the main ways to combat such threats remains employee education, which can take various forms. A human being is generally identified as the weakest element in the "security chain" of a given correctly configured IT system. This state of affairs is taken into account both by companies preparing educational programs and training for their employees on their own, and those that outsource such activities to external companies. Effective creation of the so-called "security culture" within the scope of a given corporation is an extremely challenging and highly non-trivial task, and this topic is relatively rarely discussed in specialized literature. Continuous revision of the means and methods of conducting programmatic training and simulations, and management of activities contributing to the co-creation of a healthy corporate environment with a satisfactory degree of resistance to external threats, should therefore be one of the main priorities of the units administering local incident prevention instruments within the scope of a given company.

Keywords: cyber security, data security, security culture, corporate environments, employee education.

Wstęp

W świecie współczesnym, w dużej mierze definiowanym przez nowe technologie będące swoistym trzonem w zasadzie większości globalnych procesów komunikacyjnych, biznesowych, ekonomicznych i w znacznie szerszym znaczeniu kulturowych, nie trzeba daleko szukać przykładów, w których techniczny krajobraz utworzony po to, by usprawniać i optymalizować owe procesy, staje się polem działań cyberprzestępców

wykorzystujących nowoczesne środki techniczne w celu uzyskania jakiegoś rodzaju korzyści[1]. Wycieki danych pracowników firmy Uber 2022 i 2023 czy znacznie wcześniejszy wyciek danych setek milionów gości sieci hoteli Marriott wykryty w roku 2018 to tylko niektóre przykłady dziesiątek poważnych incydentów, które zostały wykryte i nagłośnione przez media w ostatnich latach[2]. Wiele tego rodzaju zdarzeń pozostaje niewykrytych, a z dużą dozą prawdopodobieństwa można także stwierdzić, iż spora część z nich zostaje zatajona przez wzgląd na chęć ochrony wizerunku dotkniętej nimi spółki. Słowem, bezpieczeństwo tak indywidualnego użytkownika sieci, jak i użytkownika będącego częścią wybranego kolektywu firmowego podejmującego dowolne w zasadzie działania biznesowe w cyberprzestrzeni ma kluczowe znaczenie dla ochrony tak dobrobytu osobistego pracowników, jak i dobrobytu korporacji, która użytkownika-pracownika zatrudnia oraz darzy go szczególnym rodzajem zaufania. W przeciwieństwie jednak do cyberataków mierzących bezpośrednio w indywidualnych użytkowników sieci, funkcjonujących w zakresie swojego własnego, prywatnego krajobrazu sieci i niepowiązanych bezpośrednio ze swoim środowiskiem pracy, cyberataki, których celem są środowiska firmowe, w wielu przypadkach potencjalnie narażają na straty finansowe oraz straty związane z utratą danych znacznie większą liczbę jednostek, a także często kładą na szali globalną reputację całych kolektywów firmowych[3]. Ostatecznie bardzo często to właśnie jednostka ludzka okazuje się tym elementem systemu, który zawodzi najczęściej, nie będąc w stanie poprawnie zidentyfikować zagrożenia i często nieświadomie podejmując działania na niekorzyść spółki[4].

1 Stefan Iovan, Alina-Anabela Iovan, „From cyber threats to cyber-crime", *Journal of Information Systems & Operations Management* 10/2 (2016): 425.\

2 Michael X. Heiligenstein, *Uber Data Breaches: Full Timeline Through* 2023, https://firewalltimes.com/uber-data-breach-timeline/ (dostęp: 01.07.2024); Josh Fruhlinger, *Marriott data breach FAQ: How did it happen and what was the impact?*, https://www.csoonline.com/article/567795/marriott-data-breach-faq-how-did-it-happen-and-what-was-the-impact.html (dostęp: 01.07.2024).

3 Perera Srinath, Xiaohua Jin, Alana Maurushat, De-Graft Joe Opoku, „Factors affecting reputational damage to organisations due to cyberattacks", Informatics 9/28 (2022): 18–19; Iryna Leroy, „The relationship between cyber-attacks and dynamics of company stock: the role of reputation management", *International Journal of Electronic Security and Digital Forensics* 14/4 (2022): 313.

4 Stephen Lineberry, The human element: *The weakest link in information security*, https://www.journalofaccountancy.com/issues/2007/nov/thehumanelement-theweakestlinkininformationsecurity.html (dostęp: 01.06.2024).

Inżynieria społeczna i zagrożenia z nią powiązane

Do cyberataków najczęściej powodujących straty finansowe oraz wycieki danych, jednocześnie stosunkowo łatwych do przeprowadzenia, a co za tym idzie niezwykle popularnych w obecnych czasach, należy przede wszystkim *phishing* oraz wszystkie pochodne mu metody wyłudzania danych poprzez manipulację podpartą rozmaitymi technikami inżynierii społecznej, najczęściej na polu tradycyjnej komunikacji e-mailowej czy też social mediów i sprzężonych z nimi komunikatorów[5]. Według raportu opublikowanego w roku 2023 przez firmę Verizon *phishing* oraz pokrewny mu *pretexting* stanowią sumarycznie zasadniczą przyczynę 73% zgłaszanych wycieków danych[6]. W innym miejscu, w corocznym raporcie publikowanym przez firmę APWG na trzeci kwartał roku 2023, czytamy o rekordowej liczbie zarejestrowanych incydentów z tej kategorii w tym okresie[7]. W polskim raporcie CERT z roku 2022 możemy odnaleźć z kolei informację, że incydenty kategoryzowane jako *phishing*, a więc incydenty, w których wykorzystane były takie lub inne metody inżynierii społecznej, stanowiły w tymże roku 64% wszystkich zgłaszanych zdarzeń[8]. Jak widać, w szerokim krajobrazie cyberzagrożeń *phishing* jako szeroko pojęta kategoria ataków opartych na inżynierii społecznej i stosunkowo prostej manipulacji słownej pozostaje w zdecydowanej przewadze[9]. Istnieje także wiele przykładów działań takich jak bezpośrednie ataki z użyciem oprogramowania malware w formach, w których oprogramowanie takie wprowadzane jest do systemu docelowego z całkowitym pominięciem interakcji z użytkownikiem końcowym, ataki DDoS, czy ataki typu *man-in-the-middle* oraz wiele innych typów zdarzeń niepowiązanych bezpośrednio z aktami komunikacji sieciowej[10]. Zazwyczaj jednak obrona przed zagrożeniami tej kategorii może zostać w mniejszym lub większym stopniu zautomatyzowana przez kompetentnego administratora sieci firmowej, a incydenty tego rodzaju nie tylko

5 Ahmed Aleroud, Lina Zhou, „Phishing environments, techniques, and countermeasures: A survey", *Computers & Security* 68 (2017): 162.

6 *Verizon Data Breach Investigations Report 2023*, https://www.verizon.com/business/resources/reports/dbir/ (dostęp: 05.05.2024).

7 APWG, *Phishing Attack Trends Report – 3Q 2023*, https://docs.apwg.org/reports/apwg_trends_report_q4_2023.pdf (dostęp: 20.05.2024).

8 *Raport Roczny z Działalności CERT Polska 2022*, https://cert.pl/posts/2023/05/krajobraz-bezpieczenstwa polskiego-internetu-w-2022-roku/ (dostęp: 20.05.2024).

9 James Lance, *Phishing Exposed* (Burlington: Syngress Publishing, Inc., 2005).

10 Jibi Mariam Biju, Neethu Gopal, Anju J. Prakash, „Cyber attacks and its different types", *International Research Journal of Engineering and Technology* 6/3 (2019): 4849–4850.

występują w większości przypadków znacznie rzadziej, ale także z uwagi na mniejszą popularność i stosunkowo łatwiejszą wykrywalność nie stanowią zazwyczaj istotnej części programów edukacji pracowniczej[11]. Twórcy tych programów skupiają uwagę najczęściej – jak się wydaje całkiem zasadnie – na uświadamianiu użytkowników końcowych o tych zagrożeniach, z którymi z dużą dozą prawdopodobieństwa spotkać się oni mogą w swoim środowisku pracy i którym, co znacznie ważniejsze, mogą oni bezpośrednio zapobiec, posiadając odpowiednią wiedzę i doświadczenie[12].

Człowiek-pracownik jako jednostka podatna na manipulację

Istnieje wiele sposobów zasadniczego podziału i kategoryzacji zagrożeń dotyczących środowisk korporacyjnych[13]. Do jednych z najbardziej podstawowych i zarazem najbardziej zasadnych należy podział na zagrożenia związany z trzema kategoriami osób mogących stać się swego rodzaju „punktami zapalnymi" strefy ryzyka w prawidłowo funkcjonującym przedsiębiorstwie. Odnosi się ona do pracowników działających na niekorzyść kolektywu celowo, podejmujących tego rodzaju działania poprzez zaniedbania wynikające z zawinionej niewiedzy oraz w wyniku podatności incydentalnej, a więc przez niewiedzę niezawinioną[14]. Pracownicy pierwszej kategorii spotykani są stosunkowo rzadko i działają najczęściej z pobudek finansowych, politycznych czy są kierowani innego rodzaju motywacjami prywatnymi[15]. Druga kategoria obejmuje jednostki niepodejmujące istotnych kroków, mających na celu podniesienie swoich kompetencji dotyczących bezpieczeństwa jako takiego poprzez udział w proponowanych przez firmę szkoleniach, programach

11 Quing Li, Gregory Clark, *Security Intelligence: A Practitioner's Guide to Solving Enterprise Security Challenges* (Hoboken: Wiley, 2015).

12 Markus Jakobsson, Steven Myers, *Phishing and Countermeasures* (Hoboken: Wiley-Interscience, 2006), 560–562.

13 M. Uma, Ganapathi Padmavathi, „A survey on various cyber attacks and their classification", *International Journal of Network Security* 15/5 (2013): 392; Andreea Bendovschi, „Cyber-attacks–trends, patterns and security countermeasures", Procedia Economics and Finance 28 (2015): 25; Biju, „Cyber attacks and its different types", 4849–4850.

14 Domenic Antonucci, *The Cyber Risk Handbook: Creating and Measuring Effective Cybersecurity Capabilities* (Hoboken: Wiley, 2017), 97–105.

15 Jeffrey Hunker, Christian W. Probst, „Insiders and Insider Threats-An Overview of Definitions and Mitigation Techniques", *Journal of Wireless Mobile Networks, Ubiquitous Computing, and Dependable Applications* 2 (2011): 6–7.

symulacji incydentów czy też programach edukacyjnych tworzonych z myślą o pracownikach – w efekcie w wielu przypadkach nie są w stanie albo poprawnie zidentyfikować zagrożenia, albo też bezpośrednio zapobiec danemu incydentowi w miarę ich personalnych możliwości[16]. Trzecią kategorię stanowią osoby, które siłą statystycznej pewności w wielu przypadkach stać się mogą prędzej czy później ofiarami dowolnego w zasadzie rodzaju ataku godzącego w dobrobyt kolektywu firmowego, którego są częścią. Można więc powiedzieć, że trzecia kategoria zawiera w sobie wszystkich bez wyjątku pracowników korporacji, pozostaje swego rodzaju niezmiennym, niemal zawsze obecnym „gwarantem niepewności". W dalszym ciągu bezpieczeństwo całego bytu firmowego figuratywnie leży w rękach pojedynczego pracownika, który w pewnym momencie może zostać postawiony przed decyzją mogącą z relatywną łatwością uchronić spółkę czy dany jej oddział przed wyciekiem danych i potencjalnie powiązanymi z nim stratami finansowymi bądź stać się przyczyną częściowego lub całościowego sukcesu cyberkryminalistów[17].

Istotnym aspektem dotyczącym sprawy bezpieczeństwa firmy w świetle działań podejmowanych przez jej pracowników w ramach wykonywania czynności związanych pośrednio bądź bezpośrednio ze środowiskiem pracy jest naturalna podatność ludzka na manipulację, którą w wielu przypadkach w stosunkowo prosty sposób wykorzystują cyberprzestępcy[18]. Jak już zostało wspomniane, zdecydowana większość cyberataków figurujących w corocznych bądź kwartalnych raportach firm monitorujących współczesny krajobraz cyberprzestępstw na szeroką skalę niemal zawsze odnosi się do przestępstw, u których podstaw leżą metody inżynierii społecznej, w wielu przypadkach w pewien sposób mocno upraszczane i sprowadzane kolektywnie do „phishingu"[19]. Wymyślne

16 Ken H. Guo, Yufei Yuan, Norman P. Archer, Catherine E. Connelly, „Understanding nonmalicious security violations in the workplace: A composite behavior model", *Journal of Management Information Systems* 28/2 (2011): 222.

17 Li Ling, Wu He, Li Xu, Ivan Ash, Mohd Anwar, Xiaohong Yuan, „Investigating the impact of cybersecurity policy awareness on employees' cybersecurity behavior", *International Journal of Information Management* 45 (2019): 21–22.

18 Christopher Hadnagy, *Phishing Dark Waters: The Offensive and Defensive Sides of Malicious E-mails* (Indianapolis: John Wiley & Sons, 2015), 61–67.

19 Phishing jako taki, wbrew pozorom, zawiera w sobie wiele różnych typów cyberataków opartych na manipulacji z wykorzystaniem metod inżynierii społecznej oraz w stosunkowo prosty sposób może wywołać eskalację działań i sprawić, że prosta kampania phishingowa przeobrazi się w cyberatak o naturze już czysto technicznej, prowadzący do całkowitej bądź częściowej kompromitacji systemu docelowego; Christopher Hadnagy, *Unmasking the socialengineer: The human element of security* (Hoboken: Wiley, 2014), 25–51.

działania oparte na najnowszych, nieznanych jeszcze publicznie lukach systemowych czy też incydenty pomijające całkowicie postać człowieka odgrywającego rolę pośrednika między atakującym a systemem docelowym nadal stanowią znacznie rzadszą kategorię zdarzeń, której przeciętny użytkownik systemu informatycznego często zwyczajnie nie jest w stanie zapobiec[20]. Inaczej sprawa ma się z zagrożeniami zawierającymi się w rozmaitych podkategoriach phishingu jako takiego[21]. Naturalna podatność człowieka na manipulację słowną czy też – korzystając ze znacznie szerszego i później wypracowanego terminu – inżynierię społeczną była już eksplorowana przez wielu uczonych, w tym Roberta Cialdiniego czy Christophera Hadnagy'ego[22]. Jest ona nieodzowną częścią natury człowieka jako jednostki społecznej, przystosowanej do życia w grupach mających pierwotnie chronić go przed różnego rodzaju zagrożeniami oraz odgrywać rolę wsparcia w uwikłaniu w opozycję natura-kultura, gdzie kulturę rozumiemy jako wczesne krystalizujące się protoformy małych społeczności[23]. Zaufanie, jakim często wyjściowo darzymy ludzi, z którymi wchodzimy w rozmaite interakcje – a tych w ciągu dnia podejmujemy zazwyczaj stosunkowo wiele – w określonych sytuacjach stać się może słabością, która narazić może tak nas, naszych bliskich, jak i środowisko firmowe, w jakim funkcjonujemy, na poważne straty[24]. Skoro wiemy więc, że człowiek jest wyjściowo na manipulację w mniejszym lub większym stopniu podatny, a metody inżynierii społecznej są zazwyczaj tak łatwe do przyswojenia i zinternalizowania jak sięgnięcie po jedną z pozycji autorstwa wyżej wymienionych badaczy i uważne jej przestudiowanie tak przez przeciętnego obywatela, jak i przez cyberprzestępców, pojawia się pytanie: jak w poprawny sposób formalizować, standaryzować i na końcu wdrażać odpowiednie metody edukacyjne, mając na celu uzyskanie możliwości lepszego zapobiegania incydentom, które co roku dotykają setki środowisk firmowych na całym świecie, oraz jak uczynić ten konkretny rodzaj edukacji atrakcyjnym dla jej podmiotów – pracowników korporacji? Odpowiedzią na to pytanie w mojej ocenie może być przywołany już tutaj byt teoretyczny,

20 Uma, Padmavathi, „A survey on various cyber attacks and their classification", 392.

21 Anze Mihelic, Igor Bernik, Matej Jevšček, Simon Vrhovec, „Testing the Human Backdoor: Organizational Response to a Phishing Campaign", *Journal of Universal Computer Science* 25/11 (2019): 1472.

22 Robert B. Cialdini, *Influence: The Psychology of Persuasion* (New York City: Harper Business, 2006); Christopher Hadnagy, *Social Engineering: The Art of Human Hacking* (Indianapolis: Wiley, 2015).

23 Adam B. Seligman, *The Problem of Trust* (Oxford: Princeton University Press, 2021), 31.

24 Kevin Mitnick, *Art of Deception* (Indianapolis: Wiley, 2002), 15–18.

zamykający w sobie w zasadzie większość elementów poprawnie funkcjonującego bytu firmowego, czyli kultura bezpieczeństwa, i konieczność stałego jej tworzenia, formowania, pielęgnowania i rozwoju. Czym jest i jakie formy powinna przyjmować kultura bezpieczeństwa, będąca – jak się za moment okaże – nieodłącznym elementem każdego w zasadzie środowiska pracy, i jak w wydajny sposób ją budować? Istnieje wiele poprawnych odpowiedzi na to pytanie[25].

Kultura bezpieczeństwa

Czym więc jest kultura bezpieczeństwa? Wszakże środowiska korporacyjne, będące bytami funkcjonującymi w kontekstach własnej semiunikalnej przewodniej filozofii marki, szczególnego rodzaju filozofii kolektywu i jego wspólnego kierowanego rozwoju, a także idei wspólnoty opartej na szczególnym rodzaju wymiany symbolicznej między tworzącymi ją zrzeszonymi indywidualnościami, odznaczają się często ponadprzeciętną złożonością wewnętrzną, która często utrudnia wyszczególnienie i opis tak ogólnego – jak się z początku wydaje – elementu[26]. Pośród wielu cech i wyróżników tego, co określamy dzisiaj szerokim terminem „kultury korporacyjnej" oraz wielu jej typów, podtypów oraz związanych z nią bytów symbolicznych i archetypów, niezwykle istotną jej częścią jest jednak właśnie „kultura bezpieczeństwa"[27]. W tym terminie wyraża się holistyczne podejście do kształtowania i konstruowania podstawowych założeń filozofii bezpieczeństwa organizmu firmowego, przez który rozumiemy zbiorowość ludzką prowadzącą podczas wykonywania czynności zawodowych regularnie bądź semiregularnie istotne interakcje z infrastrukturą technologiczną miejsca pracy, założeń tworzonych na

25 Johan F. van Niekerk, Rossouw von Solms, „Information security culture: A management perspective", *Computers & Security* 29/4 (2010): 485–486; Edwin D. Frauenstein, Rossouw von Solms, *Combatting phishing: A holistic human approach*, https://digifors.cs.up.ac.za/issa/2014/Proceedings/Full/103_Paper.pdf (dostęp: 08.06.2024).

26 Bytom korporacyjnym poświęcone zostało wiele prac skrupulatnie opisujących ich złożone struktury wewnętrzne i mechanizmy działania wspólne dla setek przedsiębiorstw na całym świecie. Do jednych z takich opracowań należy praca Barbary Fryzeł: Barbara Fryzeł, *Kultura korporacyjna: poglądy, teorie, zarządzanie* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2005).

27 Adele Martins, Jan Elofe, „Information Security Culture", w: *Security in the Information Society. IFIP Advances in Information and Communication Technology 86*, red. M. Adeb Ghonaimy, Mahmud T. El-Hadidi, Heba Aslan (New York: Springer, 2022), 204–205.

miarę konkretnego bytu firmowego oraz konkretnych jego pracowników i ich grup[28].

Na najbardziej podstawowym poziomie jeden z głównych elementów budowy kultury bezpieczeństwa stanowi, czy też stanowić powinna, wspólna, w pewien sposób współdzielona między pracownikami świadomość zestawu zagrożeń mogących dotknąć dany kolektyw pracowniczy[29]. Odpowiedzialni za tworzenie tego rodzaju świadomości w większości przypadków okazują się edukatorzy stojący po stronie danej korporacji czy też firmy zewnętrznej realizującej szkolenia mające na celu obniżenie współczynnika podatności pracowników danej spółki na różne kategorie cyberzagrożeń opartych na prostych metodach inżynierii społecznej[30]. Często w zakresie mniejszych przedsiębiorstw idee tego rodzaju wprowadzane są w życie przy niskim stopniu świadomości osób zarządzających firmą, bez większego przywiązania do właściwego planowania czy strukturyzacji działań albo unikalnej specyfiki danej grupy pracowniczej. Inne, także niezwykle istotne, elementy kultury bezpieczeństwa to odgórne przywiązanie wagi do równomiernej edukacji wszystkich pracowników, zwrócenie uwagi na systematyczne monitorowanie, rozwijanie i aktualizowanie wybranych stosowanych metod edukacyjnych i treningowych oraz stała weryfikacja działań połączona ze śledzeniem postępów każdej z zatrudnionych osób zaangażowanych w szkolenie. Bardzo istotnym elementem okazuje się tutaj także, podobnie zresztą jak w przypadku podejmowania jakichkolwiek działań związanych z ingerencją w bytowanie, świadomość oraz zwyczaje danej grupy pracowników, unikalna wyjściowa kultura danego kolektywu korporacyjnego i jej szczególne wyróżniki, takie jak rodzaj zwyczajowych stosunków międzypracowniczych, utarte sposoby komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej, przyjęte metodologie pracy zespołowej, jak również szeroko pojęta sfera symboliczna otaczająca, spajająca i jednocześnie tworząca dane środowisko firmowe, także w pewien sposób wbrew pozorom niepowtarzalna i trudna

28 AlHogail Areej, „Design and validation of information security culture framework", *Computers in Human Behavior* 49 (2015): 567.

29 Areej AlHogail, Abdulrahman Mirza, „Information security culture: A definition and a literature review", 2014 World Congress on Computer Applications and Information Systems (WCCAIS): 1–7, https://www.researchgate.net/publication/282754259_Information_Security_Culture_A_Definition_and_A_Literature_Review (dostęp: 20.02.2024).

30 Norhafizah Abu Bakar, Masnizah Mohd, Rossilawati Sulaiman, „Information leakage preventive training", *2017 6th International Conference on Electrical Engineering and Informatics (ICEEI)*: 1–6, https://ieeexplore.ieee.org/document/8312403 (dostęp: 15.03.2024).

do uchwycenia dla zewnętrznego czy mniej uważnego obserwatora[31]. Pomimo iż współcześnie istnieje wiele metod opisu tego rodzaju zjawisk, nigdy nie należy zapominać o unikalnej charakterystyce danego miejsca pracy czy jego wycinka, która nigdy nie ma charakteru neutralnego, gdy bierzemy pod uwagę tworzenie, kształtowanie czy rewizję zwyczajów pracowników stanowiących jego główny i najważniejszy element, i zawsze powinna być brana pod uwagę, zanim planować będziemy jakiekolwiek działania dotyczące tej kategorii[32]. Oprócz tego bardzo istotny podczas planowania ingerencji w kulturę bezpieczeństwa danego miejsca pracy poprzez wdrażanie rozmaitych systemów szkoleniowych jest także właściwy balans między podejściem całościowym a indywidualnym, co w przypadku nowoczesnych form programowej edukacji pracowniczej często stanowi problem z uwagi na osobliwy charakter wielu ofert proponowanych przez rozmaite zewnętrzne firmy szkoleniowe[33].

Właściwe określenie misji spółki, położenie nacisku na istotną rolę rozwijania kompetencji każdego z pracowników, podkreślenie rangi szczególnego rodzaju odpowiedzialności indywidualnej przy jednoczesnym zmiękczeniu poczucia zbiorowej, rozmytej odpowiedzialności za ewentualne incydenty, a także wprowadzenie elementów idei rywalizacji międzypracowniczej oraz międzyfirmowej do schematu działań edukacyjnych i treningowych w zakresie najlepszych praktyk dotyczących bezpieczeństwa – to tylko niektóre komplementarne działania, które można podjąć odgórnie, by kulturę bezpieczeństwa danego miejsca pracy budować świadomie, a nie tylko incydentalnie, podejmując nieustrukturyzowane działania, czy w sposób reakcyjny, po odnotowaniu zaistniałego incydentu[34]. Do innych praktyk czy też kierunków rozwoju, które – gdy zostaną podjęte – mogą relatywnie łatwo przyczynić się do kształtowania się zdrowej, naturalnie rozwijającej się kultury bezpieczeństwa środowiska firmowego, należą chociażby: kładzenie nacisku na odbywanie szkoleń tematycznych w grupach „na żywo" aniżeli zaledwie online, podkreślanie przez edukatorów szczególnej wartości przedsta-

31 Marko Cabric, *Corporate security management: Challenges, risks, and strategies* (Oxford: Butterworth-Heinemann, 2015), 35–36.

32 Kathryn Parsons, Agata McCormac, Marcus Butavicius, Lael Ferguson, *Human factors and information security: individual, culture and security environment*, https://apps.dtic.mil/sti/pdfs/ADA535944.pdf (dostęp: 09.04.2024).

33 Przykładowo, przez firmę KnowBe4: *The Ultimate Guide to Security Awareness Training*, https://www.knowbe4.com/security-awareness-training (dostęp: 15.02.2024).

34 Jean Emmanuel Ntsama, Claude Fachkha, Philippe Brice Owomo, „A Gamification Architecture to Enhance Phishing Awareness", w: *Safe, Secure, Ethical, Responsible Technologies and Emerging Applications. SAFER-TEA 2023*, red. Franklin Tchakounte, Marcellin Atemkeng, Rajeswari Pillai Rajagopalan (New York: Springer, 2024), 40.

wianej wiedzy oraz jej użyteczności poza miejscem pracy, atrakcyjna edukacja seminegatywna, odkrywająca pozornie utajone techniki działania cyberkryminalistów czy też zachęcanie do przekazywania zdobytej wiedzy dalej, w środowisku domowym, oraz do stania się lokalnym autorytetem mogącym zapobiegać incydentom nie tylko w godzinach pracy, chroniąc kolektyw firmowy, ale także poza nimi, chroniąc swoją rodzinę oraz najbliższych znajomych przed rozmaitymi rodzajami nowo poznanych cyberzagrożeń.

Rola programowej edukacji pracowniczej

Pomimo iż edukacja w zakresie bezpieczeństwa w wielu firmach prowadzona jest nadal w sposób wypracowany *stricte* przez dane środowisko korporacyjne, zaprojektowany i zunifikowany jedynie w jej zakresie, współcześnie istnieje już wiele mniej lub bardziej ustandaryzowanych programów o charakterze edukacyjnym czy symulacyjnym, mających na celu rozwijać wiedzę użytkowników końcowych (pracowników) na temat najpopularniejszych zagrożeń oraz metod stosowanych przez cyberprzestępców. Do takich rozwiązań należą chociażby programy firm KnowBe4, Cofense czy Hoxhunt, łączących w swoich ofertach edukacyjnych kierowanych do korporacji programy edukacji pracowniczej w zakresie cyberbezpieczeństwa, z programami symulacji incydentów, oraz systemami weryfikacji wyników prowadzonych działań[35]. Szkolenia takie składają się w większości przypadków z odgórnie ustalonych, choć możliwych do spersonalizowania w ograniczonym stopniu zbiorów materiałów treningowych przekazywanych pracownikom w formie szkoleń w formacie wideo, narzędzi pozwalających administrującym treningiem na weryfikację postępów w zapoznawaniu się z materiałem osób biorących udział w szkoleniu oraz narzędzi umożliwiających przeprowadzanie próbnych testów polegających na rozsyłaniu spreparowanych maili phishingowych uczestnikom procesu edukacyjnego w celu weryfikacji ich nowo nabytych zdolności identyfikacji prób manipulacji w komunikacji online, a co za tym idzie – ich odporności na phishing czy metody inżynierii społecznej w ogóle[36]. Łatwo jednak daje się zauważyć, że pomimo pozytywnych wyników raportowanych przez wspomniane

35 Asangi Jayatilaka et al., *Evaluation of security training and awareness programs: Review of current practices and guideline*, https://arxiv.org/abs/2112.06356 (dostęp: 20.06.2024).

36 Steve Sheng, Mandy Holbrook, Ponnurangam Kumaraguru, Lorrie Cranor, Julia Downs, „Who Falls for Phish? A Demographic Analysis of Phishing Susceptibility and Effectiveness of Interventions", *Proceedings of CHI 2010: Privacy Behaviors*: 374.

firmy w zakresie zmniejszania współczynnika podatności użytkowników końcowych na zagrożenia powiązane z phishingiem udział pracownika w przeznaczonych dla niego szkoleniach zasadniczo nie jest w stanie sam w sobie przyczynić się w znaczący sposób do utworzenia wydajnego organicznego systemu ochrony przedsiębiorstwa przed zagrożeniami zewnętrznymi[37]. Dodatkowo istnieje wiele problemów pośrednich, ostatecznie powodujących często suboptymalny poziom skuteczności wielu tego rodzaju rozwiązań. Brak faktycznej gwarancji zapoznania się pracownika z treścią szkolenia, techniczne niedoskonałości formy wiadomości symulacyjnych dających się często łatwo rozpoznać bez zbytniego namysłu, niewystarczający poziom personalizacji zawartych w nich komunikatów czy też całkowite porzucenie w zasadzie jakiejkolwiek formy podejścia personalnego z uwagi na przystosowanie tego rodzaju programów do masowych wdrożeń w grupach liczących setki pracowników to zaledwie kilka z nich[38].

Zakończenie

Pomimo iż z prostych przyczyn nigdy nie możemy marzyć o programie edukacyjnym, który byłby w stu procentach skuteczny, nie należy z tego względu odrzucać możliwości ulepszenia istniejących już i szeroko stosowanych rozwiązań czy podjęcia prób rewizji w celu uzyskania ich większej wydajności, lepszej kompatybilności z ideami przewodnimi danej korporacji i jej specyficzną kulturą pracowniczą, oraz – co za tym idzie – często podniesienia opłacalności implementacji takiego rozwiązania dla docelowej spółki. Wciąż jednak należy pamiętać, iż – parafrazując słowa Kevina Mitnicka – łańcuch jest tylko tak silny, jak jego najsłabsze ogniwo[39]. Kulturę bezpieczeństwa firmy tworzą z zasady przede wszystkim jej pracownicy w mniejszym lub większym stopniu kierowani przez misję danej korporacji i odgórnie narzucony zestaw zasad, i to oni winni być na pierwszym miejscu podmiotami procesów mających za zadanie podnieść współczynnik odporności kolektywu firmowego na cyberataki z użyciem technik inżynierii społecznej oraz

37 Alex Sumner, Xiaohong Yuan, Mohd Anwar, Maranda McBride, „Examining factors impacting the effectiveness of anti-phishing trainings", *Journal of Computer Information Systems* 62/5 (2022): 990.

38 *Phishing attacks: defending your organisation*, https://www.ncsc.gov.uk/guidance/phishing (dostęp: 20.01.2024).

39 Kevin Mitnick, Robert Vamossi, *The Art of Invisibility* (Boston: Little, Brown and Company, 2017), 57.

zarazem pierwszymi respondentami w razie zaistniałego incydentu, mogącymi uchronić spółkę przed znacznymi stratami. Właściwe formowanie kultury bezpieczeństwa zakładać powinno partycypację wszystkich członków grupy pracowniczej zaangażowanych w komunikację sieciową czy korzystających podczas pracy z technicznej infrastruktury firmowej, bez względu na stanowisko, poziom doświadczenia czy zastane zdolności. Całościowe podejście do kreowania struktury wewnętrznie spójnej, samoweryfikującej się w sposób organiczny oraz odznaczającej się silnym poczuciem współodpowiedzialności za dobro kolektywu po stronie jednostki, a także stale rozwijającej swoje sumaryczne kompetencje w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego spółki oraz bezpieczeństwa indywidualnego, stanowić powinno priorytet podczas planowania, organizacji i wdrażania wszelkiego rodzaju rozwiązań mających na celu podniesienie poziomu odporności danego środowiska firmowego na negatywne działania zewnętrzne[40]. W ten sposób budować można organizm, u którego podstaw leżeć będzie poszanowanie dla jego unikalnej specyfiki oraz cech szczególnych, który wzmocniony przez właściwie projektowane i zarządzane działania w zakresie edukacji pracowniczej odznaczać się może ponadprzeciętnymi wynikami w zakresie odporności na działania cyberprzestępców przy jednoczesnej korzyści indywidualnej dla wszystkich pracowników, którzy posiedli zdolności potrzebne im do osiągnięcia tego celu.

Bibliografia

Książki i monografie

Antonucci Domenic, *The Cyber Risk Handbook: Creating and Measuring Effective Cybersecurity Capabilities* (Hoboken: Wiley, 2017).

Cabric Marko, *Corporate security management: Challenges, risks, and strategies* (Oxford: Butterworth-Heinemann, 2015).

Cialdini Robert B., *Influence: The Psychology of Persuasion* (New York City: Harper Business, 2006).

Fryzeł Barbara, *Kultura korporacyjna: poglądy, teorie, zarządzanie* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2005).

Hadnagy Christopher, *Phishing Dark Waters: The Offensive and Defensive Sides of Malicious E-mails* (Indianapolis: John Wiley & Sons, 2015).

Hadnagy Christopher, *Social Engineering: The Art of Human Hacking* (Indianapolis: Wiley, 2015).

40 Frauenstein, *Combatting phishing: A holistic human approach*.

Hadnagy Christopher, *Unmasking the social engineer: The human element of security* (Hoboken: Wiley, 2014).
Jakobsson Markus, Myers Steven, *Phishing and Countermeasures* (Hoboken: Wiley-Interscience, 2006).
Lance James, *Phishing Exposed* (Burlington: Syngress Publishing, Inc., 2005).
Li Quing, Clark Gregory, *Security Intelligence: A Practitioner's Guide to Solving Enterprise Security Challenges* (Hoboken: Wiley, 2015).
Mitnick Kevin, *Art of Deception* (Indianapolis: Wiley, 2002).
Mitnick Kevin, Vamossi Robert, *The Art of Invisibility* (Boston: Little, Brown and Company, 2017).
Seligman Adam B., *The Problem of Trust* (Oxford: Princeton University Press, 2021).

Czasopisma

Areej AlHogail, „Design and validation of information security culture framework", *Computers in Human Behavior* 49 (2015): 567–575.
Aleroud Ahmed, Zhou Lina, „Phishing environments, techniques, and countermeasures: A survey", *Computers & Security* 68 (2017): 160–196.
Bendovschi Andreea, „Cyber-attacks – trends, patterns and security countermeasures", *Procedia Economics and Finance* 28 (2015): 24–31.
Biju Jibi Mariam, Neethu Gopal, Anju J. Prakash, „Cyber attacks and its different types", *International Research Journal of Engineering and Technology* 6/3 (2019): 4849–4852.
Guo Ken H., Yuan Yufei, Archer Norman P., Connelly Catherine E., „Understanding nonmalicious security violations in the workplace: A composite behavior model", *Journal of Management Information Systems* 28/2 (2011): 203–236.
Jeffrey Hunker, Christian W. Probst, „Insiders and Insider Threats-An Overview of Definitions and Mitigation Techniques", *Journal of Wireless Mobile Networks, Ubiquitous Computing, and Dependable Applications* 2 (2011), 4–27.
Iovan Stefan, Alina-Anabela Iovan, „From cyber threats to cyber-crime", *Journal of Information Systems & Operations Management* 10/2 (2016): 425–434.
Leroy Iryna, „The relationship between cyber-attacks and dynamics of company stock: the role of reputation management", *International Journal of Electronic Security and Digital Forensics* 14/4 (2022): 309–317.
Li Ling, Wu He, Li Xu, Ivan Ash, Mohd Anwar, Xiaohong Yuan, "Investigating the impact of cybersecurity policy awareness on employees' cybersecurity behavior", *International Journal of Information Management* 45 (2019): 13–24.
M. Uma, Padmavathi Ganapathi, „A survey on various cyber attacks and their classification", *International Journal of Network Security* 15/5 (2013): 390–396.

Mihelic Anze, Bernik Igor, Jevšček Matej, Vrhovec Simon, „Testing the Human Backdoor: Organizational Response to a Phishing Campaign", *Journal of Universal Computer Science* 25/11 (2019): 1458–1477.

Sheng Steve, Holbrook Mandy, Kumaraguru Ponnurangam, Cranor Lorrie, Downs Julia, „Who Falls for Phish? A Demographic Analysis of Phishing Susceptibility and Effectiveness of Interventions", *Proceedings of CHI 2010: Privacy Behaviors*: 373–382.

Srinath Perera, Xiaohua Jin, Alana Maurushat, De-Graft Joe Opoku, „Factors affecting reputational damage to organisations due to cyberattacks", *Informatics* 9/28 (2022): 1–24.

Sumner Alex, Yuan Xiaohong, Anwar Moht, McBride Maranda, „Examining factors impacting the effectiveness of anti-phishing trainings", *Journal of Computer Information Systems* 62/5 (2022): 975–997.

van Niekerk Johan F., von Solms Rossouw, „Information security culture: A management perspective", *Computers & Security* 29/4 (2010): 476–486.

Rozdziały w monografiach

Martins Adele, Elofe Jan, „Information Security Culture", w: *Security in the Information Society. IFIP Advances in Information and Communication Technology 86*, red. M. Adeb Ghonaimy, Mahmud T. El-Hadidi, Heba Aslan (New York: Springer, 2022), 203–214.

Ntsama Jean Emmanuel, Fachkha Claude, Philippe Brice Owomo, „A Gamification Architecture to Enhance Phishing Awareness", w: *Safe, Secure, Ethical, Responsible Technologies and Emerging Applications. SAFER-TEA 2023*, red. Franklin Tchakounte, Marcellin Atemkeng, Rajeswari Pillai Rajagopalan (New York: Springer, 2024), 37–57.

Netografia

Abu Bakar Norhafizah, Mohd Masnizah, Sulaiman Rossilawati, „Information leakage preventive training", *2017 6th International Conference on Electrical Engineering and Informatics (ICEEI)*: 1–6, https://ieeexplore.ieee.org/document/8312403 (dostęp: 15.03.2024).

AlHogail Areej, Abdulrahman Mirza, „Information security culture: A definition and a literature review", *2014 World Congress on Computer Applications and Information Systems (WCCAIS)*: 1–7, https://www.researchgate.net/publication/282754259_Information_Security_Culture_A_Definition_and_A_Literature_Review (dostęp: 20.02.2024).

APWG, *Phishing Attack Trends Report – 3Q 2023*, https://docs.apwg.org/reports/apwg_trends_report_ q4_2023.pdf (dostęp: 20.05.2024).

Bakar Norhafizah Abu, Mohd Masnizah, Sulaiman Rossilawati, „Information leakage preventive training", *2017 6th International Conference on Electrical Engineering and Informatics (ICEEI)*: 1–6, https://ieeexplore.ieee.org/document/8312403 (dostęp: 15.03.2024).

Frauenstein Edwin D., Rossouw von Solms, *Combatting phishing: A holistic human approach*, https://digifors.cs.up.ac.za/issa/2014/Proceedings/Full/103_Paper.pdf (dostęp: 08.06.2024).

Fruhlinger Josh, *Marriott data breach FAQ: How did it happen and what was the impact?*, https://www.csoonline.com/article/567795/marriott-data-breach-faq-how-did-it-happen-and-what-was-the-impact.html (dostęp: 01.07.2024).

Heiligenstein Michael X., *Uber Data Breaches: Full Timeline Through 2023*, https://firewalltimes.com/ uber-data-breach-timeline/ (dostęp: 01.07.2024).

Jayatilaka Asangi, Beu Nathan, Baetu Irina, Zahedi Mansooreh, Babar M. Ali, Hartley Laura, Lewinsmith Winston, *Evaluation of security training and awareness programs: Review of current practices and guideline*, https://arxiv.org/abs/2112.06356 (dostęp: 20.06.2024).

Lineberry Stephen, *The human element: The weakest link in information security*, https://www.journalofaccountancy.com/issues/2007/nov/thehumanelementtheweakestlinkininformationsecurity.html (dostęp: 01.06.2024).

Parsons Kathryn, Agata McCormac, Marcus Butavicius, Lael Ferguson, *Human factors and information security: individual, culture and security environment*, https://apps.dtic.mil/sti/pdfs/ADA535944.pdf (dostęp: 09.04.2024).

Phishing attacks: defending your organisation, https://www.ncsc.gov.uk/guidance/phishing (dostęp: 20.01.2024).

Raport Roczny z Działalności CERT Polska 2022, https://cert.pl/posts/2023/05/krajobraz-bezpieczenstwa polskiego-internetu-w-2022-roku/ (dostęp: 20.05.2024).

The Ultimate Guide to Security Awareness Training, https://www.knowbe4.com/security-awareness-training (dostęp: 15.02.2024).

Verizon Data Breach Investigations Report 2023, https://www.verizon.com/business/resources/reports/dbir/ (dostęp: 05.05.2024).

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook
Vol. 30, No. 3 (2024) s. 497–502
PL ISSN 2300–1402
MATERIAŁY I RECENZJE

Grzegorz Nieć
ORCID: 0000-0001-9722-8914
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Polityka historyczna, red. Joanna Lubecka, Maciej Zakrzewski, seria *Słowniki Społeczne*, red. Wit Pasierbek i Bogdan Szlachta, t. XII (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2023), ss. 392 (rec.).

Słowniki Społeczne, wydawane od 2019 roku pod redakcją Wita Pasierbka i Bogdana Szlachty, nawiązują do znanego i dobrze przyjętego *Słownika społecznego* z 2004 roku (red. B. Szlachta). O ile jednak tamten *Słownik* sprzed lat dwudziestu był jednym, choć liczącym 1714 stron, tomem, zawierającym „blisko sto trzydzieści haseł poświęconych głównym zagadnieniom najważniejszych dziedzin szeroko rozumianych nauk społecznych: filozofii politycznej, socjologii, prawa, ekonomii etyki społecznej i katolickiej nauki społecznej, a także metodologii nauk społecznych, zarządzania, psychologii społecznej i pedagogiki", o tyle w nowej formule są to już tomy tematyczne, poświęcone konkretnym zagadnieniom, ujmowanym w szerokim kontekście interdyscyplinarnym, co zresztą wydaje się w przypadku nauk społecznych nieuniknione, w zasadzie – przyrodzone. Rzecz jasna, od 2004 roku minęło już sporo czasu, wiele się zmieniło, przez cały czas prowadzono badania, pojawili się nowi badacze, nowe koncepcje, zarysowały się nowe linie

podziałów. Przyjęta już wtenczas formuła haseł-esejów, a w zasadzie rozpraw została utrzymana, a nawet rozbudowana w nowych *Słownikach* i ujednolicona pod względem struktury. Co ważne, publikacja ma wersję polską oraz angielską i jest dostępna w wersji tradycyjnej (drukowanej) i elektronicznej.

Dwunastym już w serii tomem, poświęconym problemowi bez wątpienia aktualnemu, żywo dyskutowanemu, skupiającemu uwagę mediów, jest *Polityka historyczna*. Co więcej, złożyło się tak, że ukazał się on na przełomie epok w dziejach polskiej polityki historycznej, w której – skutkiem zmiany ekipy rządzącej w naszym kraju – dokonuje się dramatyczny zwrot. Ma zatem ten tom walor naukowy, ale także w jakimś sensie dokumentacyjny.

Zawartość, choć nie jest to w żaden sposób zaznaczone, dzieli się na trzy części. Pierwsza część to zagadnienia ogólne, definiujące i charakteryzujące zjawisko, z którymi zmierzyli się redaktorzy tomu i Rafał Chwedoruk – historyk od lat specjalizujący się w przedmiotowej materii; druga część – zagadnienia problemowe, dotyczące rozmaitych aspektów polityki historycznej, czy też może lepiej – polityka historyczna oglądana i analizowana z różnych perspektyw; wreszcie trzecia część, na którą składają się teksty przedstawiające polityki historyczne realizowane w ośmiu państwach świata i Kościele katolickim.

Redaktorzy tomu, jak najbardziej słusznie, wyszli z założenia, że „wysiłki na rzecz zobiektywizowania myślenia o przeszłości nie tylko nie przełamały, lecz zaciemniły relacje pomiędzy praktycznymi wymogami życia wspólnot i państw a narracją historyczną. Doświadczenie XX wieku wymownie ukazało, że polityka (rozumiana nie tylko jako instrumentalna gra o władzę, ale i jako realizacja dobra wspólnego) nie może obyć się bez historii. Rozwód polityki i historii okazał się nieskuteczny; konieczne jest zatem ucywilizowanie wzajemnych związków i w tym kontekście wagi nabiera, tak często obecnie przywoływana w różnych aspektach, kategoria «polityki historycznej»" (s. 9). Jak to ucywilizowanie powinno przebiegać i, przede wszystkim, czy jest ono możliwe – to kwestia niełatwa do rozstrzygnięcia. Najważniejsze pozostaje jednak stwierdzenie, że polityka historyczna istnieje i że uprawiają ją praktycznie wszyscy, a najbardziej chyba perfidnym i przewrotnym sposobem jej uprawiania jest odżegnywanie się od tego i deklarowanie „obiektywizmu".

Choć w wielu tekstach omawianego tomu zjawisko chronologicznie umiejscawiane jest w XIX (s. 32) lub XX wieku, i w drugiej połowie minionego stulecia kategoria ta jest „uświadomiona, intencjonalna i otwarcie nazywana polityką historyczną", to jednak praktykuje się ją „od zarania dziejów" (s. 13), na co nie brakuje przykładów. Przykładów

przytoczonych i omówionych w książce, ale także tych, które przychodzą nam do głowy podczas lektury, które za jej przyczyną sobie uświadamiamy. Najlepszymi przykładami, tu akurat kryjącymi się pomiędzy wierszami, są polityki historyczne realizowane chociażby przez naszych zaborców, których celem było również usprawiedliwienie likwidacji naszego państwa, czy też polityki historyczne państw środkowoeuropejskich powstałych w 1918 roku, wśród których najlepszym i najciekawszym chyba przykładem jest Czechosłowacja – konstrukt absolutnie nowy[1].

Jak już zaznaczyłem, z kwestiami podstawowymi zmierzono się w dwóch pierwszych tekstach, jednak autorzy kolejnych odsyłają do nich czytelników bądź też proponują wnioski i definicje własne lub zaczerpnięte z innych opracowań. Dobrze się stało, że przypomniano m.in. esencjonalną i niezwykle trafną konkluzję Jerzego Topolskiego, zamieszczoną w zapomnianym chyba zbiorze szkiców pt. *Świat bez historii* z 1976 roku. Znany historyk i metodolog pisał: „W społeczeństwach z historią można mówić o trzech rzeczywistościach przeszłych: pierwsza to rzeczywistość, która była realna, druga rzeczywistość to jej obraz konstruowany przez historyków, trzecia zaś to różnoraki obraz, jaki funkcjonuje w świadomości społecznej. Dla efektywnego działania ludzkiego, którego później nie musiałaby korygować sama historia, ważne jest, by owe trzy rzeczywistości były jak najbardziej zbliżone – to znaczy, by znajdowały się w stosunku odpowiedniości" (s. 84).

Kolejne teksty problemowe przedstawiają politykę historyczną w kontekście pamięci (Jakub Greloff), historii (Filip Musiał), aksjologii (Barbara Markowska-Marczak), prawa (Anna Łabno), polityki międzynarodowej (Arkadiusz Stempin), kultury (Anna Winkler), mediów Rafał Opulski) i szkoły (Jan Wróbel).

Pamięć i historia, rozumiana „jako dzieje, które się wydarzyły, oraz jako nauka o przeszłości" (s. 73), to zagadnienia kluczowe z punktu widzenia polityki historycznej, jej składniki podstawowe. Jak słusznie bowiem konstatuje Jakub Greloff, „jest [ona] przeciwdziałaniem zapomnieniu poprzez sprawiedliwą dystrybucję pamięci i historii. Pamięć zbiorowa ma charakter deliberatywny, jest nieustannie uzgadniana przez członków wspólnoty. Stawką historii jest prawda, zaś stawką pamięci wierność przeszłości" (s. 51). Aksjologiczny wymiar zjawiska pojawia się, gdyż „ludzkie doświadczanie świata wynika z myślenia wartościami

1 Warto tu przywołać dwie wydane ostatnio książki: *Sláva republice! Oficiální svátky a oslavy v meziválečném Československu*, red. Dagmar Hájková, Pavel Horák, Vojtěch Kessler, Miroslav Michela (Praha: Academia – Masarykův ústav a Archiv AV ČR, 2018); Ivan Šedivý, *T.G.M. K mytologii první československé republiky* (Praha: Nakladatelství Lidové nowiny, 2022).

i zdolne jest do wytwarzania moralnego sensu" (s. 89), choć przecież wiemy, że nie zawsze i nie wszędzie, co zresztą doskonale potwierdza praktyka. Często w politykę historyczną wkracza prawo, ba, kształtuje ją nawet w sposób bezpośredni. „Fakty historyczne, ich interpretacja oraz ocena poprzez odpowiednie regulacje prawne uzyskują szczególny status ochrony. Prawo kształtuje także świadomość społeczną poprzez odwołanie do ważnych wydarzeń historycznych, wybitnych postaci, osiągnięć narodu oraz symboliki państwowej i narodowej (s. 107). Choć polityka historyczna jest mocno osadzona w przestrzeni, związana z konkretnym państwem, to bywa także „narzędziem w stosunkach międzynarodowych". „Sprawujący władzę – jak pisze Arkadiusz Stempin – dyskontowali lub instrumentalizowali przeszłość do osiągania korzyści na agendzie polityki zagranicznej" (s. 129). Niezwykle ważny w kształtowaniu polityki historycznej jest kontekst kulturowy. Twórcy tej polityki „muszą mieć świadomość utrzymywania się w kulturze konkurencyjnych opowieści o przeszłości i uwzględniać istniejące w zbiorowości standardy odnoszenia się do przeszłości" (s. 145). Na politykę historyczną wielki wpływ wywierają media. „Rozwój mediów audiowizualnych, takich jak film i telewizja, jak słusznie konstatuje Barbara Markowska-Marczak, wpłynął decydująco na postrzeganie przeszłości historycznej dzięki silnemu „efektowi rzeczywistości". Film jako medium jest zarówno fikcjonalną reprezentacją historii (film historyczny), jak i źródłem archiwalnym (materiał historyczny, kroniki itd.). „Mediatyzacja polityki historycznej oparta o kod kultury popularnej – jak pisze dalej – doprowadziła do krzyżowania się polityki odgórnej (nadawcy państwowi) ze sferą oddolną (aktywni odbiorcy, uczestnicy kultury 2.0)" (s. 163). Nowe media pozwalają praktycznie wszystkim brać udział w politycznej debacie, a także uczestniczyć w kształtowaniu wizji przeszłości. Sztuczna inteligencja ułatwia wszelkiego rodzaju rekonstrukcje, przeszłość nabiera barw w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Polityka historyczna *nolens volens* bywa również narzędziem propagandy, którą dziś definiujemy „jako zorganizowane i świadome wywieranie informacyjno-manipulacyjnego wpływu na odbiorcę" (s. 183). Słowo „propaganda" nabrało po doświadczeniach dwóch totalitaryzmów negatywnego znaczenia, stąd utożsamianie/łączenie jej z manipulacją, co przyczynia się do wielu ahistorycznych i niesprawiedliwych sądów i konkluzji, a przecież jeszcze przed drugą wojną istniały instytucje zawierające w nazwie to właśnie słowo i wykonujące solidną i pożyteczną z punktu widzenia państwa i narodu pracę, jak chociażby Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej, nakładem którego ukazało się wiele publikacji edukacyjnych. Jak słusznie konkluduje Rafał Opulski, „prawidłowo

prowadzona polityka historyczna w państwach demokratycznych nie jest propagandą polityczną" (s. 183).

Istotnym ogniwem realizowania polityki historycznej jest szkoła, toteż w tomie znalazł się tekst pt. *Polityka historyczna i „środowiskowa" w szkole – doświadczenia polskie po upadku komunizmu*, którego autorem jest Jan Wróbel, pracownik społecznego liceum, działacz oświatowy, komentator, znany głównie z mediów liberalnych, i – śmiało rzec można – celebryta. Tekst w zasadzie nie ma wymiaru naukowego (obszerny zakres zarysowany w tytule „po upadku komunizmu" jest chyba trochę na wyrost, gdyż bibliografia obejmuje jedną pozycję z 1987, znakomita większość zaś to rzeczy z ostatnich kilkunastu lat), można go traktować jako materiał, ale niezwykle cenny. Wprawdzie doświadczenia szkoły społecznej są specyficzne, chociażby tylko przez odmienny od placówek publicznych sposób rekrutacji, jednak coś nam to mówi o stanie świadomości środowiska nauczycielskiego w interesującej nas kwestii. Środowiska, które w wielu kwestiach odbija się od ściany do ściany – od tradycyjnego modelu kształcenia (efektywnego, choć nie wolnego od słabości i – co dzisiaj niezmiernie ważne – mało efektownego) do eksperymentów i rozmaitych innowacji, które – co się często zdarza – nie uwzględniają zróżnicowanego potencjału uczniów i nauczycieli. Rzecz jasna, Jan Wróbel jest nauczycielem rozpolitykowanym ponad przeciętną, o określonych sympatiach i antypatiach, czego zresztą nie potrafi/nie uważa za stosowne ukrywać (a to już trochę niepokojące), jednak jego tekst doskonale ujawnia pewną w gruncie rzeczy bezradność wobec problemu, z którym nauczyciel próbuje się zmierzyć. Mnóstwo tu sformułowań branych w cudzysłów (od samego tytułu począwszy) i wiele komunałów, wyświechtanych już dawno haseł o kształceniu krytycznego i kreatywnego myślenia przy coraz mniejszym zakresie przekazywanej uczniom wiedzy… To solidny kubeł zimnej wody na czytelnika po lekturze kilku rzeczowych opracowań – i bardzo dobrze.

Ostatnie dziewięć tekstów przedstawia polityki historyczne ośmiu państw i Kościoła katolickiego. Ich lektura jest intrygująca i pouczająca, stanowi świetne dopełnienie całości. Szczerze mówiąc, chciałoby się ich więcej, mamy bowiem Niemcy, Francję, Rosję, Ukrainę, Litwę, Izrael, Chiny i Japonię. Nietrudno zauważyć, że polityki historyczne sześciu pierwszych państw wchodzą ze sobą (choć to chyba eufemizm) w głębokie relacje/spory, że również dotyczy to Polski, że wreszcie przemyślaną parę stanowią tu Chiny i Japonia. To bardzo dobrze dobrany zestaw, w którym każde ogniwo ma znaczenie, choć można by pomyśleć przy ewentualnym kolejnym wydaniu o Białorusi, Węgrzech, Czechosłowacji oraz Czechach i Słowacji, wreszcie o Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

W tej ostatniej zachodzą przecież dość dramatyczne i spektakularne procesy reinterpretacji historii.

Polityka historyczna to publikacja niezwykle pożyteczna i „na czasie" – bardzo potrzebna. Choć temat jest często poruszany, to tego rodzaju kompleksowych opracowań nie ma zbyt wielu[2]. Dużo się w tym obszarze dzieje, temat jest dyskutowany i, jak już zaznaczyłem, dokonuje się w naszym kraju istotna zmiana w tym zakresie. Jak daleko ona zajdzie – zobaczymy. Zainteresowani problemem otrzymali solidne, z rozmachem zaplanowane kompendium, z którego – miejmy nadzieję – skorzystają.

Bibliografia

Książki i monografie

Chwedoruk Rafał, *Polityka historyczna* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018).

Historia w przestrzeni publicznej, red. Joanna Wojdoń (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018).

Narracje pamięci. Między polityką a historią, red. Katarzyna Kącka, Joanna Piechowiak-Lamparska, Anna Ratke-Majewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015).

Šedivý Ivan, *T.G.M. K mytologii první československé republiky* (Praha: Nakladatelství Lidové nowiny, 2022).

Sláva republice! Oficiální svátky a oslavy v meziválečném Československu, red. Dagmar Hájková, Pavel Horák, Vojtěch Kessler, Miroslav Michela (Praha: Academia – Masarykův ústav a Archiv AV ČR, 2018).

2 Np. Rafał Chwedoruk, *Polityka historyczna* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018); *Historia w przestrzeni publicznej*, red. Joanna Wojdoń (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018); *Narracje pamięci. Między polityką a historią*, red. Katarzyna Kącka, Joanna Piechowiak-Lamparska, Anna Ratke-Majewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015).

R F I

Rocznik Filozoficzny Ignatianum
The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego
Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie

ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum" ukazuje się od 1988 roku. W latach 1988–1999 czasopismo nosiło nazwę „Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie", a w latach 2000–2012 – „Rocznik Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie". Od roku 2013 czasopismo funkcjonuje pod nazwą „Rocznik Filozoficzny Ignatianum". W ciągu jednego roku wydawane są cztery numery czasopisma.

Czasopismo jest ujęte w wykazie czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Edukacji z dnia 9 lutego 2021 roku, w którym przyznano mu 70 punktów.

Numery archiwalne czasopisma oraz instrukcja wydawnicza dla autorów znajdują się w serwisie czasopisma na platformie Open Journal Systems: https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/rfi.

W czasopiśmie publikowane są artykuły oraz recenzje z następujących dyscyplin naukowych: (1) filozofia, (2) historia, (3) nauki o kulturze i religii, (4) nauki teologiczne.

Procedura recenzowania

Każdy tekst nadesłany do redakcji „Rocznika Filozoficznego Ignatianum" podlega procedurze recenzyjnej. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Najpierw tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów, zostają najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double-blind peer review"). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczonego bądź niedopuszczonego do publikacji.

Adres redakcji
„Rocznik Filozoficzny Ignatianum"
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
tel. +48 12 39 99 662
e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl